

W S P Ó Ł C Z E S N E M E D I A



PRZEMOC W MEDIACH

T O M P I E R W S Z Y

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ

# PRZEMOC W MEDIACH



W S P Ó Ł C Z E S N E M E D I A

# PRZEMOC W MEDIACH

T O M P I E R W S Z Y

POD REDAKCJĄ  
Iwony Hofman i Danuty Kępy-Figury

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ  
LUBLIN 2020

RECENZENT  
prof. dr hab. Małgorzata Kita

REDAKCJA  
Anna Marszał

REDAKCJA TECHNICZNA  
Agnieszka Muchowska

PROJEKT OKŁADKI I STRON TYTUŁOWYCH  
Krzysztof Rumowski

SKŁAD  
Marcin Wachowicz

© Wydawnictwo UMCS, Lublin 2020

DRUK I OPRAWA  
Mazowieckie Centrum Poligrafii Wojciech Hunkiewicz  
ul. Lisi Jar 29, 05-270 Marki

ISBN: 978-83-227-9404-3

**WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ**

20-031 Lublin, ul. Idziego Radziszewskiego 11, tel. 81 537-53-04

[www.umcs.lublin.pl/wydawnictwo](http://www.umcs.lublin.pl/wydawnictwo)

e-mail: [sekretariat@wydawnictwo.umcs.lublin.pl](mailto:sekretariat@wydawnictwo.umcs.lublin.pl)

Dział Handlowy: tel./faks 81 537-53-02

Księgarnia internetowa: [www.wydawnictwo.umcs.eu](http://www.wydawnictwo.umcs.eu)

e-mail: [wydawnictwo@umcs.eu](mailto:wydawnictwo@umcs.eu)

## SPIS TREŚCI

Wstęp . . . . .	7
<i>Sara Akram</i> Agresja językowa w komentarzach internetowych . . . . .	9
<i>Olga Białek-Szwed</i> Brutalizacja języka we współczesnych mediach – krytyka czy mowa nienawiści? . . . . .	25
<i>Małgorzata Bożek</i> „Wykluczenie” jako forma przemocy wobec Żydów. Na podstawie powieści <i>Sublokator</i> ka Hanny Krall. Przemyslenia mediolingwistyczne . . . . .	37
<i>Karolina Burno-Kaliszuk</i> „Pikantna plotka”. Treści dla dorosłych w serwisie plotkarskim Plotek.pl . . . . .	47
<i>Anna Cegiela</i> Czemu służy przemoc w mediach? . . . . .	61
<i>Marek Chyliński</i> Status sygnalistów w świetle tajemnicy dziennikarskiej i przepisów o ochronie dziennikarskich źródeł informacji . . . . .	73
<i>Barbara Drozd</i> Zjawisko hejtu w internecie (studium przypadku). Analiza wypowiedzi dotyczących strajku lekarzy . . . . .	91
<i>Agata Fijuth-Dudek</i> Obrazy przemocy w mediach na przykładzie reportażu „Dużego Formatu” „Gazety Wyborczej” . . . . .	109
<i>Ignacy S. Fiut</i> Komunikacja niewerbalna a „mowa nienawiści” . . . . .	123
<i>Beata Grochala</i> Czy kibice potrafią komunikować się bez przemocy? . . . . .	137

<i>Małgorzata Gruchola, Justyna Szulich-Kaluża</i> Społeczne postrzeganie przemocy w internecie – analiza porównawcza . . . . .	147
<i>Monika Grzelka, Agnieszka Kula</i> Przemoc przez powtórzenie . . . . .	167
<i>Anna Hanus</i> Krytyka jako forma agresji czy agresja w krytyce? Formy i płaszczyzny agresji w komunikacji werbalnej na podstawie telewizyjnego programu literackiego „Das Literarische Quartett” – próba analizy mediolingwistycznej . . . . .	181
<i>Anita Has-Tokarz</i> Pornografia, bicie, wulgaryzmy... – przemoc i treści szkodliwe w mediach dla dzieci (skala oraz przejawy zjawiska) . . . . .	209
<i>Dorota Kaczmarek</i> Dyskurs multimodalny jako przestrzeń wykluczania i propagowania przemocy wobec uchodźców na przykładzie memów internetowych . . . . .	231
<i>Anna Kalinowska-Żeleźnik, Sylwia Kuczamer-Kłopotowska, Anna Lusińska</i> Przeciwdziałanie mowie nienawiści wobec mniejszości etnicznych i narodowych w przestrzeni wirtualnej. Analiza kampanii społecznych zrealizowanych w ramach „Inkubatora idei: transformacja, demokracja i prawa człowieka” . . . . .	253
<i>Agnieszka Kamińska</i> Problematyka przemocy wobec kobiet w miesięczniku „Zwierciadło” . . . . .	273
<i>Jolanta Kępa-Mętrak</i> Kampanie społeczne przeciwko przemocy w polskich mediach . . . . .	291
<i>Marek Kochan</i> Nawoływanie do przemocy w świetle teorii aktów mowy . . . . .	311
<i>Wioletta Kochmańska</i> Sport i jego medialne obrazy wobec przemocy – teoria i praktyka . . . . .	329
<i>Maria Krauz</i> Dyskurs krytyczny a przemoc werbalna (na przykładzie recenzji filmowych) . . . . .	347
<i>Jan Kreft</i> Facebook, YouTube, Instagram... jako arbitrzy prawdy. <i>Deepfake</i> – na szlaku dystopii i łasce korporacji . . . . .	361

## WSTĘP

Dwutomowa publikacja *Współczesne media. Przemoc w mediach*, którą oddajemy Czytelnikowi, otwiera drugą dziesiątkę lubelskiej serii „Współczesne Media”. Seria ta wydawana jest od 2009 roku przez lubelski ośrodek medioznawczy osadzony na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, początkowo w ramach Wydziału Politologii, a od 2019 roku – Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach.

Poszczególne tomy serii poświęcone były problemom związanym z funkcjonowaniem instytucji medialnych, właściwościom przekazów medialnych, zjawiskom i tematom istotnym dla współczesnych mediów. Dwa kolejne tomy serii (21 i 22) dotyczą jednego z takich tematów – istotnego dla współczesnych mediów i istotnego dla badań nad mediami – przemocy w mediach.

Współcześnie trudno jest rozdzielić przemoc w mediach od przemocy w rzeczywistości pozamedialnej, ponieważ oba te zjawiska wzajemnie się warunkują. Z pewnością wiąże się to, z jednej strony, z przemianami współczesnej kultury, a z drugiej, z rozwojem technologii komunikacyjnych i nowych kanałów komunikacji medialnej oraz ze wzrostem społecznego oddziaływania mediów. W sytuacji eskalacji przemocy, zarówno w rzeczywistości pozamedialnej, jak i w przestrzeni medialnej, wobec wybrzmiałych ostatnio w mediach konstatacji „końca pewnej epoki”, dostrzegamy konieczność całościowego oglądu zjawiska przemocy w mediach. Całościowego, to znaczy wieloaspektowego i interdyscyplinarnego. Publikacja *Współczesne media. Przemoc w mediach*, powstała dzięki połączeniu sił badaczy wielu dyscyplin, ma właśnie taki charakter. Większość opracowań składających się na redagowane przez nas tomy ma charakter transdyscyplinarny i całościowy. W poszczególnych artykułach łączono różne ujęcia badawcze i poszukiwano odpowiedzi na większość pytań istotnych dla rozpoznania istoty zjawiska, jego przejawów i skutków, jakie ono wywołuje.

Odbiciem tej właściwości jest struktura książki. Rezygnując z problemowego uporządkowania na rzecz kolejności alfabetycznej, uniknęliśmy kategoryzacji poszczególnych (w większości wieloaspektowych i interdyscyplinarnych) opracowań jako teoretycznych lub analitycznych; poświęconych źródłom, przejawom lub



skutkom przemocy w mediach; przyjmujących określoną perspektywę badawczą. Uznałyśmy, że kategoryzacja taka w przypadku niniejszej publikacji miałaby nazbyt upraszczający charakter.

Mamy nadzieję, że opracowana przez nas książka przyczyni się nie tylko do wzrostu wiedzy na temat przemocy w mediach, lecz także będzie miała moc prewencyjną – przeciwdziałania tej przemocy.

*Iwona Hofman*  
*Danuta Kępa-Figura*

## AGRESJA JĘZYKOWA W KOMENTARZACH INTERNETOWYCH

„Z perspektywy moralnej obserwujemy dziś w dyskursie publicznym (zarówno w jego głównym nurcie politycznym i medialnym, jak i w pobocznym, nieoficjalnym, np. na forach) kilka negatywnych zjawisk. Są to: brak odpowiedzialności za słowo, znieważanie języka jako wartości oraz jego degradacja jako instrumentu komunikacji, używanie języka jako narzędzia walki z innym człowiekiem oraz narzędzia manipulacji”<sup>1</sup> – pisze Anna Cegiela, omawiając etykę słowa we współczesnym dyskursie publicznym. W ramach wymienionych nieetycznych zachowań językowych – a w konsekwencji – społecznych, realizuje się agresja językowa. Chociaż wielokrotnie była ona przedmiotem badań naukowych<sup>2</sup>, rozpowszechnienie tego zjawiska w medialnym dyskursie publicznym świadczy o tym, że wymaga ono ciągłej obserwacji i refleksji.

Agresja językowa mieści się w obrębie agresji psychicznej, która jest jedną z dwóch głównych, obok agresji fizycznej, odmian zachowań agresywnych<sup>3</sup>. Funkcja agresji w obu jej odmianach polega na sprawieniu komuś przykrości lub wyrządzeniu krzywdy, co ujawnia się w definicjach tego pojęcia<sup>4</sup>, chociażby w *Słowniku psychologicznym* pod redakcją Władysława Szewczyka, gdzie agresja definiowana jest jako: „[...] wszelkie działanie (fizyczne lub słowne), którego celem jest wyrzą-

---

<sup>1</sup> A. Cegiela, *Etyka słowa w dyskursie publicznym*, [w:] *Słowo we współczesnych dyskursach*, red. K. Jachimowska, B. Kudra, E. Szudlarek-Śmiechowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 24.

<sup>2</sup> Zob. np.: J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych*, Wydawnictwo „Upowszechnianie Nauki – Oświata”, Warszawa 2000; M. Peisert, *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004; „Język a Kultura”, t. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005; I. Kamińska-Szmaj, *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1917–2000*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007; M. Głowiński, *Retoryka nienawiści*, „Nauka” 2007, nr 2, s. 19–27; A. Cegiela, *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa 2014.

<sup>3</sup> M. Peisert, *Formy i funkcje...*, *op. cit.*, s. 23.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 23–24.

dzenie krzywdy fizycznej lub psychicznej – rzeczywistej bądź symbolicznej – jakiejś osobie lub czemuś, co ją zastępuje. Agresja jest zazwyczaj reakcją na frustrację, jest też przejawem wrogości<sup>5</sup>. Warto zauważyć, że, w przeciwieństwie do agresji fizycznej, zawsze wartościowanej negatywnie, agresja językowa „bywa w ocenie społecznej wartościowana pozytywnie, co sprzyja jej utrwalaniu”<sup>6</sup>. Werbalne zachowania agresywne są jednak zawsze złamaniem jednej z podstawowych zasad etyki słowa, która brzmi: „[...] nie krzywdzić drugiego człowieka ani też grup społecznych słowem wrogim, poniżającym, raniącym”<sup>7</sup>.

Przestrzenia, w której obserwujemy nasilenie językowych zachowań agresywnych, są komentarze internetowe, na co zwracał uwagę już Zbigniew Bauer, pisząc o forach internetowych: „[...] komunikacyjna przestrzeń wyzwoliła te ludzkie skłonności i wzmocniła te wady społecznych ustrojów, które w mediach nieinteraktywnych nie znajdowały możliwości ekspresji”<sup>8</sup>. Współcześnie fora internetowe nie są już tak popularne, częściowo ich funkcje przejęły właśnie sekcje komentarzy na różnych stronach i portalach. Warto zwrócić uwagę na to, że komentarze internetowe, które Kamil Fejfer nazywa „odrębnym ekosystemem”<sup>9</sup>, nie są, jak można by sądzić, odzwierciedleniem uśrednionych poglądów społeczeństwa<sup>10</sup>. Jak wyjaśnia Marcin Napiórkowski:

Komentarze pod tekstami nie są postowane przez „statystycznych czytelników”. Badania prowadzone na sekcjach komentarzy na dużych portalach niemal zawsze ujawniają większą obecność postaw skrajnych niż w przypadku badań opinii publicznej. [...] W ten sposób komentarze przyczyniają się do budowy tzw. pluralizmu spolaryzowanego, czyli takiego modelu politycznego, w którym poglądy społeczeństwa na różne kwestie zamiast klasycznej krzywej dzwonowej (najwięcej umiarkowanych głosów i coraz mniej radykalnych po obu stronach) układają się w kształt litery U (dominują postawy skrajne, brak centrum)<sup>11</sup>.

Komentarze zawierają więc nadreprezentację postaw skrajnych, mając jednocześnie wpływ na odbiór tekstów przez użytkowników niekommentujących – duża liczba komentarzy negatywnych może na przykład spowodować postrzeganie nadawcy tekstu głównego jako osoby „niewiarygodnej i działającej w złej woli”<sup>12</sup>. Jednocze-

<sup>5</sup> W. Szewczyk (red.), *Słownik psychologiczny*, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1985, s. 11–12.

<sup>6</sup> M. Peisert, *Formy i funkcje...*, op. cit., s. 26.

<sup>7</sup> J. Puzynina, A. Pajdzińska, *Etyka słowa*, [w:] *Etyka słowa. Wybór opracowań*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017, s. 27.

<sup>8</sup> Z. Bauer, *Polskie fora internetowe*, [w:] *Etyka słowa...*, op. cit., s. 475.

<sup>9</sup> <https://www.dwutygodnik.com/artykul/7969-zle-skladowane-odpady.html> [dostęp: 4.05.2019].

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> <https://krytykapolityczna.pl/nauka/napiorkowski-komentarze-internet/> [dostęp: 4.05.2019].

<sup>12</sup> *Ibidem*.

śnie czytelnicy są skłonni traktować komentarze (w rozumieniu sekcji komentarzy w ogóle, nie poszczególnych wypowiedzi) jako rzetelną reprezentację poglądów całego społeczeństwa i często uznają je za bardziej obiektywne od artykułów<sup>13</sup>.

Kamil Fejfer przywołuje również badania Johna Sulera, w których amerykański psycholog poszukiwał przyczyn, dlaczego ludzie w Sieci zachowują się bardziej agresywnie. Suler wymienił takie czynniki, jak: niewidzialność (która powoduje rozluźnienie społecznej kontroli), asynchroniczność (ponieważ nie konfrontujemy się od razu z reakcją innych osób), łatwość w podważaniu autorytetu (na którą nie poważylibyśmy się w rozmowie twarzą w twarz) i anonimowość. Według Fajfera ten ostatni czynnik stracił na znaczeniu, ponieważ od czasów upowszechnienia się w Polsce Facebooka większość ludzi sygnuje komentarze własnym imieniem i nazwiskiem, co nie spowodowało spadku liczby negatywnych wypowiedzi internetowych. Zwrócił na to uwagę już Zbigniew Bauer, twierdząc, że przyczyny demonstrowania agresji w Sieci są złożone, dlatego też anonimowość komunikacji internetowej nie może być prostą odpowiedzią na pytanie o nasilenie zachowań agresywnych w przestrzeni wirtualnej<sup>14</sup>. Za cechy internetu sprzyjające demonstrowaniu agresji medioznawca uznał: spektakularność (chęć zwracania na siebie uwagi), dawanie świadectwa zamiast faktów (narcyzm + masochizm, egocentryzm) i „<<znikającą medialność>>” (brak lub lekceważenie konwencji, przezroczyste technologie, anonimaty)<sup>15</sup>.

Celem niniejszego artykułu nie jest jednak poszukiwanie przyczyn rozpowszechnienia językowych zachowań agresywnych w internecie, tylko analiza lingwistyczna konkretnych wypowiedzi. Badanie wypowiedzi agresywnych powinno jednak poprzedzać doprecyzowanie przedmiotu obserwacji, co uczyniła Anna Cegiela w artykule pt. *Ku drugiemu człowiekowi*. W odpowiedzi na pytanie o to, co w komunikacji powinno podlegać ocenie pod względem etyczności językoznawczyni stwierdziła: „Nie język jest jednak moralny albo niemoralny, lecz jego użycie, sposób jego zastosowania w kontakcie z drugim człowiekiem, czyli językowe zachowanie użytkownika świadomego możliwości, które kryje w sobie mowa”<sup>16</sup>. Aby właściwie ocenić konkretną wypowiedź, należy brać pod uwagę kontekstowość użycia słowa – użycie bowiem ma zawsze jakiś cel, może być on na przykład informacyjny lub perswazyjny. W przypadku agresywnych zachowań językowych celem tym jest natomiast „poniżenie, upokorzenie, naruszenie czci i godności drugiej osoby, wywołującej wrogie emocje czy też uważanej przez nadawcę za sprawcę

---

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> Z. Bauer, *op. cit.*, s. 478.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> A. Cegiela, *Ku drugiemu człowiekowi*, [w:] *Etyka słowa...*, *op. cit.*, s. 51.

przykrych odczuć i stanów<sup>17</sup> – powracamy tu do kwestii złamania jednej z podstawowych zasad etyki mowy o niewyrządzaniu krzywdy (w sposób symboliczny, psychiczny) drugiemu człowiekowi.

Język agresji, jak pisze Jadwiga Puzynina, to „sposób zachowania językowego wyrażający negatywne wartościowania i złe emocje wobec odbiorcy lub kogoś, o kim mówi się w tekście”<sup>18</sup>. Użytkownik takiego języka uwalnia swoje złe emocje, ale jednocześnie powoduje wyzwalamie negatywnych emocji w drugiej osobie, co nie sprzyja porozumieniu. Język porozumienia powinien być z kolei prosty, autentyczny i mało emocjonalny, w szczególności nie powinien zawierać emocji negatywnych, ironii, szyderstwa czy też wszelkich przejawów manipulacji<sup>19</sup>.

Agresja językowa może przejawiać się w wypowiedziach w różny sposób. Jeżeli chodzi o odmianę ustną języka, to wśród najbardziej rozpoznawalnych środków agresji wymienić można: podniesienie głosu, przyspieszenie tempa mowy, ostry ton, ironię połączoną ze śmiechem, milczenie (agresywne) i niedomówienie, przedrzeźnianie oraz aluzje fonetyczne<sup>20</sup>. W przypadku języka pisanego dużym potencjałem agresji charakteryzują się środki leksykalne, takie jak: słownictwo systemowo i konotacyjnie wartościujące, derywaty tworzone od skrótów partii, instytucji itp., różnorodne derywaty ekspresywne, słotwórcze (złośliwe, ironiczne) przekształcanie imion i nazwisk, ekspresywne złożenia i zrosty, kontaminacje, modyfikacje frazeologizmów, nagromadzenia wyrazów negatywnie wartościujących<sup>21</sup>.

Poszczególne środki agresji werbalnej mogą współwystępować w tej samej wypowiedzi i mieć na celu deprecjonowanie odbiorcy nie tylko w sposób bezpośredni. Stanisław Gajda wyróżnił trzy rodzaje agresji językowej:

- agresję eksplicytną – najbardziej bezpośrednią i spontaniczną (słowa wartościujące negatywnie, obraźliwe, pogardliwe);
- agresję manipulacyjną (etykietowanie i stygmatyzacja);
- agresję implicytną (ironia)<sup>22</sup>.

O ile pierwszy rodzaj agresji jest stosunkowo łatwy do wykrycia, o tyle agresja manipulacyjna i implicytna nie zawsze będą dla odbiorcy oczywiste – nie każdy użytkownik języka potrafi odczytać ironiczne nacechowanie wypowiedzi, w przypadku

<sup>17</sup> I. Kamińska-Szmaj, *Źródła agresji językowej. Co to jest inwektywa polityczna? Językowe sposoby obrażania przeciwnika politycznego*, [w:] *Etyka słowa...*, *op. cit.*, s. 226.

<sup>18</sup> J. Puzynina, *Język porozumienia, język agresji, język alienacji*, [w:] *Etyka słowa...*, *op. cit.*, s. 158.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> S. Gajda, *Agresja językowa w stosunkach międzyludzkich*, [w:] *Etyka słowa...*, *op. cit.*, s. 222.

<sup>21</sup> I. Kamińska-Szmaj, *Źródła agresji...*, *op. cit.*, s. 236–242.

<sup>22</sup> S. Gajda, *op. cit.*, s. 224.

przekazu pisemnego trudność potęguje brak charakterystycznych elementów intonacyjnych i mimicznych (które mogą być oddane w sposób graficzny, ale nie muszą).

Wybrane z przytoczonych językowych środków agresji zostaną przedstawione na przykładzie komentarzy internautów zamieszczonych pod artykułami na stronach fronda.pl i gazeta.pl, których tematem było wyproszenie z pociągu PKP Ireneusza Lisiaka, publicysty i pisarza, autora takich książek, jak *Zakłamy Holocaust i Żydowsy kolaboranci Hitlera*. Fakt, że przedmiotem komentarzy jest to samo wydarzenie, pozwoli również na wykazanie pewnych podobieństw i różnic w formułowaniu wypowiedzi agresywnych.

Jako pierwsze o incydencie poinformowało Radio Poznań 9 marca 2019 roku, później *newsy* na ten temat pojawiły się na innych stronach. Powodem wyproszenia Lisiaka z pociągu było, jak pisze redakcja Radia Poznań, nazwanie przez pisarza związków homoseksualnych *pedalskimi*. „We Wrocławiu Ireneusz Lisiak wysiadł z pociągu w asyście policji i – jak relacjonuje – kierownik pociągu nie pozwolił mu jechać dalej. Z relacji publicysty wynika, że załoga pociągu zarzucała mu, że jest homofobem i że pasażerowie nie chcą z nim podróżować”, czytamy na stronie stacji radiowej<sup>23</sup>. Na podstawie tej relacji o zdarzeniu poinformowała później (12 marca) strona fronda.pl, która zamieściła również, opublikowany tego samego dnia, *tweet* z oficjalnego profilu PKP Intercity, wyjaśniający powód wyproszenia Lisiaka z pociągu. Było nim przekroczenie granic przyjętych zasad współżycia społecznego i zakłócenie spokojnej podróży innych pasażerów – „Zapewniamy, że nie chodziło o poglądy podróżnego”<sup>24</sup>, czytamy w oświadczeniu.

Ta sama sytuacja została przedstawiona również na stronie gazeta.pl:

Jak informuje nas rzeczniczka przewoźnika Agnieszka Serbeńska „powodem zgłoszenia potrzeby interwencji policji przez drużynę konduktorską było agresywne i wulgarne zachowanie pasażera, również w stosunku do innych podróżnych. Prośby kierowane do pasażera przez pracowników WARS o zaprzestanie takiego zachowania nie przyniosły spodziewanego efektu”<sup>25</sup>.

Gazeta.pl cytuje także wypowiedź komisarza Kamila Rynkiewicza, który został wówczas wezwany na miejsce zdarzenia:

Zgodnie z procedurami na wniosek przewoźnika podjęliśmy interwencję w stosunku do pasażera, który według przewoźnika łamał regulamin, był uciążliwy i zaczepiał innych pasażerów. Mężczyzna opuścił pociąg na naszą prośbę, nie było potrzeby używania siły – mówi Gazeta.pl kom. Kamil

<sup>23</sup> <https://radiopoznan.fm/informacje/pozostale/wyproszonej> [dostęp: 10.06.2019].

<sup>24</sup> <http://www.frondda.pl/a/pisarz-ireneusz-lisiak-wyrzucony-z-ekp-intercity-powodem-homofobia,123497.html> [dostęp: 10.06.2018].

<sup>25</sup> <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,24540674,prawicowy-pisarz-zostal-wyrzucony-z-pociagu-za-poglady-ekp.html> [dostęp: 10.06.2019].

Rynkiewicz z dolnośląskiej policji. Rynkiewicz przyznaje, że zachowanie mężczyzny oraz to, jak rozmawiał z policjantami wskazywały, że znajduje się pod wpływem alkoholu<sup>26</sup>.

Zarówno na stronie fronda.pl, jak i gazeta.pl pod newsami pojawiła się znaczna liczba komentarzy, w przeciwieństwie do innych stron, na których wypowiedzi internautów było niewiele. Stąd to właśnie te portale zostały wybrane jako źródła materiału badawczego, którego analiza pozwoli na wskazanie kilku charakterystycznych tendencji w formułowaniu wypowiedzi agresywnych przez użytkowników Sieci. Materiał analityczny został pobrany 25 marca 2019 roku, obejmuje więc komentarze zamieszczone na stronach do tego dnia (artykuły zostały opublikowane na stronach 12 marca). Analiza obejmuje tylko językową warstwę wypowiedzi internetowych, bez uwzględnienia bliższej charakterystyki nadawców wypowiedzi, wśród których mogą znajdować się np. opłacone trolle, co bywa trudne do ustalenia.

Wypowiedzi agresywne w komentarzach pod artykułem na stronie fronda.pl wymierzone zostały przede wszystkim w osoby homoseksualne. Agresja językowa realizuje się w nich przez użycie wyrazów obraźliwych: *zboczeńcy*, *zboki*, *pedały*, *dewianci (seksualni)*, *sodomici*, *pederaści* (według WSJP Żmig *pederasta* to współcześnie wyraz używany z dezaprobatą, choć jego znaczenie to ‘mężczyzna, którego pociągają seksualnie inni mężczyźni’<sup>27</sup>), wśród wypowiedzi internautów pojawiło się również określenie *zboczenie homoseksualizmu*. Homoseksualizm w opinii nadawców komentarzy jest czymś nienormalnym, a ten sposób postrzegania potwierdza często ujawniający się dychotomiczny podział *normalny–nienormalny* oparty na orientacji seksualnej – normalne są osoby heteroseksualne, natomiast nienormalne – homoseksualne, a w domyśle tak naprawdę wszystkie osoby o orientacji innej niż heteroseksualna (przykład [4]). *Normalny* w przekonaniu nadawców wypowiedzi oznacza *zdrowy*, dlatego też homoseksualizm postrzegany jest jako choroba, a wręcz patologia, zaraza, którą powinno się leczyć (szczególnie przykłady [1], [3], [4]):

[1] [...] **Zboczenie homoseksualizmu to patologia społeczna!!! To trzeba leczyć**, a nie ochraniać i promować<sup>28</sup>.

[2] On powiedział prawdę - taka jest **opinia ludzi zdrowych bez takich odchyłeń** - nie koniecz-  
nie z homofobią trzeba się obnosić, powinno to być sprawą osobistą - narzucanie homoseksualnych  
dewiacji jest obrzydliwe.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> [https://wsjp.pl/index.php?id\\_hasla=47022&ind=0&w\\_szukaj=pederasta](https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=47022&ind=0&w_szukaj=pederasta) [dostęp: 4.05.2019].

<sup>28</sup> Przykłady [1–16] zostały pobrane ze strony: <http://www.fronda.pl/a/pisarz-ireneusz-lisiak-wyrzucony-z-pkp-intercity-powod-homofobia,123497.html> [dostęp: 25.03.2019] [pisownia oryginalna]. Wszystkie pogrubienia w cytatach pochodzą od autorki.



[3] Nigdy nie będę się kajać przed agresywnym dewiantem. Współczuję mu i **deklaruję pomoc w powrocie do normalności**, ale nie wyrażę zgody na **rozsiewanie zarazy dewiacji**. **Wychowałem się w zdrowej rodzinie** i taką przekazałem swym dzieciom.

[4] **powinno się ich izolować ze społeczeństwa wszystkich dewiantów seksualnych**, zoofil czy pedał to jedno **powinno się to leczyć**, lub zrobić jakąś wyspę dla gejów i nie wypuszczać nikogo stamtąd.

[5] Do Intercity **Normalna, zdrowa ogromna większość społeczeństwa nie życzy sobie obecności i podróżowania z chorymi na zboczenie homoseksualizmu**.

[6] HOMOFOBIA nie istnieje **normalni ludzie nie boją się pederastów** tylko obrzydza nas nachalny homoterroryzm i gloryfikacja dewiacji.

Agresywne wypowiedzi wymierzone są również w, jak nazywają ją nadawcy, *ideologię LGBT*, która została określona jako *nowotwór atakujący społeczeństwo*, a jej *wyznawcy* – jako *chorzy psychicznie*. Użycie leksemu wartościującego konotacyjnie w sposób negatywny (*nowotwór*) oraz określenia *chorzy psychicznie* w tym wypadku jest wyrazem deprecjonującego stosunku nadawcy do osób, o których mówi.

Nagromadzenie wyrazów negatywnie nacechowanych prowadzi do stygmatyzacji<sup>29</sup> podziału *normalni–nienormalni*, co wiąże się z poczuciem zagrożenia, które wyzwała w internautach agresywne reakcje językowe. Opisywaną sytuację interpretują oni jako atak na wolność słowa, prawo do wyrażania własnego zdania, poglądu. Nie bez znaczenia wydaje się sposób przekazania treści w artykule, który już w tytule sugerował, że powodem wyproszenia Lisiaka była homofobia, zaś w pierwszym zdaniu opisywana sytuacja została nazwana *szokującą*<sup>30</sup>. Co prawda, opublikowane później pod tekstem oświadczenie PKP miało na celu wyjaśnienie, że to nie poglądy były powodem wyproszenia pisarza z pociągu, ale prawdopodobnie większość komentarzy pojawiła się pod pierwszą wersją tekstu i, być może, później jego odbiorcy już do niego nie zaglądali. W konsekwencji odbiorcy artykułu czynią w swoich wypowiedziach aluzje do praktyk niedemokratycznych systemów opartych na ideologii komunistycznej i nazistowskiej:

[7] Czyli knebłowanie. **Zakaz wyrażania swoich poglądów**. To początki terroru. **Tak zaczął działać faszyzm i stalinizm**. Po słowach poszły czyny. Teraz wrogiem jest zdrowy Polak o poglądach prawdy historycznej. Jak tak dalej pójdzie to zacznie się polowanie na tych co mają swoje zdanie. **Czysty bolszewizm**.

<sup>29</sup> Stygmatyzowanie, obok etykietowania, stereotypizowania, dehumanizacji i depersonifikacji, A. Cegięła zalicza do nieetycznych zabiegów o charakterze redukującym. Zob. A. Cegięła, *Nieetyczne zabiegi o charakterze redukującym*, [w:] *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa 2014, s. 67–82.

<sup>30</sup> <http://www.fronda.pl/a/pisarz-ireneusz-lisiak-wyrzucony-z-ekspresu-powod-homofobia,123497.html> [dostęp: 10.06.2019].



[8] **Pisarz został potraktowany jak w Korei Północnej w reżimie Kim Dzong Una!!! Złamano człowieka prawo do wolności wypowiedzi**, debaty, słowa...Naganność słowa grubego scigana mocniej niż w Arabii Saudyjskiej.

[9] Nie można już słowa powiedzieć, bo jednemu cwaniakowi, czy drugiemu zbokowi to się nie podoba? To tak ma wyglądać wolność słowa? [...].

[10] Jeszcze trochę, a wagony będą opisane:  
nur für hetero.

**nur für LGBT**... (nie wiem ile tych literek jeszcze należy prawidłowo wpisać).

[11] Były tramwaje, kina, restauracje **tylko dla Niemców**, będą pociągi tylko dla LGBT...

[12] **Homo-gestapo w PKP**. Niedługo normalny pasażer nie ukłoni się na czas gejowi i wyrzucą go z pociągu.

[13] po wpisach widzę że niektórych też wyrzucili by z pociągu ! **zaczęło się polowanie na "czarownice" to co się wydarzyło w pociągu to PRZEŚLADOWANIE** ! była dyskusja i wymiana poglądów .UWAGA JAK ZA PRL - są TYLKO JEDNE SŁUSZNE POGLĄDY !! innych myślących PO prostu wyrzuca się z pociągu ! TO TAKA NOWA MODA :((((((((

Zauważmy, że nadawcy wypowiedzi nie odebrali użycia przez Lisiaka wyrazu *pedalski* jako obraźliwego dla osób o orientacji homoseksualnej.

Poczucie zagrożenia przejawia się również w takich określeniach, jak: *homoterroryzm, tęczowa dyktatura, pederasci wprowadzają terror, tęczowy totalitaryzm, mniejszość ZBOCZEŃCÓW terroryzuje większość POLAKÓW* (też *lewacka dyktatura*). Dotyczy ono nie tylko ingerowania w wolność słowa i wyrażania poglądów, ale także poczucia tożsamości narodowej Polaków:

[14] Jeżeli nie **obronimy się** przed tymi dewiantami, **przestaniemy istnieć jako Naród**.

[15] **Precz z pedalstwem, zбочeńcami i lewacką dyktaturą**. Polak brzmi dumnie. Europejczyk (w rozumieniu światowiec) zakrawa na kosmopolityzm. **Jedynie tożsamość, wiara i tradycja uchronią Polskę od zdegenerowanych zapędów**.

[16] Nie można już słowa powiedzieć, bo jednemu cwaniakowi, czy drugiemu zbokowi to się nie podoba? To tak ma wyglądać wolność słowa? Wstyd panowie a nam **pozostaje walka aż do zwycięstwa**. Niech nas mordują, niech nas zamykają, ale **my musimy walczyć o normalność**. Niech proszą o pomoc obcych tak, jak Targowica. Nam nie wolno odpuścić, choćby odpuścił skundlony episkopat. **Skoro wojna to wojna**.

Szczególnie w przykładzie [16] ujawnia się postrzeganie zdarzenia jako walki, wręcz wojny, o czym świadczą wyrażenia: *walka aż do zwycięstwa, musimy walczyć o normalność, skoro wojna to wojna*, a także występujący w przykładzie [14] cza-

sownik *obronić się*. Walczy się zawsze przeciwko komuś, a więc tak postrzegana sytuacja zakłada istnienie wroga – w ten sposób okazuje się, że osoby homoseksualne nie tylko trzeba leczyć, ale trzeba je również zniszczyć, pozbyć się ich. Na podstawie przytoczonych przykładów możemy również stwierdzić, że nadawcy tych wypowiedzi za jeden z wyznaczników polskiej tożsamości narodowej uznają orientację heteroseksualną – normalny, zdrowy Polak nie może być homoseksualistą. Przypomnijmy także fragment przykładu [7]: *Teraz wrogiem jest zdrowy Polak o poglądach prawdy historycznej*, w którym to nadawca komentarza czuje się potraktowany jak wróg, postrzegany jako zagrożenie, co potwierdza użycie wyrazów *polowanie, prześladowanie*.

Jeżeli chodzi o komentarze zamieszczone pod artykułem na stronie gazeta.pl, w których przejawia się agresja językowa, to są one wymierzone przede wszystkim w Ireneusza Lisiaka, który został nazwany: *menelikiem* (ironiczne zdrobnienie), *pijakiem*, *uchlanym pisiurem*, *moczymordą*, *chamem*, *palantem-homofobem*, *zapijaczonym kato-brunatnym oblechem*. Wśród wymienionych leksemów znajdują się takie, które odnoszą się do nadużywania przez Lisiaka alkoholu, a także do jego zachowania w pociągu – *cham* i *palant* – oraz do jego poglądów, które w ocenie nadawców komentarzy są homofobiczne i bliskie ideologii faszystowskiej, o czym świadczy określenie *kato-brunatny*. W tym połączeniu wyraża się obecny we współczesnym dyskursie medialnym stosunek części społeczeństwa do nauk Kościoła, które postrzegane są jako niedemokratyczne, wręcz szkodliwe, nie uczą tolerancji i szacunku dla innych.

Internauci często podają w wątpliwość wartość pracy Lisiaka, co przejawia się w zapisie słowa *pisarz* w ironicznym cudzysłowie – oznacza to, że nie uważają go za „prawdziwego”, poważnego twórcę. Ironizujący charakter ma również zapis ze znakiem zapytania w nawiasie [*pisarz (?)*], a także nazwanie Lisiaka negatywnie wartościującym leksemem *grafoman*. Wyraz *pisarz* kilkakrotnie został opatrzony określeniem *wyklęty*, którego to słowa nadawcy używają również w sposób ironiczny, nawiązując do nazwy (i sprawy) *żołnierzy wyklętych* – są oni silnie kojarzeni z obecnie rządzącą partią, natomiast Lisiak uważany jest za pisarza prawicowego, czyli jej zwolennika. W kilku przypadkach *pisarz* został zastąpiony określeniami: *menel wyklęty*, *grafoman wyklęty*, *pasazer wyklęty*, *pedał wyklęty* – wszystkie te wyrażenia, poza tym, że są obraźliwe (*menel*, *pedał*, *grafoman*), przez dodanie przymiotnika *wyklęty* zyskują charakter ironiczny – w ich użyciu ujawnia się lekceważący, wręcz pogardliwy stosunek nadawcy do Lisiaka. Przymionik *wyklęty* współcześnie obciążony jest negatywnymi konotacjami, gdy używają go przeciwnicy Prawa i Sprawiedliwości, którzy nie podzielają gloryfikującego stosunku partii politycznej do Żołnierzy Wyklętych.

Charakterystyczną tendencją, jaka przejawia się w zebranych materiale, jest przenoszenie ocen z konkretnej osoby na określoną grupę. W tym przypadku chodzi o osoby, którym przypisuje się prawicowe poglądy, nazywane również pogardliwie

*prawackimi* (na wzór słowa *lewacki*). Pojawiają się przy tym obraźliwe derywaty tworzone od nazwy partii Prawo i Sprawiedliwość – *pisitur* i *pisiarz*. Drugie słowo zostało zestawione z *pisarzem* ze względu na podobieństwo brzmieniowe – zabieg ten wskazuje na rzekomą pomyłkę w określeniu tego, czym zajmuje się Lisiak, któremu nadawca odmawia statusu zawodowego pisarza, co wynika z lekceważenia jego pracy intelektualnej. Wymienione wyrazy określają nie tyle członków partii, co ogólnie jej zwolenników. Wśród tych komentarzy pojawia się również ekspresywny derywat *PiSiorstwo*, nazywający określony typ zachowania, przez nadawcę wypowiedzi rozumiany jako *arogancja i chamstwo*:

[17] Lisiak został wyrzucony za PiSiorstwo, czyli arogancję i chamstwo<sup>31</sup>.

Wspomniany mechanizm uogólniania ocen ujawnia się natomiast w takich przykładach, jak:

[18] Suweren w większości składa się z niedouczonech, tępych pijaków. Taki jest lepszy sort. Takimi ludźmi łatwo się kieruje.

[19] co w tym dziwnego, zachował się jak typowy pisior, chamski i agresywny, przekonany o własnej nieomyślności i słuszności własnych zaściankowych poglądów.

[20] Prawicowcy zasadniczo są agresywni, wulgarni i mają obsesje na unkcie seksu... tego się nie leczy...

[21] Ależ poglądy prawicowych świrów są tak naładowane agresją i wulgarnością, że inaczej nie sposób ich głosić...

Świadczą o nim wyrazy użyte w formie liczby mnogiej – *prawicowcy*, *prawicowe świry*, wyrażenie *typowy pisior* i zdanie *Suweren w większości składa się z niedouczonech, tępych pijaków*, w którym suweren to ci, którzy wybrali obecną partię rządzącą, a w przekonaniu nadawcy należy do nich również Lisiak.

Z negatywnymi ocenami inteligencji i zachowania osób uważanych za prawicowe łączy się odmawianie im poglądom charakteru merytorycznego, co ujawnia się w poniższych przykładach (opinię tę eksponuje zapis wyrazu *poglądy* w cudzysłowie):

[22] Był agresywny, wulgarny i pod wpływem alkoholu? To właśnie na prawicy nazywa się "poglądami".

[23] bo takie właśnie są "poglądy" prawicy - wyzywanie i kibolskie burdy.

<sup>31</sup> Przykłady [17–26] zostały pobrane ze strony: <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,24540674,prawicowcy-pisarz-zostal-wyrzucony-z-pociagu-za-poglady-pkp.html?v=1&o-bxx=24540674&offset=19#opinions> [dostęp: 25.03.2019] [pisownia oryginalna].

Wszystkie powyższe wypowiedzi utrwalają określony obraz osoby o poglądach prawicowych, którą kreuje się na mało inteligentną, kłótniową, wręcz agresywną i, tym samym, niebezpieczną. Wyrazy, takie jak *pisiarz* czy *pisior*, ale też *prawak* (podobnie zresztą jak *lewak*) funkcjonują jako wartościujące etykiety<sup>32</sup>, których używanie prowadzi do stereotypizacji obrazu osoby deklarującej prawicowe poglądy jako niezdolnej do merytorycznej dyskusji, o niskim poziomie inteligencji, a przy tym niebezpiecznej, stanowiącej zagrożenie dla innych.

Omówione do tej pory wypowiedzi internautów zawierały bezpośrednie formy agresji językowej, łatwiejszej do zidentyfikowania. W zgromadzonym materiale badawczym znalazło się jednak kilka komentarzy o charakterze ironicznym. W porównaniu ze stroną fronda.pl, wypowiedzi ironiczne pojawiają się częściej na portalu informacyjnym gazeta.pl, co uwidoczniło się już w opisanym użyciu wyrazu *wyklęty* i zabiegach graficznych. Warto jednak przyjrzeć się bliżej takim wypowiedziom, jak:

[24] Irecek nie jest żadnym pisarzem, a tylko stale robiącym z siebie widowisko grafomanem-narodowcem, który nie może sobie znaleźć miejsca ani na Ziemi ani we Wszechświecie i ciągle czuje się niedocenionym przez ludzi, Boga i historię. Biedaczek ci on, biedaczek.

[25] [...] Szef Narodowych Lini Kolejowych do dymisji za nękanie pisarza niezłomnego, niezależnego, patriotycznego w akcji.

[26] Pisarz "wyklęty" A swoją drogą nie wiedziałem że takie coś jak niejaki Lisiak istnieje. Musi mieć wielki talent :))))

W przykładzie [24] ironiczne zdrobnienie imienia i wyraz *biedaczek* świadczą o protekcyjnym stosunku nadawcy, który intencjonalnie chce ośmieszyć Lisiaka. W opinii autora komentarza nie jest on prawdziwym pisarzem, tylko *grafomanem-narodowcem*. Publicysta pragnie być w centrum uwagi, uważa się za kogoś ważnego, a pozostaje niedoceniony – ten ironiczny obraz wzmacnia użycie „wielkich” słów – *ludzie, Bóg, historia*. Zdrobnienie *biedaczek* świadczy o tylko pozornym współczuciu, jakie dla Lisiaka żywi autor wypowiedzi. W przykładzie [25] nadawca zmienił nazwę Polskich Kolei Państwowych na ironiczne *Narodowe Linie Kolejowe*. Leksem *narodowy* prymarnie ma charakter neutralny, definiowany jest jako ‘związany z narodem – grupą ludzi o wspólnym pochodzeniu’ (WSJP PAN). We współczesnej rzeczywistości politycznej wyraz ten związany jest silnie z obecnie rządzącą partią i obciążony negatywnymi konotacjami – implikuje takie cechy, jak ograniczone horyzonty myślowe, nietolerancyjność, wręcz ksenofobię. Zachowanie

<sup>32</sup> A. Cegiela nazywa je również określeniami stygmatyzującymi. Zob. A. Cegiela, *Nieetyczne zabiegi...*, *op. cit.*

pisarza w tym przekazie miałyby wypełniać rzekomy obowiązek patriotyczny, co sugeruje autor wypowiedzi. W przykładzie [26] ironiczny wydzźwięk wzmocnia potraktowanie Lisiaka w sposób przedmiotowy – zamiast zaimka *ktos*, przeznaczono do stosowania w odniesieniu do ludzi, nadawca użył zaimka *coś*. W ostatnim zdaniu ironia zostaje osiągnięta przez dodanie na końcu emotikonu *smile*.

Z kolei na stronie fronda.pl najbardziej wyrazistym przykładem wypowiedzi ironicznej jest przykład:

[27] OK, zrozumiałem, są słowa, które ranią. Nie będę używał więcej słowa na "p". Od dziś w samochodzie mam geja gazu, geja sprzęgła i geja hamulca a na rowerze będę od dziś tylko gejował. Idę pogejować, dla zdrowia, na rowerek<sup>33</sup>.

W centrum tej wypowiedzi znajduje się słowo *pedalski*, którego miał użyć Lisiak w odniesieniu do osób homoseksualnych. Stąd nadawca komentarza wykorzystuje polisemiczność wyrazu *pedał*, który – w znaczeniu części samochodu – nie jest obraźliwy, więc nie może nikogo „ranić” i w takim kontekście umieszcza synonimiczne wobec tego, neutralne<sup>34</sup> słowo *gej*, tworzy również od niego pochodny czasownik *gejować*, analogicznie do *pedałować* w znaczeniu ‘jeździć na rowerze’. Autor wypowiedzi miesza ze sobą różne znaczenia tego samego słowa i różne konteksty ich użycia, okazując w ten sposób brak szacunku dla osób homoseksualnych.

Na koniec należy również wskazać wypowiedzi, w których pojawiło się bezpośrednio nawoływanie lub aluzje do zastosowania przemocy fizycznej (w zebranych materiale znalazły się cztery takie komentarze):

[28] Byłoby ekstra gdyby następnym razem pociąg jechał z pełną prędkością w trakcie wyrzucania tego głąba<sup>35</sup>.

[29] Jeśli prawak to z kopa i mordę i nożem na koniec.

---

<sup>33</sup> <http://www.frona.pl/a/pisarz-ireneusz-lisiak-wyrzucony-z-pkp-intercity-powod-homofobia,123497.html> [dostęp: 25.03.2019].

<sup>34</sup> Można by się zastanowić, czy słowo *gej* jest dzisiaj rzeczywiście całkiem neutralne, zależy to prawdopodobnie od kontekstu użycia. Z badań ankietowych Andrzeja S. Dyszaka wynika, że *gej* uważany był przez studentów najczęściej za słowo nienacechowane, natomiast *pedał* – za obraźliwe, pogardliwe. Być może dzisiaj wyniki takich badań w jakimś stopniu by się różniły. Zob. A. S. Dyszak, *Nazwy męczyzn homoseksualnych we współczesnym języku polskim*, „Studia Językoznawcze” 2012, nr 11, s. 74–76.

<sup>35</sup> Przykłady [28–31] zostały pobrane ze strony: <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,24540674,prawicowy-pisarz-zostal-wyrzucony-z-pociagu-za-poglady-pkp.html?v=1&obxx=24540674&offset=19#opinions> [dostęp: 25.03.2019] [pisownia oryginalna].

[30] Głupie barany z PKP... Przecież mogli poczekać, aż pociąg się rozpędzi przynajmniej do 100 km/godz.!!! Taką okazję zmarnowali...

[31] Szkoda, że musieli zatrzymać pociąg... ja bym nie zatrzymywał.

Na podstawie wypowiedzi nie możemy oczywiście stwierdzić, czy ich autorzy naprawdę życzyliby sobie tego, o czym piszą, jednak są to wypowiedzi alarmujące, a zwłaszcza niepokojące „cieszenie się” (*byłoby ekstra*) projektowaną sytuacją, jak również „żałowanie zmarnowanej okazji” (przykłady [30] i [31]).

W omówionych wypowiedziach internautów wystąpiły nie tylko wyznaczniki agresji bezpośredniej, ale również mechanizmy agresji manipulacyjnej i implicytnej. Jeżeli chodzi o środki leksykalne, to najczęściej w komentarzach pojawiały się leksemy negatywnie wartościujące systemowo i konotacyjnie. Z jednej strony ujawnił się stygmatyzujący podział na normalnych i nienormalnych, w którym ci pierwsi czują się zagrożeni, zaś z drugiej – obserwujemy budowanie kolejnych podziałów przez używanie określeń pełniących funkcję etykietek wartościujących oraz generalizowanie ocen na temat osób o określonych poglądach (w myśl tego schematu możemy mówić o podziale na *prawicowców* i *nie-prawicowców*). Językowe wykładniki agresji w komentarzach na obu portalach są podobne, jednak ironia, a więc środek charakterystyczny dla agresji niebezpośredniej, częściej pojawiała się na stronie gazeta.pl. Najbardziej wyrazistą różnicą, jaką można zaobserwować w zgromadzonym materiale badawczym, jest to, że w każdym przypadku wypowiedzi agresywne zostały wymierzone w kogoś innego. Jeśli chodzi o stronę fronda.pl, były to osoby homoseksualne, natomiast na stronie gazeta.pl obiektem agresji językowej internautów był Ireneusz Lisiak.

Gazeta.pl więcej miejsca poświęciła na opisanie niewłaściwego zachowania pisarza w pociągu, poświadczając je wypowiedziami rzeczniczki PKP i policjanta, który był na miejscu zdarzenia, co czyniło go wiarygodnym świadkiem. Stąd też komentarze internautów dotyczyły właśnie sposobu zachowania publicysty, w opinii nadawców charakterystycznego dla osób o poglądach prawicowych, a właściwie dla osób popierających obecnie rządzącą partię. Z kolei *news* na stronie fronda.pl sugerował, przynajmniej przed dodaniem oficjalnego oświadczenia PKP, że pisarz został wyproszony z pociągu z powodu swoich poglądów, co internauci zinterpretowali jako atak na wolność słowa oraz terroryzowanie „normalnej” większości społeczeństwa. Nie oznacza to, że w wypadku całkowitego informacyjnego przekazu komentarze agresywne nie pojawiłyby się w ogóle. Jest to co prawda niemożliwe do sprawdzenia, jednak obserwacja współczesnej sytuacji w Polsce i dyskursu publicznego skłania raczej do wniosku, iż, niezależnie od sposobu sformułowania tekstu głównego, w sekcji komentarzy pojawiłyby się wypowiedzi agresywne.

Chociaż przedstawione przykłady stanowią tylko wycinek współczesnej internetowej rzeczywistości medialnej, ujawnił się w nich podział społeczeństwa, którego pogłębianie i utrwalanie się obserwujemy na co dzień. Podział, który prowadzi do wzajemnego wykluczania różnych grup, a co za tym idzie – do wykluczania możliwości podjęcia dialogu między nimi. Jak pisała Jadwiga Puzynina, język agresji nie sprzyja porozumieniu, zaś może być skutkiem poczucia alienacji<sup>36</sup>. Osoby, na przykład o odmiennej orientacji seksualnej czy poglądach, traktowane jako obce, mogą być postrzegane przez część społeczeństwa jako zagrożenie. „Etykietowanie i stygmatyzacja *wroga*, ustawianie go na pozycji *obcego* buduje twarde język konfrontacji – ksenolekt”, jak nazywa go Stanisław Gajda<sup>37</sup> i buduje jednocześnie granicę, która głęboko dzieli społeczeństwo.

## Bibliografia

### Opracowania

- Bauer Z., *Polskie fora internetowe*, [w:] *Etyka słowa. Wybór opracowań*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017 [pierwodruk: 2009].
- Bralczyk J., Mosiołek-Kłosińska K. (red.), *Język w mediach masowych*, Wydawnictwo „Upowszechnianie Nauki – Oświata”, Warszawa 2000.
- Cegiela A., *Etyka słowa w dyskursie publicznym*, [w:] *Słowo we współczesnych dyskursach*, red. K. Jachimowska, B. Kudra, E. Szkudlarek-Śmiechowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014.
- Cegiela A., *Ku drugiemu człowiekowi*, [w:] *Etyka słowa. Wybór opracowań*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017 [pierwodruk: 2014].
- Cegiela A., *Nieetyczne zabiegi o charakterze redukującym*, [w:] *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa 2014.
- Cegiela A., *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa 2014.
- Dąbrowska A., Nowakowska A. (red.), „Język a Kultura”, t. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005.
- Dyszak A. S., *Nazwy mężczyzn homoseksualnych we współczesnym języku polskim*, „Studia Językoznawcze” 2012, nr 11.

<sup>36</sup> J. Puzynina, *op. cit.*, s. 159.

<sup>37</sup> S. Gajda, *op. cit.*, s. 223.



- Gajda S., *Agresja językowa w stosunkach międzyludzkich*, [w:] *Etyka słowa. Wybór opracowań*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017 [pierwodruk: 2002].
- Głowiński M., *Retoryka nienawiści*, „Nauka” 2007, nr 2.
- Kamińska-Szmaj I., *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1917–2000*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007.
- Kamińska-Szmaj I., *Źródła agresji językowej. Co to jest inwektywa polityczna? Językowe sposoby obrazania przeciwnika politycznego*, [w:] *Etyka słowa. Wybór opracowań*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017 [pierwodruk: 2007].
- Peisert M., *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- Puzynina J., *Język porozumienia, język agresji, język alienacji*, [w:] *Etyka słowa. Wybór opracowań*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej Lublin 2017 [pierwodruk: 1997].
- Puzynina J., Pajdzińska A., *Etyka słowa*, [w:] *Etyka słowa. Wybór opracowań*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, J. Puzynina, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017 [pierwodruk 1996].
- Szewczyk W. (red.), *Słownik psychologiczny*, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1985.
- WSJP PAN – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: <https://wsjp.pl/>, dostęp: 1.09.2020).

### Źródła internetowe

- <https://krytykapolityczna.pl/nauka/napiorkowski-komentarze-internet/> [dostęp: 4.05.2019].
- <https://radiopoznan.fm/informacje/pozostale/wyproszony> [dostęp: 10.06.2019].
- [https://wsjp.pl/index.php?id\\_hasla=47022&ind=0&w\\_szukaj=pederasta](https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=47022&ind=0&w_szukaj=pederasta) [dostęp: 4.05.2019].
- <https://www.dwutygodnik.com/artykul/7969-zle-skladowane-odpady.html> [dostęp: 4.05.2019].

### Źródła kontekstów

- <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,24540674,prawicowy-pisarz-zostal-wyrzucony-z-pociagu-za-poglady-pkp.html> [dostęp: 25.03.2019].
- <http://www.frona.pl/a/pisarz-ireneusz-lisiak-wyrzucony-z-pkp-intercity-powod-homofobia,123497.html> [dostęp: 25.03.2018].





## BRUTALIZACJA JĘZYKA WE WSPÓŁCZESNYCH MEDIACH – KRYTYKA CZY MOWA NIENAWIŚCI?

### Wstęp

Tematem artykułu jest agresja językowa wykorzystywana w publicystyce medialnej, nadużywana w wypowiedziach bohaterów materiałów dziennikarskich, które potem bywają cytowane, powielane (bywa, że bez podania źródła i kontekstu pierwotnej wypowiedzi – przyp. O. B.-S.) w kolejnych tytułach prasowych, na portalach internetowych, stacjach radiowych i telewizyjnych.

Artykuł konstytuują dwa dyskursywne elementy: krytyka publicystyczna i mowa nienawiści, które chociaż różne, we współczesnej przestrzeni medialnej niejednokrotnie na siebie „zachodzą”, czasami dzieje się tak z niewiedzy, a czasami z przyzwolenia samych nadawców treści. Jak na łamach „Polityki” pisała Ewa Siedlecka: „Język nienawiści spowszedniał i stał się językiem debaty publicznej. Przesuwają się granice tego, co akceptowalne. Trzeba mówić coraz «mocniej», żeby być usłyszonym. Czy da się z tym skutecznie walczyć?”<sup>1</sup>.

Zadając powyższe pytanie, publicystka poruszyła istotny problem współczesnych mediów. Jednym z mechanizmów obronnych, a zarazem próbą odpowiedzi na postawione pytanie, wydaje się wiedza. Kompetentny nadawca, zanim podejmie się polemiki publicystycznej, szczególnie takiej, która porusza kontrowersyjne tematy, jest awangardowa, nieprzewidywalna, powinien umieć zdefiniować i rozróżnić oba mechanizmy funkcjonujące w mediosferze – polemikę publicystyczną i mowę nienawiści. Jak się okazuje, nie zawsze jest to proste i oczywiste.

---

<sup>1</sup> E. Siedlecka, *Prawo a mowa*, „Polityka” 30.01–5.02.2019, nr 5, s. 16.

## Polemika-krytyka publicystyczna

Element pierwszy, czyli krytyka publicystyczna, jest terminem bardzo dobrze opracowanym, na co wskazują licznie prowadzone w Polsce badania, którymi zajmowali się i nadal zajmują wybitni medioznawcy, językoznawcy, jak: Maria Wojtak, Walery Pisarek, Stanisław Gajda, Zbigniew Bauer, Edward Chudziński, Andrzej Kozieł, Kazimierz Wolny-Zmorzyński, Leszek Olszański, Andrzej Kaliszewski, Małgorzata Lisowska-Magdziarz i wielu innych. Mimo to Mateusz Kasiak w artykule zatytułowanym *Artykuł publicystyczny w świadomości genologicznej dziennikarzy prasowych*, opublikowanym w „Studiach Medioznawczych” w 2015 roku starał się udowodnić, że wiele w temacie krytyki publicystycznej jest jeszcze do zrobienia. Autor „badał, jaką wiedzę na temat artykułu publicystycznego mają dziennikarze prasowi. Jednym z jego aspektów [badań – przyp. O. B.-S.] była próba ustalenia, czym jest publicystyka, jakie są jej cechy i co wyróżnia ten gatunek spośród innych”<sup>2</sup>. Badaniom poddali się niektórzy dziennikarze polskich mediów drukowanych: „Polityki”, „Newsweeka”, „Uważam Rze” i „Wprost”. Uzyskane odpowiedzi pozwoliły na wyciągnięcie interesujących wniosków. Po pierwsze, polemika publicystyczna uważana jest przez ludzi mediów przede wszystkim za krytykę właśnie oraz prezentację autorskiego punktu widzenia opisywanego problemu. Po drugie, sami dziennikarze mają świadomość, że czasami bywa upolityczniona, agresywna i, jak powiedział jeden z badanych, jest – „zbyt nachalna”. Po trzecie, większość przepytanych dziennikarzy nie potrafiła zdefiniować omawianego terminu. Mateusz Kasiak, konkludując, skonstatował niską świadomość genologiczną u dziennikarzy-praktyków, zwrócił też uwagę na fakt, że realizując poszczególne gatunki, robią to dość intuicyjnie, co – jego zdaniem – może prowadzić, w przypadku podejmowania tematów kontrowersyjnych, do zatarcia granic pomiędzy leksyką wykorzystywaną w polemice publicystycznej i społecznie akceptowaną a słownictwem naznaczonym piętnem agresji leksykalnej. Badania Kasiaka uświadamiają medioznawczą rzeczywistość, to znaczy pokazują, że mimo podobieństwa zainteresowań, środowiska: medioznawców-teoretyków i dziennikarzy-praktyków nie współpracują ze sobą, swoich badań czy też ustaleń nie wykorzystują wzajemnie lub wykorzystują je w bardzo ograniczonym zakresie.

---

<sup>2</sup> M. Kasiak, *Artykuł publicystyczny w świadomości genologicznej dziennikarzy prasowych*, „Studia Medioznawcze” 2015, nr 4 (63), s. 83–95.

## Mowa nienawiści

Element drugi, czyli mowa nienawiści, przyjmuje różne formy i dlatego trudno jednoznacznie określić, czym ona dokładnie jest. Do tej pory powstało już dość dużo definicji tego zjawiska, niemniej jednak należy podkreślić, że żadna z nich nie jest powszechnie akceptowana i używana przez wszystkie środowiska. Taka sytuacja generuje konflikty, polegające na braku wspólnego punktu odniesienia w momencie, kiedy pojawia się mowa nienawiści. Jedni uznają ją za przejaw niedopuszczalnej i brutalnej agresji słownej, inni patrzą z większym przyzwoleniem, sugerując, iż właśnie może to być polemika publicystyczna.

Jedna z definicji głosi, że:

Mowa nienawiści (ang. *hate speech*) jest zjawiskiem, które polega na używaniu języka w celu rozbudzenia, rozpowszechniania czy usprawiedliwiania nienawiści i dyskryminacji, jak również przemocy wobec konkretnych osób, grup osób, przedstawicieli mniejszości czy jakiegokolwiek innego podmiotu będącego „na celowniku” danej wypowiedzi. Akceptacja mowy nienawiści w wymiarze społecznym może prowadzić do utrwalania się stereotypów, uprzedzeń i może także prowadzić do tzw. przestępstw z nienawiści (ang. *hate crimes*)<sup>3</sup>.

Iwona Jakubowska-Branicka idzie nawet dalej w negatywnej ocenie mowy nienawiści, bowiem uważa, że agresja leksykalna może w pewnym, trudnym do określenia, momencie włączyć mechanizm dehumanizacji<sup>4</sup>.

Wśród definicji mowy nienawiści najpopularniejsza jest autorstwa Rady Europy, choć i tutaj nie można mówić o jej pełnej akceptacji. Przykładowo, nie zgadzają się z nią eurosceptycy, którzy uważają, że jej zapisy mogą doprowadzić do ograniczenia wolności słowa. Przeciwnikom rezolucji dotyczących tzw. mowy nienawiści nie podoba się, że państwa członkowskie są wzywane do cenzurowania treści w mediach społecznościowych oraz wprowadzania regulacji prawnych zakładających sankcje karne za mowę nienawiści. Bliskie przekonaniom eurosceptyków jest alternatywne ujęcie problematyki mowy nienawiści, czyli tzw. wariant liberalny mowy nienawiści, w perspektywie którego „mowa nienawiści jawi się jako nieuchronny koszt wolności słowa [...]. Jest to myślenie tchnące nieuzasadnionym optymizmem”<sup>5</sup>. Wariant liberalny za najważniejszy element komunikacji masowej uznaje wolność słowa, niezależnie od tego, jaka ona jest. U podstaw tego wariantu

<sup>3</sup> [www.uprzedzuprzedzenia.org/czym-mowa-nienawisci/](http://www.uprzedzuprzedzenia.org/czym-mowa-nienawisci/) [dostęp: 26.04.2019].

<sup>4</sup> E. Wilk, *Słowa, które bolą*, wywiad z prof. Iwoną Jakubowską-Branicką, „Polityka” 7–12.06.2017, nr 23, s. 29.

<sup>5</sup> S. Kowalski, M. Tulli, *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści (Opracowanie Otwartej Rzeczypospolitej – Stowarzyszenia przeciw antysemityzmowi i ksenofobii)*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2003, s. 13.

Magdalena Tulli i Sergiusz Kowalski doszukali się ducha Pierwszej Poprawki do amerykańskiej Konstytucji, autorstwa Tomasza Jeffersona, w której to wolność słowa zawsze jest elementem nadrzędnym nad każdą inną wartością.

Mowa nienawiści według Rady Europy:

[...] obejmuje wszelkie formy wypowiedzi, które szerzą, propagują czy usprawiedliwiają nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm oraz inne formy nienawiści bazujące na nietolerancji m.in.: nietolerancję wyrażającą się w agresywnym nacjonalizmie i etnocentryzmie, dyskryminację i wrogość wobec mniejszości, imigrantów i ludzi o imigranckim pochodzeniu. „Rasistowski i ksenofobiczny materiał” oznacza każdy materiał, obraz lub jakkolwiek inną ilustrację idei lub teorii, która zaleca, promuje lub nawołuje do nienawiści, dyskryminacji lub przemocy wobec osoby lub grupy osób ze względu na rasę, kolor, religię, pochodzenie albo przynależność narodową lub etniczną, jeśli są wykorzystywane jako pretekst do któregośkolwiek z tych czynników. Od 2000 roku Rada Europy zwraca też uwagę na rozwój mowy nienawiści w Internecie oraz na jej związku z rozwojem mediów społecznościowych<sup>6</sup>.

Według Fundacji Humanity in Action w Polsce najczęściej spotykamy się z mową nienawiści w mediach tradycyjnych (takich jak prasa, radio, telewizja), w nowych mediach, w internecie, także w przestrzeni publicznej (np. czytając graffiti, napisy na murach) oraz w bezpośrednim otoczeniu (podczas rozmowy ze znajomymi i rodziną). Mowa nienawiści najczęściej obraża, narusza godność i poczucie bezpieczeństwa następujących grup społecznych: mniejszości nieheteronormatywnych, mniejszości romskiej, osób czarnoskórych, mniejszości żydowskiej, muzułmanów i mniejszości ukraińskiej.

Według badań Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW oraz Fundacji im. Stefana Batorego z 2016 roku młodzi Polacy (w wieku 16–18 lat) najczęściej stykają się z mową nienawiści w publicystyce w mediach wirtualnych, w internecie. Z raportu przygotowanego na podstawie przeprowadzonych w 2016 roku badań wynika jednoznacznie, że „dramatycznie spada wrażliwość na mowę nienawiści, właśnie szczególnie wśród młodych: te same treści, które w 2014 roku były kwalifikowane jako nienawistne, dziś już nie są tak postrzegane”<sup>7</sup>. Badacze z Uniwersytetu Warszawskiego i Fundacji Batorego oszacowali procentowy udział agresywnych treści w Sieci. I tak, w internecie najczęściej mamy do czynienia z homofobiczną mową nienawiści – 77%, potem z rasistowską mową nienawiści – 70%, następnie z mową nienawiści wobec Romów – 66% i antysemicką mową nienawiści – 59%,

<sup>6</sup> Recommendation No. R (97) 20 of the Committee of Ministers to Member States on “hate speech”, Rada Europy, 1997, s. 107; zob. też Recommendation No. 6: Combating the dissemination of racist, xenophobic and antisemitic material via the internet, Rada Europy, 2000 Additional Protocol to the Cybercrime Convention, Rada Europy, 2000.

<sup>7</sup> E. Siedlecka, *op. cit.*, s. 16.

także z antymuzułmańską mową nienawiści – 55% oraz mową nienawiści wobec Ukraińców – 46%<sup>8</sup>.

Tak jak można wyróżnić stałe grupy społeczne, których dotyka problem mowy nienawiści, tak też zagadnienie to w mediach nawiązuje do kilku powtarzających się tematów.

Jednym z nich są podglądy polityczne adwersarzy, zarówno autorów materiałów, jak i bohaterów wypowiadających się w artykułach dziennikarskich. W publicystyce politycznej pojawia się niezwykle dużo emocji, którym często towarzyszy specyficzna leksyka. Bardzo łatwo jest tutaj przekroczyć granice taktu, przyzwoitości, dobrego wychowania, a wtedy nie można już mówić o polemice, ale o zachowaniach agresywnych, takiej też leksyce oraz o niedopuszczalnym stosowaniu argumentów *ad personam*. Potwierdzenie powyższej diagnozy stanowią badania przeprowadzone przez Joannę Drosio-Czaplińską, która w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej zajmowała się wpływem traumatycznych doświadczeń na jednostki. W swoich badaniach oparła się na publicystyce z okresu żałoby smoleńskiej w 2010 roku. Badaczka zaobserwowała i opisała przemianę języka, jaka nastąpiła wraz z upływem czasu od momentu katastrofy oraz z każdą kolejną nową narracją na ten temat. Joanna Drosio-Czaplińska pokazała, że w takich momentach język „z formuły *communitas* przechodzi w czystą, wyrachowaną grę polityczną. Teorie spiskowe okazują się szczególnie wydajnym politycznym paliwem. Nie trzeba konfrontować się z trwogą, można lęk skierować na wrogów politycznych, a towarzyszącą mu potrzebę skupienia się we wspólnocie wykorzystać politycznie”<sup>9</sup>.

### Przesuwanie granic w debacie publicystycznej

Efektom publicystyki bywa brutalizacja języka oraz sprzyjanie tworzeniu podziałów w przestrzeni społeczno-politycznej. Chociaż zdaniem Ewy Siedleckiej: „Ten podział był w III RP od zawsze. Pogłębił się jednak po 2015 r. Na konflikt polityczny nałożył się nie mniej gorący spór kulturowy, dotyczący obyczajów, stosunku do mniejszości, cudzoziemców, praw kobiet”<sup>10</sup>. W mediach widoczne były kampanie antyuchodźcze i antymuzułmańskie, obfitujące w powtarzające się obrazy (np. ciemnoskórych mężczyzn atakujących budynki użyteczności publicznej czy też napadających na kobiety – obywatelki krajów europejskich) i treści, które

<sup>8</sup> M. Winiewski et al., *Mowa nienawiści, mowa pogardy. Raport z badania przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych*, Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW oraz Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2016.

<sup>9</sup> M. Bunda, *Żaloba po żalobie*, „Polityka” 20.02–26.02.2019, nr 8, s. 27–28.

<sup>10</sup> E. Siedlecka, *op. cit.*, s. 16.

po wielokrotnym powtórzeniu zapadały w pamięć odbiorców i przechodziły do uzusu (np. leksem *ciapaty*), choć nadal winny być uznawane za jeden z elementów kampanii nienawiści i niepodjęwane w publicystyce medialnej.

W roku 2019 wydaje się, że najbardziej symptomatycznym przykładem nakładania się na siebie zaangażowanej publicystyki medialnej i agresji leksykalnej, także w kontekście kulturowym i politycznym, były materiały dziennikarskie powstałe po śmierci prezydenta Gdańska, Pawła Adamowicza. Z jednej strony, rodzina zmarłego apelowała o spokój i rozagę w politycznych komentarzach, z drugiej, spierali się wszyscy wypowiadający się na temat tej tragedii: politycy w wypowiedziach dla mediów, dziennikarze opisujący sprawę. Swoją aktywność zintensyfikowały również trolle internetowe. W mediach społecznościowych pojawiły się treści podżegające do przemocy, a nawet grożono śmiercią adwersarzom. W komunikacji *online* dominowała brutalna leksyka, nie stosowano eufemizmów, autorzy ulegali emocjom, co było widać w licznych wpisach, np. na Facebooku.



Przy całym szacunku dla rannego. Wygląda to na atak na tle polityczno osobistym, co wykrzyczał ze sceny napastnik. Ciężko nie mieć wrażenia że karma wraca. To co slali to zbierają. Raczej to było do przewidzenia. Nie był lubiany przeze mnie i atak tego nie zmieni. Daje to do myślenia, przy całej krytyce dla tego dewianta, który go zaatakował.

Śmierć Pawła Adamowicza to doświadczenie zbiorowe wszystkich Polaków, a do tego symboliczne, ponieważ w sensie psychologicznym wydarzyło się publicznie, na scenie, „na naszych oczach”. Wobec takich sytuacji nikt nie przechodzi obojętnie, tym bardziej media, co było widać w publicystyce związanej z tym wydarzeniem. Z jednej strony, w mediosferze dostępne były materiały odnoszące się bezpośrednio do tragicznie zmarłego prezydenta Gdańska<sup>11</sup>, do jego najbliższych, rodziny i przyjaciół; często autorstwa właśnie rodziny i przyjaciół. Z drugiej strony, pojawiły się różnego rodzaju analizy sytuacji politycznej, w których śmierć prezydenta była jedynie punktem wyjścia do rozważań publicystycznych<sup>12</sup>. Do odbiorców docierały też materiały pośrednio związane z osobą prezydenta, na przykład te, które opowiadały o nowej prezydent Gdańska, Aleksandrze Dulkiem, o jej sporze z rządem (np. na temat własności Westerplatte, organizacji rocznicy obchodów wyborów z czerwca 1989 roku, finansowania Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku itp.), o jej poczuciu bezpieczeństwa<sup>13</sup>, o przejęciu władzy w Gdańsku. Niektóre materiały osadzone były w konwencji klasycznego *news*, obiektywne, informujące o wydarzeniach. Inne przepełniała sentymalna, typowo tabloidowa leksyka opowiadająca o śmierci człowieka. Jeszcze inne, szczególnie autorstwa adwersarzy politycznych zmarłego, cechowała publicystyka nielicująca z powagą sytuacji, niemieszcząca się w granicach leksykalnej przyzwoitości, niemająca wiele wspólnego z polemiką publicystyczną<sup>14</sup>.

Chcąc odpowiedzieć na tego typu działalność publicystyczną, która stanowiła przejaw przede wszystkim mowy nienawiści, w lutym 2019 roku, niespełna miesiąc po tragedii, dziennikarze wirtualnych mediów zainicjowali debatę, do której zaprosili kolegów z mediów tradycyjnych. Przewodnim tematem (czy raczej tematami – przyp. O. B.-S.) debaty były dwa pytania: „Czy mowa nienawiści osiągnę-

<sup>11</sup> Zob. R. Socha, *Zamach*, „Polityka” 16.01–22.01.2019, s. 12–14; J. Kurski, *Testament Pawła Adamowicza*, „Gazeta Wyborcza” 21.01.2019, s. 1; K. Katka, *Wbrew woli rodziny Pawła Adamowicza*, „Gazeta Wyborcza” 21.01.2019, s. 3; A. Adamowicz, *Opiekuj się nami i całym Gdańskiem*, tam, w *niebie*, „Gazeta Wyborcza” 21.01.2019, s. 4; R. Borowski, *Ostatnie światelko dla prezydenta na Targu Węglowym*, 13.02.2019, www.trojmiasto.pl [dostęp: 20.06.2019].

<sup>12</sup> Zob. P. Wojciechowski, *Zlekceważono ryzyko?*, „Gazeta Wyborcza” 18.01.2019, s. 1; M. Sandecki, *Trzeba skończyć z nienawiścią*, „Gazeta Wyborcza” 21.01.2019, s. 3; M. Stąporek, *Cień prezydenta. Jaki kształt Gdańska „po Adamowiczu”?*, 21.01.2019, www.trojmiasto.pl [dostęp: 20.06.2019].

<sup>13</sup> Zob. E. Karendys, *Dulkiewicz już oficjalnie*, „Gazeta Wyborcza” 18.01.2019, s. 5; M. Korolczuk, *Po liście z pogroźkami Aleksandra Dulkiem ma osobistą ochronę*, 18.02.2019, www.trojmiasto.pl [dostęp: 20.06.2019].

<sup>14</sup> Zob. *Nienawistne wpisy po śmierci Adamowicza, OMZRIK zgłasza przypadki na policję*, 18.01.2019, www.wprost.pl [dostęp: 25.06.2019].



ła apogeum?” oraz „Czy jest szansa odwrotu i zlikwidowania tego zjawiska?”<sup>15</sup>. Rozmówcy próbowali również ustalić, na ile, i czy w ogóle, internetowy hejt stał się bezpośrednią przyczyną zamachu na Pawła Adamowicza. Uczestnicy dyskusji zwracali uwagę na różne elementy tej samej sprawy.

Bogusław Chrabota z „Rzeczpospolitej” porównał zabójstwo Pawła Adamowicza do morderstwa prezydenta Gabriela Narutowicza i pracownika biura poselskiego PiS Marka Rosiaka. Autor odpowiedzialnością za takie sytuacje obwiniał między innymi media i dziennikarzy. Zwrócił też uwagę, że w naszym kraju:

[...] istnieją instrumenty, które można uruchomić [...] w celu ścigania wyjątkowo brutalnego hejtu. Jeżeli zacznie się akcja konsekwentnego egzekwowania prawa w Polsce przeciwko słowom nienawiści, podżegania do zbrodni, to wpłynie na świadomość i zachowania społeczne<sup>16</sup>.

Bogusław Chrabota podkreślał kilkakrotnie, że nadszedł już ostateczny czas, by być zdecydowanym i stanowczym w walce z mową nienawiści oraz żeby jej nie mylić z zaangażowaną debatą publicystyczną.

Tomasz Walczak z „Super Expressu” zwrócił uwagę na niepokojące zjawisko, obecne w mediach społecznościowych, na forach internetowych, w blogosferze oraz w komentarzach pod artykułami dziennikarskimi, polegające na tolerancji dla radykalizacji nastrojów, treści i słów. Autor podkreślił, że:

W czasach sprzed internetu złorzeczenie światu, wygłaszanie radykalnych przekonań czy życzenia śmierci pojawiały się w sferze prywatnej. Wraz z rozwojem sieci wyszły spod strzech, stały się sferą publiczną. Ich masowość pozwalała poczuć radykałom, że nie są sami, a ich przekonania to nie folklor. Szczególnie jest to niebezpieczne, kiedy glejt takim poglądom dają osoby publiczne, cieszące się w pewnych środowiskach autorytetem [...]. To wszystko wyprowadza mowę nienawiści ze sfery tabu i przesuwą granice tego, co akceptowalne. Od radykalizacji poglądów do radykalizacji postaw i działań droga jest już niestety krótka<sup>17</sup>.

W perspektywie radykalizacji wygłaszanych w mediach poglądów Walczak zwrócił też uwagę na to, co najistotniejsze z punktu widzenia niniejszego opracowania, czyli na próbę ustalenia tego, co jest jeszcze wypowiedzią mieszczącą się w ramach wolności słowa, a co już niedopuszczalną mową nienawiści. Swoją wywód reporter „Super Expressu” zakończył niezbyt optymistyczną konkluzją. Uznał, że nie ma możliwości osiągnięcia konsensusu w ustaleniu, gdzie przypada granica

<sup>15</sup> [www.wirtualnemedia.pl/artukul/mowa-nienawisci-w-internecie-czy-przekroczyliśmy-granice](http://www.wirtualnemedia.pl/artukul/mowa-nienawisci-w-internecie-czy-przekroczyliśmy-granice) [dostęp: 6.05.2019].

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

między wolnością słowa, dozwoloną krytyką publicystyczną a mową nienawiści. Dla Tomasza Walczaka jest to dylemat nie do rozwiązania.

Podobnie inny uczestnik debaty, Patryk Słowik z „Dziennika Gazety Prawnej”, również miał problem z wytyczeniem przestrzeni wolności słowa, a jej ograniczeniem ze względu na brutalność. Nie uwierzył też w szczerłość deklaracji licznych mediów, że nastąpi poprawa w sposobie relacjonowania przez ich redakcje kontrowersyjnych treści. Taką bowiem poprawę, zaraz po śmierci Adamowicza, deklarowały niektóre polskie media. Słowik podkreślał, że, owszem, chciałby wierzyć, iż śmierć Adamowicza spowoduje, że się opamiętamy. Niestety, jak mówił:

Chciałbym wierzyć, ale nie wierzę. Mielśmy być lepsi po katastrofie smoleńskiej. Mielśmy być lepsi po śmierci Jana Pawła II. Teraz też mamy być lepsi. Zapału nam nie starczy na tydzień<sup>18</sup>.

Jak widać na przykładzie tylko tej jednej, niezwykle medialnej, ale jednocześnie tragicznej w skutkach historii, problematyka rozróżnienia kwestii wolności słowa, dopuszczalnej krytyki publicystycznej a mowy nienawiści jest niezwykle trudna. Sami dziennikarze mają z tym duży kłopot – jak zgodnie przyznają – granica oddzielająca zaciętą polemikę publicystyczną od przejawów agresji leksykalnej, które mogą zostać uznane za mowę nienawiści, czasami jest dość płynna i łatwo się ją przekracza.

### Podsumowanie

Reasumując, należy podkreślić, że w treściach, w których pojawia się mowa nienawiści, zgodnie z intencją definicji autorstwa Rady Europy z 1997 roku, nie należy doszukiwać się li tylko krytyki w duchu medialnej publicystyki, albowiem pragnąc przeciwstawić się postępującej brutalizacji leksyki medialnej, zminimalizować prawdopodobieństwo występowania nieprzewidywalnych w skutkach tzw. przestępstw z nienawiści, nie powinno się relatywizować, usprawiedliwiać i podciągać pod krytykę publicystyczną materiałów z natury agresywnych w swojej wymowie i treści.

Jednocześnie należy mieć świadomość skomplikowania całej sytuacji leksykalno-publicystycznej, która wynika, po pierwsze, z trudności w wytyczeniu nieprzekraczalnych granic pomiędzy nadmiernie zaangażowaną publicystyką a brutalizacją języka. Po drugie, z chęci prewencyjnego rozliczania i osądzania wszelkich materiałów dziennikarskich operujących nadmiernym, w negatywnym tego słowa znaczeniu, zaangażowaniem, które przez niektórych klasyfikowane

---

<sup>18</sup> *Ibidem*.

bywa jako mowa nienawiści. Po trzecie, ze świadomości, że aktywna walka z mową nienawiści w debacie publicystycznej zawsze prowadzi do jej ocenzurowania, na co zwróciło uwagę orzecznictwo unijne Trybunału w Strasburgu w sumie dość kontrowersyjną konstatacją, podkreślającą, że „na ochronę zasługują także wypowiedzi, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój. Takie są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których demokratyczne społeczeństwo nie istnieje”<sup>19</sup>. To wszystko nie ułatwia postępowania oraz odpowiedzi na postawione w tytule artykułu pytanie – czy brutalizacja języka we współczesnych mediach to jeszcze krytyka publicystyczna, czy już mowa nienawiści, na którą w demokratycznych społeczeństwach nie powinno być zgody.

### Bibliografia

- Adamowicz A., *Opiekuj się nami i całym Gdańskiem, tam, w niebie*, „Gazeta Wyborcza” 21.01.2019, nr 17.
- Borowski R., *Ostatnie światelko dla prezydenta na Targu Węglowym*, 13.02.2019, [www.trojmiasto.pl](http://www.trojmiasto.pl) [dostęp: 20.06.2019].
- Bunda M., *Żaloba po żalobie*, „Polityka” 20.02–26.02.2019, nr 8.
- Karendys E., *Dulkiewicz już oficjalnie*, „Gazeta Wyborcza” 18.01.2019, nr 15.
- Kasiak M., *Artykuł publicystyczny w świadomości genologicznej dziennikarzy prasowych*, „Studia Medioznawcze” 2015, nr 4 (63).
- Katka K., *Wbrew woli rodziny Pawła Adamowicza*, „Gazeta Wyborcza” 21.01.2019.
- Korolczuk M., *Po liście z pogróżkami Aleksandra Dulkiewicza ma osobistą ochronę*, 18.02.2019, [www.trojmiasto.pl](http://www.trojmiasto.pl) [dostęp: 20.06.2019].
- Kowalski S., Tulli M., *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści (Opracowanie Otwartej Rzeczypospolitej – Stowarzyszenia przeciw antysemityzmowi i ksenofobii)*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2003.
- Kurski J., *Testament Pawła Adamowicza*, „Gazeta Wyborcza” 21.01.2019, nr 17.
- Nienawistne wpisy po śmierci Adamowicza, OMZRiK zgłasza przypadki na policję*, 18.01.2019, [www.wprost.pl](http://www.wprost.pl) [dostęp: 25.06.2019].
- Recommendation No. R (97) 20 of the Committee of Ministers to Member States on “hate speech”, Rada Europy, 1997.
- Recommendation No. 6: Combating the dissemination of racist, xenophobic and antisemitic material via the internet, Rada Europy, 2000 Additional Protocol to the Cybercrime Convention, Rada Europy, 2000.
- Sandecki M., *Trzeba skończyć z nienawiścią*, „Gazeta Wyborcza” 21.01.2019.
- Siedlecka E., *Prawo a mowa*, „Polityka” 30.01–5.02.2019, nr 5.
- Socha R., *Zamach*, „Polityka” 16.01–22.01.2019, nr 3.

---

<sup>19</sup> E. Siedlecka, *op. cit.*, s. 17.

Staperek M., *Cień prezydenta. Jaki kształt Gdańska „po Adamowiczu”?*, 21.01.2019, [www.trojmiasto.pl](http://www.trojmiasto.pl) [dostęp: 20.06.2019].

Wilk E., *Słowa, które bolą*, wywiad z prof. Iwoną Jakubowską-Branicką, „Polityka” 7–12.06.2017, nr 23.

Winiewski M. et al., *Mowa nienawiści, mowa pogardy. Raport z badania przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych*, Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW oraz Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2016.

Wojciechowski P., *Zlekceważono ryzyko?*, „Gazeta Wyborcza” 18.01.2019, nr 15.

[www.uprzedzuprzedzenia.org/czym-mowa-nienawisci/](http://www.uprzedzuprzedzenia.org/czym-mowa-nienawisci/) [dostęp: 26.04.2019].

[www.wirtualnemedia.pl/artikul/mowa-nienawisci-w-internecie-czy-przekroczyliśmy-granice](http://www.wirtualnemedia.pl/artikul/mowa-nienawisci-w-internecie-czy-przekroczyliśmy-granice) [dostęp: 6.05.2019].



„WYKLUCZENIE” JAKO FORMA PRZEMOCY WOBEC  
ŻYDÓW. NA PODSTAWIE POWIEŚCI *SUBLOKATORKA*  
HANNY KRALL.  
PRZEMYŚLENIA MEDIOLINGWISTYCZNE

1. Obrazy „wykluczenia”

W reportażach i powieściach (reportażowych) Hanny Krall „wykluczenie” jest częścią Zagłady. W najogólniejszym i podstawowym znaczeniu symbolizuje tragiczny los Żydów podczas II wojny światowej. Ujęte w kategoriach teatralności mogłoby przypominać brutalne przedstawienie oparte na dwóch sprzecznych dyskursach: historii (przestrzeń analizy) i pamięci (wymiar przeżywania). Podczas ulicznych spektakli, odwołując się do teatralnych wyobrażeń, wszystkie role zostały rozdane: katów, ofiar i świadków biernie przyglądających się egzekucjom. Wśród tych ostatnich byli także ci, którzy z narażeniem życia nieśli pomoc. Hanna Krall, reporterka i pisarka, ocalona przez Polaków, definiuje *wykluczenie* jako rodzaj nieobecności Innych (dosłownie i symbolicznie) w przestrzeni publicznej. Pojęcie zaczerpnięte z literatury *Shoah* oznacza ludzi naznaczonych żydowską tożsamością. Jest doświadczeniem z obszaru transgresji. W powieści *Sublokatorka* Krall rozpisuje „wykluczenie” na dwa stany świadomości bohaterek utworu: jasność i czerń. Maria i Marta żyją w równoległych światach, które przeplatają się, tworząc niezależną mozaikę faktów i fikcji. Maria, jak pisze Krall, ma przeszłość: matkę, ojca (wariantowość losów majora – ojca), mieszkanie z pelargoniami na parapecie. Zasługuje na szacunek, bo jest Polką. Przynależy do świata jasnych. Marta – to Żydówka: bez przeszłości i przyszłości. Jej terażniejszość jest zaledwie próbą dołączenia do jasnych, choć Krall wyraźnie wątpi, czy to możliwe:

[...] wobec niezrozumienia i niewiedzy, a nawet niechęci do zapamiętywania ludzkich historii z pogranicza czerni i bieli? Czy większość, czyli ci spod znaku jasności potrafią zrozumieć czarnych? Wreszcie, jak pozbyć się czerni z życia?

[...] To, co nazywam wykluczeniem czai się w głębi. Jest przekleństwem i błogosławieństwem zarazem. Bo pozwala pisać. Bo rozbija struktury, które odrzuciłam, kiedy odrzucono mnie. Byłam niewidoczna, bo musiałam przetrwać. Żeby zapisać świat. Byłam małą, czarniutką dziewczynką z okropnie niedobrym spojrzeniem. Moje oczy mogły zabijać... innych. Były niebezpieczne. Małe, czarniutkie dziewczynki jako pierwsze doświadczyły wykluczenia. Nie było im dane dzieciństwo pełne lalek, bibelotów i miłości. Los zamknął je z dala od rodziny w kryjówkach, które odbierały im godność. Były przecież czarne, no to nic im się nie należało [...]<sup>1</sup>.

Reporterka-pisarka charakteryzuje czerń jako brak jasności. Traktuje oba stany świadomości bohaterek w kategoriach ontologicznych:

[...] jasność to ta reszta, która nie jest czernią. Jeśli wyodrębnimy czerń, a cała reszta będzie jasnością, mamy ogromną szansę bycia jasnymi, co powinno budzić otuchę. Czy granice są przekraczalne, czy istnieje naprzemienność ról, a jak z dziedzicznością?<sup>2</sup>.

Pisarka wywodzi przestrzeń, w której na nierównych prawach funkcjonują jasność i czerń, ze sztuki. Oba stany definiuje, nawiązując do literatury i malarstwa. Jasność czerpie z Odysei (nadzieja, przestrzeń, rozwój), czerń z Biblii (surowość, determinacja, przeznaczenie). „Wykluczenie” w *Sublokatorce* jest określeniem indywidualnego przeżycia. Hanna Krall dowodzi, że świadomość własnej czerni wynika z pychy (żydowski Los), a nawet poczucia naznaczenia, które w reportażowej powieści nosi znamiona dotknięcia palcem bożym. Czerń może oznaczać poniżenie, udrękę, ból, zagładę, cierpienie i uporczywe nękanie. Definiuje jednak wybranych. Marta doświadcza wszystkich odcieni czerni. Godzi się na nią. Jest zatem jedną z „wykluczonych”. Hanna Krall przedstawia ten stan, w opisie bohaterki nagromadzając szczegóły:

Wkładaliśmy ci z mamą chustkę na te okropnie kędzierzawe i czarne włosy [...], ale oczy, oczy były najgorsze [...] przypominały Katoblepasa – jego łeb był ciężki, miał obrzęknięte powieki i ledwo poruszał się, mówił świętemu Antoniemu: gdybym tylko podniósł swoje oczy na ciebie, umarłbyś w mękach. Taka analogia. Prawda, że trafna?<sup>3</sup>

Reporterka-pisarka wyraźnie zaznacza, chociaż bez ocierania się o tendencyjność, że czerń jest oznaką braku silnej woli i rezygnacji. Przydarza się wybranym, którzy ulegli jej dramatycznej wymowie i przesłaniu: *jesteśmy bezradni wobec Losu*.

<sup>1</sup> H. Krall, *Fantom bólu. Reportaże wszystkie*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2017, s. 110.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 120.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 132.

[...] Wybór istnieje między dobrem a złem, nie między jasnością a czernią. Człowiek zgadza się, kiedy już wyboru nie ma. Być może istotą czerni jest wewnętrzne przyzwolenie na nią?<sup>4</sup>

Maria promienieje jasnością. Chce pomóc Marcie uporać się z pychą czerni. Píše doktorat z wiktymologii. Interesuje ją sposób myślenia ofiar przestępstw. Marta jest zatem studium przypadku. „Wykluczona” Żydówka, która wybiera czerń zamiast odważnej walki o jasność, musi poddać się terapii:

[...] żeby wyćwiczyć jasność, należy przeżyć czerń, porządnie i do końca [...] otworzy się w tobie dziwna pamięć rzeczy zapomnianych i opowiesz pierwszy raz w życiu o ubraniach i szafie. Przeżyjesz wszystko, czego nie chciałaś do końca przeżyć, ponieważ smutek rozpraszał cię i pozbawiał sił potrzebnych do przetrwania<sup>5</sup>.

*Sublokatorka* jest zatem nie tylko powieścią o nieobecności Innych, którym odebrano prawo do zakorzenienia, a nawet do symbolicznej reprezentacji. Jest studium walki o godność, którą można zyskać dzięki przeżyciu Losu po raz drugi – ze świadomością bólu, o którym Marta chciałaby zapomnieć. To trudne, bo „wykluczonym”, także czarnej bohaterce *Sublokatorki*, przysługiwały jedynie artefakty rzeczywistości: zużyte rzeczy i kryjówki.

Marta przetrwała wojnę w mieszkaniach, które były takie same. Autorka opisuje tajemnicze pomieszczenia beznamiętnie. Gromadzi szczegóły. Nie ulega złudnej emocjonalności, która mogłaby osłabić przekaz. Kryjówki dla wybranych – „wykluczonych” były miejscami o podwójnej semantyce. Pozwalały przetrwać, ale niosły upokorzenie, osłabiały wolę. Szafy, wnęki, tapczany, schowki pod podłogą były źródłem wiary i jednocześnie jej upadku. Rodziły czerń. Osłabiały wolę przetrwania, choć pozwalały na nie.

[...] duże, mroczne mieszkania, które od świata oddziaływały mięsiste zasłony [...] pokoje panów domu, których nigdy nie było, pokoje chłopców, którzy nie nocowali w domach, gdzieś fortepian, a na nim powiększone zdjęcia dziadków i właścicielki – włosy gładko zaczesane w kok – typ zaradnych pań domu. Wszystkie uderzająco podobne do siebie<sup>6</sup>.

„Wykluczonym” pozostawały tylko zamknięte przestrzenie. Mieli też mgliste wspomnienia przedmiotów, które przetrwały. Były porządne. Trwalsze niż ich właściciele, bo nie naznaczone Zagładą. Z mosiądzu i ze srebra. Przenosiły ich właściciele do przestrzeni bez podziału na jasnych i ciemnych. Potem ten rozdział stał się na tyle wyraźny, że przerodził się w trwałą formę traumy – stan permanentnego przeżywania Losu, o którym chcieliby zapomnieć. Zazwyczaj nieudanego. Siła

---

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 127.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 127.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 178.



wspomnień należała do przestrzeni czarnych. Zapomnieć zatem znaczyło pozostać w czerni, ale przeżycie bólu, przyjęcie go i uporanie się z upokorzeniem dawało im szansę na jasność. Tysiące Żydów na świecie próbowały zapomnieć. Marta też, chociaż w snach wracały obrazy naznaczone „wykluczeniem”, więc propozycja Marii była szansą na uwolnienie:

[...] tłum idzie ulicą [...] futra, pościel, rodowe srebra i mosiężny samowar dziadka, maszyny do szycia, walizki – same sensowne rzeczy. Mogły się przydać. Bo co bierze człowiek, kiedy go wypędzają z domu? W samowarze była mezuzza. Zwiłek papieru. Ona też przetrwała, a dziadek z okropnymi oczami i brodą – nie. Dlaczego?<sup>7</sup>.

W opowieści autorki-narratorki pojawia się więcej pytań niż odpowiedzi. Pytania w perspektywie „wykluczenia” są najważniejsze. Przynależą do przestrzeni zapamiętywania, nie historii. *Przecież nie piszemy o historii, tylko o pamiętaniu* – Hanna Krall sprzecza się z Markiem Edelmanem – bohaterem reportażu *Zdążyć przed Panem Bogiem*. Różnicę obu perspektyw definiuje Anna Dobiegała:

[...] najważniejsza różnica między historią a pamięcią w kontekście reprezentacji Shoah zasadza się na tym, że ta pierwsza stawia wydarzenia w perspektywie dokonanej [...] pamięć tymczasem sprawia, że wydarzenia, które już się rozegrały w przeszłości, nieustannie powracają w czasie teraźniejszym. Są pokazywane z różnych perspektyw<sup>8</sup>.

Grzegorz Niziołek dookreśla pamięć, powołując się na trzy zjawiska zdefiniowane przez Marianne Hirsch w książce *Pokolenie postpamięci*:

[...] polega ona na bezpośrednim obcowaniu z ludźmi obciążonymi wspomnieniami o traumatycznych zdarzeniach, także na obecności w archiwach znaków o charakterze indeksalnym oraz na zdolności wywoływania wyobrazeniowego wstrząsu, rozsadzającego symboliczny porządek zastanej kultury<sup>9</sup>.

W *Sublokatorce* wstrząsem jest terapia Marty. Hanna Krall przeciwstawia pamięci o Zagładzie wykrzyczenie bólu.

Ważne jest też współodczuwanie. Autorka-narratorka powieści zaznacza, że misterium przejścia ze świata czarnych do przestrzeni jasnych odbędzie się wówczas, kiedy wszyscy zostaną upodleni. Najważniejszym zatem warunkiem terapii jest wstrząsająca perspektywa wspólnoty „wykluczonych”. Jak pokazuje doświadczenie i wiedza o żydowskim Losie, terapia nie powiodła się. Każda z bohaterek pozostała w swoim świecie, chociaż Krall dała im szansę na bliskość. Spotkały się

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 182.

<sup>8</sup> A. Dobiegała, *Rzeczy jako język dyskursu memorialnego w holokaustowych reportażach Hanny Krall*, „Teksty Drugie” 2013, 1–2, s. 224–237.

<sup>9</sup> M. Hirsch, *Pokolenie postpamięci* „Didaskalia” 2011, nr 105, Kraków.

w nieoczywistej przestrzeni upodlenia na innych warunkach. Marta w szafie za piecem, Maria przy oknie z pelargoniami. Połączył je strach. Ujawnienie tożsamości tytułowej *Sublokatorki* groziło śmiercią.

## 2. Językowe aspekty „wykluczenia”, czyli literatura zrywa z linearnym opowiadaniem

Hanna Krall, która debiutowała po II wojnie światowej, potwierdza w *Sublokatorce* słuszność swoich artystycznych wyborów. Świadomie rezygnuje z pisarstwa estetycznego na rzecz oszczędnych, pozbawionych ornamentacji, opisów. W jej prozie słowa nie oddają emocji. Nie pełnią też funkcji komunikacyjnej w tradycyjnym rozumieniu. Słowa znaczą.

[...] Są znakami – artefaktami. Mają znaczyć to, co znaczą, bez doszukiwania się ukrytych sensów. Słowo to słowo. Tyle i aż tyle. Jeśli piszemy, że bohaterka płakała, to znaczy, że płakała, że było jej z jakiegoś powodu smutno. Stwierdzamy to. Nie drążymy, co się zatem kryje. Ale tylko w warstwie językowej, bo oczywiście dochodzimy do przyczyny jej wzruszenia, tylko po reportersku – zestawiając suche fakty<sup>10</sup>.

Autorka *Sublokatorki* uważa, że zapisywanie świata jest jej powinnością. Zwłaszcza wobec ludzi, którzy, podobnie jak ona, przeżyli Zagładę. Najchętniej oddaje głos bohaterom swoich reportaży.

Sama milczy, choć zawsze z uwagą słucha. Zazwyczaj historie ludzi, których życie definiuje „wykluczenie”. Zawsze gotowa, by zatopić się w smutku, którego nie akceptuje, ale doskonale rozumie i czuje. Współodczuwanie jest jej najważniejszą rolą – w życiu i w pisarstwie.

[...] Mój prawdziwy początek to II wojna światowa. Moje dzieciństwo było smutne. Gdy teraz oglądam stare fotografie, robi mi się mniej żal. Jaka byłam biedna – myślę sobie. Nie chce mi się opowiadać o własnym smutku, a już na pewno nie w pierwszej osobie. Opowiadam o nim czasami, ale w trzeciej [...]. Smutek musi mieć jakąś formę, jakiś rytm. Smutek bez formy jest bezwstydy<sup>11</sup>.

[...] Rezygnuję z literackości. Mam na myśli ozdobność słów, ozdobność metafor, roztaczanie pióropuszy. Moja forma polega na powściągliwości. Jest taki obraz Mondriana – New York. Składa się z linii pionowych i poziomych. Te linie mogą być sztuką, tak jak te zdania bez ornamentów<sup>12</sup>.

---

<sup>10</sup> M. Szczygieł, W. Tochman, *Krall*, Dowody na Istnienie, Warszawa 2015, s. 25.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 39.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 28.

Hanna Krall ukrywa się za historiami innych. Opowiada oszczędnie, skrótowo, beznamiętnie. Uważny czytelnik jej lektury odnosi wrażenie, że reporterka pisze o Losie „wykluczonych”, jakby sama nie doświadczyła traumy (konsekwentnie odcina się od roli ofiary). To jednak część pisarskiej strategii, można by nawet zaryzykować stwierdzenie, gry literackiej na użytek wartości słów, które znaczą tylko tyle, ile powinny.

[...] piszę o losie, który przytrafił się Żydom, Polakom, Niemcom [...] opowiadałam o pojedynczych losach. Chcę wzbudzić współczucie u czytelników, a współczuć można tylko w pojedynczej osobie. Ale w tej pojedynczości jest zafalszowanie. Bo wyrok wydano na cały naród<sup>13</sup>.

Hanna Krall unika dosłowności. Zwierzenia kojarzą się jej z kiczem. Reporterka ujawnia tylko to, co może pomóc czytelnikom jej reportaży, zwłaszcza powieści, zrozumieć mechanizmy Zagłady. W jej utworach autobiograficzne wątki pojawiają się na specjalnych zasadach: bardziej ukrywają prawdę, niż ją ujawniają. Taki rodzaj gry z odbiorcami służy budowaniu tożsamości narracyjnej Krall – niejednoznacznej, rozedrganej, zwielokrotnionej. Tylko w taki sposób może opisywać świat autorka-świadek – obserwatorka-rekonstruktorka zdarzeń.

Autorka uważa, że nie powinna używać zbyt wielu słów. „Wykluczonej” Żydówce, skazanej na czerń, nie przysługuje nadmiar. Prowadzi narrację ze ściśniętym gardłem: *forma ponad wszystko* – powtarza w wywiadach. Dodaje: *Nie jest mi dane opowiadanie szeroką frazą, Żydówce nie uchodzi.*

[...] O czym mam opowiadać? Że dziadek w Treblince? Że babcia w piwnicy? Że zakopali ją w powstaniu na podwórku? [...] Ojca pamiętam z jednej jedynej fotografii. Uśmiechnięty, mama w welonie. [...] nie wiem nawet, gdzie zginął. Duch mi powiedział, że na Majdanku [...], ale historyk z Lublina uważał, że jeśli data jest prawdziwa, to ojciec zginął w Bełżcu [...]. Dostyc mam tej martyrologii rodzinnej<sup>14</sup>.

Hanna Krall opowiada o rozpadzie wartości. Rezygnuje z nadmiaru słów na rzecz ciszy i *białych plam*, które Teresa Walas nazywa *plamami milczenia*. To konsekwencja osobistych doświadczeń. W rozumieniu takiej postawy twórczej pomocne okazują się strategie tożsamościowe przywołane przez Zygmunta Baumana. Autor *Ponowoczesnych wzorów osobowych* konstruuje na użytek nazwania nowoczesnych struktur narracyjnych cztery figury: *spacerowicza*, *włóczęgi*, *turysty* i *gracza*. Daje tym samym wyraz niepokojowi i niemożności stworzenia przez jednostkę takiego rodzaju opowieści, która byłaby metaforą ludzkiego życia jako pielgrzymki – a więc linearnej konstrukcji narracyjnej. Piotr Jakubowski w pono-

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 67.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 141.

woczesnej wizji *wykluczenia-przemocy* odnajduje źródło rozterek człowieka jako ofiary, ale i uczestnika *karnawału doczesnych dóbr*. Konieczne wydaje się zatem ukonstytuowanie adekwatnej narracji, która uzasadni nowe miejsce człowieka w świecie. Także, a może przede wszystkim, artysty, który zapisuje losy Innych – „wykluczonych”, napiętnowanych, pozbawionych przyszłości. Przeżycie Zagłady jest doświadczeniem granicznym: jawy, bo trauma pozostała jako oznaka przeżytego cierpienia, snu – bo nadal wielu ludzi nie dopuszcza do siebie wspomnień. *Jak opowiadać o wykluczeniu?* – pyta Krall. Jak je przedstawić, by nie było obrazem z gruntu fałszywym?

Przymus opowiadania usprawiedliwia wiele rozwiązań konstrukcyjnych, po które pisarka sięga w *Sublokatorce* świadomie.

[...] Nic tu nie jest oczywiste. Autorka bywa narratorką, narratorka główną bohaterką i na odwrót. Trzeba wracać do niektórych sekwencji, by zrozumieć zamysł Krall, która przestała być reporterką opowiadającą, a stała się pisarką kreującą losy na zasadzie prawdopodobieństwa. Po prostu coś zdarzyło się naprawdę lub mogło się zdarzyć albo nie miało miejsca nigdy, choć jest bardzo wiarygodne. To nie ma znaczenia, bo przecież wartością porządkującą jest tu forma, która nadaje smutkowi sens<sup>15</sup>.

Reporterka tworzy obraz „wykluczenia”, mieszając prawdę z fikcją. Maria – Marta, Marta – Maria. Może są jedną osobą? Może ich obecność, rozbita na dwie niezależne postaci, służy autorce powieści do stworzenia mistrzowskiej „autofikcji”, bo z pewnością nie autobiografii w tradycyjnym rozumieniu. Reporterka używa narratorce i bohaterce własnych doświadczeń. Tropienie tych uwikłań i zależności jest fascynującą przygodą literacką, chociaż wymaga od czytelników uważności. Jan Walc nazywa *Sublokatorkę* książką o:

[...] żydowskich kompleksach wyniesionych z głębokiego dzieciństwa spędzonego za szafą, poczuciu mniejszej wartości każącej spuszczać wzrok już nie ze strachu nawet, ale po prostu odruchowo zanim strach zdąży się pojawić. Spędzonemu za szafą dzieciństwu nie można przeciwstawić nic [...]<sup>16</sup>.

Hanna Krall przyznaje, że dobrze zna małe dziewczynki, które musiały ukrywać się w obcych domach. *Tylko, czy przeżycie za wszelką cenę było najwyższą wartością?* – pyta. Przeszłość była tragiczna, przyszłość jest jeszcze gorsza – bo nieznaną. Należy ją wymyślić. Prawdziwa była szafa, właścicielki mieszkań, nekrologi, okna i chryzantemy na grobach. Ale opowieści o bracie matki, któremu nie udało się uciec, ojciec stracony na Majdanku, dziadek z samowarem i angielska rodzina – nie.

<sup>15</sup> P. Jakubowski, *Pułapki tożsamości. Między narracją a literaturą*, Universitas, Kraków 2016, s. 132.

<sup>16</sup> J. Walc, *Pozostać sublokatozem*, „Krytyka” 1987, nr 22, Warszawa, s. 265–266, 269.

Autorka-narratorka opisuje dom pod Warszawą, nazywany domem sierot. Po wojnie Maria odwiedzała mieszkającą w nim Martę. W rzeczywistości do takiej ochronki trafiła tuż po wyzwoleniu Hanna Krall. Tym doświadczeniem obdarzyła Martę, ale i Marię, więc można słusznie podejrzewać, że od opisu ponurych, nad wyraz dojrzałych twarzy żydowskich dzieci, rozpoczyna się w powieści świadoma gra pisarki z tożsamością. Rozpoczyna się opis „wykluczenia”:

[...] Naszej byłej Sublokatorce nie pokazywano w tym domu nikomu: historia osoby ukrywanej w dużych, pustych mieszkaniach nie mogła nikogo poważnego zainteresować [...] może dlatego, że była znikąd? Okno w naszym mieszkaniu, do którego nie zbliżała się [...] i jasnożółte kwiaty na przejeździe na żaden świat się nie składały [...] faktem jest, że ja, córka majora, cudzych światów nie potrzebowałam, a Sublokatorca – tak<sup>17</sup>.

[...] przegnamy tę małą ostatecznie. Kochana, wreszcie trzeba jej powiedzieć któregoś dnia: sporo ci dałam, prawda? Obrazy i salony, i rodzinę, i białe wino dałam ci na plaży w Epidaurus... No, szczęśliwego dzieciństwa rzeczywiście nie... a teraz się kulturalnie żegnamy i ani dnia więcej ze sobą, rozumiałas mnie... gdyby nadal nie chciała sobie pójść, należy przystanąć na chwilę i powiedzieć: spierdalał, mała, ale już, czy wyrażam się jasno? [...] z czerni możesz się wyzwolić, lecz jasność jest nieuleczalna<sup>18</sup>.

Czerń jest przekleństwem, jasność darem. Hanna Krall pyta:

[...] Co jest najważniejsze w relacji jasnych i ciemnych? To, że jaśni byli świadkami upokorzenia, poniżenia czarnych. Sublokatorca, która nosi w sobie Marię i Martę, jest sama ze swoją sprawą i, siedząc z jasnymi przy stole, nie może im dać znać, że też istnieje, tylko sytuację z przodkami ma inną. Podział na jasność i czerń nie jest podziałem na gorszość i lepszność, czy na głębię i płytkość. To jest podział ze względu na Los. To jest taki podział na tych, którym dane było ratować i na tych, którzy musieli być ratowani<sup>19</sup>.

W tak zarysowanej perspektywie jeszcze bardziej zrozumiałe stają się słowa Krall, która w opisywaniu świata widzi jedyną możliwość przekazywania prawdy o doświadczeniu pozornie nieopisywalnym ze względu na rozmiar tragicznych doznań. W konkluzji warto wyraźnie zaznaczyć: pisarka odrzuca tradycyjną metodę opowiadania na rzecz wielowątkowej, nielinearnej narracji, segmentacji tekstu według porządku, który wyznaczają punkty zwrotne traumy, nie zaś czas i liczba wariantów jej osobowości. Daje świadectwo. Jest świadkiem i towarzyszką każdego, kto dotknął czegoś, co nazwała *uporczywością żydowskiego Losu*. Jest po to, by zapisać „wykluczenie”. W *Sublokatorce*, *Białej Marii* i wszystkich holokaustowych reportażach. W jej utworach Zło traci uniwersalny wymiar na rzecz konkretyzacji. Badacze prozy Hanny Krall podkreślają jego osobowy, personalny charakter. Zło

<sup>17</sup> H. Krall, *op. cit.*

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 128.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 198.

ma zawsze ludzką twarz. Wywołane obrazy łagodzi jedynie etyka melancholii, która może być alternatywą dla zadeklarowanej i w efekcie skazanej na niepowodzenie walki o siebie i o wartości, które, paradoksalnie, konstytuują istnienie traumy jako formy wyróżnienia.

## Bibliografia

- Dobiegała A., *Rzeczy jako język dyskursu memorialnego w holokaustowych reportażach Hanny Krall*, „Teksty Drugie” 2013, 1–2.
- Hirsch M., *Pokolenie postpamięci*, „Didaskalia” 2011, nr 105, Kraków.
- Jakubowski P., *Pułapki tożsamości. Między narracją a literaturą*, Universitas, Kraków 2016.
- Krall H., *Fantom bólu. Reportaże wszystkie*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2017.
- Szczygieł M., Tochman W., *Krall*, Dowody na Istnienie, Warszawa 2015.
- Walc J., *Pozostać sublokatozem*, „Krytyka” 1987, nr 22, Warszawa.



## „PIKANTNA PLOTKA”. TREŚCI DLA DOROSŁYCH W SERWISIE PLOTKARSKIM PLOTEK.PL

Uruchomiony w 2007 roku przez Grupę Gazeta.pl (Agora SA) portal Plotek.pl to jeden z największych i najczęściej odwiedzanych w Polsce serwisów plotkarskich czy – jak wolą niektórzy badacze – brukportali<sup>1</sup> lub blogoidów<sup>2</sup>. Od blisko dekad sytuuje się on wśród pięciu najbardziej popularnych serwisów internetowych zajmujących się prezentacją doniesień o życiu gwiazd i celebrytów. Jak wynika z ostatnich badań Gemius/PBI, w ciągu jednego miesiąca może z niego korzystać przeszło 5,5 mln użytkowników, którzy wywołują zamieszczone na nim treści ponad 100 mln razy<sup>3</sup>.

Od początku swojego istnienia redakcja Plotek.pl, zgodnie z opisem zawartym w nagłówku HTML, obiecuje dostarczać odbiorcom najnowsze plotki oraz zdjęcia bez cenzury. Jedną z kategorii tematycznych czyni przy tym treści dla dorosłych. Materiały oznaczone skrótem „18+” oraz słowami kluczowymi „pikantne plotki, gorące zdjęcia, gwiazdy, celebrities, skandale”<sup>4</sup> to publikacje ukazujące nagość i seksualność znanych osób, a zatem treści voyeurystyczne – zaspokajające ciekawość związaną z nieznanym powszechnie obrazem gwiazd i celebrytów<sup>5</sup>. Komunikat „Uwaga! Ta strona zawiera treści przeznaczone wyłącznie dla osób dorosłych” oraz konieczność potwierdzenia ukończenia 18 lat przed rozpoczęciem lektury tylko ten sensacyjny charakter podkreślają. Pozwalają również wydawcy wywiązać się z obowiązku prawnego wynikającego z Kodeksu karnego definiującego przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości, zgodnie z którym

---

<sup>1</sup> O. Białek-Szwed, *Voyeurizm medialny w kontekście współczesnej prasy w Polsce*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 91.

<sup>2</sup> L. Olszański, *Media i dziennikarstwo internetowe*, Wydawnictwo Poltex, Warszawa 2012, s. 35.

<sup>3</sup> *Plotek zasięgowo przed Pudelkiem, w dół Jastrzabpost, Plejada i Kozaczek (TOP10 serwisów plotkarskich)*, <https://www.virtualnemedial.pl/artykul/plotek-zasiegowo-przed-pudelkiem-w-dol-jastrzabpost-plejada-i-kozaczek-top10-serwisow-plotkarskich> [dostęp: 4.06.2019].

<sup>4</sup> 18+, <http://www.plotek.pl/plotek/0,111486.html> [dostęp: 3.06.2019].

<sup>5</sup> O. Białek-Szwed, *op. cit.*, s. 76.



„Kto małoletniemu poniżej lat 15 prezentuje treści pornograficzne lub udostępnia mu przedmioty mające taki charakter albo rozpowszechnia treści pornograficzne w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu zapoznanie się z nimi, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (art. 200 par. 3) oraz „Kto publicznie prezentuje treści pornograficzne w taki sposób, że może to narzucić ich odbiór osobie, która tego sobie nie życzy, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2” (art. 202 par. 1)<sup>6</sup>. Z perspektywy medioznawczej treści te stawiają zaś wciąż aktualne pytania o rolę etyki dziennikarskiej, jak i samego dziennikarstwa oraz o skutki urynkowania mediów, które skandalizując oraz pornografizując przekaz, walczą o odbiorców i o przewagę konkurencyjną.

## Badania

W niniejszym artykule na podstawie analizy zawartości 247 materiałów medialnych, udostępnionych w kategorii „18+” w serwisie Plotek.pl w okresie od 9 grudnia 2010 roku do 30 kwietnia 2019 roku, zamierzam scharakteryzować zjawisko rozpowszechniania „pikantnych plotek” przez tabloidy internetowe. Skupię się przy tym wyłącznie na deskrypcji nadawców (kto i dlaczego komunikuje?) oraz formach wysyłanych przez nich komunikatów (co i jak komunikuje?), ponieważ elementy te ujawniają, moim zdaniem, najlepiej strategię komunikacyjną wydawcy oraz są prymarne względem towarzyszących publikacjom komentarzy – to one swoją tematyką, a także sposobem ukształtowania wypowiedzi mogą sugerować odpowiednie reakcje, np. autor zadający pytanie *Czy podoba ci się sylwetka X?* sugeruje odbiorcy konieczność ustosunkowania się do przedstawionej kwestii, nie zaś do zawartości całej publikacji. Na omawiane zjawiska będę patrzyła z kolei przede wszystkim przez pryzmat:

- modelu rozgłosu Denisa McQuaila, zgodnie z którym głównym celem mediów nie jest informowanie, wytwarzanie znaczeń czy budowanie wspólnoty nadawczo-odbiorczej, ale przyciąganie i utrzymywanie uwagi<sup>7</sup>, a w szerszej perspektywie osiągnięcie ekonomicznej korzyści;
- kultury obnażania Briana McNaira uznającej „medialną dostępność seksu, nagości na pokaz i ekshibicjonizmu”<sup>8</sup> za przejaw natywnych potrzeb czło-

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny (Dz.U. 2018 poz. 1600).

<sup>7</sup> D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 87–88.

<sup>8</sup> B. McNair, *Seks, demokratyzacja pożądania i media, czyli kultura obnażania*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2004, s. 15.

wieka oraz wynikających z tego atawizmu świadomych działań nadawców medialnych nastawionych na zysk i rozgłos;

- symbiotycznej relacji łączącej voyeuryzm i ekshibicjonizm medialny przedstawionej przez Olę Białek-Szwed, w której *differentiae specifica* są świadomość oraz intencjonalność pozyskiwania niecenzuralnych treści<sup>9</sup>.

## Nadawca

Pracownicy serwisu Plotek.pl korzystają z prawa zachowania w tajemnicy swojego nazwiska, które daje im art. 15 ust. 1 Prawa prasowego<sup>10</sup>. Wszyscy spośród 58 autorów tworzących materiały dla dorosłych ukrywają się pod pseudonimami, inicjałami lub imionami. Potwierdza to hipotezę Jana Pleszczyńskiego, według którego „praca w tabloidach nie jest czymś, z czego można być szczególnie dumnym”<sup>11</sup>. Zwłaszcza gdy porównamy ją z zatrudnieniem w innych serwisach internetowych Agory proponowanych internautom w pasku nawigacyjnym na górze strony Plotek.pl (np. działy „Wiadomości”, „Kultura”), które w powszechnym (nienaukowym) odbiorze mogą być uznawane za przykłady mediów poważnych i wartościowych<sup>12</sup>, albowiem są poświęcone mniej wstydlivym zagadnieniom oraz przedstawiają fakty, a nie plotki. Potwierdzeniem tej konstatacji jest również wysoka zmienność w obrębie grupy nadawców, przekładająca się bezpośrednio na zróżnicowanie analizowanych wypowiedzi w zakresie doboru i sposobów realizacji tematów. Na jednego autora przypadają tu średnio cztery publikacje. Niemniej jednak niektórzy przez cały analizowany okres udostępnili zaledwie jeden tekst. Wśród nadawców występują też tacy, którzy przez krótki, maksymalnie kilkumiesięczny, okres przygotowują i rozpowszechniają materiały medialne z wysoką częstotliwością (niekiedy wręcz jako jedyni autorzy), po czym nagle porzucają tę aktywność.

---

<sup>9</sup> O. Białek-Szwed, *op. cit.*, s. 19–20, 158–159.

<sup>10</sup> Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 roku – Prawo prasowe (Dz.U. 2018 poz. 1914).

<sup>11</sup> J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska i dziennikarstwa*, Difin, Warszawa 2015, s. 104.

<sup>12</sup> Tabloidyżacja to zjawisko występujące dziś nie tylko w mediach bulwarowych i plotkarskich, ale także w mediach informacyjnych oraz opiniotwórczych, które do niedawna były uznawane za przykłady dziennikarstwa jakościowego. Ten proces przedstawia między innymi Mateusz Kasiak w tekście *Tabloidyżacja prasy opiniotwórczej na przykładzie artykułów publicystycznych w tygodniku „Wprost”* („Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2016, vol. 23, nr 2).

## Temat

Materiały „18+” dotyczą w przeważającej mierze modeli i aktorów, czyli osób, dla których ciało stanowi podstawowe „narzędzie” pracy. Występujące w ich przypadku zatarcie naturalnej granicy pomiędzy tym, co prywatne (ciało jako element życia intymnego) a tym, co publiczne (ciało jako nośnik przekazu artystycznego)<sup>13</sup>, rozwiewa ewentualne wątpliwości etyczne nadawców, którzy publikując zdjęcia erotyczne, powołują się na istotę wykonywanych przez bohaterów zawodów (np. *Pokazała naprawdę wszystko. Ale taki jest zawód modelki*<sup>14</sup>). Ponadto udostępnienie nagiego wizerunku znanych osób w innym medium jest traktowane przez autorów portalu w sposób tożsamy z daniem im przyzwolenia na jego dalsze rozpowszechnianie. W konsekwencji staje się zaś przyczyną wielu nadużyć – od manipulacji związanej z prezentacją obrazów pozbawionych pierwotnego kontekstu i koniecznego komentarza, przez odebranie opisywanym postaciom możliwości zarządzania swoim wizerunkiem, na naruszeniach prawa autorskiego kończąc.

Zainteresowaniem serwisu Plotek.pl cieszą się także celebryci publikujący samodzielnie zdjęcia w negliżu w mediach społecznościowych lub fotografowani przez paparazzich. Ekspozycja ich cielesności należy jednak pochylić za celowy, uświadomiony po stronie nadawcy i odbiorcy, zabieg mający budować lub podtrzymać ich popularność, a nie rzeczywistą kontrowersję. Sporadycznie w dziale „18+” pojawiają się też osoby powszechnie nieznane, które zostały zarejestrowane w sytuacjach intymnych lub sugerujących odbywanie stosunku seksualnego, lecz ich obecność w omawianej kategorii nie nawiązuje w żaden sposób do publikacji typu *human interest story* znanych z tradycyjnych tabloidów. Szukając analogii, można je uznać co najwyżej za „michałki”, ciekawostki przeplatające bardziej rozbudowane i atrakcyjne realizacje, podobnie jak ukazujące się parokrotnie materiały poświęcone przedstawicielom branży pornograficznej.

Z wyjątkiem 11 materiałów prezentujących mężczyzn oraz 23 zestawień uwzględniających reprezentantów obu płci treści dla pełnoletnich poświęcone są kobietom. Nadawcy podkreślają w nich stopień odsłonięcia ciała (np.: *Miranda Kerr bez cenzury. Jej najnowsza sesja podnosi ciśnienie. Pokazała PIERSI I PUPĘ*<sup>15</sup>;

<sup>13</sup> M. Molęda-Zdziech, *Czas celebrytów. Mediatyzacja życia publicznego*, Difin, Warszawa 2013, s. 203; O. Białek-Szwed, *op. cit.*, s. 141–142; H. van den Bulck, N. Claessens, *Guess who Tiger is having sex with now? Celebrity sex and the framing of the moral high ground*, „Celebrity Studies” 2013, vol. 4, nr 1, <https://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/19392397.2012.750110> [dostęp: 12.06.2019].

<sup>14</sup> *Całkiem NAGA Anja Rubik*, <http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,10325445,calkiem-naga-anja-rubik.html> [dostęp: 9.06.2019].

<sup>15</sup> *Miranda Kerr bez cenzury. Jej najnowsza sesja podnosi ciśnienie. Pokazała PIERSI I PUPĘ*, [http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,15721445,Miranda\\_Kerr\\_bez\\_cenzury\\_\\_Jej\\_najnowsza\\_sesja\\_podnosi.html](http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,15721445,Miranda_Kerr_bez_cenzury__Jej_najnowsza_sesja_podnosi.html) [dostęp: 9.06.2019].

Małgorzata Bela NAGO<sup>16</sup>) oraz fizyczną atrakcyjność bohaterki publikacji (np.: *TAK wygląda NAJSEKSOWNIEJSZA kobieta tego roku!*<sup>17</sup>; *Wszystkie najpiękniejsze biusty polskiego show-biznesu*<sup>18</sup>). Niekiedy ogranicza się przedmiot wypowiedzi zaledwie do prezentacji konkretnych części kobiecej sylwetki – najczęściej do pośladków i piersi, które zostają wyróżnione słowami w nagłówku oraz w towarzyszącej publikacji fotominiaturze – pełnią wówczas rolę przynęty zachęcającej odbiorców do zapoznania się z resztą materiału. Nadawcy ideałem piękna czynią przy tym wyłącznie młode, szczupłe, zadbane i skąpo odziane ciała, które Harriet Bradley uznałaby za jeden z symboli męskiej dominacji społecznej<sup>19</sup>.

Fotografie nagich i półnagich kobiet są równocześnie głównym, a niekiedy jedynym, tematem materiału medialnego. Warunkują powstanie publikacji oraz wyznaczają początek związanych z nią prac redaktorsko-edytorskich. W dodatku właściwie wyczerpują przestrzeń przeznaczoną na prezentację treści, w której poza technicznie wymaganymi nagłówkiem i podpisami pod fotografiami nie muszą się już pojawiać żadne inne elementy wypowiedzi. Dzieje się tak, ponieważ obrazy nagości, które były wcześniej rozpowszechniane, nie potrzebują słownych potwierdzeń prawdziwości. Ich autentyczność wynika z faktu publikacji w innym medium, które musiało dopełnić wielu formalności przed ich rozpowszechnieniem (na czele z autoryzacją i wypłatą honorariów). W przeciwieństwie do pozostałych materiałów plotkarskich analizowane realizacje nie muszą uwiarygodniać też opisywanych wydarzeń<sup>20</sup>, bo te sprowadzają się do wskazania czytelnikowi, kto, kiedy i gdzie pozował nago. Stąd kopiowane rozbierane sesje zdjęciowe są opatrywane jedynie krótkimi opisami niewymagającymi od autora wcześniejszego gromadzenia, weryfikacji i selekcji klasycznie pojmowanych źródeł. Nawet jeśli nadawca przedstawia w nich dodatkowe informacje o życiu bohatera wykraczające poza sferę jego cielesności, to cała narracja wraz z przytłaczającą liczbą dołączonych do tekstu fotografii skłania do myślenia o niej w kategoriach materiału erotycznego, nie zaś materiału plotkarskiego.

W przedstawianych treściach brak również typowej dla tabloidów rozbudowanej opowieści o celebrytach i gwiazdach, w której w udratyzowany sposób opisywane

---

<sup>16</sup> Małgorzata Bela NAGO, <http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,9552735,malgorzata-bela-nago.html> [dostęp: 9.06.2019].

<sup>17</sup> *TAK wygląda NAJSEKSOWNIEJSZA kobieta tego roku!*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,11503399,TAK\\_wyglada\\_NAJSEKSOWNIEJSZA\\_kobieta\\_tego\\_roku\\_.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,11503399,TAK_wyglada_NAJSEKSOWNIEJSZA_kobieta_tego_roku_.html) [dostęp: 9.06.2019].

<sup>18</sup> *Wszystkie najpiękniejsze biusty polskiego show-biznesu*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,10895277,Wszystkie\\_najpiękniejsze\\_biusty\\_polskiego\\_show\\_biznesu.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,10895277,Wszystkie_najpiękniejsze_biusty_polskiego_show_biznesu.html) [dostęp: 9.06.2019].

<sup>19</sup> H. Bradley, *Płeć*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2008, s. 185.

<sup>20</sup> B. Sobczak, *Sposoby przyciągania i utrzymywania uwagi w tabloidach na przykładzie dziennika „Fakt”*, „Oblicza Komunikacji” 2011, nr 4: *Tabloidy, język, wartości, obraz świata*, s. 94.

są kolejne pozornie sensacyjne zdarzenia, tworzące wciągającą odbiorców serię (tzw. serializacja *newsów*<sup>21</sup>). Na pewną cykliczność wskazują tu tylko publikacje podzielone na części lub ukazujące się pod wspólnym tytułem, w której to grupie znajdują się raptem dwa przykłady: *Gorące laski z importu* o mało znanych, zagranicznych modelkach, które pozują w negliżu, oraz *One nie boją się odważnych scen*, będące medialnym inwentarzem najbardziej namiętnych, a przez to kontrowersyjnych, scen filmowych. Zaobserwowany brak ciągłości w połączeniu z powielaniem tych samych obrazów w różnych tekstach, w tym miniatur, pozwala postrzegać kategorię „18+” jako zbiór niezależnych, jednorazowych realizacji, w którym cechą wspólną pozostaje wyłącznie poruszana problematyka.

## Forma

Treści dla dorosłych w serwisie Plotek.pl są na tyle jednorodne genologicznie, że ich klasyfikację gatunkową można by było podsumować zaledwie jednym słowem – galeria. Niemniej jednak to warunkowane przez technologię podejście pomija różnorodność i wielość sposobów, w jaki mogą być i są prezentowane materiały „18+”. Na podstawie analizy rodzajowej można bowiem zauważyć wśród nich:

- *sensacyjne newsy* złożone z krótkiego tekstu, który donosi o nowych wydarzeniach z życia celebrytów, najczęściej o charakterze konfliktowym, przeplatane nagimi lub półnagimi obrazami, np.: *Widzieliśmy ją w odważnych sesjach, ale takich zdjęć jeszcze nie miała. Miley pluska się w morzu TOPLES na wakacjach z synem Schwarzeneggera*<sup>22</sup>;
- *zestawienia, rankingi (topy)*, czyli zbiory obrazów z podpisami, ułożone według klucza tematycznego, niekiedy przedstawiane w kilku częściach, np.: *To nie są seriale dla skromnych ludzi! Zobacz najbardziej ROZEBRANE produkcje [RANKING]*<sup>23</sup>; *Polskie gwiazdy pokazują piersi – część P*<sup>24</sup>;

---

<sup>21</sup> M. Wojdyła, *Wybrane wyznaczniki stylu tabloidów (na podstawie pierwszych stron gazet), „Oblicza Komunikacji”* 2011, nr 4, *op. cit.*, s. 141.

<sup>22</sup> *Widzieliśmy ją w odważnych sesjach, ale takich zdjęć jeszcze nie miała. Miley pluska się w morzu TOPLES na wakacjach z synem Schwarzeneggera*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,17322154,Widzieliśmy\\_ja\\_w\\_odważnych\\_sesjach\\_\\_ale\\_takich\\_zdjec.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,17322154,Widzieliśmy_ja_w_odważnych_sesjach__ale_takich_zdjec.html) [dostęp: 9.06.2019].

<sup>23</sup> *To nie są seriale dla skromnych ludzi! Zobacz najbardziej ROZEBRANE produkcje [RANKING]*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,15888916,To\\_nie\\_sa\\_seriale\\_dla\\_skromnych\\_ludzi\\_\\_Zobacz\\_najbardziej.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,15888916,To_nie_sa_seriale_dla_skromnych_ludzi__Zobacz_najbardziej.html) [dostęp: 9.06.2019].

<sup>24</sup> *Polskie gwiazdy pokazują piersi – część I*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,9148394,Polskie\\_gwiazdy\\_pokazują\\_piersi\\_\\_cz\\_I.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,9148394,Polskie_gwiazdy_pokazują_piersi__cz_I.html) [dostęp: 9.06.2019].

- *przeglądy* stanowiące wybór fotografii z danego okresu (najczęściej roku), np.: *Plastikowa Wodzianka, seksowna Szwed. To one rozebrały się w 2012 roku*<sup>25</sup>; *Tydzień pod znakiem negliżu*<sup>26</sup>;
- *przedruki* – tym terminem określam grupę publikacji, w których informuje się odbiorców o ukazaniu się kontrowersyjnej, niecenzuralnej sesji zdjęciowej w innym medium oraz załącza się kopię opisywanych fotografii, np.: *Nowe polskie piękne ciało. Zobacz sesję w Playboyu!*<sup>27</sup>; *Gorące zdjęcia Natalii Siwiec w CKM. Tak wygląda NAGO!*<sup>28</sup>.

Warto zaznaczyć, że niektóre z *przedruków*, jak i pozostałych realizacji gatunkowych, mogą budzić poważne wątpliwości etyczno-prawne odnośnie do sposobów, w jaki autorzy zdobyli rozpowszechniane materiały. Na stronach serwisu Plotek.pl zostaje np. udostępniona nieodpłatnie seria zdjęć z albumu poświęconego Marilyn Monroe, który, czego dowiadujemy się z tekstu, *kosztuje aż 1000 dolarów, więc jest dla majątnych szczęściarzy*<sup>29</sup>. Pojawiają się tam także kopie skradzionych prywatnych fotografii gwiazd i celebrytów będące przedmiotem śledztw oraz spraw sądowych<sup>30</sup>. Z ich nielegalności czyni się przy tym pewnego rodzaju atrakcję medialną. Autorzy powiadamiają czytelników o „wycieku zdjęć” oraz próbach schwytania winnych, po czym bez jakiegokolwiek skrępowania zamieszczają opisywane fotografie. Co ciekawe, treści te poświęcone są wyłącznie mieszkańcom Stanów Zjednoczonych, którzy najprawdopodobniej nie dowiedzą się o wykorzystaniu skradzionych zdjęć przez polskie media, co zmniejsza ryzyko ewentualnych pozwów sądowych przeciwko wydawcy serwisu. Nie zmienia to jednak jednoznacznie negatywnej oceny samego działania podejmowanego przez nadawcę, ponieważ – jak

---

<sup>25</sup> *Plastikowa Wodzianka, seksowna Szwed. To one rozebrały się w 2012 roku*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,13071560,Plastikowa\\_Wodzianka\\_seksowna\\_Szwed\\_To\\_one\\_rozebrały.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,13071560,Plastikowa_Wodzianka_seksowna_Szwed_To_one_rozebrały.html) [dostęp: 9.06.2019].

<sup>26</sup> *Tydzień pod znakiem negliżu*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,10797424,Tydzien\\_pod\\_znakiem\\_neglizu.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,10797424,Tydzien_pod_znakiem_neglizu.html) [dostęp: 9.06.2019].

<sup>27</sup> *Nowe polskie piękne ciało. Zobacz sesję w Playboyu!*, [http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,11260025,Nowe\\_polskie\\_piekne\\_cialo\\_Zobacz\\_sesje\\_w\\_PLAYBOYU\\_.html](http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,11260025,Nowe_polskie_piekne_cialo_Zobacz_sesje_w_PLAYBOYU_.html) [dostęp: 9.06.2019].

<sup>28</sup> *Gorące zdjęcia Natalii Siwiec w CKM. Tak wygląda NAGO!*, [http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,12131662,Gorace\\_zdjecia\\_Natalii\\_Siwiec\\_w\\_CKM\\_Tak\\_wyglada\\_NAGO\\_.html](http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,12131662,Gorace_zdjecia_Natalii_Siwiec_w_CKM_Tak_wyglada_NAGO_.html) [dostęp: 9.06.2019].

<sup>29</sup> *NAGA Marilyn Monroe tuż przed śmiercią*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,10788376,NAGA\\_Marilyn\\_Monroe\\_tuz\\_przed\\_smiercia.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,10788376,NAGA_Marilyn_Monroe_tuz_przed_smiercia.html) [dostęp: 6.06.2019].

<sup>30</sup> Np. *Wyciekły intymne zdjęcia Aguilery. 18+*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,8793574,Wyciekly\\_intymne\\_zdjecia\\_Aguilery\\_\\_18\\_.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,8793574,Wyciekly_intymne_zdjecia_Aguilery__18_.html) [dostęp: 9.06.2019].



zauważa Alice E. Marwick – już sam „wyciek” jest nielegalny<sup>31</sup>, a co dopiero jego dalsze przetwarzanie i rozpowszechnianie.

Prezentowane formy wypowiedzi to w większości zdominowane przez obraz omówienia bądź kolaże wcześniej opublikowanych materiałów, z wyjątkiem kilku realizacji, w których pojawiają się fragmenty rozmów z bohaterami, przeprowadzonych przez anonimowych członków redakcji portalu, brak tu jakichkolwiek unikalnych źródeł, które nie pochodziłyby z baz multimedialnych wykupionych przez wydawcę, innych instytucjonalnych mediów (prasy, telewizji, kina) oraz publicznie dostępnych kanałów społecznościowych. Tekst, z pominięciem nagłówka, o którym będzie mowa dalej, pełni w nich rolę wtórną, a jego odbiór należy uznać za fakultatywny – możliwy, ale niekonieczny dla zrozumienia przekazu, dzięki czemu publikacje „18+” mogą działać „jak tabletki – szybko i skutecznie”<sup>32</sup>.

Autorzy formułują opisy i opinie w postaci wartościujących podpisów lub komentarzy do załączanych obrazów. Porównując je z drukowanymi tabloidami, należy zauważyć, że brakuje w nich charakterystycznej składni interpretacyjnej i gier językowych, a stopień emocjonalności tych wypowiedzi jest zdecydowanie niższy niż w prasowym pierwowzorze<sup>33</sup>. Składające się z maksymalnie kilku zdań wypowiedzi zawierają przy tym wiele błędów językowych, zwłaszcza interpunkcyjnych, oraz sporadyczne błędy redakcyjne, takie jak: korzystanie z różnych rodzin i rozmiarów fontów w obrębie jednego tekstu czy pozostawienie lidu składającego się z kropki. Mimo to na przestrzeni lat można zaobserwować, że różnorodność, obszerność i poprawność udostępnianych tekstów wzrasta, czego przyczyną można upatrywać we wzroście konkurencyjności w segmencie portali plotkarskich, zmianach szablonu graficznego serwisu Plotek.pl oraz przeformułowaniu algorytmu indeksującego wyszukiwarki Google, premiującego dłuższe, domyślnie wymagające więcej pracy, a zatem lepsze publikacje<sup>34</sup>.

Układ „pikantnych plotek”, jak już wspomniałam, jest ściśle podporządkowany galeriom. To one wyznaczają liczbę dostępnych znaków oraz miejsca, w których może zostać zamieszczony tekst. Galerie zostają wyeksponowane tuż pod lidem, a część z nich jest dodatkowo wyróżniana słownymi odnośnikami (linkami) zachę-

---

<sup>31</sup> A. E. Marwick, *Scandal or sex crime? Gendered privacy and the celebrity nude photo leaks*, „Ethics and Information Technology” 2017, vol. 19, nr 3.

<sup>32</sup> Z. Bauer, „*Twój głos w Twoim domu*”: cztery typy tabloidyacji, „Oblicza Komunikacji” 2011, nr 3: *Tabloidyacja języka i kultury*, s. 38.

<sup>33</sup> D. Kępa-Figura, *Językowe wymiary tabloidyacji – studium przypadku*, „Oblicza Komunikacji” 2011, nr 3, *op. cit.*, s. 129.

<sup>34</sup> J. Bagrij, *Krótkie czy długie teksty na stronie internetowej? Wpływ liczby słów na pozycjonowanie*, <https://www.artefakt.pl/blog/seo/krotkie-czy-dlugie-teksty-na-stronie-internetowej-wplyw-liczby-slow-na-pozycjonowanie> [dostęp: 4.06.2019].

cającymi do ich zobaczenia. Miniatury i pierwsze zdjęcia w galeriach są zazwyczaj cenzurowane – miejsca intymne zostają zasłonięte lub rozmyte. Niemniej jednak zabieg ten nie jest stosowany konsekwentnie. Jednym razem kobiece łono bądź sutki są maskowane, innym razem nie. Zdecydowana większość ocenzurowanych obrazów jest przy tym o wiele mniej kontrowersyjna niż towarzyszące im opisy. Ich obsceniczność wynika zatem nie tyle z rzeczywistej zawartości, ile ze sposobu jej przedstawienia.

Uwagę odbiorców, jako pierwsze, przyciągają tu nagłówki oraz fotominiatury, składające się na zapowiedzi publikacji. Tytuły udostępnianych wiadomości są jednoznaczne i chwytliwe. Wersalikami, pytaniami i wykrzyknieniami, a w ostatnich badanych materiałach dosadnymi komentarzami wskazuje się na obecność opisów i ilustracji nagości, wykraczających poza przyjęte normy społeczne (np.: *Zupełnie NADZY modele i modelki na Londyńskim Tygodniu Mody!*<sup>35</sup>; *Joanna Krupa znów świeci nagim biustem! I figluje z narzeczonym. Przypadek?*<sup>36</sup>; *Za każdym razem, kiedy Kim pokazuje pupę, wydaje się, że już dalej nie może się posunąć. I oczywiście udowadnia, że da się. To już pornografia?*<sup>37</sup>). Przekaz ten wzmacniają lekko rozmazane, przyciemnione oraz ocenzurowane zdjęcia udostępniane w miniaturach, które, po pierwsze, odpowiadają częściowo na pytania postawione w nagłówkach<sup>38</sup>, a po drugie, sugerują obecność o wiele bardziej roznegliżowanych fotografii w dalszej części publikacji dostępnej po kliknięciu. Wrażenie to podtrzymują też angażujące pytania w lidzie oraz pod koniec tekstu, w których nadawca odwołuje się do preferencji seksualnych i moralności odbiorców, wymuszając na nich ustosunkowanie się do przedstawianych treści (p.: *Seksy?*<sup>39</sup>; *Myślicie, że w Polsce przyjąłby się taki sposób promowania programów telewizyjnych? Jesteśmy ciekawi, których prowadzących widzielibyście w takich scenach*<sup>40</sup>) oraz uprzedmiotowiona prezentacja

<sup>35</sup> *Zupełnie NADZY modele i modelki na Londyńskim Tygodniu Mody!*, [http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,11214887,Zupelnie\\_NADZY\\_modele\\_i\\_modelki\\_na\\_Londyńskim\\_Tygodniu.html](http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,11214887,Zupelnie_NADZY_modele_i_modelki_na_Londyńskim_Tygodniu.html) [dostęp: 9.06.2019].

<sup>36</sup> *Joanna Krupa znów świeci nagim biustem! I figluje z narzeczonym. Przypadek?*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,14022435,Joanna\\_Krupa\\_znow\\_swieci\\_nagim\\_biustem\\_I\\_figluje.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,14022435,Joanna_Krupa_znow_swieci_nagim_biustem_I_figluje.html) [dostęp: 9.06.2019].

<sup>37</sup> *Za każdym razem, kiedy Kim pokazuje pupę wydaje się, że już dalej nie może się posunąć. I oczywiście udowadnia, że da się. To już pornografia?*, [http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,17371495,Za\\_kazdym\\_razem\\_kiedy\\_Kim\\_pokazuje\\_pupe\\_wydaje\\_sie\\_.html](http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,17371495,Za_kazdym_razem_kiedy_Kim_pokazuje_pupe_wydaje_sie_.html) [dostęp: 9.06.2019].

<sup>38</sup> A. Szewczyk, K. Wardała, *Tabloidy internetowe – serwisy plotkarskie w Polsce (na przykładzie serwisów Pudelek.pl i Pardon.pl)*, „Oblicza Komunikacji” 2011, nr 4, *op. cit.*, s. 188.

<sup>39</sup> *Aktor „Tancerzy” zrobił NAGIE zdjęcia! FOTO*, [http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,9571906,Aktor\\_Tancerzy\\_zrobil\\_NAGIE\\_zdjecia\\_FOTO.html](http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,9571906,Aktor_Tancerzy_zrobil_NAGIE_zdjecia_FOTO.html) [dostęp: 9.06.2019].

<sup>40</sup> *Chelsea Handler promuje swój talk show... NAGO! Pomagają jej w tym gwiazdy*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,13685802,Chelsea\\_Handler\\_promuje\\_swoj\\_talk\\_show\\_NAGO\\_Pomagaja.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,13685802,Chelsea_Handler_promuje_swoj_talk_show_NAGO_Pomagaja.html) [dostęp: 9.06.2019].



bohaterów w galeriach i towarzyszących im podpisach. Ta ostatnia przejawia się najsilniej w:

- pozornej familiaryzacji – pomijaniu nazwisk gwiazd i celebrytów, wyrażaniu się o nich jako o osobach znajomych, bliskich, co odbiera opisywanym postaciom status osób publicznych (np.: *Jak na dziennikarkę przystało, Marta pojawiła się w wersji ostrej*<sup>41</sup> czy *Te zdjęcia dowodzą, że tym razem Ola dała swojej bieliźnie wolne*<sup>42</sup> – postać prezentowana w ten sposób nie musi być traktowana poważnie, z szacunkiem, ponieważ „to tylko” Marta albo Ola);
- subiektywnych ocenach wyglądu lub zachowań związanych z prezentacją nagiego ciała, zamieszczanych w tekście zasadniczym (autor materiału pisze np. o tym, że gwiazda *Wygląda świetnie. Mimo tego, że jest ubrana od stóp do głów*<sup>43</sup>) oraz w towarzyszących mu niekiedy sondach, w których można znaleźć takie odpowiedzi, jak: *Mogłaby mieć większe piersi; Nie jest pięknoscią, ale są brzydsze modelki*<sup>44</sup>; *Jakie piersi? To sama skóra i kości*<sup>45</sup>;
- edycji fotografii i filmowych stop-klatek, kiedy zdjęcia całej sylwetki są przybliżane i kadrowane tak, aby wyeksponować miejsca intymne. Ciało zostaje podczas tego zabiegu rozczłonkowane, zdepersonalizowane, a zamiast konkretnej osoby widzimy nagą pierś bądź pośladek.

## Czas

Chociaż kategoria „18+” jest dostępna w serwisie Plotek.pl od 2010 roku i została wyróżniona w bloku „Najlepsze”, to nie jest wykorzystywana z dużą intensywnością. Treści dla dorosłych udostępniano tam najczęściej w latach 2011–2013, publikując od 59 do 72 materiałów w roku. Z kolei w latach 2016–2017 i od 7 stycz-

---

<sup>41</sup> *Polskie gwiazdy pokazują piersi – cz. I*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,9148394,Polskie\\_gwiazdy\\_pokazuja\\_piersi\\_\\_\\_cz\\_I.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,9148394,Polskie_gwiazdy_pokazuja_piersi___cz_I.html) [dostęp: 9.06.2019].

<sup>42</sup> *Polka na londyńskiej imprezie. Szokuje Was brak bielizny? Ona poszła o krok dalej*, [http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,15364392,Polka\\_na\\_londyńskiej\\_imprezie\\_\\_Szokuje\\_Was\\_brak\\_bielizny\\_.html](http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,15364392,Polka_na_londyńskiej_imprezie__Szokuje_Was_brak_bielizny_.html) [dostęp: 9.06.2019].

<sup>43</sup> *TRZY rozbierane sesje Anji Rubik na jesienny zimny wieczór!*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,12763884,TRZY\\_rozbierane\\_sesje\\_Anji\\_Rubik\\_na\\_jesienny\\_zimny.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,12763884,TRZY_rozbierane_sesje_Anji_Rubik_na_jesienny_zimny.html) [dostęp: 9.06.2019].

<sup>44</sup> *Anja Rubik toples! Czy jej ciało może wzbudzać pożądanie?*, [http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,12636387,Anja\\_Rubik\\_toples\\_\\_Czy\\_jej\\_ciało\\_może\\_wzbudzać\\_poządanie\\_.html](http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,12636387,Anja_Rubik_toples__Czy_jej_ciało_może_wzbudzać_poządanie_.html) [dostęp: 9.06.2019].

<sup>45</sup> *Kasia Struss pokazuje piersi. Ale ona jest CHUDZIUSIENKA!*, [http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,13153423,Kasia\\_Struss\\_pokazuje\\_piersi\\_\\_Ale\\_ona\\_jest\\_CHUDZIUSIENKA\\_.html](http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,13153423,Kasia_Struss_pokazuje_piersi__Ale_ona_jest_CHUDZIUSIENKA_.html) [dostęp: 9.06.2019].

nia 2018 roku do końca kwietnia 2019 roku nie była wykorzystywana w ogóle. Pomimo to nie można uznać aktywności komunikacyjnej związanej z ukazywaniem nagości znanych osób za zarzuconą, ponieważ realizacje tego typu pojawiają się w analizowanym portalu nadal, ale nie są już klasyfikowane jako materiały dla dorosłych. Autorzy oznaczają je, jak dawniej, wymownymi nagłówkami i zdjęciami. Niekiedy wskazują lub sugerują też niecenzuralność zawartości oraz związane z tym ograniczenia dostępu. O wiele częściej skupiają się jednak na rozpowszechnianiu treści o mniej erotycznym, a bardziej sensacyjnym charakterze. W dziale „Wpadki gwiazd” są na przykład udostępniane fotografie, które ukazują nagość bohaterów jako coś niepożądanego, bo odbiegającego od idealnego, wykreowanego wizerunku osoby publicznej. Zdarzało się też, że w kategorii „18+” były zamieszczane wyłącznie wybrane fragmenty wieloczęściowych publikacji, podczas gdy ich pozostałe części pojawiały się w innych obszarach serwisu.

## Wnioski

„Pikantne plotki” to materiały medialne stworzone wokół niecenzuralnych obrazów gwiazd i celebrytów, niewymagające interpretacji – ich odbiór sprowadza się do niezobowiązującego przeglądania galerii, a tworzenie – do zebrania zasilających ją multimediów i opisów. Ich autorzy oferują treści wątpliwe etycznie, zarówno jeśli chodzi o tematy, które przedstawiają, jak i sposób, w jaki to robią. Pod etykietą „18+” i za zgodą internautów prezentują fotografie oraz filmowe stop-klatki, które były już obecne w innych mediach, a oczekiwaną, bo deklarowaną przez wydawcę, sensacyjność opierają na odredakcyjnych, oceniających tytułach, podpisach i komentarzach. Przyciągają uwagę odbiorców, którzy poszukują zdjęć znanych nagich kobiet (modelek, aktorek), aby móc się z nimi porównać<sup>46</sup> lub wyzwolić u siebie pożądanie seksualne<sup>47</sup>. „Pikantne plotki” umożliwiają przez to pozyskanie odbiorców wśród nowej grupy docelowej – mężczyzn, którzy w wyniku stereotypizacji portali plotkarskich (przekonania, że plotka i informacje typu *people* to domena pań) mogli dotychczas pomijać oferowaną przez nie zawartość. Zwiększają również zainteresowanie użytkowników innymi treściami w serwisie, gdy zwabieni chwytliwymi nagłówkami i obrazami odbiorcy mogą zacząć odwiedzać podpowiadane podstrony bądź inne serwisy tematyczne wydawcy.

---

<sup>46</sup> S. D. Kotuła, *Przyczyny popularności internetowych serwisów społecznościowych i plotkarskich*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” 2018, t. 14, z. 1, s. 116.

<sup>47</sup> B. McNair, *op. cit.*

Ze względu na nagromadzenie materiałów ukazujących cielesność oraz nagość w pozostałych częściach reprezentowanego serwisu internetowego „pikantne plotki” można dziś oceniać jako mniej kontrowersyjne niż kiedyś. Przedstawianie się podobnych zdjęć i filmów do głównego kanału, a także zwiększenie liczby i dostępności miejsc oferujących niecenzuralne treści, sprawia, że kategoria „dla dorosłych” wydaje się obecnie zaledwie *quasi*-erotyczna, choć nie brak w niej przejawów wulgaryzacji przekazu (manipulowane fotoedycje, przedmiotowe traktowanie bohaterów). Oglądane, a nie czytane, „pikantne plotki” przypominają tym samym, odwołując się do popularnej w kontekście internetu metafory okna, witrynę sklepową wypełnioną nagimi manekinami, obok której zdecydowana większość przechodniów przejdzie obojętnie, bezrefleksyjnie obejmując wzrokiem zamieszczone w niej przedmioty, po czym ich uwagę przyciągną kolejne, jeszcze bardziej krzykliwe obrazy.

## Bibliografia

### Literatura

- Bagrij J., *Krótkie czy długie teksty na stronie internetowej? Wpływ liczby słów na pozycjonowanie*, <https://www.artefakt.pl/blog/seo/krotkie-czy-dlugie-teksty-na-stronie-internetowej-wplyw-liczby-slow-na-pozycjonowanie> [dostęp: 4.06.2019].
- Bauer Z., „*Twój głos w Twoim domu*”: cztery typy tabloidyzacji, „*Oblicza Komunikacji*” 2011, nr 3: *Tabloidyzacja języka i kultury*.
- Białek-Szwed O., *Voyeuryzm medialny w kontekście współczesnej prasy w Polsce*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.
- Bradley H., *Płeć*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2008.
- Bulck H. van den, Claessens N., *Guess who Tiger is having sex with now? Celebrity sex and the framing of the moral high ground*, „*Celebrity Studies*” 2013, vol. 4, nr 1, <https://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/19392397.2012.750110> [dostęp: 12.06.2019].
- Kasiak M., *Tabloidyzacja prasy opiniotwórczej na przykładzie artykułów publicystycznych w tygodniku „Wprost”*, „*Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*” 2016, vol. 23, nr 2.
- Kępa-Figura D., *Językowe wymiary tabloidyzacji – studium przypadku*, „*Oblicza Komunikacji*” 2011, nr 3: *Tabloidyzacja języka i kultury*.
- Kotuła S. D., *Przyczyny popularności internetowych serwisów społecznościowych i plotkarskich*, „*Media – Kultura – Komunikacja Społeczna*” 2018, t. 14, z. 1.
- Marwick A. E., *Scandal or sex crime? Gendered privacy and the celebrity nude photo leaks*, „*Ethics and Information Technology*” 2017, vol. 19, nr 3.
- McNair B., *Seks, demokratyzacja pożądania i media, czyli kultura obnażania*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2004.
- McQuail D., *Teoria komunikowania masowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

Mołęda-Zdziech M., *Czas celebrytów. Mediatyzacja życia publicznego*, Difin, Warszawa 2013.  
Olszański L., *Media i dziennikarstwo internetowe*, Wydawnictwo Poltex, Warszawa 2012.  
Pleszczyński J., *Etyka dziennikarska i dziennikarstwa*, Difin, Warszawa 2015.

*Plotek zasięgowo przed Pudelkiem, w dół Jastrzabpost, Plejada i Kozaczek (TOP10 serwisów plotkarskich)*, <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/plotek-zasiegowo-przed-pudelkiem-w-dol-jastrzabpost-plejada-i-kozaczek-top10-serwisow-plotkarskich> [dostęp: 4.06.2019].

Sobczak B., *Sposoby przyciągania i utrzymywania uwagi w tabloidach na przykładzie dziennika „Fakt”*, „Oblicza Komunikacji” 2011, nr 4: *Tabloidy, język, wartości, obraz świata*.

Szewczyk A., Wardzała K., *Tabloidy internetowe – serwisy plotkarskie w Polsce (na przykładzie serwisów Pudelek.pl i Pardon.pl)*, „Oblicza Komunikacji” 2011, nr 4: *Tabloidy, język, wartości, obraz świata*.

Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 roku – Prawo prasowe (Dz.U. 2018 poz. 1914).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny (Dz.U. 2018 poz. 1600).

Wojdyła M., *Wybrane wyznaczniki stylu tabloidów (na podstawie pierwszych stron gazet)*, „Oblicza Komunikacji” 2011, nr 4: *Tabloidy, język, wartości, obraz świata*.

## Źródła

*Aktor „Tancerzy” zrobił NAGIE zdjęcia! FOTO*, [http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,9571906,Aktor\\_\\_Tancerzy\\_zrobil\\_NAGIE\\_zdjecia\\_FOTO.html](http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,9571906,Aktor__Tancerzy_zrobil_NAGIE_zdjecia_FOTO.html) [dostęp: 9.06.2019].

*Anja Rubik toples! Czy jej ciało może wzbudzać pożądanie?*, [http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,12636387,Anja\\_Rubik\\_toples\\_\\_Czy\\_jej\\_cialo\\_moze\\_wzbudzac\\_pozadanie\\_.html](http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,12636387,Anja_Rubik_toples__Czy_jej_cialo_moze_wzbudzac_pozadanie_.html) [dostęp: 9.06.2019].

*Calkiem NAGA Anja Rubik*, <http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,10325445,calkiem-naga-anja-rubik.html> [dostęp: 9.06.2019].

*Chelsea Handler promuje swój talk show... NAGO! Pomagają jej w tym gwiazdy*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,13685802,Chelsea\\_Handler\\_promuje\\_swoj\\_talk\\_show\\_\\_NAGO\\_\\_Pomagaja.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,13685802,Chelsea_Handler_promuje_swoj_talk_show__NAGO__Pomagaja.html) [dostęp: 9.06.2019].

*Gorące zdjęcia Natalii Siwiec w CKM. Tak wygląda NAGO!*, [http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,12131662,Gorace\\_zdjecia\\_Natalii\\_Siwiec\\_w\\_CKM\\_\\_Tak\\_wyglada\\_NAGO\\_.html](http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,12131662,Gorace_zdjecia_Natalii_Siwiec_w_CKM__Tak_wyglada_NAGO_.html) [dostęp: 9.06.2019].

*Joanna Krupa znów świeci nagim biustem! I figluje z narzeczonym. Przypadek?*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,14022435,Joanna\\_Krupa\\_znow\\_swieci\\_nagim\\_biustem\\_\\_I\\_figluje.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,14022435,Joanna_Krupa_znow_swieci_nagim_biustem__I_figluje.html) [dostęp: 9.06.2019].

*Kasia Struss pokazuje piersi. Ale ona jest CHUDZIUSIENKA!*, [http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,13153423,Kasia\\_Struss\\_pokazuje\\_piersi\\_\\_Ale\\_ona\\_jest\\_CHUDZIUSIENKA\\_.html](http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,13153423,Kasia_Struss_pokazuje_piersi__Ale_ona_jest_CHUDZIUSIENKA_.html) [dostęp: 9.06.2019].

*Małgorzata Bela NAGO*, <http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,9552735,malgorzata-bela-nago.html> [dostęp: 9.06.2019].

*Miranda Kerr bez cenzury. Jej najnowsza sesja podnosi ciśnienie. Pokazała PIERSI I PUPE*, [http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,15721445,Miranda\\_Kerr\\_bez\\_cenzury\\_\\_Jej\\_najnowsza\\_sesja\\_podnosi.html](http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,15721445,Miranda_Kerr_bez_cenzury__Jej_najnowsza_sesja_podnosi.html) [dostęp: 9.06.2019].

- NAGA Marilyn Monroe tuż przed śmiercią*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,10788376,NAGA\\_Marilyn\\_Monroe\\_tuz\\_przed\\_smiercia.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,10788376,NAGA_Marilyn_Monroe_tuz_przed_smiercia.html) [dostęp: 6.06.2019].
- Nowe polskie piękne ciało. Zobacz sesję w Playboyu!*, [http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,11260025,Nowe\\_polskie\\_piekne\\_cialo\\_Zobacz\\_sesje\\_w\\_PLAYBOYU\\_.html](http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,11260025,Nowe_polskie_piekne_cialo_Zobacz_sesje_w_PLAYBOYU_.html) [dostęp: 9.06.2019].
- Plastikowa Wodzianka, seksowna Szwed. To one rozebrały się w 2012 roku*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,13071560,Plastikowa\\_Wodzianka\\_seksowna\\_Szwed\\_To\\_one\\_rozebrały.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,13071560,Plastikowa_Wodzianka_seksowna_Szwed_To_one_rozebrały.html) [dostęp: 9.06.2019].
- Polka na londyńskiej imprezie. Szokuje Was brak bielizny? Ona poszła o krok dalej*, [http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,15364392,Polka\\_na\\_londynskiej\\_imprezie\\_Szokuje\\_Was\\_brak\\_bielizny\\_.html](http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,15364392,Polka_na_londynskiej_imprezie_Szokuje_Was_brak_bielizny_.html) [dostęp: 9.06.2019].
- Polskie gwiazdy pokazują piersi – część I*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,9148394,Polskie\\_gwiazdy\\_pokazuja\\_piersi\\_cz\\_I.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,9148394,Polskie_gwiazdy_pokazuja_piersi_cz_I.html) [dostęp: 9.06.2019].
- TAK wygląda NAJSEKSOWNIEJSZA kobieta tego roku!*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,11503399,TAK\\_wyglada\\_NAJSEKSOWNIEJSZA\\_kobieta\\_tego\\_roku\\_.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,11503399,TAK_wyglada_NAJSEKSOWNIEJSZA_kobieta_tego_roku_.html) [dostęp: 9.06.2019].
- To nie są seriale dla skromnych ludzi! Zobacz najbardziej ROZEBRANE produkcje [RANKING]*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,15888916,To\\_nie\\_sa\\_seriale\\_dla\\_skromnych\\_ludzi\\_Zobacz\\_najbardziej.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,15888916,To_nie_sa_seriale_dla_skromnych_ludzi_Zobacz_najbardziej.html) [dostęp: 9.06.2019].
- TRZY rozbierane sesje Anji Rubik na jesienny zimny wieczór!*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,12763884,TRZY\\_rozbierane\\_sesje\\_Anji\\_Rubik\\_na\\_jesienny\\_zimny.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,12763884,TRZY_rozbierane_sesje_Anji_Rubik_na_jesienny_zimny.html) [dostęp: 9.06.2019].
- Tydzień pod znakiem negligu*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,10797424,Tydzien\\_pod\\_znakiem\\_negligu.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,10797424,Tydzien_pod_znakiem_negligu.html) [dostęp: 9.06.2019].
- Widzieliśmy ją w odważnych sesjach, ale takich zdjęć jeszcze nie miała. Miley pluska się w morzu TOPLES na wakacjach z synem Schwarzeneggera*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,17322154,Widzielimy\\_ja\\_w\\_odwaznych\\_sesjach\\_ale\\_takich\\_zdjec.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,17322154,Widzielimy_ja_w_odwaznych_sesjach_ale_takich_zdjec.html) [dostęp: 9.06.2019].
- Wszystkie najpiękniejsze biusty polskiego show-biznesu*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,10895277,Wszystkie\\_najpiekniejsze\\_biusty\\_polskiego\\_show\\_biznesu.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,10895277,Wszystkie_najpiekniejsze_biusty_polskiego_show_biznesu.html) [dostęp: 9.06.2019].
- Wyciekły intymne zdjęcia Aguilery. 18+*, [http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,8793574,Wyciekly\\_intymne\\_zdjecia\\_Aguilery\\_18\\_.html](http://www.plotek.pl/plotek/56,111486,8793574,Wyciekly_intymne_zdjecia_Aguilery_18_.html) [dostęp: 9.06.2019].
- Za każdym razem, kiedy Kim pokazuje pupę wydaje się, że już dalej nie może się posunąć. I oczywiście udowadnia, że da się. To już pornografia?*, [http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,17371495,Za\\_kazdym\\_razem\\_kiedy\\_Kim\\_pokazuje\\_pupe\\_wydaje\\_sie\\_.html](http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,17371495,Za_kazdym_razem_kiedy_Kim_pokazuje_pupe_wydaje_sie_.html) [dostęp: 9.06.2019].
- Zupełnie NADZY modele i modelki na Londyńskim Tygodniu Mody!*, [http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,11214887,Zupelnie\\_NADZY\\_modele\\_i\\_modelki\\_na\\_Londynskim\\_Tygodniu.html](http://www.plotek.pl/plotek/1,111486,11214887,Zupelnie_NADZY_modele_i_modelki_na_Londynskim_Tygodniu.html) [dostęp: 9.06.2019].

## CZEMU SŁUŻY PRZEMOC W MEDIACH?

W przestrzeni publicznej mamy do czynienia z paradoksalnym zjawiskiem – z jednej strony, daje się zaobserwować wyraźny wzrost świadomości uczestników mediów, że tzw. mowa nienawiści, hejt czy przemoc słowna są szkodliwe i moralnie naganne, a z drugiej strony, widzimy wzrost liczby zachowań mających charakter przemocy komunikacyjnej. Można to wytłumaczyć tylko w jeden sposób – ważniejsze wydają się korzyści, które przynosi użycie przemocy w mediach, niż satysfakcja, którą dałoby utrzymanie standardów moralnych. Nieustanna obecność przemocy w przestrzeni medialnej jest przekonującym dowodem na trafność spostrzeżenia Zygmunta Baumana o przebiegu procesu cywilizacyjnego. W przeciwieństwie do niemieckiego filozofa Norberta Eliasa, przekonanego, że proces cywilizacji doprowadzi do wyeliminowania przemocy z życia społecznego, Bauman sądzi, że ani normy, ani wymagania moralne nie powstrzymają ludzi przed jej stosowaniem. W *Nowoczesności i Zagładzie* pisze: „[...] proces cywilizacyjny – [...] polega na oddzieleniu kwestii użycia i zastosowania przemocy od kalkulacji moralnych i na wyzwoleniu wymogów racjonalności od ograniczeń nakładanych na nie przez normy etyczne lub opory moralne”<sup>1</sup>.

Odwołanie się do tej metody oraz sposób jej użycia zależą od różnych warunków społecznych i politycznych – atmosfery współżycia społecznego, poziomu etyki społecznej i obywatelskiej, poziomu zaufania do ludzi oraz instytucji, rozumienia dobra wspólnego, poczucia odpowiedzialności za wspólnotę, poczucia sprawczości wobec życia, poczucia podmiotowości i poczucia bezpieczeństwa albo zagrożenia. Stan wojny (a nie tylko konkurencji) między ugrupowaniami politycznymi, dążenie do trwałego podporządkowania, a nawet wyeliminowania przeciwnika z konkurencji sprzyjają wyborowi przemocy jako narzędzia walki. Jeśli taka walka odbywa się na tle wojny kulturowej, to sięganie po przemoc wydaje się racjonalne, bo walczy się o wszystko<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Z. Bauman, *Nowoczesność i Zagłada*, tłum. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2009, s. 64.

<sup>2</sup> Por. A. Cegiela, *O kilku przyczynach obecności przemocy językowej w przestrzeni publicznej*, „Studia Slavica” 2019, XXIII, s. 1–16.



Wraz z ukształtowaniem się mediów tożsamościowych i zmianą ich misji (z informowania o faktach na ich wyjaśnianie oraz interpretowanie) zmienił się także charakter rywalizacji między ośrodkami medialnymi. Ich zadaniem stało się tworzenie i konsolidowanie środowisk mających nie tylko wspólne poglądy polityczne, lecz przede wszystkim wspólną koncepcję świata i człowieka, ładu społecznego i etyki. Funkcjonowanie mediów jako ośrodków tożsamościowych oznacza przyjęcie przez nie własnej perspektywy interpretacji zjawisk i wydarzeń oraz określa sposób uczestnictwa w sporach epoki. Wpływa także na stosunek do inaczej myślących, przeciwników w sporach i wybór narzędzi wpływu społecznego. Media tożsamościowe biorą udział we wszystkich ważnych sporach politycznych i aksjologicznych odbywających się w Polsce. Zajmują stanowisko w sporze między liberalizmem a komunitaryzmem, w sporze na temat historii i jej znaczenia dla współczesności (obejmującym II wojnę światową, powstanie warszawskie, działalność żołnierzy wyklętych, stosunek Polaków do Żydów w czasie wojny), w sporze o miejsce Kościoła katolickiego w państwie, w sporze o aborcję, *in vitro*, związki partnerskie, edukację, płęć kulturową, imigrantów itd. Część tych sporów służy ustalaniu kształtu ładu społecznego i określaniu udziału w tym procesie takich czynników, jak działania władzy, normy obecne w tradycji, uzgodnienia społeczne oraz indywidualne dążenia i interesy.

Same spory są potrzebne i normalne, ale sposób ich prowadzenia został pozbawiony cech racjonalności. Mamy bowiem do czynienia z nieustanną konfrontacją i dogmatycznym ujmowaniem rzeczywistości, moralizacją dyskursu politycznego i polityzacją dyskursu moralnego, a nie z dyskusją. Zaangażowanie zaś ośrodków medialnych w spory polityczne oraz ideologiczne sprawia, że przemoc jest przez media nie tylko pokazywana i opisywana, lecz także stosowana. Internet stwarza zaś użytkownikom możliwość zaangażowania się we wszystkie niemal dyskusje i spory oraz użycia przemocy jako metody pozornie wirtualnej i niewymagającej poniesienia odpowiedzialności, co zwielokrotnia jej obecność w sferze publicznej. Taka sytuacja skłania do refleksji nad funkcjami, które obrazom i słowom przemocy nadają media.

Zanim przejdę do właściwej analizy, muszę przywołać definicję *przemocy* i uczynić pewne zastrzeżenia. W swojej znakomitej i wnikliwej pracy prakseologicznej *Podstawy socjotechniki* Mirosław Karwat wskazał kilka definicyjnych cech *przemocy*<sup>3</sup>. Opisał ją jako rodzaj oddziaływania na innych w celu narzucania im swojej woli siłą wbrew ich woli i interesom za cenę strat, szkód i krzywd, przeciw czemu sprzeciw i obrona ofiar okazują się nieskuteczne. Definicyjnymi cechami

---

<sup>3</sup> M. Karwat, *Podstawy socjotechniki dla politologów, polityków i nie tylko*, Difin, Warszawa 2014, s. 137–160.

przemocy są zatem: ‘destrukcyjny skutek dla ofiar, siła oddziaływania sprawcy, dająca mu przewagę nad ofiarą oraz funkcja realizowania przez niego własnych zamiarów’.

Skuteczność działania w wypadku przemocy powinna oznaczać (według kryteriów definicyjnych Karwata) osiągnięcie zamierzonego przez sprawcę celu i być oceniana na podstawie reakcji ofiary – słowa powinny powodować znaczne straty i ewentualnie przymuszać ją do określonych zachowań dla niej niekorzystnych.

W wypadku przemocy komunikacyjnej dość rzadko mamy do czynienia z drastyczną destrukcją o trwałych skutkach. Poszczególne akty komunikacji przynoszą raczej rezultaty doraźne, zmuszają do zachowań obronnych, rzadziej powodują utratę pozycji, choć bywa, że skutkują utratą dobrego imienia. Słowa przemocy mogą zabijać, ale najczęściej ranią i osłabiają. Dlatego też trudne jest odróżnienie przemocy wypowiedzi od innych, nieetycznych aktów komunikacji. Wydaje się, że za „przemocowe” należy uznać teksty naruszające godność i suwerenność człowieka, czyli sugerujące ograniczenie lub odebranie prawa do normalnego traktowania i pozbawienie wolności wyboru, redukujące i dehumanizujące. Ich funkcja bywa różna w zależności od tego, czy działania nadawcy mają charakter doraźny czy długofalowy, czy są skierowane przeciw konkretnym osobom i grupom. Inne są funkcje aktów przemocy w walce z przeciwnikami politycznymi, inne w walce ideologicznej albo szerzej – w walce o władzę nad myśleniem człowieka<sup>4</sup>.

Obrazy i słowa przemocy pojawiają się w mediach w kilku postaciach. Są to: informacje o aktach przemocy najczęściej fizycznej; akty przemocy słownej i przemocy ikonicznej; wypowiedzi nawołujące do przemocy oraz przekazy przekraczające granice perswazji, oddziałujące na rozumienie faktów i wyobrażenia o świecie. Wszystkie są użyte celowo i mają określone funkcje, które dobrze widać, gdy teksty interpretujemy nie tylko na poziomie słownym (zawartości lokucyjnej), lecz także biorąc pod uwagę inne komponenty aktu komunikacji, takie jak rola nadawcy i jego intencje (illokucja), obiekt wypowiedzi i jej adresat, rodzaj i zachowanie audytorium, okoliczności pojawienia się wypowiedzi oraz skutek perlokucyjny wypowiedzi.

Najłatwiej wskazać funkcje tekstów i obrazów pokazujących lub opisujących przemoc. Są to teksty o morderstwach, napadach, bójkach, porachunkach mafijnych, ustawkach pseudokibiców itd. Takie teksty i towarzyszące im obrazy przede wszystkim informują o tym, co się stało. Mają bardzo często strukturę narracyjną – przedstawiają okoliczności i przebieg zdarzeń, mówią o krzywdzie i cierpieniu ofiary, sposobach zadawania cierpienia, oceniają czyny sprawcy. Działają na

---

<sup>4</sup> O przemocy w języku piszę w artykule: *Na czym polega przemoc w języku?*, „Poradnik Językowy” 2019, z. 7, s. 7–19.



wyobraźnię i emocje odbiorcy przez zdjęcia narzędzi zbrodni i emocjonalnie nacechowane słownictwo. Finałem opowieści jest też zazwyczaj wykrycie sprawcy i wymierzenie mu kary.

Teksty tego rodzaju spełniają również funkcje socjalizującą i moralizującą – wskazują różnice między dobrem a złem, między czynami nagannymi a zbrodniczymi, na rolę prawa w wymierzaniu sprawiedliwości. Niektóre z nich (np. historie o nieuczciwych ofertach pracy i handlu ludźmi) stanowią ostrzeżenia dla łatwowiernych osób szukających pracy za granicą.

Opisy i obrazy przemocy są również przekazami o ich nadawcy, który mówi: jesteśmy dobrze poinformowani, mówimy jako świadkowie, jesteśmy po stronie prawa, na nas możesz liczyć – zajrzemy nawet w zakłete rewiry, to my kontrolujemy rzeczywistość i przekazujemy ci wszystkie ważne informacje. Odbiorca ma rozumieć, że nadawca jest wiarygodny, uczciwy, pokaże nawet najstraszniejsze wypadki, bo ma szczegółowe informacje i dąży do przedstawienia swojemu odbiorcy prawdy. Ten przekaz wpływa na zyski medium w postaci wzrostu nakładów czy wyższego poziomu oglądalności, bo sensacyjność tekstów przyciąga odbiorców. Zwiększa także skuteczność wpływu komunikatów perswazyjnych tego ośrodka. Obok informacji o wypadkach, zbrodniach i ludzkich tragediach w tych samych mediach pojawiają się przecież teksty o seksaferze polityka czy nieuczciwych intencjach przeciwnika politycznego. Jeśli odbiorca wierzy w pierwszy rodzaj przekazu – ten o przemocy, uwierzy także w ten drugi, nawet gdy jest on nierzetelny.

Swoistym zjawiskiem są obrazy przemocy w reklamie społecznej. Pojawiają się one w kilku funkcjach: wprowadzają do debaty problem społeczny, jakim jest np. przemoc domowa, przemoc w internecie, *mobbing* itp., nadają mu ważność (obraz kobiety z raną na twarzy albo z podbitym okiem, obraz pobitego dziecka uświadamiają, że przemoc domowa nie jest modnym tematem, ale realnym i poważnym problemem), włączają go do sfery odpowiedzialności społecznej (pokazują, że jesteśmy zobowiązani do przeciwdziałania), przekonują i motywują do działania.

Nieco bardziej złożona jest funkcja tych wypowiedzi medialnych, które same w sobie stanowią przemoc lub do niej wprost nawołują.

Przyjrzyjmy się najpierw funkcji komunikatów nawołujących do przemocy. Pojawiają się one w dość typowych sytuacjach, np. na manifestacjach. Hasła typu: *Kaczor do stawu!*; *Giertych do wora, wór do jeziora!*; *Uderz, uderz liberała, imigranta i pedała!*. Pierwsze dwa hasła zapewne w założeniu autorów miały być dowcipne oraz jednoczyć grupę i wskazać jej wroga. Ich znaczenie sprowadza się do dezaprobaty połączonej z intencją wykluczenia, czyli ‘nie chcemy Giertycha, nie chcemy Kaczyńskiego’. Stanowią więc przede wszystkim wyrazistą ekspresję poglądów politycznych, a ich siła perlokucyjna zależy od okoliczności, podobnie zresztą jak skutek. Okoliczności mogłyby zapewne zmniejszyć, jak i zwiększyć

szkodliwość hasła. Nieobecność przeciwnika w pewnym stopniu wpływa na osłabienie emocji manifestujących, a jego obecność ją zwiększa. Nie chodzi nawet o dosłowne potraktowanie słów, lecz o możliwość jakiegokolwiek aktu agresji, np. rzucanie jajkami, pomidorami itp. Wiemy, że przed Sejmem krzyczano do Kornela Morawieckiego: *Precz z komuną!*; *Będziesz siedział!*; *Zdrajca!* i szarpano go, chociaż wiedza o jego antykomunistycznej działalności jest powszechna<sup>5</sup>. Grupa protestujących była niewielka, ale agresywna, a jej zachowanie zagrażało bezpieczeństwu starszego człowieka. Doświadczenie pokazuje więc, że typowe hasła wiecowe mogą być groźne i pobudzić do agresji albo niekontrolowanej, żywiołowej przemocy.

Jeszcze bardziej niebezpieczne było trzecie hasło: *Uderz, uderz liberała, imigranta i pedała!* nawołujące do uderzenia (bicia). Wykrzykiwała je grupka Młodzieży Wszechpolskiej z Pomorza podczas Marszu Niepodległości w 2016 roku w Warszawie. Nie wiadomo, kogo krzyczący mogli uznać za adresata, ale trzeba się liczyć z tym, że atmosfera w tłumie mogłaby spowodować, że takich adresatów by znaleziono, bo przecież w tym hasle nie chodziło tylko o wyrażenie poglądów. Jego funkcja była jednoznaczna – nawoływało do ataku fizycznego. W treści hasła był rozkaz działania wyrażony dosłownie (za pomocą formy gramatycznej). Jeśli coś mogłoby przemawiać za tym, że rozkaz nie zostanie wykonany, byłby to rozsądek służb porządkowych marszu albo działania policji. Czy analogicznie za niebezpieczne należy uznać podobne zachowania komunikacyjne w mediach? Czy funkcja nawoływania do ataku na jakąś grupę i jej wykluczenia także tu jest realizowana?

Wydaje się, że funkcja wypowiedzi medialnych jest podobna, a ocena słów przemocy w mediach powinna być jeszcze bardziej surowa nawet wtedy, gdy mówi się o zastosowaniu przemocy wobec tych, którzy do niej nawołują. Wypowiedzi medialne (choćby ze względu na dobro odbiorcy) muszą utrzymywać standardy etyczne. Przestrzeń medialna jest bowiem przestrzenią społeczną – dobrem wspólnym. W sytuacji rozmowy radiowej jest zresztą możliwość powstrzymania emocji i wyrażenia swoich ocen w nieco spokojniejszy sposób. Wydaje się także, że słuchacze odbierają tekst medialny o wiele poważniej niż hasła wiecowe. Nadawca natomiast nie zawsze traktuje własny przekaz dosłownie. Są w mediach wypowiedzi bardzo radykalne, mające prawdopodobnie trochę inny cel niż ten, na który mogłyby wskazywać użyte w nich słowa.

Zapewne autor wypowiedzi: *Zwierzęta wyszły na ulice. Nie, nie obrażamy zwierząt, przepraszam wszystkie zwierzęta; jakaś banda pętaków która powinna funkcjonować w kanałach i to tam gdzie nie ma szczurów, żeby nie obrażać szczurów; lać tych faszystów, wyrwać płyty chodnikowe i rozbijać na łbie Jakub Wątyły z „Superstacji” nie zamierzał zabijać narodowców płytami chodnikowymi. Przesadnia w jego wypo-*

---

<sup>5</sup> 19 lipca 2018 roku demonstracja przed budynkiem Sejmu w Warszawie.

wiedzi oddaje emocjonalny stosunek do przeciwników, wyraża oburzenie i niechęć albo nienawiść. Nadawca nawołuje do aktów przemocy, choć pewnie jego intencja (illokucja komunikatu) to raczej dyskredytacja i wykluczenie przeciwników albo ukaranie ich. Przytoczona wypowiedź ma przekonać audytorium do działania ograniczającego, wykluczającego, ale, być może, nie niszczącego. Osobną kwestią jest skuteczność perswazyjna tego komunikatu, czyli jej skutek perlokucyjny.

Jeśli autorem słów nawołujących do przemocy jest osoba znana, mająca ważną pozycję społeczną i autorytet, występująca w mediach (np. profesor czy pisarz), odbiorca może myśleć, że wypowiedź należy potraktować poważnie, że istnieje uzasadniona konieczność wyeliminowania jakiejś osoby czy grupy z życia społecznego. Taki odbiór wypowiedzi jest bardziej prawdopodobny, gdy nie jest ona emocjonalna albo zachowuje pozory racjonalności. Dlatego subiektywne, ale chłodne słowa prof. Witolda Sadurskiego *PiS trzeba zdelegalizować. Nie przez jakąś zemstę, ale jako akcja zapobiegawcza przeciw organizacji przestępczej. Zdrada stanu*, wydają mi się groźniejsze niż przytoczona wcześniej emocjonalna wypowiedź Jakuba Wątlego. Tego rodzaju tekst może bowiem zostać uznany za uzasadnienie i usprawiedliwienie działań wykluczających.

Programy telewizyjne i radiowe, portale i Twitter mają swoich stałych odbiorców. Przytoczone tu wypowiedzi spełniają wobec nich funkcję jednoczącą, tożsamościową, ale się do nich nie ograniczają, nie są jednowymiarowe.

Przekazy będące przemocą i nawołujące do niej są komunikatami złożonymi – informują o postawie i pozycji nadawcy, jego tożsamości politycznej oraz ideologicznej, są aktami lojalności wobec własnej grupy choćby dlatego, że wskazują wspólnego wroga. Można to zauważyć w programach gromadzących przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych lub dziennikarzy zaangażowanych politycznie. Niemal bezwyjątkowo pojawiają się w tych audycjach (na tle różnych innych technik forsowania) ataki na przeciwników i nierzadko są to właśnie akty przemocy głównie w postaci etykiet i fałszywych atrybucji w rodzaju: *wy chcecie wyprowadzić Polskę z Unii; wy planujecie wyrugowanie patriotyzmu; wy zamierzacie seksualizować dzieci; wy chcecie zniszczyć Kościół katolicki* itd. Wypowiedzi takie mają jeszcze jedną charakterystyczną właściwość – ujawnia się w nich i utrwała podział na naszych (dobrych) i obcych (złych). Charakterystyczne jest, że takie przekazy wskazują winnych ataku na wartości ważne dla społeczeństwa – przynależność do UE, patriotyzm, Kościół jako symbol wiary i tożsamości. W wymiarze ogólnym wszystkie tego rodzaju akty komunikacji wpływają na zachowania społeczne przez wprowadzanie niejednakowych reguł traktowania członków społeczności, narzucają nowe zasady prowadzenia dyskusji – stosowania reguł racjonalnych w mówieniu o własnej grupie i nieracjonalnych, gdy mówi się o przeciwnikach. Ich szkodliwość nie ogranicza się jednak do konkretnych okoliczności i uzyskania korzyści przez jedną stronę jakiegoś sporu.

Otóż wprowadzają one do dyskursu publicznego myśl, że jakaś grupa (np. legalnie działająca partia polityczna, parlamentarzysta, grupa dyskutantów o innych niż nasze poglądach itd.) nie zasługuje na normalne traktowanie, na prawa przysługujące formalnie wszystkim członkom społeczności. Przekonania i krytyczny stosunek mówiącego do jakiejś grupy i jego prawo do wypowiadania się stanowią zapewne wystarczające kryteria takiego negatywnego wyróżnienia. Skutek perlokucyjny takich komunikatów jest bardzo niebezpieczny. Myśli o tym, że w demokratycznym społeczeństwie może w ogóle istnieć sfera stanu wyjątkowego i ktoś ma prawo wyznaczać w niej miejsce innym ludziom, nie sposób nie skojarzyć z opisywanym przez Giorgio Agambena arbitralnym wyróżnianiem *homines sacri*, czyli wyznaczaniem strefy stanu wyjątkowego, w której niby istnieje prawo, ale zawsze w połączeniu z przemocą wobec pewnych, arbitralnie wybranych grup, co z kolei przedstawiał Carl Schmitt. Nie niepokoi mnie bynajmniej krytyka zachowań Młodzieży Wszechpolskiej czy ONR, bo jest uzasadniona. Za nieuprawnione i groźne uważam to, że propozycje wykluczenia tych grup są propozycjami wynikającymi nie z troski o społeczeństwo, lecz z myślą o własnej pozycji. Gdyby było inaczej, proponowano by resocjalizację, a nie wykluczenie.

Teksty i obrazy o charakterze przemocy obecne w mediach tożsamościowych osłabiają możliwość działania atakowanych osób i grup – budzą podejrzliwość, podważają wiarygodność, poniżają, dehumanizują. Teoretycznie ofiara może się bronić w sądzie i żądać odszkodowania. Trudno jednak wyobrazić sobie, by odszkodowanie za degradujące ofiarę obrazy czy fałszywe atrybucje odbierające godność uniemożliwiły sprawcy uzyskanie zamierzonego efektu. W procesie o naruszenie dóbr osobistych za pomocą załączonej tu okładki tygodnika „W Sieci” Tomasz Lis uzyskał odszkodowanie. Wydaje się jednak, że działanie redakcji tygodnika było dość skuteczne, bo przyczyniło się do utrwalenia opinii o nim jako o nieprzebiegającym w środkach wrogu Kościoła katolickiego.



Ryc. 1. Okładka tygodnika „W Sieci”.  
Tytuł numeru: *Prawie jak Goebbels*



Ryc. 2. Grafika Szymona Szymankiewicza zamieszczona w internecie tuż po zamordowaniu prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza

Podobnie skuteczne okazało się opublikowanie w internecie grafiki noża z profilem Jarosława Kaczyńskiego po zamordowaniu prezydenta Gdańska. Grafika ta jednoznacznie obarczała winą za to morderstwo prezesa PiS. Mimo że nie ma bezpośredniej zależności między wypowiedziami mediów o Pawle Adamowiczu (nie tylko zresztą prawicowych, bo o niejasnych interesach prezydenta Gdańska najpierw pisała „Gazeta Wyborcza”, a śledztwo zaczęto w 2012 roku) i przedstawiciele PiS z tym zabójstwem, wątek odpowiedzialności PiS za ten czyn wciąż się pojawia w wypowiedziach przeciwników partii rządzącej. Stał się po prostu rodzajem stereotypu.

Wprowadzenie do dyskursu wątku obarczania winą za zabójstwa o charakterze politycznym lub czyjąś śmierć jest szkodliwe, ale skuteczne i wykorzystywane w rywalizacji<sup>6</sup>. Komunikat tego rodzaju zmniejsza zaufanie do obarczanych winą i działa też w szerszym wymiarze – jest przekazem treści o nieuczciwej władzy, nieuczciwych zabiegach politycznych i w ogóle o brudnej polityce i jej niejasnych mechanizmach.

Przemoc słowna bywa również wykorzystywana do zastraszania i wywoływania niepokoju w obozie przeciwników. Taką funkcję mają różnego typu pomówienia o przestępstwa oraz typowe akty groźby skierowane do konkretnego adresata, takie jak wypowiedź dziennikarza w „Superstacji”: *Posadzimy was wszystkich do pierdła. Jeśli mówię, że posadzimy wszystkich, to jasne jest, że pana, panie marszałku Marku Kuchciński, również do pierdła posadzimy. I jeśli się tak zdarzy, czego Panu nie życzę, że zachoruje pan na raka trzustki, to nie pozwolimy panu na widzenia z pana rodziną. I będziemy to robić tak długo, aż pan umrze. Bo chce pan wykończyć Kubę i innych niepełnosprawnych opiekunów.*

Wypowiedź ta miała spełnić trzy różne zadania – jedno wobec wymienionego z nazwiska adresata groźby, drugie wobec jej nadawcy i trzecie wobec audytorium. Pierwsze – to zastraszanie marszałka Kuchcińskiego i przedstawienie go jako osoby, która działa na niekorzyść niepełnosprawnych (bo nie wpuściła ich do Sejmu po pierwszym proteście) i ma wobec nich złe, wręcz nieludzkie zamiary. W treści groźby można dostrzec także próbę poniżenia (przez zapowiedź odebrania normalnego prawa) oraz obrażenia przedstawiciela władzy (przez wulgarny język). Marszałek Kuchciński jest tu potraktowany jako reprezentant partii rządzącej. Atak na niego ma cechy przemocy rytualnej – ma go skompromitować, napiętnować i upokorzyć.

Drugą funkcją tego aktu była autoprezentacja. Atakując przedstawiciela obozu przeciwników, nadawca demonstruje lojalność wobec przeciwników władzy oraz postawę obrońcy niepełnosprawnych, których rzekomo chce zniszczyć marszałek Sejmu. Jako reprezentant opozycji grozi, sugerując, że stoi za nim siła, która pozwoli wziąć odwet na złej, niesprawiedliwej władzy.

---

<sup>6</sup> Obecnie rządowi zarzuca się również winę za śmierć Igora Stachowiaka, chociaż sprawcami są szeregowi policjanci.

Wypowiedź Jakuba Wątlego jest skierowana nie tylko do marszałka Kuchcińskiego, lecz także do przeciwników partii rządzącej, wobec których dziennikarz demonstruje lojalność i dla których jego zachowanie ma być przykładem, jak należy traktować wrogów politycznych<sup>7</sup>. Niewątpliwie zyskuje aprobatę dla swojej wypowiedzi i sympatię podobnie myślących. Potwierdzają to wciąż obecne w Sieci komentarze do tego tekstu. Był on zatem do pewnego stopnia skuteczny, a przynajmniej użyteczny dla nadawcy. Wypowiedź Wątlego pojawiła się na tle licznych opinii prasowych o bezdusznym traktowaniu niepełnosprawnych przez PiS i przyczyniła się do budowania negatywnego obrazu partii rządzącej<sup>8</sup>.

Używanie przez media przemocy nie ogranicza się oczywiście do bezpośredniego deprecjonowania przeciwnika – budzenia wobec niego pogardy, podważania jego wiarygodności i niszczenia godności, co ma funkcję blokowania jego działania i ograniczania wpływu. Przemoc w mediach jest również narzędziem w nie zawsze dostrzegalnym sporze o sposób prowadzenia debaty publicznej, o to, czy może on przyjąć charakter siłowy, czy powinien być racjonalny oraz respektujący zasadę równoprawności i inkluzji. Stosowanie przemocy jest świadectwem, że nie respektuje się w debacie praw uczestników, natomiast media wołają kulturę racji, a nie racjonalności. Innymi słowy: przemoc zdobywa miejsce dla władzy nad dyskursem, a nie tylko nad uczestnikami dyskursu.

Ważne spory, w których uczestniczą media, dotyczą wizji świata i człowieka, jego praw i obowiązków, sposobu funkcjonowania w społeczeństwie. Rywalizacja w tych sporach polega na forsowaniu własnych przekonań, idei i punktu widzenia. Przemoc ma w nich postać ograniczenia suwerenności intelektualnej potrzebnej do rozumienia stanowisk w sporze oraz ograniczenia możliwości wyboru koncepcji przez podważanie sensowności idei przeciwnika, semantycznej destrukcji jego pojęć oraz wulgarnej schematyzacji i dychotomizacji obrazu świata.

Spór medialny sprowadza się właściwie do konfrontacji dwóch stanowisk, do których zredukowane zostały wszystkie możliwości, gdyż w medialnym obrazie

<sup>7</sup> Taką samą funkcję miało inne wystąpienie Wątlego. Nazwał on dziennikarzy telewizji publicznej brudnymi, śmierdzącymi gnidami, jedzącymi odchody. „Superstacja”, 17 lutego 2017 roku.

<sup>8</sup> Groźba wyrządziła pewne szkody nie tylko PiS, lecz także audytorium (Pomijam w tej ocenie brak manier dziennikarza). Jakub Wątył oparł fałszywą informację o nieludzkim potraktowaniu niepełnosprawnych przez marszałka, o niewpuszczeniu ich do Sejmu, gdzie mieli kontynuować protest na słusznym założeniu, że władza działająca na niekorzyść niepełnosprawnych to niedobra władza, a działania przeciw słabszym powinny niepokoić. Pomiął jednak w swoim przekazie fakt zmieniający sytuację protestujących. Otóż przed decyzją marszałka Sejm przyjął ustawę o niewielkim podwyższeniu renty socjalnej oraz przyznaniu świadczeń rehabilitacyjnych (w kwocie wyższej niż żądali strajkujący), a także zapowiedział dalsze prace nad podwyższeniem dodatku do renty. Wypowiedź dziennikarza była zatem uderzeniem za pomocą nieprawdy. Miała przekonać audytorium o złych intencjach partii rządzącej, której reprezentantem jest marszałek Sejmu, ale w gruncie rzeczy jej oszukała.



sporu brakuje tego, co wspólne, a wyeksponowane są różnice. *De facto* nie ma wyboru, bo obraz stanowisk w sporze nie jest prawdziwy. Stare dychotomie typu prawica *versus* lewica, centrum *versus* prowincja, tradycja *versus* postęp, elity *versus* plebs nie opisują już różnic politycznych ani społecznych, a dopasowane do nich stereotypy (np. prawica jest ciemna, lewica – postępową, liberał jest wrogiem tradycji i rodziny, prawica dąży do państwa wyznaniowego, związki partnerskie zniszczą instytucję rodziny itd.) służą jedynie konstrukcji fałszywych alternatyw i pozorowaniu konieczności wyboru jednego z ich członów. Egzemplifikacją takiej sytuacji jest wypowiedź Elizy Michalik: *Chrzanić żołnierzy wyklętych i inne propagandowe bzdury. Smog, powietrze, które nas zabija, powinno być absolutnym numerem 1 dla każdego polityka i obywatela*. W wypowiedzi tej alternatywa żołnierze wyklęci albo smog ma postać wręcz karykaturalną, bo problemy pamięci historycznej i zanieczyszczenia powietrza należą do różnych obszarów działalności państwa, ich rozwiązanie nie wymaga wyboru wykluczającego. Stanowisko nadawcy jest po prostu reprezentatywne dla polskich sporów, w których jedna strona neguje ważność i potrzebę podejmowania jakiegokolwiek problemu istotnego dla strony przeciwnej i proponuje zastąpienie go innym, z którym propozycja przeciwnika wcale się nie wyklucza. I wskazuje, co powinno się wybrać.

Jeśli jednak negacja potrzeby podjęcia jakiegoś problemu okaże się nieskuteczna, a odbiorca jest nim zainteresowany, skutecznym zabiegiem staje się wywołanie paniki moralnej i wykazanie, że podejmujący ten problem chce wyrządzić szkodę społeczeństwu. Obraz wyolbrzymionego zagrożenia, np. projektem „Stop aborcji” (który nie miał w ogóle szans wprowadzenia, bo nie akceptowała go partia rządząca) albo projektem wprowadzenia związków partnerskich (niezagrażającym rodzinie) powoduje mobilizację w obronie rzekomo podważanych wartości, konsoliduje grupę i stwarza okazję do dyskredytujących przeciwnika działań. Sama panika moralna nie jest odmianą przemocy, ale jej narzędziem – skłania (a czasem zmusza) do działania pod presją strachu i zwiększa intensywność oraz siłę ataków na przeciwnika.

Najgroźniejszym, jak się wydaje, narzędziem przemocy w sporach o wizję społeczeństwa jest instrumentalizacja wartości. Polega ona na narzucaniu sposobów ich rozumienia oraz swoistego zawłaszczania – wpisywania we własny dyskurs. Jeśli jedna strona sporu mówi o takich wartościach, jak polskość, tradycja, naród, patriotyzm, niepodległość – to pozbawia jednocześnie przeciwnika moralnego prawa odwoływania się do takich wartości<sup>9</sup>. Druga strona podważa je wtedy lub pomija i odwołuje się do postępu, tolerancji, wolności, równości i sukcesu. Przywołanie

---

<sup>9</sup> O takim sztucznym podziale wartości i zjawisku ich zawłaszczania pisała Laura Polkowska w pracy: *Wartości i antywartości w tygodnikach opinii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2018.

jednej z wartości w tekście staje się sygnałem identyfikacji z grupą. Podobnie dzieje się z antywartościami. Wartości definiuje się schematycznie, wąsko i nieprawdziwie. I tak np. patriotyzm – to gotowość do złożenia ofiary z życia albo sprzątanie kupy po psie; wolność – to wolność od religii; kultura – to towar. Profilowanie wartości nie ma charakteru semantycznego lecz pragmatyczny i wynika z podziału *my versus oni*. Zawłaszczanie wartości wiąże się z ich absolutyzowaniem. Prawa i potrzeby, wolność i postęp są absolutyzowane w narracji liberalnej, naród i religia – w narracji narodowej, tradycja – w narracji konserwatywnej. Taki zabieg stabilizuje stanowiska w sporze i je radykalizuje.

Wszystkie te zabiegi służą podtrzymaniu sporu w obecnej postaci, zapobiegają ucieczce od niego. Nie pozwalają na wypracowanie koncepcji pogodzenia indywidualnej realizacji stylu życia poza tradycyjnymi instytucjami i systemami normatywnymi z koncepcją zakorzenienia we wspólnocie i jej ładzie moralnym, wynikającym ze wspólnego doświadczenia i wspólnej kultury. Dzieje się tak dlatego, że media wiodą spór nie o to, na czym polega wolność, patriotyzm, równość, tolerancja, tylko o to, czy zestaw wartości uzyska sankcję oficjalności i wsparcie. Polaryzując i radykalizując stanowiska w sporze, przemoc zapewnia jego trwanie, a blokuje wolność wyboru zdeorientowanemu, bo pozbawionemu rzetelnej wiedzy audytorium.

## Bibliografia

- Bauman Z., *Nowoczesność i Zagłada*, tłum. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2009.
- Cegiela A., *Na czym polega przemoc w języku?*, „Poradnik Językowy” 2019, z. 7.
- Cegiela A., *O kilku przyczynach obecności przemocy językowej w przestrzeni publicznej*, „Studia Slavica” 2019, XXIII.
- Karwat M., *Podstawy socjotechniki dla politologów, polityków i nie tylko*, Difin, Warszawa 2014.
- Kochan M., *Medialne obrazy przemocy*, „Poradnik Językowy” 2019, z. 7.
- Polkowska L., *Wartości i antywartości w tygodnikach opinii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2018.





## STATUS SYGNALISTÓW W ŚWIETLE TAJEMNICY DZIENNIKARSKIEJ I PRZEPISÓW O OCHRONIE DZIENNIKARSKICH ŹRÓDEŁ INFORMACJI

Sygnaliści są istotnym elementem demokracji i rządów prawa. Ich działania wynikają z idei jawności życia społecznego, swobód obywatelskich, nieskrępowanego przepływu informacji oraz prymatu jednostki i społeczeństwa nad państwem. Ujawnienia Coleen Rowley, Edwarda Snowdena, Billa Binneya, Jeffreya Wiganda, a w Polsce lekarza Tadeusza Pasierbińskiego i pracownicy „Biedronki” Bożeny Łopackiej stworzyły legendę wysokich pobudek i szlachetności działania jednostek wobec potężnych organizacji. Wobec braku spójnych ram prawnych związanych z sygnalizowaniem nieprawidłowości<sup>1</sup> oraz przyjęciem założenia, że większość demaskatorów podejmuje współpracę z dziennikarzami, artykuł niniejszy stara się określić status „publicznych kontrolerów” w świetle przepisów Prawa prasowego, procedury karnej, prawa pracy oraz projektów ustawy o jawności życia publicznego. Ponadto podjęta została próba wskazania przesłanek należytej równowagi pomiędzy pobudkami inicjującymi działania sygnalistów a interesami osobistymi i zbiorowymi podmiotów, których dotyczy demaskacja. Ramy interpretacyjne artykułu odnoszą się do aktualnej literatury prawniczej, judykatury oraz komentarzy.

Plan badawczy artykułu obejmuje ponadto analizę dylematów związanych z definiowaniem i interpretacją *whistleblowingu*, omówienie jego instytucjonalnych i prawnych podstaw w USA i Europie, diagnozę ryzyka i odpowiedzialności wynikających ze współpracy dziennikarza i sygnalisty, a także ustalenie zakresu

---

<sup>1</sup> Na potrzebę uregulowania statusu sygnalistów wskazywał Rzecznik Praw Obywatelskich oraz organizacje pozarządowe. Postulowano między innymi włączenie go do katalogu instytucji prawa karnego, a także prawa pracy. Nadawaniem statusu miałyby zajmować się prokurator, a w ślad za uzyskaniem tego statusu sygnalista mógłby być chroniony przed możliwością wypowiedzenia umowy. Pod koniec 2017 roku na stronach rządowego centrum legislacji pojawił się *Projekt ustawy o jawności życia publicznego*. Ustawa, odnosząc się także do działań sygnalistów, miała zwiększyć transparentność działalności przedsiębiorców i ograniczyć praktyki niezgodne z przepisami. Była więc wymierzona w środowiska skorumpowane i nadużywające swoich stanowisk do załatwiania interesów. Projekt utknął w Komitecie Stałym Rady Ministrów, Rządowy proces legislacyjny, <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12304351> [dostęp: 12.05.2019].

przedmiotowego i podmiotowego tajemnicy dziennikarskiej jako rękojmi zaufania pomiędzy dziennikarzem i informatorem. Wskazane zostaną także perspektywy uregulowania statusu demaskatorów, w świetle europejskich inicjatyw w tym zakresie.

### Sygnalista. Kim jest? Kim nie jest?

Sygnalista, w węższym rozumieniu, to osoba działająca dla dobra organizacji i pracowników, a w szerszym podejmująca wysiłki na rzecz społeczeństwa, czasem państwa, w sytuacjach zagrożenia interesów publicznych, bezprawnych decyzji, niedopełnienia obowiązków<sup>2</sup>. Instytucja sygnalisty (demaskatora, gwizdkowego) znana jest przede wszystkim w kulturze anglosaskiej, gdzie kojarzony jest on z ujawnianiem sytuacji potencjalnie zagrażających bezpieczeństwu, nieprawidłowości w organizacji, przypadków niewłaściwego wykorzystywania środków publicznych, nadużyć władzy, defraudacji, korupcji, mobbingu, molestowania seksualnego.

Sygnalista (ang. *whistleblower*) w żadnym wypadku nie powinien być kojarzony z donosicielstwem, a więc łamaniem reguł lojalności wobec osób i instytucji, a tym bardziej z przestępcą ujawniającym tajemnice i informacje poufne. W dojrzałych demokracjach przypisuje mu się raczej rolę strażnika ostrzegającego obywateli o grożącym niebezpieczeństwie. Dzięki takiemu pojmowaniu istoty *whistleblowingu* możliwe jest potraktowanie informatorów jako społecznych kontrolerów, a stąd już tylko krok do nadania im podobnego do dziennikarzy statusu „strażników demokracji”.

Sformułowania „to blow the whistle” (zagwizdać, dmuchnąć w gwizdek) użył jako pierwszy we wczesnych latach 70. XX wieku amerykański aktywista i polityk Ralph Nader, który chcąc uniknąć negatywnych konotacji określenia *informator*, zastosował metaforę związaną z sygnalizowaniem niebezpieczeństwa przez osobę, która pierwsza zauważyła zagrożenie i nie zawaha się ostrzec pozostałych.

Rozważając różnice między „sygnalistą” a „informatorem” w kategoriach dziennikarskich źródeł informacji, należy podkreślić, że kluczowa kwestia dotyczy inicjatywy w przekazywaniu informacji. O ile w standardowych procedurach poszukiwania informacji to dziennikarze zwracają się do „swoich” źródeł, o tyle w przypadku sygnalistów jest na odwrót – to oni poszukują dziennikarzy i mediów, których chcą zainteresować tematami. Druga kwestia dotyczy legalności działania. O ile prawo nakłada na każdego, kto posiada wiedzę o jego naruszeniu obowiązek

---

<sup>2</sup> D. Schultz, K. Harutyunyan, *Combating corruption. The development of whistleblowing laws in the United States, Europe, and Armenia*, „International Comparative Jurisprudence” 2015, vol. 1, 12, s. 87–97.

poinformowania organów ścigania, o tyle nie gwarantuje potencjalnemu informatorowi dostatecznego zabezpieczenia wobec represji mogących go spotkać ze strony osób i podmiotów, których dotyczą ujawnione przez niego informacje. Stąd wniosek, że nie każdy informator jest sygnalistą. Podobnie błędne jest łączenie terminów *leaker* i *whistleblower*. *Leaker* to anonimowe źródło nieautoryzowanego dostępu do poufnych informacji, a demaskator to ktoś, kto ujawnia informacje o naruszeniu zaufania publicznego i ma bezpośredni wpływ na ujawnienie tych naruszeń. Użycie określenia *leaker* (autor przecieku) jest często celowym zabiegiem w celu delegitymizacji działań sygnalisty<sup>3</sup>. Reasumując tę część wywodu, należy podkreślić, że nie każdy informator może być traktowany jako sygnalista, a kryterium identyfikacji odnosi się do podmiotu, który „wywołuje” źródło lub nawiązuje kontakt z inną osobą w celu upublicznienia określonych informacji. Druga kwestia dotyczy legalności działania. Wśród obowiązków pracownika Kodeks pracy wymienia zachowanie w tajemnicy informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę. Oznacza to, że ujawnienie na zewnątrz nieprawidłowości zawsze będzie interpretowane jako naruszenie obowiązków, wśród których nie ma, dodajmy to dla porządku, informowania prasy. Z kolei z artykułu 304 § 1 Kodeksu postępowania karnego wynika, że „Każdy, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub Policję”<sup>4</sup>. Zrozumiałe jest, że wobec możliwych konsekwencji potencjalni sygnaliści mogą nie zdecydować się na interwencję dotyczącą swojego pracodawcy<sup>5</sup>.

Jak wynika z powyższego, sygnalista to człowiek widzący więcej i lepiej, świadek, który gwizdże, gdy widzi, że inni faulują<sup>6</sup>. Dziś chodzi najczęściej o osobę mającą dostęp do poufnych źródeł, a jednocześnie mającą dość cywilnej odwagi i poczucia więzi społecznych, by wykorzystując wolność słowa i swobodę w przepływie informacji, ujawnić przypadki korupcji, niegospodarności, unikania podatków, zagrożeń dla bezpieczeństwa publicznego, w tym infrastruktury, a także działań

---

<sup>3</sup> D. Gold, *James Comey is not a leaker*, „Slate” 9.06.2017, [http://www.slate.com/articles/news\\_and\\_politics/politics/2017/06/james\\_comey\\_is\\_not\\_a\\_leaker\\_he\\_](http://www.slate.com/articles/news_and_politics/politics/2017/06/james_comey_is_not_a_leaker_he_) [dostęp: 12.05.2019].

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 roku – Kodeks pracy; Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. 1997 nr 89 poz. 555).

<sup>5</sup> Zob. również D. Głowacka, A. Płoszka, M. Szczaniecki, *Wiem i powiem – ochrona sygnalistów i dziennikarskich źródeł informacji. Praktyczny przewodnik*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2016.

<sup>6</sup> Wśród wielu skojarzeń *whistleblowingu* dominują konotacje związane z ostrzegawczym gwizdkiem, jakiego używają policjanci lub sędziowie w czasie zawodów sportowych. Szwedzki badacz Richard Swedberg opisał przypadek wybitnego XIX-wiecznego ekonomisty Johana Gustafa Knuta Wicksella, który jako pierwszy przedstawił ideę naturalnej stopy procentowej, ostrzegając, że może się różnić od stawki dominującej na rynku. Zob. R. Swedberg, *Civil courage (zivilcourage): the case of Knut Wicksell*, „Theory and Society”, Kluwer Academic Publishers 1999, t. 28, s. 503.

przeciwko środowisku naturalnemu<sup>7</sup>. W tym miejscu należy rozważyć problem, czy osoba, która uczestniczyła w nadużyciach, bezprawnych lub nieetycznych praktykach, lecz uświadomiwszy sobie zło, podejmuje współpracę z dziennikarzem albo bezpośrednio z wymiarem sprawiedliwości, może być uznana za sygnalistę czy „zwykłego” informatora? Ocena moralna postępowania takiej osoby nie może być jednoznaczna, ale, jak uznali Aleksandra Kobylińska i Maciej Folta, znaczenie jej interwencji z punktu widzenia interesu publicznego jest w wielu wypadkach nie do przecenienia<sup>8</sup>.

### W dobrej i złej wierze

Ujawnienie niewygodnej prawdy w organizacji wiąże się zazwyczaj z wybuchem kryzysu wizerunkowego. W czasie, gdy sztaby specjalistów próbują przejąć inicjatywę w komunikacji zewnętrznej i zażegnać kryzys, wewnątrz instytucji rozpoczyna się dochodzenie i ustalanie źródła przecieku. Wiąże się to zazwyczaj z drobiazgową kontrolą poszczególnych struktur oraz personelu. Po ujawnieniu źródła wycieku następuje jego izolacja, próby zastraszenia, wywieranie presji, zmiana powierzonych obowiązków, miejsca pracy itp.

Przemoc wobec sygnalistów może przybierać różne formy – od próby publicznego upokorzenia, gróźb, nękania, degradacji, po skierowanie na badania psychiatryczne, cofnięcie poświadczenia bezpieczeństwa, przemoc mentalną, pozwy karne i cywilne. W zależności od charakteru ujawnionych informacji z wpływem czasu represje i szykany wobec sygnalisty nasilają się lub słabną. Wiele zależy od tego, czy pracownik, który zgłosił nadużycia, naruszył prawo, a w szczególności przepisy karne, cywilne, administracyjne, normy międzynarodowe czy wyłącznie wewnętrzne regulaminy organizacji.

Tadeusz Pasierbiński, lekarz z Mikołowa na Śląsku, doświadczył większości represji, jakie mogą być udziałem sygnalistów. Ujawnił, że na oddziale ginekologiczno-położniczym miejscowego szpitala konkurs na stanowisko ordynatora został przygotowany dla konkretnego kandydata. Lekarz uznał, że nie skorzysta z pośrednictwa mediów, a tym samym ze statusu chronionego źródła, gdyż w pierwszej

---

<sup>7</sup> Zob. Deklaracja w sprawie ochrony i wspierania dziennikarstwa śledczego, przyjęta przez Komitet Ministrów w 2007 roku. Dokument ten, powołując się na art. 10 Europejskiej konwencji praw człowieka, gwarantuje wolność otrzymywania oraz przekazywania informacji i idei bez ingerencji ze strony władz publicznych i ponad granicami.

<sup>8</sup> A. Kobylińska, M. Folta, *Sygnaliści – ludzie, którzy nie potrafią milczeć. Doświadczenia osób ujawniających nieprawidłowości w instytucjach i firmach w Polsce*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2015, s. 8.

kolejności winien zgłosić zarzuty organowi nadzorującemu. Jako radny postanowił uczynić to na sesji Rady Miasta. Postąpił tak, jak znaczna część sygnalistów, którzy zanim zdecydują się na przekazanie informacji do otoczenia, próbują samodzielnie rozwiązać problem, zawiadamiając przełożonych<sup>9</sup>. Jawność była błędem, gdyż demaskatora natychmiast spotkały represje w miejscu pracy i środowisku zawodowym. Prokuratura Rejonowa w Mikołowie oskarżyła go o przestępstwo pomówienia. Tadeusz Pasierbiński, za swoją bezkompromisowość, zapłacił wyjątkowo wysoką cenę<sup>10</sup>.

Bożena Łopaacka, zanim zgłosiła się do TVN, prowadziła samotną batalię sądową. W końcu, w geście rozpacz, nawiązała kontakt z dziennikarzami, którzy nagłośnili wyzyskiwanie pracowników przez wielką sieć handlową. Zazwyczaj, jeśli w grę wchodzi naruszenie interesów organizacji lub korporacji zawodowej, a ujawniający nie może liczyć na ochronę prawną aparatu państwa ani wsparcie mediów, działania odwetowe przypominają otwartą wojnę. W tym przypadku były pracodawca nie mógł zlekceważyć efektu nagłośnienia i powszechnej krytyki, jaką wzbudziła jego działalność.

*Whistleblowing* wywołuje także negatywne konotacje. Część sygnalistów nie zawsze kieruje się szlachetnymi pobudkami. Wśród informatorów mediów i dziennikarzy są osoby, które mają swój „ukryty plan”, zakładający wykorzystanie dziennikarzy do rozsiewania kłamstw, pomówień, dezinformacji, czarnego PR, oszczerstw. Autor niniejszej analizy, jako dziennikarz i redaktor naczelny dużego dziennika, wielokrotnie spotykał się z próbami wykorzystania statusu chronionego źródła przez ludzi próbujących załatwić własne interesy, wyeliminować konkurenta, zemścić się albo dokonać prowokacji. Identyfikacja takiej osoby nie zawsze jest łatwa. Zazwyczaj kluczem są pobudki i motywy, jakimi kieruje się sygnalista. Przede wszystkim liczą się jednak fakty. Staranny *research* wiele wyjaśnia.

W 2017 roku w Niemczech ukazała się książka Stefana Schabirosky'ego, byłego pracownika finansisty Carstena Maschmeyera, który przez ponad 10 lat jako *insider*, na zlecenie konkurencji, rujnował reputację swojego pracodawcy. „Karmił”, jak to nazywa, największe niemieckie media, między innymi „Süddeutsche Zeitung”, „Der Tagesspiegel”, „Stern”, „Der Spiegel”, telewizję NDR i wiele austriackich

---

<sup>9</sup> Z badań przeprowadzonych przez amerykańskie agendy federalne wynika, że po odkryciu nadużyć ponad 95 proc. osób próbuje najpierw samodzielnie rozwiązać problem. Wsparcia zewnętrznego poszukują dopiero po tym, gdy pracodawca nie podejmuje żadnych działań naprawczych lub podejmuje negatywne działania wobec informatora. Zob. *Inside the mind of a whistleblower: supplemental report of the 2011*, Ethics Resource Center, <https://www.corporatecomplianceinsights.com/.../inside-the-mind-> [dostęp: 12.05.2019].

<sup>10</sup> J. Jędrzyk, *Jednak warto było*, „Echo” Górnośląski Tygodnik Regionalny, <http://tygodnik-echo.pl/wywiad/4626-jednak-warto-bylo> [dostęp: 6.07.2019].

gazet, fałszywkami na temat swojego pracodawcy. Stefan Schabirosky, podszywając się pod sygnalistę, wykorzystał czołowych niemieckich dziennikarzy do brudnej gry i zniszczenia publicznego wizerunku firmy, w której pracował<sup>11</sup>.

Rewelacje rzekomego demaskatora wywołały skandal. Grono sceptyków wobec *whistleblowingu*, także wśród niemieckich dziennikarzy, znacznie wzrosło, a niemieckie media musiały tłumaczyć, dlaczego sygnaliści są wciąż ważni dla dziennikarstwa<sup>12</sup>.

Przypadki podobne do opisanego powyżej zdarzały się także w innych krajach. Dlatego przekonanie co do konieczności instytucjonalizacji i ochrony *whistleblowingu* nie jest oczywiste. USA, Wielka Brytania, Australia, Nowa Zelandia, a nawet Republika Południowej Afryki mają kilkudziesięcioletnie doświadczenie w tej dziedzinie. Z wyzwaniem tworzenia możliwie szerokiego kręgu osób sygnalizujących nieprawidłowości mierzą się Polska, Rumunia i Słowenia<sup>13</sup>.

Aby opanować korupcję w kraju, rząd Serbii stworzył rozbudowany mechanizm ochrony demaskatorów. Cathy James z londyńskiej organizacji Public Concern at Work chwali serbskie prawo właśnie dlatego, że nie zajmuje się ono szczegółowo motywami informatorów<sup>14</sup>. Ekspert tacy jak James uważają, że pytanie o to, czy sygnaliści działają „w dobrej wierze”, niepotrzebnie rozprasza istotę sprawy. Dla osób, z którymi kontaktuje się sygnalista demaskujący przestępczą lub nieuczciwą działalność, podstawowym wyznacznikiem powinny być ujawniane fakty, a nie motywy ujawnienia. Informacje przekazane przez rozczarowanego brakiem awansu pracownika nie mogą być ignorowane tylko z powodu jego zawiedzionych ambicji. Jeżeli są relewantne i po weryfikacji nie budzą wątpliwości, należy je podać do wiadomości publicznej. Drugim punktem odniesienia powinien być interes odbiorców. Ujawniane informacje muszą być istotne dla opinii publicznej. Nie powinny dotyczyć spraw wynikających z pobudek osobistych, niemieszczących się w szeroko pojętym interesie społecznym<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> S. Schabirosky, *Mein Auftrag: Rufmord*, Langen Müller Verlag, Stuttgart 2017.

<sup>12</sup> H.-M. Tillack, *Warum Whistleblower für Journalisten wichtig sind*, <https://www.stern.de/politik/deutschland/tillack/warum-whistleblower-fuer-journalisten-wichtig-sind-7580362.html> [dostęp: 12.05.2019].

<sup>13</sup> A. Wojciechowska-Nowak, *Założenia do ustawy o ochronie osób sygnalizujących nieprawidłowości w środowisku zawodowym. Jak polski ustawodawca może czerpać z doświadczeń państw obcych*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2012, s. 17.

<sup>14</sup> *Whistleblowing: Time for change. A 5 year review by Public Concern at Work*, [www.whistleblowing.org.uk/.../pcaw\\_whistleblowing\\_time\\_for\\_change](http://www.whistleblowing.org.uk/.../pcaw_whistleblowing_time_for_change) [dostęp: 12.05.2019].

<sup>15</sup> W miesięczniku „Press” opisano w 2010 roku przypadki dziennikarzy, którzy próbowali wejść w rolę sygnalistów na anonimowych blogach. Motywy ich działań wzbudziły jednak wiele wątpliwości. Zob. M. Kowalczyk, *Z brukowca na bruk*, „Press” 2010, nr 1, s. 54–56.



## Stany Zjednoczone wyznaczają kierunki – Europa nadrabia dystans

W krajach o długich tradycjach liberalnych interwencje sygnalistów dotyczą nie tylko przestępstw o charakterze korupcyjnym, finansowym lub księgowym, ale również znacznie szerszej palety zjawisk, w tym zaniechań zagrażających lub szkodzących interesowi publicznemu. Funkcjonujący w USA od 1977 roku Rządowy Projekt Odpowiedzialności (*Government Accountability Project – GAP*) objął doradztwem i konsultacją ponad 8 tys. osób, zgłaszających naruszenia w sektorze publicznym i prywatnym. Jeżeli przyjmiemy, że tylko część amerykańskich sygnalistów skorzystała ze specjalnej linii wsparcia, uświadomimy sobie skalę ujawnianych przez amerykańskich *whistleblowerów* przypadków nadużyć. Na podstawie *Whistleblower Protection Act* (WPA)<sup>16</sup> prawo chroni każdego, kto ujawnia ważne dla interesu publicznego informacje. Sygnalistom objętym WPA nadaje się status „niezbędnych pracowników federalnych”, z jakiego korzystają między innymi kontrolerzy ruchu lotniczego, agenci Secret Service, pracownicy FBI, DEA (agencji do spraw walki z narkotykami) i innych służb. Zakres ochrony i gwarancje państwa dla sygnalistów, którzy dostarczają dowodów na naruszenia prawa, stratę funduszy, nadużycie władzy lub istotne i szczególne zagrożenie dla zdrowia oraz bezpieczeństwa publicznego, stale rośnie, a przepisy są dostosowywane między innymi do zmieniających się realiów ekonomicznych<sup>17</sup>.

Po głośnych skandalach finansowych Enronu i WorldComu w 2002 roku uchwalono ustawę *Sarbanes-Oxley Act* (SOX), która do grona *whistleblowers* zalicza pracowników publicznie notowanych spółek, pomagających w śledztwie w sprawie oszustw w tych spółkach. Zarówno SOX, jak i WPA chronią menedżerów, którzy ujawnią poufne dane o nieprawidłowościach, nawet jeśli brali w nich udział. Ustawa miała odbudować zaufanie inwestorów do rynków finansowych, spółek notowanych na giełdzie przez zwiększenie odpowiedzialności audytorów i zarządów oraz podniesienie efektywności kontroli wewnętrznej<sup>18</sup>. Z kolei ustawa Dodda i Franka przewiduje nie tylko pełną ochronę *whistleblowerów*, którzy udokumentują i ujawnią niedozwolone praktyki, ale także znaczne „udziały w korzyściach” Skarbu Państwa z afer ujawnionych przed Komisją Papierów Wartościowych i Giełd. Na tej podstawie nadzór finansowy wypłaca sowite nagrody za wskazówki, dzięki którym nałożono grzywny na nieuczciwych przedsiębiorców.

<sup>16</sup> *Whistleblower Protection Act of 1989, 101<sup>st</sup> Congress (1989–1990)*, <https://www.congress.gov/bill/101st-congress/senate-bill/20/text> [dostęp: 8.04.2019].

<sup>17</sup> *Whistleblower Protection Enhancement Act of 2012*, <https://www.gpo.gov/fdsys/pkg/PLAW.../PLAW-112publ199.html> [dostęp: 8.04.2019].

<sup>18</sup> *The Sarbanes-Oxley Act*, <http://www.soxlaw.com/> [dostęp: 8.04.2019].



Dystans pomiędzy rozwiązaniami amerykańskimi a niedoskonałymi instrumentami stosowanymi w większości krajów europejskich skłonił instytucje unijne do przyspieszenia prac nad mechanizmami ochrony osób ujawniających nieprawidłowości w instytucjach i firmach. Kultura rozliczalności oraz uczciwości w instytucjach publicznych i prywatnych doprowadziły w USA do instytucjonalizacji *whistleblowingu*, a rządowe i pozarządowe agendy odpowiadają za system bezpiecznych kanałów zgłaszania naruszeń, zarówno w organizacji, jak i organom wymiaru sprawiedliwości. W kwietniu 2018 roku Komisja Europejska zaproponowała pakiet przepisów zawierających wytyczne w kwestii ochrony sygnalistów i zaapelowała do państw członkowskich, by na podstawie jednolitych zasad ustanowiły kompleksowe ramy prawne ochrony sygnalistów<sup>19</sup>. Parlament wyraził stanowisko, że nie należy pozbawiać nikogo ochrony wyłącznie dlatego, że błędnie ocenił fakty lub że stwierdzone zagrożenie dla interesu publicznego nie wystąpiło, pod warunkiem że w chwili zgłoszenia osoba ta miała uzasadnione powody, by wierzyć w jego prawdziwość, i przypomniał, że osoby, które świadomie podają właściwym organom nieprawidłowe lub mylące informacje nie powinny być uważane za sygnalistów, a zatem nie powinny być objęte mechanizmami ochrony.

Rekomendowane przepisy nakładają na organy krajowe obowiązek informowania obywateli o procedurach zgłaszania przypadków naruszania prawa i o dostępnych środkach ochrony, aby skuteczniej chronić demaskatorów przed ryzykiem działań odwetowych – zwolnieniem, degradacją, innymi formami represji.

Wskazaliśmy już, że w Polsce statusu sygnalistów nie regulują jednolite przepisy; fragmentaryczne rozwiązania zawarte w procedurze karnej, prawie pracy, przepisach o Państwowej Inspekcji Pracy w zasadzie w ogóle jej nie uwzględniają. Oznacza to, że rodzime prawo nie tylko nie nadąża za zmieniającymi się realiami, ale w niektórych rozwiązaniach wręcz sprzyja wiktymizacji (np. pracowników informujących o nieprawidłowościach w ich miejscu zatrudnienia).

Nową jakość wprowadzić miała ustawa o jawności życia publicznego. W projekcie pojawiły się rozwiązania umożliwiające prawną ochronę sygnalistów. W 2018 roku projekt utknął jednak na etapie opiniowania i konsultacji<sup>20</sup>. Biorąc powyższe pod uwagę, w przedłożeniu niniejszym przyjęto, że jedynym skutecznym rozwiązaniem prawnym, dotyczącym osób demaskujących nadużycia jest Prawo prasowe z 1984 roku, a zwłaszcza zapisy dotyczące tajemnicy zawodowej dziennikarza i ochrony dóbr osobistych oraz interesów działających w dobrej wierze informato-

<sup>19</sup> Zob. Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 3 maja 2018 roku w sprawie pluralizmu mediów i wolności mediów w Unii Europejskiej oraz wcześniejsze Rezolucje Parlamentu z dnia 14 lutego i 24 października 2017 roku.

<sup>20</sup> Rządowy Proces Legislacyjny, *Ustawa o jawności życia publicznego*, <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12304351> [dostęp: 11.05.2019].

rów i innych osób, które okazują dziennikarzowi zaufanie. Przepisy te, korespondując z Kodeksem postępowania karnego w zakresie zawodowej tajemnicy dziennikarza, stwarzają właściwe gwarancje ochrony. Należy jednak wyraźnie wskazać, że ochrona ta rozciąga się wyłącznie na sygnalistów podejmujących współpracę z mediami. Tym samym stwarza informatorom gwarancje porównywalne, a nawet wyższe niż w większości krajów europejskich.

### Ryzyko demaskatora – odpowiedzialność dziennikarza

Zgłaszanie nieprawidłowości to działanie ryzykowne. Wyzwanie, jakie podejmuje demaskator, niesie za sobą znacznie więcej zagrożeń od potencjalnej odpowiedzialności dziennikarza. Nie wszyscy sygnaliści mają świadomość konsekwencji własnych czynów – odpowiedzialności zawodowej za złamanie regulaminów i procedur korporacyjnych, ryzyka karnego i cywilnego. Pozycja sygnalistów jest trudna także z uwagi na możliwość przypisania im etykiety zdrajcy albo osoby, która łamie znowę milczenia. W świetle powyższych uwag relacje między dziennikarzami a sygnalistami cechuje brak równowagi, w tym równowagi prawnej. Osoba zgłaszająca naruszenie, decydując się na współpracę z dziennikarzem, zazwyczaj działa na granicy prawa lub w sposób niezgodny z prawem, podczas gdy dziennikarza chronią normy prawne, organizacje monitorujące wolność słowa, a także pozycja instytucji medialnej, którą reprezentuje. Z tych właśnie względów dziennikarz powinien być świadomy, że osoby ujawniające informacje narażają się na sankcje karne, roszczenia cywilne, ostracyzm środowiskowy, mogące zniszczyć ich karierę zawodową, a nawet pozbawić środków do życia. Naczelną wartością ludzi mediów powinna być zatem pełna dyskrecja i uniemożliwienie identyfikacji osoby lub osób, które okazały im zaufanie. Z drugiej strony, podejmujący współpracę dziennikarz powinien wziąć pod uwagę obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych przewidziany w art. 12 ust. 1 Prawa prasowego. Powinien więc sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub wskazać źródła<sup>21</sup>. Ponieważ idea *whistleblowingu* zakłada, że źródło nie może zostać ujawnione, odpowiedzialność za publikowane treści spoczywa wyłącznie na dziennikarzu.

Dowodzono, że podstawową przesłanką normatywną do ujawnienia nadużyć jest tajemnica dziennikarska. Tworzy ona skuteczną instytucję zaufania pomiędzy dziennikarzem i źródłem. Dziennikarz, chroniąc swojego informatora, wzmacnia

---

<sup>21</sup> M. Chyliński, *Obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych a profesjonalizm dziennikarski*, „Studia Medioznawcze” 2014, nr 3 (58), s. 25–36.

jego zaufanie do wolnej i niezależnej prasy. Wątpliwym wyjątkiem od tej reguły jest możliwa kolizja dóbr prawnych, gdy związany tajemnicą dziennikarz pozbawia się prawa do obrony, nie mogąc wyjawić tożsamości informatora. Dobro informatora powinno zatem iść zawsze przed możliwymi konsekwencjami dla dziennikarza.

Zaufania w relacjach dziennikarza z informatorem dotyczy art. 12 ust. 1 pkt 2 Prawa prasowego, w którym zapisany jest obowiązek ochrony dóbr osobistych, a ponadto interesów działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują dziennikarzowi zaufanie<sup>22</sup>. Przepis ten nakłada na dziennikarza obowiązek takiego opisu tych osób, by nie naruszyć ich dobrego imienia czy wizerunku. Z kolei ochrona słuszných interesów zasada się np. na wyważeniu, które z uzyskanych informacji należy podać do publicznej wiadomości tak, aby nie ucierpiały ich prawnie chronione interesy zarówno majątkowe, jak i osobiste<sup>23</sup>. Ujawnienie niewygodnej prawdy wiąże się zazwyczaj z wybuchem kryzysu wizerunkowego w firmie bądź przedsiębiorstwie czy instytucji. W czasie, gdy sztaby specjalistów próbują przejąć inicjatywę w komunikacji zewnętrznej i zażegnać kryzys, wewnątrz organizacji rozpoczyna się drobna kontrola struktur oraz personelu, a także dochodzenie w celu ustalenia sygnalisty. Po ujawnieniu źródła wycieku następuje izolacja, próby zastraszenia, wywieranie presji, zmiana powierzonych obowiązków, miejsca pracy itp. Pomimo prawnych gwarancji ochrony sygnalisty, żadne normy nie są w stanie ochronić go dość skutecznie. Z tych właśnie powodów ryzyko, jakie on podejmuje, jest dużo wyższe od potencjalnej odpowiedzialności dziennikarza. I dlatego dziennikarze powinni mieć świadomość, jak ważne jest dochowanie powierzonej tajemnicy, która powinna być traktowana jako sekret absolutny, fakt niejawný, znany jedynie wąskiemu kręgowi osób, którego nie należy rozgłaszać<sup>24</sup>. Tajemnica oznacza więc zakaz poszerzania kręgu osób wtajemniczonych.

Doświadczeni dziennikarze, zwłaszcza reporterzy śledczy, wiedzą, że we wzajemnych relacjach ze źródłami informacji przyjmowane jest domniemanie tajemnicy. W dochodzeniach i śledztwach dziennikarskich anonimowość jest często warunkiem współpracy z dziennikarzem. Przeciwna sytuacja – domniemanie jawności – obowiązuje w dziennikarstwie informacyjnym, gdzie próby anonimizacji wiążą się w pewnym stopniu z utratą wiarygodności źródła. Wykładnia językowa przepisu o tajemnicy dziennikarskiej, pozwalająca na interpretację, że informator powinien zastrzec anonimowość w sposób wyraźny i niebudzący wątpliwości, może wywołać podejrzliwość co do jego intencji. Zastrzeżenia anonimowości w sposób dorozumiany, które wydaje się istotą *whistleblowingu*, realizuje podstawowe interesy informatorów prasy.

<sup>22</sup> Prawo prasowe z dnia 26 stycznia 1984 roku (Dz.U. 1984 nr 5 poz. 24 z późn. zm.).

<sup>23</sup> E. Nowińska, *Wolność wypowiedzi prasowej*, Wolters Kluwer, Kraków 2007, s. 78.

<sup>24</sup> W. Lis, P. Wiśniewski, Z. Husak, *Prawo prasowe. Komentarz*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2012, s. 366.

## Bezwzględny charakter tajemnicy dziennikarskiej

Zarówno ochrona przysługująca informatorom, jak i autorowi artykułu prasowego jest silnie osadzona w realiach pracy dziennikarza. Gwarancje te są szczególnie istotne w procesie poszukiwania informacji, gdy buduje się więź lojalności pomiędzy udzielającym informacji i dziennikarzem i z tego względu powinny być rozpatrywane nie tylko w kategoriach prawnych, ale także etycznych<sup>25</sup>. Wskazaliśmy wcześniej, że gwarancje te ujęte zostały w tajemnicy dziennikarskiej. Reguluje ona kilka kluczowych dla funkcjonowania mediów zagadnień, takich jak: prawo autora materiału prasowego do zachowania w tajemnicy swojego nazwiska, obowiązek dziennikarza zachowania w tajemnicy danych umożliwiających identyfikację autora materiału prasowego, listu do redakcji lub materiału o tym charakterze, a ponadto gwarantuje anonimowość osobom udzielającym informacji i wreszcie nakłada na dziennikarza obowiązek zachowania w tajemnicy wszelkich informacji, których ujawnienie mogłoby naruszać chronione prawem interesy osób trzecich<sup>26</sup>. Jak wynika z powyższego, tajemnica dziennikarska zabezpiecza interesy dziennikarzy oraz ich informatorów i wzmacnia szczególną więź zaufania pomiędzy nimi. Bez tych gwarancji prasa pozbawiona zostałaby możliwości skutecznego wykonywania obowiązków nadzoru, krytyki i kontroli. Innymi słowy, bez gwarancji poufności źródeł informacji dziennikarstwo nie mogłoby działać. Podkreślmy więc, że stosownie do treści art. 15 ust. 2 pkt 1 pr. pras., tajemnicą dziennikarską objęte są dane informatora, jeżeli złożył on takie zastrzeżenie w chwili przekazywania informacji dziennikarzowi. Przedmiotowa konstrukcja tajemnicy dziennikarskiej jest uzasadniona przede wszystkim potrzebą ochrony tożsamości osób, które obdarzyły dziennikarza swoim zaufaniem, przekazując informacje lub współpracując z redakcją. „Redakcja” jest przy tym pewnego rodzaju „podmiotem domyślnym” tajemnicy dziennikarskiej. Można bowiem stwierdzić, że tajemnica dotyczy również innych osób zatrudnionych w redakcjach i wydawnictwach prasowych, takich jak: researcherzy, edytorzy, dokumentaliści, archiwiści, pracownicy techniczni. Każda z tych osób może mieć dostęp do danych umożliwiających zarówno identyfikację autora materiału prasowego, jak i osoby udzielającej informacji. W związku z tym mowa jest również o „tajemnicy redakcyjnej”<sup>27</sup>.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na problem możliwej kolizji przepisów o tajemnicy wynikających z Prawa prasowego i norm regulujących czynności procesowe oraz prawa i obowiązki organów procesowych w postępowaniu karnym. Kodeks postępowania karnego w art. 180 § 1 ustala, że osoby zobowiązane do za-

<sup>25</sup> J. Sobczak, *Granice prawne tajemnicy dziennikarskiej*, „Ius Novum” 2007, nr 1, s. 58.

<sup>26</sup> Prawo prasowe z dnia..., *op. cit.*

<sup>27</sup> Z. Gostyński, *Tajemnica dziennikarska a obowiązek składania zeznań w procesie karnym*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1997, s. 90.

chowania tajemnicy służbowej lub tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu bądź funkcji mogą odmówić zeznać co do okoliczności, na które rozciąga się ten obowiązek, chyba że sąd lub prokurator zwolni te osoby od obowiązku zachowania tajemnicy. Bezpośrednio do dziennikarzy odnosi się § 3 art. 180 k.p.k., stanowiąc, że „Zwolnienie dziennikarza od obowiązku zachowania tajemnicy nie może dotyczyć danych umożliwiających identyfikację autora materiału prasowego, listu do redakcji lub innego materiału o tym charakterze, jak również identyfikację osób udzielających informacji opublikowanych lub przekazanych do opublikowania, jeżeli osoby te zastrzegły nieujawnianie powyższych danych”.

Warto zauważyć, że zapis ten wyraźnie koreluje z brzmieniem art. 15 ust. 2 pkt 1 pr. pras. i zarówno *de iure*, jak i *de facto* gwarantuje bezwzględną ochronę źródła informacji.

Dla stworzenia pełnego obrazu omawianych zależności należy wskazać, że odmowa dziennikarza ujawnienia danych, o których mowa w § 3, nie uchyla jego odpowiedzialności za przestępstwo, którego dopuścił się, publikując informację.

Od generalnej zasady tajemnicy, którą jest niejawnosć podmiotów nią objętych, istnieją wyjątki. W art. 16 pr. pras. wskazano okoliczności, w których może nastąpić zwolnienie od tajemnicy: „Dziennikarz jest zwolniony od zachowania tajemnicy zawodowej, o której mowa w art. 15 ust. 2, w razie, gdy informacja, materiał prasowy, list do redakcji lub inny materiał o tym charakterze dotyczy przestępstwa określonego w art. 254 Kodeksu karnego albo autor lub osoba przekazująca taki materiał wyłącznie do wiadomości dziennikarza wyrazi zgodę na ujawnienie jej nazwiska lub tego materiału”<sup>28</sup>. Odstępstwo od tajemnicy związane z art. 254 dotyczy sytuacji, gdy dziennikarz uzyskał dostęp do informacji związanych z ciężkimi przestępstwami, takimi jak: terroryzm, zdrada państwa, zabójstwo.

### Próby relatywizacji tajemnicy dziennikarskiej

Zakres tajemnicy dziennikarskiej budził i budzi spory w doktrynie i judykaturze. W szczególności dotyczą one możliwości zwolnienia przez sąd lub prokuraturę dziennikarza z tajemnicy i możliwości przesłuchania go jako świadka odnośnie do okoliczności, o których dowiedział się, zbierając materiały i wykonując swój zawód. Po uchwaleniu Prawa prasowego w 1984 roku większość komentatorów uznała, że art. 15 i 16 pr. pras. stanowią *lex specialis* w stosunku do art. 163 k.p.k. z 1969 roku, a poza tym Prawo prasowe, jako uchwalone później, ma pierwszeństwo przed przepisami Kodeksu postępowania karnego. Część wątpliwości co do bezwzględ-

<sup>28</sup> Prawo prasowe z dnia..., *op. cit.*

nego charakteru tajemnicy dziennikarskiej zniknęła po wejściu w życie Kodeksu postępowania karnego z 1997 roku, w którym rozwinięto założenia uchwały 7 sędziów SN z 19 stycznia 1995 roku, wyodrębniając najpierw tajemnicę adwokacką, lekarską i dziennikarską, a następnie dołączając do nich radcowską, notarialną i inne w kolejnych nowelizacjach. Wspominany już art. 180 § 1 k.p.k., dotyczący przesłuchiwania osób obowiązanych do zachowania tajemnicy zawodowej, wskazuje, że sąd lub prokurator może zwolnić od tego obowiązku<sup>29</sup>. Na tej podstawie organa ścigania i sądy usiłowały wymóc na dziennikarzach odstąpienie od tajemnicy, tłumacząc swoje żądania dobrem toczącego się śledztwa lub interesem społecznym.

Jacek Sobczak przekonuje, że wbrew niektórym interpretacjom tajemnica dziennikarska w odniesieniu do jej zasadniczego trzonu ma charakter bezwzględny i wskazuje, że ustawodawca wyodrębnił spośród innych tajemnic pięć tych szczególnie ważkich, stanowiąc inne reguły przesłuchiwania depozytariuszy co do okoliczności objętych tymi tajemnicami<sup>30</sup>. Jednocześnie zauważa, że ochrona tajemnicy dziennikarskiej idzie dalej niż wymienionych wcześniej, gdyż w odniesieniu do tej tajemnicy zwolnienie dokonane przez sąd nie może dotyczyć danych umożliwiających identyfikację autora materiału prasowego, korespondencji z redakcją lub osób udzielających jej informacji. Takie stanowisko przyjmują również inni autorzy<sup>31</sup>.

Przepisy Prawa prasowego nie przewidują możliwości całościowego jej uchylenia, co jest możliwe w przypadku między innymi tajemnicy notarialnej, radcowskiej, adwokackiej, lekarskiej<sup>32</sup>. Możliwość taka, podkreśla Sobczak, czyniłaby tę instytucję bezprzedmiotową<sup>33</sup>. Wobec tego powstaje pytanie, czy dziennikarz, jako depozytariusz tajemnicy chronionej w sposób tak szczególny, może się od niej zwolnić sam i ujawnić treści objęte zakazem?

Wyklucza taką możliwość zastrzeżenie uczynione przez informatora nieujawniania danych osobowych. Mając jednak na uwadze pragmatykę poszukiwania informacji w dziennikarstwie, sensowny wydaje się postulat, aby dziennikarze w przyjętej zwyczajowo formie pouczali informatorów o tym, że mogą zastrzec swoje dane<sup>34</sup>. Jest to jednak wyłącznie wyraz dobrych praktyk profesjonalnych, co oznacza, że zignorowanie tego nakazu nie prowadzi do żadnych konsekwencji prawnych. „Pouczenie”

<sup>29</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks postępowania karnego, *op. cit.*

<sup>30</sup> J. Sobczak, *Kilka argumentów z zasad interpretacji prawa na rzecz względnego charakteru tajemnicy dziennikarskiej*, [w:] *Reforma prawa karnego: propozycje i komentarze. Księga pamiątkowa Profesor Barbary Kunickiej-Michalskiej*, red. J. Jakubowska-Hara, C. Nowak, J. Skupiński, Scholar, Warszawa 2008, s. 409.

<sup>31</sup> E. Ferenc-Szydelko, *Prawo prasowe. Komentarz*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2013, s. 169.

<sup>32</sup> Poza sytuacją, o jakiej mowa w art. 180 § 2 k.p.k.

<sup>33</sup> J. Sobczak, *Kilka argumentów...*, *op. cit.*, s. 409.

<sup>34</sup> Zob. M. Chyliński, *Poszukiwanie informacji w dziennikarskich działaniach komunikacyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2015, s. 307–308.



może skutecznie zapobiegać nieporozumieniom związanym z tym, czy informator wyraźnie zastrzegł anonimowość, czy tego nie uczynił. Ponadto dziennikarze nie zawsze mają świadomość, że naruszenie obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej, np. polegające na zdekonspirowaniu informatora, traktowane jest jako występki zagrożony karą grzywny albo ograniczenia wolności. A zatem „samozwolnienie się” nie wiąże się jedynie z odpowiedzialnością etyczną czy zawodową, lecz przede wszystkim karną. I, na co zwraca uwagę Stanisław Zabłocki, „sfera ochrony tajemnicy zawodowej obok aspektów czysto materialno-prawnych wiąże się z całym szeregiem uwarunkowań o charakterze *stricte* procesowym”<sup>35</sup>. Specyfika poruszanej tematyki wymaga, aby dodać, że ochronie podlega także tożsamość osób, które pełnią funkcję pośredników lub gońców przekazujących wiadomości. Ich ujawnienie może bowiem w prosty sposób doprowadzić do ustalenia informatorów.

Przypadki łamania tajemnicy zawodowej przez polskich dziennikarzy nie należą do rzadkości. W połowie 2005 roku w „Gazecie Wyborczej” ukazał się artykuł pt. *Gang w Komendzie Głównej* (ryc. 1). Kilka dni później okazało się, że grupa anonimowych oficerów policji przekazała GW fałszywe informacje, które miały być formą zemsty na przełożonych. Redakcja nie sprawdziła otrzymanych rewelacji, za to bez oporów ujawniła dane policjantów, uznając, że padła ofiarą prowokacji<sup>36</sup>.



Ryc. 1. Czołówka „Gazety Wyborczej” oparta na relacjach fałszywych *whistleblowerów*  
 Źródło: „Gazeta Wyborcza” z 23 maja 2005 roku.

<sup>35</sup> S. Zabłocki, *Problem „samozwolnienia się” dziennikarza z tajemnicy anonimatu*, [w:] *Reforma prawa karnego...*, op. cit., s. 464.

<sup>36</sup> Redakcja GW utrzymywała, że jeden z informatorów dziennikarzy – zorientowawszy się, że został wprowadzony w błąd przez swego kolegę z policji – sam postanowił się ujawnić. Zob. *To nie fair ze strony Tomasza Wróblewskiego*, „Press” 9.11.2012, <https://www.press.pl/tresc/29844,to-nie-fair-ze-strony-tomasza-wroblewskiego> [dostęp: 4.04.2019].

Drastycznym przypadkiem naruszenia tajemnicy dziennikarskiej zajmowały się w 2017 i 2018 roku warszawskie sądy – Okręgowy i Apelacyjny. Sprawa dotyczyła mężczyzny, który dostarczył dziennikarzowi jednej z gazet dowodów świadczących o nieprawidłowościach w jego miejscu pracy. Po jakimś czasie informator wycofał się ze współpracy, żądając, by dziennikarz zniszczył wszelkie przekazane materiały. Pomimo to dziennikarz nie przerwał poszukiwań, nadal zbierał materiały do publikacji i w tym celu skontaktował się z pracodawcą informatora. Ten zidentyfikował źródło przecieku i wypowiedział pracownikowi umowę o pracę. Pokrzywdzony uznał, że dziennikarz złamał tajemnicę zawodową i naruszył jego dobra osobiste, w tym prawo do anonimowości i skierował sprawę do sądu. Sąd pierwszej instancji orzekł, że dziennikarza nie wiązała tajemnica zawodowa, gdyż informator nie zastrzegł wyraźnie swojej anonimowości. Do przeciwnych wniosków doszedł sąd odwoławczy, uznając, że zastrzeżenie anonimowości nie musi być bezpośrednie, lecz może być wyrażane także w sposób dorozumiany. Sygnalista, informując dziennikarza, że nie wyraża zgody na opublikowanie przekazanych materiałów, i prosząc o ich zniszczenie, jasno wyraził swoją wolę.

Wydając wyrok, Sąd Apelacyjny w Warszawie przypomniał, że tajemnica dziennikarska ma przede wszystkim chronić relacje dziennikarza z jego informatorem<sup>37</sup>.

W kwestii ochrony źródeł wypowiedział się również Rzecznik Praw Obywatelskich, uznając, że „stosowanie art. 60 K.c. w tym wypadku (jako do oświadczenia) wymaga jedynie, by wola informatora utrzymania w tajemnicy jego danych była dostatecznie jasno wyrażona i czytelna dla dziennikarza”<sup>38</sup>. Dodajmy, że Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się żadnej okoliczności usprawiedliwiającej bezprawne działanie naruszydla.

Na inny przejaw bezwzględności charakteru tajemnicy dziennikarskiej zwrócił uwagę Michał Zaremba, podkreślając, że tajemnica obowiązuje bez względu na to, czy informator uzyskał dostęp do przekazywanych informacji w sposób legalny, czy bezprawny, ani też, czy dostarczając informacje, naruszył tajemnicę państwową, służbową, handlową, czy jakkolwiek inną<sup>39</sup>. Dla sygnalistów jest to bardzo istotna okoliczność, nieznaną lub nieakceptowaną w innych krajach. To jeszcze jeden argument na doniosłość teoretycznego osiągnięcia (potwierdzona w judykaturze) oraz praktyczny wymiar rozpatrywanej konstrukcji „tajemnicy dziennikarskiej”.

---

<sup>37</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 1 lutego 2018 roku, sygn. akt VI Aca 1248/17.

<sup>38</sup> Raport. Rzecznik Praw Obywatelskich, [https://www.rpo.gov.pl/pl/raport\\_1/860](https://www.rpo.gov.pl/pl/raport_1/860) [dostęp: 4.04.2019].

<sup>39</sup> M. Zaremba, *Prawo prasowe. Ujęcie praktyczne*, Difin, Warszawa 2007, s. 40.



## Podsumowanie

Tajemnica dziennikarska, wspierając bezwzględnie zasadę poufności źródeł i nieujawniania informatorów, jest jedną z najsilniejszych tajemnic zawodowych w polskim porządku prawnym. Dzięki niej możliwe stało się stworzenie warunków zaufania społecznego, zapewnienie autonomii oraz niezależność przy tworzeniu tekstów i programów. Teza przyjęta w tym artykule zakłada, że wobec braku kompleksowych uregulowań dotyczących działań osób ujawniających nieprawidłowości tajemnica dziennikarska stanowi najistotniejszą gwarancję ochrony informatora nawiązującego współpracę z mediami. W niniejszym tekście dokonano wglądu w zagadnienie ochrony dziennikarskich źródeł informacji, w tym sygnalistów, których potencjał mógłby być pełniej wykorzystywany dzięki ochronie, gwarantowanej przez Prawo prasowe i procedury postępowania karnego. Wskazane w tym wywodzie przypadki złamania tajemnicy dziennikarskiej, a także próby ominięcia jej bezwzględnego charakteru, obniżają zaufanie do mediów, osłabiają ich autorytet, funkcję kontrolną, wreszcie naruszają interes publiczny, który wymaga ujawnienia oraz napiętnowania bezprawnych i nagannych zjawisk społecznych. Dzięki wykorzystaniu w części powyższych rozważań metody predykcyjnej wskazano możliwości wspierania demokratycznych mechanizmów kontroli, jakie pojawiły się w krajach o dłuższych doświadczeniach w ochronie i wspieraniu osób sygnalizujących nieprawidłowości we własnym środowisku zawodowym oraz w swoim otoczeniu.

## Bibliografia

### Literatura

- Chyliński M., *Obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych a profesjonalizm dziennikarski*, „Studia Medioznawcze” 2014, nr 3 (58).
- Chyliński M., *Poszukiwanie informacji w dziennikarskich działaniach komunikacyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2015.
- Ferenc-Szydełko E. *Prawo prasowe. Komentarz*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2013.
- Głowacka D., Płoszka A., Szczaniecki M., *Wiem i powiem – ochrona sygnalistów i dziennikarskich źródeł informacji. Praktyczny przewodnik*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2016.
- Gold D., *James Comey is not a leaker. He is a whistleblower*, „Slate” 9.06.2017.
- Gostyński Z., *Tajemnica dziennikarska a obowiązek składania zeznań w procesie karnym*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1997.

- Inside the mind of a whistleblower: supplemental report of the 2011*, Ethics Resource Center, <https://www.corporatecomplianceinsights.com/.../inside-the-mind-> [dostęp: 6.07.2019].
- Jędrysik J., *Jednak warto było*, „Echo” Górnośląski Tygodnik Regionalny, <http://tygodnik-kecho.pl/wywiad/4626-jednak-warto-bylo> [dostęp: 6.07.2019].
- Kobylińska A., Folta M., *Sygnaliści – ludzie, którzy nie potrafią milczeć. Doświadczenia osób ujawniających nieprawidłowości w instytucjach i firmach w Polsce*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2015.
- Kowalczyk M., *Z brukowca na bruk*, „Press” 2010, nr 1.
- Lis W., Wiśniewski P., Husak Z., *Prawo prasowe. Komentarz*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2012.
- Nowińska E., *Wolność wypowiedzi prasowej*, Wolters Kluwer, Kraków 2007.
- Patora T. Stelmasiak M., *Gang w Komendzie Głównej Policji*, „Gazeta Wyborcza” 23.05.2005.
- Schultz D., Harutyunyan K., *Combating corruption. The development of whistleblowing laws in the United States, Europe, and Armenia*, „International Comparative Jurisprudence” 2015, vol. 1, 12.
- Sobczak J., *Granice prawne tajemnicy dziennikarskiej*, „Ius Novum” 2007, nr 1.
- Sobczak J., *Kilka argumentów z zasad interpretacji prawa na rzecz względnego charakteru tajemnicy dziennikarskiej*, [w:] *Reforma prawa karnego propozycje i komentarze. Księga pamiątkowa Profesor Barbary Kunickiej-Michalskiej*, red. J. Jakubowska-Hara, C. Nowak, J. Skupiński, Scholar, Warszawa 2008.
- Sobczak J., *Tajemnica dziennikarska*, „Studia Medioznawcze” 2005, 1 (20).
- Schabirosky S., *Mein Auftrag: Rufmord*, Herbig Verlag, Stuttgart 2017.
- Swedberg R., *Civil courage (zivilcourage): the case of Knut Wicksell*, „Theory and Society” 1999, t. 28.
- Tillack H.-M., *Warum Whistleblower für Journalisten wichtig sind*, <https://www.stern.de/politik/deutschland/tillack/warum-whistleblower-fuer-journalisten-wichtig-sind-7580362.html> [dostęp: 12.05.2019].
- To nie fair ze strony Tomasza Wróblewskiego*, „Press” 9.11.2012, <https://www.press.pl/tresc/29844,to-nie-fair-ze-strony-tomasza-wroblewskiego> [dostęp: 4.04.2019].
- Whistleblowing: Time for change. A 5 year review by Public Concern at Work*, [www.whistleblowing.org.uk/.../pcaw\\_whistleblowing\\_time\\_for\\_change](http://www.whistleblowing.org.uk/.../pcaw_whistleblowing_time_for_change) [dostęp: 12.05.2019].
- Wojciechowska-Nowak A., *Założenia do ustawy o ochronie osób sygnalizujących nieprawidłowości w środowisku zawodowym. Jak polski ustawodawca może czerpać z doświadczeń państw obcych*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2012.
- Zabłocki S., *Problem „samozwolnienia się” dziennikarza z tajemnicy anonimatu*, [w:] *Reforma prawa karnego propozycje i komentarze. Księga pamiątkowa Profesor Barbary Kunickiej-Michalskiej*, red. J. Jakubowska-Hara, C. Nowak, J. Skupiński, Scholar, Warszawa 2008.
- Zaremba M., *Prawo prasowe. Ujęcie praktyczne*, Difin, Warszawa 2007.

## Akty prawne

Deklaracja w sprawie ochrony i wspierania dziennikarstwa śledczego, przyjęta przez Komitet Ministrów w 2007 roku.

I KZP 15/94, OSN 1995 nr 1–2 poz. 1.

Prawo prasowe z dnia 26 stycznia 1984 roku (Dz.U. 1984 nr 5 poz. 24 z późn. zm.).

Raport Rzecznika Praw Obywatelskich, [https://www.rpo.gov.pl/pl/raport\\_1/860](https://www.rpo.gov.pl/pl/raport_1/860) [dostęp: 12.05.2019].

Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 3 maja 2018 roku w sprawie pluralizmu mediów i wolności mediów w Unii Europejskiej oraz wcześniejsze Rezolucje Parlamentu z dnia 14 lutego i 24 października 2017 roku.

Rządowy Proces Legislacyjny, *Ustawa o jawności życia publicznego*, <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12304351> [dostęp: 11.05.2019].

*The Sarbanes-Oxley Act*, <http://www.soxlaw.com/> [dostęp: 8.04.2019].

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. 1997 nr 89 poz. 555).

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 roku – Kodeks pracy.

*Whistleblower Protection Act of 1989, 101<sup>st</sup> Congress (1989–1990)*, <https://www.congress.gov/bill/101st-congress/senate-bill/20/text> [dostęp: 8.04.2019].

*Whistleblower Protection Enhancement Act of 2012*, <https://www.gpo.gov/fdsys/pkg/PLAW.../PLAW-112publ199.html> [dostęp: 8.04.2019].

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 1 lutego 2018 roku, sygn. akt VI Aca 1248/17.

## ZJAWISKO HEJTU W INTERNECIE (STUDIUM PRZYPADKU). ANALIZA WYPOWIEDZI DOTYCZĄCYCH STRAJKU LEKARZY<sup>1</sup>

Spójrzcie, jaka wciąż sprawna,  
jak dobrze się trzyma  
w naszym stuleciu nienawiść.  
Jak lekko bierze wysokie przeszkody,  
Jakie to łatwe dla niej – skoczyć, dopaść.  
Nie jest jak inne uczucia.  
Starsza i młodsza od nich równocześnie.  
Sama rodzi przyczyny,  
które ją budzą do życia.

(Wisława Szymborska, *Nienawiść*)

### 1. Wstęp

*Hejt* uznaje się powszechnie za produkt uboczny internetu, a konkretnie sieci 2.0, która umożliwiła odbiorcom stanie się twórcami różnych treści. Media społecznościowe bogate w fora, czaty, grupy dyskusyjne udostępniły w szerokim zakresie różnego rodzaju narzędzia służące do dystrybucji nienawiści. Badacze zwracają uwagę na to, że przyczyną powstania hejtu było przenoszenie konfliktów ze świata realnego do cyfrowego. Jednak *hejt* to pojęcie heterogeniczne, wielowymiarowe,

---

<sup>1</sup> Istnieje wiele publikacji na temat zjawiska *hejtu* w internecie. Są to publikacje z zakresu pedagogiki: M. Juza, *Hejterstwo w komunikacji internetowej: charakterystyka zjawiska, przyczyny i sposoby przeciwdziałania*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2015, nr 25; informatyki: K. Garwol, *Hejt w internecie – analiza zjawiska*, „Edukacja – Technika – Informatyka” 2018, nr 4; medioznawstwa: M. Brzezińska-Waleszczyk, *Granica pomiędzy beką a hejtem w sieci. Próba odpowiedzi na podstawie wybranych przykładów*, „Kultura – Media – Teologia” 2016, nr 25, a także językoznawstwa: B. Taras, *Agresja. Studium semantyczno-pragmatyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013.

na które składa się wiele czynników. Stanisław Stasiewicz zauważył, że „hejtem zwykło się określać wiele kolektywnie ujmowanych zjawisk, które wydają się jednak odrębnymi problemami. Wśród nich można wymienić między innymi: język wrogości / mowę wrogości, mowę nienawiści, mechanizmy stygmatyzacji i piętnowania, a także trolling”<sup>2</sup>. Biorąc pod uwagę definicje i cechy poszczególnych mechanizmów, analizowany materiał dotyczy właściwie każdego z nich, a na fakt istnienia *trollingu* zwracają już uwagę niektóre komentarze:

Może to **płatny troll** działający, żeby napuścić prymitywów na lekarzy?<sup>3</sup>

Może to są konta **najemnych trolli**? Myślałem, że może należą do tych wojujących lekarzy, ale kto miałby tak zryty łeb żeby w kółko nawijać w komentarzach te same odzywki?

*Trolling* to zjawisko, które polega na wdawaniu się w dyskusję nie po to, by wymieniać się argumentami, ale aby kogoś znieważać, ośmieszyć i pokonać albo doprowadzić do sytuacji, w której nie będzie umiał obronić własnych poglądów i sądów. Psychologiczne badania tego zjawiska prowadzą do daleko idących wniosków przypisujących *trollom* skłonności narcystyczne, sadystyczne, a nawet psychopatyczne<sup>4</sup>. *Trolling* to jeden z wyznaczników hejtu, szczególnie ważny w analizowanym przeze mnie materiale.

Adam Olczyk zauważył, że *hejt*, przez swoją wielowymiarowość i niejednoznaczność, jest pojęciem trudnym do zdefiniowania. Jego próba definicji tego pojęcia wygląda następująco:

Hejt – słowo, które wyłoniło się na początku dwudziestego pierwszego wieku dla opisanego pewnego fenomenu towarzyszącego werbalnej komunikacji międzyludzkiej, zwłaszcza tej odbywającej się w internecie. [...] To taki komunikat językowy, w którym zawarta jest nienawiść skierowana ku temu, do czego komunikat ten się odnosi. Do hejtu przynależy zatem pewna szczególna cecha, którą można wypowiedziom przypisywać bądź nie<sup>5</sup>.

W związku z tym *hejt* stał się jedną z cech komunikatu, które w pewien sposób go charakteryzują czy wyróżniają spośród innych. Na trudności w definicji pojęcia zwraca również uwagę Katarzyna Garwol, która pisze, że:

---

<sup>2</sup> S. Stasiewicz, *Hejt – zło odwieczne czy kulturowy nowotwór?*, [w:] *Hejterstwo: nowa praktyka kulturowa?: geneza, przypadki, diagnozy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2017, s. 13–24.

<sup>3</sup> Analizowane komentarze pochodzą ze strony: <https://www.youtube.com/watch?v=PTXicSO-FitY> [dostęp: 15.06.2019] [zachowano pisownię oryginalną].

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>5</sup> A. Olczyk, *Czym jest hejt? Kilka słów o werbalnej nienawiści*, [w:] *Hejterstwo: nowa praktyka kulturowa?*, *op. cit.*, s. 26–27.

[...] zjawisko to trudno zdefiniować z uwagi na fakt, iż jest silnie uzależnione od kontekstu, ale patrząc na nie szeroko, można określić je jako przypisywanie negatywnych cech, zwywaniu do podejmowania dyskryminujących działań wymierzonych w określoną grupę społeczną, do której przynależność postrzegana jest jako naturalna, a nie dokonana z wyboru<sup>6</sup>.

Zjawisko *hejtu* zostało opisane również przez Lidę Majchrzak, której słowa są bardzo istotne dla analizowanego materiału. Brzmiały one następująco:

Złośliwe, często wulgarne wpisy pojawiają się praktycznie wszędzie tam, gdzie istnieje opcja zostaw swój komentarz. Nie wnoszą żadnej treści do dyskusji, żadnych merytorycznych informacji, a jedynie służą temu, żeby komuś dokopać słowem pisany i poczuć się lepiej. Hejter nie ma żadnych zasad, poza jedną. Nie znam się, więc się wypowiem – tak brzmi jego sieciowe motto<sup>7</sup>.

Z kolei *mowa nienawiści* będąca częścią składową *hejtu* jest rozumiana jako wypowiedź szydząca, lżąca, obraźliwa czy poniżająca. Należą do niej „wszystkie językowe akty obrażania, pogardy, kpiny, zniewagi, szyderstwa, upokarzania, a niekiedy nawet wyrazistej i dosadnej krytyki”<sup>8</sup>. Zaś w mediach to określenie służy jako epitet negatywnie wartościujący wypowiedzi przeciwników podczas sporów politycznych. Socjologowie uznają *mowę nienawiści* za odmianę agresji werbalnej (języka wrogości), która jest skierowana nie przeciwko jednostkom, ale przeciw grupom: „Mowa nienawiści skierowana jest przeciwko zbiorowościom szczególnego rodzaju – takim, których się w zasadzie nie wybiera. Są to przede wszystkim grupy, w których udział determinowany jest biologicznie lub społecznie”<sup>9</sup>. Jeden z socjologów, Lech Nijakowski, wyodrębnił następujące wyznaczniki mowy nienawiści:

- nadmierne uogólnienie negatywnej cechy, np. negatywne stereotypy obcych grup;
- przypisanie szczególnie negatywnych cech;
- uwłaczające leksyka, dehumanizacja;
- lekceważenie;
- katalogi i zestawienia, np. demaskujące listy i katalogi Żydów;
- przedmiot nienawiści, np. płeć, kolor skóry<sup>10</sup>.

Z *mową nienawiści* jest blisko związana agresja słowna. Andrzej Kansy zwrócił uwagę na to, że „agresja to działanie słowne, mające na celu wyrządzenie

<sup>6</sup> K. Garwol, *op. cit.*, s. 305.

<sup>7</sup> L. Majchrzak, *Hejter gonna hejt, czyli nienawiść online*, <http://blog.wirtualnemedial.pl/magdalenamajchrzak/post/hejter-gonna-hejt-czyli-nienawisc-online> [dostęp: 15.06.2019].

<sup>8</sup> A. Cegiela, *Czym jest mowa nienawiści*, „Poradnik Językowy” 2004, z. 1, s. 7.

<sup>9</sup> S. Kowalski, M. Tulli, *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*, W. A. B., Warszawa 2003, s. 21–22.

<sup>10</sup> L. Nijakowski, *Mowa nienawiści w świetle teorii dyskursu*, [w:] *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.

rzeczywistej lub symbolicznej krzywdy psychicznej jakiejś osobie lub czemuś, co ją zastępuje. Agresja bywa reakcją na frustrację lub przejawem wrogości”<sup>11</sup>.

*Hejt* i *agresja językowa* nie są pojęciami synonimicznymi, ale granica, jaka między nimi istnieje, jest bardzo rozmyta. Jednak uważam, że w odniesieniu do analizowanego przeze mnie materiału bardziej odpowiednie będzie pojęcie *hejtu*, który jest zjawiskiem typowym dla przestrzeni internetowej, w odróżnieniu od *agresji językowej*, która może być obecna również poza nią. Jak pisała Małgorzata Małopolska „agresję można zaobserwować w życiu publicznym, na ulicy, w kolejce, w autobusach komunikacji miejskiej, na szeroką skalę zjawisko agresji werbalnej obecne jest w szkole, w filmach i w tekstach piosenek rockowych”<sup>12</sup>.

Celem niniejszego artykułu będzie analiza komentarzy internetowych zamieszczonych pod filmikami na YouTube dotyczącymi strajku lekarzy. Szczególna uwaga zostanie poświęcona tym komentarzom, w których są widoczne znamiona hejtu. Istotne będzie to, czy ofiarą hejtu w analizowanym materiale są tylko lekarze, czyli ci, którzy rozpoczęli strajk, a także w jaki sposób, za pomocą jakich środków językowych ocenia się, obraża, hejtuje drugiego człowieka w przestrzeni internetowej.

## 2. Charakterystyka materiału źródłowego

Analizowany materiał pochodzi z komentarzy pod filmikiem na YouTube na kanale CEPERolKV4. Jest to kanał o tematyce politycznej, na którym są publikowane: konferencje prasowe, wykłady, spotkania i wywiady. Większość nagrań związana jest z Partią KORWiN i Januszem Korwin-Mikkiem. Dlatego internauci to osoby nieprzypadkowe, a filmik prezentujący Korwin-Mikkego zebrał wokół siebie specyficzny typ odbiorców, ludzi będących jego zwolennikami lub przeciwnikami, mających swój charakterystyczny slang, np. w ich rozmowach często pojawia się obraźliwe w stosunku do współrozmówcy określenie *ty kucu*. W *Miejskim słowniku slangu i mowy potocznej* można odnaleźć taką definicję tego słowa. Kuc to: „[...] korwinista, sympatyk Janusza Korwina-Mikkego i/lub wyborca Kongresu Nowej Prawicy [...] Osoba głęboko wierząca w postulaty Korwin-Mikkego. Najczęściej wylewa swoje żale na serwisach społecznościowych”<sup>13</sup>. A oto przykłady z komentarzy pod filmikiem:

<sup>11</sup> A. Kansy, *Mowa nienawiści na lokalnym forum internetowym. Studium patologii*, „Media i Medioznawstwo” 2013, nr 3/4, s. 89–102.

<sup>12</sup> M. Małopolska, *Agresja językowa świadków w serialu Sędzia Anna Maria Wesołowska*, [w:] *Język nasz ojczysty. Zbiór studiów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014, s. 168.

<sup>13</sup> <https://www.miejski.pl/slowo-kuc> [dostęp: 15.06.2019].



Czemu te wszystkie kuce jak ten np. Marcel są tacy bezpłciowi?

Uuu... czyli znasz jeszcze jakieś wielosylabowe wyrazy... zaimponowałeś mi, serio ☺) a teraz do stajni kucu... myk myk ☺

Filmik dotyczy strajku rezydentów. Janusz Korwin-Mikke mówi w nim o tym, że aby zostać cenionym specjalistą w jakimkolwiek zawodzie wymagającym odpowiedzialności, należy włożyć w to lata praktyki, które wiążą się z niskimi zarobkami. Wynagrodzenie lekarza rezydenta ustalane jest przez państwo, a nie przez wolny rynek, dlatego nie należy naprawiać publicznej służby zdrowia, ale ją sprywatyzować i zlikwidować razem z Ministerstwem Zdrowia. Słowa polityka wzbudziły liczne kontrowersje. W komentarzach pod filmikiem można odnaleźć wyraźne nawiązania do jego wypowiedzi:

**J. K.-M.:** Gdyby rezydenci działali na rynku, gdyby nie było w ogóle służby zdrowia, lekarz początkujący poszedłby do jakiejś małej przychodni na wieś, brałby 10 zł za wizytę, przyjmowałby 30 pacjentów dziennie i miałby 7,5 tys., a nie 6,4 tys. A jeszcze pacjenci przynieśliby jakąś oselkę masła, a to parę jajek, a to kurczaka.

– Poszedłby do małej wsi i przyjmował 30 pacjentów dziennie...w małej wsi? Co tam robią? Broń chemiczną testują, że cała wieś do lekarza codziennie chodzi?

– Korwin, co ty pierdolisz xD, jakieś chore wyliczenia nie wiadomo skąd i jeszcze masłem od chłopca pocieszasz.

**J. K.-M.:** Dlaczego z weterynarią nie ma żadnych problemów i jeżeli mi się suczka w drodze rozchorowała, to że ona poszła do lekarza weterynarza, który wziął 15 zł i za 15 zł suczka została.

– Panie Korwinie jakie 15 zł za wyleczenie suczki, gdzie Pan żyjesz, chyba że to tylko, zarys idei, ale byłbym wdzięczny za realia.

Filmik został opublikowany 16 października 2016 roku, można pod nim odnaleźć 648 komentarzy. Niemal wszystkie opublikowano w czasie, w którym analizowany materiał wysłano do Sieci. Jedynie pojedyncze komentarze napisano siedem miesięcy temu, trzy miesiące temu czy miesiąc temu, co może świadczyć o tym, że zjawisko hejtu jest modne w danej chwili, ale z czasem wygasa.

### 3. Negatywny wizerunek lekarza

Strajk lekarzy to wydarzenie, które miało miejsce ponad rok temu, ale było na tyle kontrowersyjne, że szerokim echem odbiło się w przestrzeni medialnej/internetowej. Lekarze stali się wówczas ofiarą hejtu, obiektem dużej krytyki społeczeństwa. Jednak



analizowany materiał to jedynie wycinek badań, studium konkretnego przypadku. Analizie zostały poddane wyłącznie komentarze dotyczące konkretnego filmiku. Wspomniany już Adam Olczyk zwrócił uwagę na to, że sława jest czynnikiem, który zwiększa szansę bycia przedmiotem hejtu czy nienawiści. O takich osobach mówią i myślą często ludzie, którzy wiadomości na ich temat pozyskali nie poprzez bezpośredni kontakt, ale z relacji innych i z tego, co od innych usłyszeli<sup>14</sup>. W przypadku grupy społecznej, jaką są lekarze, nie można mówić o nich w kategoriach sławy, choć w okresie strajku część z nich stała się osobami medialnymi. Lekarze to osoby, z którymi każdy człowiek choć raz w życiu miał kontakt bezpośredni. Jednak samo wydarzenie, które zaczęło ich dotyczyć, a konkretniej przyczyna tego wydarzenia czy jego motywacje, nie są internautom znane z osobistych doświadczeń, natomiast na ich opinie na ten temat miały wpływ media, takie jak telewizja czy internet, zaś w przypadku analizowanego materiału filmik na YouTube, który przedstawia punkt widzenia Janusza Korwin-Mikkego. W komentarzach internetowych jest ukazany wyraźnie negatywny obraz lekarzy. Jednym ze środków językowych, jakimi posługują się internauci w celu negatywnego wartościowania tej grupy społecznej, jest umniejszenie jej wartości na poziomie fleksyjnym. Przykładem może być używanie rodzaju niemęskoosobowego: *te rezydenci*, *nasze lekarze*, a także wulgaryzmów, takich jak: *te kurwy*, *pizdeczki*, *pindy*:

To nie lekarze, a **pindy** lewackie, co na kasę liczą, bo każdy rezydent ma od groma roboty, nie?  
**TE KURWY TYLKO LAPE PO PIENODZE WYCOGAJOMA NIC NIEROBJOM WIEM NA 100%**

lekarze to chuje, pyskate **kurwy** -- nie podoba się to niech wyjadą pewnie 1/3 i tak języka nie zna murarz zarabia więcej bo pracuje w prywatnym biznesie, lekarz ciota żyje z podatków. Służbę zdrowia trzeba zprywatyzować i niech wolny rynek zdecyduje a nie **te pizdeczki** więcej kasy chcą tylko ciągnąć.

Tylko to nie są cudze pieniądze a **Nasze lekarze** zdobyli wykształcenie za Nasze pieniądze, jeżeli teho nie rozumiesz... cóż, ja ci nie pomogę.

Ponadto o lekarzach mówi się w sposób lekceważący i pogardliwy, nazywając ich: *lekarzynami*, *doktorzynami*, *doktorkami*<sup>15</sup>. Taki sposób mówienia o nich sugeruje, że nie uważa się ich za kompetentnych i dobrych specjalistów:

**wy lekarzyno** macie LECZYC ludzi a nie kurwa pieniądze w głowie, przecież składacie przysięgę!

Zabolało, co **doktorku**-półmędrku, niedoceniony przez zły świat? Jak się będziecie upierać, to Radziwiłł sprowadzi lekarzy nie tylko z Ukrainy, ale i z Afryki, bo jak zapyta skąd ma wziąć pieniądze

<sup>14</sup> A. Olczyk, *op. cit.*, s. 29.

<sup>15</sup> Lekarzyna – „pogardliwie, z lekceważeniem lub politowaniem o lekarzu”; doktorzyna – „lekceważąco o doktorze medycyny” (<http://doroszewski.pwn.pl/> [dostęp: 15.06.2019]).

na polskich **doktorzynów** drugiej kategorii - to naprawdę nikt nie udzieli mu odpowiedzi i zaakceptuje lekarzy-Murzynów. Tak jak kiedyś zaakceptowano lekarzy Żydów.

Wypowiedzi dotyczące lekarzy są uzupełniane/poprzedzane skrótem *tw.*, którym zwykle poprzedza się obcojęzyczne zwroty nieprzyswojone w polszczyźnie. Stosowanie tego skrótu w zestawieniu z rzeczownikiem pospolitym *lekarze*, może świadczyć o tym, że są oni lekarzami tylko z nazwy, ponieważ niewłaściwie wykonują swoje obowiązki. Podobną funkcję będzie spełniało zapisanie słowa *lekarz* w cudzołowie:

Teraz znachorzy mają więcej w głowie niż **tw. lekarze** bo tamci przynajmniej myślą nad przyczyną a „lekarze” to bezmózgi teraz wszystko z elementarza firm farmaceutycznych.

Przejawem hejtu kierowanego do lekarzy jest wyodrębnienie ich negatywnych cech charakteru, wyeksponowanych między innymi przez różnego rodzaju przewiska. Ewa Oronowicz-Kida zwróciła uwagę na to, że:

[...] przewiska powstają z przyczyn pozajęzykowych. Generalnie wywołują negatywne konotacje. Koncentrują uwagę odbiorcy na tym, co złe, wykraczające poza społecznie przyjęte normy np. w wyglądzie, psychice, zachowaniu drugiego człowieka. Co więcej istotą przewiska jest wartościowanie, ocenianie, zwykle, co warte podkreślenia, negatywne, połączone z kpina, ironią<sup>16</sup>.

Stosowanie przewisk w komentarzach na temat lekarzy sugeruje uwypuklenie tych cech lekarzy, które są piętnowane przez internautów. Wyzwiska mają także na celu uwolnienie nadawcy od negatywnych emocji, które mu towarzyszą. Adam Olczyk pisał, że uczucie nienawiści (w przeciwieństwie do miłości) rodzi chęć jej usprawiedliwienia i wyjaśnienia. Gdy życzymy komuś źle czy źle o kimś mówimy, pojawia się „przymus wyjaśnienia, motywowany – w przypadku nienawiści – między innymi chęcią usprawiedliwienia własnej niegodziwości. Miłość bowiem uszlachetnia, a nienawiść upadla”<sup>17</sup>. Przewiska skierowane w stronę lekarzy mogą mieć charakter wyjaśniający przyczyny hejtu. Są nimi piętnowane cechy charakteru. Grażyna Filip, analizując teksty satyryczne Jana Lama, zwróciła uwagę na to, że „wady ludzkie są niewyczerpanym źródłem komizmu. Istota ich śmieszności tkwi nie w ich autonomicznym funkcjonowaniu i nie w ich prawdziwych celach. Stają się one śmieszne wtedy, gdy rzeczywistość ujawnia ich zabawową, zarazem realną i nierealną pretensję”<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> E. Oronowicz-Kida, *Współczesne przewiska mieszkańców dawnego powiatu jarosławskiego*, Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”, Rzeszów 2009, s. 13.

<sup>17</sup> A. Olczyk, *op. cit.*, s. 27.

<sup>18</sup> G. Filip, *Gry językowe Jana Lama*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003, s. 169.

Można zatem stwierdzić, że autorzy komentarzy zwracają uwagę na wady lekarzy po to, by ich wyśmiać czy ośmieszyć (podobnie jak się to dzieje w satyrze). Tymi wadami są:

**a) pazerność** (*hieny, darmozjady, banda wymuszaczy, chciwi oszuści*)

Internauci w komentarzach zwracają uwagę na przyczynę strajku, tzn. na chęć otrzymywania wyższego wynagrodzenia i krytycznie oceniają taką postawę. Sugerują, że lekarze nie zasłużyli na podwyżkę, ponieważ ich praca nie jest proporcjonalna do zarobków, które chcą otrzymywać. Porównują lekarzy do hien, które są znane z zachłanności czy żerowania na cudzym nieszczęściu. W *Słowniku symboli* Władysława Kopalińskiego hiena ma głównie negatywne konotacje. Przypisywane są jej takie cechy, jak: „zło, brutalność, upiorność, okrucieństwo, drapieżność, krwiożerczość, żarłoczność, chciwość, skąpstwo, wyzysk, tchórzostwo, płaszczenie się, usłużność, skrytość, podstęp, oszustwo, dwulicowość, zmienność, zepsucie, siłę”<sup>19</sup>. Zaś w przenośni hiena to człowiek okrutny, bezwzględny, wyzyskiwacz: „Małe i wielkie hieny okradają Indian z tego, co im się należało od państwa”<sup>20</sup>. Oto konteksty:

najpierw trzeba popracować żeby żądać wielkiej kasy! I oby wiedzą przedłożyła się w praktyce. Bo umieralność Polaków jest wielka i to za siebie mówi! A lekarze nauczyciele sędziowie to **lenie i hieny** wyssać z reszty społeczeństwa.

Tak zarabiają za mało zróbmy sobie amerykę i niech ludzie kradną żeby było ich stać ma lekarza a po drugie jak to zwykli mawiać nikt ci nie kazał być lekarzem zostałeś żeby brać kasę tylko za to że nim jesteś w tym tkwi problem nikomu w tym kraju nie chce się pracować każdy tylko by chciał zarabiać miliony ale skąd te pieniądze się biorą że trzeba ciężkiej pracy ludzi na ich wytworzenie dlatego **weście się za robotę darmozjady**.

**b) lenistwo** (*lenie, nieroby*)

Nadawcy komentarzy internetowych zwracają uwagę na to, że lekarze nic nie robią, dlatego nazywają ich leniami i nierobami. Według *Słownika języka polskiego*, nierób to pogardliwe określenie skierowane do osoby, leniwej, stroniącej od pracy. Leń jest więc określeniem mniej pejoratywnym niż nierób, ale w zestawieniu z wulgaryzmem *huj* przybiera funkcję wyzwiska o dużym zabarwieniu ekspresywnym:

nie mam czasu rozmawiać z nierobem, ja zarabiam a nielop(b?) zgwałcił twoja matkę i wyszło takie gówny jak ty.

Do roboty hujie lenie.

<sup>19</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990, s. 107.

<sup>20</sup> A. Fiedler, *Mały Bizon*, Zielona Sowa, Warszawa 2002, s. 17.

Jednak obraz pracy lekarzy zupełnie się zmienia w kontekście związanym z pieniędzmi, które mają otrzymać. Padają ironiczne słowa, porównujące rezydentów do much. Zwierzętami/owadami kojarzonymi z pracowitością są pszczoły i mrówki. Porównanie człowieka (w tym wypadku lekarza) do muchy może mieć jednak negatywne konotacje, dlatego taki komunikat można odbierać jak ironię, ponieważ w wierzeniach ludowych mucha symbolizowała rozprzestrzenianie zarazy, plagę, chorobę:

Jak dasz parę groszy to **zapirdalajom jak muchy**.

**c) kłamliwość, brak moralności** (*świnie zakłamane, gnidy zdradzieckie i parszywe*)

Lekarzom zarzuca się oszustwo. Przyczyną agresji językowej jest wzburzenie spowodowane ich zachowaniem, które jest związane z tym, że nigdy nie potrafią przyznać się do błędu, a także, że sprzedają najdroższe leki w powiązaniu z koncernami farmaceutycznymi. Z tego powodu są nazywani: *zakłamanymi świniami, zdradzieckimi gnidami, dilerami narkotyków czy śmieciami bez honoru*.

więcej ludzi przez was umiera, albo robicie z nich kaleki do końca życia. Poza tym waszym celem nie jest wyleczyć człowieka, tylko zrobić przewlekle chorego, aby do końca życia kupował prochy od przemysłu farmaceutycznego, którego jesteście przedstawicielami. Do tego nie macie godności człowieka. Nie potraficie przyznać się do nawet dużego błędu. **Zakłamane śwynie**, bez wstydu i sumienia.

Jak chcesz wyjeżdżać to wypierdalaj wole być leczony przez ukraińca niż przez taką **zdradziecką gnidę**.

na konsultacje z kardiologiem czekasz rok na operację parę lat nie mówiąc o innych bardziej specjalistycznych problemach za każdym razem jak idziesz do przychodni to jest kolejka i czekasz parę godzin, chociaż umawiałeś się na daną godzinę lekarz przepisuje ci absurdalnie drogie leki, bo ma umowę z firmą farmaceutyczną (choć są tańsze zamienniki lub też naturalne sposoby na wyzdrowienie, ale lekarze to **dilerzy narkotyków**).

Te kurwy tylko łape po pieniądze wyciągają **śmiecie bez honoru**.

**d) pycha**, uważanie się za kogoś lepszego od innych (*bogowie, kasta, wybrańcy narodu, dynastia*)

Przedmiotem krytyki jest również wywyższanie się lekarzy w opinii internautów czy poczucie, że są grupą uprzywilejowaną, mającą więcej praw niż inni, stąd określenie *kasta*. W *Słowniku języka polskiego* można odnaleźć taką definicję tego słowa: „kasta to grupa społeczna wyróżniająca się bogactwem, przywilejami, specjalnością zawodową”<sup>21</sup>. Lekarzy nazywa się również w tym samym kontekście *wybrańcami narodu i bogami*:

<sup>21</sup> <http://doroszewski.pwn.pl/> [dostęp: 15.06.2019].

Zarty z ludzkiego życia to robicie sobie Wy – **kasta półbogów**.

**Wybrańcy narodu** się znaleźli.

Ludzie to jest kolejna **święta kasta**, którą koniecznie trzeba rozmontować.

Czy to aby nie „KASTA NADZWYCZAJNYCH LUDZI”. Murarz tyyyyyle zarabia, ale czy do-  
robi się majątku ? Czy ktoś z was widział biednego lekarza? Im chodzi o pacjenta???? Traktują nas  
pacjentów jak gówno a teraz oczekują wsparcia. I nie wierzę w to, że im chodzi o pacjentów.

#### 4. Agresja między uczestnikami komunikacji internetowej

Sytuacja związana ze strajkiem lekarzy i filmik, który został wrzucony do Sieci  
rozbudziły dyskusję, w której wyraźnie zaznaczają się dwa stanowiska: napaść na  
kogoś i obrona przez napaść. Badacze zauważają, że część komentarzy nie dotyczy  
tematu. Andrzej Kansy pisał, że komentarz może dotyczyć konkretnego artykułu,  
ale może również być samoistną całością<sup>22</sup>. W przypadku analizowanego materia-  
łu temat główny, którym jest strajk lekarzy, rozszerza się o kolejne<sup>23</sup>. W dyskusji  
odezwali się przeciwnicy lekarzy, ich obrońcy, a także sami lekarze. Anna Teresz-  
kiewicz, badając komentarze na Twitterze, zauważyła, że:

[...] w analizowanych interakcjach występuje wiele reakcji na negatywne komentarze, na opinie  
i argumenty przedstawiane przez użytkowników. Wśród stosowanych strategii można odnotować  
zarówno bezpośrednie, jak i pośrednie akty odrzucania, odrzucanie i podważanie sądów przez za-  
przeczenie, stosowanie aktów unikowych, m.in. przez podkreślanie braku wiedzy, kompetencji itp.<sup>24</sup>

Pod komentarzami analizowanymi przeze mnie na YouTube pojawiło się wiele od-  
powiedzi. Wśród nich tzw. inwektywne zwroty adresatywne. Małgorzata Karwatowska  
pisze, że „za pomocą leksyki inwektywnej mówiący ujawnia swoje emocje względem  
kogoś, łamiąc tym samym tabu językowe”<sup>25</sup>. Inwektywy przejawiają się poprzez:

<sup>22</sup> A. Kansy, *op. cit.*, s. 92.

<sup>23</sup> Można zauważyć m.in. krytykę Janusza Korwin-Mikkego, Polaków jako narodu, a także ma-  
tek, które nie chcą szczepić dzieci, np. *100% racji...polska cebulandia chciałaby płacić mikroskładkę  
zdrowotną, a opiekę mieć jak szejkowie w ZEA... czy: kolejna nawiedzona matka, przez takie kretyнки  
mamy kolejne epidemie np. krztuśca które jeszcze przed wojną dziesiątkowały noworodki*.

<sup>24</sup> A. Tereszkievicz, *Ministerstwa na Twitterze: strategie reagowania na negatywne komen-  
tarze użytkowników na profilach wybranych ministerstw*, „Studia Medioznawcze” 2016, nr 2, s. 41.

<sup>25</sup> M. Karwatowska, *Językowe środki wyrażania agresji w rozmowach nastolatek*, „Linguistica  
Bidgostiana” 2008, vol. 5, s. 151.

## 1) umniejszanie rangi rozmówcy

Piotr Ilasz pisał, że „dążenie do poniżenia, znieważenia drugiego człowieka to ważna funkcja językowych zabiegów, które wchodzą w zakres pojęcia agresji werbalnej”<sup>26</sup>. Jednym z tych zabiegów jest w analizowanym materiale przenoszenie na przeciwnika nazw ze świata zwierząt w celu ukazania braku intelektu rozmówcy. Joanna Zimnowoda zwróciła uwagę na to, że „charakteryzowanie człowieka i jego otoczenia za pomocą nazw zwierząt i związanych ze zwierzęcym trybem życia jest zjawiskiem bardzo regularnym i wyrazistym. Są to na ogół charakterystyki jednostronne, jednokierunkowe – wiążą się z negatywnym wartościowaniem”<sup>27</sup>. Na podobny fakt zwraca uwagę Anna Dąbrowska, która pisze, że „zwierzęcość jest granicą człowieczeństwa – człowiek, zgodnie z poglądem chrześcijańskim – jest panem stworzenia, jest więc kimś lepszym. Dlatego zazwyczaj animalizacja zachowań ludzkich jest jednocześnie w pewnym sensie deprecjonowaniem człowieka”<sup>28</sup>. W analizowanym materiale można odnaleźć takie nazwy zwierząt, jak: *krowa*, *baran*, *żaba*, *leming*:

A co do szkolenia konkurencji, to widać, że nie potrafisz nic wartego przekazać innym, bo temat znasz **jak krowa fizykę kwantową**.

koleś idź się lecz na głowę. **Barani lbie**, równie dobrze możesz za 10 lat mieć raka, albo ktoś z twojej rodziny i na pewno tak będzie. Kurwa i ciekawe czy za tę twoją średnią krajową będzie cię stać na leczenie? Tępy cwaniaku bez refleksyjnego myślenia, bez wyobraźni i empatii **na poziomie żaby?**

Nie licz, że władza która bez skrupułów zabiera pieniądze biedocie, będzie się tobą opiekować. **Masz umysł leminga**, więc nie będę ci już tłumaczył na czym polega system wolnorynkowy, konkurencja, skąd bierze się bieda i dobrobyt, bo i tak tego nie zrozumiesz.

Z kolei obrońcy lekarzy w tym samym kontekście używają mniej powszechnych nazw zwierząt (prawdopodobnie dlatego, że mają większą wiedzę z zakresu biologii), takich jak: *meduza*, *rozwielitka*, *żuczek gnojarsz*:

Ty i **meduza** to żywe przykłady, że bez mózgu da się żyć... powodzenia.

<sup>26</sup> P. Ilasz, *Funkcje agresji werbalnej w tekstach piosenek rockowych*, [w:] *Od miłości do nienawiści. Językowe mechanizmy kreowania emocji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010, s. 100.

<sup>27</sup> J. Zimnowoda, *Opozycja homo animal w ekspresywizmach*, „Język a Kultura”, t. 15: *Opozycja homo-animal w języku i kulturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, s. 105.

<sup>28</sup> A. Dąbrowska, *Wężem pożądań wejść do twojej duszy – nazwy zwierząt w polskim słownictwie erotycznym*, „Język a Kultura”, t. 15: *Opozycja homo-animal, op. cit.*, s. 157.

To przeżabawne jak intelektualne **rozwiłitki** miotają się, żeby argumentować swoje niedorzeczne fantazje...

Chyba jednak jakoś przeżyję brak „polemiki” z intelektualnymi odpowiednikami żuczka gnojarka.

– przeszczep serca też za 10pln?

– tak dla Ciebie... ale mózgu... **od rozwiłitki będzie pasował** jak ulaf ☺

Nazw zwierząt używa się także do podkreślenia agresywnego zachowania rozmówcy, stąd w komentarzach pojawiają się porównania go do psa, a konkretnie do tego, co bezpośrednio się z nim wiąże (np. *morda*, *pysk*) lub do czynności, jaką wykonuje (*szczekanie*). Milena Adaszek-Waliszczak zwróciła uwagę na to, że „pies jako obelga oznacza człowieka podłego, wrednego lub zniechęconego”<sup>29</sup>. Są to nazwy animalistyczne wartościujące zdecydowanie negatywnie. Grażyna Filip pisała, że „Istotą animalizacji jest zarówno projekcja rzeczywistości pozajęzykowej na język, jak i postawa człowieka wobec otaczającego go świata oraz usytuowanie człowieka w świecie. Uwagę zwraca fakt, że w metaforyce odzwierzęcej przeważa wartościowanie negatywne”<sup>30</sup>. Oto przykłady:

– Jak jesteś taki cwaniak to zgłoś się z Korwinem do programu telewizyjnego i z nim podyskutuj. Pewnie byś wytrzymał maks 5 minut, potem byś **przymknął mordę** jutubowy wojownikowi. I zanim będziesz sapać, nie, nie jestem Korwinem, ale przynajmniej umiem słuchać i analizować, a nie tak jak ty, **szczekasz na prawo i lewo**.

– **szczekał** to twój ojciec jak cię robił co najwyżej.

Ponizenie rozmówcy przejawia się również w negatywnej ocenie pracy, którą wykonuje. Taką agresywną postawę przybierają najczęściej lekarze, którzy chcą tym samym wywyższyć samych siebie:

o widzę, że Ci się argumenty wyczerpały... coś szybko się wyprztykałeś. Cóż, nie spodziewałem się tego po Tobie, ale i te, niskie oczekiwania, też zawiodłeś. **Za wysokie progi na spawacza nogi** hihihihihhi.

Środowisko lekarzy z pogardą odnosi się do przedstawicieli innych zawodów, uznając ich za gorszych od siebie. Wyraźnie zaznacza się tu opozycja swój – obcy. Według Ryszarda Tokarskiego, „swój” to „lepszy, wartościowszy, w przeciwieństwie do obcego, który jest gorszy, mniej wartościowy, niższy w hierarchii”<sup>31</sup>. Ponadto, jak

<sup>29</sup> M. Adaszek-Waliszczak, *Psy, wilki, gęsi, nutrie, czyli... o leksyce zwierzęcej w języku polityki*, „Poradnik Językowy” 2014, z. 1, s. 75.

<sup>30</sup> G. Filip, *op. cit.*, s. 50–51.

<sup>31</sup> R. Tokarski, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999, s. 80–81.



zauważa Ewa Kołodziejek: „*Obcy* to ten, który myśli inaczej niż my, żyje inaczej, wyznaje inne wartości. Nie ma stereotypu *obcego* bez autostereotypu *swojego*. Mówiąc prościej: obcy, czyli oni, są potrzebni, byśmy my, czyli swoi, byli mocni, silni, lepsi”<sup>32</sup>. Swój to przedstawiciel tego samego stanowiska czy tego samego zawodu, zaś *Obcy* to ktoś, kto wykonuje inną pracę, co według obrońców lekarzy jest równoznaczne z tym, że jest mniej zdolny:

Ty i Twoi koledzy z **Wyższej Szkoły Kserowania i Bindingu**, możecie śmiało zrezygnować z usług lekarzy... nikt się nie obrazi na Was, a ludzkość skorzysta.

Tyle tekstu, a tak mało sensu. To, że twoja najbardziej odpowiedzialna praca polegała na **bieganiu z kupą na patyku**, to nie oznacza, że wszyscy są tak samo zdolni jak Ty.

– ja nie muszę w UK płacić prywatnie, szmaciarzu  
– szmaciarzu to do ojca możesz mówić, że nie potrafił Cię wychować... **jak tam zmywanie naczyń?**

– takie kurewki jak Ty to mi się nisko kłaniają kiedy jestem w polsce  
– chyba w Twoim rodzinnym domu... chociaż w sumie gdzieś muszą, jak **w UK jesteś popychadłem**, żeby Ci przykro nie było

– ty jesteś takim cieniutkim leszczem, co to od mamy dostaje na paczka bo samemu nawet nie zarobiłeś zlotowki

– nie mierz innych swoją miarą **angielska gwiazdo zmywaka**.

Rozmówcę określa się także leksyką obraźliwą, podlegającą tabu, np. ktoś, kto leczy dla pieniędzy, jest *skurwysynem*, ktoś, kto dąży do prywatyzacji szpitali, cechuje się *jebniętym myśleniem*, a zamiast mniej obraźliwego *palnij się w leb* jest używane określenie *jebnij się w sagan*:

Ale co do ogólnego kierunku to mówię wam że żadna prywatyzacja służby zdrowia niczego na lepsze nie poprawi a tylko pogorszy i to wasze **jebnięte myślenie** że wy i tylko wy jesteście jakimiś bogami i wy się nie będziecie składać bo wy tak powiedzieliście za Korwinem bo wy nie zachorujecie, jest myśleniem egoistycznym, krótkowzrocznym, szkodliwym i nacechowanym takim brakiem empatii że słów brak.

jesteś tępym **zjebanym chujem**.

Ponizenia oponenta dokonuje się, wykorzystując leksemę mające nacechowanie wulgarne, np. *srać* czy *kał* w odniesieniu do czyichś poglądów politycznych, stąd określenia, takie jak: *pisowski pysk* czy *prawaczek* (czyli ten, kto wyznaje poglądy prawicowe; analogicznie do lewak, lewaczek):

---

<sup>32</sup> E. Kołodziejek, *Człowiek i świat w języku subkultur*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2015, s. 109.



– nie zesraj się tylko prawaczku  
 – zesram się na twój pisowski pysk. Podobno cała wioska oddaje kał na twoją gębę. Twoja matka mi powiedziała, że mogę być zaraz po niej.

Hejt przenosi się na kolejne kategorie semantyczne, np. ‘młodość’ – ‘starość’. Przejawia się w wypowiedziach, które oceniają odbiorcę jako osobę o zbyt młodym wieku, tzn. jako człowieka niedojrzałego. Grażyna Filip pisała, że naiwność (która ma przecież wiele wspólnego z niedojrzałością) „jest odchyleniem od powszechnie akceptowanych «norm poznawczych». Śmieszna jest – zdaniem Passiego – naiwność dzieci, śmieszna jest naiwność w poznawaniu otaczającego świata, która charakteryzuje człowieka zahamowanego w umysłowym lub psychicznym rozwoju. Naiwność należy do najbogatszych źródeł śmieszności”<sup>33</sup>. W związku z tym, że uczestnicy komunikacji internetowej nie znają się osobiście i wobec tego nie mogą być pewni, kim tak naprawdę jest osoba, która z nimi rozmawia i w jakim jest wieku, tego typu komentarze można uznać za obraźliwe. Warto zwrócić uwagę również na to, że wypowiedzi tego typu rodzą wspomnianą już obronę przez napaść, która przejawia się w nazywaniu rozmówcy *dziadkiem*. Jest to reakcja obronna na wcześniejsze sugestie związane z brakiem dojrzałości:

– **Dziecko moje drogie**. Po nerwowej reakcji widzę brak argumentów. **Dorośnij** i zacznij wtedy rozmawiać z dorosłymi. Poczytaj, posłuchaj, dokańcz się. Wtedy wroc i bez mizernych prob obrażania (czytaj nieskutecznych) dyskutuj. **Powodzenia na egzaminie do LO** lub w maturze. Nie wiem co się tam u Ciebie zbliża.

– **Dziadku** weź już idź spać. Tym stwierdzeniem o lekarzach którzy by blokowali naukę nowym w obawie o konkurencję się osmieszyles i jeszcze w to brniesz. Tak kurwa, byliby tylko ci którzy już lekarzami zostali i trzymali by wszystko za mordę narzucając swoje nieziemsko wysokie ceny i w efekcie ludzie umieraliby pod płotami, a nawet już w brzuchach swoich matek. **Homo sovieticus** z ciebie i tyle w temacie.

– milcz jak do mnie mówisz kmiotku... nie znasz środowiska to nie pierdol... **homo sovieticus** to sam jesteś, tyle że bez sovieticus **gimbazo**... jak Ci rodzice pakiet internetu kupili, to sobie na pakiety medyczne możesz popatrzeć przynajmniej... widzę, że jedyny zawód i pracę to chyba Simsach miałeś : ))))))))

– szkołę już dawno skończyłem, mieszkam sam i sam płacę za swoje rachunki. Żyj dalej w swoim urojonym świecie **dziadku**.

W powyższych przykładach pojawia się również określenie *homo sovieticus*. Jest ono wyraźnie obraźliwe, nawiązuje do komunistycznej Rosji. Jak piszą pedagodzy, *homo sovieticus* to koncepcja rozwoju nowego człowieka w Rosji sowieckiej. *Homo sovieticus* jest to zatem:

<sup>33</sup> G. Filip, *op. cit.*

[...] zawodowy rewolucjonista, człowiek stracony dla świata, nie posiadający ani własnych interesów, ani spraw, ani uczuć. To człowiek pozbawiony własności prywatnej, a niekiedy nawet imienia, w całości podporządkowany jednemu celowi, jedynej namiętności, którą była rewolucja. Nowy człowiek (rewolucjonista) to ktoś, kto gardzi opinią publiczną, nienawidzi wszelkich przejawów moralności publicznej. Za moralne uznaje wszystko, co sprzyja zwycięstwu rewolucji, za niemoralne zaś i przestępce to wszystko, co staje na jej drodze<sup>34</sup>.

Nazwanie rozmówcy (w tym wypadku tego, kto albo jest lekarzem, albo jego obrońcą) *homo sovieticus* może mieć charakter metaforyczny i sugerować, że lekarz to ten, kto gardzi opinią innych, dla którego najważniejszy jest strajk (który ma wiele wspólnego z rewolucją).

Te wszystkie obraźliwe leksemy przejawiają się poprzez różne akty mowy. Dominują wspomniane wyżej inwektywy czy konstatacje, w których kogoś się krytykuje, a także pojawia się straszenie i groźba. Anna Wierzbicka zauważyła, że kiedy ktoś się boi, „czuje się tak, jak się zwykle czujemy wtedy, kiedy sądzimy, że może nam się stać coś złego, i chcemy, żeby to się nie stało”<sup>35</sup>. Badaczka definiuje straszenie w sposób następujący: „[...] ktoś a straszy kogoś b czymś x: ‘ktoś a chce czymś x spowodować, żeby ktoś b czuł się tak, jakby miało mu się stać coś złego’”. Przy czym, jak zauważa Joanna Wołoszyn: „[...] ktoś a oznacza straszącego, ktoś b – straszonego, zaś coś x – obiekt, którym się kogoś straszy”<sup>36</sup>. W przypadku analizowanego materiału straszącym jest lekarz, straszonym pacjent, a obiektem, którym się straszy jest fakt zwiększonej liczby zgonów po wyjeździe lekarzy za granicę:

– WYPIERDALAC LEWACKIE KONOWALY!!!!

– Spokojnie już sobie jedziemy **milego umierania w poczekalniach**.

– słuchaj gościu ja mam wyjebane czy cie stać czy nie jak cie nie stać weź kredyt ukradnij albo zapierdalaj po 12 h ja nie chce się dokładać do czegoś czego nie używam a zwłaszcza nie chce się dokładać do czyjegoś leczenia bo chuj mnie obchodzi twoje zdrowie nauczcie się kurwa ze niektórych ludzi nie interesuje ze ty jesteś chory i potrzebujesz leczenia nie mam zamiaru się dokładać do czyjegoś zdrowia.

– **dla mnie to możesz zdychać pod płotem**.

**tylko niech Ci żyłka nie pęknie** korwinowy czopku, bo kto Cię uratuje? Nie zapomnij przy przyjęciu do szpitala założyć znaczek KRULA. P.S. kasa nic Ci nie pomoże.

Śliną się nie udław przypadkiem, **bo nikt Ci nie pomoże**.

<sup>34</sup> R. Grzybowski, *Moralność komunistyczna jako konstytutywny składnik osobowości nowego człowieka (homo sovieticus)*, „Pedagogika” 2008, t. 27, nr 2, s. 326.

<sup>35</sup> A. Wierzbicka, *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1971, s. 39.

<sup>36</sup> J. Wołoszyn, *Co znaczy straszyć? Próba analizy semantycznej*, „Prace Językoznawcze” 2016, t. 18/4, s. 178.

## 2) życzenia śmierci

Inwektywne zwroty adresatywne mogą się przejawiać w formie życzeń, którą można ująć w formułę: „**życzę ci śmierci**”, tzn. życzę ci najgorszego, która w analizowanym materiale semantycznie przybiera jednak postać: „**ja sobie życzę, żebyś ty umarł**”. Taki zabieg wiąże się z omawianą wcześniej groźbą oraz straszaniem i ma na celu ujawnienie negatywnych emocji w stosunku do odbiorcy, uwidocznienie konfrontacyjnego charakteru relacji między zwolennikami i przeciwnikami strajkujących lekarzy, relacji, która przeradza się w nienawiść. Warto zwrócić uwagę, że w analizowanym materiale życzenia śmierci adresata nie zawsze są wyrażone wprost:

**uciesz się jak zejdziesz z tego świata** ty głupia kurwo.

Rozumiem, że to strajk głodowy, czy jedynie dostają płyny. Jakim cudem oni żyją i trują moje internetowe serwisy informacyjne już od kilkunastu dni?! **Powinni już umrzeć z głodu** (zgodnie z tym co twierdzą lekarze) po tygodniu **i dać mi spokój** ☹

jestes tak dumnym skurwielem, że nie rozumiesz nawet co to jest popyt i podaż napisałeś już tyle idiotyzmów, że **powinieneś popełnić samobójstwo ze wstydu** [czyt. „tego bym sobie życzył” – dop. B. D.].

## 5. Podsumowanie

Analiza materiału wykazała, że w komentarzach dotyczących filmiku komentującego strajk lekarzy hejt przejawia się na różne sposoby. Są nimi: przezwiska, które piętnują wady lekarzy, wulgaryzmy, przenoszenie na odbiorcę nazw ze świata zwierząt czy akty straszenia i życzenia śmierci. Hejt przejawia się na różnych płaszczyznach, jakimi są: konflikt między zwolennikami i przeciwnikami lekarzy, między młodymi a starymi, między przedstawicielami różnych poglądów politycznych (*lewakami* i *prawakami*), między *swoimi* i *obcymi*.

Początkowa dyskusja o lekarzach rozwinęła się na inne tematy oscylujące wokół zagadnień charakterystycznych i typowych dla dyskursu medycznego: zdrowie, choroba, życie, śmierć. Ukazany w analizowanym materiale hejt dotyczy jednak nie tylko lekarzy. Jego ofiarą stali się ich zwolennicy i przeciwnicy, zwolennicy i przeciwnicy Korwin-Mikkego, sam Korwin-Mikke, Polacy jako naród, a także kobiety, które nie chcą szczepić dzieci. Filmik, który ukazał się na YouTube, zebrał wokół siebie specyficzny typ odbiorców, zainteresowanych w jakikolwiek sposób postacią Janusza Korwin-Mikkego.

## Bibliografia

### Opracowania

- Adaszek-Waliszczak M., *Psy, wilki, gęsi, nutrie, czyli... o leksyce zwierzęcej w języku polityki*, „Poradnik Językowy” 2014, z. 1.
- Brzezińska-Waleszczyk M., *Granica pomiędzy beką a hejtem w sieci. Próba odpowiedzi na podstawie wybranych przykładów*, „Kultura – Media – Teologia” 2016, nr 25.
- Cegiela A., *Czym jest mowa nienawiści?*, „Poradnik Językowy” 2014, z. 1.
- Dąbrowska A., „*Wężem pożądań wejść do twojej duszy*”: nazwy zwierząt w polskim słownictwie erotycznym, „Język a Kultura”, t. 15: *Opozycja homo animal w języku i kulturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005.
- Fiedler A., *Mały Bizon*, Zielona Sowa, Warszawa 2002.
- Filip G., *Gry językowe Jana Lama*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2005.
- Garwol K., *Hejt w internecie – analiza zjawiska*, „Edukacja – Technika – Informatyka” 2016, nr 4 (18).
- Grzybowski R., *Moralność komunistyczna jako konstytutywny składnik osobowości nowego człowieka (homo sovieticus)*, „Pedagogika” 2008, t. 27, nr 2.
- Ilasz P., *Funkcje agresji werbalnej w tekstach piosenek rockowych*, [w:] *Od miłości do nienawiści. Językowe mechanizmy kreowania emocji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Juza M., *Hejterstwo w komunikacji internetowej: charakterystyka zjawiska, przyczyny i sposoby przeciwdziałania*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2015, nr 25.
- Karwatowska M., *Językowe środki wyrażania agresji w rozmowach nastolatków*, „Linguistica Bidgostiana” 2008, vol. 5.
- Kansy A., *Mowa nienawiści na lokalnym forum internetowym. Studium patologii*, „Media i Medioznawstwo” 2013, nr 3/4.
- Kołodziejek E., *Człowiek i świat w języku subkultur*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2015.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990.
- Kowalski S., Tulli M., *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*, W. A. B., Warszawa 2003.
- Majchrzak L., *Hejter gonna hejt, czyli nienawiść online*, <http://blog.wirtualnemedial.pl/magdalenamajchrza/post/hejter-gonna-hejt-czyli-nienawisc-online> [dostęp: 15.06.2019].
- Małopolska M., *Agresja językowa świadków w serialu Sędzia Anna Maria Wesołowska*, [w:] *Język nasz ojczysty: zbiór studiów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014.
- Nijakowski L., *Mowa nienawiści w świetle teorii dyskursu*, [w:] *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Olczyk A., *Czym jest hejt? Kilka słów o werbalnej nienawiści*, [w:] *Hejterstwo: nowa praktyka kulturowa?: geneza, przypadki, diagnozy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2017.

- Oronowicz-Kida E., *Współczesne przezwiska mieszkańców dawnego powiatu jarosławskiego*, Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”, Rzeszów 2009.
- Stasiewicz S., *Hejt – zło odwieczne czy kulturowy nowotwór?*, [w:] *Hejterstwo: nowa praktyka kulturowa?: geneza, przypadki, diagnozy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2017.
- Taras B., Agresja. *Studium semantyczno-pragmatyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013.
- Tereszkiewicz A., *Ministerstwa na Twitterze: strategie reagowania na negatywne komentarze użytkowników na profilach wybranych ministerstw*, „Studia Medioznawcze” 2016, nr 2.
- Tokarski R., *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999.
- Wierzbicka A., *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1971.
- Wołoszyn J., *Co znaczy straszyć? Próba analizy semantycznej*, „Prace Językoznawcze” 2016, t. 18/4.
- Zimnowoda J., *Opozycja homo animal w ekspresywizmach*, „Język a Kultura”, t. 15: *Opozycja homo-animal w języku i kulturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003.

### Źródła

- <http://doroszewski.pwn.pl/> [dostęp: 15.06.2019].
- <https://www.miejski.pl/slowo-kuc> [dostęp: 15.06.2019].
- <https://www.youtube.com/watch?v=PTXicSOFitY> [dostęp: 15.06.2019].

## OBRAZY PRZEMOCY W MEDIACH NA PRZYKŁADZIE REPORTAŻY „DUŻEGO FORMATU” „GAZETY WYBORCZEJ”

Teksty ukazujące agresję, przemoc nie od dziś stanowią ważną część zawartości mediów. Toczą się spory o to, czy agresji w środkach masowego przekazu nie jest zbyt dużo. Jeśli przyjmie się, że skłonności do podglądania zachowań przemocowych są naturalne, nadreprezentacja tego typu artykułów wydaje się uzasadniona.

Psychologowie zwracają uwagę na to, że jesteśmy, jako ludzie, istotami agresywnymi. Jednym ze sposobów kontrolowania własnej agresywności jest tzw. *katharsis* zastępcza, metoda polegająca na rozładowaniu rodzącej agresję pobudzenia dzięki obserwowaniu innego człowieka, który niejako czyni to w naszym zastępstwie<sup>1</sup>. Czytając zatem teksty, w których pojawiają się obrazy przemocy, mamy poczucie panowania nad niszczącą siłą, która jest w każdym z nas. Ale czy tylko o własną agresywność chodzi? Jesteśmy uczuciowi, czytając reportaże, współczujemy przecież ofiarom, współodczuwamy ich krzywdę. Jerzy Vetulani, wybitny neurobiolog i psychofarmakolog, pisząc o agresji, wspomina również o empatii; podkreśla, że ośrodki odpowiedzialne za oba te uczucia leżą w mózgu tuż obok siebie. Twierdzi zatem, że lubimy być nie tylko agresywni, ale również współodczuwający. Kiedy podglądamy akty przemocy, z jednej strony w ten sposób kontrolujemy własną agresywność, z drugiej jednak uruchamiamy w sobie pokłady empatii, wrażliwości.

Podobnie Jerzy Mikułowski Pomorski oraz Zbigniew Nęcki powiązali potrzebę stałej percepcji obrazów prezentujących przemoc z biologią człowieka, która zawsze determinowała go do rozszyfrowywania informacji negatywnych, ponieważ w procesie ewolucji do przetrwania taka umiejętność była najbardziej potrzebna<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> B. Wojciszke, *Psychologia społeczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011, s. 393.

<sup>2</sup> O. Białek-Szwed, *Obrazy agresji w mediach – próba analizy problemu*, [w:] *Współczesne media. Język mediów*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013, s. 340. Zob. J. Mikułowski Pomorski, Z. Nęcki, *Komunikowanie skuteczne*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983, s. 201.

Potwierdza ten fakt również Janina Fras, omawiając cechy skutecznego *news*. Pi-sze: „Najnowsze badania pracy mózgu i mechanizmów pamięci wykazały, że mózg ludzki jest bardziej nastawiony na zapamiętywanie tego, co sensacyjne i niezwykle, niż tego, co codzienne i stale doznawane”<sup>3</sup>.

Dwie przeciwstawne interpretacje popularności elementów przemocy w mediach przedstawił Michael Ignatieff, brytyjski pisarz i dziennikarz. W pierwszej zasugerował, że wspólne podglądanie dramatów może mieć wariant pozytywny wtedy, kiedy wzbudza u odbiorcy współczucie, determinuje go do udzielania pomocy lub, za jego wstawiennictwem, zmusza przedstawicieli władz i organizacji pozarządowych do udzielenia pomocy potrzebującym. W drugiej zwracał uwagę na aspekt negatywny. Jego zdaniem, zbiorowe podglądanie ludzkiego cierpienia nie wnosi niczego konstruktywnego do postawy moralno-etycznej człowieka, spełnia tylko funkcję prymitywnej rozrywki kosztem innej osoby. W końcowym etapie swoich rozważań Ignatieff nie mógł się jednak zdecydować, która z dwóch interpretacji jest dominująca i w efekcie uznał, że obie mogą być prawdziwe<sup>4</sup>. Pojęcie przemocy jest niejednoznaczne i może być rozważane wieloaspektowo. Przemoc fizyczna, której ofiarą pada osoba słabsza, bywa wykorzystywana do czynów bezprawnych. Wiąże się z brutalnością, okrucieństwem, niekiedy z sadyzmem, jest gwałtem. Natomiast przemoc psychiczna to wywieranie wpływu na czyjś proces myślowy, zachowanie lub stan fizyczny bez zgody danej osoby, przy użyciu środków komunikacji interpersonalnej<sup>5</sup>.

Materiałem badawczym niniejszego artykułu są reportaże obrazujące przemoc, które ukazały się w „Dużym Formacie” „Gazety Wyborczej” w 2018 roku. „Duży Format” jest reporterskim dodatkiem do „Gazety Wyborczej”, dziennika, który ukazuje się od 1989 roku i obecnie jest jednym z największych na polskim rynku prasowym. Magazyn pojawia się cyklicznie, raz w tygodniu i stawia na materiały dotyczące kultury, sztuki oraz życia społecznego. Jednak, co interesujące, na 60 numerów, które ukazały się w 2018 roku aż w 29 pojawiły się reportaże dotyczące przemocy w różnych jej odsłonach.

Nadal trudno zdefiniować *reportaż*. Odnosząc się do semantyki nazwy, można określić ten gatunek jako dziennikarskie sprawozdanie<sup>6</sup>, a zatem w którego założenia należy wpisać obecność autora w miejscu i czasie opisywanych wydarzeń.

<sup>3</sup> J. Fras, *Dziennikarski warsztat językowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999, s. 78.

<sup>4</sup> O. Białek-Szwed, *op. cit.*, s. 341.

<sup>5</sup> A. Lato, *Od wiedzy i władzy do formy i treści przemocy w mediach*, [w:] *Portrety przemocy. Filozofia – społeczeństwo – kultura*, red. M. Baczevska, Wydawnictwo Akapit, Lublin 2008, s. 206.

<sup>6</sup> Wywodzi się go od łac. *reportare* ‘odnosić, donosić’ i fr. *reportage* oznaczającego ‘dziennikarskie sprawozdanie’.



Prasoznawcy widzą reportaż jako relację o rzeczywistych faktach, wydarzeniach, a dla literaturoznawców jest to jedna z odmian literatury faktu i funkcjonuje jako gatunek synkretyczny. Rzadko umiejscawia się *reportaż* wśród gatunków informacyjnych, raczej jest widziany jako forma wypowiedzi publicystycznej. Zaliczany jest do form synkretycznych, z widocznymi cechami informacji i publicystyki. Tymczasem Michał Szulczewski zaproponował, aby odróżniać *reportaż* informacyjny od publicystycznego. Ta propozycja zyskała wielu zwolenników<sup>7</sup>. Można się zastanowić, czy taki teoretyczny podział odzwierciedla reporterską praktykę. Mariusz Szczygieł i Wojciech Tochman, jedni z najwybitniejszych współczesnych polskich reporterów postulują, aby reportaż nie był tylko prostą relacją:

Po co pisać kilka dni po zdarzeniu o czymś, o czym nasi czytelnicy już gdzieś czytali, słyszeli w radiu, co widzieli w telewizji? Reportaż powinien sięgać tam, gdzie nie sięga mikrofon i kamera depeszowca, pod powierzchnię wydarzenia. Powinien być pogłębiony osobistą emocją i refleksją autora<sup>8</sup>.

Kontrowersji nie wywołuje jedynie podział ze względu na środki przekazu – wyodrębnić można reportaż prasowy, radiowy, telewizyjny oraz fotoreportaż<sup>9</sup>.

Tytuły reportaży rządzą się swoimi prawami. Maria Wojtak twierdzi, że w sposobie ich stylizowania rzadko uruchamiane są gry z czytelnikiem, częściej tytuł wchodzi w relacje z tekstem. Najczęściej jednak spotyka się tytuły informacyjne, na tyle krótkie, aby czytelnika zaintrygować<sup>10</sup>. Jednak wśród badanych reportaży tytuły informacyjne stanowiły mniejszość – pojawiły się tylko w trzech reportażach. Były to artykuły zatytułowane: *Hiszpański nieznajomy*<sup>11</sup> (o gwałcie dokonany na Polce przez Hiszpana i przemocy hiszpańskiej policji wobec pokrzywdzonej), *Byłem niewolnikiem w Birmingham*<sup>12</sup> (na temat przemocy wobec Polaków w Anglii, polegającej na zmuszaniu ich do pracy i ograbieniu z dokumentów tożsamości) oraz *Alimenciarzu, masz miesiąc*<sup>13</sup> (o ojcach, którzy nie płacą alimentów i nowych przepisach dających szansę spłacenia długu zamiast kary więzienia, co miałyby zabezpieczyć potrzeby dzieci).

<sup>7</sup> M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004, s. 268–270.

<sup>8</sup> *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, s. 295.

<sup>9</sup> M. Wojtak, *op. cit.*, s. 270.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 278.

<sup>11</sup> Z. Bukłaha, *Hiszpański nieznajomy*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 10.06.2018, wydanie cyfrowe.

<sup>12</sup> M. Redzisz, *Byłem niewolnikiem w Birmingham*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 3.06.2018, wydanie cyfrowe.

<sup>13</sup> Ł. Pilip, *Alimenciarzu, masz miesiąc*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 7.01.2018, wydanie cyfrowe.



Znacznie więcej jest tytułów nawiązujących pewną grą z czytelnikiem (trzyznaście) oraz odwołujących się do tekstu (również trzyznaście). Wśród tytułów należących do pierwszej grupy można wymienić między innymi metaforyczne: *Zapach gwałciciela*<sup>14</sup>, *Miasteczko zbrodni*<sup>15</sup>, *Nóż z mgły*<sup>16</sup> czy parafrazy, np. *Mafiozo w jedwabnej koszuli*, a także odwołujące się do skojarzeń, np. *Podrywanie, całowanie i #MeToo* albo *Zły dotyk egzorcysty*, które nawiązują do popularnych hasel w polskiej kulturze masowej. Drugą grupę stanowią tytuły, które nawiązują do tekstu. Mają one analogiczny charakter do tych, jakie wyróżniają wywiad, ponieważ są albo cytatem, albo parafrazą wypowiedzi jednego z bohaterów reportażu. Taki tytuł wabi czytelnika, jest w nim niewiele informacji, ale stanowi zachętę do poszerzenia wiedzy<sup>17</sup>. Można podać przykłady: *Ja go czasem bronilem* to tekst o bracie chłopca, którego zamordował gwałciciel i zabójca Mariusz Trynkiewicz – tytuł jest dosłownie zacytowaną wypowiedzią, wspomnieniem dzieciństwa z bratem, oraz *Zabijałem każdego, kogo kazali* jest zdaniem wypowiedzianym przez jednego z nastoletków z armii partyzanckiej biorącej udział w wojnie domowej w Kolumbii<sup>18</sup>. W badanej grupie reportaży zdecydowanie przeważają tytuły, które nawiązują do tekstu albo są swoistą grą z odbiorcą. Wydaje się, że może to być wynikiem zabiegania o uwagę czytelnika, chęci zaskoczenia go, zaciekawienia, przestraszenia, zbulwersowania. Być może zabieg taki wskazuje na emocjonalny (mimo wyważonego stylu) stosunek reporterów do omawianych kwestii.

Najliczniejszą grupą analizowanych tekstów okazały się reportaże dotyczące zabójstw. Dziennikarze chętnie podglądali zarówno sprawców, jak i rodziny ofiar oraz całe środowisko, w którym zdarzały się zbrodnie. W tej grupie szczególnie chętnie pokazywano sceny okrucieństw, brutalne w swym realizmie.

Dwa teksty (*Miasteczko zbrodni* i *Strach rządzi Szczucinem*) dotyczą głośnego zabójstwa Iwony Cygan. Reporterka dotarła do środowiska ofiary, w tym do jej najbliższej rodziny. Próbowwała także odkryć błędy organów wymiaru sprawiedliwości; również te, które mogły zostać poczynione świadomie, aby ochronić sprawców. Rozmawiając z licznymi świadkami, znajomymi świadków, znajomymi podejrzanych, usiłowała powiązać kilka niewyjaśnionych śmierci mieszkańców miasteczka

<sup>14</sup> K. Włodkowska, *Zapach gwałciciela*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 25.03.2018, wydanie cyfrowe.

<sup>15</sup> M. Góra, *Miasteczko zbrodni*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 8.01.2018, wydanie cyfrowe.

<sup>16</sup> E. Wilczyńska, *Nóż z mgły*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 27.08.2018, wydanie cyfrowe.

<sup>17</sup> M. Wojtak, *op. cit.*, s. 278.

<sup>18</sup> Konflikt wewnętrzny, toczący się w Kolumbii w latach 1964–2016, pomiędzy rządem wspieranym przez Zjednoczone Siły Samoobrony Kolumbii a lewicowymi rebeliantami.

z zabójstwem Iwony Cygan. Dotarła do pozornie mało znaczących faktów, które jednak zebrane, przedstawiały obraz mafijnych układów pomiędzy szczucińskim półświatkiem a tamtejszą policją. W reportażach można odnaleźć brutalne opisy: *wyrwali jej kolczyki z uszu, obcięli włosy, zmasakrowali twarz*<sup>19</sup>; *jedna dłoń była oderwana od ciała*<sup>20</sup>, które miały wstrząsnąć czytelnikiem, oddać klimat wydarzeń, a także wywołać współczucie wobec ofiary. Język, którym operuje dziennikarka, pozbawiony jest jednak określeń wulgarnych, nie jest agresywny, ale rzeczowy, a sama narracja bez nacechowania emocjonalnego. Trzeba zaznaczyć, że autorka zadała sobie trud, aby stosując wszelkie kanony warsztatowe, spróbować dokładnie odtworzyć chronologię i okoliczności wydarzeń. Warto tu wspomnieć, że jednym z wyznaczników gatunku jest obowiązek przestrzegania przez dziennikarza zasad paktu faktograficznego, a więc przedstawiania w reportażu zjawisk znanych z autopsji, relacji świadków lub z dokumentów. Nie oznacza to jednak, że reportaż taki musi być pozbawiony elementów fikcji, jeśli pozwala ona zobrazować jakiś problem, przedstawić go w wyostrozonym świetle i zjednać czytelników dla optyki dziennikarskiej lub punktu widzenia reprezentowanego przez bohaterów<sup>21</sup>.

W pozostałych tekstach dotyczących zabójstw opisane są zbrodnie dokonane na kobietach i dzieciach. *Ja go czasem bronilem* to wspomnienia brata zamordowanego 30 lat wcześniej chłopca. Zbrodni dokonał Mariusz Trynkiewicz, zwany „szatanem z Piotrkowa”, gwałciiciel i morderca. Artykuł jest pełen żalu, tęsknoty za życiem, które mogłoby potoczyć się zupełnie inaczej, gdyby rodziny nie dotknęła tragedia. Wstrząsająca jest relacja kilkunastoletniego chłopca, jakim wówczas był brat zamordowanego:

Gdy już wszystko wyszło na jaw, to mi powiedzieli, ale bez szczegółów, że Tomek nie żyje, że zabił go obcy pan. I tyle. Więcej dowiadywałem się od innych ludzi. Koledzy coś usłyszeli w domu od rodziców, to mi mówili. No i się w końcu dowiedziałem, że poszli do lasu, sami, nad wodę, tam jakiś gościu ich dorwał. A jak później przypadkowo znalazłem zdjęcia z miejsca, gdzie odkryli zwłoki, z tego lasu, i te okopcone, nadpalone ciała, to się źle z tym poczułem. Tak nie za bardzo. Rodzice głupio te zdjęcia przede mną schowali, w bieliźniarce, gdzieś pomiędzy poszewkami. [...] Zaraz po tym wszystkim wysłali mnie na cztery miesiące do sanatorium, żeby mnie od tego odciąć [...]. Mam do nich żal, że ze mną nie porozmawiali wtedy jak należy, tylko się mnie pozbyli<sup>22</sup>.

Ukazał się także reportaż o niewyjaśnionym morderstwie młodej kobiety. Można w nim poznać szczegóły oględzin zwłok, których opis mógł budzić wątpliwości,

<sup>19</sup> M. Góra, *Miasteczko zbrodni...*, *op. cit.*

<sup>20</sup> Idem, *Strach rządzi Szczucinem*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 6.08.2018, wydanie cyfrowe.

<sup>21</sup> M. Wojtak, *op. cit.*, s. 272.

<sup>22</sup> E. Żarska, *Ja go czasem bronilem*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 30.07.2018, wydanie cyfrowe.

czy nie narusza godności bohatera opisywanych zdarzeń: *miała obrażenia w postaci sińców i otarć naskórka głowy, sińców i ubytków naskórka rąk i nóg, punkcikowe wybroczyny krwawe w okolicy mostka, wymiociny na powłokach twarzy i skóry głowy*<sup>23</sup>. W jednym z tekstów opowiadającym o zgubnej miłości kobiety do agresywnego, niebezpiecznego mężczyzny, który w końcu ją zabił, pojawiają się, wprawdzie w formie cytatów, wulgaryzmy (*ty kurwo, zajebię cię!*; *szmato; ty skurwysynu*)<sup>24</sup>.

W artykułach na temat zabójstw obrazu przemocy są najbardziej dojmujące. Wykorzystano brutalne opisy zbrodni, miejsc, ofiar, narzędzi, użyto wulgaryzmów. Z pewnością miało to zszokować odbiorców, a tym samym zachęcić do przeczytania tekstu. Wydaje się jednak, że zabiegi te były adekwatne, prezentowano bowiem wyjątkową, trudną, czasem nie do wyobrażenia, rzeczywistość. Maria Wojtak podkreśla, że przy wyborze formy wypowiedzi reportażowej obowiązuje zasada relewancji, a więc dopasowania kształtu do przedstawianej rzeczywistości. Jeżeli wydarzenia układają się w historię, reporterzy nadają wypowiedzi formę fabularną, gdy reporter podejmował interwencję – miały formę problemową. Lubelska genolog pisze:

Paradoks gatunku polega jednak na tym, że relacja sprawozdawcza (publicystyczna) lub fabularna nie musi mieć charakteru przekazu suchego. Jedną z ważnych cech reportażu jest bowiem [...] obrazowość uzyskiwana głównie za pomocą środków typowych dla utworów literackich<sup>25</sup>.

Szczególną grupę stanowią teksty na temat przemocy domowej. Poruszano w nich różną problematykę, poczynając od zabójstw po uchylanie się od płacenia alimentów. W tych przykładach przemoc prezentowana jest dwuwymiarowo: jest kat i jego ofiara, ale potem nierzadko role się zmieniają i ofiara staje się sprawcą. Tak było w przypadku dwóch artykułów o zamordowaniu ojców przez synów<sup>26</sup>. Dziennikarze pokazali zjawisko znęcania fizycznego i psychicznego rodziców wobec dzieci, a odbiorca mógł krok po kroku prześledzić, jak działa mechanizm zamiany ról. W *Zabilem, ale tęsknię* można przeczytać historię syna, który zabił własnego ojca:

Stanisław ma 67 lat, w młodości za kradzieże spędził w kryminale z przerwami 16 lat. Z przyzwyczajenia spacerował po domu jak po celi. A co się do Alicji zbliżył, to albo w głowę uderzył, albo po nogach kopał. Tamtego dnia nawet to mu nie starczało. „Co ja sobie będę ręce brudził”, mówi, i kawałkiem drewna na opał zaczyna okładać. Na nogi założył oficerki, bo mówi: „kapci na ciebie szkoda” [...] Andrzej po kolei wylicza uderzenia, kopnięcia, wypite przez Stanisława kieliszki wódki

<sup>23</sup> I. Michalewicz, *Strategia Iwa*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 18.02.2018, wydanie cyfrowe.

<sup>24</sup> P. Żytnicki, *Dziesięć wyroków i zabójstwo*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 22.10.2018, wydanie cyfrowe.

<sup>25</sup> M. Wojtak, *op. cit.*, s. 272.

<sup>26</sup> Zob. E. Wilczyńska, *Nóż z mgły...*, *op. cit.*; eadem, *Zabilem i tęsknię*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 3.12.2019, wydanie cyfrowe.

i te dwa, które sam wychylił, wyzwiska, przepychanki. Trochę tak, jakby w jego głowie przesuwiał się film. W końcu dochodzi do momentu, gdy ojciec nożem dźga matkę w brzuch. – Ja go nie miałem zamiaru zabić – zaczyna płakać. – Chciałem go znów ogłuszyć, sięgnąłem po coś i okazało się, że to była ta zaszra siekiera<sup>27</sup>.

Przedstawiono także przemoc mężów wobec żon. W tekście *Uciec z domu, zanim mnie zabije* pokazano kobietę, ofiarę męża, sadysty, która uciekła od oprawcy i przez dwa lata musiała się tułać, najpierw mieszkając w miejscach pomocy ofiarom przemocy domowej, później wynajmując pokoje<sup>28</sup>. Pokazanie tego typu przemocy, oprócz oczywistej funkcji sensacyjności i atrakcyjności tekstu, ma walor edukacyjny. Reporterka ukazuje, w jaki sposób człowiek staje się ofiarą, jak się zmienia, jakich cech nabywa. Ważny w takich reportażach jest ich aspekt edukacyjny. Przestrzegają przed biernością i strachem wobec przemocy, pokazując, jakie mogą być konsekwencje takich zachowań – że uległość wzmacnia przemoc.

Przemoc seksualna wobec dzieci to kolejny temat poruszany na łamach „Dużego Formatu”. Aż dwa na cztery teksty traktowały o wykorzystywaniu dzieci przez polskich księży katolickich poza granicami kraju. Dziennikarzy interesował przede wszystkim mechanizm ukrywania przestępstw przez przełożonych owych księży. Można więc przyjąć, że wstrząsające opisy zdarzeń miały nie tylko zelektryzować czytelnika, ale także rozniecić w nim gniew wobec tych, którzy usiłowali przestępstwa zatrzeć.

Ciekawy wątek seksualnej przemocy znalazł się w reportażu pt. *Matka idzie na wojnę*. Dziennikarz opisał coraz powszechniejsze zjawisko fałszywych oskarżeń matek wobec ojców o molestowanie ich dzieci. Kobiety, które z różnych powodów nie chcą być z ich ojcami, lub chcą się na nich zemścić, zaczynają wmawiać dzieciom, że ojcowie je molestują. Tekst można uznać za interwencyjny z uwagi na nierzadko zupełny brak świadomości u matek, jak bardzo swoim zachowaniem, wpływem, kłamstwem krzywdzą dzieci. Można przeczytać wypowiedź psychologa:

W ostatnich latach fałszywych oskarżeń przybywa. Sama opiniowałam ponad 20 takich przypadków. Zdarzało się, że matki pukały do gabinetu i prosiły mnie o oświadczenie, że ich dziecko było molestowane. Bez badań czy przesłuchania. [...] Nieodwracalnym i fatalnym skutkiem takiego zjawiska jest powstanie u dziecka syndromu molestowania bez molestowania. Dziecko funkcjonuje z ciągłym poczuciem krzywdy doznanej od najbliższej osoby. To zaburzenie na całe życie<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> Eadem, *Zabiłem i tęsknię...*, op. cit.

<sup>28</sup> K. Włodkowska, *Uciec z domu, zanim mnie zabije*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 28.01.2019, wydanie cyfrowe.

<sup>29</sup> K. Sulowski, *Matka idzie na wojnę*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 22.04.2018, wydanie cyfrowe.

Od lat niezmiennym zainteresowaniem cieszą się opowieści o mafii, zarówno tej zagranicznej, jak i rodzimej. Reporterzy podpatrują nie tylko działalność przestępczą jej członków, ale też ich życie prywatne<sup>30</sup>. W ciągu roku w magazynie reporterów „Gazety Wyborczej” ukazały się dwa teksty na ten temat. Dziennikarze kreślą w nich sylwetkę bezwzględnego mafiosa, obrazowo opisując kolejne dokonywane przez niego morderstwa, ale również opowiadają o kobiecie, która wydała policji męża-członka mafii i wiele lat później została przez niego zabita.

Interesujący zbiór reportaży stanowią te ukazujące przemoc instytucjonalną. W 2018 roku głośno było o sprawie Tomasza Komendy, człowieka niesłusznie pośadzonego, a następnie skazanego na 25 lat za gwałt i zabójstwo dziewczyny. Po 18 latach spędzonych w więzieniu Komenda został oczyszczony z zarzutów i wypuszczony na wolność. Dziennikarze opisali bezradność jednostki w zderzeniu z bezlitosną machiną wymiaru sprawiedliwości. Przemoc ma tutaj twarz: policjantów, którzy założyli winę podejrzanego, a zeznania wymuszali biciem; prokuratorów i sędziego, którzy nie dopełnili swych obowiązków i wydaje się, że zapomnieli, iż wątpliwości powinny działać na korzyść oskarżonego; wreszcie więziennych strażników, przykrywających oczy na brutalne traktowanie Komendy przez współosadzonych. Realistyczne ukazanie przemocy więziennej, z całym jej bestialstwem, miało uzmysłowić konsekwencje odhumanizowanego traktowania człowieka przez instytucje powołane do ochrony obywateli: *Mnie skatowali mydlami w łaźni. Otacza cię kółko osadzonych, mydła zawijają w skarpety i uderzają nimi po gołym ciele. Mydło zadaje więcej bólu niż pięści.*

Innym rodzajem przemocy służb, których zadaniem jest niesienie pomocy, była opisana w dwóch tekstach sytuacja rodziców, u których jeszcze nienarodzonego dziecka stwierdzono nieuleczalną chorobę, oraz rodziców, którym odebrano nowo narodzone dziecko z powodu ich rzekomej niewydolności wychowawczej. W pierwszym przypadku, w jednej z klinik w Lublinie zwlekano z podjęciem decyzji o terminacji ciąży u matki spodziewającej się dziecka z wadą letalną. Wskutek tego kobieta musiała wyjechać do innego miasta, aby tam szukać pomocy. Drugi przypadek przemocy przez nadgorliwość instytucji opisywał rodziców, którym odebrano dziecko zaraz po jego urodzeniu, między innymi z „powodu biernej postawy rodziców wobec czystości”<sup>31</sup>. Instytucjonalna przemoc, mimo że nie brutalna w sensie fizycznym, została pokazana jako równie niszcząca człowieka. Tak, jak wobec każdej przemocy, ofiara czuje się wobec niej bezbronna.

<sup>30</sup> O. Białek-Szwed, *op. cit.*, s. 344.

<sup>31</sup> A. Szyłto, *Jak nie oddasz, zabierzemy*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 4.02.2018, wydanie cyfrowe.

Akty agresji są również pokazywane w kontekście historycznym. Wśród reportaży można odnaleźć opowieść o młodocianych żołnierzach z Kolumbii, dla których malarstwo było terapią po koszarze, jaki przeżyli i bestialstwie, którego się dopuścili. Malują obrazy:

To bunkier na odludziu, na który szeregowy John przypadkowo natknął się w czasie patrolu. Paramilitarni ćwiartują piłą mechaniczną zwłoki pomordowanych przez siebie chłopów, pakują ich w worki i palą w piecu. Kolejne worki z ludzkimi członkami czekają w kolejce w lodowce<sup>32</sup>.

Pojawił się również tekst o kobiecie skazanej na karę śmierci podczas II wojny światowej, która przeszła gehennę obozu na Majdanku i więzienia na Zamku w Lublinie. Ekspozowanie przemocy, okrucieństwa w tego typu artykułach, chociaż szokujące, wydaje się nieuniknione. Uwaga czytelnika jest skupiona na obrazach bestialstwa, ale wojna sama w sobie jest przecież esencją zła. Kazimierz Wolny-Zmorzyński potwierdza, że wojny nie da się pokazać z dystansu, tzn. bez podglądania i obnażania strachu oraz cierpienia jej ofiar. Komentując pracę wojennych fotoreporterów, uznaje ich prawo, a nawet obowiązek pokazywania rzeczywistości taką, jaką zastają. Pisze: „Taka jest wojna”<sup>33</sup>.

W jednym z omawianych tekstów, zatytułowanym *Myszę o emigracji*, pokazane jest zjawisko współczesnego polskiego antysemityzmu. Przywołuje się, w kontekście historycznym, wydarzenia z 1968 roku, kiedy w wyniku antyżydowskich działań ówczesnej władzy komunistycznej z kraju wyjechało ok. 15 tys. osób żydowskiego pochodzenia<sup>34</sup>. Jedna z bohaterek opowiada: [...] *fala antysemityzmu narasta. Wczoraj w szkole wyśmiewano się z mojego syna, dzieci wołały za nim: Żyd! Żyd!. Na przystanku koło szkoły ktoś napisał: Żydzi kłamią! [...] zagrożone jest bezpieczeństwo moich dzieci*. Inny dodaje: *Nie sądziłem, że usłyszę słowo parch, bez żenady rzucone przez czolowego prawicowego publicystę. To słowo praktycznie wyszło już z użycia, a przed wojną było chyba najbardziej dla Żydów obraźliwym*. Jeszcze inny opowiada: *Rok temu byłem w kościele w centrum Warszawy na komunii dziecka znajomych. I usłyszałem jak ksiądz, pochylając się nad tymi małymi dziećmi, powiedział: „Bo ci Żydzi” ...*<sup>35</sup>. Tutaj przemoc ma charakter słownego piętnowania innych. Jako istoty społeczne żyjemy w grupach, które są dla nas źródłem poczucia

<sup>32</sup> M. Stasiński, *Zabijałem każdego, kogo kazali*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 3.09.2018, wydanie cyfrowe.

<sup>33</sup> K. Wolny-Zmorzyński, *Etyka a sensacja w fotograficznych gatunkach dziennikarskich o tematyce wojennej*, [w:] *Wojna w mediach*, red. W. Piątkowska-Stepaniak, B. Nierenberg, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2007, s. 246.

<sup>34</sup> <https://dzieje.pl/aktualnosci/marzec-68> [dostęp: 16.06.2019].

<sup>35</sup> K. Naskowska, *Myszę o emigracji*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 4.03.2018, wydanie cyfrowe.



wartości, a przynależność do nich stanowi ważny aspekt budowania obrazu własnej osoby. Agresja pochodzi ze strony jednej grupy (antysemici) i jest skierowana ku innej (osoby pochodzenia żydowskiego). Wydaje się, że ludzie, stosując przemoc słowną, mają przekonanie, że słuszność sprawy, o którą występują, stanowi dla nich usprawiedliwienie, przemoc taka jest także źródłem samozadowolenia. Ostracyzm społeczny, jakim niewątpliwie jest antysemityzm, stanowi szczególną formę biernej agresji i może się objawiać jako lekceważenie, pomijanie, odrzucenie bądź odseparowywanie jednostki od grupy. Analizując ten mechanizm, należy przyjąć, że stosowanie samego tylko aktu przemocy słownej może sprzyjać polepszeniu poczucia dobrostanu agresorów<sup>36</sup>. Przemoc pełni tutaj funkcję regulującą poczucie zadowolenia atakujących.

Analizowane teksty, zawierające kontekst historyczny, występują jako przestroga; odwołanie do minionych zdarzeń i ich konsekwencji ma uświadomić zagrożenia, ich celem jest pobudzenie odbiorców do reagowania na zagrażające bezpieczeństwu zachowania. Grupy czy ruchy społeczne charakteryzujące się chęcią wykluczania „obcych”, „innych”, by następnie ich prześladować, wprowadzają w końcu te idee do krwiobiegu społecznego, a to z kolei daje przyzwolenie na eskalację przemocy. W rezultacie rodzą się zbrodnicze ideologie, takie jak nazizm czy komunizm. Warto zaznaczyć, że w reportażu, mimo że powinien dotyczyć aktualnych wydarzeń i problemów, dopuszcza się odwołanie do historii<sup>37</sup>.

Jeden spośród analizowanych tekstów (*Nie upilnujesz mnie*) dotyczy przemocy wobec samego siebie. Ukazano w nim kłopoty zmieniającej się wsi, która poddając się urbanizacji, traci, silne niegdyś, więzi międzysąsiedzkie<sup>38</sup>, a to powoduje osamotnienie, szczególnie w sytuacjach kryzysowych. Obraz przemocy wobec siebie ukazuje człowieka w jego najgłębszym dramacie, kiedy wbrew instynktowi jest w stanie targnąć się na własne życie. Ciekawie pisze o tym Andrzej Leder: „[...] w wypadku okrutnego stosunku do samego siebie tym, którego cierpieniem sycą się okrutne intencje jest Inny, którego znajduje się w samym sobie”<sup>39</sup>.

Reportaże dotyczące szeroko pojętej przemocy, które ukazały się w „Dużym Formacie” w 2018 roku, nie epatują agresją czy okrucieństwem. Są raczej dobrze udokumentowanym, rzeczowym opisem wydarzeń, często bardzo szokujących. Można w nich dostrzec takie środki wyrazu, jak brutalne opisy i wulgaryzmy. Wyda-

<sup>36</sup> A. Pereświat-Sołtan, *Język agresji w mediach – aspekty psychologiczne*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2012/2013, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-ced9c7aa-d278-44b3-bd89-36774fd7db4a> [dostęp: 5.05.2019].

<sup>37</sup> M. Wojtak, *op. cit.*, s. 273.

<sup>38</sup> Zob. B. Józefiak, *Nie upilnujesz mnie*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 8.04.2018, wydanie cyfrowe.

<sup>39</sup> A. Leder, *Antropologiczny status okrucieństwa*, [w:] *Portrety przemocy...*, *op. cit.*, s. 206.



je się jednak, że poza oczywistą sensacyjnością ważne było dla dziennikarzy uczciwe przedstawienie rzeczywistości z zachowaniem kanonów etyki, odpowiedzialności za słowo, rzetelności, obiektywizmu. William L. Rivers i Cleve Mathews twierdzą, że fundamentem etyki dziennikarskiej jest prezentacja rzetelnej wiedzy o świecie. Największą z dziennikarskich cnót powinna być zatem uczciwość. Ten postulat może być jednak wyłącznie deklaracyjny, ponieważ w rzeczywistości problem jest bardziej skomplikowany. Zawarte w materiale prasowym informacje mogą być przecież wypaczane z powodu pominięcia istotnych faktów lub cały tekst jest stroniczy. Owa stroniczość nie zawsze jest przy tym intencjonalna. Autorzy piszą:

Wszyscy ludzie łącznie z dziennikarzami żyją wplątani w pajęczą sieć domniemań, założeń, przesądów i dlatego też należy wymagać od dziennikarzy-reporterów, aby robili mały rachunek sumienia, dotyczący ich własnej stroniczości, i usuwali osobiste akcenty z przygotowywanych do publikacji materiałów<sup>40</sup>.

Z problemem pisania prawdy ściśle łączy się troska o sprawiedliwość, a to oznacza potrzebę uczciwej gry i współczucia dla innych<sup>41</sup>. Niewątpliwie, w omawianych tekstach mamy do czynienia z postulatem sprawiedliwości, czy to w odkryciu prawdy o zabójcach, czy w dążeniu do pociągnięcia do odpowiedzialności osób, które władzę wykorzystały przeciwko drugiemu człowiekowi.

Jednym z etycznych problemów dziennikarstwa w ogóle, a reportażu w szczególności, jest ich sensacyjność, polegająca na zaopatrywaniu tekstu w nietuzinkowe tytuły czy manipulowanie faktami, by uczynić go bardziej chwytliwym.

Dziennikarze często ulegają pokusie opuszczenia kwalifikującego zdania z cytowanego fragmentu, aby uwagę przykuć do mniej ważnego, ale jakże smakowitego szczegółu albo prowokującego, wyrwanego z kontekstu cytatu. Celem jest nie tyle ujawnienie prawdy, ile zwrócenie uwagi. Chcąc napisać wierny faktom reportaż, dziennikarze powinni szukać interesujących aspektów w samych faktach i tym epatować czytelników<sup>42</sup>.

Omawiane reportaże niewątpliwie mają cechy sensacji, która przejawia się w doborze tematów oraz w stylistyce tytułów.

Treści przemocy w mediach oddziałują na odbiorcę przez zastosowanie obrazów przedstawiających brutalność, okrucieństwo, wykorzystanie siły lub władzy. Oczywiście wydawcy, publikując materiały prezentujące przemoc, wychodzą na przeciw oczekiwaniom czytelników. Obrazy przemocy niejako „uszcześliwiają” odbiorcę. Media, serwując obrazy pełne agresji i okrucieństwa lub choćby epatu-

<sup>40</sup> W. L. Rivers, C. Mathews, *Etyka środków przekazu*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1995, s. 52

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 59.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 56.

jące atmosferą grozy, uatrakcyjniają przekaz i zdobywają większą popularność, poczytność. Z drugiej strony, spełniają przez to swoje zadanie. William L. Rivers i Cleve Mathews piszą:

Najlepsze, jakie można sobie wyobrazić, dziennikarstwo – towarzyszące wypełnianiu dziennikarskiego posłania – polega na szybkim, dokładnym i skutecznym przekazywaniu wiadomości, tak aby po otrzymaniu dziennikarskiego przekazu w głowach odbiorców zarysował się bardziej wyrazisty obraz rzeczywistości<sup>43</sup>.

## Podsumowanie

Zgodnie z założeniami Michela Foucaulta media, w przypadku prezentacji przemocy, mają represyjny i władczy charakter. Natomiast Ryszard Legutko twierdzi, że współcześnie mamy do czynienia z niekończącym się karnawalem opartym na przemocy, a „medialna rzeź nie ma uczyć wrażliwości na cierpienie, lecz na nie znieczulać. A człowiek przestał być traktowany przez media podmiotowo, a stał się przedmiotem”<sup>44</sup>. Kwerenda reportaży w „Dużym Formacie” pozwala na bardziej optymistyczne wnioski. Przemoc jest prezentowana w sposób niewątpliwie sensacyjny, nierzadko pokazywane są obrazy brutalne, używa się wulgaryzmów. Zastosowanie języka potocznego ma na celu odzwierciedlenie emocji związanych z opisywanymi wydarzeniami. Reporterzy, w większości analizowanych przypadków, zastosowali w swoich tekstach rzeczowy styl narracji, zaprezentowali wiele punktów widzenia oraz, tam gdzie to było możliwe, zaopatrzyli swoje artykuły w praktyczne wskazówki dla innych ofiar przemocy, aby te mogły znaleźć pomoc. Analizowane reportaże spełniają funkcję interwencyjną, informacyjną (przedstawiają statystyki) oraz edukacyjną. Obrazy przemocy, często szokujące, można uznać za wyznacznik gatunkowy reportażu, podobnie jak zastosowaną zasadę relewancji, która zakłada dostosowanie formy do prezentowanej treści. Kwerenda reportaży „Dużego Formatu” pozwala również przyjąć, że reporterzy zachowali normy etyczne zawodu oraz prawidłowy warsztat (docieranie do różnych źródeł informacji, odpowiedzialność za słowo, wiedzę merytoryczną, sprawność językową). Trudno zatem odnieść wrażenie, że teksty bezpodstawnie i w sposób nieuprawniony epatują brutalnością czy w zamierzeniu mają zaspokojenie niskich potrzeb czytelników poszukiwania taniej sensacji. Bardziej niepokoi nie tyle sam fakt prezentacji przemocy przez media, ile bierny, nieświadomiony jej odbiór, bez refleksji, że takie obrazy mogą w różny sposób oddziaływać na psychikę odbiorcy.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 50.

<sup>44</sup> A. Lato, *op. cit.*, s. 214.

## Bibliografia

### Literatura

- Białek-Szwed O., *Obrazy agresji w mediach – próba analizy problemu*, [w:] *Współczesne media. Język mediów*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013.
- Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010.
- Fras J., *Dziennikarski warsztat językowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Lato A., *Od wiedzy i władzy do formy i treści przemocy w mediach*, [w:] *Portrety przemocy. Filozofia – społeczeństwo – kultura*, red. M. Baczevska, Wydawnictwo Akapit, Lublin 2008.
- Leder A., *Antropologiczny status okrucieństwa*, [w:] *Portrety przemocy. Filozofia – społeczeństwo – kultura*, red. M. Baczevska, Wydawnictwo Akapit, Lublin 2008.
- Mikulowski Pomorski J., Nęcki Z., *Komunikowanie skuteczne*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983.
- Rivers W. L., Mathews C., *Etyka środków przekazu*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1995.
- Wojciszke B., *Psychologia społeczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011.
- Wojtak M., *Gatunki prasowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004.
- Wolny-Zmorzyński K., *Etyka a sensacja w fotograficznych gatunkach dziennikarskich o tematyce wojennej*, [w:] *Wojna w mediach*, red. W. Piątkowska-Stepaniak, B. Nierenberg, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2007.
- Współczesne media. Język mediów*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2013.

### Źródła

- Bukłaha Z., *Hiszpański nieznajomy*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 10.06.2018, wydanie cyfrowe.
- Góra M., *Miasteczko zbrodni*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 8.01.2018, wydanie cyfrowe.
- Góra M., *Strach rządzi Szczucinem*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 6.08.2018, wydanie cyfrowe.
- <https://dzieje.pl/aktualnosci/marzec-68> [dostęp: 16.06.2019].
- Józefiak B., *Nie upilnujesz mnie*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 8.04.2018, wydanie cyfrowe.
- Michalewicz I., *Strategia Iwa*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 18.02.2018, wydanie cyfrowe.

- Naszkowska K., *Myślę o emigracji*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 4.03.2018, wydanie cyfrowe.
- Pereświat-Sołtan A., *Język agresji w mediach – aspekty psychologiczne*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2012/2013, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-ced9c7aa-d278-44b3-bd89-36774fd7db4a> [dostęp: 5.05.2019].
- Pilip Ł., *Alimenciarzu, masz miesiąc*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 7.01.2018, wydanie cyfrowe.
- Redzisz M., *Byłem niewolnikiem w Birmingham*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 3.06.2018, wydanie cyfrowe.
- Stasiński M., *Zabijałem każdego, kogo kazali*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 3.09.2018, wydanie cyfrowe.
- Sułowski K., *Matka idzie na wojnę*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 22.04.2018, wydanie cyfrowe.
- Szyłło A., *Jak nie oddasz, zabierzemy*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 4.02.2018, wydanie cyfrowe.
- Wilczyńska E., *Nóż z mgły*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 27.08.2018, wydanie cyfrowe.
- Wilczyńska E., *Zabiłem i tęsknię*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 3.12.2019, wydanie cyfrowe.
- Włodkowska K., *Uciec z domu, zanim mnie zabije*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 28.01.2019, wydanie cyfrowe.
- Włodkowska K., *Zapach gwałciiciela*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 25.03.2018, wydanie cyfrowe.
- Żarska E., *Ja go czasem bronilem*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 30.07.2018, wydanie cyfrowe.
- Żytnicki P., *Dziesięć wyroków i zabójstwo*, „Duży Format”, „Gazeta Wyborcza” 22.10.2018, wydanie cyfrowe.

## KOMUNIKACJA NIEWERBALNA A „MOWA NIENAWIŚCI”

### 1. Uwagi wstępne

Przedmiotem rozważań w niniejszej publikacji są najważniejsze zagadnienia dotyczące komunikacji niewerbalnej, często nazywanej również pozawerbalną, i jej możliwego wpływu na eskalację tzw. „mowy nienawiści” (*hate speech*). Scharakteryzowano również rolę, jaką komunikacja niewerbalna odgrywa w porozumiewaniu się ludzi oraz zasady, które pozwalają rozpoznać „mowę ciała” (zwaną także „mową agresywną”) jako zjawiska, które, z jednej strony, mogą stanowić istotny czynnik wspomagający komunikację, a z drugiej – prowadzić do komplikacji uniemożliwiających właściwe odczytanie przez odbiorcę intencji nadawcy danego komunikatu. W przekazywanych intencjach należy – naszym zdaniem – upatrywać źródeł pojawiania się „mowy nienawiści” eskalującej, hamującej lub moderującej porozumiewanie się ludzi na poziomie komunikowania werbalnego<sup>1</sup>.

### 2. Komunikacja niewerbalna – definicja zjawiska

Warto zauważyć, że początki naukowych prób zbadania tego, czym jest komunikacja niewerbalna, sięgają XIX wieku<sup>2</sup>. W literaturze przedmiotu można bowiem spotkać się z opinią, że swego rodzaju prekursorem badaczy zajmujących się tym zjawiskiem był Karol Darwin jako autor publikacji *Wyraszczenie u ludzi i zwierząt*, w której podnosił kwestie związane z formami porozumiewania się zwierząt<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Szerzej omawia te kwestie Klaudia Cymanow-Sosin – por. idem, *Mowa nienawiści – etyczne ramy komunikowania i podmiotowa odpowiedzialność wobec walczących słów*, „Studia Medioznawcze” 2018, nr 3, s. 118–126.

<sup>2</sup> Z. Hryniewicz, *Wiedza o języku ciała w przysłowiach*, [w:] *Mowa ciała i jej funkcje w kulturze*, red. M. Jasińska, J. Kuć, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce 2002, s. 119.

<sup>3</sup> K. Darwin, *Wyraszczenie u ludzi i zwierząt*, Niwa, Warszawa 1873.

Oficjalnie jednak początek badań naukowych nad komunikacją niewerbalną wiąże się ze szkołą Palo Alto i jej koncepcją określaną *teorią relacji* w zakresie komunikacji międzyludzkiej, które zachodzą między językiem jako systemem oraz mową jako swobodnym wypowiedaniem się komunikujących się stron<sup>4</sup>. Ten ruch naukowy nazywany był też *szkołą pragmatyczną* albo *Niewidzialnym College'em*. Tworzyli go psychologowie: Albert E. Schefflen, Jay Haley, John H. Weakland, Katja Frey, Paul Watzlawick, Don Jackson, Janet H. Beavin, Ervin Goffman i Ray L. Birdwhistell. Ten ostatni pisał, że stanowią oni nie tyle grupę psychologów (psycholodzy bowiem według niego zajmują się przypadkami jednostkowymi, np. nadawcą czy odbiorcą komunikatu), co analityków międzyludzkiej komunikacji<sup>5</sup>.

Według przedstawicieli tejże szkoły komunikowanie można określić za pomocą bardzo prostej definicji – to tyle, co przekazywanie komunikatów. Stanowisko to zdecydowanie różniło się od poglądów innych badaczy, zdaniem których komunikacja jest zjawiskiem tak złożonym, że: „Próby stworzenia jednej, powszechnie akceptowanej definicji tak komplikują sprawę, że zamiast sprzyjać powstawaniu nowych idei, hamują je”<sup>6</sup>.

Dlatego do dziś w literaturze przedmiotu można spotkać różnego rodzaju definicje komunikacji, określające ją jako:

- „proces organizowania wiadomości w celu stworzenia znaczenia”<sup>7</sup>;
- „proces, w ramach którego ludzie dzielą się ze sobą myślami, wyobrażeniami i uczuciami w sposób powszechnie zrozumiały”<sup>8</sup>;
- „proces, w którym tworzone jest wspólne zrozumienie”<sup>9</sup>.

Według literatury przedmiotu definiowanie pojęcia ‘komunikacji’ utrudnia fakt, że czasownik *komunikować* jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych i przeciążonych znaczeniowo terminów<sup>10</sup>. Swego rodzaju trudności dostarcza jednak już samo pochodzenie słów *komunikacja* i *komunikowanie się*, które wywodzą się od:

<sup>4</sup> E. de Torres, *Szkoła Palo Alto*, [w:] *Nauka o komunikowaniu. Podstawowe orientacje teoretyczne*, red. B. Dobek-Ostrowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, s. 93.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> J. B. Newman, *Por que es necesario definir comunicación*, [w:] *Comunicación y cultura*, t. 1: *La teoría de la comunicación humana*, red. A. Smith, Ediciones Nuev Vision, Buenos Aires, s. 91–101, cyt. za: E. de Torres, *op. cit.*, s. 94.

<sup>7</sup> S. P. Morreale, B. H. Spitzberg, J. K. Barge, *Komunikacja między ludźmi. Motywacja, wiedza i umiejętności*, PWN, Warszawa 2008, s. 31.

<sup>8</sup> C. Hamilton, *Skuteczna komunikacja w biznesie*, PWN, Warszawa 2011, s. 26.

<sup>9</sup> A. Backer, *Doskonała umiejętność komunikacji*, Helion, Warszawa 2004, s. 8.

<sup>10</sup> E. Kulczycki, *Teoretyzowanie komunikacji*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 2012, s. 19.

- łac. *communicare*, czasownika oznaczającego tyle co „narodzić się, uczynić wspólnym, połączyć się”;
- łac. *communio* – „poczucie łączności, zespolenie”;
- łac. *communis* – przymiotnika, który oznacza: „ogólny, powszechny, wspólny”<sup>11</sup>.

Tymczasem dzięki podejściu naukowców ze szkoły Palo Alto, mimo że przyjmowali dość prostą definicję komunikacji, nastąpił pewien postęp i w latach 60. ubiegłego stulecia dostrzeżone zostało znaczenie nie tylko komunikatów językowych, ale też tych wyrażających się w „mowie ciała”<sup>12</sup>. Albert E. Scheflen, jeden z przedstawicieli szkoły Palo Alto, dokonał bowiem podziału komunikacji na zachowania: głosowe, kinezjetyczne, dotykowe, proksemiczne, zachowanie związane z ubiorem, makijażem, zapachem, biżuterią oraz inne zachowania komunikacyjne, modulujące rozumienie przekazów werbalnych, np. parajęzykowe. Jak wskazuje autorka artykułu na temat szkoły Palo Alto, przedstawiony podział jest już dziś historyczny<sup>13</sup>, jednakże należy mieć świadomość, że nikt przed Schefflenem nie wykazał, jak ogromną część komunikacji stanowią zachowania niejęzykowe, czyli pozawerbalne.

Współcześni badacze, rozkładając proces komunikacji na proporcje, wskazują, że ok. 65% danych jest przekazywanych przez kanały niewerbalne, a jedynie 35% przez kanał werbalny<sup>14</sup>. Dlatego zrozumiała stała się w takiej sytuacji komunikacyjnej teza o sensie całości komunikowania, że „wszystko jest komunikowaniem”, a nawet jego brak jest również komunikowaniem. Nie ma zatem wątpliwości, że proces komunikowania na poziomie werbalnym i pozawerbalnym sprzyja nie tylko pojawianiu się aktów „mowy nienawiści”, ale również ich modularyzacji w różnych formach lęku i strachu<sup>15</sup>.

Podczas interakcji związanej z komunikacją zachowania werbalne oraz niewerbalne zachodzą jednocześnie i wzajemnie na siebie oddziałują. Można je rozpatrywać jako „części większego, całościowego wzoru zachowania jednostki i jako zintegrowane wzory są *doświadczane* zarówno przez aktora, jak obserwatora”<sup>16</sup>.

---

<sup>11</sup> K. Młynek, *O trzech zagadnieniach związanych ze zjawiskiem komunikacji*, [w:] *Komunikologia. Teoria i praktyka komunikacji*, red. E. Kulczycki, M. Wendland, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 2012, s. 242.

<sup>12</sup> E. de Torres, *op. cit.*, s. 100.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 100.

<sup>14</sup> W. Szewczuk (red.), *Encyklopedia psychologii*, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Fundacja Innowacja, Warszawa 1998, s. 149.

<sup>15</sup> M. Szpunar, *Kultura cyfrowego narcyzmu*, Wydawnictwo AGH, Kraków 2016, s. 39–40.

<sup>16</sup> J. Stewart, *Mosty zamiast murów*, PWN, Warszawa 2005, s. 122.





Ryc. 1. Komunikacja niewerbalna

Źródło: <http://www.centrumego.eu/czytelnia2.php?id=26> [dostęp:15.03.2019].

### 3. Cechy i funkcje komunikacji niewerbalnej

Zestawienie zachowań niewerbalnych oraz zachowań językowych w interakcjach umożliwia określenie fundamentalnych właściwości funkcjonowania kodów niewerbalnych. W działaniach niewerbalnych w czasie komunikacji człowiek zaangażowany jest nieustannie – zarówno wtedy, kiedy mówi, jak również kiedy milczy. Ponadto wyłączając pewne aspekty nieinterakcyjne (np. wygląd fizyczny), zachowania niewerbalne wytwarzane są najczęściej bez udziału myśli, a więc w porównaniu z bardziej świadomie wybieranymi zachowaniami werbalnymi pozostają w znacznym stopniu poza świadomością zachowania. Ta właściwość warunkuje wiele ważnych implikacji w postrzeganiu zachowania niewerbalnego partnera. Człowiek prawdopodobnie jest mniej świadomy zachowań niewerbalnych niż innych, przy czym jest w stanie bardziej kontrolować wyraz twarzy czy ruchy głowy niż na przykład to, co dzieje się ze stopami lub dłońmi. Bardzo często znaczenia przywoływane przez słowa oraz wypowiedzi językowe tylko w pewnym stopniu są uzależnione od kontekstu, w którym się pojawiają. Znaczenie zachowań niewerbalnych jest w dużo większym stopniu funkcją wyłącznie czynników kontekstowych, ponieważ zachowania te nie mają konwencjonalnych definicji. Nawet różne znaczenia kojarzone z prostym aktem dotykania czy też „bycia dotykany” uwarunkowane są kontekstem obejmującym zachowania werbalne i inne zachowania niewerbalne, a także czynniki relacyjne oraz sytuacyjne.

Zachowanie niewerbalne można rozpatrywać jako pierwotny element interakcji w procesie komunikacji. Zachowania niewerbalne dzieli się przede wszystkim na kinetykę i wokalizę, choć wyróżniane są również inne kategorie niewerbalne. Mają one ważny, ale w pewien sposób pośredni związek z interakcją. Wśród elementów tych można wymienić takie jak: wygląd fizyczny, sposób wykorzystania czasu i przestrzeni, obiekty fizyczne i ich wykorzystanie, a także:

- wokalikę – dźwięk głosu w czasie tworzenia wypowiedzi oraz inne, nie-lingwistyczne wokalizacje, takie jak np. ziewnięcia, odchrząknięcia i pauzy znaczące. Czynniki wokaliczne są kształtowane przez: barwę głosu, tempo mowy, wysokość, głośność, czas trwania wypowiedzenia głosek, czas latencji odpowiedzi, wahanie, dialekty, regionalizmy. Wiele tych zmiennych wokalicznych łącznie w potocznym rozumieniu określa się jako *modulację*;
- kinezykę – odnosi się ona do ruchów i obejmuje zachowania oparte na ruchu. Składają się na nie zachowanie posturalno-gestowe, mimika, spojrzenia, proksemika oraz haptyka. Zachowanie posturalno-gestowe to pozycja oraz ruchy głowy, kończyn, dłoni, torsu, bioder, ale także ogólna postawa ciała, jej zmiany, skierowanie głowy i ramion względem partnera komunikacji. Mimika obejmuje wszystkie rodzaje wyrazu twarzy, zarówno wyraźne, jak też subtelne, włącznie z tzw. wyrazem „beznamiętnym”, kiedy twarz pozostaje nieruchoma. Należy przy tym zauważyć, że określony wyraz twarzy pojawia się często automatycznie w związku z doznawaniem oraz ekspresją rozmaitych uczuć i emocji, a człowiek nie jest w stanie kontrolować całkowicie wyrazu twarzy. Kolejną składową kinetyki jest spojrzenie. Jest to sposób posługiwania się oczami w trakcie komunikowania się – w którą stronę patrzymy, jak często nawiązujemy kontakt wzrokowy, czy z rozmówcą patrzymy na siebie wzajemnie, ile czasu trwa spojrzenie oraz jakie warunki towarzyszą zmianom w spojrzeniu. Proksemika powiązana jest z posługiwaniem się przez uczestników interakcji przestrzenią oraz dystansem fizycznym. Wyniki badań pokazują, że zróżnicowanie dystansu pomiędzy ludźmi stanowi funkcję ich poziomu bezpośredniego zaangażowania w konwersację, ich relacji i wielu czynników sytuacyjnych. Haptyka obejmuje zachowania dotykowe, odpowiadają one specyficznym kontekstom i są wykorzystywane do przekazania stronom interakcji wielu znaczeń. Zidentyfikowano dwanaście odrębnych znaczeń: podtrzymanie na duchu, uznanie, wspólnotę, zainteresowanie lub intencje seksualne, uczucie, żartobliwe uczucie, żartobliwą agresję, zgodę, zwracanie uwagi, zapowiedź odpowiedzi, powitanie i pożegnanie<sup>17</sup>.

---

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 123.

Innym często stosowanym kryterium klasyfikacji zachowań niewerbalnych jest rodzaj znaczenia, które w założeniu powinno przekazywać dane zachowanie. W tym kontekście można wyróżnić następujące:

- ilustratory,
- regulatory,
- emblematy,
- adaptatory,
- ekspresje afektu<sup>18</sup>.

**Ilustratory** to gesty wspierające lub uzupełniające znaczenie wypowiedzi. **Regulatory** odnoszą się do sposobów używania całego ciała, a także głowy, oczu oraz głosu w celu regulowania przebiegu procesu komunikacji. **Emblematy** tworzą przede wszystkim sygnały głowy, barków, ramion i dłoni, które mają precyzyjne, najczęściej konkretne znaczenie, takie jak machanie na do widzenia, wzruszenie ramion oznaczające „nie wiem” czy potakiwanie głową. Emblematy różnią się od pozostałych interakcyjnych zachowań niewerbalnych tym, że podobnie jak symbole językowe posiadają konkretną wartość denotacyjną – względnie stałe znaczenie desygnacyjne, niezależnie od kontekstu. Kolejną kategorię tworzą **adaptatory**, które choć często nie posiadają dużego związku z kontekstem konwersacji, to jednak wykorzystywane są do podkreślenia jakiegoś stwierdzenia – przykładem może być pocieranie karku podczas zastanawiania się nad wypowiedzią czy dotykanie własnej twarzy. **Ekspresje afektu** natomiast to przekazywanie emocji za pośrednictwem wyrazu twarzy. Na podstawie badań mimicznych ekspresji afektu w różnych kulturach naukowcy byli w stanie ustalić uniwersalne wzorce ruchów twarzy w procesie wyrażania emocji radości, strachu, zaskoczenia, smutku, gniewu oraz odrazy. O ile publiczne ekspresje mimiczne tych emocji mogą być odmienne w różnych kulturach, o tyle ich ekspresje „prywatne” są podobne. W związku z tym zostały wyróżnione cztery reguły ekspresji rządzące publicznym wyrażaniem poszczególnych emocji w różnych kulturach<sup>19</sup>. Ważną regułą ekspresji jest intensyfikacja służąca ukazaniu własnego zaangażowania emocjonalnego jako większego niż jest w rzeczywistości. Przykładem może być mimiczna ekspresja przyjemności przy powitaniu zaproszonych gości, które w naszej kulturze sugeruje regułę intensyfikacji: *Tak baaaardzo się cieszymy, że mogliście przyjść!*. W pewnych sytuacjach i w pewnych rolach publicznie eksponowanych konieczne jest jednak neutralizowanie mimicznych ekspresji pewnych emocji.

---

<sup>18</sup> A. M. Katz, V. T. Katz, *Foundations of nonverbal communication*, Southern Illinois University Press, Carbondale 1983, s. 25–33.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

Generalnie uznaje się, że komunikacja werbalna ma większy potencjał w kreowaniu nowych znaczeń, ponieważ teoretycznie za pomocą języka można wyrazić wszystko, o czym da się pomyśleć. Jednak w praktyce okazuje się, że ludzie wolą gesty od słów i trudno tu o jednoznaczne uogólnienia. Nie ulega również wątpliwości, że w praktyce komunikacji bezpośredniej najczęściej łączy się obie formy komunikacji, czyli traktowane są one jako uzupełniające się<sup>20</sup>.

Komunikacja niewerbalna, może **wzmacniać**, **osłabiać** lub nawet **zaprzeczać** przekazom werbalnym. Co więcej, niektóre formy niewerbalne zdradzają nasze uczucia właściwie bez udziału naszej woli. Komunikacja niewerbalna bywa wieloznaczna, wiąże się przede wszystkim z systemem znaków „nieostrych”, o mniej wyraźnie wyodrębnionych jednostkach niż komunikacja werbalna, z często nieświadomym przekazywaniem emocji. Wszelkie zachowania odzwierciedlające przeżywane stany emocjonalne określane są mianem wskaźników emocji. Najczęściej emocje wyrażane są za pomocą układu mimicznego. Wyraz mimiczny jest pewnym łącznikiem ze stanem psychicznym drugiego człowieka. Jest on rozpoznawalny intuicyjnie oraz całościowo. Wśród innych sposobów okazywania uczuć można wymienić zmianę intonacji głosu, zabarwienie skóry, gestykulację lub nawiązanie kontaktu dotykowego. Są to tylko przykłady sposobów przekazywania emocji. Ich gama jest właściwie nieograniczona.

W latach 60. i 70. XX wieku zostały przeprowadzone badania nad rolą składnika werbalnego i niewerbalnego w interpretacji ogólnego znaczenia przekazu. Pozwoliły one na sformułowanie wniosku, że składnik niewerbalny ma w nim znacznie większy udział. Michael Argyle i inni badacze przeprowadzili eksperyment – zastosowali przyjazne *versus* nieprzyjazne przekazy werbalne oraz przyjazne *versus* nieprzyjazne style zachowania niewerbalnego. Grupę badanych stanowili studenci. Przyjazny przekaz werbalny eksperymentatora dotyczył jego stosunku do badanych – mówił im, rozpoczynając badanie, że kontakt z nimi sprawia mu przyjemność i że ma nadzieję, iż po zakończeniu eksperymentu zechcą jeszcze z nim porozmawiać, natomiast w nieprzyjnym przekazy werbalnym eksperymentator charakteryzował swój kontakt z badanymi jako nudny i nieprzyjemny, a także zniechęcał do jakichkolwiek rozmów po badaniu. Przyjazny styl wyrażał się w ciepłym, miłym tonie głosu, szerokim uśmiechu i w swobodnej postawie ciała. Styl nieprzyjazny natomiast charakteryzował się ostrym tonem głosu, zmarszczonym czołem, spiętą postawą. W badaniu zastosowano cztery sytuacje: dwie zgodne i dwie niezgodne. W pierwszej oba typy komunikacji były zgodne pod względem przychylności, w drugiej – pod względem nieprzychylności wobec badanych. W trzeciej – w sytuacji niezgodności – łączono przyjazny przekaz z nieprzyjaznym stylem zachowania, natomiast w czwartej, także

---

<sup>20</sup> J. Kurcz, *Psychologia języka i komunikacji*, Scholar, Warszawa 2005, s. 225.

niezgodnej – nieprzyjazny przekaz z przyjaznym stylem. Następnie badana grupa oceniała na specjalnych skalach swoją postawę wobec badania. Niezwykle interesujące okazały się wyniki dla sytuacji niezgodnych. Ocena badanych wyznaczała wyłącznie niewerbalne zachowanie eksperymentatora. Również sytuację z przyjaznym stylem (mimo nieprzyjaznego przekazu) oceniano pozytywnie. Podobnie styl nieprzyjazny decydował o negatywnej postawie badanych, niezależnie od treści werbalnego przekazu<sup>21</sup>. Wyniki eksperymentu można interpretować w kontekście pomyłek freudowskich. Okazuje się, że człowiekowi dużo trudniej jest zapanować nad tonem głosu, uśmiechem, skrzywieniem ust niż nad wypowiedzianymi słowami. Dlatego może zdarzyć się sytuacja, kiedy znudzony przewodniczący zebrania nieświadomie pokaże swoją niechęć, stwierdzając „zamykam zebranie”, kiedy właśnie je otwiera. Można w tym kontekście mówić o wyższości komunikacji niewerbalnej nad werbalną – o wyższości „czytania umysłem”. Jak twierdzą naukowcy „czytanie umysłem” jest pod wieloma względami czytaniem w oczach – obserwując oczy innych ludzi, możemy zyskać niemały wgląd w ich myśli. Oczy odgrywają zasadniczą rolę w budowaniu czegoś, co neurobiolodzy nazywają naszą teorią innych umysłów<sup>22</sup>.

Można również wskazać na istnienie pewnej grupy czynników, które warunkują proces porozumiewania się konkretnego człowieka. Są to: płynność komunikacyjna – czyli łatwość dobierania słów, wypowiedzania się, zabierania głosu, empatia, czyli łatwość wczuwania się w cudze stany psychiczne, pobudliwość, maskowanie się, co oznacza łatwość ukrywania swoich myśli i uczuć, wrażliwość na wygląd zewnętrzny, umiarkowany egocentryzm, otwartość, czyli szczerłość w komunikacji, łatwość w kontakcie oznaczająca bezproblemowe nawiązywanie kontaktów, swoboda wypowiedzi oraz cierpliwość. Całkowity poziom komunikacji uzależniony jest od poziomu rozwoju każdego z tych czynników.

O tym, jak ważna jest komunikacja niewerbalna, może świadczyć analiza różnic pomiędzy komunikacją „twarzą w twarz” a komunikacją internetową pozbawioną poziomu niewerbalnego. Eliminacja tego typu informacji w istotny sposób wpływa na zmianę percepcji użytkownika dotyczącą kontekstu komunikacyjnego oraz innych użytkowników. To ogranicza interpretację przekazu informacji i powoduje, że internet można uznać za mniej odpowiedni do określonych celów komunikacyjnych, ponieważ w efekcie ograniczenia komunikacji niewerbalnej (głosu, postawy ciała, mimiki, wyglądu fizycznego) często można mówić o zubożeniu komunikacji, a tym samym o zubożeniu tworzonych więzi. Nawet przy użyciu emotikonów trudno rozpoznać barwę emocji, np. ironii, która najczęściej wyczuwana jest w kontekście po tonie głosu lub też w mimice. W związku z tym trudniej jest o zaufanie w takich

---

<sup>21</sup> *Ibidem*.

<sup>22</sup> S. Johnson, *Umysł szeroko otwarty*, Czarna Owca, Warszawa 2005, s. 38.

relacjach. Ludzie muszą wkładać dużo więcej wysiłku w to, aby zostać dobrze zrozumianymi, poza tym konieczne jest podjęcie starań w kierunku wytworzenia norm oraz konwenansów w ramach konkretnej grupy społecznej. Dotyczy to również metod swoistego kompensowania braku kanału niewerbalnego – takich jak używanie emotikonów lub akronimów – są one określane jako quasi-werbalne lub „ocieplające lodowatą przestrzeń Internetu”<sup>23</sup>.

Judee Burgoon w następujący sposób charakteryzuje różnicę między posługiwaniem się kodami werbalnymi i niewerbalnymi:

Do znaków werbalnych przywiązujemy większą wagę w przypadku znaczeń opisowych, abstrakcyjnych i perswazyjnych, a do niewerbalnych w przypadku znaczeń związanych ze stosunkami wzajemnymi, atrybucyjnymi, emocjonalnymi i związanymi z postawami. Ogólnie biorąc, zachowanie językowe partnera ma na nas większy wpływ ze względu na informacje obiektywne, denotacyjne, a jego zachowanie niewerbalne ze względu na informacje o ustosunkowaniach, konotacyjne. Odzwierciedla to w znacznej mierze ograniczenia kodu werbalnego i niewerbalnego<sup>24</sup>.

Spontaniczne, podświadome zachowania niewerbalne stanowią zatem ważne źródło informacji na temat uczuć drugiej osoby. Jest to sytuacja odmienna od interpretacji zachowań werbalnych, które uzależnione są przede wszystkim od świadomości drugiej osoby oraz jej chęci werbalnego wyrażenia stanów emocjonalnych. Za pośrednictwem „mowy ciała” można nawet subtelne zmiany uczuciowe postrzegać trafnie i w czasie dużo krótszym niż potrzebny do wypowiedzenia krótkiego zdania, i chociaż generalnie człowiek mówi o uczuciach częściej niż np. o relacjach dominacji, to „mowa ciała” jest dużo doskonalszym wskaźnikiem poziomu emocji. Druga osoba wie często o tym, jak bardzo ktoś się cieszy lub jak bardzo jest zły, tylko na podstawie obserwacji zachowania niewerbalnego.

#### 4. Znaczenie komunikacji niewerbalnej dla powodzenia komunikacji interpersonalnej

Zarówno w teorii, jak też w praktyce jest wiele kryteriów rozróżniania aktów komunikacyjnych. Najczęściej wskazuje się na istnienie dwóch podstawowych kanałów przekazu – werbalnego, obejmującego akty mowy, oraz niewerbalnego. Niektórzy badacze wskazują na istnienie trzeciego kanału – wokalnego<sup>25</sup>. Do tej

<sup>23</sup> K. Barani, *Rola więzi online w życiu społecznym człowieka*, [w:] *Psychologiczne konteksty Internetu*, red. W. B. Szmigielska, WAM, Kraków 2009, s. 107.

<sup>24</sup> J. Stewart, *op. cit.*, s. 129.

<sup>25</sup> Z. Nęcki, *Komunikacja interpersonalna*, [w:] *Encyklopedia psychologii*, red. W. Szewczuk, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Fundacja Innowacja, Warszawa 1998, s. 150.



pory przedmiotem licznych badań i analiz była przede wszystkim komunikacja werbalna, jednak w ostatnich latach obserwuje się zainteresowanie psychologów, etnografów czy też socjologów również komunikacją niewerbalną. Komunikacja werbalna wydaje się bardziej „świadoma”, a człowiek może wypowiedzieć dowolne słowo niezależnie od innych wypowiedzanych słów. Nie jest jednak w stanie selekcjonować mięśni i zmuszać ich do zupełnego „posłuszeństwa”. Nie może też ich zupełnie kontrolować. Jest to najważniejsza różnica, jaka występuje pomiędzy komunikacją werbalną oraz niewerbalną. Na rolę, jaką w aktach komunikacyjnych odgrywa komunikacja niewerbalna, badacze zwrócili uwagę dopiero pod koniec lat 60. XX wieku. W ostatnich latach coraz powszechniejszy staje się pogląd, zgodnie z którym w praktyce nie można oddzielić od siebie strony werbalnej oraz niewerbalnej komunikacji. Systemy te tworzą bowiem „jednolity konstrukt komunikacyjny”<sup>26</sup>.

Współczesna komunikacja jest raczej spontaniczna, dwukierunkowa, oparta na sprzężeniach zwrotnych pomiędzy nadawcą a odbiorcą, w której „wartość pewności zastąpiona jest wartością uczenia się”<sup>27</sup>. W związku z tym można wskazać pewne konieczne elementy czy też nakazy skutecznego procesu komunikowania się. Są one następujące:

- „jasna koncepcja przekazu,
- odpowiednia forma przekazu i zastosowanie języka znanego odbiorcy,
- odpowiedni środek przekazu, przy zachowaniu zasady, że najwłaściwsze jest przekazywanie tej samej informacji w więcej niż jednej formie, ponieważ szansa dotarcia do adresatów jest wówczas większa,
- upewnienie się, że informacja dotarła do odbiorcy,
- upewnienie się, że została zrozumiana intencja nadanego przekazu (łatwiejsze zawsze tam, gdzie komunikacja jest dwustronna),
- monitorowanie reakcji odbiorcy, zwłaszcza wówczas, gdy warunkiem resepektowania treści informacji jest jego przychylność,
- uzyskanie informacji zwrotnej, gdy okoliczności tego wymagają”<sup>28</sup>.

## 5. Zasady komunikacji niewerbalnej

W procesie komunikacji bardzo często pojawiają się różnorodne błędy. Są one efektem tzw. szumów i szmerów, które utrudniają porozumiewanie się. Najczęściej wynikają z niejednoznacznego zakodowania przekazu, ale też z błędów, które wystę-

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 76.

<sup>27</sup> C. Sikorski, *Zachowania ludzi w organizacji*, PWN, Warszawa 2002, s. 210.

<sup>28</sup> E. McKenna, N. Beech, *Zarządzanie zasobami ludzkimi*, Wydawnictwo FELBERG SJA, Warszawa 1999, s. 224–229.



pują na poziomie kanału przepływu informacji. Mogą pojawić się w postaci błędnego dekodowania przez odbiorcę. W praktyce często zdarza się sytuacja, w której odbiorca rozumie punkt widzenia nadawcy i trafnie interpretuje jego intencje, jednak nie wyraża zgody na sugerowane działania. Podstawą właściwej interpretacji aktów komunikacyjnych oraz redukcji niepewności, która wynika z wieloznaczności nakazów komunikacyjnych są relacje interpersonalne. Każdy czynnik utrudniający wymianę informacji może być przyczyną występowania przeszkód w procesie komunikowania się. Różnorodność i powszechność tych czynników jest niezwykle szeroka. Przeszkody w samej transmisji informacji określane jako „szumy informacyjne”, mogą przybierać fizyczny lub psychiczny charakter. Bariery komunikacyjne wynikają także z trudności percepcyjnych na poziomie zachowań pozawerbalnych. Niezwykle rzadko zwraca się także uwagę na to, że błędy w komunikacji – szczególnie tej nieformalnej – mogą wynikać z płci osób uczestniczących w procesie komunikacji. Deborah Tanner, zauważyła że „kobiety i mężczyźni mają zarówno różne style, jak i cele komunikacji”<sup>29</sup>. Podkreśliła także, że kobiety mówią językiem intymności i wzajemnych relacji, są bardziej zorientowane na słuchanie. Dla mężczyzn natomiast charakterystyczny jest język statusu i niezależności<sup>30</sup>. W odniesieniu do mężczyzn stwierdzono także, że na poziomie komunikacji pozawerbalnej kontrolują oni więcej przestrzeni niż kobiety i w znacznie większym stopniu wkraczają w intymną przestrzeń rozmowy. Jednocześnie należy zauważyć, że w odniesieniu do obu płci style i wzory komunikacji determinowane są wieloma czynnikami sytuacyjnymi<sup>31</sup>. W praktyce oznacza to, że aby przekaz został wysłany i odczytany zgodnie z intencją nadawcy, musi zostać zakodowany w sposób zrozumiały i czytelny. Nadawca powinien więc dysponować właściwymi środkami do wysłania przekazu (pismem, mową lub gestami).

## 6. Komunikowanie niewerbalne – źródłem nieporozumień i „mowy nienawiści”

Według Jadwigi Puzyniny:

Wyrażenie mowa nienawiści (ang. *hate speech*) jest obecnie międzynarodowym terminem określającym negatywnie oceniane i zwalczane przez wiele środowisk agresywne wypowiedzi kierowane do jednostek lub zbiorowości, ale właściwie adresowane zawsze do zbiorowości, zbiorowości takich, których się w zasadzie nie wybiera. Są to przede wszystkim grupy naturalne, w których udział determi-

<sup>29</sup> C. M. Renzetti, D. J. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, PWN, Warszawa 2005, s. 200.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 201.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

nowany jest biologicznie (kolor skóry, płeć, preferencja seksualna, przynależność etniczna, kalectwo) albo społeczne (język, obywatelstwo, religia, miejsce zamieszkania), które często trudno zmienić, czy zawód, w wielu wypadkach „dziedziczony” rodzinnie. Niektórzy autorzy artykułów i książek zajmujący się mową nienawiści chcą ją widzieć także jako piętnującą osoby i grupy o odmiennych (wybieranych przez nie) poglądach, szczególnie orientacjach politycznych<sup>32</sup>.

Podobnie jak Puzynina osadza „mowę nienawiści” inny autorytet językoznawczy – Michał Głowiński, który ten typ mówienia określa jako nienawiść będącą przejawem wrogości wobec osoby i życzenia jej nieszczęścia, przybierającą formę pogardliwą, poniżającą, obraźliwą, ośmieszającą, będącą zazwyczaj wyrazem nieżyczliwości<sup>33</sup>. W podobnym tonie o języku rodzącym „mowę nienawiści” wypowiada się również Michał Drożdż, podnosząc kwestie etyczne z nim związane, podkreślając, że każdy dialog w mediach powinien realizować cel etycznie poprawny, a więc prowadzić do porozumiewania się stron w nim uczestniczących, a nie do konfliktów i konfrontacji<sup>34</sup>.

Z kolei Lech M. Nijakowski sytuje kwestię „mowy nienawiści” przez pryzmat powstawania i funkcjonowania stereotypów i to o charakterze negatywnym, w których są eksponowane: cechy negatywne, uprzedzenia, uwłaczająca leksyka, dehumanizacja, lekceważenie, podważanie rytuałów poważania, katalogizacja i zestawienie, które kształtują przedmiot nienawiści, chociaż rozstrzygające znaczenie ma najczęściej kontekst społeczny.

Mowa nienawiści polega – według tego badacza – na przypisywaniu szczególnie negatywnych cech i/lub wzywaniu do dyskryminacyjnych działań wymierzonych w pewną kategorię społeczną, przede wszystkim taką, do której przynależność jest postrzegana jako „naturalna” (przypisana), a nie z wyboru<sup>35</sup>.

Nietrudno zauważyć, że w sytuacjach załamywania się komunikacji werbalnej oraz dominacji niewerbalnej w przekazie między stronami komunikacji mogą pojawiać się sytuacje krytyczne przejawiające się w formie „mowy nienawiści”. Nie tylko więc typowe werbalne nieporozumienia, ale również nieporozumienia na poziomie pozawerbalnym mogą prowadzić do załamywania się komunikacji oraz do przekształcania się jej w akty „mowy nienawiści”. Może ona przyjmować tę formę nienawiści zarówno na poziomie werbalnym, jak i pozawerbalnym, chociaż

<sup>32</sup> J. Puzynina, *Mowa nienawiści – a etyka słowa ZES*, <http://etykaslowa.edu.pl/wp-content/uploads/206/05/Mowa-nienawi%C5%Bci-a-etykas%C5%82owa.pdf> [dostęp: 1.04.2019].

<sup>33</sup> M. Głowiński, *Retoryka nienawiści*, „Nauka” 2007, nr 2, s. 19–27.

<sup>34</sup> M. Drożdż, *Etyczne aspekty mediów integralną częścią nauk o mediach*, „Studia Medioznawcze” 2013, nr 4 (55), s. 11–25 i idem, *Język nienawiści w dyskursie medialnym*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Litteraria Polonica” 2016, s. 21–22.

<sup>35</sup> L. M. Nijakowski, *Mowa nienawiści w świetle teorii dyskursu*, [w:] *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, red. A. Horolest, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 132.

najmocniej ujawnia się, kiedy obydwie te poziomy nałożą się na siebie równolegle. Nawet u tej strony, która nie zamierzała komunikować się w aurze nienawiści, pod wpływem ataków agresji drugiej strony może dojść zarówno do wzmożenia agresji z jej strony, jak i podjęcia prób jej hamowania. Najczęściej dzieje się tak, że strona czująca się zaatakowana nienawiścią interlokutora zaczyna hołdować zasadzie, iż „najlepszą obroną jest atak”. Może jednak wcześniej zerwać proces komunikacji i oddalić się od interlokutora lub podjąć próbę perswazji w celu wyhamowania agresywności wypowiedzi i całości prowadzonego dialogu. Znane są bowiem przypadki, że rozmówca opuścił w czasie rozmowy pomieszczenie radiowe lub telewizyjne, by nie doprowadzić do skumulowania się aktów „mowy nienawiści”.

## 7. Uwagi końcowe

W związku z przeprowadzonymi analizami i obserwacjami nietrudno zauważyć, że komunikowanie pozawerbalne stanowi taką formę porozumiewania się ludzi, która nie tylko sama, ale w połączeniu z komunikowaniem werbalnym może dokonywać jego moderowania i wzmacniania, a w sytuacji, kiedy przybierze formę agresywną, może prowadzić do eksplozji i eskalacji „mowy nienawiści”. A zatem wiedza na ten temat daje możliwość umiejętnej minimalizacji negatywnych skutków tego typu komunikowania.

## Bibliografia

- Backer A., *Doskonała umiejętność komunikacji*, Helion, Warszawa 2004.
- Barani K., *Rola więzi on line w życiu społecznym człowieka*, [w:] *Psychologiczne konteksty Internetu*, red. W. B. Szmigielska, WAM, Kraków 2009.
- Cymanow-Sosin K., *Mowa nienawiści – etyczne ramy komunikowania i podmiotowa odpowiedzialność wobec walczących słów*, „Studia Medioznawcze” 2018, nr 3.
- Darwin K., *Wyraz uczuć u ludzi i zwierząt*, Niwa, Warszawa 1873.
- Drożdż M., *Etyczne aspekty mediów integralną częścią nauk o mediach*, „Studia Medioznawcze” 2013, nr 4 (55).
- Drożdż M., *Język nienawiści w dyskursie medialnym*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Litteraria Polonica” 2016.
- Głowiński M., *Retoryka nienawiści*, „Nauka” 2007, nr 2.
- Hamilton C., *Skuteczna komunikacja w biznesie*, PWN, Warszawa 2011.
- Howe R., *The miracle of dialogue*, Winstron Pr., New York 1963.
- Hryniewicz Z., *Wiedza o języku ciała w przysłowiach*, [w:] *Mowa ciała i jej funkcje w kulturze*, red. M. Jasińska, J. Kuć, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce 2002.

- Johnson S., *Umysł szeroko otwarty*, Czarna Owca, Warszawa 2005.
- Katz M., Katz V. T., *Foundations of nonverbal communication*, Southern Illinois University Press, Carbondale 1983.
- Kulczycki E., *Teoretyzowanie komunikacji*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 2012.
- Kurcz J., *Psychologia języka i komunikacji*, Scholar, Warszawa 2005.
- Lynch J. J., *The language of the heart: the body's response to human dialogue*, Basic Books, New York 1985.
- McKenna E., Beech N., *Zarządzanie zasobami ludzkimi*, Wydawnictwo FELBERG SJA, Warszawa 1999.
- Młynek K., *O trzech zagadnieniach związanych ze zjawiskiem komunikacji*, [w:] *Komunikologia. Teoria i praktyka komunikacji*, red. E. Kulczycki, M. Wendland, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 2012.
- Morreale S. P., Spitzberg B. H., Barge J. K., *Komunikacja między ludźmi. Motywacja, wiedza i umiejętności*, PWN, Warszawa 2008.
- Nęcki Z., *Komunikacja interpersonalna*, [w:] *Encyklopedia psychologii*, red. W. Szewczuk, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Fundacja Innowacja, Warszawa 1998.
- Nijakowski L. M., *Mowa nienawiści w świetle teorii dyskursu*, [w:] *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, red. A. Horolest, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Puzynina J., *Mowa nienawiści – a etyka słowa ZES*, <http://etykaslowa.edu.pl/wp-content/uploads/2016/05/Mowa-nienawi%C5%Bci-a-etyka-slowa-ZES.pdf> [dostęp: 1.04.2019].
- Renzetti C. M., Curran D. J., *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, PWN, Warszawa 2005.
- Sikorski C., *Zachowania ludzi w organizacji*, PWN, Warszawa 2002.
- Stewart J., *Mosty zamiast murów*, PWN, Warszawa 2005.
- Szewczuk W. (red.), *Encyklopedia psychologii*, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Fundacja Innowacja, Warszawa 1998.
- Szpunar M., *Kultura cyfrowego narcyzmu*, Wydawnictwo AGH, Kraków 2016.
- Torres E. de, *Szkoła Palo Alto*, [w:] *Nauka o komunikowaniu. Podstawowe orientacje teoretyczne*, red. B. Dobek-Ostrowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001.
- Wendland M. (red.), *Komunikologia. Teoria i praktyka komunikacji*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2012.

## CZY KIBICE POTRAFIĄ KOMUNIKOWAĆ SIĘ BEZ PRZEMOCY?

W komunikacie CBOS przygotowanym wiosną 2018 roku możemy przeczytać, że:

Tuż przed rozpoczęciem Mundialu w Rosji zainteresowanie piłką nożną zadeklarowało więcej badanych niż w czerwcu 2016 roku przed Euro (55%, wzrost o 6 punktów procentowych), przy czym zwiększyła się głównie grupa raczej zainteresowanych tą dyscypliną (o 5 punktów procentowych, do 39%). Od dziesięciu lat kibice bardzo interesujący się futbolem stanowią kilkanaście procent dorosłej populacji (obecnie 16%), a w grupie zainteresowanych tą dyscypliną przeważają osoby interesujące się nią tylko trochę (obecnie 39%). Wśród niezainteresowanych piłką nożną (44%) nadal najliczniejsi są ci, którzy w ogóle nie interesują się tą dyscypliną sportu, jednak w ciągu ostatnich dwóch lat grupa ta bardzo się zmniejszyła (o 8 punktów procentowych do 24%). W przeddzień rozpoczęcia turnieju finałowego piłkarskich mistrzostw świata FIFA 2018 deklarowane zainteresowanie piłką nożną było mniejsze jedynie od rekordu zarejestrowanego w trakcie rozgrywanego w Polsce i na Ukrainie UEFA Euro 2012<sup>1</sup>.

Dane te wyraźnie wskazują na znaczne zainteresowanie piłką nożną w naszym kraju. Jednak kibic, zwłaszcza piłki nożnej, to w powszechnej ocenie osoba agresywna, słabo wykształcona<sup>2</sup>, dla której mecz nie jest istotnym wydarzeniem sportowym, ale pretekstem do bójki ze zwolennikami drużyny przeciwnej. Taki obraz kibica potwierdzają badania Tomasza Janusa przeprowadzone odpowiednio w 2011 i 2016 roku. Spodziewał się on, że wzrost poziomu sportowego polskich graczy, wyższa kultura kibicowania itp. wpłyną na ocieplenie wizerunku kibica. Tymczasem, zdaniem opinii publicznej, wizerunek ów we wspomnianym okresie pogorszył się, tzn. osoby badane postrzegają kibiców bardziej negatywnie<sup>3</sup>. Szczególnie nisko w roku

<sup>1</sup> *Przed mundialem w Rosji: zainteresowanie piłką nożną i ocena PZPN*, Komunikat z badań nr 85/2018, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K\\_085\\_18.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_085_18.PDF) [dostęp: 9.07.2019].

<sup>2</sup> Nie jest to sąd pozbawiony podstaw – najliczniejszą grupę stanowią osoby z wykształceniem zawodowym, jednak na każdym poziomie wykształcenia piłka nożna jest najpopularniejszą dyscypliną.

<sup>3</sup> N = 549 (2006) i n = 1031 (2016); ocenie poddano każdorazowo 19 cech (T. Janus, *Wizerunek kibiców piłkarskich w Polsce w latach 2011–2016*, [w:] *Modern futbol a świat kibiców 2*. Interdyf

2016 zostały ocenione takie cechy, jak: szacunek do rywali i kibiców przeciwnej drużyny oraz przestrzeganie prawa.

Według psychologów behawioralnych uczestnictwo w wydarzeniu sportowym daje jednostce wiele korzyści – zapewnia rozrywkę, umożliwia swoistą ucieczkę od codzienności, doświadczenie przynależności czy podwyższenie poczucia własnej wartości. Nasuwa się zatem pytanie, w jaki sposób wspomniany wyżej negatywny obraz kibica łączy się z owym wręcz terapeutycznym charakterem kibicowania jako takiego. Wydawać by się mogło, że mamy do czynienia z pewnym dysonansem poznawczym, jednak nie można tu dokonywać globalnych osądów i należy uwzględnić także inne, pozasportowe aspekty.

Pierwsza kwestia łączy się z kibicowaniem stadionowym w opozycji do śledzenia wydarzenia sportowego zapośredniczonego w dowolnym medium. Otóż „kibic stadionowy” staje się, czy tego chce, czy nie, członkiem stadionowej wspólnoty fanów, którzy reagują na wydarzenia oglądane na boisku. „Kibic kanapowy” pozbawiony jest owej wspólnotowości, a ta jest dla wydarzenia sportowego czymś elementarnym. Jednak rozwój mediów, zwłaszcza społecznościowych, powoduje, że ta istotna różnica częściowo jest niwelowana (można nawet pokusić się o stwierdzenie, że wspólnotowość ulega spotęgowaniu). Mowa tu o możliwości komentowania, dyskusowania, wymiany poglądów, np. na top-czatach połączonych z transmisjami internetowymi widowisk sportowych, które dają możliwość jednoczesnego oglądania zawodów sportowych oraz dzielenia się swoimi opiniami i poznania opinii innych, a zatem tworzenia pewnej wspólnoty kibiców, która, co ważne, może być antagonistyczna, ale łączy ją element owego kibicowania.

Celem niniejszego artykułu jest ukierunkowana analiza wypowiedzi kibiców sportowych pojawiających się w internecie w trakcie transmisji wydarzenia sportowego. Ze względu na wspomnianą już popularność piłki nożnej skupię się jedynie na komentarzach do meczów futbolowych.

Z uwagi na specyfikę materiału badawczego przyjęto pewne założenia i dokonano koniecznych uogólnień. Otóż uznano, że każda osoba, która umieszcza owe komentarze, jest kibicem. Nie ma bowiem możliwości zweryfikowania jej tożsamości czy też motywów, którymi się kieruje, zamieszczając wpis. Zakładam jednak, że to uproszczenie nie wpływa na obraz opisywanego zjawiska. Wyniki badania pokazują bowiem, że istotną rolę odgrywa nie tyle bycie kibicem, ile przynależność do pewnej wspólnoty kulturowo-obyczajowej.

Wyekscerpowany z kilkunastu top-czatów oraz wpisów i komentarzy publikowanych w trakcie pisanej relacji *online* materiał badawczy został zanalizowany pod

kątem przejawów agresji językowej w języku kibiców internautów. Na potrzeby niniejszej analizy przyjmuję za Małgorzatą Karwatowską, że agresja językowa to „jawne lub zamaskowane zachowanie interpersonalne mające przede wszystkim na celu wyładowanie powstałej negatywnej emocji, okazanie dezaprobaty jednostce lub wyrządzenie jej szkody, przyjmujące postać przekleństw, bluźnierstw, oszczerstw, pomówień, ośmieszenia, rozpowszechnienia kłamstw itp.”<sup>4</sup>, Stanisław Gajda wyróżnia trzy odmiany agresji językowej:

- eksplicytną – najbardziej bezpośrednią (inwektywy, wolitywy, ekspresywy);
- manipulacyjną – instrumentalną, związaną z ideologizacją wyjściowych treści (etykietowanie i stygmatyzacja, dyskredytowanie, odmowa komunikacji);
- implicytną – zawołowaną (pośrednie akty mowy, predykcja pośrednia, ironia)<sup>5</sup>.

W odniesieniu do omawianego zjawiska dominować będą dwa pierwsze typy agresji językowej, co łączy się przede wszystkim z poziomem językowym komentarzy. Alina Naruszewicz-Duchlińska utożsamia agresję internetową z hejtingiem, który może być uznany za formę języka destrukcyjnego, ukierunkowanego na agresję interpersonalną, a podstawowym celem jest atak sam w sobie. Jak zauważa badaczka, „hejting jest najpopularniejszy w komentarzach na stronach internetowych [...]. Nie występuje samodzielnie – musi mieć jakiś obiekt odniesienia, potencjalnych czytelników (najlepiej wielu) oraz tło w postaci nacechowanych pozytywnie czy neutralnie wypowiedzi, od których będzie się odróżniał”<sup>6</sup>.

Powszechnie komunikacja kibiców kojarzona jest albo z napisami na murach, które obfitują w wulgaryzmy oraz treści rasistowskie, albo z tzw. oprawą meczową, czyli wszelkimi transparentami, skandowanymi hasłami i piosenkami stadionowymi zazwyczaj o analogicznej zawartości do *graffiti*. Niestety, owe przejawy agresji towarzyszą także zapośredniczonemu uczestniczeniu w wydarzeniu sportowym. Uważam bowiem, że komentarze umieszczane podczas relacji czy transmisji są substytutem zachowań stadionowych, a ze względu na anonimowość i brak konsekwencji wyzwalają w nadawcach znacznie większe pokłady agresji. Ponadto, jak pisze Naruszewicz-Duchlińska, „pejoratywnie nacechowane komunikaty szybciej zwracają uwagę zarówno na siebie, jak i na swojego twórcę. Są formą negatywnej, przyciągającej czytelnika prezentacji”<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> M. Karwatowska, *Językowe środki wyrażania agresji w rozmowach nastolatek*, „Linguistica Bidgostiana” 2008, t. V, s. 150.

<sup>5</sup> S. Gajda, *Agresja językowa w stosunkach międzyludzkich*, [w:] *Język narzędziem myślenia i działania. Materiały z konferencji zorganizowanej z okazji 100-lecia „Poradnika Językowego” (Warszawa, 10–11 maja 2001 r.)*, red. W. Gruszczyński, Elipsa, Warszawa 2001, s. 59–66.

<sup>6</sup> A. Naruszewicz-Duchlińska, *Nienawiść w czasach Internetu*, Novae Res, Gdynia 2015, s. 22–23.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 43.



Zaprezentowane poniżej przykłady pochodzą każdorazowo z wpisów zamieszczanych w trakcie trwania meczu albo pod relacją *online* (pisaną relacją z meczu, właściwą jedynie dla internetu), albo na tzw. top-czacie podczas klasycznej transmisji (analogicznej do telewizyjnej), nadawanej bądź na kanale YouTube, bądź przez inne kanały telewizji internetowej (głównie telewizję klubowe). Podczas ich omawiania nie odwołuję się każdorazowo do źródła, chociaż trzeba zaznaczyć, że rodzaj rozgrywek ma wpływ na zamieszczane komentarze, jednak w odniesieniu do omawianego zjawiska agresji – niewielki.

Pierwszy wyodrębniony przeze mnie obszar językowych zachowań agresywnych to bezpośrednie formy adresatywne w postaci inwektyw kierowanych do współkomentujących. Głównie są to wulgaryzmy i wyrazy powszechnie uważane za obraźliwe:

Hej Misiek Cwel  
 #Malux peda! !  
 Ty stary chuju  
 następny debil boże  
 Sram na twoje trafienia frajerze  
 Tak, konfidencie..... Słoiu, pewnie jesteś maikel, robisz to samo co on dwa fra... :)))<sup>8</sup>.

W funkcji inwektywów występują także, choć rzadko, nawiązania do nicków osób komentujących:

Jan Dzban już wiem dlaczego masz takie nazwisko xd<sup>9</sup>.

Przy tym przykładzie warto zwrócić uwagę, że z trzech wspomnianych wcześniej sposobów wyrażania agresji zaproponowanych przez Gajdę pojawia się tu element nietypowy dla komunikacji internetowej, a mianowicie predykcja pośrednia.

Inne obiekty przemocy językowej to kluby i ich zawodnicy:

ruch do d\*py  
 Ruch to gunwo  
 W ŁODZI BEZ ZMIANY lks-siak bity I ponizany  
 legia to staraaa kurwaaaaaaa  
 stal ty ruo  
 ŁKS- Łódzki klub smrodu

<sup>8</sup> Każdorazowo zachowano oryginalną grafę i interpunkcję.

<sup>9</sup> Odwołanie do neosemantycznego znaczenia słowa *dzban* definiowanego przez użytkowników jako ‘osoba niezbyt inteligentna, niewygadana, a do tego bardzo niemila; cham, a przy tym głupek’. Słowo to zostało Młodzieżowym Słowem Roku 2018, <https://sjp.pwn.pl/ciekawostki/haslo/dzban;6368869.html> [dostęp: 9.07.2019].

#### GÓRNIK GEJKSA DWA PEDALY<sup>10</sup>

Ale z tego Frankowskiego to ciul. Nie dość, że nie trafił to jeszcze jak japę szczyrzył. ale jak ten baran Frankowski tego nie strzelił wcześniej??<sup>11</sup>.

Sędziowie:

sendzia chyba najebany jakis bramka była

Co ten dupek robi, niech już kończy

A gdzie WAR? Impre tam mają fągasy jedne?

A także komentatorzy telewizyjni:

Chyba wyłączę głos bo mnie krew zalewa jak słucham tego fiuta ...

Kogo oni biorą do komentowania? I jeszcze im płacą za to pieprzenie. Cwele.

Warto zaznaczyć, że obiektami agresji nie muszą być zespoły ani zawodnicy obecni akurat na boisku. I tak np. w komentarzach do meczów Widzewa Łódź czy ŁKS zawsze pojawiają się elementy ataku na jedną z łódzkich drużyn, co potwierdza, że często komentowanie w internecie jest przeniesieniem stadionowej czy miejskiej wojny kibiców, np.:

witam widzowiaków i tych obrzezanych z kaliskiego<sup>12</sup>

Witam Rts i białe parówki dworca

już się za wami żydkami stęskniliśmy.

Jak wspomniałam wcześniej, omawiane wpisy umieszczane są w dziale komentarze lub stanowią element top-czatu. Spodziewać by się można, choćby ze względu na samą nazwę gatunkową *komentarz*<sup>13</sup>, że ich autorzy będą nawiązywać do meczu, komentować wydarzenia boiskowe, omawiać grę zawodników, decyzje sędziego, sytuację w tabeli itp. Niestety, takich elementów jest niewiele. Z całego top-czatu towarzyszącego 90-minutowemu meczowi drugoligowego Widzewa Łódź i Ruchu Chorzów udało się wyekscerpować tylko dwa neutralne, tzn. niezawierające elementów agresji językowej wpisy dotyczące rozgrywanego meczu:

Obaj zawodnicy brali udział w akcji, bo wyskoczyli do główki, a jeżeli którykolwiek z nich był na pozycji spalonej to słuszny gwizdek.

---

<sup>10</sup> Mowa o Górniku Zabrze i GKS Katowice.

<sup>11</sup> Przemysław Frankowski – reprezentant Polski.

<sup>12</sup> Stadion ŁKS znajduje się przy dworcu Łódź Kaliska.

<sup>13</sup> Jak można przeczytać w *Słowniku terminologii medialnej*: celem komentarza „jest wyrażanie stanowiska wobec zaistniałych faktów, ich analiza oraz rzeczowa argumentacja z przywoływaniem różnych punktów widzenia i polemizowaniem z nimi i ostatecznie przekonywanie autora do swoich racji” (*Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Universitas, Kraków 2006).

Największy postęp w 2 lidze to paradoksalnie zrobiła Olimpia Elbląg - mieli taką stratę a wyszli ze strefy spadkowej.

Zaprezentowane dotychczas przykłady w większości stanowią negatywną odpowiedź na pytanie zawarte w tytule artykułu. Jednak okazuje się, że istnieją top-czaty, komentarze itp., które nie epatują agresją językową. Jako materiał porównawczy uwzględniłam bowiem analogiczne wpisy na stronach niemieckich i angielskich (za kryterium „przynależności” uznałam domenę wskazującą na państwo w adresie internetowym, odpowiednio .de i .uk). Przede wszystkim trzeba zauważyć dużo mniejszą liczbę owych komentarzy – i tak np. mecz Eintracht Frankfurt – Chelsea Londyn rozegrany 2 maja 2019 roku w ramach półfinału Ligi Europy opatrzony był na jednym z niemieckich portali zaledwie 7 komentarzami<sup>14</sup>, zaś na polskim – 85<sup>15</sup>. Uwagę zwraca także brak możliwości komentowania meczów na bieżąco na wielu niemieckich i angielskich portalach. Wówczas kibicom pozostają prywatne kanały i konta w mediach społecznościowych, ale ten typ wypowiedzi wykracza poza zakres niniejszych rozważań.

Przyjrzyjmy się zatem kilku niemieckim i angielskim komentarzom:

Laufen können die FRA, jetzt müssen sie nur noch lernen mit dem Ball umzugehen.  
Sind die anderen Teams in der EL wirklich noch schwächer?

Wenn FRA an den Ball kam dann wurde dieser hoch weit nach Vorne gebolzt und dann schau wir mal was da noch passiert....Köstlich.

[Frankfurtczycy potrafią biegać, teraz muszą się tylko nauczyć, jak poradzić sobie z piłką. Czy inne zespoły w Lidze Europy są naprawdę słabsze? Kiedy Eintracht Frankfurt podchodził do piłki, to jest mocno podkręcona do przodu, zobaczymy, co się jeszcze wydarzy.... Zachwycające – tłum. B. G.].

Soll dass ein Witz sein? 35 % Ballbesitz und in +90 min ein einziger Ball den die FRA aufs Tor gebracht haben. Chelsea kämpft in der Liga um einen CL Platz

[Czy to ma być żart? 35% posiadania piłki w +90 minucie i jedyna piłka, którą Eintracht zamienił na bramkę. Chelsea walczy w lidze o miejsce w Lidze Mistrzów – tłum. B. G.].

22/8 Torschüsse

77%/23% Ballbesitz

55%/45% Zweikämpfe

Na? Welches Spiel hatte diese Werte? Richtig, FCB-SGE, Pokalfinale 2018. Trotz dieser Werte haben die Roten 1:3 verloren. Soviel zum Thema Witz.

[22/8 strzały na bramkę; 77%/23% posiadanie piłki; 55%/45% pojedynki No i co? Który mecz miał takie statystyki? Prawidłowo, Bayern Monachium-Eintracht Frankfurt, finał Pucharu Niemiec 2018. Pomimo tych liczb the Reds przegrali 1:3. Tyle żartów – tłum. B. G.].

<sup>14</sup> <https://www.tz.de/sport/fussball/eintracht-frankfurt-fc-chelsea-im-live-ticker-traum-lebt-sge-erkaempft-sich-remis-gegen-chelsea-zr-12240805.html#idAnchComments> [dostęp: 9.07.2019].

<sup>15</sup> <https://sport.interia.pl/pilka-nozna/liga-europejska/news-eintracht-frankfurt-chelsea-londyn-1-1-w-polfinale-ligi-euro,nId,2969192> [dostęp: 9.07.2019].

A tough game, but we take the positives to the next match.

[Ciężki mecz, ale bierzemy pozytywne elementy do następnego spotkania – tłum. B. G.].

Zaprezentowane powyżej wypowiedzi są pozbawione agresji i stanowią *ex definitione* komentarz do meczu – zawierają zarówno dane, jak i opinie, oceny związane z oglądanym wydarzeniem sportowym, ale i z szeroko pojętymi rozgrywkami piłkarskimi. Nie oznacza to, że w wypowiedziach kibiców niemieckich czy angielskich nie pojawiają się elementy krytyki, a nawet swego rodzaju ironii wobec innych drużyn. Nie jest to jednak hejt czy mowa nienawiści. Celem kibiców nie jest bowiem obrażanie innych, nie jest to również atak wymierzony w drugą osobę:

Die Bayern spielen noch gegen Frankfurt. Kovac kann nur beten, dass der BVB weiter patzt.

[Bayern gra jeszcze przeciwko Frankfurtowi. Kovac może się tylko modlić, żeby Borussia nadal popełniała błędy – tłum. B. G.].

Embarrassing that the highlight of our season as Utd fan is Liverpool not winning the league, but guys thank you for doing the world a favour.

[Żenujące, że punktem kulminacyjnym sezonu dla fanów Manchesteru United jest to, że Liverpool nie wygrywa ligi, ale panowie, dzięki za wyświadczenie światu tej przysługi – tłum. B. G.].

Radosław Kossakowski w pracy poświęconej kibicom piłkarskim wspomina, jak ważne są działania klubów, władz piłkarskich, samych kibiców, ale i mediów w dążeniu do zmiany obrazu futbolu i jego sympatyków, do cywilizowania kultury kibicowania<sup>16</sup>. W Anglii proces ten wiąże się z komercjalizacją sportu, wprowadzeniem idei *modern football*, która w dużej mierze łączy się z traktowaniem piłki nożnej jako produktu ekonomicznego, a klubu jako przedsiębiorstwa. Tak skonstruowana machina sportowa ma zapobiegać przemocy stadionowej, co we wspomnianej już Anglii uzyskano między innymi dzięki bardzo wysokim cenom biletów na mecze. Jak widać, przekłada się to również na kulturę kibicowania w internecie. Nie wdając się w dywagacje dotyczące słuszności (bądź jej braku) koncepcji *modern football* (działania te zostały początkowo bardzo negatywnie ocenione przez kibiców i doprowadziły do powstania ruchu *against modern football*), trzeba stwierdzić, że odniosła ona pozytywny skutek w zakresie zmniejszenia przemocy stadionowej, w ociepleniu wizerunku kibica, w czym w dużej mierze współuczestniczyły media – zarówno ogólnokrajowe (niemieckie czy angielskie), jak i klubowe. Zasada ta nie odnosi się jednak do Polski, chociaż i tu dochodzi do komercjalizacji futbolu. Norbert Elias, jeden z prekursorów socjologii sportu, twierdził, że „wiedza o sporcie

---

<sup>16</sup> R. Kossakowski, *Od chuliganów do aktywistów? Polscy kibice i zmiana społeczna*, Universitas, Kraków 2017, s. 9.

jest wiedzą o społeczeństwie”<sup>17</sup>. Parafrazując nieco jego słowa, można by odnieść je do kibiców i powiedzieć, że obraz kibica jest obrazem społeczeństwa. A zatem skoro, jak pisze Naruszewicz-Duchlińska, „ważnym powodem popularności hejtingu jest także wpisana w konwencję stereotypowo polskiego zachowania zgoda na narzekanie”<sup>18</sup>, to kibice piłkarscy w pełni ów stereotyp realizują we właściwym sobie obszarze komunikacyjnym z zastosowaniem dostępnych dla siebie środków. Autorka nazywa hejtera współczesnym pieniaczem, który potrafi narzucić siłą cenione przez siebie wartości<sup>19</sup>. Jeśli dodamy do tego obserwacje socjologiczne, zgodnie z którymi kibicowanie zaspokaja potrzebę ekscytacji bitewnej, to internetowa agresja językowa staje się znakomitym narzędziem do realizacji siebie. Między zachowaniami stadionowymi i internetowymi polskich kibiców zachodzi pełna analogia – na stadionach kryją się za kapturami, w internecie za nickami. Dlaczego jednak w procesie tym współuczestniczą media, które stwarzają możliwość do agresywnych zachowań językowych, więcej – eskalują agresję? Istnieją co prawda regulaminy, które zabraniają szerzenia nienawiści, agresji językowej itp., jednak weryfikowalność pozostawia wiele do życzenia. Oto przykład z zasad serwisu YouTube:

Szerzenie nienawiści jest niedozwolone w YouTube. Usuwamy treści promujące przemoc lub nienawiść wobec osób bądź grup ze względu na takie cechy jak: wiek, niepełnosprawność, przynależność etniczna, tożsamość płciowa, narodowość, rasa, status imigranta, religia, płeć, orientacja seksualna, status weterana [...].

Oto przykłady posługiwania się „mową nienawiści” zabronioną w YouTube.

„Cieszę się, że [akt przemocy] miał miejsce. Dostali to, na co zasłużyli [odnosząc się do osób o wyżej wymienionych cechach]”.

„[Osoby o powyższych cechach] to świnię” lub „[Osoby o powyższych cechach] są jak zwierzęta”<sup>20</sup>.

Przypomnę tylko, że znaczna część prezentowanych przykładów pochodziła z top-czatu. Te, co prawda, prowadzone są przez podmiot zewnętrzny wykorzystujący jedynie kanał YouTube, ale powinny mieć moderatorów, którzy „mogą kontaktować się z widzami i w razie potrzeby usuwać komentarze. Mogą też zgłaszać, ukrywać i zawieszać użytkowników”<sup>21</sup>. Uczestnicy wspomnianych wymian mają

<sup>17</sup> N. Elias, E. Dunning, *Quest for excitement: Sport and leisure in the civilizing process*, Basil Blackwell, Oxford 1986, cyt. za: R. Kossakowski, *op. cit.*, s. 65.

<sup>18</sup> A. Naruszewicz-Duchlińska, *op. cit.*, s. 42.

<sup>19</sup> Por. *ibidem*, s. 43.

<sup>20</sup> <https://support.google.com/youtube/answer/2801939?hl=pl> [dostęp: 9.07.2019].

<sup>21</sup> <https://support.google.com/youtube/answer/111870?hl=pl> [dostęp: 9.07.2019].

świadomość tego, że wpisy podlegają, a przynajmniej powinny podlegać, swoistej cenzurze. Świadczą o tym wypowiedzi typu:

tu nie ma moderacji?

Odpuść Daniel bo mu chodzi tylko o bana dla Ciebie.

Sądzę, że odpowiedzialność mediów w tym zakresie powinna być większa i należy ją restrykcyjnie egzekwować. Dominacja agresji w dyskursie internetowym polskich kibiców potwierdza ogólne obserwacje dotyczące hejtu w sieci. Nasza narodowa tendencja do upodlania innych znajduje swoje ujście także w innych obszarach wirtualnego świata. Jak wynika z raportu Rzecznika Praw Obywatelskich „*patostreaming* jest zjawiskiem, które na tak szeroką skalę pojawiło się tylko w Polsce. Przedstawiciel Google’a podkreślał, że podobnych zgłoszeń firma nie ma z innych krajów. Prawdopodobnie więc zjawisko to jest skutkiem głębszych procesów zachodzących w naszym społeczeństwie”<sup>22</sup>. To gorzka diagnoza, jednak przykłady niemieckie czy angielskie pokazują, że nawet kibice mogą komunikować się bez przemocy.

## Bibliografia

### Opracowania

- Elias N., Dunning E., *Quest for excitement: Sport and leisure in the civilizing process*, Basil Blackwell, Oxford 1986.
- Gajda S., *Agresja językowa w stosunkach międzyludzkich*, [w:] *Język narzędziem myślenia i działania. Materiały z konferencji zorganizowanej z okazji 100-lecia „Poradnika Językowego” (Warszawa, 10–11 maja 2001 r.)*, red. W. Gruszczyński, Elipsa, Warszawa 2001.
- Janus T., *Wizerunek kibiców piłkarskich w Polsce w latach 2011–2016*, [w:] *Modern futbol a świat kibiców 2. Interdyscyplinarne studia nad kulturą futbolu*, red. A. Ostrowski, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2016.
- Karwatowska M., *Językowe środki wyrażania agresji w rozmowach nastolatek*, „Linguistica Bidgostiana” 2008, t. V.
- Kossakowski R., *Od chuliganów do aktywistów? Polscy kibice i zmiana społeczna*, Universitas, Kraków 2017.
- Naruszewicz-Duchlińska A., *Nienawiść w czasach Internetu*, Novae Res, Gdynia 2015.

---

<sup>22</sup> <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/o-patostreamingu-prawnicy-naukowcy-przedstawiciele-w-%C5%82adz-organizacji-pozarz%C4%85dowych-i-firm> [dostęp: 9.07.2019].

*Przed mundialem w Rosji: zainteresowanie piłką nożną i ocena PZPN*, Komunikat z badań nr 85/2018, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, [https://www.cbos.pl/SPI-SKOM.POL/2018/K\\_085\\_18.PDF](https://www.cbos.pl/SPI-SKOM.POL/2018/K_085_18.PDF) [dostęp: 9.07.2019].

*Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Universitas, Kraków 2006.

### Źródła internetowe

<https://sjp.pwn.pl/ciekawostki/haslo/dzban;6368869.html> [dostęp: 9.07.2019].

<https://sport.interia.pl/pilka-nozna/liga-europejska/news-eintracht-frankfurt-chelsea-londyn-1-1-w-polfinale-ligi-euro,nId,2969192> [dostęp: 9.07.2019].

<https://support.google.com/youtube/answer/111870?hl=pl> [dostęp: 9.07.2019].

<https://www.rpo.gov.pl/pl/content/o-patostreamingu-prawnicy-naukowcy-przedstawicielew%C5%82adz-organizacji-pozarz%C4%85dowych-i-firm> [dostęp: 9.07.2019].

<https://www.tz.de/sport/fussball/eintracht-frankfurt-fc-chelsea-im-live-ticker-traum-lebt-sge-erkaempft-sich-remis-gegen-chelsea-zr-12240805.html#idAnchComments> [dostęp: 9.07.2019].



## SPOŁECZNE POSTRZEGANIE PRZEMOCY W INTERNECIE – ANALIZA PORÓWNAWCZA

### 1. Założenia metodologiczne

Z internetu korzysta w Polsce dwie trzecie dorosłych osób. Nieświadomie lub też intencjonalnie zostawiają oni w globalnej sieci informacje o sobie. Często udostępnienie prywatnych danych bywa warunkiem koniecznym do skorzystania z niektórych usług, np. ze sklepów internetowych, portali społecznościowych czy poczty elektronicznej. Zachętą do ich publikowania są także różnego rodzaju gratyfikacje wynikające z możliwości przynależności do grupy, dzielenia się i współuczestniczenia. Czasami towarzyszy temu pewien rodzaj presji społecznej. Aktywność w internecie wiąże się z ryzykiem i ekspozycją na różne zagrożenia, w tym zwłaszcza na szeroko definiowaną przemoc internetową<sup>1</sup>. Przemoc w niniejszym artykule definiujemy szeroko, jako działanie mające na celu podporządkowanie sobie jakichś jednostek lub grup wbrew ich woli. Takie określenie implikuje w rozumieniu przemocy jakąś agresywną manipulację zmierzającą do ukierunkowania kogoś w taki sposób, aby osiągnąć własne cele<sup>2</sup>. Interesuje nas nie tylko aspekt fizyczny przemocy (przemoc identyfikowalna), lecz także jej wysublimowany wymiar symboliczny (przemoc utajona), o którym Pierre Bourdieu trafnie napisał: „Przemoc symboliczna istnieje dzięki szczególnemu typowi posłuszeństwa, którego zdominowany nie może wypowiedzieć dominującemu (i dominacji)”<sup>3</sup>. Ramy teoretyczne przemocy uzupełniamy także propozycją Michela Foucaulta – uprzedmiotowienia podmiotu, polegającego na poddawaniu go swoistej metamorfozie przeistaczającej go w obiekt, który dalej poddawany jest różnym praktykom (np. poddanie podmiotu oglądowi,

---

<sup>1</sup> CBOS, *Bezpieczeństwo w internecie*, oprac. M. Feliksiak, nr 133/2018, Warszawa 2018, s. 1, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K\\_133\\_18.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_133_18.PDF) [dostęp: 4.05.2019].

<sup>2</sup> Zob. M. Szyszkowska, *Źródła przemocy oraz propozycja nowych wartości w edukacji*, [w:] *Młode pokolenie – ofiary czy sprawcy przemocy*, red. T. Sołtysiak, A. Nowakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010, s. 14.

<sup>3</sup> P. Bourdieu, *Męska dominacja*, tłum. L. Kopiciewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005, s. 46.

obserwacji, sprowadzenie podmiotu do pozycji przedmiotu gotowego do użycia) w celu ukształtowania go w pożądaną sposób<sup>4</sup>.

Celem artykułu jest analiza porównawcza społecznego postrzegania przemocy w internecie w świetle raportów Centrum Badania Opinii Społecznej, zrealizowanych w latach 2004–2018. Na wstępie procesu badawczego sformułowaliśmy pytania badawcze o:

- etapy rozwoju technologii internetowych implikujące nowe formy przemocy;
- możliwe formy przemocy internetowej;
- podmioty przemocy;
- teorie łączące przemoc internetową ze społecznym funkcjonowaniem jednostek;
- społeczne postrzeganie przemocy internetowej w świetle raportów CBOS (2004–2018);
- nowe paradygmaty w badaniach nad przemocą w internecie.

Przyjęliśmy hipotezę, że społeczne postrzeganie przemocy internetowej jest zawężone, niepełne, fragmentaryczne, nie uwzględnia zmian kolejnych technologii internetowych. W celu rozwiązania tytułowego problemu zastosowaliśmy następujące metody badawcze: ilościową i jakościową analizę danych zastanych, metodę porównawczą, metodę historyczną oraz metodę analityczno-syntetyczną.

## 2. Etapy rozwoju technologii internetowych

Internet w literaturze przedmiotu najczęściej definiowany jest jako „globalna sieć komputerowa”<sup>5</sup>. Zawężenie rozumienia globalnej sieci tylko do jej aspektu technicznego byłoby zbyt upraszczającym ujęciem. Internet bowiem obejmuje trzy różne, a równocześnie uzupełniające się warstwy: techniczną, społeczną i informacyjną. Pierwsza – techniczna – to rozległa i jednocześnie rozproszona sieć, złożona z połączonych ze sobą sieci<sup>6</sup>; warstwę społeczną tworzy społeczność, która korzysta z tej sieci i ją rozwija, także społeczność wirtualna (od Web 2.0)<sup>7</sup>, natomiast warstwa

---

<sup>4</sup> Zob. M. Foucault, *Power/knowledge. Selected interviews and other writings 1972–1977*, Pantheon Books, New York 1980.

<sup>5</sup> J. Hofmokr, *Internet jako nowe dobro wspólne*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 63.

<sup>6</sup> Zob. L. Mendalka, *Internet jako nowy typ środowiska wychowawczego*, „Opieka. Wychowanie. Terapia” 2004, nr 3/4, s. 39.

<sup>7</sup> Zob. J. Zieliński, *Czym jest Internet?*, <http://www.winter.pl/Internet/czym.html> [dostęp: 2.05.2019].

informacyjna to zbiór zasobów znajdujących się w globalnej sieci<sup>8</sup>. Każda z wyżej wymienionych warstw, w kolejnych etapach rozwoju internetu, rozpatrywana zarówno łącznie, jak i oddzielnie, determinuje nowy typ przemocy w przestrzeni komunikacyjnej globalnej sieci.

Poszukując odpowiedzi na pytania badawcze, należy odnieść się do specyficznych cech kolejnych etapów rozwoju technologii internetowych (Web 1.0 – Web 5.0)<sup>9</sup>. Własnością internetu Web 1.0 był jednokierunkowy model komunikacji, obowiązujący także w tradycyjnych mediach (prasa, radio, telewizja). Był on głównie pasywnym narzędziem i źródłem informacji, niewymagającym aktywności ze strony odbiorcy, który był postrzegany jako bierny konsument treści dostarczanych przez zinstytucjonalizowanych i wykwalifikowanych nadawców. Odbiorca mógł tylko je odczytać bez możliwości skomentowania czy uzupełnienia. Relacja pomiędzy nadawcą a odbiorcą w klasycznym typie komunikowania masowego miała charakter asymetryczny i jednostronny<sup>10</sup>. Od drugiej generacji sieci (Web 2.0) zmienił się sposób postrzegania odbiorcy komunikatów, zatarła się granica wyznaczająca rolę nadawcy i odbiorcy. Dwukierunkowa wymiana danych, możliwość samodzielnej publikacji treści spowodowały, że bierni internauci stali się aktywnymi twórcami wpływającymi na kształt globalnej sieci. Nadawcy natomiast zaczęli pełnić funkcję inicjatorów pozostawiających rozwój internetu jego użytkownikom. Interaktywność połączona z personalizacją treści i indywidualizacją oferty zmieniła rolę nadawcy<sup>11</sup>. W internecie Web 3.0 treść została wzbogacona o kontekst semantyczny. Działanie internetu semantycznego opiera się na inteligentnych narzędziach, tzw. „agentach” pozwalających na uzyskanie żądanych informacji w sposób celowy i zgodny z preferencjami użytkownika<sup>12</sup>. Kolejny etap rozwoju globalnej sieci, internet Web 4.0, to połączenie dwóch znanych nam światów: internetu i rzeczy (internet rzeczy, internet wszechrzeczy<sup>13</sup>,

---

<sup>8</sup> Zob. M. Gruchola, *W pajęczynie globalnej sieci*, „Społeczeństwo i Rodzina” 2016, t. 47, nr 2, s. 94–116.

<sup>9</sup> Zob. M. Gruchola, Ł. Sarowski, *Zmiany w relacjach nadawca – odbiorca w przestrzeni komunikacyjnej internetu: od człowieka do robota społecznego*, [w:] *Dynamika przemian w mediach. Wiedza – komunikacja – działanie*, red. A. Hess, M. Nowina-Konopka, W. Świerczyńska-Głównia, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wydawnictwo ToC, Kraków 2019, s. 209–229.

<sup>10</sup> Ł. Sarowski, *Od internetu Web 1.0 do internetu Web 4.0 – ewolucja form przestrzeni komunikacyjnych w globalnej sieci*, „Rozprawy Społeczne” 2017, nr 1, s. 32–39; M. Szpunar, *Nowe media a paradygmat kultury uczestnictwa*, [w:] *Teorie komunikacji i mediów*, red. M. Graszewicz, J. Jastrzębski, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2010, s. 251.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 252.

<sup>12</sup> Ł. Sarowski, *op. cit.*, s. 32–39.

<sup>13</sup> Internet wszechrzeczy (ang. *Internet of Everything – IoE*) to sieci ludzi, procesów, danych i rzeczy podłączonych do internetu.

sztuczna inteligencja<sup>14</sup>). To przede wszystkim rozbudowana interakcja odbywająca się w symbiozie pomiędzy człowiekiem a maszyną, urządzeniem i przedmiotem, jak i samych przedmiotów między sobą (komunikacja M2M)<sup>15</sup>. W praktyce sieć internetu rzeczy, oparta na przedmiotach i urządzeniach, także codziennego użytku, wyposażonych w sensory (zwane inteligentnymi obiektami) odbiega od tradycyjnej koncepcji sieci opartej na serwerach danych, połączonych z terminalami dostępowymi użytkowników. W koncepcji *Internet of Things* znaczenie ma przede wszystkim przesyłanie danych pomiędzy przedmiotami, a interakcja z człowiekiem oparta jest na doraźnych potrzebach i żądaniach (np. zdalna kontrola przedmiotów i urządzeń z poziomu aplikacji mobilnej)<sup>16</sup>. Według prognoz Carike'a Loretza, po 2030 roku zostanie upowszechniony internet piątej generacji: Web 5.0 (ang. *Telepathic Web* lub *Symbionet Web*), w ramach którego implanty mózgowie umożliwią ludziom komunikowanie się z internetem na poziomie myśli. Prawdopodobnie rozwiną się wówczas wysoce inteligentne interakcje między maszynami a ludźmi<sup>17</sup>.

### 3. Zmiany statusu podmiotów przemocy w przestrzeni komunikacyjnej internetu

Zmiany w kolejnych technologiach internetu implikują zmiany w funkcjonowaniu podmiotów przemocy (sprawcy i ofiary) w przestrzeni komunikacyjnej globalnej sieci. Szczegółowe informacje zawiera tabela 1.

---

<sup>14</sup> V. Beal, *AI – artificial intelligence*, 4.11.2018, [https://www.webopedia.com/TERM/A/artificial\\_intelligence.html](https://www.webopedia.com/TERM/A/artificial_intelligence.html) [dostęp: 29.01.2019]. Sztuczna inteligencja (ang. *artificial intelligence*) to zdolność komputera do komunikowania się, rozumowania i zachowywania się jak człowiek. Jej rozwiązania mają zastosowanie w komputerach pełniących funkcję osobistego asystenta, w wirtualnej rzeczywistości, hologramach, domowych urządzeniach podłączonych do internetu (internet rzeczy).

<sup>15</sup> E. M. Kwiatkowska, *Rozwój Internetu rzeczy – szanse i zagrożenia*, „Internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny” 2015, nr 3, s. 60–70.

<sup>16</sup> A. Ożadowicz, *Internet rzeczy w systemach automatyki budynkowej*, „Napędy i Sterowanie” 2014, nr 12, s. 88–93.

<sup>17</sup> C. Loretz, *The World Wide Web – from Web 1.0 to Web 5.0*, 16.12.2016, <https://carikesocial.wordpress.com/2017/03/15/the-world-wide-web-from-web-1-0-to-web-5-0/> [dostęp: 29.01.2019].

Tab. 1. Etapy rozwoju technologii internetowych i ich wpływ na zmiany w funkcjonowaniu podmiotów przemocy: analiza porównawcza

Internet					
	Web 1.0	Web 2.0	Web 3.0	Web 4.0	Web 5.0
Etapy rozwoju technologii internetowych			<p>Web 3.0</p> <p>Sieć semantyczna</p> <p>Sztuczna inteligencja</p> <p>Rzeczywistość rozszerzona</p>	<p>Web 4.0</p> <p>Internet rzeczy</p> <p>Internet wszechrzeczy</p> <p>Sztuczna inteligencja</p>	<p>Web 5.0</p> <p>Internet mózgow/ciał</p> <p>Roboty społeczny/humanoidalny</p>
Podmioty przemocy (nadawca – odbiorca; sprawca – ofiarą)	Człowiek – człowiek		Człowiek – inteligentny „agent”	<p>Człowiek – urządzenie/przedmiot</p> <p>Człowiek – cyborg: człowiek i maszyna</p> <p>Przedmiot – przedmiot</p>	<p>Człowiek – maszyna</p> <p>Człowiek – robot społeczny/humanoidalny</p>
Rola nadawcy/sprawcy	Dominująca	Równa odbiorcy/ofiary	<p>Warunkowana statusem antropologicznym nadawcy/sprawcy</p> <p>Nadawcą komunikatu/sprawcą przemocy może być zarówno człowiek, inteligentny „agent”, urządzenie/przedmiot, jak i cyborg. Działania przemocowe mogą dokonywać się na czterech poziomach: człowiek – inteligentny „agent, człowiek – przedmiot, człowiek – cyborg oraz przedmiot – przedmiot. Rola nadawcy/sprawcy jest warunkowana jego statusem antropologicznym. Może być równa odbiorcy (pod warunkiem że nadawca i odbiorca spełniają pewne parametry techniczne). Sytuacja znacznie komplikuje się, gdy elementem ekosystemu internetu rzeczy jest człowiek. Przedmiot będący nadawcą staje się równoprawnym uczestnikiem procesu komunikacji. Teoria aktora sieci Brunona Latoura, jednakową sprawczość przypisuje ludziom i nie-ludziom. Inteligentny „agent”, urządzenie, maszyna, przedmiot w procesie komunikacji nabywa podmiotowość równą podmiotowości człowieka, o ile spełnia pewne parametry techniczne</p>	<p>Nadawcą komunikatu jest sztuczny byt: robot społeczny/humanoidalny. Relacja nadawca/sprawca – odbiorca/ofiara odnosi się do relacji: robot społeczny – człowiek. Rola nadawcy zdeteminowana jest jego statusem antropologicznym. Może być równa odbiorcy (pod warunkiem że nadawca i odbiorca spełniają pewne parametry techniczne). Relacja ta nasuwa pytania o: zakres autonomii robota; jego umiejętności interakcyjne; jej wymiar aksjonormatywny. Kto jest nadawcą/sprawcą przemocy: robot czy jego konstruktor? Kto ponosi odpowiedzialność za działanie przemocowe? Robot będący nadawcą, w aspekcie technicznym staje się równoprawnym uczestnikiem procesu komunikacji</p>	

Internet					
Etapy rozwoju technologii internetowych	Web 1.0	Web 2.0	Web 3.0	Web 4.0	Web 5.0
Rola odbiorcy/ofiary	Bierna Jest ofiarą przemocy	Aktywna Jest odbiorcą, ale i nadawcą/ofiarą, jak i sprawcą przemocy	Sieć semantyczna Sztuczna inteligencja Rzeczywistość rozszerzona	Internet rzeczy Internet wszechrzeczy Sztuczna inteligencja	Internet mózgow/ciał Roboty społeczny/ humanoidalny
Stosunek nadawca/sprawca – odbiorca/ofiara	Nierówny: nadawca/sprawca uprzywilejowany	Wyrównany: nadawca i odbiorca sprawca i ofiara mają takie same możliwości podjęcia działań przemocowych	Wyrównany (aspekt formalny): nadawca i odbiorca, sprawca i ofiara mają takie same możliwości podjęcia działań przemocowych Nierówny (aspekt techniczny) Zróżnicowany (aspekt antropologiczny)		
Charakter nadawcy/sprawcy	Zinstytucjonalizowany/sformalizowany	Zinstytucjonalizowany/sformalizowany/i/lub prywatny			
Proces reakcji na działanie przemocowe	Brak możliwości zareagowania	Sprzeżenie zwrotne natychmiastowe Możliwość natychmiastowej reakcji na działanie przemocowe ułatwia zmianę statusu z ofiary na sprawcę			

Źródło: M. Szpunar, *Nowe-stare medium. Internet między tworzeniem nowych modeli komunikacyjnych a reprodukowaniem schematów komunikowania masowego*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2012, s. 56; opracowanie własne (internet Web. 2.0 – Web 5.0).

#### 4. Przemoc w mediach a funkcjonowanie jednostki – wybrane teorie

Istnieje wiele teorii ukazujących wpływ tradycyjnie definiowanej przemocy na funkcjonowanie jednostek. Odnoszą się one do przemocy identyfikowalnej i łatwej do uchwycenia, np. walki, bijatyki, strzelaniny, agresywnych wzorców zachowań w filmach i grach komputerowych. Warto wskazać na kilka z nich, które można uczynić horyzontem odniesień dla dalszych refleksji:

1. Teoria zastępowania rzeczywistości – jej założenia można sformułować w kilku uogólniających punktach:

- zamiast uczestniczyć w realnych aktach przemocy, lepiej brać udział w przemocy wirtualnej (niereczywistej, „na niby”) – w świecie wirtualnym można zabić, zgwałcić i upokorzyć oraz czerpać większą satysfakcję z seksu wirtualnego niż realnego;
- w świecie niereczywistym częste postępowanie sprzeczne z normami moralnymi osłabia poczucie winy<sup>18</sup>;
- wielokrotne zachowania agresywne, chociaż dokonywane w świecie wirtualnym, przynoszą poczucie satysfakcji i mogą prowadzić do zatarcia granicy między dobrem a złem<sup>19</sup>;
- częste stosowanie agresji, np. w grach komputerowych, może wywołać u gracza przekonanie, że przemoc i agresja są czymś naturalnym<sup>20</sup>.

2. Teoria powstrzymywania zakłada, że oglądanie scen przemocy wywołuje u widzów strach przed agresją, co zmniejsza ich własną chęć do zachowań agresywnych. Przemoc wzbudza u odbiorców zahamowania psychiczne (zanik zachowań agresywnych oraz fantazji dotyczących takich zachowań), zaś lęk przed możliwym odwetem i obawa przed osobistym doświadczeniem przemocy tłumi skłonność do agresji<sup>21</sup>.

3. Teoria socjocentryczności zakłada, że posiadanie filmów ze scenami nasycenymi agresją i przemocą, agresywnych gier, a także wysokiej jakości profesjonalnego sprzętu komputerowego powodują, że taka osoba staje się bardziej popularna

<sup>18</sup> M. Gołembowska, *Media zagrożeniem dla prawidłowego funkcjonowania młodego pokolenia*, [w:] *Młode pokolenie...*, op. cit., s. 164.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> D. Sarzała, *Problem agresji i przemocy w multimediach elektronicznych – aspekty psychologiczne i etyczne*, [w:] *Cyberświat – możliwości i zagrożenia*, red. J. Bednarek, A. Andrzejewska, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2009, s. 260.

<sup>21</sup> Zob. B. Kosek-Nita, *Wpływ telewizyjnych obrazów przemocy na zachowanie młodego odbiorcy – możliwości profilaktycznych oddziaływań*, [w:] *Wybrane zjawiska powodujące zagrożenia społeczne*, red. A. Nowak, Impuls, Kraków 2000, s. 151; A. Sawicka, *Telewizyjne sceny przemocy a zachowania agresywne młodego widza*, „Edukacja Medialna” 2001, nr 3, s. 11; M. Skawińska, *Edukacja medialna w świecie globalnym. Wpływ przemocy medialnej i wirtualnej rzeczywistości na zachowania przestępcze młodzieży*, [w:] *Współczesne oblicza mediów*, red. J. Marszałek-Kawa, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 138.



i atrakcyjna społecznie. Inni preferujący podobne zainteresowania chętnie wchodzą z nią w interakcje społeczne, następuje nawiązywanie więzi społeczno-emocjonalnych. W teorii podkreśla się także, że szczególnych możliwości socjometrycznych dostarczają gry sieciowe, umożliwiające uczestnictwo w nich wielu osobom, które kontaktując się, zbliżają się do siebie: „[...] chociaż na co dzień w tej grze strzelamy do siebie i rywalizujemy ze sobą, to jednak jesteśmy małą społecznością. Pomagamy sobie w rozwiązywaniu problemów, piszemy do siebie e-maile”<sup>22</sup>.

4. Teoria stymulacji zakłada, że media negatywnie oddziałują na odbiorców, w szczególności na młode pokolenie<sup>23</sup>. Oglądanie obrazów przemocy w przekazach medialnych ma ogromny wpływ na zachowania dzieci i młodzieży. Jak wskazują badacze, im więcej aktów przemocy ogląda młody człowiek, tym większa jest jego skłonność do zachowań agresywnych<sup>24</sup>.

5. Teoria wzmacniania głosi, że nacechowane przemocą treści przyciągają uwagę widza nastawionego pozytywnie do agresji<sup>25</sup>. W świetle omawianej teorii przemoc w mediach oddziałuje niekorzystnie tylko na młodych ludzi, którzy akceptują przemoc i znajdują się w niekorzystnych warunkach socjalnych. Główną przyczyną stosowania przemocy upatrywana jest w zaburzeniach osobowości, a nie w możliwościach nauczania się zachowań agresywnych<sup>26</sup>.

6. Teoria *katharsis* (obecnie silnie modyfikowana) zakłada, że obserwowanie przemocy i zachowań agresywnych wobec innych ludzi powoduje u widzów redukcję niewłaściwych popędów, a oglądanie konsekwencji przemocy uwarściwia na cierpienie. Prezentowanie przemocy w mediach ma skutek pozytywny, ponieważ powoduje spadek emocji i zachowań agresywnych<sup>27</sup>. W świetle obecnie prowadzonych badań empirycznych teoria *katharsis* ulega redefinicji. Okazało się, że redukcja zachowań agresywnych nie jest regułą, zjawisko uzależnione jest od czynników psychologicznych i społecznych. Sceny przemocy zmniejszają prawdopodobieństwo zachowania agresywnego tylko w przypadku osób dojrzałych, którym właściwe jest silne powstrzymanie się przed ujawnianiem agresji w zachowaniu<sup>28</sup>. Ponadto istnieje związek między obserwowaniem brutalnych scen a stosowaniem agresji w życiu codziennym<sup>29</sup>.

<sup>22</sup> W. Poznaniak, *Przemoc w grach komputerowych*, [w:] *Przemoc i agresja jako zjawisko społeczne*, red. M. Binczycka-Anholcer, Polskie Towarzystwo Higieny, Warszawa 2003, s. 86.

<sup>23</sup> J. Bednarek, *Zagrożenia w cyberprzestrzeni*, [w:] *Patologie społeczne*, red. M. Jędrzejko, Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Pułtusk 2006, s. 119.

<sup>24</sup> A. Sawicka, *op. cit.*, s. 12.

<sup>25</sup> J. H. Schneider, *Zysk z przestępstwa. Środki masowego przekazu a zjawiska kryminalne*, PWN, Warszawa 1992, s. 91.

<sup>26</sup> A. Sawicka, *op. cit.*, s. 12.

<sup>27</sup> Zob. J. Bednarek, *op. cit.*, s. 119; B. Kosek-Nita, *op. cit.*, s. 151; M. Skawińska, *op. cit.*, s. 138.

<sup>28</sup> L. Kirwil, *Wpływ telewizji na dzieci i młodzież*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1995, nr 6, s. 19; M. Kowalski, M. Drożdż, *Przemoc i zdrowie w obrazach telewizyjnych*, Impuls, Kraków 2008, s. 54–55.

<sup>29</sup> D. Sarzała, *op. cit.*, s. 259.

## 5. Formy przemocy internetowej

Pierwsze skojarzenia, jakie wywołuje pojęcie *przemoc*, łączą się z jej aspektem fizycznym. W przestrzeni komunikacyjnej internetu należy rozpatrywać ją w aspekcie psychologicznym i świadomościowym. Do jej tradycyjnych form należy przemoc słowna/werbalna, wizualna, psychologiczna oraz tożsamościowa. Przemoc słowna przejawia się w komunikatach werbalnych, mających na celu wyzywanie, zastraszanie, nękanie, grożenie, poniżanie, trollowanie, *flooding* oraz *flaming*. Przemoc wizualna obejmuje publikowanie i rozsyłanie w internecie zdjęć, filmów, które kogoś obrażają lub ośmieszają. Publikowanie agresywnych, brutalnych lub pornograficznych treści łatwo dostępnych dla nieletnich wpisuje się w przemoc psychiczną. Natomiast przemoc tożsamościowa to podszywanie się pod kogoś (np. *grooming*), dowolne zmiany tożsamości. Równolegle, obok „tradycyjnych” form przemocy w globalnej sieci funkcjonują/istnieją „nowe” jej odmiany. Są to między innymi: przemoc aksjologiczna i etyczna, świadomościowa, kulturowa i ideologiczna. Przemoc aksjologiczna i etyczna wynikają z faktu „umaszynowania” człowieka (cyborg) i upodmiotowienia „maszyny” (robot humanoidalny) w ostatnich technologiach internetowych; uprzedmiotowienia i odpodmiotowienia człowieka; coraz częściej ciało człowieka staje się „materiałem” do wyprodukowania, podobnie ludzkie tożsamości<sup>30</sup>. Przemoc świadomościowa związana jest ze zmianami świadomościowymi, brakiem rzetelnej wiedzy, propagandą i manipulacją informacjami, promocją antywartości, zniekształconą hierarchią uniwersalnych wartości. Przemoc kulturowa odnosi się do iluzyjności rzeczywistości i realności wirtualności oraz symulacji realnej rzeczywistości; jest zatarciem granicy pomiędzy światem realnym i wirtualnym. Natomiast przemoc ideologiczna wiąże się z „wojną kulturową”, oderwaniem przekazywanych treści od podstaw cywilizacji europejskiej i chrześcijańskiej.

## 6. Podmioty przemocy w internecie: ofiara – sprawca

Każde działanie przemocowe, bez względu na jego fizyczną przestrzeń, zakłada rolę ofiary i sprawcy przemocy, jej nadawcy i odbiorcy. Ich portrety w mediach tradycyjnych oraz internetowych są podobne. Ofiara przemocy rzadko zwraca się z prośbą o pomoc do osób dorosłych lub organów ścigania, szuka pomocy

<sup>30</sup> M. Gruchola, *Technological 'extensions' of the body and the value of the human body*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2019, nr 3 (247), s. 15–33; M. Gruchola, *Problematyka ciała w kontekście cyborga i robota społecznego*, [w:] *Personalizm w nauce i kulturze. Studia i rozprawy*, red. J. Jęczeń, A. Petryk, P. Guzdek, Wydawnictwo KUL, Lublin 2020, s. 313–333.

u rówieśników, towarzyszy jej poczucie irytacji, wstydu, strachu, stresu. Najdotkliwszą konsekwencją słowno-psychicznej przemocy jest degradacja społecznego wizerunku ofiary oraz nadanie jej nowej roli, nowego wizerunku w drodze podszywania się, deformacji zdjęcia, używania wizerunku do nakręcenia filmu. Działania te mają ośmieszyć i poniżyć ofiarę<sup>31</sup>. Sprawca natomiast jest świadomy siły i przewagi nad ofiarą. Objawia się ona sprytem, umiejętnościami wykorzystania programów komputerowych służących do obróbki zdjęć i produkcji filmów. Towarzyszy mu silne poczucie anonimowości i braku kontroli społecznej (ignorowanie norm społecznych, pozbycie się zahamowań, publiczne wygłaszanie kontrowersyjnych poglądów)<sup>32</sup>.

Należy podkreślić, że wraz z rozwojem kolejnych etapów technologii internetowych nie ulegają zmianie podstawowe cechy sprawcy i ofiary, zmienia się natomiast status antropologiczny podmiotów przemocy. Sprawcą przemocy może być: człowiek, cyborg, maszyna, sztuczna inteligencja, przedmiot/urządzenie, robot społeczny/humanoidalny. Wobec powyższego rodzą się pytania o charakterze aksjonormatywnym, bowiem ofiarą przemocy może być zarówno nadawca, jak i odbiorca komunikatu (od Web. 2.0). Kto zatem ponosi odpowiedzialność, jeśli nadawcą/sprawcą przemocy jest sztuczna inteligencja, maszyna, przedmiot, robot społeczny? Ofiarą przemocy może być także jej sprawca, o ile jest osobą ludzką. Ale czy cyborg, sztuczna inteligencja, przedmiot, robot mogą być ofiarami przemocy?

Rola nadawcy (sprawcy) z dominującej w Web. 1.0 poprzez równą odbiorcy w drugiej generacji przekształca się w podległą. Bierna rola odbiorcy (ofiary) w Web. 1.0 od Web. 2.0 przeobraża się w aktywną. Podobnie stosunek nadawca – odbiorca (sprawca – ofiara) ulega pewnej ewolucji: Web. 1.0 – nierówny (nadawca/sprawca uprzywilejowany), w internecie Web. 2.0 i Web. 3.0 – wyrównany (nadawca i odbiorca jako sprawcy przemocy i jako jej ofiary), Web. 4.0, Web. 5.0 – niejednorodny – w perspektywie formalnej – wyrównany; w perspektywie technicznej – nierówny ze względu na zróżnicowany status uczestników komunikacji (człowiek i przedmiot; człowiek i maszyna w ciele człowieka (cyborg); przedmiot i przedmiot; człowiek – robot). Inny jest zakres zdolności i kompetencji komunikacyjnych człowieka i robota społecznego. Uprzywilejowana rola człowieka może stopniowo zmniejszać się na korzyść robota. Kwestią dyskusyjną jest zróżnicowany status antropologiczny nadawcy i odbiorcy: człowieka i sztucznego organizmu.

---

<sup>31</sup> A. Nowakowska, *Cyberprzemoc – przyczyny i konsekwencje użytkowania przez młodzież masowych form komunikowania się*, [w:] *Młode pokolenie...*, op. cit., s. 184.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 184–185.

## 7. Społeczne postrzeganie przemocy internetowej w świetle raportów CBOS (2004–2018)

W 2018 roku z internetu w celach niezwiązanych z pracą zawodową korzystało 73% Polaków, co daje 4. miejsce na 22 możliwe, wśród podejmowanych aktywności<sup>33</sup>. Szczegółowe dane zawiera tabela 2.

Tab. 2. Aktywności i doświadczenia Polaków w 2018 roku

Czy w minionym roku:	Tak				Nie	Różnica odpowiedzi twierdzących w porównaniu z rokiem 2017
	Ogółem	wiele razy	kilka razy	tylko raz		
	w procentach					
– urządził(a) Pan(i) przyjęcie dla grona przyjaciół, znajomych	77	16	50	11	23	+3
– był(a) Pan(i) z rodziną lub przyjaciółmi w restauracji	76	20	47	9	24	+5
– przekazał(a) Pan(i) pieniądze na cele dobroczynne	74	8	45	21	26	+3
– korzystał(a) Pan(i) z internetu w celach niezwiązanych z pracą zawodową	73	68	5	0	27	+2
– przeczytał(a) Pan(i) książkę dla przyjemności	67	25	32	10	33	+3
– przekazał(a) Pan(i) rzeczy, np. ubrania, książki, na cele dobroczynne	62	8	43	11	38	0
– kupił(a) Pan(i) coś atrakcyjnego, nieplanowanego	61	10	37	14	39	+4
– wyjeżdżał(a) Pan(i) na wypoczynek	58	3	25	30	42	+8
– był(a) Pan(i) w kinie	56	13	33	10	44	+7
– był(a) Pan(i) na koncercie	44	5	23	16	56	+3
– był(a) Pan(i) na imprezie sportowej	43	8	25	10	57	+2
– grał(a) Pan(i) w gry liczbowe Totalizatora Sportowego	37	8	24	5	63	-8
– był(a) Pan(i) za granicą	37	6	15	16	63	+6
– był(a) Pan(i) na wystawie, w galerii, w muzeum	34	3	17	14	66	+1
– był(a) Pan(i) w teatrze	24	2	11	11	76	+2
– przeznaczył(a) Pan(i) własną pracę, usługi na cele dobroczynne	21	3	13	5	79	-4
– zaciągnął(ęła) Pan(i) kredyt lub pożyczkę w banku lub innej instytucji finansowej	15	1	2	12	85	-2
– pożyczyl(a) Pan(i) pieniądze od znajomych	13	1	7	5	87	0
– pracował(a) Pan(i) jako wolontariusz(ka)	7	1	3	3	93	-1
– uczestniczył(a) Pan(i) w strajku lub demonstracji	6	1	2	3	94	-1
– pracował(a) Pan(i) za granicą	6	2	2	2	94	+1

Pominięto odmowy odpowiedzi występujące w niektórych kategoriach

Źródło: CBOS, *Aktywności i doświadczenia Polaków w 2018 roku*, oprac. M. Bożewicz, nr 20/2019, Warszawa 2019, s. 1, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K\\_020\\_19.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_020_19.PDF) [dostęp: 24.04.2019].

<sup>33</sup> CBOS, *Aktywności i doświadczenia Polaków w 2018 roku*, oprac. M. Bożewicz, nr 20/2019, Warszawa 2019, s. 1, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K\\_020\\_19.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_020_19.PDF) [dostęp: 24.04.2019].

Nieprzerwanie od 2006 roku rośnie odsetek respondentów korzystających z globalnej sieci w celach pozazawodowych. W 2018 roku wyniósł 73% wśród ogółu Polaków, czyli dwa razy więcej w porównaniu z danymi z 2006 roku (35%).

Tab. 3. Aktywności i doświadczenia Polaków w latach 1987–2018

Sytuacje, w których badani przynajmniej raz uczestniczyli w danym roku	Odsetki wskazań dotyczących roku																												
	'87	'88	'89	'93	'94	'95	'96	'97	'98	'99	'00	'01	'02	'03	'04	'05	'06	'07	'08	'09	'10	'11	'12	'13	'14	'15	'16	'17	'18
Pójście do kina	41	42	25	16	17	20	22	25	25	33	26	34	33	29	33	31	33	39	39	38	39	44	43	47	45	49	47	49	56
Pójście na koncert	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	34	37	37	37	40	39	41	44
Pójście na wystawę, do galerii, muzeum	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	26	31	28	27	32	31	33	34
Pójście do teatru	13	18	13	8	10	11	13	14	11	12	12	11	10	12	13	15	13	15	18	15	15	18	19	20	19	22	19	22	24

Źródło: CBOS, *Aktywności i doświadczenia Polaków w 2018 roku*, oprac. M. Bożewicz, nr 20/2019, Warszawa 2019, s. 3, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K\\_020\\_19.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_020_19.PDF) [dostęp: 24.04.2019].

Chociaż odsetek Polaków korzystających – w ciągu 2018 roku – z globalnej sieci w celach pozazawodowych wzrósł ogółem o 2 p.p., to należy zauważyć, że są takie grupy społeczno-demograficzne, w których różnica z roku na rok jest znacznie większa. Należą do nich najstarsi badani: 65 lat i więcej (wzrost o 11 p.p.: z 24% do 35%), osoby z wykształceniem podstawowym (wzrost o 13 p.p.: z 32% do 45%) oraz rolnicy (z 63% do 73%). Znamienna poprawa nastąpiła także wśród osób o dochodach *per capita* w gospodarstwie domowym mieszczących się w przedziale 1300–2500 zł (o 10 p.p.). Są jednak też grupy, w których udział badanych korzystających z internetu zmalał w ciągu 2018 roku. Należą do nich bezrobotni (60%, spadek o 11 p.p.) oraz oceniający własne warunki materialne jako złe (33%, spadek o 10 p.p.)<sup>34</sup>.

Wobec rosnącej liczby Polaków korzystających z internetu nasuwają się pytania o poziom wiedzy na temat funkcjonowania ich dzieci *online* – czy w jakimś stopniu starają się je kontrolować, a ponadto, jak postrzegają globalną sieć w kontekście bezpieczeństwa młodych użytkowników; pytania o świadomość działań przemyślnych w przestrzeni komunikacyjnej internetu.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 4.

Tab. 4. Obawy opiekunów

Czy Pan(i) osobiście obawia się zagrożeń, jakie mogą spotkać dzieci w internecie?	Wskazania respondentów według terminów badań			
	IX 2004 N=197	VI 2008 N=256	VII 2015 N=234	IX 2018 N=245
	w procentach			
Zdecydowanie tak	30	29	44	44
Raczej tak	37	29	30	36
Raczej nie	21	32	17	17
Zdecydowanie nie	10	4	6	2
Trudno powiedzieć	3	6	3	2

Źródło: CBOS, *Dzieci i młodzież w internecie – korzystanie i zagrożenia z perspektywy opiekunów*, oprac. K. Siekiera, nr 129/2018, Warszawa 2018, s. 7, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K\\_129\\_18.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_129_18.PDF) [dostęp: 22.04.2019].

Jak wynika z tabeli 4 ośmiu na dziesięciu badanych opiekunów obawia się zagrożeń, jakie mogą spotkać dzieci w internecie – jest to o 6 p.p. więcej niż w roku 2015 i aż o 13 p.p. więcej niż w roku 2004. Należy odnotować wzrost świadomości społecznej opiekunów o 13 pp. w ciągu 15 lat. Niezależnie od tego, w jakim wieku są dzieci (młodzież), rodzice lub dziadkowie obawiają się zagrożeń mogących je spotkać w globalnej sieci – skala tych obaw jest podobna. Zarówno osoby, które przynajmniej raz w tygodniu korzystają z internetu, jak i te, które nie robią tego tak często, w zdecydowanej większości wyrażają swoje obawy na temat zagrożeń mogących spotkać ich dzieci w Sieci (odpowiednio 79% i 81%)<sup>35</sup>.

Z danych CBOS wynika, że dorośli obawiają się przede wszystkim niebezpiecznych kontaktów i znajomości, jakie może nawiązać ich dziecko (54% wskazań, w stosunku do roku 2015 spadek o 4 p.p.), w tym 30% to obawy związane z przemocą o charakterze seksualnym (z pedofilią). Opiekunowie są zaniepokojeni tym, że ich podopieczni mogą natrafić w internecie na treści szkodliwe: 37% (w tym: treści pornograficzne: 20%, przemoc, drastyczne i brutalne sceny w filmach czy grach: 6%). Jedna czwarta obaw dorosłych (25%) – wzrost o 7 p.p. w porównaniu z rokiem 2015 – dotyczy zagrożeń związanych z bezpieczeństwem informacji i finansów podopiecznych, w tym z upublicznieniem prywatnych informacji, wykorzystaniem przez kogoś danych osobowych w sposób szkodliwy (4%). Opiekunowie są zaniepokojeni tym, że ich dzieci/wnuki są narażone w internecie na prześladowanie, szykany, krytykę lub hejt (14%) – w ciągu ostatnich 3 lat odsetek ten zwiększył się o 8 p.p. Stosunkowo niewielu badanych (8%) wyraża obawę przed uzależnieniem od internetu i innymi problemami wynikającymi ze spędzania zbyt dużej ilości czasu *online* przez ich podopiecznych. Nieliczni (3%) twierdzą, że za pośrednictwem globalnej sieci ich dzieci mogą nawiązać kontakt z sektami i innymi niebezpiecznymi

<sup>35</sup> CBOS, *Dzieci i młodzież w internecie – korzystanie i zagrożenia z perspektywy opiekunów*, oprac. K. Siekiera, nr 129/2018, Warszawa 2018, s. 7–8, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K\\_129\\_18.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_129_18.PDF) [dostęp: 22.04.2019].

grupami. W porównaniu z badaniem sprzed 3 lat znacznie zmalał odsetek obaw, że za pośrednictwem internetu dzieci mogą uzyskać dostęp do narkotyków, dopalaczy czy alkoholu (6% w 2015 roku i 2% obecnie)<sup>36</sup>. Szczegółowe dane zawiera tabela 5.

Tab. 5. Identyfikacja zagrożeń

Jakich zagrożeń się Pan(i) obawia?	Odpowiedzi respondentów wyrażających obawy	
	2015 N=173	2018 N=194
	w procentach	
Niebezpieczne kontakty i znajomości, w tym: – pedofile, zbrodniecy	58 30	54 30
Szkodliwe, nieodpowiednie treści, w tym: – pornografia – przemoc; drastyczne, brutalne sceny; agresja w filmach i grach; wulgarnie słownictwo	33 17 5	37 20 6
Zagrożenia dotyczące bezpieczeństwa informacji i finansów, np. kradzieże, oszustwa, wyłudzenia, w tym: – upublicznienie prywatnych informacji, wykorzystanie przez kogoś danych osobowych w sposób szkodliwy	18 7	25 4
Prześladowanie, szykanowanie, krytyka, hejt	6	14
Uzależnienie od internetu i inne problemy wynikające ze spędzania online zbyt dużej ilości czasu	6	8
Kontakt z sektami i innymi niebezpiecznymi grupami	2	3
Narkotyki, dopalacze, alkohol – dostępność, zachęta do próbowania	6	2
Nieprawdziwe informacje	1	<0,5
Wypowiedzi niejasne lub ogólnikowe	2	2
Trudno powiedzieć	3	3
Odmowa odpowiedzi	1	0

Wyniki nie sumują się do 100, ponieważ ankietowani mogli podać więcej niż jedną odpowiedź

Źródło: CBOS, *Dzieci i młodzież w internecie – korzystanie i zagrożenia z perspektywy opiekunów*, oprac. K. Siekiera, nr 129/2018, Warszawa 2018, s. 9, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K\\_129\\_18.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_129_18.PDF) [dostęp: 22.04.2019].

Z raportu CBOS wynika, że osoby młode chętnie korzystają z globalnej Sieci. Ponad połowa opiekunów wyrażających swoje obawy związane z zagrożeniami wynikającymi z obecności ich dzieci i wnuków w internecie obawia się niebezpiecznych kontaktów i znajomości, jakie podopieczni mogą tam nawiązać, zwłaszcza w kontekście nadużyć seksualnych i pedofilii. Należy zauważyć, że wzrosła świadomość opiekunów w zakresie zagrożeń dotyczących bezpieczeństwa informacji i finansów (kradzieże, oszustwa czy wyłudzenia) ich dzieci. Opiekunowie znacznie częściej ograniczają czas, jaki ich dzieci i nastoletni podopieczni spędzają w internecie. Może to być spowodowane wzrostem liczby godzin w trybie *online* oraz

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 8–9.



wzrostem świadomości opiekunów. Co ważne, coraz więcej respondentów uważa, że są dobrze zorientowani w tym, do jakich celów podopieczni z ich gospodarstwa domowego wykorzystują internet. Niepokój może budzić znaczny wzrost odsetka osób deklarujących, że nie wiedzą, kim są osoby, z którymi ich podopieczni zawierają znajomości w globalnej sieci<sup>37</sup>.

Znając obawy opiekunów i ich identyfikację zachowań przemocowych, można zadać pytanie o skalę negatywnych doświadczeń wynikających z obecności *online*.

Jak wynika z danych CBOS, najczęściej wskazywanym zagrożeniem związanym z korzystaniem z internetu jest natrafianie na nieprawdziwe informacje. Prawie połowa respondentów (45%) zadeklarowała taką sytuację, w tym większość z nich (40%) więcej niż raz natknęła się na *fake news*. Na drugim miejscu znajdują się wirusy. Szkodliwy program lub zainfekowany plik pobrała jedna trzecia badanych (32%), w tym co piąta osoba (20%) – więcej niż raz. Zaniedbanie jakichś obowiązków zdarzyło się jednej czwartej respondentów (25%), przy czym większości z nich (23%) co najmniej kilkakrotnie. Co siódmy badany (15%) został *online* przez kogoś obrażony, w tym co dziewiąty (11%) – więcej niż raz. Natomiast na strony internetowe zawierające obraźliwe treści trafiła jedna dziesiąta Polaków (10%), przy czym większość z nich (7%) przynajmniej kilka razy. Co dziewiąty badany (11%) poznał w internecie osobę, która podawała się za kogoś innego, niż była w rzeczywistości. Porównywalny odsetek internautów (10%) został oszukany i tyle samo (10%) spotkało się z nieprawdziwymi informacjami na swój temat. Dziewięciu na stu (9%) twierdzi, że ktoś niepowołany próbował uzyskać lub uzyskał dostęp do ich poczty e-mail, prywatnych plików czy konta w serwisie społecznościowym. Pozostałe sytuacje, o które pytałyśmy, zdarzały się rzadziej<sup>38</sup>. Szczegółowe dane zawiera rycina 1.

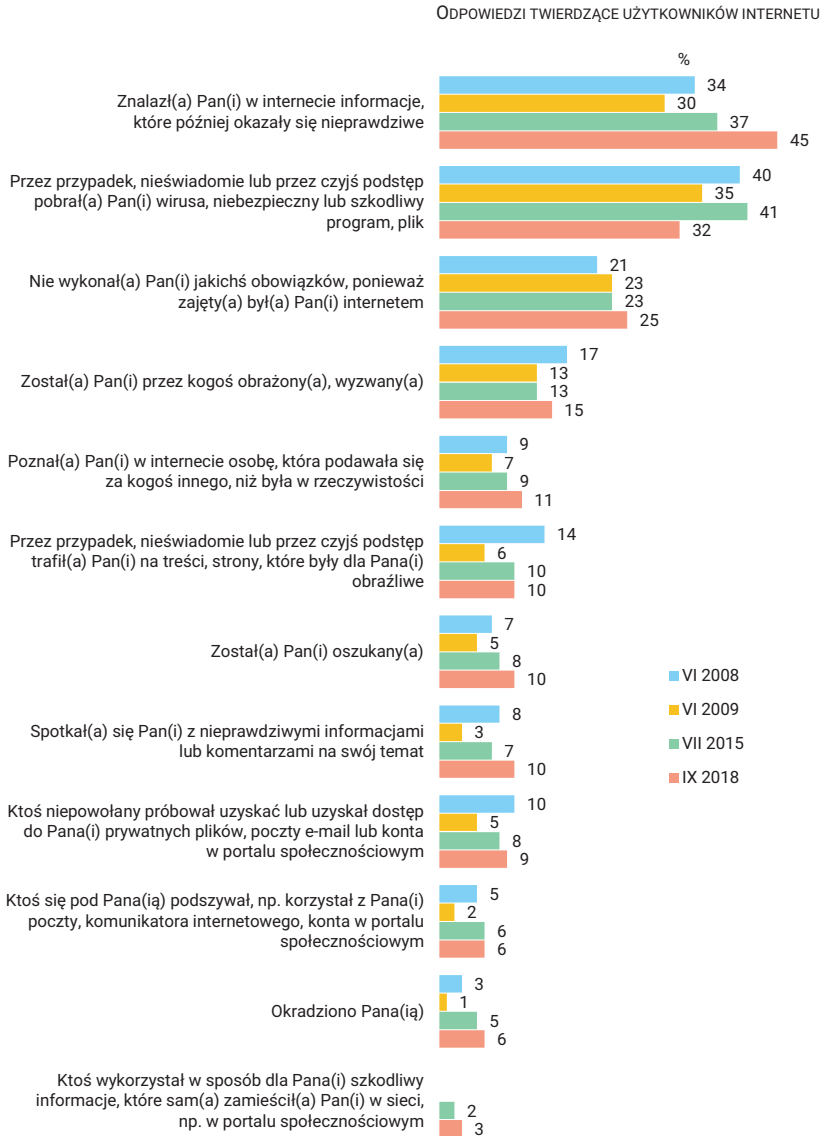
Porównując wyniki badań sprzed 3 lat, można zauważyć, że skala większości negatywnych doświadczeń związanych z obecnością *online* pozostaje względnie stabilna. Nasiliło się zjawisko tzw. *fake newsów* (wzrost wskazań z 34% w 2008 roku do 45% w 2018 roku). Zmniejszył się natomiast kontakt z wirusami i różnymi innymi szkodliwymi aplikacjami (od roku 2008 spadek wskazań o 8 p.p.)<sup>39</sup>.

---

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>38</sup> CBOS, *Bezpieczeństwo w internecie*, op. cit., s. 5–6.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 7.



Ryc. 1. Czy kiedykolwiek w związku z korzystaniem przez Pana(i)ą z internetu zdarzyły się Panu(i) następujące sytuacje? Odpowiedzi twierdzące użytkowników internetu

Źródło: CBOS, *Bezpieczeństwo w internecie*, oprac. M. Feliksiak, nr 133/2018, Warszawa 2018, s. 8, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K\\_133\\_18.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_133_18.PDF) [dostęp: 4.05.2019].

## 8. Społeczne postrzeganie przemocy w internecie – podsumowanie

Podsumowujący charakter tego fragmentu artykułu może implikować niektóre powtórzenia. Z przeprowadzonych analiz wynika, że w raportach CBOS w zastosowanej metodologii badań akcentowane są tylko tradycyjne zagrożenia i formy przemocy w internecie. Ponad połowa respondentów/opiekunów obawia się niebezpiecznych kontaktów i znajomości, jakie młodzi ludzie mogą nawiązać w internecie, zwłaszcza w kontekście nadużyć seksualnych i pedofilii. Warto zauważyć, że przybyło opiekunów, którzy dostrzegają zagrożenia dotyczące bezpieczeństwa informacji i finansów (kradzieże, oszustwa czy wyłudzenia) swoich dzieci. Dorośli znacznie częściej zaczęli ograniczać czas, jaki ich podopieczni spędzają w sieci. Wzrosła również liczba osób, które uważają, że są dobrze zorientowane w tym, do jakich celów ich dzieci wykorzystują internet. Niepokój może budzić znaczny wzrost odsetka respondentów deklarujących, że nie wiedzą, kim są osoby, z którymi ich podopieczni zawierają znajomości w wirtualnej rzeczywistości. Najczęściej wskazywane tradycyjne formy przemocy obejmują przemoc związaną z chaosem informacyjnym i przesyłaniem nieprawdziwych informacji oraz agresję technologiczną, polegającą na rozsyłaniu wirusów i szkodliwych plików niszczących oprogramowania. Mniej wskazań ma przyznanie się do bycia ofiarą przemocy werbalnej, eksperymentów związanych z ukrywaniem tożsamości czy kradzieży.

Istnieje konieczność opracowania nowego paradygmatu badania przemocy w internecie. Obecny nie uwzględnia:

- zmian technologicznych kolejnych etapów rozwoju internetu (np. badań dotyczących internetu rzeczy);
- zmian społecznych (między innymi „nowych” podmiotów i form przemocy, funkcjonowania wspólnot wirtualnych, sprawczości przedmiotów: B. Latour pomija wymiar aksjologiczny);
- zmian informacyjnych (między innymi aspektów komunikacji wizualnej, marketingu internetowego, sztucznej inteligencji);
- nowych mechanizmów manipulacji w internecie, wywołujących zmiany neuronalne użytkowników (między innymi przeprojektowywania architektury ludzkiej świadomości, naruszania i manipulowania nawykami percepcyjnymi odbiorców, przeciążania analizatora wzrokowego).

## Bibliografia

### Literatura

- Bednarek J., *Zagrożenia w cyberprzestrzeni*, [w:] *Patologie społeczne*, red. M. Jędrzejko, Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Pułtusk 2006.
- Bourdieu P., *Męska dominacja*, tłum. L. Kopciewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005.
- Foucault M., *Power/knowledge. Selected interviews and other writings 1972–1977*, Pantheon Books, New York 1980.
- Gołembowska M., *Media zagrożeniem dla prawidłowego funkcjonowania młodego pokolenia*, [w:] *Młode pokolenie – ofiary czy sprawcy przemocy*, red. T. Sołtysiak, A. Nowakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010.
- Gruchoła M., *Problematyka ciała w kontekście cyborga i robota społecznego*, [w:] *Personalizm w nauce i kulturze. Studia i rozprawy*, red. J. Jęczeń, A. Petryk, P. Guzdek, Wydawnictwo KUL, Lublin 2020.
- Gruchoła M., *Technological ‘extensions’ of the body and the value of the human body*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2019, nr 3 (247).
- Gruchoła M., *W pajęczynie globalnej sieci*, „Społeczeństwo i Rodzina” 2016, t. 47, nr 2.
- Gruchoła M., Sarowski Ł., *Zmiany w relacjach nadawca – odbiorca w przestrzeni komunikacyjnej internetu: od człowieka do robota społecznego*, [w:] *Dynamika przemian w mediach. Wiedza – komunikacja – działanie*, red. A. Hess, M. Nowina-Konopka, W. Świerczyńska-Głownia, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wydawnictwo ToC, Kraków 2019.
- Hofmokl J., *Internet jako nowe dobro wspólne*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Kirwil L., *Wpływ telewizji na dzieci i młodzież*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1995, nr 6.
- Kosek-Nita B., *Wpływ telewizyjnych obrazów przemocy na zachowanie młodego odbiorcy – możliwości profilaktycznych oddziaływań*, [w:] *Wybrane zjawiska powodujące zagrożenia społeczne*, red. A. Nowak, Impuls, Kraków 2000.
- Kowalski M., Drożdż M., *Przemoc i zdrowie w obrazach telewizyjnych*, Impuls, Kraków 2008.
- Kwiatkowska E. M., *Rozwój Internetu rzeczy – szanse i zagrożenia*, „Internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny” 2015, nr 3.
- Mendalka L., *Internet jako nowy typ środowiska wychowawczego*, „Opieka. Wychowanie. Terapia” 2004, nr 3/4.
- Nowakowska A., *Cyberprzemoc – przyczyny i konsekwencje użytkowania przez młodzież masowych form komunikowania się*, [w:] *Młode pokolenie – ofiary czy sprawcy przemocy?*, red. T. Sołtysiak, A. Nowakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010.
- Ożadowicz A., *Internet rzeczy w systemach automatyki budynkowej*, „Napędy i Sterowanie” 2014, nr 12.

- Poznaniak W., *Przemoc w grach komputerowych*, [w:] *Przemoc i agresja jako zjawisko społeczne*, red. M. Binczycka-Anholcer, Polskie Towarzystwo Higieny, Warszawa 2003.
- Sarowski Ł., *Od internetu Web 1.0 do internetu Web 4.0 – ewolucja form przestrzeni komunikacyjnych w globalnej sieci*, „Rozprawy Społeczne” 2017, nr 1.
- Sarzała D., *Problem agresji i przemocy w multimediami elektronicznych – aspekty psychologiczne i etyczne*, [w:] *Cyberświat – możliwości i zagrożenia*, red. J. Bednarek, A. Andrzejewska, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2009.
- Sawicka A., *Telewizyjne sceny przemocy a zachowania agresywne młodego widza*, „Edukacja Medialna” 2001, nr 3.
- Schneider J. H., *Zysk z przestępstwa. Środki masowego przekazu a zjawiska kryminalne*, PWN, Warszawa 1992.
- Skawińska M., *Edukacja medialna w świecie globalnym. Wpływ przemocy medialnej i wirtualnej rzeczywistości na zachowania przestępcze młodzieży*, [w:] *Współczesne oblicza mediów*, red. J. Marszałek-Kawa, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005.
- Szpunar M., *Nowe media a paradygmat kultury uczestnictwa*, [w:] *Teorie komunikacji i mediów*, t. 2, red. M. Graszewicz, J. Jastrzębski, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2010.
- Szpunar M., *Nowe-stare medium. Internet między tworzeniem nowych modeli komunikacyjnych a reprodukowaniem schematów komunikowania masowego*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2012.
- Szyszkowska M., *Źródła przemocy oraz propozycja nowych wartości w edukacji*, [w:] *Młode pokolenie – ofiary czy sprawcy przemocy*, red. T. Sołtysiak, A. Nowakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010.

#### Materiały z internetu

- Beal V., *AI – artificial intelligence*, 4.11.2018, [https://www.webopedia.com/TERM/A/artificial\\_intelligence.html](https://www.webopedia.com/TERM/A/artificial_intelligence.html) [dostęp: 29.01.2019].
- CBOS, *Aktywności i doświadczenia Polaków w 2018 roku*, oprac. M. Bożewicz, nr 20/2019, Warszawa 2019, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K\\_020\\_19.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_020_19.PDF) [dostęp: 24.04.2019].
- CBOS, *Bezpieczeństwo w internecie*, oprac. M. Feliksiak, nr 133/2018, Warszawa 2018, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K\\_133\\_18.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_133_18.PDF) [dostęp: 4.05.2019].
- CBOS, *Dzieci i młodzież w internecie – korzystanie i zagrożenia z perspektywy opiekunów*, oprac. K. Siekiera, nr 129/2018, Warszawa 2018, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K\\_129\\_18.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_129_18.PDF) [dostęp: 22.04.2019].
- Loretz C., *The World Wide Web – from Web 1.0 to Web 5.0*, 16.12.2016, <https://carikesocial.wordpress.com/2017/03/15/the-world-wide-web-from-web-1-0-to-web-5-0/> [dostęp: 29.01.2019].
- Zieliński J., *Czym jest Internet?*, <http://www.winter.pl/Internet/czym.html> [dostęp: 2.05.2019].



## PRZEMOC PRZEZ POWTÓRZENIE

Jason Mitchell zauważa, że we współczesnych badaniach nad wpływem mediów (zwłaszcza telewizji) często stosuje się nadużycia i manipuluje danymi zebranyymi w niewłaściwy metodologicznie sposób<sup>1</sup>. Badania takie wymagają przede wszystkim uwzględnienia długiej perspektywy oglądu i uruchomienia wielu zróżnicowanych kontekstów (między innymi uwarunkowań rodzinnych, społecznych, kulturowych, psychologicznych), trudno więc wiarygodnie uznać prostą zależność, że samo oglądanie telewizji skorelowane jest z późniejszymi zachowaniami widzów. Nie ulega jednak wątpliwości, że związek przyczynowy istnieje, jego przedstawienie wymaga jednak pogłębionej analizy i szczegółowego opisu, znacznie wykraczającego poza ramy tego artykułu. Częścią takiego postępowania badawczego jest nasza analiza, mająca charakter interpretacyjny, a źródłem obserwacji uczyniliśmy programy informacyjne i pojawiające się w ich obrębie reprezentacje. Chcemy w niej wykorzystać zarówno metody ilościowe, jak i jakościowe, bowiem w ich sprzężeniu dostrzegamy możliwości ilustracyjno-badawcze ukazujące skalę wykorzystywania powtórzenia, a przez uruchomienie analizy zawartości poszczególnych *newsów* pragniemy pokazać jego rolę w przekazach oferowanych przez nadawcę publicznego. Dopiero szczegółowa analiza pojedynczych materiałów ujawnia mechanizmy konstruowania przekazu od konkretnych *newsów*, poprzez ich kolekcje i całe magazyny informacyjne, aż po ogół programów informacyjnych i realizowaną za ich pośrednictwem tzw. politykę informacyjną.

Co ciekawe, znaczna część opracowań medioznawczych nad wpływem telewizji dotyczy przemocy<sup>2</sup>. Zagadnienie to jest przy tym bardzo szeroko rozumiane, mieszczą

---

<sup>1</sup> J. Mitchell, *Oglądanie telewizji*, przeł. T. Markiewka, [w:] *Zmierzch telewizji? Przemiany medium. Antologia*, wybór i red. T. Bielak, M. Filiciak, G. Ptaszek, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011, s. 23–24.

<sup>2</sup> Por. np.: *Media masowe wobec przemocy i terroryzmu*, red. A. Kozieł, K. Gajlewicz, Aspra, Warszawa 2009; D. Lemish, *Dzieci i telewizja. Perspektywa globalna*, przeł. A. Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008; M. Kowalski, M. Drożdż, *Przemoc i zdrowie w obrazach telewizyjnych (edukacja przez „codziennosc” telewizyjną)*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2008; K. Boyle, *Media and violence: gendering the debates*, Sage Publications, Lon-



się w nim aspekty przemocy fizycznej (bicie, zabijanie, kaleczenie, torturowanie, zwłaszcza związane z wojną i działaniami opartymi na atakowaniu, obronie, walce etc.) oraz przemoc psychiczna (terror, dominacja, znęcanie się, agresywne zachowania językowe – obrażanie, grożenie, etykietyzowanie, dyskredytacja, mowa wrogości etc.), a także przemoc symboliczna. To ostatnie zagadnienie jest dla nas kluczowe, gdyż zdaje się najtrafniej oddawać stan obecny, kiedy swoją siłę opisową tracą takie terminy, jak *propaganda*, *jednostronny obraz świata*, *manipulacja*.

Mówienie o przemocy symbolicznej wymaga przypomnienia zakresu tego pojęcia w myśl koncepcji Pierre'a Bourdieu. Socjolog ten, podkreślając zależność pomiędzy strukturą społeczną a strukturami myślowymi, zwłaszcza w odniesieniu do podziału na dominujących i zdominowanych, zwracał uwagę na systemy symboliczne służące nie tylko poznaniu, ale przede wszystkim panowaniu. Struktury dominacji są reprodukowane lub przekształcane wskutek różnych form przemocy symbolicznej, np. w obrębie funkcjonowania aparatu państwa. Państwo – jak twierdzi Bourdieu – jest zbiorowiskiem pól, w których działają gracze, aktywnie podejmujący starania o jak największe korzyści z gry. Zmierzą oni do zdobycia „monopolu na prawomocną przemoc symboliczną: możliwość tworzenia i narzucania w obrębie narodu, czyli w granicach kraju, wspólnego zbioru norm przymusowych, jako uniwersalnych i powszechnie stosowanych”<sup>3</sup>. Przemoc symboliczna oddziałuje przy współdziałaniu podmiotu społecznego i dokonuje się tam, gdzie jej obecność nie jest zauważana.

Opiera się ona na fakcie akceptowania przez ludzi zespołu podstawowych przedrefleksyjnych założeń. Podmioty społeczne przyjmują świat jako zrozumiały sam przez się, to znaczy biorą go za taki, jaki jest. Uznają go za naturalny, ponieważ przykładają do niego miary poznawcze, same pochodzące ze struktur tego świata<sup>4</sup>.

Nośnikiem wartości symbolicznych jest zatem sam porządek rzeczy, przyjmowany bezgłośnie, bo nie ma potrzeby wypowiedzania jego postulatów, założeń czy aksjomatów na głos. Podmiot społeczny podlega temu oddziaływaniu poprzez schematy wpisane we własne habitusy.

Gracze działający w polu związanym z mediami, zwłaszcza z informowaniem, prowadzą własne rozgrywki służące im do rozmaitych celów. Opisałyśmy ich strategie w dwóch artykułach opublikowanych w serii „Współczesne Media” (z 2015

---

don 2005; Y. Jewkes, *Media and crime*, Sage Publications, London 2005; M. Braun-Gałkowska, I. Uflik-Jaworska, *Zabawa w zabijanie: oddziaływanie przemocy prezentowanej w mediach na psychikę dzieci*, Wydawnictwo Krupski i S-ka, Lublin 2000 i inne.

<sup>3</sup> P. Bourdieu, L. J. D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, przeł. A. Sawisz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, s. 95.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 162.

i 2016 roku<sup>5</sup>), w których pokazałyśmy zależności pomiędzy sposobem budowania *newsów* telewizyjnych a strategicznym podejściem do informowania. Zrekonstruowałyśmy następujące strategie: „mówimy o sprawach ważnych”, „służymy zwykłym ludziom”, „nie stoimy po niczyjej stronie”, „jesteśmy wiarygodni”. Wprawdzie sytuacja w mediach publicznych wyglądała wtedy inaczej niż dziś, ale i obecnie można by zapewne wyróżnić zestaw strategicznych działań aktualizujących się w publikowanych materiałach. Byłyby one odmienne od tych wyróżnionych przez nas, bowiem zmienił się charakter publicznego nadawcy. Jednak – niezależnie od jego charakterystyki – można wyróżnić obszary symbolicznego oddziaływania medium publicznego.

Przemoc medialna wzmacniana jest przez zewnętrzne czynniki charakteryzujące nadawców: na poziomie systemu społecznego nadawca telewizyjny funkcjonuje jako instytucja medialna, której działanie jest legitymizowane przez ustawę o radiofonii i telewizji, prawo prasowe, kodeksy etyczne, przez inne instytucje i ciała-satelity, mające strzec medialnego porządku (KRRiT, Radę Mediów Narodowych, Komisję Etyki Reklamy etc.). W tym porządku najsilniej oddziaływać mogą media publiczne ze względu na świadomość odbiorczą związaną z brakiem ich uwikłania w rynkowe mechanizmy sprzedażowe (media publiczne nie muszą produkować przekazów, które się sprzedadzą, nie są niewolnikami rachunku ekonomicznego, a więc nie działają komercyjnie i mogą realizować wyższe cele). Reguły społecznej gry nadawczo-odbiorczej w przypadku telewizji wydają się szczególnie jasno nakreślone, przejrzyste, strzeżone przez niezależne grona, a więc rozpoznanie, że są arbitralnie narzucone oraz służą partykularnym interesom, jest jeszcze trudniejsze.

Magazyn wiadomości jest tym obszarem, w którym dochodzi do pewnych ważnych w interesującym nas kontekście zależności. Po pierwsze, daje złudzenie bycia poinformowanym, tzn. postawa nadawcza w żadnej mierze nie sugeruje odbiorcy, że prezentowane tematy są wybrane zgodnie z jakimś kluczem, co sprowadza się do myślenia (i sugerowania takiego myślenia odbiorcy przez nadawcę), że w tego typu programie mówi się rzeczywiście o najważniejszych wydarzeniach, które miały miejsce danego dnia i o innych sprawach już wiedzieć nie trzeba.

Po drugie i ściśle z pierwszym związane, przekaz buduje się w taki sposób, by unikać sygnalizowania pomijania jakichś treści, raczej podkreśla się wybór tych naj-

---

<sup>5</sup> Por. M. Grzelka, A. Kula, *Współczesny news telewizyjny – o dwóch strategiach gry w informowanie. Istotność i interwencyjność*, [w:] *Współczesne media. Media informacyjne*, t. 2, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2016, s. 217–224; eadem, *Współczesny news telewizyjny – o dwóch kolejnych strategiach gry w informowanie. Bezstronność i wiarygodność*, [w:] *Współczesne media. Gatunki w mediach*, t. 2, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017, s. 121–131.

istotniejszych. Wspiera się te relacje dodatkowymi presupozycjami – wykorzystując mechanizmy uwiarygodnienia, bezstronności, autorytetu, służebności. Z pierwszej zależności wynika przekonanie odbiorcy, że „to się dziś wydarzyło” (i nic więcej), natomiast z drugiej – „to są najważniejsze wydarzenia”. Trzeba podkreślić, że ten rodzaj oddziaływania jest związany z typem odbiorcy – jeśli nie ma on rozwiniętego krytycznego myślenia, jest słabo wyposażony w kapitał kulturowy i jest leniwy (np. brak mu nawyku weryfikowania wiadomości), przedstawiony model będzie realizowany w pełni.

Magazyny informacji są dominacyjną pozycję opierają przede wszystkim na dostępie do wiedzy, możliwości kontaktu z elitami oraz szerokiej dostępności swojej oferty (nadawca publiczny). Ważnym aspektem budowania władzy „informacyjnej” jest przekaz wizualny – wzmacnia on warstwę werbalną – reporterzy są zawsze na miejscu zdarzenia albo jest tam inny naoczny świadek, pojawiają się kadry ilustrujące, dokumentujące, unaoczniające prezentowaną sytuację. Taka praktyka komunikacyjna służy do formułowania przekazów odbieranych jako wiarygodne, rzeczowe i prawdziwe<sup>6</sup>. Władza pochodzi zatem z konstrukcyjno-językowego ukształtowania przekazu, który wprost prowadzi do przemocy symbolicznej.

W niniejszym artykule chcielibyśmy wskazać element szczególnie w przekazie telewizyjnym, wynikający poniekąd z natury tego przekazu, ale będący także składnikiem wykorzystywanym celowo, wręcz nadużywanym. Jest nim – sygnalizowane już wcześniej zagadnienie – mianowicie powtórzenie i jego dominacyjna rola w budowaniu przekazu informacyjnego. Powtórzenie odsyła do takich zakresów, jak nadmiar, wielokrotność, hipertrofia, i może wywoływać efekty perlokucyjne związane ze znużeniem, osłabieniem percepcji, może powodować też irytację. Jako figura retoryczna służy uwypukleniu treści, podkreśleniu istotnych elementów, buduje ekspresję, służy też celom doraźnym – jak chęć ukrycia czegoś czy budowania określonego (np. refleksyjności).

Żeby nie odwoływać się jedynie do powszechnie znanych koncepcji w rodzaju: *Repetitio est mater studiorum* albo (tu już konkretny i trudny kontekst mediów na usługach nazistowskiej propagandy) „Kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą”, trzeba dodać, że badania psychologów nad rozumieniem przekazu tele-

---

<sup>6</sup> Warto zwrócić uwagę na dwie koncepcje, które odnoszą się do omawianego zagadnienia – teorię Michela Foucaulta, upatrującego władzy w dyskursie (który utrwała sposób postrzegania świata i organizowania go) oraz przekonanie Ernesta Laclaua o nadzorze politycznym władzy nad aktywnością komunikacyjną. Por. M. Foucault, *Porządek dyskursu: wykład inauguracyjny wygłoszony w Collège de France 2 grudnia 1970*, przeł. M. Kozłowski, słowo/obraz terytoria, Warszawa 2002; idem, *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, wstęp J. Topolski, Biblioteka Myśli Współczesnej, Warszawa 1977; E. Laclau, *Rozum populistyczny*, przeł. zespół pod kier. T. Szkudlarka, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2009.

wizyjnego wskazują na kilka obserwacji skupionych wokół relacji powtarzania, prawdziwości, wreszcie mocy perswazyjnej<sup>7</sup>:

- perswazyjną wartość komunikatów zwiększa częstość ich powtarzania;
- im więcej zapamiętanych informacji, tym większe przekonanie, że komunikat jest prawdziwy;
- powtarzanie komunikatu powoduje, że jego treść jest oceniana jako bardziej prawdopodobna (prawdziwa) niż ta sama treść powtarzana rzadziej (tzw. efekt *prawdziwości*, ang. *truth effect*).

Eksperymenty psychologów dowiodły, że długookresowe powtarzanie tej samej treści (powyżej dwunastu razy w ciągu dwóch miesięcy) może wywołać znudzenie lub zniecierpliwienie, a więc zmniejszyć perswazyjność – jednak (co dla naszych dalszych rozważań jest szczególnie istotne) wystarczy przekształcić te same przekazy w serię przekazów bardzo podobnych, lecz różniących się pod niektórymi względami, by zwiększyć oddziaływanie, przekonanie o prawdziwości oraz pozytywną postawę wobec komunikatu<sup>8</sup>. Operacje związane z pracą nad zróżnicowaniem formy i jednoczesnym zachowaniem treści można uznać za kolejny przejaw przemocy symbolicznej: ma bezpośrednio prowadzić do uspienia odbiorcy, do zatarcia świadomości powtarzalności komunikatu, stanowi rodzaj kamuflażu nadawcy.

Przeanalizowany przez nas materiał pochodzi z 42 głównych wydań „Wiadomości” TVP 1, emitowanych w okresie od 23 lutego do 6 kwietnia 2019 roku, a wybrany ze wskazanych wydań temat globalny to „Piątka Kaczyńskiego”. Przy czym 23 lutego 2019 roku jako data emisji pierwszego analizowanego materiału, to porządek narzucony zewnętrznie, bowiem tego dnia na konwencji Prawa i Sprawiedliwości został po raz pierwszy zaprezentowany program „Piątka Kaczyńskiego” – i tym samym 23 lutego ten medialny wątek pojawił się w „Wiadomościach”. W badanym czasie temat globalny „Piątka Kaczyńskiego” był poruszany w głównych wydaniach „Wiadomości” 28 razy (nie liczymy więc kilkunastokrotnego poruszania tego wątku w „Wiadomościach” o godzinie 12.00 oraz o 15.00). Oto lista tytułów materiałów, uporządkowana chronologicznie:

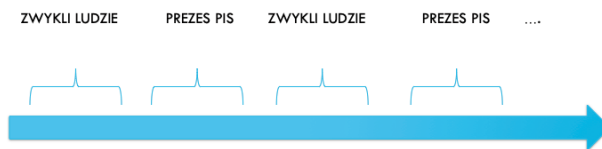
1. 23 lutego: „*Piątka Kaczyńskiego*” *dobra dla Polaków*
2. 24 lutego: *Polacy zadowoleni z „Piątki Kaczyńskiego”*
3. 25 lutego: *PiS oferuje wzrost zamożności polskich rodzin*
4. 26 lutego: *Cała „Piątka Kaczyńskiego” jeszcze tego lata*
5. 27 lutego: *Polacy odzyskają wygodną komunikację*

<sup>7</sup> Stan badań nad wskazanymi zjawiskami, w tym między innymi powtarzaniem informacji audiowizualnej, szczegółowo opisuje: P. Francuz, *Rozumienie przekazu telewizyjnego. Psychologiczne badania telewizyjnych przekazów informacyjnych*, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin 2002, s. 126–140.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 135–136.

6. 27 lutego: „Piątka Kaczyńskiego” już w realizacji
7. 1 marca: Program „Mama 4 plus” już działa
8. 4 marca: Realizacja obietnic
9. 5 marca: „Piątka Kaczyńskiego” wystartuje w kwietniu
10. 6 marca: „Piątka Kaczyńskiego” już w realizacji
11. 7 marca: Więcej pieniędzy dla emerytów i rencistów
12. 8 marca: Kolejne miliardy trafią do kieszeni Polaków
13. 9 marca: Na rzecz polskich rodzin
14. 9 marca: „Deklaracja Europejska” Prawa i Sprawiedliwości
15. 12 marca: Polacy dobrze oceniają „Piątkę Kaczyńskiego”
16. 16 marca: Regionalna konwencja PiS w Katowicach
17. 18 marca: Szczegóły nowej „Piątki Kaczyńskiego”
18. 19 marca: Piątka PiS atrakcyjna dla wyborców opozycji
19. 21 marca: „Piątka Kaczyńskiego” napędza gospodarkę
20. 23 marca: PiS: naszym celem jest sprawiedliwa Polska
21. 24 marca: PiS wprowadził reformy korzystne dla Polaków
22. 26 marca: 888 złotych „na rękę” dla każdego emeryta
23. 27 marca: Kto ma jaką ofertę dla Polaków?
24. 28 marca: Polacy zadowoleni z „Piątki Kaczyńskiego”
25. 31 marca: 3 lata programu 500 plus
26. 1 kwietnia: „Program 500+” wspiera rodziny już od trzech lat
27. 4 kwietnia: „Jarkowe” już w maju trafi do emerytów
28. 6 kwietnia: O interesie polskiej wsi na konwencji PiS

Porządek kompozycyjny wskazanych newsów, dotyczących „Piątki Kaczyńskiego”, jest raczej stały<sup>9</sup>, skonstruowany wokół przejrzystej i łatwej do zapamiętania osi konstrukcyjnej: zwykli ludzie – prezes PiS – zwykli ludzie – prezes PiS (wykres 1).



Wykres 1. Oś konstrukcyjna newsa na temat „Piątki Kaczyńskiego” w „Wiadomościach” TVP 1

<sup>9</sup> Czasem w osi konstrukcyjnej następuje zmiana (por. wykres 1): zamiast elementu „Prezes PiS” pojawia się wystąpienie przedstawiciela rządu (tu powtarzają się nazwiska: Mateusza Morawieckiego, Elżbiety Rafalskiej, Beaty Szydło).

Kategoria „zwykli ludzie” obejmuje setki oraz obrazy z reporterskimi komentarzami z *offu*, a głównymi bohaterami w tej kategorii są:

- emeryci (występują w 26 na 28 *newsów*);
- dzieci (w 22 na 28; tylko w wariancie wideo z komentarzem z *offu* – dzieci nie wypowiadają się bezpośrednio do kamery);
- matki (w 20 na 28);
- mieszkańcy mniejszych miejscowości, zainteresowani korzystaniem z połączeń autobusowych;
- przedsiębiorcy;
- osoby w wieku od 18. do 26. roku życia.

Część z nich została przedstawiona w materiale imieniem i nazwiskiem oraz wskazaniem roli, w jakiej się wypowiadała (np. 26 lutego: *Dorota Tatarczuk, mama czwórki dzieci*; 1 marca: *Anna Godulko, matka 5 dzieci*; 26 lutego: *Czesława Jachacz, emerytka*; 6 marca: *Piotr Marynowicz, kucharz, 25-latek*), o większości postaci jednak mówi tylko kontekst, w który zostały zanurzone.

Wypowiedzi zwykłych ludzi koncentrują się wokół pytań zadanych wcześniej przez reportera, których bezpośrednio nie słyszymy: Czy dodatkowe pieniądze będą potrzebne? Na co przydadzą się dodatkowe pieniądze? Czy połączenia autobusowe z Pani/Pana miejscowości są potrzebne? Do czego? Czy zwolnienie z podatku jest pomocne? W jaki sposób? Czy obniżenie kwoty wolnej od podatku jest pomocne? W jaki sposób?

W kontekście rozważań nad przemocą przez powtórzenie warto przywołać zjawisko alegacji, które opisał między innymi Michał Głowiński w odniesieniu do badań literaturoznawczych<sup>10</sup>. *Alegacjami* nazywa badacz:

[...] wszelkie odwołania tekstowe, nie łączące się z żywością dialogiczności, takie, w których cytaty czy aluzje nie tylko nie stają się czynnikiem wielogłosowości, ale – przeciwnie – utwierdza jednogłosowość. Dzieje się tak wówczas, gdy przywołany tekst traktowany jest jako autorytatywny, obowiązujący, *a priori* słuszny i wartościowy; w konsekwencji tekst cytujący zostaje podporządkowany tekstowi cytowanemu. Pierwszy ma się stać autorytatywny za sprawą autorytatywności drugiego<sup>11</sup>.

Każdy element *news*a (głos matki, emeryta, przedsiębiorcy, prezesa, publicysty, przedstawiciela rządu, reportera, prezentera) umacnia, potwierdza zasadniczą tezę, pomieszczoną w tytule pierwszego *news*a na ten temat: „*Piątka Kaczyńskiego*” *dobra dla Polaków*. Oto przykładowe wypowiedzi emerytów z kilku kolejnych wydań:

<sup>10</sup> Michał Głowiński wskazuje na inspirację tekstami Giselle Mathieu-Castellani. Por. M. Głowiński, *Poetyka i okolice*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 110–111.

<sup>11</sup> *Ibidem*.



23 lutego: *Jesteśmy zachwycone obecnym rządem i sytuacją. Ja jestem osobiście zachwycona.*

24 lutego: *To jest najlepszy z możliwych pomysłów! I podpiszę się pięcioma czy dziesięcioma paluszkami.*

25 lutego: *Cieszę się z tego, że dają, no i dają ludziom, którzy rzeczywiście potrzebują.*

26 lutego: *Bardzo dobry program rządu, bardzo się cieszę z tego.*

5 marca: *No dobrze jest, dobrze! Pewnie, że dobrze!*

Należy również dostrzec tendencję do wykorzystywania wizerunków tych samych bohaterów: choć nie pojawiają się dwukrotnie te same setki, to uruchamiane zostają obrazy postaci tak samo ubranych, w tych samych przestrzeniach domowych, scenkach z życia (por. fotografie 1a–1c; 2a–2d; 3a–3c).



Fot. 1a. 24 lutego



Fot. 1b. 26 lutego



Fot. 1c. 27 lutego



Fot. 2a. 24 lutego



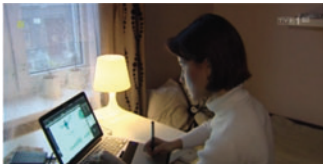
Fot. 2b. 26 lutego



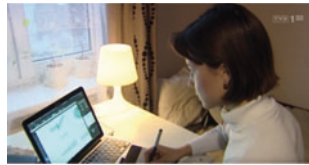
Fot. 2c. 27 lutego



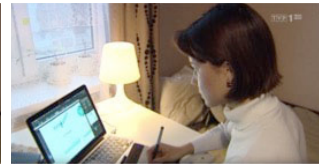
Fot. 2d. 5 marca



Fot. 3a. 24 lutego



Fot. 3b. 26 lutego



Fot. 3c. 27 lutego

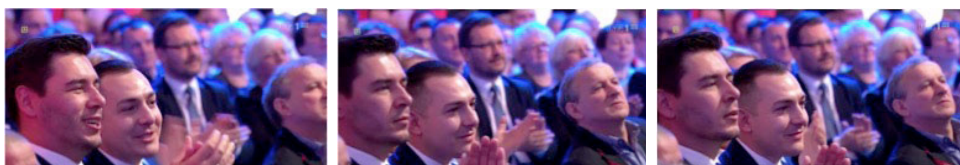
Kategorię „prezes PiS” reprezentują:

- obrazy i wypowiedzi prezesa PiS na temat „Piątki” (zawsze z konwencji lub spotkania partii);
- brawa (obrazy klaszczących ludzi oraz dźwięk).

Brawa licznie zebranych sympatyków PiS (młodych, starszych, kobiet, mężczyzn) funkcjonują także w oderwaniu od scen spotkań partyjnych, konwencji i jako element składowy *news*a, osadzone przez *offy* w nieco odmiennym kontekście sta-



nowią metonimiczne przeniesienie poparcia, entuzjazmu dla słów lidera w danym momencie na cały pomysł programowy oraz – w kolejnych etapach – dla Prawa i Sprawiedliwości, dla rządu, dla obecnej władzy. To kolejny segment w osi kompozycyjnej, który nie tylko poprzez wielokrotne powtórzenie go w każdym *newsie* wzmacnia przekaz (aplauz, radość, poparcie), ale także wykorzystuje te same ujęcia, wskazuje te same postacie w *newsach* z różnych dni (por. fot. 4a–4c; 5a–5b).



Fot. 4a. 23 lutego, 5. minuta

Fot. 4b. 24 lutego, 2. minuta

Fot. 4c. 25 lutego, 1. minuta



Fot. 5a. 23 lutego, 5. minuta

Fot. 5b. 24 lutego, 3. minuta

Obie kategorie główne z osi kompozycyjnej są uzupełniane poprzez motywy poboczne:

- tabele z rozpisanymi składowymi „Piątki Kaczyńskiego”;
- wypowiedzi komentatorów, reprezentujących środowiska konserwatywne, prawicowe (wypowiedzi zawsze w funkcji alegacyjnej);
- wypowiedzi opozycji (zawsze w roli czarnego charakteru, antagonisty).

Powtarzalność schematów kompozycyjnych jest dla przeciętnego odbiorcy przy jednokrotnym oglądzie w zasadzie niewidoczna, tym bardziej że każdy *news* na temat „Piątki Kaczyńskiego” jest wprowadzany przez inny tytuł. Kamuflaż powtarzania (o którym pisaliśmy wcześniej, w związku z badaniami psychologicznymi) może zostać opisany w odniesieniu do omawianego wątku poprzez kilka zasadniczych mechanizmów:

### 1. Zastosowanie relacji meronim–holonim

Holonim, jakim będzie w tym przypadku „Piątka Kaczyńskiego”, zawiera określone, policzalne składowe, odnoszące się do kilku istotnych społecznie zakresów tematycznych, a dokładniej do beneficjentów poszczególnych programów; odnosi

się więc do elementów skonstruowanych antropocentrycznie, stanowiących odpowiedni materiał zarówno na *newsy*, jak i na ich składowe:

- 500 plus na pierwsze dziecko – beneficjenci: dzieci i matki lub rodziny;
- trzynasta emerytura – beneficjenci: emeryci, osoby starsze;
- przywrócenie połączeń autobusowych – beneficjenci: mieszkańcy małych miejscowości bez samochodu;
- zwolnienie z podatku dochodowego – beneficjenci: osoby pełnoletnie poniżej 26. roku życia;
- obniżenie kosztów pracy – beneficjenci: pracownicy.

W okresie od 23 do 26 lutego 2019 roku w czterech materiałach widz był uczony składowych „Piątki Kaczyńskiego”, by 27 lutego móc odebrać pierwszy materiał o tytule *Polacy odzyskają wygodną komunikację* – tytule, z jednej strony, kotwiczącym skojarzenia w odpowiednim polu, z drugiej: zapewniającym efekt odświeżenia, nowości. Relacje meronim–holonim można wskazać również w innych materiałach: z 7 marca: *Więcej pieniędzy dla emerytów i rencistów*; z 26 marca: *888 złotych „na rękę” dla każdego emeryta*.

W ten sam mechanizm wpisuje się również *news* z 1 kwietnia: „*Program 500+*” *wspiera rodziny już od trzech lat*, chociaż można w nim dostrzec również próbę przekonania o ciągłości programowej, skojarzenia przez sąsiedztwo tego, co planowane, z tym, co już realizowane. Z kolei tytuł z 4 kwietnia: „*Jarkowe*” *już w maju trafi do emerytów* opiera się zarówno na meronimii (trzynasta emerytura jako składowa „Piątki”), jak i na synonimii („*Piątka Kaczyńskiego*” – *trzynasta emerytura* – „*Jarkowe*”), mającej, z jednej strony, wzmocnić perswazyjność przekazu, z drugiej oswoić go, nadać nazwie ludzki charakter. Te realizacje każdorazowo można by czytać również jako synekdochalne *pars pro toto*.

## 2. Przesunięcia metonimiczne

Temat *news*a, zapowiadany przez tytuł, zwykle pozostaje na większym poziomie ogólności niż wątek „Piątki Kaczyńskiego” – jednak o tym, że przekaz dotyczy „Piątki”, dowiadujemy się dopiero w remacie (a więc zapowiadany jest temat ogólniejszy wskazujący na skutek: *Kolejne miliardy trafiają do kieszeni Polaków*, w remacie zawarto dane związane z różnorodnością źródeł, z których pochodzić będą środki, z typami beneficjentów, z ich opiniami dotyczącymi nowych wpływów); temat określony tytułem najczęściej wskazuje właśnie na skutki „Piątki” (25 lutego: *PiS oferuje wzrost zamożności polskich rodzin*; 8 marca: *Kolejne miliardy trafiają do kieszeni Polaków*; 9 marca: *Na rzecz polskich rodzin*; 23 marca: *PiS: naszym celem jest sprawiedliwa Polska*), czynności podejmowane przez rząd w związku z realizacją programu „Piątki Kaczyńskiego” (4 marca: *Realizacja*

*obietnic*), ewentualnie dotyczy działań konkurencji w wyborach (27 marca: *Kto ma jaką ofertę dla Polaków?*).

### 3. Przesunięcia temat–remat

Zdarza się, że temat naprowadza na całkowicie odmienny zakres, a odbiorca uzyskuje informacje dotyczące tego, o czym będzie *news*, dopiero w części rematycznej – gdy zapowiedź tematyczna dotyczy „Deklaracji Europejskiej” PiS (9 marca), mowa jest o „Piątce”, gdy 16 marca w białej zapowiadany jest temat: *Regionalna konwencja PiS w Katowicach*, całość materiału dotyczy „Piątki”. W omawianych *newsach* można odnaleźć kilka sposobów rematyzacji, do najczęściej stosowanych należą przekształcenia struktury gramatycznej i leksykalnej, służące umieszczeniu najistotniejszego elementu na początku lub na końcu, jednak dopiero analiza *newsów* w ramach serii pozwala dowieść ich repetytywnego wymiaru.

### 4. Sugerowanie zmiany perspektywy wokół tematu globalnego

Kategoria obejmuje te realizacje, które już w tytule *explicite* wskazują na Piątkę, lecz zapowiadają jednocześnie pojawienie się nowej perspektywy patrzenia czy dodatkowych danych, dotyczących:

- oglądu społecznego, korzyści:
  - 23 lutego: „*Piątka Kaczyńskiego*” *dobra dla Polaków*
  - 24 lutego: *Polacy zadowoleni z „Piątki Kaczyńskiego”*
  - 12 marca: *Polacy dobrze oceniają „Piątkę Kaczyńskiego”*
  - 19 marca: *Piątka PiS atrakcyjna dla wyborców opozycji*
  - 28 marca: *Polacy zadowoleni z „Piątki Kaczyńskiego”*
- daty wprowadzenia programu:
  - 26 lutego: *Cała „Piątka Kaczyńskiego” jeszcze tego lata*
  - 5 marca: „*Piątka Kaczyńskiego*” *wystartuje w kwietniu*
  - 6 marca: „*Piątka Kaczyńskiego*” *już w realizacji*
- uszczegółowienia informacji:
  - 18 marca: *Szczegóły nowej „Piątki Kaczyńskiego”*
- skutków:
  - 21 marca: „*Piątka Kaczyńskiego*” *napędza gospodarkę*

Wskazanie, że jest to tylko sugestia zmiany perspektywy, a nie zmiana rzeczynista, wynika z faktu, iż zapowiedzianym wątkom poświęcona zostaje marginalna część *newsa*, a podobieństwo konstrukcyjne, znaczeniowe, ideologiczne każdego z *newsów* opiera się na tym samym schemacie. O nieistotności przekształceń w zakresie tytułu może świadczyć wystąpienie – tak jak w przypadku materiałów

z 5 i 6 marca – tytułów jednoznacznie wzajemnie wykluczających się, sprzecznych (5 marca: „*Piątka Kaczyńskiego*” *wystartuje w kwietniu*; 6 marca: „*Piątka Kaczyńskiego*” *już w realizacji*). Jednak w „naturalnym” środowisku magazynów wiadomości, nawet następujących dzień po dniu, pozostaną najpewniej niezauważone ze względu na wielość komunikatów docierających do odbiorcy, ulotność przekazów i zróżnicowanie ich źródeł.

W skali mikro, w oglądzie koncentrującym się na składowych *news*a, w analizowanych materiałach można wyróżnić:

- powtórzenia zupełne (całkowite), odnoszące się do wykorzystania tych samych scen, czasem oznaczonych jako archiwalia (nie jest to zasada), postaci; rozpoznanie tych powtórzeń jest możliwe przy szczegółowej analizie, dostrzega się wtedy swoiste „recyklingowe” podejście do raz zarejestrowanych ujęć – zarówno należących do kategorii „zwykli ludzie” (tu powtórzenia zupełne dotyczą obrazów, nie wypowiedzi), jak i tych z konwencji czy spotkań partyjnych (powtórzenia dotyczą zarówno obrazów: bicie braw – poszczególne osoby oraz grupy, makroperspektywa obejmująca konwencje i spotkania; w ramach powtórzeń zupełnych tu wypowiedzi prezesa partii są cytowane w tym samym kształcie po wielokroć, czasem oznaczone jako głosy archiwalne);
- powtórzenia niezupełne, zawierające te same wątki tematyczne, wypowiedzi i wnioski, jednak w nowym otoczeniu, przy wykorzystaniu innych postaci, miejsc, tła.

Wydaje się, że kamuflowanie intencji nadawczej możliwe jest częściowo poprzez neutralizację wypowiedzi pomieszczonych w *offach* przez denotację – widzimy radosne, szczęśliwe dzieci, uśmiechnięte matki, zadowolonych emerytów, utożsamiamy się, akceptujemy, rozumiemy, zgadzamy się. Znaczenia, ideologie przenoszone na poziomie konotacyjnym, zawarte w *offie* i setkach, są tym samym trudniejsze do zanegowania, do podważenia.

Jak widać, powtórzenie staje się nie tylko wizualną figurą retoryczną, ale dominuje nad całością przekazu na wielu poziomach – od powielenia koncepcji konstrukcyjnej *newsów*, które są do siebie bliźniaczo podobne, przez układ obrazów, następstwo treści, wnioski wieńczące poszczególne materiały, powtórzenia leksykalno-semantyczne. Ważne jest, naszym zdaniem, uświadomienie, że oddziaływanie przemocowe *newsów* opiera się na ich regularności, bezalternatywności oraz symplifikacji ładunku ideologicznego. Analiza pokazuje, w jaki sposób kształtowany jest przekaz służebny politycznie.

## Bibliografia

- Bourdieu P., Wacquant L. J. D., *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, przeł. A. Sawisz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001.
- Boyle K., *Media and violence: gendering the debates*, Sage Publications, London 2005.
- Braun-Gałkowska M., Uflik-Jaworska I., *Zabawa w zabijanie: oddziaływanie przemocy prezentowanej w mediach na psychikę dzieci*, Wydawnictwo Krupski i S-ka, Lublin 2000.
- Foucault M., *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, wstęp J. Topolski, Biblioteka Myśli Współczesnej, Warszawa 1977.
- Foucault M., *Porządek dyskursu: wykład inauguracyjny wygłoszony w Collège de France 2 grudnia 1970*, przeł. M. Kozłowski, słowo/obraz terytoria, Warszawa 2002.
- Francuz P., *Rozumienie przekazu telewizyjnego. Psychologiczne badania telewizyjnych przekazów informacyjnych*, Wydawnictwo Naukowe KUL, Lublin 2002.
- Głowiński M., *Poetyka i okolice*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Grzelka M., Kula A., *Współczesny news telewizyjny – o dwóch kolejnych strategiach gry w informowanie. Bezstronność i wiarygodność*, [w:] *Współczesne media. Gatunki w mediach*, t. 2, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017.
- Grzelka M., Kula A., *Współczesny news telewizyjny – o dwóch strategiach gry w informowanie. Istotność i interwencyjność*, [w:] *Współczesne media. Media informacyjne*, t. 2, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2016.
- Jewkes Y., *Media and crime*, Sage Publications, London 2005.
- Kowalski M., Drożdż M., *Przemoc i zdrowie w obrazach telewizyjnych (edukacja przez „codziennosc” telewizyjną)*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2008.
- Laclau E., *Rozum populistyczny*, przeł. zespół pod kier. T. Szkudlarka, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2009.
- Lemish D., *Dzieci i telewizja. Perspektywa globalna*, przeł. A. Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Media masowe wobec przemocy i terroryzmu*, red. A. Kozieł, K. Gajlewicz, Aspra, Warszawa 2009.
- Mitchell J., *Oglądanie telewizji*, przeł. T. Markiewka, [w:] *Zmierzch telewizji? Przemiany medium. Antologia*, wybór i red. T. Bielak, M. Filiciak, G. Ptaszek, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011.



# KRYTYKA JAKO FORMA AGRESJI CZY AGRESJA W KRYTYCE? FORMY I PŁASZCZYZNY AGRESJI W KOMUNIKACJI WERBALNEJ NA PODSTAWIE TELEWIZYJNEGO PROGRAMU LITERACKIEGO „DAS LITERARISCHE QUARTETT” – PRÓBA ANALIZY MEDIOLINGWISTYCZNEJ

## 1. Uwagi wstępne

W typologii form agresji werbalnej Marii Peisert odnajdziemy krytykę jako „jawną formę napaści z użyciem słownictwa skodyfikowanego”<sup>1</sup>. Czy jednak krytykowanie jako działanie w obrębie krytyki literackiej także można uznać za agresję słowną, czy to raczej krytyka może zawierać określone formy agresji? Czy krytyczną dyskusję o dziele literackim można za Stanisławem Gajdą<sup>2</sup> określić mianem dyskursu agresywnego, u podstaw którego leży konflikt? Krytycznej analizie w tym zakresie poddana zostanie agresja w gatunku telewizyjnym, którego ten wskaźnik nie jest domeną, a mianowicie w audycji literackiej<sup>3</sup>.

Interesująca w kontekście zebranego materiału wydaje się ponadto kwestia adresowania działań agresywnych, a mianowicie, czy owe działania podejmowane przez poszczególnych rozmówców nakierowane są wyłącznie na analizowane dzieło i jego twórcę, czy mogą także obejmować współdyskutujących krytyków, a zatem, czy do działań agresywnych może dochodzić na dwóch różnych płaszczyznach, w odniesieniu do dwóch różnych odbiorców, a także, jak przejawia się w nich agresja

---

<sup>1</sup> Por. M. Peisert, *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004, s. 49.

<sup>2</sup> Por. S. Gajda, *Agresja językowa w stosunkach międzyludzkich*, [w:] *Język narzędziem myślenia i działania*, red. Gruszczyński, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa 2002, s. 59–66.

<sup>3</sup> Audycję literacką postrzegam jako gatunek telewizyjny, którego przedmiotem są omówienia dzieł literackich i rozmowy/dyskusje o nich.



werbalna w szerokim tego słowa znaczeniu. Celem dociekań niniejszego artykułu będzie próba odpowiedzi na postawione powyżej pytania przy zastosowaniu analizy mediolingwistycznej wybranych fragmentów telewizyjnego programu literackiego „Das Literarische Quartett” [„Kwartet Literacki”], emitowanego przez niemiecką stację ZDF w latach 1988–2001<sup>4</sup>.

## 2. Agresja, krytyka, przemoc

W obrębie badań językoznawczych takie pojęcia, jak *przemoc*, a w szczególności *przemoc werbalna*, *agresja werbalna* czy *krytykowanie* niełatwo jest od siebie oddzielić, biorąc pod uwagę ich dystrybucję znaczeniową, gdyż w obrębie pól znaczeniowych tych pojęć dają się wyodrębnić pewne wyraźne części wspólne. Ponadto terminy te w komunikacji werbalnej, w odniesieniu do otaczającej nas rzeczywistości, nierzadko stosowane są synonimicznie. By zatem móc podjąć analizę wybranego materiału badawczego, nieodzowne wydaje się uporządkowanie i doprecyzowanie niezbędnego aparatu pojęciowego.

Zarówno w piśmiennictwie polonistycznym<sup>5</sup>, jak i germanistycznym *agresja* definiowana jest zwykle jako zachowanie, względnie działanie intencjonalne<sup>6</sup>,

---

<sup>4</sup> Przedmiotem analiz uczyniłam tę audycję literacką nie bez powodu. „Das Literarische Quartett” jest najstarszym niemieckim krytyczno-literackim formatem telewizyjnym telewizji niemieckiej, a zarazem najbardziej renomowanym. W latach 1988–2001 jego gospodarzem był jeden z najbardziej, jeśli nie najbardziej kontrowersyjny krytyk literacki, cieszący się niezwykle wysokim autorytetem i niesłabnącą popularnością wśród wielkiej rzeszy widzów – Marcel Reich-Ranicki. W roku 2001 stacja ZDF przerwała emisję programu, by w roku 2015, 2 lata po śmierci *papieża literatury*, jak nazywano często Reicha-Ranickiego, znów go wznowić. Obecnie gospodynią programu jest pisarka, krytyk literacki i prezenterka telewizyjna Thea Dorn.

<sup>5</sup> Za możliwość dyskusji na temat agresji i przemocy oraz sposobów ich analizowania w polonistycznych badaniach lingwistycznych dziękuję serdecznie dr hab. Danucie Kępie-Figurze prof. UMCS.

<sup>6</sup> Maria Peisert mówi o zachowaniu człowieka podejmowanym z zamiarem wyrządzenia innemu człowiekowi szkody, krzywdy czy dokonania zniszczenia (por. M. Peisert, *op. cit.*, s. 21). Na napastliwe, wrogie zachowanie względem kogoś wskazują między innymi: Barbara Boniecka (zob. B. Boniecka, *Sposoby ujawniania życzliwości a audycjach radiowych*, [w:] *O języku audycji radiowych*, red. B. Boniecka, J. Panasiuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 171); Elżbieta Laskowska (zob. E. Laskowska, *Przejawy życzliwości i agresji w wypowiedziach publicznych na przykładzie języka Rady Miejskiej Bydgoszczy*, [w:] „Język a Kultura”, t. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, s. 81), a także Tomasz Smereka (zob. T. Smereka, *Agresja i życzliwość w kontekście zachowań komunikacyjnych*, [w:] „Język a Kultura”, t. 17, *op. cit.*, s. 69). Na obszarze germanistycznym Ferdinand Merz wskazuje na działania mające na celu bezpośrednie bądź pośrednie zaszkodzenie jakiejś jednostce. W oryginale: „Aggression umfasst jene Handlun-

podejmowane w celu wyrządzenia komuś krzywdy lub szkody bądź też jako świadome łamanie zasad grzeczności z zamiarem poniżenia, obrażenia partnera, ogólnie wyrządzenia mu zła<sup>7</sup>. Znamienne dla tego pojęcia są zatem zamiar i jego adresowanie/ukierunkowanie. W odniesieniu do analizowanych w artykule wypowiedzi, stanowiących podstawę dyskusji na temat dzieł literackich, nadrzędne wydaje się jednak sprecyzowanie pojęcia *agresji werbalnej*. Wymieniana już w tym kontekście Maria Peisert definiuje *agresję werbalną* jako:

[...] interpersonalne działania językowe i pozajęzykowe, na które składają się (z punktu widzenia pragmatyki) w przeważającej części ekspresywy wyrażające negatywny stan uczuciowy nadawcy wobec odbiorcy, aktualizowany w chwili realizacji działania językowego z intencją zdeprecjonowania odbiorcy, poniżenia jego godności itp.<sup>8</sup>.

Maria Wojtak i Beata Brus, definiując *agresję werbalną*, wskazują, że są to „zachowania językowe naruszające grzeczność wyznaczaną normami z zakresu etyki, które wyrządzają człowiekowi krzywdę lub choćby powodują dyskomfort psychiczny”<sup>9</sup>. Stanisław Gajda mówi w tym kontekście nawet, jak już wspomniano, o dyskursie agresywnym, którego źródłem jest konflikt, czyli niezgoda z kimś lub czymś, także między partnerami komunikacyjnymi. Antagonizmy ujawniają się w postaci walki zorientowanej na negatywne efekty, tj. głównie na wyrządzenie komuś szkody. Dyskurs agresywny, według Gajdy, może ujawniać się w różnych gatunkach wypowiedzi, takich np. jak: obelga, obraza, oskarżenie, wymówka, wyrzut, wyzywanie i najbardziej typowa jego konkretyzacja: kłótnia<sup>10</sup>. Silvia Bonacchi, badaczka z kręgu językoznawstwa germanistycznego, autorka licznych publikacji dotyczących agresji, mianem agresji werbalnej, określa:

[...] formy zachowania językowego (wypowiedzi werbalne i towarzyszące im zachowania niewerbalne) o wrogiej intencji w stosunku do rozmówcy, bądź formy, które jako takowe mogą zostać uznane (zinterpretowane). „Wrogą intencję” rozumie się tutaj jako siłę illokucyjną aktu mowy, która ma na celu zaatakować kogoś i obniżyć jego poczucie własnej wartości<sup>11</sup>.

---

gen, mit denen die direkte oder indirekte Schädigung eines Individuums, meist eines Artgenossen, intendiert wird” (F. Merz, *Aggression und Aggressionstrieb*, [w:] *Handbuch der Psychologie*, Bd. 2: *Allgemeine Psychologie*, red. H. Thomae, Hogrefe, Göttingen 1965, s. 571).

<sup>7</sup> Por. M. Wojtak, B. Brus, *Przejawy agresji w wypowiedziach nauczycieli*, [w:] „Język a Kultura”, t. 17, *op. cit.*, s. 196.

<sup>8</sup> Por. M. Peisert, *op. cit.*, s. 9.

<sup>9</sup> Por. M. Wojtak, B. Brus, *op. cit.*, s. 195.

<sup>10</sup> Por. S. Gajda, *op. cit.*, s. 62–63.

<sup>11</sup> S. Bonacchi, B. Andreeva, *Aggressiv oder supportiv? Phonetische Disambiguierung von mock impoliteness (Banter-Äußerungen) im Vergleich Deutsch-Polnisch*, [w:] *Verbale Aggression. Multidisziplinäre Zugänge zur verletzenden Macht der Sprache*, red. S. Bonacchi, De Gruyter, Berlin–Boston 2012, s. 133 [tłum. A. H.].

*Agresja werbalna*, by podsumować dotychczasowe ustalenia na temat kolejnej analizowanej wartości, to głównie, podobnie jak agresja rozumiana szeroko, działania bądź zachowania wyrażające negatywny stan emocjonalny nadawcy względem odbiorcy o wrogiej intencji, czyli mające na celu wyrządzenie komuś krzywdy, szkody lub chociażby wywołanie u niego dyskomfortu psychicznego. Zdecydowana większość badaczy podkreśla intencje nadawcy i siłę illokucyjną jego wypowiedzi oraz cel, jaki dany nadawca zamierza osiągnąć. Jedynie Wojtak i Brus wskazują na skutki owych działań, na ich siłę perlokucyjną, na skutki „wypowiedzi o wrogich intencjach”. W moim przekonaniu agresja wiąże się jednak z pewnym stanem emocjonalnym danego uczestnika komunikacji, wywołującym określone działania/zachowania w celu osiągnięcia danego zamierzenia. Punktem odniesienia jest dla mnie działanie intencjonalne, a nie jego skutek z punktu widzenia odbiorcy. Co znamienne, dla wielu przytoczonych definicji *agresji werbalnej*, zarówno w dociekaniach polonistycznych, jak i germanistycznych, wskazuje się na towarzyszące zachowaniom werbalnym istotne dla nich zachowania pozajęzykowe, stanowiące integralną składową pojęcia *agresji werbalnej*, gdyż, jak słusznie podkreśla Jolanta Antas, działanie werbalne „dopiero z obrazowaniem niewerbalnym w akcie komunikacji międzyludzkiej współtworzy pełny i całościowy komunikat”<sup>12</sup>. Wyłonione i zaprezentowane wskaźniki agresji pozwalają stosunkowo jednoznacznie odróżnić agresję jako taką od agresji werbalnej. Jednakże łatwo takiej decyzji nie podejmiemy w odniesieniu do *agresji i przemocy*. Te dwa terminy często stosowane są zamiennie, a granica między zjawiskami wyróżnianymi za ich pomocą jest niezwykle płynna. By uporać się z tą trudnością terminologiczną dla potrzeb moich analiz przyjmuję za Stefanem Hartmannem i Norą Sties, iż *przemoc słowna* od *agresji werbalnej* różni się przede wszystkim tym, że w przypadku przemocy mamy do czynienia nie tylko z zamiarem zranienia, obrażenia, naruszenia prywatności jakiejś osoby, lecz także z dokonaniem tego zamierzenia. Przemoc słowna jest zatem następstwem oddziaływania agresji werbalnej na określonego adresata, który w jego konsekwencji zostanie zraniony, dozna krzywdy<sup>13</sup>.

Ze względu na to, że u wspomianej już kilkakrotnie Marii Peisert wśród pojęć kluczowych związanych z przemocą pojawiają się także terminy: *krytyka* i *krytyko-*

<sup>12</sup> J. Antas, *Gest, mowa a myśl*, [w:] *Językowa kategoryzacja świata*, red. R. Grzegorzcykowa, A. Pajdzińska, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1996, s. 72.

<sup>13</sup> Por. S. Hartmann, N. Sties, *Implizite Aggression in Onlinekommentaren anlässlich der Debatte um rassistische Sprache in Kinderbüchern*, [w:] *Verbale Aggression...*, *op. cit.*, s. 307. Pewne, podobne do wskazanych, definicyjne uproszczenie proponuje Anna Cegiela, która o przemocy mówi w przypadku osób mających władzę, stojących na lepszej pozycji od innych, a przynajmniej sprawujących takie wrażenie i taki obraz siebie pielęgnujących (te mają bowiem dużą szansę na skuteczność swoich działań). Inaczej jest w przypadku osób słabszych, na słabszych pozycjach w obliczu próby sił, gdyż mogą one jedynie dać wyraz swojej agresji (teza zaprezentowana podczas konferencji „Współczesne media. Przemoc w mediach”).

wanie, nie sposób nie odnieść się do nich w niniejszych rozważaniach. Oryginalna teza badaczki łącząca agresję z krytyką i dotycząca ich wzajemnych relacji stała się dla mnie inspiracją do prześledzenia owych zależności. Maria Peisert proponuje bowiem następującą typologię form i funkcji *agresji werbalnej*:

1. Jawne formy napaści językowej z użyciem słownictwa znieważającego lub podlegającego tabu (błuznierstwo, złorzeczenie, klątwa).
2. Jawne formy napaści językowej z użyciem słownictwa skodyfikowanego (krytyka, potępienie, osądzenie).
3. Formy zachowań implikujących domniemaną agresję (zrządzenie, wścibstwo, pouczanie).
4. Zakamuflowane formy agresji językowej (pomówienie, oszczerstwo, plotka).
5. Agresywne zachowania językowe angażujące otoczenie (kompromitowanie, oskarżanie, wyśmiewanie, kłótnia, groźba)<sup>14</sup>.

Tym, co w zaprezentowanej typologii budzi pewne wątpliwości, jest usytuowanie *krytyki* wśród form napaści językowej i uznanie jej za jedną z form owej napaści z użyciem słownictwa skodyfikowanego. W tym kontekście bowiem, odwołując się do definicji *agresji werbalnej* jako działania mającego na celu wyrządzenie komuś szkody, krzywdy, zranienie, wątpliwości wzbudza kwestia, czy krytyka, będąca w rozumieniu Peisert formą agresji zawsze, względnie przede wszystkim, ma na celu wyrządzenie komuś krzywdy. Zatem, czy krytyka będąca według badaczki formą agresji werbalnej zawsze jest agresją?

Przyglądając się różnym ujęciom *krytyki* i *krytykowania*, w tym jako działania, zarówno w dociekaniach germanistycznych, jak i polonistycznych, nie odnalazłam takich, które uwzględniałyby wspomniane relacje. *Krytyka*, w kontekście nas interesującym, czyli w dyskusji nad dziełami literackimi w telewizyjnej audycji literackiej, a także *krytyka* w jej podstawowym znaczeniu, to przede wszystkim, jak czytamy w *Wielkim słowniku języka polskiego*: „[...] działalność polegająca na ocenie utworów literackich, muzycznych, dzieł sztuki, przedstawień teatralnych oraz innych wytworów twórczego działania człowieka”<sup>15</sup>. Maria Krauz, rozważając definicje *krytyki*, podkreśla, że jej obiekt „jest dzisiaj mniej precyzyjnie wskazywany”, ale „w tradycyjnym ujęciu jest to wszechstronna, rzetelna, naukowa analiza i interpretacja czegoś (dzieła, obiektu, widowiska, zjawiska procesu, zachowania)”<sup>16</sup>. Podobnie *krytyka*, jako pojęcie ogólne i na obszarze badań literaturoznawczych (w odniesieniu do dzieł artystycz-

<sup>14</sup> M. Peisert, *op. cit.*, s. 41–153.

<sup>15</sup> *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Źmigrodzki, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2007.

<sup>16</sup> M. Krauz, *Kritik, Kritisieren vs. Rezensieren aus der Perspektive eines Sprachwissenschaftlers*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs”, Warszawa–Rzeszów 2018.

nych), pojmowana jest w niemieckojęzycznym obszarze językowym<sup>17</sup>. Maria Peisert w przytoczonej typologii zdaje się rozumieć *krytykę* stosunkowo wąsko, a mianowicie w znaczeniu opinii o charakterze negatywnym. Takie postrzeganie *krytyki* bliskie jest bardzo germanistycznej optyce *krytykowania* jako działania. *Krytykowanie* w językoznawstwie germanistycznym umiejscawia się bowiem w teorii aktów mowy i postrzega jako jeden z typów aktów mowy podporządkowany kategorii „BEWERTEN/WERTEN” [wartościowanie], jako akt, tylko i wyłącznie, wartościujący negatywnie<sup>18</sup> lub też jako wariant działania językowego wartościowanie w wąskim tego słowa znaczeniu, waloryzujący negatywnie<sup>19</sup>. Działanie to może być ponadto traktowane jako kompleksowe działanie językowe<sup>20</sup> o charakterze wartościującym negatywnie

<sup>17</sup> W niemieckim popularnym słowniku *Wahrig Deutsches Wörterbuch* z roku 2000 na stronie 782 czytamy: „Krytyka: 1. Naukowa lub artystyczna ocena (krytyka sztuki, krytyka literacka, krytyka muzyczna); wartościujące omówienie (książek, sztuk teatralnych, dzieł sztuki i koncertów); kwestionowanie, ganień, wyraz niezadowolenia; 2. Zdolność wydawania sądów, rozróżniania; ogół krytyków” (tłum. A. H.). W oryginale: „1. Wissenschaftliche od. künstlerische Beurteilung (Kunst-, Literatur-, Musik-); wertende Besprechung (von Büchern, Theaterstücken, Kunstwerken u. Konzerten); Beanstandung, Tadel, Äußerung des Missfallens; 2. Urteilsfähigkeit, Unterscheidungsvermögen; Gesamtheit der Kritiker [...]”. Wymienione zostały najbardziej popularne słowniki języka polskiego i języka niemieckiego, bo to po nie w pierwszej kolejności sięga modelowy użytkownik języka. Definicje w nich zawarte nie odbiegają jednak, bądź nawet pokrywają się z definicjami zamieszczonymi w takich pozycjach, jak: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003; [Duden] *Der kleine Duden: Deutsches Wörterbuch*, Herausgegeben von der Dudenredaktion, Mannheim u.a. 1982; [Duden] *Das große Wörterbuch der deutschen Sprache*, 10 Bde, Herausgegeben von der Dudenredaktion, Mannheim u.a. 1999; [Duden] *Deutsches Universalwörterbuch*, Herausgegeben von der Dudenredaktion, Mannheim u.a. 2001; *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996; S. Skorupko, H. Auderska, Z. Lempicka, *Mały słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1969; E. Sobol, *Popularny słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001; M. Szymczak, H. Szkiłłądz, S. Bik, C. Szkiłłądz, H. Chocimska, M. Krajewska, *Słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993; [Wahrig] *Der kleine Wahrig. Wörterbuch der deutschen Sprache*, Bertelsmann Lexikon Institut, Gütersloh–München 1997; [Wahrig] *Wahrig. Deutsches Wörterbuch*, Bertelsmann Lexikon Institut, Gütersloh–München 2000.

<sup>18</sup> Por. W. Zillig *Bewerten. Sprechakttypen der bewertenden Rede*, Niemeyer, Tübingen 1982, s. 88.

<sup>19</sup> Por. L. Zhong, *Bewerten in literarischen Rezensionen Linguistische Untersuchungen zu Bewertungshandlungstypen, Buchframe, Bewertungsmaßstäben und bewertenden Textstrukturen*, Peter Lang, Frankfurt/M.–Berlin–Bern–New York–Paris–Wien 1995, s. 43–44.

<sup>20</sup> Moje kompleksowe analizy działań językowych na materiale prasowym, osadzone w przestrzeni dyskursu medialnego wywołanego spektakularnym wydarzeniem dyskursywnym, wykazały, że krytykowanie pojmowane w kontekście komunikacyjnym może mieć postać pojedynczego aktu, zgodnie z teorią aktów mowy (obecnie częściej działania językowego w rozumieniu badaczy z kręgu Barbary Sandig [por. B. Sandig *Ausdrucksmöglichkeiten des Bewertens. Ein beschreibungsrahmen im Zusammenhang eines fiktionalen Textes*, „Deutsche Sprache” 1979, 7, s. 137–159 oraz B. Sandig *Zu einer Alltagsrhetorik des Bewertens – Negationsausdrücke und Negationsformeln*, [w:] *Sprachgeschichte und Sprachkritik*, red. H. J. Heringer, G. Stötzel, Berlin–New York 1993, s. 157–184), ale

w wyniku uwzględnienia czynników kontekstowych. Z powyższego wynika, że Peisert postrzega *krytykę* podobnie jak lingwistyka germanistyczna *krytykowanie*, a zatem jako działanie językowe wartościujące tylko i wyłącznie negatywnie. Czy jednak *krytykowanie* można uznać za formę *agresji*? Tę kwestię postaram się prześledzić i rozstrzygnąć, analizując wybrany materiał telewizyjny. *Krytykę* będę przy tym postrzegać jako efekt *krytykowania* w rozumieniu lingwistyki germanistycznej, a zatem jako działanie językowe wartościujące negatywnie, rozszerzając je, zgodnie z moimi badaniami, do kompleksowego działania językowego usytuowanego w dyskursie na określony temat, z uwzględnieniem czynników kontekstowych.

### 3. Przedmiot analiz

Podstawę materiałową badań przedstawionych w artykule stanowi wspomniany już magazyn literacki „Das Literarische Quartett” [„Kwartet Literacki”] emitowany przez stację ZDF niemieckiej telewizji publicznej w okresie od 25 marca 1988 roku do 14 grudnia 2001 roku. Formuła audycji, którą bardzo zgrabnie ujął w słowa Marcel Reich-Ranicki na antenie telewizji, odbiegała dosyć znacznie od typowych programów literackich, co z pewnością było przyczyną jej ogromnej i przez wiele lat niesłabnącej

---

także ciągu, względnie kompleksu działań, z których nie wszystkie mają charakter wartościujący bądź wartościujący negatywnie, co spowodowane jest użyciem eksplicytnych, ale także niebezpośrednich środków językowych. Dodatkowy czynnik, decydujący o tym, czy dane działanie językowe ma charakter działania *krytykowanie*, może stanowić ponadto zanurzenie owych działań w dyskursie [dyskurs rozumiany jest tu zgodnie z założeniami germanistycznej lingwistyki dyskursu jako zbiór tekstów, względnie wypowiedzi na wspólny temat, powiązanych ze sobą relacjami wychodzącymi poza odniesienia intertekstualne, które w badaniach germanistycznych określane są mianem *dyskursywności*], czyli uwzględnienie szerokiego kontekstu. W wyniku poczynionych przeze mnie ustaleń uzasadnione jest postrzeganie krytykowania z punktu widzenia germanistycznej lingwistyki dyskursu jako praktyki językowej bądź też komunikacyjnej, a jeszcze precyzyjniej, spoglądając na nie z perspektywy pragmaty lingwistyki, jako samodzielnego kompleksowego działania językowego, wykraczającego poza ramy wartościującego aktu mowy czy działania językowego wartościującego negatywnie, złożonego z więcej niż jednego działania prostego, którego zamiar/cel komunikacyjny najczęściej nie jest sumą pojedynczych działań illokucyjnych i niejednokrotnie musi być odczytywany na podstawie określonego kontekstu, wiedzy z zakresu danej dziedziny, umiejętności odkrycia odniesień intertekstualnych etc., zainicjowanych w dyskursie. [W perspektywie dyskursologicznej określenie *praktyka językowa* zdaje się trafniej oddawać charakter użyć językowych w dyskursie, gdyż wskazuje na fakt, iż uwzględnia nie tylko intencje nadawcy, ale także pokazuje, że każda praktyka komunikacyjna jest wytworem nadawcy i odbiorcy. W moim przekonaniu jednak oba te sposoby postrzegania krytykowania są słuszne, wskazują bowiem na różne aspekty opisywanej kategorii. Dla lepszego zobrazowania struktury opisywanego zagadnienia i większej przejrzystości wyводу w pracy używam określenia *kompleksowe działanie językowe*].



popularności. Krytyk<sup>21</sup> tak scharakteryzował formułę programu: „Będziemy rozmawiać o książkach, a rozmawiać będziemy tak, jak zawsze rozmawiamy: życzliwie i ordynarnie/wulgarnie, łaskawie i może trochę złośliwie, ale z całą pewnością jasno i dobitnie. Wyrazistość jest bowiem uprzejmością krytyki, krytyków”<sup>22</sup>. W swojej autobiografii o audycji napisał zaś: „Czy w «Kwartecie» mamy do czynienia z rzetelną analizą dzieł literackich? Nie, w żadnym wypadku. Czy upraszcza się tam pewne kwestie? Noto-rycznie. Czy ostateczna opinia jest powierzchowna? Nawet bardzo jest powierzchowna”<sup>23</sup>. Bardzo celnie charakter audycji oddała także Petra Kirchner. Autorka zwróciła uwagę na to, że krytycy wypowiadający się w programie nigdy nie starali się możliwie obiektywnie przekazać widzom informacji na temat wybranych książek, lecz przede wszystkim swoje subiektywne wrażenia z ich lektury, w formie bardzo apodyktycznej.

Rozbieżność opinii i sądów składała się na kontrowersyjną<sup>24</sup>, zdominowaną przez Reicha-Ranickiego, dyskusję<sup>25</sup>. Koncepcją magazynu była krytyczna dyskusja na

<sup>21</sup> Marcel Reich-Ranicki – niemiecki krytyk literacki polsko-żydowskiego pochodzenia, urodzony w 1920 roku we Włocławku, uznany ekspert o niepodważalnej wręcz renomie, cieszący się powszechnym uznaniem w społeczeństwie oraz przydomkiem „papieża literatury”. Od jego śmierci w 2013 roku upłynęło już kilka lat, lecz nadal określany jest mianem najbardziej wpływowego krytyka literackiego w historii RFN. Marcel Reich-Ranicki był postacią charyzmatyczną, o której pisano, że to on „uczył Niemców czytać i dyskutować o książkach”. Jako krytyk, a później także gospodarz popularnego w Niemczech w latach 1988–2001 „Kwartetu Literackiego”, był dowcipny, jednakże bezkompromisowy i bezlitosny w sądach, jego niejednokrotnie kontrowersyjne wyroki decydowały o przyszłości autorów i ich dzieł. (Informacje te zostały zebrane na podstawie materiałów bibliograficznych, naukowych i publicystycznych oraz dokumentów filmowych dostępnych na temat krytyka w Polsce i w krajach niemieckiego obszaru językowego pod kątem prowadzonych przez autorkę analiz).

<sup>22</sup> Woryginał: „Wir werden über Bücher sprechen, und zwar, wie wir immer sprechen: liebevoll und etwas gemein, gütig und vielleicht ein bisschen böse, aber auf jeden Fall sehr klar und deutlich. Denn die Deutlichkeit ist die Höflichkeit der Kritik, der Kritiker”. Cytat pochodzi z wypowiedzi Marcela Reicha-Ranickiego wyemitowanej w magazynie „Das Literarische Quartett” 18 marca 1993 roku.

<sup>23</sup> M. Reich-Ranicki, *Mein Leben*, Pantheon, München 1999. Woryginał: „Gibt es im ‘Quartett’ ordentliche Analysen literarischer Werke? Nein, niemals. Wird hier vereinfacht? Unentwegt. Ist das Ergebnis oberflächlich? Es ist sogar sehr oberflächlich”.

<sup>24</sup> Kontrowersyjne dyskusje wykazały bardzo korzystny wpływ na popularność rynkową i sprzedaż omawianych książek. Program śledziło przeciętnie 700 000 do 900 000 widzów. Niektóre odcinki osiągały nawet oglądalność 1,5 mln (por. M. Kuhl, *Literaturkritik im deutschen Fernsehen am Beispiel der Sendung ‘Das literarische Quartett’*, Tectum Verlag, Marburg 2003, s. 81). Sprzedaż wielu książek omawianych w „Kwartecie Literackim” analizowana miesiąc po ukazaniu się audycji wykazywała zwykle niebywały wręcz wzrost. I tak np. sprzedaż książki Javiera Mariasa *Mein Herz so weiß* wzrosła z 5000 do 115 000 egzemplarzy), w przypadku Viktora Klemperersa *Tagebüchern von 1933 bis 1945* mamy do czynienia ze wzrostem z 10 000 do 96 000 egzemplarzy (por. M. Kuhl, *op. cit.*).

<sup>25</sup> Por. P. Kirchner *Literatur-Shows. Die Präsentation von Literatur im Fernsehen*, DUV, Wiesbaden 1994, s. 276–277.



temat książek, które krytycy, uczestnicy dyskusji, proponowali do danego programu. Każdorazowo było to pięć pozycji, na omówienie których przypadają łącznie 75 minut. Jak sugeruje tytuł programu, zespół krytyków składał się z czterech ekspertów. Początkowo byli to stali krytycy: Marcel Reich-Ranicki<sup>26</sup>, krytyk „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (FAZ), Hellmuth Karasek z „Der Spiegel”, Sigrid Löffler z „Süddeutsche Zeitung” (SZ) oraz Jürgen Busche, którego w siódmym odcinku zastąpiła Klara Obermüller. Od 1990 roku w roli czwartego eksperta występowali krytycy, gościnnie zapraszani do programu<sup>27</sup>.

Analizy zawarte w niniejszym artykule odnoszą się do materiału wyselekcjonowanego z 38. odcinka serii, wyemitowanego 24 sierpnia 1995 roku z Salzburga. Gościem, w roli czwartego krytyka, wystąpił w tym programie Karl Corino z „Hessischer Rundfunk” (HR). Do krytycznego omówienia wybrane zostały następujące pozycje: Theodor Fontane: *Irrungen Wirungen*, Antonio Tabucchi: *Erklärt Pereira*, Dietrich Schwanitz: *Der Campus*, Jonathan Lynn: *Mayday* oraz Günter Grass: *Ein weites Feld*. Ta ostatnia publikacja stała się przedmiotem analiz zaprezentowanych w niniejszych rozważaniach. *Ein weites Feld*<sup>28</sup> [*Rozległe pole*] to powieść wydana w 1995 roku. Jej akcja toczy się w Berlinie w okresie od 1961 roku (budowa muru berlińskiego) do ponownego zjednoczenia Niemiec w roku 1990 i stanowi panoramę historii Niemiec od rewolucji w 1848 roku do czasów współczesnych autorowi. Kontrowersyjna powieść Grassa, dająca wyraz jego sceptycyzmu wobec ponownego zjednoczenia Niemiec, książka, z której pochodzi słynne stwierdzenie, urosło dzisiaj do rangi skrzydlatych słów „Żyjemy w wygodnej dyktaturze”<sup>29</sup>, bardzo mocno podzieliła niemieckie społeczeństwo. Jedni uważali, że Grass ponownie wzniósł się na wyżyny swojego talentu, inni, iż jest to literacka klęska pisarza. Z analizy wypowiedzi, zarówno tych pochlebnych, jak i tych nieprzychylnych, wynika jednak bezsprzecznie, że nie jest to książka, obok której można przejść obojętnie. Za tę, jak szeroko pisano w niemieckiej prasie, politycznie zaangażowaną publikację, autor otrzymał niemiecką nagrodę Hansa Fallady [Hans-Fallada-Preis]. W niewiele ponad osiem tygodni wyczerpało się pięć nakładów powieści, a wielki krytyk Marcel Reich-Ranicki na łamach „Der Spiegel” z 21 sierpnia 1995 roku skomentował *Ein weites Feld* jako wielką porażkę Grassa. Wymownie jego stosunek do książki przedstawia strona tytułowa tygodnika, na której krytyk ze złością rozrywa na dwie połowy dzieło autora słynnej trylogii gdańskiej.

<sup>26</sup> Według badań przeprowadzonych przez Miriam Kuhl Marcel Reich-Ranicki przejmował 50% czasu antenowego dyskusji, Sigrid Löffler 30%, Hellmuth Karasek 20%, a zaproszony gość 10% (por. M. Kuhl, *op. cit.*).

<sup>27</sup> W 2000 roku w wyniku konfliktu z Marcelem Reichem-Ranickim z udziału w programie zrezygnowała Sigrid Löffler. Jej miejsce zajęła Iris Radisch pisząca dla „Die Zeit”.

<sup>28</sup> G. Grass, *Ein weites Feld*, Steidl Verlag, Göttingen 1995.

<sup>29</sup> Woryginale: „Wir leben in einer kommoden Diktatur” (G. Grass, *op. cit.*, s. 411).



(„Der Spiegel” 21.08.1995)

#### 4. Uzasadnienie wyboru metody i określenie wskaźników analizy badanego materiału

Podjęcie próby eksploracji audycji telewizyjnej pod kątem występowania w niej przejawów agresji stawia przed językoznawcą wyzwanie przeprowadzenia analiz wykraczających poza analizę kodu werbalnego. By kompleksowo i rzetelnie zbadać interesujący nas format, nieodzowne jest całościowe spojrzenie na kody medium łączącego dźwięk, obraz i ruch. W tym celu, stanowiącą przedmiot analiz, telewizyjną audycję literacką uznaję za tekst multimodalny, a zatem tekst w jego szerokim ujęciu<sup>30</sup>, łączący kod werbalny z kodami niewerbalnymi, obejmujący język mówiony i pisany, obraz statyczny i ruchomy, odgłosy oraz muzykę. W analizie biorę pod uwagę wszystkie te modalności, bowiem dopiero dostrzeżenie występujących

<sup>30</sup> Takie szerokie pojęcie tekstu, nieograniczające się jedynie do elementów werbalnych, charakterystyczne jest między innymi dla prac Martina Luginbühla (por. np. M. Luginbühl, *Medienkultur und Medienlinguistik. Komparative Textsortengeschichte(n) der amerikanischen „CBS Evening News” und der Schweizer „Tagesschau”*, Peter Lang, Bern 2014, s. 32) czy Agnieszki Mac (por. np.: A. Mac, *Multimodalna aranżacja tekstu w telewizyjnych serwisach informacyjnych na przykładzie „Wiadomości” TVP I*, [w:] *Współczesne media. Media multimodalne*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2018, s. 9–32; A. Mac, *Textdesign und Bedeutungskonstitution im multimodalne Fernsehertext*, Peter Lang, Frankfurt am Main 2017), a także dla prac polonistki Iwony Loewe (por. np. I. Loewe, *Dyskurs telewizyjny*, [w:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Universitas, Kraków 2013, s. 295).

między nimi powiązań pozwala na całościowe odczytanie tekstu telewizyjnego. Nieuwzględnienie tychże w analizie, jak słusznie zauważa Agnieszka Mac, „nie pozwala na oddanie pełnego, a jednocześnie właściwego przekazu danego komunikatu, który może być zaaranżowany w różnoraki sposób i w związku z tym może generować różne znaczenia, zgodnie z preferowanym przez nadawcę przesłaniem”<sup>31</sup>. Kwestia ta wydaje się mieć istotne znaczenie, bowiem analiza audycji literackiej ma rozstrzygnąć, czy krytyczne wypowiedzi uczestników dyskusji nad nową powieścią Grassa, potraktowane kompleksowo, z uwzględnieniem kodu pozawerbalnego, można uznać za formy agresji<sup>32</sup>, czy raczej sklasyfikować je jako krytykę z zabarwieniem agresywnym, względnie z elementami agresji.

Analizy, którym poddany zostanie tekst multimodalny, reprezentowany przez telewizyjną audycję literacką niemieckiej publicznej stacji telewizyjnej ZDF, obejmą dźwięk i obraz, a zatem wspomniany już kod werbalny w postaci języka mówionego i pisanego, odgłosy<sup>33</sup>, a także obraz statyczny i ruchomy, z uwzględnieniem kodów komunikacji niewerbalnej, takich jak:

- kod prozodyczny (‘wokaliczny’),
- kod kinetyczny (‘ruchowy’),
- kod proksemiczny (dostosowanie pozycji ciała i odległości od rozmówcy).

Będą to jednocześnie analizy stanowiące połączenie metod badawczych wywodzących się z różnych dyscyplin i subdyscyplin naukowych, gdyż tylko ich połączenie i skorelowanie pozwala na eksplorację tego wielokodowo ukonstytuowanego tekstu/przekazu.

Badania będą się koncentrować na wysledzeniu przejawów agresji zarówno werbalnej, jak i niewerbalnej oraz ustaleniu, czy i na ile analizowana dyskusja na temat określonego dzieła literackiego zawiera elementy agresji oraz czy wypowiedzi krytyczne można uznać za jej przejawy. W celu prześledzenia omawianych aspektów komunikacji posłużę się kwantyfikatorami agresji opracowanymi przez Marię Wojtak i Beatę Brus<sup>34</sup> oraz Stanisława Gajdę<sup>35</sup>, syntetyzując je, dostosowując do sytuacji komunikacji w warunkach telewizyjnych i uzupełniając o własne propozycje. Według Wojtak i Brus wskaźnikami agresji są:

<sup>31</sup> A. Mac, *Multimodalna aranżacja tekstu...*, *op. cit.*, s. 17.

<sup>32</sup> Dla większej czytelności prowadzonych przeze mnie analiz na tekście multimodalnym w dalszej części moich rozważań pojęcie *agresji werbalnej* zastępuję określeniem *agresja*, by sformułowaniem *werbalna* nie sugerować czytelnikowi skupiania się wyłącznie na kodzie językowym. Tym bardziej że w analizach pod uwagę będę brać zarówno kod językowy (agresja językowa), jak i pozajęzykowy.

<sup>33</sup> W audycji nie zastosowano muzyki, stąd wynika modyfikacja schematu Mac.

<sup>34</sup> M. Wojtak, B. Brus, *op. cit.*, s. 197.

<sup>35</sup> Gajda, *op. cit.*, s. 64.

- ostry ton i podniesiony głos,
- różnorodne wyznaczniki morfologiczne,
- wykładniki leksykalne (wyrazy obraźliwe, przezwiska, wulgaryzmy, przekleństwa),
- określone konstrukcje składniowe (wypowiedzenia eliptyczne, formy tzw. składni emocjonalnej).

Stanisław Gajda, jako najbardziej typowe i najczęściej występujące wymienia środki leksykalno-gramatyczne. Podobnie jak obie autorki wskazuje na wyznaczniki pozajęzykowe, takie jak: podniesiony, względnie celowo ściszony oraz ostry (jadowity, rozkazujący itd.) głos. Ponadto wyróżnia także:

- przyspieszone (zwolnione) tempo mowy,
- ironię (drwinę, szyderstwo) połączoną ze śmiechem,
- przekrzykiwanie, wpadanie w cudzą mowę, przerywanie,
- milczenie (agresywne), niedomówienia,
- zniekształcanie słów (także w druku),
- przedrzeźnianie i aluzje fonetyczne.

W warunkach komunikacji w audycji telewizyjnej za wskaźniki agresji (biorąc pod uwagę dotychczasowe ustalenia) uznają<sup>36</sup>:

- ostry ton,
- podniesiony głos,
- przyspieszone, względnie celowo zwolnione, tempo mowy,
- wykładniki leksykalne, takie jak wyrazy obraźliwe, wulgaryzmy itp.,
- konstrukcje składniowe, takie jak wypowiedzenia eliptyczne czy formy tzw. składni emocjonalnej,
- przerywanie, przekrzykiwanie i wpadanie w cudzą mowę,
- ironię, drwinę, sarkazm połączone ze śmiechem.

Ważnym wskaźnikiem każdorazowo będzie przy tym kwestia intencjonalności wskazanych działań. Za nadrzędny wyznacznik agresji należało będzie zatem uznać sygnały intencjonalności działań poszczególnych uczestników komunikacji. Za takie sygnały uznają np.:

- malujący się na twarzy wyraz zadowolenia z własnej wypowiedzi/riposty, niezadowolenia, gdy „przeciwnik” pomyślnie odeprze atak słowny,
- zaciętość, względnie duże skupienie w wyrazie twarzy podczas formułowania wypowiedzi,

<sup>36</sup> W zestawieniu nie uwzględniam jeszcze wskaźników pozajęzykowych, które jednak, jak zakładam, ujawnią się w analizach i które, jak miemam, będą mieć wpływ na odsłanianie i ujawnienie agresji w komunikacji w warunkach audycji telewizyjnej.

- ruch ręki ku górze sygnalizujący wygraną, tryumf (zadowolenie z własnej wypowiedzi),
- odgłosy wydawane przez rozmówcę, wskazujące na zadowolenie z własnej wypowiedzi.

Przeprowadzone przeze mnie analizy audycji literackiej z 24 sierpnia 1995 roku zaprezentuję jedynie punktowo, gdyż przedstawienie ich w całości znacznie przekroczyłoby ramy pojedynczego artykułu. Postaram się jednak wskazać, na przykładzie fragmentu dyskusji nad jedną z pięciu omawianych we wskazanej audycji pozycji książkowych, a mianowicie nad powieścią Güntera Grassa *Ein weites Feld*, pasażę symptomatyczne dla przeprowadzonej analizy. Podobną drogę obieram, przedstawiając wnioski. Odnoszę się w nich bowiem do całości dyskusji dotyczącej powieści. Kluczowy fragment pozwalający na zorientowanie się w kontekście rozmowy został przedstawiony w formie transkrypcji tekstu multimodalnego, jednak ze względu na dużą objętość samego artykułu, nie został dołączony do materiałów zawartych w niniejszej publikacji. Transkrypcje tekstów zostały przygotowane według przedstawionego poniżej schematu inspirowanego propozycjami Luginbühla i Mac<sup>37</sup>, dostosowanego do badanego materiału:




Czas	Dźwięk		Obraz	
	język mówiony z uwzględnieniem prozodii i dźwiękowych sygnałów intencjonalności działań	odgłosy/ muzyka	treść obrazu (miejsce, postaci, rzeczy, akcja) z uwzględnieniem kinezyki, proksemii i sygnałów intencjonalności działań	sposób realizacji zdjęć, ruch kamery; rodzaj planu filmowego

## 5. Próba analizy mediolingwistycznej dyskusji na temat powieści *Ein weites Feld* na przykładzie wybranych fragmentów literackiej audycji telewizyjnej „Das Literarische Quartett”

Jednym z tematów, o którym dyskutowano w 38. odcinku literackiej audycji telewizyjnej „Das Literarische Quartett”, była kwestia recepcji i wartości wspomnianej już powieści Güntera Grassa. Dyskusję, która w pierwszej fazie przebiegała rzeczowo, harmonijnie i w sposób uporządkowany, poprzedziła prezentacja powieści, której dokonał Hellmuth Karasek. Rozpoczynając rundę dyskusyjną, Sigrid Löffler pochwaliła Grassa za umieszczenie zjednoczenia Niemiec w perspektywie

<sup>37</sup> Por. A. Mac, *Analiza mediolingwistyczna telewizyjnych serwisów informacyjnych – studium przypadku*, [w:] *Współczesne media. Gatunki w mediach*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017.

historycznej. Zaraz po tym Karl Corino zarzucił jednak autorowi powieści, iż ten, pisząc na temat dwóch zjednoczeń (1848 i 1990), nie zwrócił uwagi na podstawowe różnice między nimi. Marcel Reich-Ranicki natomiast już na wstępie zaznaczył, że książka nie spełnia podstawowych wymogów stawianych powieści, bowiem nie ma formy fabularnej, a Grass nie opowiada, lecz informuje i stwierdza. Marcela Reicha-Ranickiego poparł Hellmuth Karasek. Jego zdaniem, *książka stoi w miejscu, a Grass nie potrafi nic opowiedzieć, bo on już wszystko wie*. Rozmówcy krytykujący Grassa czynią to głównie wprost, wskazując na niedostatki publikacji, a także na błędy czy wręcz niekompetencje i uchybienia jej autora. W warstwie językowej, jak wynika z wypowiedzi zawartych w przykładzie 1, nie odnajdziemy żadnych, choćby bardzo słabych sygnałów, wskazujących na agresję. Mowa ciała jest stosunkowo oszczędna, uczestnicy dyskusji nie podnoszą głosu, nie wpadają sobie w słowo, nie reagują emocjonalnie. Prezentują jednak swoje opinie wyrażające brak zgody z autorem lub odmiennosc poglądów bez jakichkolwiek oznak agresji. Niektóre gesty, zwłaszcza te obserwowane u Reicha-Ranickiego i Karaska, wskazują jedynie na ich temperament. W analizowanym materiale odnaleźć można jednak także, co interesujące w miarę rozwoju dyskusji, krytyczne wypowiedzi rozmówców o charakterze implícym, które zgodnie z typologią Hanus można określić mianem *krytykowania pośredniego przez ironizowanie*<sup>38</sup>. Trafnie i wyraziście ten wariant krytykowania nie wprost obrazuje przykład 1 zaprezentowany poniżej:

		
<p><i>Ale on mówi coś bardzo ważnego. Mówi, że krytyka, zamiast informować, ocenia. A on chce, by krytycy tylko informowali o książkach.</i> [Kiwa energicznie palcem wskazującym lewej dłoni, by wskazać, że to, co mówi jest ważne oraz, że należy to mieć na uwadze, uzmysłowić to sobie]</p>	<p><i>Ale tego chciał też, [...]</i> [Nachyla się w stronę Löffler. Wyciąga rękę przed siebie, po czym cofa przed sobą i zamyka dłoń w pięść w geście moralisty. Sprawia wrażenie pouczenia słuchaczy]</p>	<p><i>[...] mam nadzieję, że Grass nie weźmie mi tego za złe, Josef Goebbels.</i> [Podnosi prawą otwartą dłoń ku górze, zgłaszając wypowiedzianą dygresję ruchem ręki] <i>Zlikwidował krytykę i należało o sztuce jedynie informować, a nie oceniać.</i></p>





Przykład 1

<sup>38</sup> Por. A. Hanus, *Krytykowanie i jego operacjonalizacja w kontrastywnej analizie dyskursu*, Atut/Neisse Verlag, Wrocław–Dresden 2018, s. 161–165.



Marcel Reich-Ranicki w kontekście nieprzychylnych recenzji *Rozległego pola* przywołuje w nim słowa Grassa na temat krytyki i krytyków oraz wskazuje na fakt, że podobny stosunek do krytyków miał minister propagandy i oświecenia publicznego III Rzeszy, stawiając w ten sposób Grassa w jednym rządzie ze zbrodniarzem wojennym. To mocne porównanie nie wykazuje jednak znamion agresji wobec autora powieści. Nie odnajdziemy w nim leksyki obraźliwej, wulgaryzmów czy składni wskazującej na emocjonalny charakter wypowiedzi o zabarwieniu agresywnym. Przeważa ironia służąca krytyce autora omawianej powieści. W wypowiedzi nie można też zaobserwować elementów agresji pozajęzykowej. Marcel Reich-Ranicki mocno gestykuluje, ale głównie po to, by zobrazować, względnie uwypuklić, określone punkty swojej wypowiedzi.

Krytykowanie tego typu z upływem czasu przenosi się także, co ciekawe, na płaszczyznę rozmówców. Pozytywne wypowiedzi Löffler na temat Grassa i jego książki wywołują, początkowo zwłaszcza u Karaska, krytyczną reakcję wobec interlokutorki. Przytoczmy tu chociażby jeden przykład (por. przykład 2). Dziennikarka „Süddeutsche Zeitung” (SZ) uważa, że centralną metaforą powieści jest zmienność historii. Z kolei Karasek, reagując na jej słowa, z jednej strony kwestionuje w sposób ironiczny dokonanie Grassa, z drugiej zaś z ironią i wyższością w głosie odnosi się do Löffler, iż właśnie na ten fakt wskazuje w kontekście pozytywnym. Cytowana wypowiedź

		
<p>Sigrid Löffler: <i>To jest, że tak powiem, centralna metafora. Teraz można...</i>                  [Kamera obejmuje zarówno rozmówców, jak i gości w studiu. Wyraźnie widać, że Reich-Ranicki pochyla się, opierając, niemal podnosząc na rękach w stronę Löffler, natomiast Karasek w pozie pewnego siebie rozparty jest wygodnie w fotelu]</p>	<p>Hellmuth Karasek: <i>Czy to naprawdę jest taka głęboka metafora, gdy się powie, życie raz wznosi się, raz opada?</i>                  Sigrid Löffler: <i>Chwileczkę! Nie, nie, to nie to.</i>                  [Karasek pochyla się w stronę Löffler, unosi nieznacznie w fotelu. Pokazuje na nią palcem wskazującym prawej dłoni, potem wykonuje ręką ruch od siebie i do siebie obrazujący zmienność losu]</p>	<p>[Rozkłada ręce, słysząc ironię w jego pytaniu. Zastyga w oczekiwaniu]</p>  <p>[Nasłuchuje reakcji widowni. Z widowni słychać śmiech. Odchyła się w fotelu w geście triumfatora]</p>




Przykład 2



nie wykazuje najmniejszych znamion agresji w warstwie językowej (por. przykład 2). Jednakże w odniesieniu do sytuacji pozawerbalnej nie można już powiedzieć, że jest pozbawiona znamion agresji. Hellmuth Karasek, zwracając się do rozmówczyni, pochyla się w jej stronę i nieznacznie unosi w fotelu. Uczyniwszy zarzut, zadawszy cios, ponownie siada, przechylając się do tyłu w geście zwycięzcy, który czeka na uznanie innych. Z dużą pewnością osiągniętego sukcesu nasłuchuje reakcji widowni zebranej w studiu. Z widowni słychać wyraźnie śmiech zebranych (por. przykład 2), natomiast Karasek, rozparty w fotelu, uśmiecha się z zadowoleniem i miną triumfatora.

Przykład 2 nie wykazuje jeszcze typowych cech agresji wskazanych w typologiach Wojtak i Brus czy Gajdy, krytyk nie podnosi głosu, ton wypowiedzi nie jest ostry, nie używa obraźliwego słownictwa, jednakże sam fakt jego ruchowej ofensywności, a także mimika twarzy dają podstawy, by twierdzić, że ten rodzaj krytyki ma cechy bardzo ofensywnej w stosunku do odbiorcy, o wyraźnych oznakach intencjonalności.

Kontynuując wątek rozpoczęty w przykładzie 1, Reich-Ranicki ciągnie swój krytyczny wywód na temat i pod adresem nieobecnego w studiu Grassa (por. przykłady 3 i 4).

		
<p>Marcel Reich-Ranicki: <i>A Grass musi wreszcie zostać pouczony! To jest najwyższy czas! Krytyka jest przede wszystkim i głównie po to, by wartościować i oceniać produkty literackie. Taka jest tradycja niemieckiej krytyki od czasów Lessinga. Pewnie zawsze była dyskusyjna. Oczywiście, to jest istotą krytyki. Jedno, ciągle wracamy tu do dyskusji na temat określonych poglądów. Do poglądów wyrażanych przez Fonty'ego albo tego drugiego, Thalsofera.</i> [Energiczne, powtarzające się wielokrotnie rytmiczne ruchy prawą ręką i otwartą dłoń z góry w dół, a potem lewą obrazujące konieczność pouczenia Grassa i zasadność tego pouczenia]</p>	<p><i>Nie potrafimy o niczym innym rozmawiać.</i> [Ruch ciała znajdującego się w pozycji siedzącej obrazujący złość Reicha-Ranickiego – zaciśnięte zęby i pięści, przyciągnięte ramiona]</p>	<p><i>Gdybyśmy mieli rozmawiać o artyzmie/wartości artystycznej tej książki, to musielibyśmy natychmiast zakończyć ten temat.</i> [Porusza dynamicznie kciukiem w kierunku od siebie i do siebie akcentując swoją rację]</p> <p><i>Tu nie ma nic artystycznego.</i> [Rozkłada ręce w geście bezsilności i rezygnacji]</p>

Przykład 3

<p>Karl Corino: <i>Może... on jest zły na historię światową, że w 1990 nie podążyła za nim.</i>          [Kamera ujmuje, a następnie kadruje rozmówców, którzy podjęli wątek odpowiedzi na pytanie Reicha-Ranickiego.          Reich-Ranicki pochyla się z zaciekawieniem. Po chwili zaciska pięści w geście braku zgody z rozmówcą, zaś Corino siedzi swobodnie, rozluźniony z założonymi nogami, jedna na drugą]</p>	<p>Marcel Reich-Ranicki: <i>Tak, stop, stop! Często autorzy bywali źli na historię, a mimo to pisali przydatne, czy nawet dobre książki. Jak autorowi mogło się...?</i>          [Wymachuje obiema rękami w geście zniecierpliwienia, oburzając, że ma dosyć tej wypowiedzi, nie chce tego słuchać]          Hellmuth Karasek: <i>Czy mogę spróbować to wytłumaczyć?</i></p>	<p>Marcel Reich-Ranicki: <i>Za każde wytłumaczenie będę bardzo wdzięczny. Ja nie wiem, jak autorowi może się zdarzyć... coś takiego napisać?</i>          [Reich-Ranicki macha oboma rękami bardzo energicznie, pochylając się przy tym do przodu. Dłonie ma zacisnięte w pięści, podniesiony głos, krzyczy. Na jego twarzy można wyczytać złość – zmarszczone czoło]</p>

Przykład 4

Marcel Reich-Ranicki, opisując rolę krytyki i krytyków, daje do zrozumienia, że Grass nie ma świadomości, jaka jest ich rola i, że „produkty literackie” należy wartościować i oceniać. Wypowiadając te słowa, krytykując Grassa, nie wzmacnia ich ani językowymi, ani składniowymi elementami agresji. Podkreśla jednak swoją wypowiedź energicznymi ruchami lewej ręki. Dłoń obrócona jest przy tym grzbietem do dołu, a kolejne, zwielokrotnione ruchy ręki i otwarta dłoń (później też prawej ręki) mają ilustrować i potwierdzać słuszność jego wyводу. Rozpoczętą wypowiedź krytyczną Reich-Ranicki uzupełnia o kolejny jej wątek, również krytyczny względem Grassa. Stwierdza w nim, że dyskusja w studiu toczy się przede wszystkim wokół poglądów głównych bohaterów powieści i trudno skupić się na innych jej aspektach, bowiem nie ma już takich kwestii, o których warto i można dyskutować. Całość kwituje dobitnym i krytycznym uzasadnieniem na temat wartości artystycznej dzieła, a raczej jej braku. Wypowiadając słowa o braku możliwości konkretnej dyskusji, zaciska obie dłonie w pięści oraz przyciąga ramiona do ciała w geście złości. Na twarzy pojawia się grymas. Aby następnie zobrazować wątpliwą wartość artystyczną powieści, rozkłada ręce w geście bezradności.

Następny, zaprezentowany w przykładzie 4, wątek krytyczny poprzedza niezobrazowane na przykładach ubolewanie Reicha-Ranickiego nad kondycją autora omawianej powieści. Krytyk nie może pojąć *co stało się, co mogło się stać z Grassem?* Na tak postawione pytanie próbuje odpowiedzieć zaproszony gościnnie do studia Karl Corino

z „Hessischer Rundfunk” (HR). Jego próba wyjaśnienia nie satysfakcjonuje jednak, a wręcz rozsierdza Reicha-Ranickiego, który w złości, okazując, że się nie zgadza z rozmówcą, zaciska obie dłonie w pięści. Wykrzyknieniami *stop, stop* przerywa nieprzekonującą go wypowiedź Corino. Energicznym wymachiwaniem obu rąk obrazuje swoje zniecierpliwienie i sygnalizuje, by dziennikarz przerwał wywód. O możliwość przedstawienia swojej interpretacji problemu prosi następnie Karasek. Wyraźnie wyprowadzony z równowagi Reich-Ranicki dopuszcza go do głosu. Nadal jednak na jego twarzy maluje się złość, złość na Grassa, który go zawiódł. Stan ten obrazują ponadto: zmarszczone czoło, grymas twarzy, energiczne ruchy obu rąk przed sobą, zaciśnięte pięści, podniesiony głos przechodzący w krzyk oraz wyraźne nachylenie się w stronę rozmówców. Taki rodzaj krytykowania, jak opisany w przykładzie 4, ma znamiona bardzo ostrego i ofensywnego. Sama wypowiedź werbalna nie ma oznak agresji, jednakże zachowanie, mowa ciała Reicha-Ranickiego wykazują wszelkie znamiona agresji pozawerbalnej pod adresem nieobecnego podczas dyskusji Grassa.

Kolejnym wątkiem dyskusji, zobrazowanym częściowo w przykładzie 5, była kwestia, czy Grass był odpowiednią osobą, by pisać o tak ważnym politycznie i społecznie wydarzeniu. Hellmuth Karasek wyjaśnia, że taki autorytet jak Grass, gdy pisze o przełomowym, ważnym dla całego narodu wydarzeniu, powinien to zrobić doskonale: *Myślę, że jak taki autor, jak Günter Grass opisuje dzień zjednoczenia, to musi być to coś świetnego, bez względu na to, czy wypełnione nienawiścią [...] Ale tu nic nie jest opisywane. On gada.* I dodaje: *Od takiego autora oczekuje się, że on nawet mając negatywny stosunek, ukaże [...].* Gwałtownie na tę krytyczną, aczkolwiek nieagresywną językowo, wypowiedź reaguje Sigrid Löffler:

		
<p>Sigrid Löffler: <i>Dlaczego tego się oczekuje? Ja sądzę...</i> [Löffler przerywa Karasekowi. Zadając pytanie, unosi głowę ku górze. Podnosi rękę i odwróconą dłoń zaczyna wykonywać energiczne ruchy, jakby chciała wylczyć swoje racje]</p>	<p>Hellmuth Karasek: <i>Bo ta książka została zaanonsowana jako wydarzenie stulecia.</i> [Karasek przerywa Löffler i wykonuje ruch otwartą dłońią skierowaną grzbietem w dół, próbując w ten sposób wyjaśnić Löffler swój punkt widzenia i przekonać ją] Sigrid Löffler: <i>Ale przecież nie przez pana Grassa!</i></p>	<p>Hellmuth Karasek: <i>A przez kogo?</i> [Karasek, zadając mocno podniesionym głosem pytanie, wychyla się do przodu w stronę Löffler. Wykonuje przy tym prawą ręką zamaszysty ruch w kierunku rozmówczyni i z powrotem. Lewą ręką przytrzymuje się oparcia]</p>



Hellmuth Karasek: *Sądzi pani, że pan Steidl to zrobił, nie pytając Grassa o zdanie?*

[Karasek wykrzykuje swoje kolejne pytanie. Wysuwa prawą rękę przed siebie. Otwartą dłoń prawej ręki przechyla na zewnątrz w geście oczekującym na odpowiedź. Jego twarz wyraża oburzenie]

Sigrid Löffler: *Uważam, że powinniśmy rozróżnić kilka rzeczy, po pierwsze strategię marketingową wydawnictwa – to pierwsza rzecz. Ta najprawdopodobniej nie wyszła. I to tyle na ten temat. Drugą kwestią jest, że to krytycy od wielu lat mówią, że największym niemieckim tematem jest zjednoczenie i ten wielki temat musi przecież wreszcie zostać podjęty przez wielkiego autora, np. Grassa. Więc ten wielki temat [...]*

[Löffler stara się opanować i nie pozwolić Karaskowi wyprowadzić jej z równowagi. Spokojnym i opanowanym głosem przedstawia swoje racje, obrazując wielkie wydarzenia, wielki temat i wielkich krytyków otwartymi dłońmi]

Hellmuth Karasek: *Zatem my jesteśmy winni, bo zachęciliśmy Grassa do napisania tej książki.*

[Karasek zadaje pytanie podniesionym głosem. Ręce unosi po obu bokach tułowia ku górze w geście niedowierzania słowem, które właśnie usłyszał. Jest oburzony i poruszony wypowiedzią rozmówczynie]



Sigrid Löffler: *Moment! Oczywiście, naturalnie, że gdy wielki autor opracowuje wielki temat, przestacza go w wielką powieść, to pojawiają się wielcy krytycy, by tę książkę pograć, zamiast wynieść ją na piedestały, zamiast ją wychwalać.*

[Löffler stanowczo przerywa Karaskowi, a potem, opanowując się, ze spokojem, ale lekko podniesionym głosem, głosem mentora wyjaśnia rozmówcom swój punkt widzenia]

*To są te strategie, które cały czas...*

[Z miną eksperta i rysującym się na twarzy poczuciem własnej wartości wyjaśnia dalsze kwestie]

Dziennikarka przerywa Karaskowi, nie rozumiejąc, dlaczego właściwie oczekuje się od Grassa, by stworzył arcydzieło o zjednoczeniu. W odróżnieniu od Karaska, wydaje się jednak opanowana i pewna siebie. Świadczy o tym lekko zadarty podbródek i pewna pozycja ciała w fotelu. Sigrid Löffler próbuje logicznie, nie sięgając po żadne elementy agresji językowej (por. przykład 5), przedstawić swoje racje, wzmacniając jednocześnie wygłaszane argumenty wielokrotnymi, zdecydowanymi ruchami ręki z góry w dół. Jej wypowiedź drastycznie przerywa Karasek, wygłaszając swoje uzasadnienie, które próbuje wzmocnić ruchami otwartej dłoni, skierowanej grzbietem w dół. Odnosi się w tym momencie wrażenie, że krytyk siłą perswazji i mową ciała chce wpłynąć na rozmówczynię. Ta jednak nie zgadza się, że to Grass był pomysłodawcą anonsowania omawianej powieści jako wydarzenia stulecia, czym irytuje swojego interlokutora, który wykrzykuje, wyraźnie oburzony, swoje kolejne pytania stanowiące formę zarzutów. Wymachuje przy tym mocno rękami, po czym wysuwa przed siebie prawą rękę, a otwartą dłoń prawej ręki przechyla na zewnątrz w geście nerwowego oczekiwania na odpowiedź. Na jego twarzy wyraźnie maluje się oburzenie. Dziennikarka nie daje Karaskowi wyprowadzić się z równowagi i spokojnie, bez uniesienia w głosie, wyjaśnia swoje racje, wskazując na fakt, iż Grass nie musi według niej odpowiadać na oczekiwania krytyków. Zarówno słowa Löffler, jak i jej opanowanie jeszcze bardziej irytują dziennikarza. Podnosi obie ręce rozłożone ku górze w geście oburzenia i niedowierzania temu, co ona mówi. Podnosi głos, natomiast jego twarz sygnalizuje ogromne poruszenie i oburzenie. Jeszcze bardziej rozwścieczają go słowa dziennikarki, iż taka jest już kolej rzeczy, że w przypadku dzieł wielkich, omawiających wielkie wydarzenia, zawsze pojawią się niezadowoleni krytycy, dla których dane dzieło nie będzie wystarczająco wybitne. Sigrid Löffler, wypowiadając swoje sądy, przerywa wprawdzie wypowiedź Karaska, ale nie daje mu wyprowadzić się z równowagi i tonem eksperta, znającego swoją wartość, wyłuszcza kolejne swoje racje.

## 6. Wyniki analizy mediolingwistycznej

Przeprowadzona analiza mediolingwistyczna tekstu multimodalnego, polegająca na prześledzeniu modalności charakterystycznych dla formatów telewizyjnych obejmujących język mówiony i pisany, dźwięk, czyli muzykę i odgłosy oraz obraz statyczny i ruchomy z uwzględnieniem kodów kinezycznego, proksemicznego i prozodycznego, pozwoliła na relatywnie precyzyjne rozpoznanie, prześledzenie i odczytanie komunikatów przekazywanych przez uczestników dyskusji sobie nawzajem oraz widzom emitowanego programu, a także publiczności zgromadzonej w studiu. Celem jej było rozpoznanie możliwych przejawów agresji w audycji



literackiej opartej na dyskusji o tekstach artystycznych oraz rozstrzygnięcie, czy krytyka, zgodnie ze stanowiskiem Peisert, jest wyznacznikiem agresji. Dodatkowym czynnikiem uwzględnionym w analizach były sygnały intencyjności działań, mające wskazać, jak kształtuje się adresowanie działań agresywnych do określonych obiektów krytyki. Wyniki kompleksowych badań zostały egzemplarycznie zilustrowane na typowych dla materiału przykładach zaczerpniętych z obszernego korpusu filmowego. Przykłady 1 i 2 pochodzące z pierwszej części dyskusji wykazały, że w badanym materiale znajdziemy jednoznaczne przykłady krytykowania bez elementów agresji. Rozmówcy w obu przedstawionych przypadkach wypowiadają się krytycznie, aczkolwiek rzeczowo, na temat walorów powieści. Nie znajdziemy w nich przykładów wulgaryzmów, przejawów obraźliwego słownictwa, nie noszą też wyraźnych znamion agresji pozawerbalnej, wypowiedzi nie są nawet zbyt emocjonalne. Gestykulacja krytyków świadczy o typowym dla nich temperamencie. Przykład 2 odsłania jedynie pewne subtelne oznaki napięcia na płaszczyźnie relacji pomiędzy rozmówcami w studiu, a dokładnie pomiędzy dziennikarzem tygodnika „Der Spiegel” a austriacką publicystką. Krytyk piszący dla „Der Spiegel”, wypowiadając się z ironią o Grassie, próbuje zakwestionować opowiadanie się dziennikarki po stronie autora *Rozległego pola*. Ten przykład można uznać za pierwszą w dyskusji próbę niebezpośredniego podważenia autorytetu Löffler. Przykłady 3 i 4 zaczerpnięte z dalszej części dyskusji ujawniają już jednoznacznie pewne elementy agresji zawarte w wypowiedziach krytycznych. W przywołanych przykładach Reich-Ranicki, wyraźnie i wprost krytykując Grassa, zdecydowanie i autorytarnie kwestionuje wartość artystyczną jego powieści. Agresja nie objawia się jednak w warstwie językowej, nie zaobserwujemy jej oznak w składni ani na płaszczyźnie leksykalnej. Wykładniki agresji odnajdziemy w warstwie pozawerbalnej w postaci podniesionego głosu, gwałtownych ruchów ciała, mimiki i wyrazu twarzy, ekspresyjnej, emocjonalnej gestykulacji, a także w przerywaniu wypowiedzi rozmówcy czy wpadaniu mu w słowo (w odniesieniu do Karla Corino), jak w przykładzie 4.

Przykład 5 odsłania coraz większe napięcie pomiędzy rozmówcami. Sigrid Löffler stara się nie zdradzać zdenerwowania, mówi zdecydowanym stonowanym głosem, jest opanowana, nie wykonuje nerwowych ruchów. Krytyk związany z „Der Spiegel” sprawia wrażenie całkowicie wyprowadzonego z równowagi, atakuje rozmówczynię kolejnymi zarzutami pod adresem Grassa, pochyla się w jej stronę, unosi w fotelu, podnosi głos, wpada w słowo dziennikarce, nie pozwalając jej na dokończenie wypowiedzi. Ofensywnie gestykuluje, próbując narzucić Löffler swoje racje aż do reakcji objawiających się krzykiem. Na twarzy Karaska maluje się złość, a nawet wściekłość na postawę swojej rozmówczynie. I mimo że krytykuje Grassa, jego agresja wyraźnie skierowana jest także pod adresem publicystki.

Podsumowując, należy stwierdzić, że opisane przykłady, wyselekcjonowane z materiału filmowego, każdorazowo obrazują trochę inne odmiany reakcji krytycznych, względnie agresywnych. Przykład 1 to zdecydowanie dyskusja krytyczna złożona z *krytycznych wypowiedzi bez oznak agresji*, czy to słownej, czy też pozawerbalnej. Podobne znamiona nosi przykład 2. W nim jednak zakamuflowane są pewne pierwsze oznaki budzącej się agresji Karaska jako reakcji na wypowiedź Löffler. W obu przypadkach można jednak z całą pewnością stwierdzić, iż mamy tu do czynienia z działaniem językowym *krytykowanie* w jego wariacie *krytykowania wprost* bądź też z *krytykowaniem pośrednim przez ironizowanie*<sup>39</sup>. Przykłady 3 i 4 to egzemplifikacja krytyki noszącej pewne znamiona agresji (*krytyka ze znamionami, względnie elementami agresji*) ze strony Reicha-Raniciego w stosunku do Grassa, a w przykładzie 4 także częściowo pod adresem Corino, gościa programu. Przykład 5 ilustruje, określiłabym to, *agresywną krytykę z wyraźnymi wskaźnikami agresji*, zarówno w odniesieniu do autora powieści, jak i na płaszczyźnie rozmówców, w której agresja wypowiedzi krytycznej przenosi się na płaszczyznę rozmówców, kiedy ci zaczynają atakować siebie nawzajem, głównie przy użyciu kodu pozawerbalnego.

Przeprowadzona analiza materiału badawczego dokumentuje różne przykłady i konstelacje: krytyka *versus* agresja, o zróżnicowanej intensywności, proporcji i kondensacji w wypowiedziach krytyków literackich zaangażowanych w dyskusję. W analizowanym materiale zidentyfikowane zostały przykłady **krytyki wolnej od przejawów agresji**, poprzez **krytykę z pewnymi jej elementami** aż po krytykę, określaną przeze mnie **krytyką agresywną**. Z rozwojem dyskusji daje się zaobserwować wyraźna zmiana proporcji agresji w stosunku do krytyki. Początkowo rozmówcy krytykują, względnie chwalać dzieło Grassa, jednak z kolejnymi argumentami za bądź przeciw narasta napięcie, a wraz z nim agresja pomiędzy rozmówcami. Wziąwszy z kolei pod uwagę całą dyskusję o powieści Grassa, przeważa forma krytyki, którą określiłabym mianem *krytyki agresywnej*. Jednakowoż, jak wykazała analiza mediolingwistyczna, agresja poszczególnych wypowiedzi nie ujawnia się w kodzie językowym, a w warstwie pozawerbalnej w kodach: prozodycznym, kinezyicznym i proksemicznym z niejednorodnym rozłożeniem ich intensywności. Znamienne dla badanej dysputy telewizyjnej jest ponadto, jak wykazała analiza sygnałów intencyjności działań, że agresja przejawia się w niej na dwóch płaszczyznach, a mianowicie na płaszczyźnie dyskusji o powieści i jej autorze w stosunku do autora jako *krytyka agresywna* oraz na płaszczyźnie aktorów dyskusji w postaci *agresji* względem poszczególnych jej uczestników.

---

<sup>39</sup> Por. A. Hanus, *op. cit.*



## 7. Podsumowanie

Zastosowana analiza wyraźnie potwierdza znaczenie uwzględniania wszystkich występujących w materiale multimodalnym modalności, bowiem wszelkie zachodzące między nimi relacje miały charakter komplementarny. Kompleksowe podejście do badanego korpusu umożliwiło prześledzenie możliwych przejawów agresji w dyskusji dotyczącej wyjściowo dzieła literackiego i nie potwierdziło tezy, że krytyka jest każdorazowo formą agresji, gdyż w analizowanym tutaj przypadku krytyki literackiej nie zawsze krytykowanie miało na celu zaszkodzenie bądź wyrażenie krzywdy osobie krytykowanej. Jak wynika jednak z badania, może nosić wyraźne znamiona agresywności, a agresja może stanowić komplementarną część kompleksowego działania językowego – *krytykowanie*. Zaprezentowana i zanalizowana próbka programu literackiego nie może także zostać określona mianem *dyskursu*<sup>40</sup> *agresywnego* w rozumieniu Gajdy, albowiem podstawą samej dyskusji nie jest konflikt, a rozmowa na temat wartości artystycznej powieści Grassa. Nie dominują w niej ponadto ani werbalne, ani pozawerbalne elementy takiego dyskursu. W wypowiedziach przeważa krytyka, obecna zarówno w jej odmianie bezpośredniej, jak i implicytnej.

Zastosowany sposób analizy ujawnił różne stopnie intensywności krytyki w relacji do agresji, od krytyki pozbawionej znamion agresji, przez krytykę z jej elementami, aż po krytykę agresywną. Odsłonił ponadto dwie płaszczyzny zachowań agresywnych, a mianowicie:

1) krytykę z elementami agresji, względnie krytykę agresywną w odniesieniu do omawianego dzieła bądź jego twórcy oraz

---

<sup>40</sup> Jeszcze trudniej analizować wspomniany dyskurs, kierując się dominantami definicyjnymi dyskursu bliskimi mi z racji obszaru badań, w którym wyjściowo się poruszam. W badaniach germanistycznych dyskurs pojmowany jest bowiem głównie jako zbiór tekstów/wypowiedzi wzajemnie ze sobą powiązanych i charakteryzujących się wspólnym tematem (por. np.: D. Busse, W. Teubert, *Ist Diskurs ein sprachwissenschaftliches Objekt? Zur Methodenfrage der historischen Semantik*, [w:] *Begriffsgeschichte und Diskursgeschichte. Methodenfragen und Forschungsergebnisse der historischen Semantik*, red. D. Busse, F. Hermanns, W. Teubert, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Opladen 1994, s. 14; K. Adamzik, *Sprache. Wege zum Verstehen*, UTB GmbH, Tübingen 2001, s. 254; I. Warnke, *Adieu Text – bienvenue Diskurs? Über Sinn und Zweck einer poststrukturalistischen Entgrenzung des Textbegriffs*, [w:] *Brauchen wir einen neuen Textbegriff? Antworten auf eine Preisfrage*, red. U. Fix, K. Adamzik, G. Antos, M. Klemm, Peter Lang, Frankfurt am Main 2002, s. 125–141; W. Heinemann, *Textlinguistik versus Diskurslinguistik?*, [w:] *Moderne deutsche Texte. Beiträge der Internationalen Germanistenkonferenz*, red. M. Wierzbicka, M. Sieradzka, J. Homa, Peter Lang, Frankfurt am Main 2005, s. 17–30), przy tym ważkim społecznie, w których odniesienia pomiędzy poszczególnymi tekstami wykraczają poza relacje intertekstualne (por. K. Adamzik, *op. cit.*, s. 254). Tak przedstawiana definicja dyskursu nie obejmuje zatem rozmowy i nie może wobec tego, jak ma to miejsce w rozważaniach Gajdy, ujawniać się w gatunkach wypowiedzi typu: obelga, oskarżenie.

2) agresywną krytykę bądź nawet samą agresję pod adresem partnerów dyskusji oraz wykazał, że wykładnikami agresji w audycji literackiej, charakteryzującej się starannym językiem, będą częściej modalności pozawerbalne: prozodia, proksemia, a przede wszystkim kinezyka, natomiast rzadziej sam język jako kwantyfikator niestosownej w tym kontekście agresji słownej.

Postępowanie badawcze zastosowane w niniejszym artykule uwypukla wpływ badań mediolingwistycznych na optymalizację poprawności i rzetelność uzyskanego wyniku w odniesieniu do tekstów medialnych, a zaadaptowanie i połączenie teorii oraz instrumentów analizy lingwistyki tekstu z multimodalną teorią tekstu pozwala na:

- zbadanie gatunków w szerszym kontekście,
- szersze ujęcie zjawisk spoza poziomu tekstu,
- stworzenie warunków do rozwijania metod i modeli badań nad zjawiskami będącymi połączeniem różnych kodów językowo-znakowych<sup>41</sup>, co stanowi dużą szansę dla dalszych badań.

Podsumowując, należy bezwzględnie stwierdzić, że tak zróżnicowanego materiału badawczego nie sposób poddać dogłębnej eksploracji w jednej próbie analitycznej, obejmującej jedynie mały jego wycinek. Ponadto metodologia badań mediolingwistycznych nadal nie dysponuje optymalnym instrumentarium, pozwalającym zbadać tak złożony obiekt analiz. Jednakowoż, właśnie ta trudność stanowi dla mediolingwisty, jak mierniam, źródło kolejnych interesujących wyzwań, mających na celu dogłębną eksplorację zjawisk tak kompleksowych i nieliniarnych, jak obiekty medialne.

## Bibliografia

### Literatura

- Adamzik K., *Sprache. Wege zum Verstehen*, UTB GmbH, Tübingen 2001.
- Antas J., *Gest, mowa a myśl*, [w:] *Językowa kategoryzacja świata*, red. R. Grzegorzczkowska, A. Pajdzińska, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1996.
- Bonacchi S., Andreeva B., *Aggressiv oder supportiv? Phonetische Disambiguierung von mock impoliteness (Banter-Äußerungen) im Vergleich Deutsch-Polnisch*, [w:] *Verbale Aggression. Multidisziplinäre Zugänge zur verletzenden Macht der Sprache*, red. S. Bonacchi, De Gruyter, Berlin–Boston 2012.

---

<sup>41</sup> Por. A. Mac *Textdesign und Bedeutungskonstitution im multimodalne Fernsehtext*, Peter Lang, Frankfurt am Main 2017; R. Opiłowski *Der multimodale Text aus Kontrastive Sicht. Textdesign und Sprache-Bild-Beziehung in deutschen und polnischen Preetexten*, Atut/Neisse Verlag, Wrocław–Dresden 2015.

- Boniecka B., *Sposoby ujawniania życzliwości w audycjach radiowych*, [w:] *O języku audycji radiowych*, red. B. Boniecka, J. Panasiuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001.
- Busse D., Teubert W., *Ist Diskurs ein sprachwissenschaftliches Objekt? Zur Methodenfrage der historischen Semantik*, [w:] *Begriffsgeschichte und Diskursgeschichte. Methodenfragen und Forschungsergebnisse der historischen Semantik*, red. D. Busse, F. Hermanns, W. Teubert, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Opladen 1994.
- [Duden] *Das große Wörterbuch der deutschen Sprache*, 10 Bde. Herausgegeben von der Dudenredaktion, Mannheim u.a. 1999.
- [Duden] *Der kleine Duden: Deutsches Wörterbuch*, Herausgegeben von der Dudenredaktion, Mannheim u.a. 1982.
- [Duden] *Deutsches Universalwörterbuch*, Herausgegeben von der Dudenredaktion, Mannheim u.a. 2001.
- Gajda S., *Agresja językowa w stosunkach międzyludzkich*, [w:] *Język narzędziem myślenia i działania*, red. Gruszczyński, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa 2002.
- Grass G., *Ein weites Feld*, Steidl Verlag, Göttingen 1995.
- Hanus A., *Krytykowanie i jego operacjonalizacja w kontrastywnej analizie dyskursu*, Atut/Neisse Verlag, Wrocław–Dersden 2018.
- Hartmann S., Sties N., *Implizite Aggression in Onlinekommentaren anlässlich der Debatte um rassistische Sprache in Kinderbüchern*, [w:] *Verbale Aggression. Multidisziplinäre Zugänge zur verletzenden Macht der Sprache*, red. S. Bonacchi, De Gruyter, Berlin–Boston 2012.
- Heinemann W., *Textlinguistik versus Diskurslinguistik?*, [w:] *Moderne deutsche Texte. Beiträge der Internationalen Germanistenkonferenz*, red. M. Wierzbicka, M. Sieradzka, J. Homa, Peter Lang, Frankfurt am Main 2005.
- Kirchner P., *Literatur-Shows. Die Präsentation von Literatur im Fernsehen*, DUV, Wiesbaden 1994.
- Krauz M., *Kritik, Kritisieren vs. Rezensieren aus der Perspektive eines Sprachwissenschaftlers*, „Tekst i Diskurs – Text und Diskurs”, Warszawa–Rzeszów 2018.
- Kuhl M., *Literaturkritik im deutschen Fernsehen am Beispiel der Sendung „Das literarische Quartett”*, Tectum Verlag, Marburg 2003.
- Laskowska E., *Przejawy życzliwości i agresji w wypowiedziach publicznych (na przykładzie języka Rady Miejskiej Bydgoszczy)*, [w:] „Język a Kultura”, t. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005.
- Loewe I., *Dyskurs telewizyjny*, [w:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Universitas, Kraków 2013.
- Luginbühl M., *Medienkultur und Medienlinguistik. Komparative Textsortengeschichte(n) der amerikanischen „CBS Evening News” und der Schweizer „Tagesschau”*, Peter Lang, Bern 2014.
- Mac A., *Analiza mediolingwistyczna telewizyjnych serwisów informacyjnych – studium przypadku*, [w:] *Współczesne media. Gatunki w mediach*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017.

- Mac A., *Multimodalna aranżacja tekstu w telewizyjnych serwisach informacyjnych na przykładzie „Wiadomości” TVP 1*, [w:] *Współczesne media. Media multimodalne*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2018.
- Mac A., *Textdesign und Bedeutungskonstitution im multimodalne Fernsehext*, Peter Lang, Frankfurt am Main 2017.
- Merz F., *Aggression und Aggressionstrieb*, [w:] *Handbuch der Psychologie*, Bd. 2: *Allgemeine Psychologie*, red. H. Thomae, Hogrefe, Göttingen 1965.
- Opiłowski, R., *Der multimodale Text aus Kontrastive Sicht. Textdesign und Sprache-Bild-Beziehung in deutschen und polnischen Presstexten*. Atut/Neisse Verlag, Wrocław–Dresden 2015.
- Peisert M., *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- Reich-Ranicki M., *Mein Leben*, Pantheon, München 1999.
- Sandig B., *Ausdrucksmöglichkeiten des Bewertens. Ein beschreibungsrahmen im Zusammenhang eines fiktionalen Textes*, „Deutsche Sprache” 1979, 7.
- Sandig B., *Zu einer Alltagsrhetorik des Bewertens – Negationsausdrücke und Negationsformeln*, [w:] *Sprachgeschichte und Sprachkritik*, red. H. J. Heringer, G. Stötzel, Berlin–New York 1993.
- Skorupko S., Auderska H., Łempicka Z., *Mały słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1969.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996.
- Smereka T., *Agresja i życzliwość w kontekście zachowań komunikacyjnych*, [w:] „Język a Kultura”, t. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005.
- Sobol E., *Popularny słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Szymczak M., Szkiłdź H., Bik S., Szkiłdź C., Chocimska H., Krajewska M., *Słownik języka polskiego*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- Taras B., *Agresja. Studium semantyczno-pragmatyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Warnke I., *Adieu Text – bienvenue Diskurs? Über Sinn und Zweck einer poststrukturalistischen Entgrenzung des Textbegriffs*, [w:] *Brauchen wir einen neuen Textbegriff? Antworten auf eine Preisfrage*, red. U. Fix, K. Adamzik, G. Antos, M. Klemm, Peter Lang, Frankfurt am Main 2002.
- Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Źmigrodzki, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2007.
- Wojtak M., Brus B., *Przejawy agresji w wypowiedziach nauczycieli*, [w:] „Język a Kultura”, t. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005.

[Wahrig] *Der kleine Wahrig. Wörterbuch der deutschen Sprache*, Bertelsmann Lexikon Institut, Gütersloh–München 1997.

[Wahrig] *Wahrig. Deutsches Wörterbuch*, Bertelsmann Lexikon Institut, Gütersloh–München 2000.

Zhong L., *Bewerten in literarischen Rezensionen Linguistische Untersuchungen zu Bewertungshandlungstypen, Buchframe, Bewertungsmaßstäben und bewertenden Textstrukturen*, Peter Lang, Frankfurt/M.–Berlin–Bern–New York–Paris–Wien 1995.

Zillig W., *Bewerten. Sprechakttypen der bewertenden Rede*, Niemeyer, Tübingen 1982.

### Materiały audiowizualne

„Das Literarische Quartett” 18.03.1993 (<https://www.youtube.com/watch?v=k9jIy-rfB6I>) [dostęp: 21.04.2019].

„Das Literarische Quartett” 24.08.1995 (<https://www.youtube.com/watch?v=NNb9F-SY-3tY>) [dostęp: 21.04.2019].



## PORNOGRAFIA, BICIE, WULGARYZMY... – PRZEMOC I TREŚCI SZKODLIWE W MEDIACH DLA DZIECI (SKALA ORAZ PRZEJAWY ZJAWISKA)

Dzieci z całego świata dorastają w heterogenicznych strukturach społecznych i warunkach bytowych, mają także zróżnicowane oczekiwania wobec przyszłości. Jednocześnie to, co jest wspólne dla większości z nich, to czas spędzony przed ekranem: telewizora, komputera, smartfona etc. Globalna „kultura ekranu” jest – jak zauważa Dafna Lemish – jednym z charakterystycznych elementów dzieciństwa początku XXI wieku<sup>1</sup>. Bez wątpienia media cyfrowe i internet stały się naturalnym środowiskiem współczesnych dzieci i młodzieży<sup>2</sup>. Znajduje to bezpośredni wyraz w określeniach proponowanych przez badaczy, próbujących ustalić status najmłodszych odbiorców kultury medialnej: pokolenie wielu-ekranów (*multi-screen generation*)<sup>3</sup>, *digital natives*<sup>4</sup>, *electronic generation*<sup>5</sup>, pokolenie Google’a (*Google Kids*), pokolenie C (*connect, communicate, change*) tzw. podłączonych<sup>6</sup>, *net generation*,

<sup>1</sup> Zob. D. Lemish, *Dzieci i telewizja. Perspektywa globalna*, przeł. A. Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008. Por. N. Kardaras, *Dzieci ekranu. Jak uzależnienie od ekranu przejmuje kontrolę nad naszymi dziećmi i jak wyrwać je z transu*, przeł. A. Jarosz, CeDeWu, Warszawa 2019.

<sup>2</sup> Zob. A. Bąk, *Korzystanie z urządzeń mobilnych przez male dzieci w Polsce. Wyniki badania ilościowego*, Fundacja Dzieci Niczyje, Warszawa 2015; *Nastolatki 3.0. Wybrane wyniki ogólnopolskiego badania uczniów w szkołach*, Instytut Badawczy NASK, Warszawa 2016.

<sup>3</sup> Zob. P. Newton, *Generation Z: The multiscreen socially engaged generation*, <https://www.intelligencehq.com/generation-z-the-multiscreen-generation-socially-engaged-generation/> [dostęp: 15.06.2019].

<sup>4</sup> Zob. M. Prensky, *Digital Natives, Digital Immigrants*, „On The Horizon” October 2001, vol. 9, nr 5, MCB University Press.

<sup>5</sup> Zob. *Digital Generations. Children, young people, and new media*, red. D. Buckingham and R. Willett, Lawrence Erlbaum Associates Publishers, Mahwah, NJ 2006; D. Buckingham, *Making sense of the ‘Digital Generation’: Growing up with digital media*, „Self & Society. An International Journal for Humanistic Psychology” 2013, vol. 40, nr 3, s. 5–17; idem, *The electronic generation? Children and new media*, [w:] *The handbook of new media: social shaping and consequences of ICTs*, red. L. Lievrouw & S. Livingstone, Sage, London 2002, s. 77–89.

<sup>6</sup> Zob. M. Żyła, *Alfabet pokoleń, czyli co zmieniły technologie*, „Tygodnik Powszechny” 6.05.2019, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/alfabet-pokolen-czyli-co-zmieniły-technologie-158728> [dostęp: 15.06.2019].



*app generation*<sup>7</sup>, Generacja Alpha<sup>8</sup>, IGeneracja<sup>9</sup> etc. Potwierdzają to także dane z badań statystycznych. Jak podają autorzy raportu *The state of the world's children 2017: Children in a digital world* – 1 na 3 użytkowników internetu to dziecko. Inne statystyki zawarte w tym flagowym dokumencie UNICEF (*The united nations children's fund*), stanowiącym kompleksową analizę wpływu technologii cyfrowych na dobrobyt i bezpieczeństwo najmłodszych, mówią, że 71% młodzieży „jest online” nieustannie (*always online*) – w porównaniu z 48% całego społeczeństwa<sup>10</sup>.

Ekspansywne „zawłaszczenie” dzieci i młodzieży przez media (zwłaszcza audiowizualne) i internet łączy się wprost z wieloma zagrożeniami, w tym ekspozycją na treści nieodpowiednie i szkodliwe. Zagadnienie występowania przemocy, agresji i treści brutalnych w środkach masowego przekazu, intencjonalnie adresowanych do dzieci, stanowi przedmiot refleksji naukowej od dziesięcioleci. Zajmują się nim medioznawcy, psychologowie, pedagodzy, socjologowie, wychowawcy, także teologowie i specjaliści od badań nad bezpieczeństwem, co warunkuje rozpatrywanie zjawiska głównie w kategoriach istotnego zagrożenia społecznego. W niniejszym artykule problem występowania przemocy i treści nieodpowiednich w mass mediach dla dzieci zostanie przedstawiony w ujęciu ilościowym oraz jakościowym. Po pierwsze: zaprezentowane będą najnowsze dostępne dane i badania, pozwalające na oszacowanie skali tego zjawiska w kraju, a także na tle międzynarodowym. Po drugie: dokonamy przeglądu wybranych egzemplifikacji treści szkodliwych w odniesieniu do zróżnicowanych współczesnych form medialnych dla niedorosłych odbiorców, tj. książek, komiksów, bajek animowanych, gier komputerowych, internetu etc.

## Dyskusja na temat zagrożeń dzieci i młodzieży ze strony mediów oraz technologii mobilnych

Badania i dyskusje naukowe na temat oddziaływania oraz wpływu mediów na dzieci mają charakter powszechny i trwają nieprzerwanie od lat 90. XX wieku. Istotność tego wątku dla podjętych rozważań obliguje do przypomnienia, że w toczącej się przez te lata dyspucie ścierają się *de facto* dwie przeciwstawne orientacje:

<sup>7</sup> Zob. H. Gardner, K. Dawis, *The app generation*, Yale University Press, London 2014.

<sup>8</sup> Zob. M. Gruchała, *Pokolenie Alpha – nowy wymiar tożsamości*, „Rozprawy Społeczne” 2016, t. 10, nr 3, s. 5–13 oraz A. Poncyliusz, *Alpha – całkiem nowa generacja*, <https://familythinking.gnrs.pl/alpha-calkiem-nowa-generacja/> [dostęp: 15.06.2019].

<sup>9</sup> Zob. J. M. Twenge, *iGen. Dlaczego dzieciaki dorastające w sieci są mniej zbuntowane, bardziej tolerancyjne i mniej szczęśliwe...*, przeł. O. Dziedzic, Smak Słowa, Warszawa 2019.

<sup>10</sup> Zob. UNICEF, *The state of the world's children 2017: Children in a digital world* (dokument opublikowany 11.12.2017). Pełny raport w języku angielskim: [https://www.unicef.org/publications/index\\_101992.html](https://www.unicef.org/publications/index_101992.html) [dostęp: 15.06.2019].

- technofobiczna, której reprezentanci postrzegają media i nowe technologie komunikacyjne jako zagrożenie dla tradycyjnych wartości dzieciństwa, a samo dziecko traktowane jest jako bezbronne i bezrozumne, łatwo ulegające negatywnym wzorcom i wpływom, które płyną z rynku medialnego<sup>11</sup> oraz
- technoentuzjastyczna, której przedstawiciele uznają potencjał mediów i nowych technologii dla rozwoju i edukacji dzieci, zaś dziecko postrzegane jest przez nich jako demiurg, ów „cyfrowy tubylec”<sup>12</sup>, którego kreatywność i kompetencje uczestnictwa w kulturze mogą zostać rozwinięte w wielu dziedzinach właśnie za sprawą mediów<sup>13</sup>.

Spór ten nadal jest silnie widoczny w literaturze przedmiotu, czego świadectwem mogą być raporty z badań laboratoryjnych i przekrojowych, zgromadzone w Center on Media and Child Health University of Harvard. Ten założony w 2002 roku organ, badający wpływ środków masowego przekazu na zdrowie najmłodszych, zgromadził ponad 2000 analiz naukowych, wykazujących bezpośredni związek narażenia na oglądanie scen przemocy w środkach masowego przekazu (w tym w telewizji, kinie, muzyce, grach wideo i internecie) z różnymi problemami z zakresu zdrowia fizycznego i psychicznego dzieci, młodzieży oraz młodych dorosłych (w tym z zachowaniami agresywnymi i brutalnymi, zastraszaniem, brakiem wrażliwości na przejawy przemocy, zaburzeniami emocjonalnymi, depresją, zaburzeniami snu etc.)<sup>14</sup>. Siłę tego związku określono ostatecznie jako większą niż w przypadku nie stosowania prezerwatyw a zakażaniem HIV drogą płciową i niemal tak samo dużą, jak w przypadku związku między paleniem tytoniu a rakiem płuc<sup>15</sup>.

Na szczycie na temat zdrowia publicznego, który zorganizował amerykański Kongres w lipcu 2000 roku, American Academy of Pediatrics wspólnie z American Medical Association, American Academy of Child and Adolescent Psychiatry oraz American Psychological Association wydały bezprecedensowe wspólne stanowisko w kwestii negatywnego wpływu przemocy obecnej w programach rozrywkowych na zdrowie psychiczne i fizyczne dzieci. Uznano wówczas definitywnie, że są to zależności, które lekarze klinicyści akceptują i na których bez zastrzeżeń opiera się medycyna prewencyjna<sup>16</sup>.

---

<sup>11</sup> Zob. N. Postman, *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, przeł. A. Tanalska-Dulęba, Muza, Poznań 1995; idem, *Zabawić się na śmierć*, przeł. L. Niedzielski, Muza, Poznań 2006.

<sup>12</sup> M. Prensky, *op. cit.*

<sup>13</sup> *Ibidem.*

<sup>14</sup> Zob. Center on Media and Child Health: [www.cmch.tv](http://www.cmch.tv).

<sup>15</sup> Rada ds. Środków Masowego Przekazu i Mediów i American Academy of Pediatrics, *Przemoc w środkach masowego przekazu. Wytyczne*, „Pediatria po Dyplomie” 2011, vol. 15, nr 4, s. 14.

<sup>16</sup> *Ibidem.*

W 2000 roku Federal Bureau of Investigation (FBI) opublikowało raport dotyczący strzelanin w szkołach, w którym podano, że przemoc w środkach masowego przekazu jest czynnikiem ryzyka tego typu zdarzeń<sup>17</sup>. W 2003 roku eksperci zajmujący się przemocą w środkach masowego przekazu, zgromadzeni przez National Institut of Mental Health na prośbę ministra zdrowia Stanów Zjednoczonych wydali obszerny protokół na temat wpływu przemocy występującej w środkach masowego przekazu na dzieci i młodzież, w którym podkreślono, że jest to istotny czynnik przyczynowy agresji<sup>18</sup>. W 2007 roku Federal Communications Commission (FCC) opublikowała analizę na temat programów telewizyjnych zawierających sceny przemocy oraz ich wpływu na dzieci i przyznała rację ministrowi zdrowia Stanów Zjednoczonych, w kwestii istnienia mocnych dowodów potwierdzających, że przemoc obecna w środkach masowego przekazu może nasilać zachowania agresywne u dzieci<sup>19</sup>. Jakkolwiek doniosłość uzyskanych dowodów naukowych przekonała środowisko pediatrów, spostrzeżeń nie zaakceptowała znaczna część przemysłu rozrywkowego, opinii publicznej i polityków, którzy mogliby podjąć stosowne działania. Puentując ten wątek, należy stwierdzić, że choć dyskusja naukowa na ten temat nie zakończyła się, to jednak widać przesunięcie paradygmatu: przy uznaniu negatywnego oddziaływania mediów na dzieci i młodzież<sup>20</sup> większy nacisk położono odtąd w badaniach na kwestię praktycznej edukacji medialnej, organizację przestrzeni medialnej bezpiecznej dla niedorosłych odbiorców oraz wypracowanie skutecznych narzędzi kontroli produkcji i dystrybucji szkodliwych treści medialnych.

### Dzieci jako odbiorcy/użytkownicy mediów i internetu

Wskazane powyżej zagadnienia stają się priorytetowe w sytuacji rozpoznania częstotliwości korzystania przez najmłodszych z mediów i Sieci. W 2015 roku Amerykańska Akademia Pediatrii ogłosiła wyniki badania zrealizowanego w grupie rodzi-

---

<sup>17</sup> Zob. M. E. O'Toole, *The school shooter: A threat assessment perspective*, VA: Federal Bureau of Investigation, US Department of Justice, Quantico 2000.

<sup>18</sup> Zob. C. A. Anderson, L. Berkowitz, E. Donnerstein et al., *The influence of media violence on youth*, „Psychological Science Public Interest” 2003, vol. 4, nr 3, s. 81–110.

<sup>19</sup> Zob. Federal Communications Commission, *In the matter of violent television programming and its impact on children: statement of Commissioner Deborah Taylor Tate*, „MB Docket” 25 April 2007, nr 04–261, <https://hraunfoss.fcc.gov/edocspublic/attachmatch/FCC07-50A1.pdf> [dostęp: 10.05.2019].

<sup>20</sup> Zob. A. Andrzejewska, *Dzieci i młodzież w sieci zagrożen realnych i wirtualnych. Aspekty teoretyczne i empiryczne*, Difin, Warszawa 2015.

ców dzieci w wieku od 6 miesięcy do 4 lat<sup>21</sup>. W ankiecie zapytano dorosłych między innymi o to, kiedy ich dzieci po raz pierwszy podejmowały określone czynności na urządzeniach mobilnych. Wyniki pokazały, że ponad 1/3 maluchów przed ukończeniem 1. roku życia potrafiła korzystać z ekranów dotykowych smartfonów i/lub tabletów. Dodatkowo, 15% rocznych dzieci używało aplikacji, a 12% z nich grało w gry wideo. Niemal wszystkie dwulatki miały już kontakt z urządzeniami mobilnymi. Wraz z wiekiem wzrastał też wyraźnie odsetek małych dzieci korzystających z tego typu sprzętu przynajmniej godzinę dziennie – było tak w przypadku 14% dzieci rocznych, 26% dwuletich, a w grupie czterolatków już 38%. Rodzice najczęściej udostępniali swoim pociechom urządzenia mobilne w trakcie zakupów (60%), prac domowych (73%), a także w celu uspokojenia dziecka (65%) lub przed zaśnięciem (29%).

Danych na temat intensywności korzystania z mediów przez dzieci w Wielkiej Brytanii dostarcza raport *Children and parents: Media use and attitudes*, opracowany w 2014 roku na zlecenie tamtejszego regulatora rynku telekomunikacyjnego firmę Ofcom<sup>22</sup>. Dotyczy on przede wszystkim dzieci w wieku 5–15 lat, ale zawiera także ważne informacje o tych młodszych, między 3. a 4. rokiem życia. Wynika z niego, że w roku 2014 w Wielkiej Brytanii 39% maluchów w wieku 3–4 lat oraz 54% w wieku 5–7 lat używało tabletu. Przy czym odsetki korzystających z tabletu znacząco wzrosły, bo w roku poprzedzającym badanie wynosiły odpowiednio: 28% i 39%. Co istotne: 29% dzieci w wieku 5–7 lat używało tabletu codziennie. Podobnie jak w badaniach amerykańskich odnotowano wydłużenie czasu poświęcanego na korzystanie z urządzeń technologii informacyjno-komunikacyjnych, kosztem czasu przeznaczanego na oglądanie telewizji. Wykazano, że w ciągu tygodnia dzieci 3–4-letnie spędzały z tabletem 6,6 godziny, a te z przedziału wiekowego 5–7 lat 7,2 godziny. Dla małych dzieci w wieku 3–7 lat tablety stanowiły głównie narzędzie do grania.

Jak intensywnie korzystają z technologii mobilnych najmłodszy Polacy? Wiedzy na ten temat dostarcza raport *Korzystanie z urządzeń mobilnych przez małe dzieci w Polsce*, opracowany przez Fundację Dzieci Niczyje w 2015 roku<sup>23</sup>. Wynika z niego, że 64% dzieci w wieku od 6 miesięcy do 6,5 roku korzysta z urządzeń mobilnych

<sup>21</sup> Zob. *Media use by children, and parents' views on children's media usage*, „Interactive Journal of Medical Research” 2016, vol. 5, nr 2, <https://www.i-jmr.org/2016/2/e18/> [dostęp: 15.06.2019]; C. Kemp, *Babies as young as 6 months using mobile media: Survey shows most 2-year-olds using mobile devices, with some spending more than an hour a day on screens*, AAP News, E150425-3; published ahead of print April 25, 2015.

<sup>22</sup> Zob. Ofcom, *Children and parents: media use and attitudes report*, October 2014. Pobrane z: [https://www.ofcom.org.uk/\\_data/assets/pdf\\_file/0027/76266/childrens\\_2014\\_report.pdf](https://www.ofcom.org.uk/_data/assets/pdf_file/0027/76266/childrens_2014_report.pdf) [dostęp: 15.06.2019].

<sup>23</sup> Zob. A. Bąk, *op. cit.* (badania zrealizowano w ramach projektu „Polish Safer Internet Centre”), [http://fdds.pl/wp-content/uploads/2016/05/Bak\\_Korzystanie\\_z\\_urzadzen\\_mobilnych\\_raport.pdf](http://fdds.pl/wp-content/uploads/2016/05/Bak_Korzystanie_z_urzadzen_mobilnych_raport.pdf) [dostęp: 15.06.2019].

udostępnianych przez rodziców (25% z nich użytkuje te narzędzia codziennie więcej niż 2 godziny). Dzieci w wieku przedszkolnym oglądają programy telewizyjne przez 2 godziny i 54 minuty (przy czym w dni wolne od edukacji oglądalność ta wzrasta o ponad godzinę). W świetle ogólnopolskiego badania *Nastolatki wobec Internetu*, dotyczącego zachowań i bezpieczeństwa nastolatków w internecie, które przeprowadzili: Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa, Rzecznik Praw Dziecka oraz Wyższa Szkoła Nauk Społecznych PEDAGOGIUM, uczniowie starszych klas szkoły podstawowej spędzają przed ekranem każdego dnia średnio ok. 4–5 godzin. Co trzeci chłopiec i co trzecia dziewczynka w wieku 15–16 lat grom komputerowym poświęca powyżej 4 godzin dziennie. Z internetu korzysta w Polsce 72% populacji w wieku 6–10 lat. W grupie 11–14-latków kontakt z Siecią ma 97% osób, zaś wśród młodzieży 15–17-letniej odsetek ten wynosi 98%. Aż 86,2% nastolatków korzysta z internetu codziennie (w tym 43,2% jest *online* bez przerwy za sprawą urządzeń mobilnych)<sup>24</sup>. Wedle wielu statystyk – coraz młodsze dzieci mają dostęp do Sieci – pierwszy kontakt z internetem w krajach Unii Europejskiej przypada pomiędzy 7. a 11. rokiem życia. W Polsce przeciętny wiek inicjacji internetowej to 9 lat<sup>25</sup>. Jeśli weźmie się pod uwagę, że statystycznie w ciągu jednej godziny oglądania dziecko widzi pięć scen pełnych przemocy i agresji oraz jedno morderstwo, nietrudno można policzyć ile „przemocy ekranowej” widzi każdego dnia<sup>26</sup>.

### Przemoc i treści szkodliwe w mediach dla dzieci – ustalenia terminologiczne

Jak należy rozumieć terminy kluczowe dla podjętych w artykule rozważań? Otóż przemoc w mediach definiowana jest jako graficzne, wizualne przedstawienie aktów agresji fizycznej, dokonywanych przez jednego człowieka wobec innego. Wyjaśnienie to nie obejmuje obrazów/scen, których się domyślamy (tzw. wpływ pozaekranowy). Ogranicza się wyłącznie do wizualnych obrazów, prezentujących akty przemocy fizycznej dokonywane przez jedną osobę wobec drugiej. Co więcej: w przytoczonej definicji jest mowa jedynie o ludziach, aczkolwiek pamiętać

---

<sup>24</sup> *Nastolatki wobec Internetu. Ogólnopolskie badanie*, oprac. R. Lange, J. Osiecki, Warszawa 2014, [https://akademia.nask.pl/badania/raport\\_z\\_badan\\_nastolatki\\_wobec\\_internetu.pdf](https://akademia.nask.pl/badania/raport_z_badan_nastolatki_wobec_internetu.pdf) [dostęp: 15.06.2019].

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> Według badań profesor Marii Braun-Galkowskiej z KUL w Lublinie, dziecko w ciągu oglądania 3 godzin TV widzi średnio od 120 do 270 tzw. scen destruktywnych. Z kolei zespół profesor George’a Garbnera na podstawie wieloletnich badań empirycznych wyliczył, że w programach telewizyjnych dla dzieci występuje w ciągu 1 godziny średnio 18 scen zawierających agresję.

należy, że obejmuje ona także fikcyjnych bohaterów kreskówek i innych tekstów medialnych dla dzieci, którzy są obdarzeni cechami ludzkimi<sup>27</sup>.

Treści zagrażające, inaczej nieodpowiednie, szkodliwe (*harmful content*)<sup>28</sup> postrzega się jako materiały, które mogą wywoływać negatywne emocje u młodych odbiorców, zagrażają ich społecznemu, emocjonalnemu i moralnemu rozwojowi<sup>29</sup> oraz promują niebezpieczne zachowania<sup>30</sup>. Za szczególnie szkodliwe dla rozwoju dzieci uważa się:

- pokazywanie przemocy i agresji w realistyczny sposób oraz ich nagradzanie, gloryfikowanie agresji, także pokazywanie aktów agresji w wystylizowanej artystycznie formie (np. w zwolnionym tempie);
- materiały ukazujące nieuzasadnioną przemoc i okrucieństwo oraz drastyczne obrazy skutków agresji (np. obrażenia fizyczne, okaleczenia bądź śmierć, np. zdjęcia/filmy prezentujące ofiary wypadków, okrucieństwo wobec ludzi i zwierząt itp.)<sup>31</sup>;
- treści pornograficzne oraz sceny seksu połączone z przemocą, również dewiacyjne zachowania seksualne, pokazywanie aktu seksualnego w zbliżeniu, w tym ukazywanie genitaliów;
- treści zachęcające do zachowań szkodliwych oraz niebezpiecznych dla zdrowia i życia (np. zażywania narkotyków i innych niebezpiecznych substancji, drastyczne diety etc.) lub autodestrukcyjnych (samookaleczenia, samobójstwa etc.);

<sup>27</sup> Zob. L. Rowell-Huesmann, *Przemoc na ekranie a przemoc w rzeczywistości – jak zrozumieć związki?*, „Biuletyn Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji” 2001, nr 6–7.

<sup>28</sup> Zob. *Illegal and harmful content on the internet. Communication from the Commission to the Council, the European Parliament, the Economic and Social Committee and the Committee of the Regions*, COM (96) 487 final, 16 October 1996.

<sup>29</sup> Sz. Wójcik, *Zagrożenia dzieci i młodzieży w Internecie*, [w:] *Dzieci się liczą. Raport o zagrożeniach bezpieczeństwa i rozwoju dzieci w Polsce*, Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę/Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2017, s. 273. Zob. też: idem, *Zagrożenia dzieci i młodzieży w Internecie*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka” 2017, t. 16, nr 1; P. M. Valkenburg, J. Peter, J. Walther, *Media effects: theory and research*, „Annual Review of Psychology” 2016, vol. 67, s. 315–338.

<sup>30</sup> Z. Polak, *Szkodliwe treści*, [w:] *Bezpieczeństwo dzieci online. Kompendium dla rodziców i profesjonalistów*, red. A. Wrzesień, Fundacja Dzieci Niczyje i NASK, Warszawa 2014, s. 96–100 oraz S. Livingstone, P. K. Smith, *Annual Research Review: Harms experienced by child users of online and mobile technologies: the nature, prevalence and management of sexual and aggressive risks in the digital age*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry” 2014, vol. 55, nr 6, s. 635–654.

<sup>31</sup> *Treści szkodliwe*, [hasło w:] *Zagrożenia internetowe. Wybrane zjawiska*, oprac. Z. Polak, M. Różycka, M. Marańda, M. Szelaąg, NASK/dyżurnet.pl, wyd. 2 popr., Warszawa 2015, s. 16.



- treści dyskryminujące, rasistowskie, nawołujące do wrogości wobec różnych grup społecznych<sup>32</sup>.

Wśród treści szkodliwych obok „przemocy” i „obsceniczności” wymienia się także zjawisko określane jako „wulgarne przedstawianie”. Termin odnosi się do scen, gestów, a także słów i zwrotów powszechnie uznawanych za niecenzuralne, obraźliwe lub takie, które pokazują w sposób złośliwy czy pogardliwy człowieka/ludzi oraz symbole religijne, przez co mogą wpływać w sposób krzywdzący na postawę moralną i rozumienie zjawisk społecznych u dzieci oraz młodzieży.

Wielu przykładów takich treści dostarcza tzw. *patostreaming*, czyli internetowa transmisja „na żywo”, prowadzona za pośrednictwem serwisów internetowych udostępniających wideo strumieniowe (np. serwisu YouTube), w trakcie którego prezentowane są zachowania powszechnie uznawane za dewiacje społeczne, takie jak libacje alkoholowe, przemoc fizyczna i słowna, nierzadko także zachowania noszące znamiona czynu zabronionego. Zdarza się, że przekaz taki streamowany jest pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających. Co istotne, dzięki specjalnym platformom internetowym tzw. *patostreamery* mają możliwość zarabiania pieniędzy.

Zjawisko rozwinęło się w Polsce w 2017 i 2018 roku i wiązało z popularnością kanałów prowadzonych przez YouTuberów ukrywających się pod nickami: Rafatus i Marlena, Rafonix, DanielMagical czy Gural<sup>33</sup>. Niepokojący może być fakt, że ilość tzw. *patotreści* w polskim internecie przybrała wyjątkowo wysoką skalę. Jak wskazują eksperci, jest ona trudna do porównania z innymi krajami. Z raportu *Patotreści w Internecie* (2019), który przygotowała Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę we współpracy z Rzecznikiem Praw Obywatelskich, wynika, że 37% nastolatków w wieku 13–15 lat przyznaje, że oglądało takie treści w internecie, a 43% z nich ma z nimi kontakt co najmniej raz w tygodniu. Natomiast 38% nastolatków twierdzi, że *patostreaming* pokazuje prawdziwe życie. Tyle samo osób w wieku 13–15 lat nie widzi nic złego w zarabianiu na przemocy i poniżaniu drugiego człowieka<sup>34</sup>.

<sup>32</sup> L. Kirwił, A. Zdrodowska, *Zagrożenia online: klasyfikacja i rozpowszechnienie wśród dzieci w wieku 9–16 lat. Dane z paneuropejskich badań EU Kids Online*. Referat wygłoszony na konferencji „Między Dniem Ochrony Danych Osobowych a Dniem Bezpiecznego Internetu”, OEIiZK 4.02.2015, Warszawa. Dokument elektroniczny: [https://kometa.edu.pl/uploads/publication/401/902c\\_AA\\_L\\_Kirwil\\_i\\_A.Zdrodowska.pdf?v2.8](https://kometa.edu.pl/uploads/publication/401/902c_AA_L_Kirwil_i_A.Zdrodowska.pdf?v2.8) [dostęp: 15.06.2019]; L. Kirwił, *Dlaczego chronimy dzieci przed nieodpowiednimi treściami z internetu?*, <http://www.bezpieczneinterneciaki.pl/dlaczego-chronimy-dzieci-przed-nieodpowiednimi-treściami-z-internetu/> [dostęp: 15.06.2019].

<sup>33</sup> *Patostreaming – co robimy? Deklaracja uczestników Okrągłego Stołu RPO do walki z patotreściami w Internecie*, <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/deklaracja-uczestnikow-okraglego-stolu-rpo-do-walki-z-patotresciami-w-internecie> [dostęp: 15.06.2019].

<sup>34</sup> *Patotreści w Internecie. Raport o problemie*, Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę i Rzecznik Praw Obywatelskich, Warszawa 2019, <https://fdds.pl/wp-content/uploads/2019/08/fdds-raport-patotresc-www.pdf> [dostęp: 15.06.2019].



## Ekspozycja najmłodszych odbiorców mediów na pornografię i inne treści szkodliwe – badania krajowe i światowe

Wraz z rozwojem internetu oraz jego coraz większą dostępnością wśród dzieci i młodzieży, oprócz procederu produkowania materiałów pornograficznych z udziałem nieletnich i ich dystrybuowania za pośrednictwem Sieci, problemem okazał się także powszechny dostęp młodych internautów do treści, takich jak właśnie pornografia, mowa nienawiści, materiały prezentujące sceny przemocy, promujące szkodliwe wartości i postawy społeczne.

Badania pokazują, że kontakt dzieci i młodzieży z pornografią to istotny problem w wielu krajach. Według danych z Australii ponad 90% chłopców i ponad 60% dziewcząt w wieku 13–16 lat zetknęło się w internecie z pornografią<sup>35</sup>. W 2010 roku 23% Amerykanów w wieku 10–17 lat przyznało, że w ciągu roku poprzedzającego badanie przypadkowo trafiło w Sieci na materiały pornograficzne<sup>36</sup>.

Pierwsze polskie badanie dotyczące kontaktów dzieci z nieodpowiednimi treściami w przestrzeni wirtualnej, zrealizowane w 2006 roku, wykazało dużą skalę kontaktów niedorosłych z potencjalnie szkodliwymi treściami. Aż 71% internautów w wieku 12–17 lat zadeklarowało wówczas co najmniej jednorazowy kontakt z erotyką lub pornografią w Sieci, 51% – kontakt z brutalnymi scenami przemocy, 28% – z materiałami propagującymi przemoc i nietolerancję. W zdecydowanej większości przypadków respondenci deklarowali przypadkowy charakter kontaktów z tymi materiałami – odpowiednio 63%, 61% i 74%<sup>37</sup>.

W 2012 roku przeprowadzono międzynarodowe badanie EU-NET-ADB, które pokazało, że spośród badanych europejskich państw w Polsce jest najwyższy odsetek młodych osób, które zadeklarowały kontakt z pornografią w internecie w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie. Takie doświadczenie miało aż 67% uczniów klas III gimnazjum (średnia dla siedmiu państw europejskich wyniosła wówczas 59%). Natomiast regularny kontakt z pornografią przynajmniej raz w tygodniu miało 27% badanych. Znacznie częściej byli to chłopcy niż dziewczynki<sup>38</sup>.

Analiza danych z badania Megapanel firmy PBI, przeprowadzonego 3 lata później (2015), wskazuje, że niemal 1/3 młodych osób w wieku 7–18 lat miała kontakt

<sup>35</sup> Zob. M. J. Fleming, S. Greentree, D. Cocotti-Muller, K. A. Elias, S. Morrison, *Safety in cyberspace: Adolescents' safety and exposure online*, „Youth and Society” 2006, 38 (2), s. 135–154.

<sup>36</sup> Zob. K. J. Mitchell, L. Jones, D. Finkelhor, J. Wolak, *Trends in unwanted online experiences and sexting. Final report*, Crimes Against Children Research Center, Durham 2014.

<sup>37</sup> L. Kirwił, *Polskie dzieci w Internecie. Zagrożenia i bezpieczeństwo*, cz. 2: *Dwuczęściowy raport z badań EU Kids Online II, przeprowadzonych wśród dzieci w wieku 9–16 lat i ich rodziców*, SWPS – EU Kids Online-PL, Warszawa 2011.

<sup>38</sup> Zob. K. Makaruk, Sz. Wójcik, *EU NET ADB – Badanie nadużywania Internetu przez młodzież w Polsce i Europie*, FDDS, Warszawa 2012.

z erotyką i pornografią. Co więcej: wyniki potwierdziły, że wraz z wiekiem tendencja ta wzrasta – im starsze dzieci, tym większa ekspozycja na treści pornograficzne. Respondenci wymieniali też konkretne znane im serwisy – duże, komercyjne strony pornograficzne, takie jak np. redtube.com i pornhub.com oraz serwisy w rodzaju bingbangempire.com (internetowa gra animowana, w której gracz kieruje karierami gwiazd filmów porno)<sup>39</sup>.

Niewątpliwie Polska jest w czołówce krajów europejskich, w których obserwuje się dysfunkcyjne korzystanie z mediów i internetu przez dzieci (wyprzedzają nas Hiszpania i Rumunia). Z opublikowanych w 2017 roku badań przeprowadzonych przez Instytut Profilaktyki Zintegrowanej wynika, że 58% chłopców i dziewcząt w Polsce ma kontakt z pornografią przed ukończeniem 12. roku życia. Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris w raporcie *Dzieciństwo wolne od pornografii* (2018) wskazuje na niebezpieczną tendencję wzrostową w docieraniu młodych ludzi do treści pornograficznych za pomocą smartfona, który w znacznie mniejszym stopniu niż komputer jest zależny od kontroli rodzicielskiej<sup>40</sup>. O ile w 2013 roku 19% młodzieży gimnazjalnej wskazywało telefon komórkowy jako kanał docierania do takich treści, w 2014 roku było to już 30%, w 2017 roku ponad 43%, a w 2018 roku aż 79%. Jedynie co trzecia młoda osoba (33%) jako źródło dostępu do pornografii wskazała telewizję, co piąta (19%) – prasę, a prawie co szósta (16%) zobaczyła przekazy tego typu na ulicy (w reklamie lub na ulotce)<sup>41</sup>.

W najnowszych badaniach *EU Kids Online* (2018) dzieci w wieku 9–16 lat spontanicznie podały 10 rodzajów treści *online*, które budzą ich niepokój: 56% (z 9636 respondentów) wskazało, że w internecie najbardziej zagraża im pornografia, 22% wymieniło seks, 22% agresję i przemoc, zaś 12% treści dotyczące narkotyków, nienawiści, rasizmu, samobójstw i samookaleczeń. Co znamienne, 58% rodziców, których pociechy miały kontakt z pornografią i scenami seksu, o tym nie wie<sup>42</sup>, a wielu dorosłych zdających sobie z tego sprawę, często bagatelizuje sytuację, nie znając realnych skutków uzależnienia od pornografii<sup>43</sup>.

<sup>39</sup> Zob. *Diagnoza korzystania z Internetu przez dzieci w Polsce*, PBI i Fundacja Dzieci Niczyje, Warszawa 2015.

<sup>40</sup> Zob. *Dzieciństwo wolne od pornografii. Ochrona małoletnich przed dostępem do treści pornograficznych w Internecie – ocena dotychczasowego stanu prawnego i propozycje rozwiązań*, Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, Warszawa 2018.

<sup>41</sup> A. Makaruk, J. Włodarczyk, P. Michalski, *Kontakt dzieci i młodzieży z pornografią. Raport z badań*, FDDS, Warszawa 2017, s. 12.

<sup>42</sup> J. Pyzalski, A. Zdrodowska, Ł. Tomczyk, K. Adamczyk, *Polskie badanie EU Kids Online 2018. Najważniejsze wyniki i wnioski*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2019, [https://fundacja.orange.pl/files/user\\_files/EU\\_Kids\\_Online\\_2019\\_v2.pdf](https://fundacja.orange.pl/files/user_files/EU_Kids_Online_2019_v2.pdf) [dostęp: 15.06.2019].

<sup>43</sup> N. Kardaras, *op. cit.*

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w polskim prawie nie funkcjonuje definicja terminu *treści pornograficzne*, które są zaliczane do treści szkodliwych dla dzieci. Przy definiowaniu tego pojęcia zwraca się uwagę na element subiektywny (czyli zamiar twórczy) oraz obiektywny (czyli odnoszący się do samej treści i skutków jej odbioru). Najpełniej zagadnienie to scharakteryzował Marian Filar, wskazując, że materiał można potraktować jako „pornograficzny”, kiedy „równocześnie i łącznie” charakteryzuje się następującymi cechami: treścią prezentacji jest przedstawienie przejawów płciowości i życia seksualnego człowieka; przedstawienie to koncentruje się wyłącznie na zaprezentowaniu techniczno-biologicznych aspektów; zawiera ukazanie organów płciowych w ich seksualnych funkcjach; przedmiotowe aspekty prezentacji wskazują jednoznacznie, iż jedyną lub główną intencją jej twórcy było wywołanie u odbiorcy podniecenia seksualnego; kryterium pomocniczym może być walor estetyczny danej prezentacji: im jest on niższy, tym bardziej sugerować może ocenę danej prezentacji jako pornograficznej<sup>44</sup>.

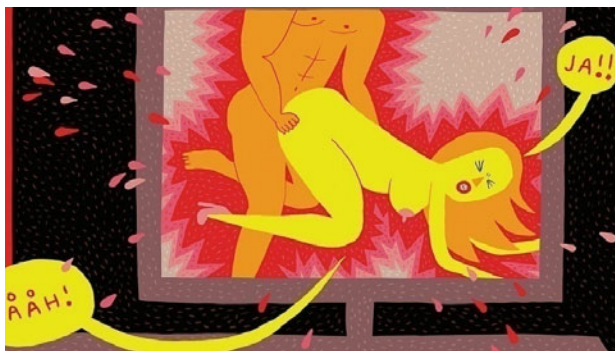
Niejednokrotnie interpretacja konkretnych materiałów jako dzieła sztuki czy pomocy dydaktycznej może nastręczać trudności. Często sam kontekst materiałów oraz komentarz nadawcy (tytuł treści, adres i tytuł strony, rodzaj nośnika etc.) mogą wpływać na niewłaściwą interpretację, a co za tym idzie także kwalifikację. Ilustracją tego rodzaju sytuacji może być polemika medialna, jaka towarzyszyła pojawieniu się na polskim rynku wydawniczym trzech publikacji dla młodszych dzieci (4–7 lat): *Mala książka o kupie* Pernilli Stalfelt (2008) oraz *Wielka księga siusiaków* (2009) i *Wielka księga cippek* (2010) obie autorstwa Dana Höjera i Gunilli Kvarnström. Książeczki zostały wydane w serii „Bez tabu”, zaprojektowanej przez oficynę Czarna Owca jako pomoc dydaktyczna w edukacji społecznej i seksualnej dzieci. Jednak ich tytułowe oraz tematyczne powiązanie z fizjologią i seksualnością człowieka stało się powodem kontrowersji oraz napastliwych zarzutów pod adresem wydawcy i autorów, których oskarżano (na łamach wielu tytułów prasowych i portali internetowych) między innymi o „gwałcenie dzieci przez uszy” i „propagowanie pornografii”<sup>45</sup>.

Analogiczne zarzuty niektóre europejskie i polskie media formułowały pod adresem norweskiej pisarki Gro Dahle, kiedy ukazała się książka obrazkowa jej autorstwa *Sesame, Sesame* (2017) z ilustracjami Kai Dahle Nyhus. Autorce zarzucano „normalizację pornografii”, gdy tymczasem publikacja miała na celu zwrócenie uwagi na problem ekspozycji najmłodszych na tego rodzaju treści i pomóc

<sup>44</sup> *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Wolter Kluwers Polska, Warszawa 2010. Zob. także: *Treści pornograficzne*, [hasło w:] *Zagrożenia internetowe. Wybrane zjawiska...*, op. cit., s. 14–15.

<sup>45</sup> Szerzej polemikę medialną na ten temat omawia: A. Has-Tokarz, *Książeczki o kupie, cipkach, siusiakach... i inne – kontrowersje wokół serii dla dzieci i młodzieży Bez tabu oficyny wydawniczej Czarna Owca*, [w:] *Skandal w tekstach kultury. Tabu – Trend – Transgresja*, t. 2, red. M. Ursel, M. Dąbrowska, J. Nadolna, M. Skibińska, Wydawnictwo DIG, Warszawa 2013.

rodzicom w skutecznym reagowaniu i wychowaniu seksualnym<sup>46</sup>. Opowiedziano w niej historię siedmioletniego Ala, który dzieli pokój ze starszym bratem. Chłopcy mają do dyspozycji wspólny komputer. Pewnego dnia Al korzysta z urządzenia pod nieobecność brata i natrafia na strony z zawartością pornograficzną, na czym przyłapuje go mama. Staje się to okazją do podjęcia starań wytłumaczenia najmłodszemu dziecku, czym jest pornografia i o co chodzi w seksie. Krytyczne zarzuty wobec Dahle dotyczyły w dużej mierze odważnego materiału ilustracyjnego zawartego w tym *picturebooku* (poszczególne stronicie stylizowane na rzuty ekranu komputera zawierają rysunki nagich ciał, pozycji seksualnych oraz okrzyki „jaaa!” i „aaah!”), który uznano za wysoce gorszący (fot. 1).



Fot. 1. Ilustracja z książki *Sesame, Sesame* (2017) Gro Dahle

Źródło: <https://niestatystyczny.pl/2017/10/02/pornograficzna-ksiazka-dla-dzieci-wywolala-oburzenie-rodzicow/> [dostęp: 15.06.2019].

Należy pamiętać, że to, czy dany tekst, zdjęcie, zapis wideo lub nagranie audio będzie oceniany jako materiał pornograficzny zależy od dorobku kulturowego, społecznego i politycznego danej społeczności, a ocena ta może z upływem czasu ulegać zmianie.

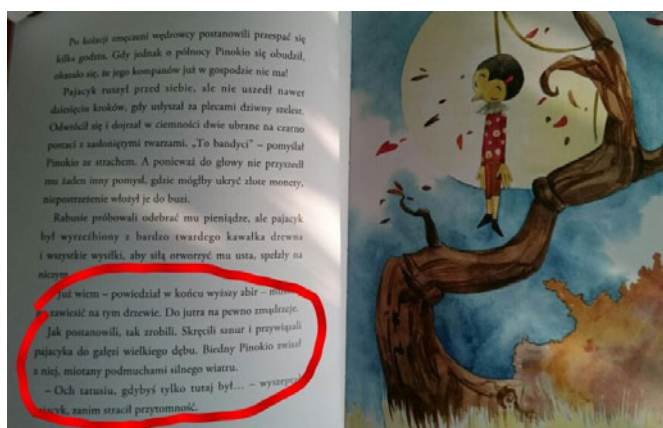
W Polsce prawnie zabronione jest prezentowanie treści pornograficznych małoletniemu poniżej 15 lat (art. 200 § 3 Kodeksu karnego [k.k.]). Występuje jednak duża trudność w egzekucji tych przepisów w odniesieniu do internetowych serwisów pornograficznych (zazwyczaj ulokowanych poza Polską). Często też użytkownikom pokazywane są bez żadnych ostrzeżeń reklamy, które zawierają treści o charakterze seksualnym. W praktyce dostęp do takich materiałów jest więc niezabezpieczony lub obwarowany jedynie komunikatem, że są to treści dla osób powyżej 18. roku życia. Jeszcze mniej zabezpieczone są treści zawierające brutalną przemoc i inne

<sup>46</sup> Zob. *Pornopraten*, <https://www.barnebokkritikk.no/pornopraten/#.XatQWOgzbIU> [dostęp: 15.06.2019].

szkodliwe elementy. Choć w regulaminach dużych serwisów typu YouTube są zapisy obligujące do zabezpieczania dostępu do takich treści, w praktyce obowiązek oznaczania szkodliwych treści spoczywa na użytkownikach, a nie na serwisie.

### Drastyczna przemoc i treści nieodpowiednie w mediach dla dzieci – egzemplifikacje

Współczesny przemysł medialny produkujący przekazy dla najmłodszych dzieci niezwykle chętnie korzysta ze sztafażu estetyki, którą Arnold Berleant nazywa „negatywną”, uznając za taki rodzaj przedstawiania ten, który składa się z tego, co jest „ze względu na postrzeganie niepokojące, odrażające lub bolesne, bądź też [co] wywołuje skutki, które są zgubne lub szkodliwe”<sup>47</sup>. W obrębie tego rodzaju realizacji mieści się jedno z najnowszych wydań lektury *Pinokia* (2016) Carla Collodiego, w którym znalazła się drastyczna ilustracja prezentująca tytułowego protagonistę powieszonoego na drzewie (fot. 2). Werystyczna, dosłowna wizualizacja miała służyć wzmocnieniu słownego przekazu (opis tortur zadawanych pajacykowi), a stała się zaczątkiem dyskusji na temat odpowiedniości dla dzieci tego konkretnego wydania utworu (wszak mamy do czynienia z lekturą obowiązkową w czwartej klasie szkoły podstawowej)<sup>48</sup>.



Fot. 2. Kontrowersyjna ilustracja i fragment z książki *Pinokia* (2016) Carla Collodiego

Źródło: <https://kontakt24.tvn24.pl/kontrowersyjne-tresci-i-ilustracje-w-ksiazce-dla-dzieci-nie-moglem-uwierzyc,190311.html> [dostęp: 15.06.2019].

<sup>47</sup> A. Berleant, *Sensibility and sense. The aesthetic transformation of the human world*, Imprint Academic, Exeter 2010, s. 155.

<sup>48</sup> Zob. <https://kontakt24.tvn24.pl/kontrowersyjne-tresci-i-ilustracje-w-ksiazce-dla-dzieci-nie-moglem-uwierzyc,190311.html> [dostęp: 15.06.2019].



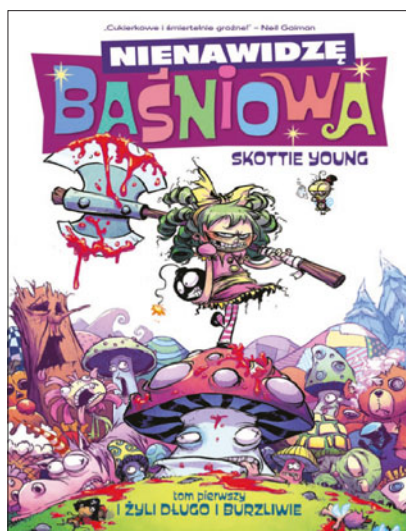
Innym tekstem literackim, który wywołał polemikę w mediach, tym razem światowych, była książka *13 powodów* (2007) Jaya Ashera, poruszająca temat samobójstw wśród nastolatków. Choć od pierwszej jej publikacji minęło ponad 10 lat, stała się na nowo przedmiotem kontrowersji za sprawą serialu *13 Reasons Why*, emitowanego w 2018 roku przez Netflix. Produkcja spotkała się z dużym zainteresowaniem młodych widzów, do których jest adresowana. Serial opowiada o cierpieniach nastoletniej Hannah Baker, która przy wykorzystaniu trzynastu kaset magnetowidowych ujawnia bliskim powody, jakie popchnęły ją do zadania sobie bolesnej śmierci (dziewczyna głęboko podcina sobie żyły przy użyciu żyletek). Ponieważ emisja filmu oraz ponowne wydanie książki wywołały tzw. efekt Wertera (odnotowano liczne przypadki samobójstw wśród nastolatków zainspirowanych historią bohaterki), wielu ekspertów zajmujących się zdrowiem psychicznym zaniepokojonych rodziców i nauczycieli uznało, że publikacja i serial gloryfikują samobójstwo<sup>49</sup>. Ich zdaniem, nastolatki, które mają podobne problemy jak Hannah, mogą bardzo mocno przeżywać oglądaną historię. Kontrowersje budził też fakt, że w serialu pokazano drastyczne sceny seksualnych napaści i sam akt samobójstwa. Ostatecznie *13 powodów* zakazywano lub próbowano zakazywać w wielu szkołach, a sama książka znalazła się w 2017 roku na liście „książek zakazanych” Stowarzyszenia Bibliotekarzy Amerykańskich. Wiele szkół w USA i Kanadzie zabroniło uczniom nawet rozmowy o serialu, a inne placówki zdecydowały się ostrzec rodziców przed szkodliwym wpływem produkcji<sup>50</sup>.

Także najnowsze komiksy dla niedorosłych nierzadko epatują ostrą przemocą i brutalnością. Zaobserwować można pojawianie się treści drastycznych w wydaniach komiksowych skierowanych do coraz młodszych dzieci. Przykładem może tu być graficzna opowieść *Nienawidzę Baśniowa* Skottiego Younga – historia dziewczynki o imieniu Gertruda, która przypadkiem zostaje uwięziona w krainie zamieszkałej przez bajkowe stworzenia. Autor komiksu do cukierkoworóżowego świata wprowadza ogromną liczbę scen przemocy, czarnego humoru i wulgaryzmów (fot. 3). Dziecięcy odbiorca staje się w tym przypadku uczestnikiem specyficznego festiwalu przemocy, gdzie rozbryzgujące się mózgi, krew, fragmenty ciała, dekapitacje i trupy mieszają się z brokatem, różem oraz lukrowanymi łakociami<sup>51</sup>.

<sup>49</sup> Zob. K. Kopańko, *Gloryfikacja samobójstwa czy zwrócenie uwagi na problem? Kontrowersje wokół 13 Reasons Why*, <https://www.spidersweb.pl/rozrywka/2017/05/05/13-reasons-why-kontrowersje/> [dostęp: 15.06.2019].

<sup>50</sup> Zob. *Książki coraz częściej na cenzurowanym. Na czele listy „13 powodów” Jaya Ashera (15 kwietnia 2018)*, <http://booklips.pl/newsy/ksiazki-coraz-czesciej-na-cenzurowanym-na-czele-listy-13-powodow-jaya-ashera/> [dostęp: 15.06.2019].

<sup>51</sup> Zob. S. Young, *Nienawidzę Baśniowa*, t. 1: *I żyli długo i burzliwie* (tyt. oryg. *I hate Fairyland*, vol. 1: *Madly ever after*), przeł. M. Szpak, Non Stop Comics, Katowice 2018.



Fot. 3. Okładka komiksu *Nienawidzę Baśniowa*, t. 1: *I żyli długo i burzliwie* (pol. 2018)  
Skottiego Younga

Źródło: <https://anipulp.wordpress.com/2018/11/26/nienawidze-basniowa-skottie-young-narkotyczna-odtrutka-na-codziennosc/> [dostęp: 15.06.2019].

„Przemycanie” nieodpowiednich treści jest charakterystyczne dla gier komputerowych, przeznaczonych na konsole czy *online*, produkowanych z myślą o najmłodszym użytkowniku. Bez trudu można w nich napotkać obrazy i animacje erotyczne, pornograficzne, aluzje seksualne. W produkcjach najnowszych przybrało to bardzo agresywną formę, opartą na epatowaniu nagością, która nosi znamiona wulgarności, a także przedstawianiu scen seksualnych<sup>52</sup>. Erotyka w grach zamieniła się w pornografię. Użytkownicy za pomocą gry mogą uczestniczyć w aktach seksualnych. Jedną z najpopularniejszych gier komputerowych ostatnich lat jest *Wiedźmin* (2007). Poza sukcesem finansowym gry należy wspomnieć, iż w jej fabule jest wiele wątków seksualnych na granicy erotyki i pornografii oraz wulgarne przekleństwa, które mogą mieć szkodliwy wpływ na młodych odbiorców. Jednocześnie należy zaznaczyć, że jest to gra najchętniej wybierana przez osoby poniżej 18 lat<sup>53</sup>.

<sup>52</sup> Zob. S. Polcyn-Matuszewska, *Wpływ gier komputerowych na zachowania seksualne młodzieży*, [http://www.remedium-psychologia.pl/2015\\_02\\_05\\_wplyw\\_gier\\_komputerowych\\_na\\_zachowania\\_seksualne\\_mlodziwy.pdf](http://www.remedium-psychologia.pl/2015_02_05_wplyw_gier_komputerowych_na_zachowania_seksualne_mlodziwy.pdf) [dostęp: 15.06.2019].

<sup>53</sup> Zob. M. Wąsołowski, *Najlepszy polski produkt eksportowy. Wiedźmin, Dying Light – nasze gry podbijają świat, a my wciąż tego nie doceniamy*, <http://natemat.pl/105307,najlepszy-polski-produkteksportowy-wiedzmin-dying-light-nasze-gry-podbijaja-swiat-a-my-wciaz-tego-nie-doceniamy> [dostęp: 15.06.2019].



Dla gier komputerowych przeznaczonych dla najmłodszych dzieci typowe stały się takie formy agresji, jak przepychanki, poniżanie, pokrzykiwanie, ale też obrazy drastycznej przemocy: tortury, strzelaniny, rozcłonkowane ciała ludzi i zwierząt, rażenie prądem, zadawanie okaleczeń kluczem do wymiany kół, wrywanie zębów obcęgami, podtapianie, krępowanie rąk etc. Strategie „wykańczania wroga” występujące w grach (tu ilustracją jest gra *Mortal Kombat*) doczekały się nawet własnych określeń, jak choćby *fatality* – wyjątkowo drastyczne dobijanie przeciwnika (np. urywanie mu głowy lub wrywanie z klatki piersiowej pulsującego jeszcze serca); *mercy* – zabijanie przeciwnika niejako „na raty”, gdzie pozwala się wprawdzie, żeby wróciło mu trochę życia i energii, lecz robi się to jedynie po to, aby następnym razem zadać mu kolejny cios; *animality* – zwycięzca zamienia się w jakieś zwierzę (najczęściej drapieżnika), po to, aby rozerwać przeciwnika na strzępy i go pożreć<sup>54</sup>.

Z kolei wśród użytkowników gier *online* powszechnie są agresywne zachowania zgodne ze stylem czy tematem obowiązującym podczas gry oraz używanie wulgarного języka. Inni gracze mogą, o ile gra na to pozwala, modyfikować jej elementy w taki sposób, że staje się ona nieodpowiednia dla młodszych dzieci. Egzemplifikacją takiego działania są edytory wyglądu postaci, w których można stworzyć rozneglizowanych bohaterów. Wszelkie tego rodzaju przekazy, szczególnie jeśli przybierają atrakcyjną, przykuwającą uwagę formę, nawet nie w pełni rozumiane, pozostają w świadomości dziecka.

Treści nieodpowiednie pojawiają się już w grach przeznaczonych dla dzieci zaledwie kilkuletnich. Przykładem jest tu projekt *Trele Morele. Wyrzutnia* (2018), gdzie dziecięcy gracz ćwiczy sprawność w strzelaniu, celując do butelek z różnorakimi trunkami (fot. 4).



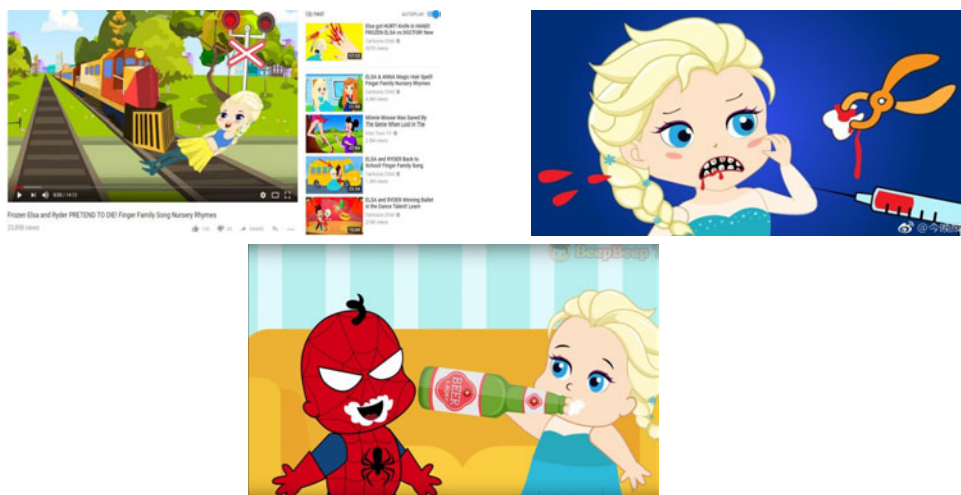
Fot. 4. Gra *Trele Morele. Wyrzutnia* (2018)

Źródło: <https://www.testergier.pl/2018/04/trele-morele-recenzja.html> [dostęp: 15.06.2019].

<sup>54</sup> D. Szarżala, *Problem agresji i przemocy w multimedialnych elektronicznych*, [w:] *Cyberświat. Możliwości i zagrożenia*, red. J. Bednarek, A. Andrzejewska, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 2009, s. 253.

Na równi okrutne sceny przemocy i zabijania, jak te występujące w grach, a także przemoc werbalną znajdziemy we współczesnych kreskówkach dla dzieci. Dość wspomnieć takie animacje, jak: *Królik Bugs*, *Tom i Jerry*, *Flintstonowie*, *Wojownicze Żółwie Ninja*, *Power Rangers*, *Ed, Edd i Eddy*, *Dexters Laboratory*, a także wiele popularnych bajek Disneya.

Problem z treściami nieodpowiednimi i epatującymi przemocą wystąpił także na aplikacji YouTube Kids. Dziecięca wersja YouTube miała zapewnić najmłodszym użytkownikom serwisu dostęp do wartościowych i wyselekcjonowanych materiałów wideo adresowanych wyłącznie do nich. Szybko się jednak okazało, że były tam zamieszczane filmiki animowane nieodpowiednie dla dzieci. Mowa tu o bajkowych „podróbkach” ulubionych historii dla niedorostłych odbiorców, zawierających elementy pornografii, seksu, fetyszyzmu, bicia, zabijania, obnażania się, oddawania moczu i kału, tortur, a nawet kanibalizmu<sup>55</sup>. Były one emitowane na kanale YouTube Kids pomiędzy normalnymi kreskówkami. Przykładowo: Świnka Peppa podczas wizyty u dentysty została okrutnie potraktowana igłą, a następnie drastycznie usunięto jej obcęgami wszystkie zęby. Kolejnym dyskusyjnym faktem była ElsaGate, kiedy to pomiędzy bajkami pojawiły się filmiki z ulubioną przez dziewczynki bohaterką Krainy Lodu w scenach pornograficznych, picia alkoholu, próby samobójczej, wrywania zębów obcęgami etc. (fot. 5).



Fot. 5. Kontrowersyjne bajki na YouTube Kids – #ElsaGate

Źródło: <https://vocal.media/geeks/elsagate> [dostęp: 15.06.2019].

<sup>55</sup> R. Brandon, *Inside Elsgate, the conspiracy – fueled war on creepy YouTube Kids* (Dec., 8, 2017), <https://www.theverge.com/2017/12/8/16751206/elsagate-youtube-kids-creepy-conspiracy-theory> [dostęp: 15.06.2019].

Pojawiły się także liczne filmiki z Myszką Miki pijącą urynę z toalety, przeżywającą atak demonów, będącą ofiarą katastrofy kolejowej, okaleczoną przez wydłubanie oka i temu podobne animacje z wieloma innymi bohaterami z ulubionych kreskówek dla dzieci (np.: *My Little Pony*, *Psi zaprzęg*). Ponadto okazało się, że w serwisie istnieją dziesiątki tysięcy kont użytkowników, z których komentowane są materiały przeznaczone dla najmłodszych. W treści tych komentarzy dominowały wulgaryzmy oraz podteksty seksualne. W reakcji na raport „The Times”, który opisał problem nagłośniony przez rodziców i oznaczony hashtagem #elsagate, YouTube wyłączył opcję zamieszczania komentarzy pod filmami, usunął z serwisu ponad 50 kanałów i 500 tys. materiałów oraz wydał oświadczenie o zwalczaniu takich praktyk.

Przywołane powyżej przykłady nie wyczerpują tematu, wydaje się jednak, że wystarczają, aby zilustrować problem występowania szkodliwych treści w najnowszych mediach dla dzieci. Skuteczna profilaktyka kontaktu dziecięcych odbiorców z takimi treściami wymaga powszechnego uświadomienia sobie skali zjawiska, jego specyfiki i konieczności poszukiwania skutecznych sposobów zapobiegania mu. W ślad za działaniami realizowanymi między innymi poprzez kampanie społeczne nagłaśniające problem powinny iść konkretne propozycje edukacyjne, adresowane do dzieci i młodzieży, jak również do rodziców, opiekunów oraz profesjonalistów pracujących na co dzień z najmłodszymi, ukierunkowane na zmniejszenie skali tego problemu. Istotny element przeciwdziałania mu stanowią obecnie rozwiązania technologiczne mające na celu ograniczenie dostępu dzieci do kontrowersyjnych materiałów – począwszy od konfiguracji ustawień bezpieczeństwa w systemie operacyjnym urządzenia po dostępne komercyjnie zaawansowane programy i aplikacje kontroli rodzicielskiej, które między innymi blokują niepożądane strony i pozwalają na ustalenie zasad korzystania przez dziecko z mediów.

## Bibliografia

- Anderson C. A., Berkowitz L., Donnerstein D. et al., *The influence of media violence on youth*, „Psychological Science Public Interest” 2003, vol. 4, nr 3.
- Andrzejewska A., *Dzieci i młodzież w sieci zagrożeń realnych i wirtualnych. Aspekty teoretyczne i empiryczne*, Difin, Warszawa 2015.
- Bąk A., *Korzystanie z urządzeń mobilnych przez małe dzieci w Polsce. Wyniki badania ilościowego*, Fundacja Dzieci Niczyje, Warszawa 2015.
- Berleant A., *Sensibility and sense. The aesthetic transformation of the human world*, Imprint Academic, Exeter 2010.
- Brandon R., *Inside Elsgate, the conspiracy – fueled war on creepy YouTube Kids*, (Dec., 8, 2017), <https://www.theverge.com/2017/12/8/16751206/elsagate-youtube-kids-creepy-conspiracy-theory> [dostęp: 15.06.2019].

- Buckingham D., *Making sense of the 'Digital Generation': growing up with digital media*, „Self & Society. An International Journal for Humanistic Psychology” 2013, vol. 40, nr 3.
- Buckingham D., *The electronic generation? Children and new media*, [w:] *The handbook of new media: social shaping and consequences of ICTs*, red. L. Lievrouw & S. Livingstone, Sage, London 2002.
- Diagnoza korzystania z Internetu przez dzieci w Polsce*, PBI i Fundacja Dzieci Niczyje, Warszawa 2015.
- Digital Generations. Children, young people, and new media*, red. D. Buckingham, R. Willett, Lawrence Erlbaum Associates Publishers, Mahwah, NJ 2006.
- Dzieciństwo wolne od pornografii. Ochrona małoletnich przed dostępem do treści pornograficznych w Internecie – ocena dotychczasowego stanu prawnego i propozycje rozwiązań*, Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, Warszawa 2018.
- Federal Communications Commission, *In the matter of violent television programming and its impact on children: statement of Commissioner Deborah Taylor Tate*, „MB Docket” 25 April 2007, nr 04–261, <https://hraunfoss.fcc.gov/edocspublic/attachmatch/FCC07-50A1.pdf> [dostęp: 10.05.2019].
- Fleming M. J., Greentree S., Cocotti-Muller D., Elias K. A., Morrison S., *Safety in cyberspace: Adolescents' safety and exposure online*, „Youth and Society” 2006, 38 (2).
- Gardner H., Dawis K., *The app generation*, Yale University Press, London 2014.
- Gruchała M., *Pokolenie Alpha – nowy wymiar tożsamości*, „Rozprawy Społeczne” 2016, t. 10, nr 3.
- Has-Tokarz A., *Książeczki o kupie, cipkach, siusiakach... i inne – kontrowersje wokół serii dla dzieci i młodzieży Bez tabu oficyny wydawniczej Czarna Owca*, [w:] *Skandal w tekstach kultury. Tabu – Trend – Transgresja*, t. 2, red. M. Ursel, M. Dąbrowska, J. Nadolna, M. Skibińska, Wydawnictwo DIG, Warszawa 2013.
- Illegal and harmful content on the internet. Communication from the Commission to the Council, the European Parliament, the Economic and Social Committee and the Committee of the Regions*, COM (96) 487 final, 16 October 1996.
- Kardaras N., *Dzieci ekranu. Jak uzależnienie od ekranu przejmuję kontrolę nad naszymi dziećmi i jak wyrwać je z transu*, przeł. A. Jarosz, CeDeWu, Warszawa 2019.
- Kemp C., *Babies as young as 6 months using mobile media: Survey shows most 2-year-olds using mobile devices, with some spending more than an hour a day on screens*, AAP News, E150425-3; published ahead of print April 25, 2015.
- Kirwił L., *Dlaczego chronimy dzieci przed nieodpowiednimi treściami z internetu?*, <http://www.bezpieczneinterneciaki.pl/dlaczego-chronimy-dzieci-przed-nieodpowiednimi-treściami-z-internetu/> [dostęp: 15.06.2019].
- Kirwił L., *Polskie dzieci w Internecie. Zagrożenia i bezpieczeństwo, cz. 2: Dwuczęściowy raport z badań EU Kids Online II, przeprowadzonych wśród dzieci w wieku 9–16 lat i ich rodziców*, SWPS – EU Kids Online-PL, Warszawa 2011.
- Kirwił L., Zdrodowska A., *Zagrożenia online: klasyfikacja i rozpowszechnienie wśród dzieci w wieku 9–16 lat. Dane z paneuropejskich badań EU Kids Online*. Referat wygłoszony na konferencji „Między Dniem Ochrony Danych Osobowych a Dniem Bezpiecznego

- Internetu”, OEIiZK 4.02.2015, Warszawa, [https://kometa.edu.pl/uploads/publication/401/902c\\_AA\\_L.Kirwil\\_i\\_A.Zdrowska.pdf?v2.8](https://kometa.edu.pl/uploads/publication/401/902c_AA_L.Kirwil_i_A.Zdrowska.pdf?v2.8) [dostęp: 15.06.2019].
- Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Wolter Kluwers Polska, Warszawa 2010.
- Kopańko K., *Gloryfikacja samobójstwa czy zwrócenie uwagi na problem? Kontrowersje wokół 13 Reasons Why*, <https://www.spidersweb.pl/rozrywka/2017/05/05/13-reasons-why-kontrowersje/> [dostęp: 15.06.2019].
- Książki coraz częściej na cenzurowanym. Na czele listy „13 powodów” Jaya Ashera (15 kwietnia 2018)*, <http://booklips.pl/newsy/ksiazki-coraz-czesciej-na-cenzurowanym-na-czele-listy-13-powodow-jaya-ashera/> [dostęp: 15.06.2019].
- Lemish D., *Dzieci i telewizja. Perspektywa globalna*, przeł. A. Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Livingstone S., Smith P. K., *Annual Research Review: Harms experienced by child users of online and mobile technologies: the nature, prevalence and management of sexual and aggressive risks in the digital age*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry” 2014, vol. 55, nr 6.
- Makaruk A., Włodarczyk J., Michalski P., *Kontakt dzieci i młodzieży z pornografią. Raport z badań*, FDDS, Warszawa 2017.
- Makaruk K., Wójcik Sz., *EU NET ADB – Badanie nadużywania Internetu przez młodzież w Polsce i Europie*, FDDS, Warszawa 2012.
- Media use by children, and parents’ views on children’s media usage*, „Interaktive Journal of Medical Research” 2016, vol. 5, nr 2, <https://www.i-jmr.org/2016/2/e18/> [dostęp: 15.06.2019].
- Mitchell K. J., Jones L., Finkelhor D., Wolak J., *Trends in unwanted online experiences and sexting. Final report*, Crimes Against Children Research Center, Durham 2014.
- Nastolatki 3.0. Wybrane wyniki ogólnopolskiego badania uczniów w szkołach*, Instytut Badawczy NASK, Warszawa 2016, <https://akademia.nask.pl/badania/RAPORT%20-%20Nastolatki%203.0%20-%20wybrane%20wyniki%20badania%20C5%84%20og%20C3%B3-nopolskich.pdf> [dostęp: 15.06.2019].
- Nastolatki wobec Internetu. Ogólnopolskie badanie*, oprac. R. Lange, J. Osiecki, Instytut Badawczy NASK, Warszawa 2014, [https://akademia.nask.pl/badania/raport\\_z\\_badan\\_nastolatki\\_wobec\\_internetu.pdf](https://akademia.nask.pl/badania/raport_z_badan_nastolatki_wobec_internetu.pdf) [dostęp: 15.06.2019].
- Newton P., *Generation Z: The multiscreen socially engaged generation*, <https://www.intelligenthq.com/generation-z-the-multiscreen-generation-socially-engaged-generation/> [dostęp: 15.06.2019].
- O’Toole M. E., *The school shooter: A threat assessment perspective*, VA: Federal Bureau of Investigation, US Department of Justice, Quantico 2000.
- Ofcom, *Children and parents: Media use and attitudes report*, October 2014, [https://www.ofcom.org.uk/\\_data/assets/pdf\\_file/0027/76266/childrens\\_2014\\_report.pdf](https://www.ofcom.org.uk/_data/assets/pdf_file/0027/76266/childrens_2014_report.pdf) [dostęp: 15.06.2019].
- Patostreaming – co robimy? Deklaracja uczestników Okrągłego Stołu RPO do walki z patotreściami w Internecie*, <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/deklaracja-uczestnikow-okraglego-stolu-rpo-do-walki-z-patotresciami-w-internecie> [dostęp: 15.06.2019].



- Patotreści w Internecie. Raport o problemie*, Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę i Rzecznik Praw Obywatelskich, Warszawa 2019, <https://fdds.pl/wp-content/uploads/2019/08/fdds-raport-patotresc-www.pdf> [dostęp: 15.06.2019].
- Polak Z., *Szkodliwe treści*, [w:] *Bezpieczeństwo dzieci online. Kompendium dla rodziców i profesjonalistów*, red. A. Wrzesień, Fundacja Dzieci Niczyje i NASK, Warszawa 2014.
- Polcyn-Matuszewska S., *Wpływ gier komputerowych na zachowania seksualne młodzieży*, [http://www.remedium-psychologia.pl/2015\\_02\\_05\\_wplyw\\_gier\\_komputerowych\\_na\\_zachowania\\_seksualne\\_mlodziemy.pdf](http://www.remedium-psychologia.pl/2015_02_05_wplyw_gier_komputerowych_na_zachowania_seksualne_mlodziemy.pdf) [dostęp: 15.06.2019].
- Poncylusz A., *Alpha – całkiem nowa generacja*, <https://familythinking.gnrs.pl/alpha-calkiem-nowa-generacja/> [dostęp: 15.06.2019].
- Pornopraten*, <https://www.barnebokkritikk.no/pornopraten/#.XatQWOgzbIU> [dostęp: 15.06.2019].
- Postman N., *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, przeł. A. Tanalska-Dulęba, Muza, Poznań 1995.
- Postman N., *Zabawić się na śmierć*, przeł. L. Niedzielski, Muza, Poznań 2006.
- Prensky M., *Digital Natives, Digital Immigrants*, „On The Horizon” October 2001, vol. 9, nr 5, MCB University Press.
- Pyżalski J., Zdrodowska A., Tomczyk Ł., Adameczyk K., *Polskie badanie EU Kids Online 2018. Najważniejsze wyniki i wnioski*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2019, [https://fundacja.orange.pl/files/user\\_files/EU\\_Kids\\_Online\\_2019\\_v2.pdf](https://fundacja.orange.pl/files/user_files/EU_Kids_Online_2019_v2.pdf) [dostęp: 15.06.2019].
- Rada ds. Środków Masowego Przekazu i Mediów i American Academy of Pediatrics, *Przemoc w środkach masowego przekazu. Wytyczne*, „Pediatria po Dyplomie” 2011, vol. 15, nr 4.
- Rowell-Huesmann L., *Przemoc na ekranie a przemoc w rzeczywistości – jak zrozumieć związki?*, „Biuletyn Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji” 2001, nr 6–7.
- Szarżała D., *Problem agresji i przemocy w multimedialnych elektronicznych*, [w:] *Cyberświat. Możliwości i zagrożenia*, red. J. Bednarek, A. Andrzejewska, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 2009.
- Treści szkodliwe*, [hasło w:] *Zagrożenia internetowe. Wybrane zjawiska*, oprac. Z. Polak, M. Różycka, M. Marańda, M. Szeląg, NASK/dyzurnet.pl, wyd. 2 popr., Warszawa 2015.
- Twenge J. M., *iGen. Dlaczego dzieciaki dorastające w sieci są mniej zbuntowane, bardziej tolerancyjne i mniej szczęśliwe...*, przeł. O. Dziedzic, Smak Słowa, Warszawa 2019.
- UNICEF, *The state of the world's children 2017: Children in a digital world* (dokument opublikowany 11.12.2017), [https://www.unicef.org/publications/index\\_101992.html](https://www.unicef.org/publications/index_101992.html) [dostęp: 15.06.2019].
- Valkenburg P. M., Peter J., Walther J., *Media effects: Theory and research*, „Annual Review of Psychology” 2016, vol. 67.
- Wąsółowski M., *Najlepszy polski produkt eksportowy. Wiedzmin, Dying Light – nasze gry podbijają świat, a my wciąż tego nie doceniamy*, <http://natemat.pl/105307,najlepszy-polski-produkteksportowy-wiedzmin-dying-light-nasze-gry-podbijaja-swiat-a-my-wciaz-tego-nie-doceniamy> [dostęp: 15.06.2019].
- Wójcik Sz., *Zagrożenia dzieci i młodzieży w Internecie*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka” 2017, t. 16, nr 1.

- Wójcik Sz., *Zagrożenia dzieci i młodzieży w Internecie*, [w:] *Dzieci się liczą. Raport o zagrożeniach bezpieczeństwa i rozwoju dzieci w Polsce*, Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę/ Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2017.
- Young S., *Nienawidzę Baśniowa*, t. 1: *I żyli długo i burzliwie* (tyt. oryg. *I hate Fairyland*, vol. 1: *Madly ever after*), przeł. M. Szpak, Non Stop Comics, Katowice 2018.
- Żyła M., *Alfabet pokoleń, czyli co zmieniły technologie*, „Tygodnik Powszechny” 6.05.2019, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/alfabet-pokolen-czyli-co-zmieniły-technologie-158728> [dostęp: 15.06.2019].



## DYSKURS MULTIMODALNY JAKO PRZESTRZEŃ WYKLUCZANIA I PROPAGOWANIA PRZEMOCY WOBEC UCHODŹCÓW NA PRZYKŁADZIE MEMÓW INTERNETOWYCH

### 1. Wstęp i cele

Badany w niniejszym artykule dyskurs wpisuje się w założenia niemieckiej lingwistyki dyskursu, według której *dyskurs* to, najogólniej rzecz ujmując, „sieć tematycznie powiązanych tekstów multimodalnych”<sup>1</sup>. Za Andreasem Gardtem<sup>2</sup>, wskazującym na cztery komponenty dyskursu, jakimi są temat, działanie, wiedza i władza, można powiedzieć, że stanowiący przedmiot niniejszej analizy dyskurs multimodalny, realizujący się w memach internetowych, jest dyskursem:

---

<sup>1</sup> Por. m.in.: K. Adamzik, *Die Zukunft der Textsortenlinguistik. Textsortennetze, Textsortenfelder, Textsorten im Verbund*, [w:] *Zur Kulturspezifik von Textsorten*, red. U. Fix, S. Habscheid, J. Klein, Narr Verlag, Tübingen 2001, s. 15–30; eadem, *Textsortennetze*, [w:] *Textsorten, Handlungsmuster, Oberflächen. Linguistische Typologien der Kommunikation*, red. S. Habscheid, de Gruyter Lexikon, Berlin–Boston 2011, s. 372–380; eadem, *Textlinguistik. Grundlagen, Kontroversen, Perspektive*, de Gruyter, Berlin–Boston 2016, s. 334–349; A. Busch, *Der Diskurs: ein linguistischer Proteus und seine Erfassung – Methodologie und empirische Güterkriterien für die Erfassung von Diskursen und ihrer lexikalischen Inventare*, [w:] *Diskurslinguistik nach Foucault. Theorie und Gegenstände*, red. I. H. Warnke, de Gruyter, Berlin–New York 2007; D. Busse, W. Teubert, *Ist Diskurs ein sprachwissenschaftliches Objekt? Zur Methodenfrage der historischen Semantik*, [w:] *Begriffsgeschichte und Diskursgeschichte. Methodenfragen und Forschungsergebnisse der historischen Semantik*, red. D. Busse, F. Hermanns, W. Teubert, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Opladen 1994, s. 14; A. Gardt, *Diskursanalyse – Aktueller theoretischer Ort und methodische Möglichkeiten*, [w:] *Diskurslinguistik nach Foucault. Theorie und Gegenstände*, red. I. H. Warnke, de Gruyter, Berlin–New York 2007; D. Kaczmarek, *Tematyczno-funkcjonalne powiązania tekstów. Możliwości adaptacji dyskursu dla potrzeb dydaktyki filologicznej*, [w:] *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*, red. W. Czachur, A. Kulczyńska, Ł. Kumięga, Universitas, Kraków 2016.

<sup>2</sup> A. Gardt, *op. cit.*, s. 30, tłumaczenie definicji A. Gardta por. D. Kaczmarek, *Tematyczno-funkcjonalne powiązania tekstów...*, *op. cit.*, s. 142.

- a) na kontrowersyjny temat (tu: przyjmowanie i obecność uchodźców w Polsce), prowadzonym w memach internetowych, a więc z racji ich specyfiki, wizualizowanym, modyfikowanym i powielanym za pomocą określonej współgry obrazu i tekstu;
- b) tworzącym, determinującym i stabilizującym pewną wspólnotę, której członkowie należą albo do zwolenników i propagatorów działań anty-uchodźczych, albo do przeciwników działań prouchodźczych, w tym otwartej polityki uchodźczej;
- c) przekazującym, powielającym i utrwalającym wiedzę tej wspólnoty na dany temat, czyli w tym przypadku jej negatywne bądź wrogie stanowisko wobec uchodźców, którym przypisywane są dyskredytujące ich cechy i którzy pokazywani są jedynie w negatywnym świetle;
- d) kształtującym i oddziaływującym ze względu na swój perswazyjny charakter na część zainteresowanej opinii publicznej, która na tej podstawie buduje i potwierdza przyjmowanie negatywnej, wykluczającej postawy wobec uchodźców<sup>3</sup>.

A zatem to, co konstruuje i zarazem determinuje analizowany dyskurs multimodalny, to: (1) zbieżność i wspólność tematu, (2) udział w negocjowaniu tego tematu określonej translokanej wspólnoty<sup>4</sup> oraz (3) użycie przez nią ustalonych i akceptowanych form komunikacji i kodów. Multimodalność, która wyróżnia memy internetowe, służy określonemu celowi, w analizowanym przypadku – wizualnemu wykluczaniu i propagowaniu (tzn. komunikowaniu, wspieraniu i stabilizowaniu) przemocy werbalnej oraz szeroko rozumianej mowy nienawiści wobec uchodźców, którzy traktowani są jako przedmiot dyskursu i pokazywani w określonej relacji wobec wykluczających (autorów memów)<sup>5</sup>.

We współczesnym dyskursie publicznym dyskurs multimodalny konstruowany za pomocą memów zajmuje ważne miejsce. Memy stanowią popularną i – można by

---

<sup>3</sup> „Ein Diskurs ist die Auseinandersetzung mit einem Thema, • die sich in Äußerungen und Texten der unterschiedlichsten Art niederschlägt, • von mehr oder weniger großen gesellschaftlichen Gruppen getragen wird, • das Wissen und die Einstellungen dieser Gruppen zu dem betreffenden Thema sowohl spiegelt • als auch aktiv prägt und dadurch handlungsleitend für die zukünftige Gestaltung der gesellschaftlichen Wirklichkeit in Bezug auf dieses Thema wirkt” (A. Gardt, *op. cit.*, s. 30, wyróżn. w oryg.).

<sup>4</sup> Z niem. „translokale *Community of practise*” (S. Hauser, M. Luginbühl *Hybridisierung und Ausdifferenzierung – Einführende begriffliche und theoretische Anmerkungen*, [w:] *Hybridisierung und Ausdifferenzierung. Kontrastive Perspektiven linguistischer Medienanalyse*, red. M. Luginbühl, S. Hauser, de Gruyter, Berlin–Boston 2015, s. 10, wyróżn. w oryg.; por. też K. Pauliks, *Die Serialität von Internet-Memes*, vwh-Verlag, Glückstadt 2017, s. 73.

<sup>5</sup> Por. m.in.: B. Witosz, *O dyskursie wykluczenia i dyskursach wykluczonych z perspektywy lingwistycznej*, „Tekst i Dyskurs. Text und Diskurs” 2010, nr 3; M. Reisigl, *Dyskryminacja w dyskursach*, „Tekst i Dyskurs. Text und Diskurs” 2010, nr 3.

rzec – atrakcyjną twórczo formę komentowania wydarzeń społeczno-politycznych przez autorów zazwyczaj anonimowych. Są zarówno opinioosne, jak i opinio-twórcze. Służą, z jednej strony, podobnie jak komentarze prasowe czy telewizyjne autorstwa prominentnych publicystów, prezentacji określonego stanowiska wobec wycinka otaczającej rzeczywistości, chociaż niewątpliwie dzięki swojej formie (obraz i podpis) szybko przekazują zainteresowanym adresatom istotną treść<sup>6</sup>. Z drugiej strony, dzięki memom jest konstruowany dyskurs konkurencyjny<sup>7</sup> (bądź inaczej kontrdyskurs<sup>8</sup>) wobec oficjalnego dyskursu mediów wiodących, który w odniesieniu do pewnych wątków tematycznych stoi w opozycji (lub w kontrze) do niego. Analizowane memy powstają jako modyfikacje określonych szablonów bądź wzorców i (re)kontekstualizują popularne motywy tematyczne<sup>9</sup>. Opierając się na terminologii Stefana Meiera, można mówić o wzorcu multimodalnym<sup>10</sup>, którego powtarzalność

<sup>6</sup> Por. teksty trzecie w rozumieniu: J. Fiske, *Television culture*, Routledge, London–New York 1987; H. Burger, M. Luginbühl, *Mediensprache. Eine Einführung in Sprache und Kommunikationsformen der Massenmedien*, de Gruyter, Berlin–Boston 2014, s. 107; B. Skowronek, *Język IV RP – kruszejący monolit? O roli medialnych dyskursów opozycyjnych (na przykładzie, programu telewizyjnego „Szkło kontaktowe”)*, [w:] *Język IV Rzeczypospolitej*, red. M. Czerwiński, P. Nowak, R. Przybylska, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010, s. 78–79.

<sup>7</sup> Koncepcja dyskursu konkurencyjnego wraz z modelem analizy zostały szczegółowo przedstawione w: D. Kaczmarek, *Binationale Diskursanalyse. Grundlagen und Fallstudien zum deutsch-polnischen medialen Gegendiskurs*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018.

<sup>8</sup> Za propozycję zastosowania tego określenia dziękuję prof. Zofii Berdychowskiej z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>9</sup> Por. m.in.: J. Iluk, *Intertextueller Polylog über den Dreiteiler „Unsere Mütter, unsere Väter” aus interkultureller Sicht*, [w:] *Kontrastive Linguistik und interkulturelle Kommunikation*, red. D. Olszewska, A. Kątny, A. Socka, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2014; idem, *Memes in der polnischen Debatte um den Dreiteiler Unsere Mütter, unsere Väter*, [w:] *Sprache und Bild im massenmedialen Text. Formen, Funktionen und Perspektiven*, red. G. Antos, R. Opiłowski, J. Jarosz, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław–Dresden 2014; M. Johann, L. Bülow, *Die Verbreitung von Internet-Memes: empirische Befunde zur Diffusion von Bild-Sprache-Texten in den sozialen Medien*, „Kommunikation @ Gesellschaft” 2018, nr 19, <https://nbn-resolving.org/urn:nbn:de:0168-ssoar-56037-8> [dostęp: 12.12.2018]; M. Makowska, *Beschriebene Bilder – bebilderte Sprache. Zur Materialität und Medialität von Sprache-Bild-Texten am Beispiel von deutschen Demotivatoren*, [w:] *Kategorien und Konzepte*, red. I. Bartoszewicz, M. Hałub, T. Małysek, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2014; R. Opiłowski, *Interaktion und Wissen im politischen Internet- Meme. Ein deutsch-polnischer Vergleich*, [w:] *Medienlinguistik 3.0 – Formen und Wirkungen von Textsorten im Zeitalter des Social Web*, red. C. Baechler, E.-M. Eckkrammer, J. Müller-Lancé, V. Thaler, Frank & Timme, Berlin 2016; K. Pauliks, *op. cit.* W tym miejscu należy zwrócić uwagę na rozróżnienie pomiędzy *viralem*, *memem* i *serią* (por. K. Pauliks, *op. cit.*, s. 110). *Viral* to – najogólniej rzecz ujmując – powtórzenie tego samego, *mem* – modyfikacja innego, a *seria* – zachowanie tego samego (*ibidem*). Odpowiednio więc *virale* pełnią funkcję dystrybuującą określone treści, *memy* funkcję (re)kontekstualizującą, natomiast *serie* nadającą im określoną schematyczność.

<sup>10</sup> Z niem. *multimodales Deutungsmuster*. Por. S. Meier, *Bild und Frame – Eine diskursanalytische Perspektive auf visuelle Kommunikation und deren methodische Operationalisierung*,

świadczy o jego popularności bądź atrakcyjności, a także o kolektywnym (a więc nieprzypadkowym) postrzeganiu, (re)interpretowaniu oraz opisywaniu określonych zjawisk i zdarzeń pojawiających się w otaczającej rzeczywistości. Cechami wzorca multimodalnego są ponadto, poza wspomnianą rekurencyjnością, intertekstualność (autorzy memów często sięgają po znane wypowiedzi osób publicznych bądź cytaty z literatury, parafrazując je dla swoich celów i przedstawiając w danej współgrze obrazu i tekstu<sup>11</sup>), regularność (rozumiana jako seryjność motywów i wątków, dzięki którym można zrekonstruować strukturę, w tym wątki centralne i peryferyjne, jak i przebieg danego dyskursu<sup>12</sup>) oraz konwencje (autorzy memów podlegają określonym regułom determinującym ich działania zmierzające do współkonstruowania dyskursu multimodalnego<sup>13</sup>).

Celem niniejszego artykułu jest więc, po pierwsze, zrekonstruowanie wzorców multimodalnych, za pomocą których autorzy memów legitymizują wykluczanie uchodźców jako grup niepożądanych czy wręcz społecznie odrzucanych. Po drugie, na podstawie istniejących klasyfikacji wizualnych strategii wykluczania wyróżnienie takich, które pojawiają się w obrębie wspomnianych wzorców. Mają one posłużyć także określeniu relacyjności wykluczany – wykluczający, która jest budowana w badanych memach.

---

[w:] *Globalization, Discourse, Media. In a Critical Perspective/Globalisierung, Diskurse, Medien. Eine kritische Perspektive*, red. A. Duszak, J. House, Ł. Kumiega, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 14; idem, *Multimodalität im Diskurs: Konzept und Methode einer multimodalen Diskursanalyse (multimodal discourse analysis)*, [w:] *Handbuch Sozialwissenschaftliche Diskursanalyse*, t. 1: *Theorien und Methoden*, red. R. Keller, A. Hirsland, W. Schneider, W. Viehöver, Springer VS, Opladen 2011, s. 504; idem, *Von der Sichtbarkeit im Diskurs – Zur Methode diskursanalytischer Untersuchung multimodaler Kommunikation*, [w:] *Methoden der Diskurslinguistik. Sprachwissenschaftliche Zugänge zur transtextuellen Ebene*, red. I. H. Warnke, J. Spitzmüller, de Gruyter, Berlin–New York 2008, s. 278.

<sup>11</sup> Relacje obraz–tekst przybierają oczywiście różne formy wzajemnej determinacji, uzupełniania czy wykluczania. Por. m.in.: H. H. Lüger, *Phraseologie und Politikerporträt*, [w:] *Phraseologismen in Textsorten*, red. H. E. H. Lenk, S. Stein, Georg Olms Verlag, Hildesheim, Zürich–New York 2011, s. 47; R. Opiłowski, *Der multimodale Text aus kontrastiver Sicht. Textdesign und Sprache-Bild-Beziehung in deutschen und polnischen Presstexten*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław–Dresden 2015, s. 193 i nast.

<sup>12</sup> „Ereignisse treten in einem bestimmtem Zusammenhang verdichtet auf und lassen auf Grund ihrer Häufung auf eine gewisse Ordnung, eine Struktur bzw. einen geregelten Ablauf schließen” (C. Spieß, *Linguistische Diskursanalyse als Mehrebenenanalyse. Ein Vorschlag zur mehrdimensionalen Beschreibung von Diskursen aus forschungspraktischer Perspektive*, [w:] *Methoden der Diskurslinguistik. Sprachwissenschaftliche Zugänge zur transtextuellen Ebene*, red. I. H. Warnke, J. Spitzmüller, de Gruyter, Berlin–New York 2008, s. 240).

<sup>13</sup> W niniejszych rozważaniach nawiązuję częściowo do innego artykułu poświęconego binacjonalnemu dyskursowi multimodalnemu. Por. D. Kaczmarek, *Multimodale Muster im binationalen Gegendiskurs*, [w:] *Text- und Diskurswelten in der massenmedialen Kommunikation*, red. M. Cieszkowski, J. Pociask, Peter Lang Verlag, Berlin 2020.

## 2. Dyskurs multimodalny i jego osadzenie interdyskursywne

W tym rozdziale przyjrzymy się potencjałowi dyskursu multimodalnego i zapytamy o jego miejsce w otoczeniu dyskursywnym oraz funkcje w odniesieniu do innych dyskursów<sup>14</sup>.

Badany antyuchodźczy dyskurs multimodalny jest:

- a) reakcją na propagowany przez część mediów mainstreamowych dyskurs prouchodźczy i antyuchodźczy, konstruowaną nie przez prominentnych aktorów (np. publicystów), tylko przez anonimową publiczność jako odbiorców tych dyskursów, którzy z określonego powodu i w obliczu określonych zdarzeń odczuwają potrzebę zajęcia stanowiska i upublicznienia go innym użytkownikom Sieci. Dyskurs multimodalny nie pojawia się więc przypadkowo, lecz jest inspirowany dyskursami wiodącymi, stając się ich integralną częścią, przylączając się do nich<sup>15</sup>, kontynuując i pointując je<sup>16</sup>. Pełni tu funkcję kontrolującą i weryfikującą treści podlegające negocjacom w dyskursie wiodącym<sup>17</sup>;
- b) seryjnie pojawiającą się odpowiedzią anonimowej publiczności stojącą w opozycji wobec części dyskursu oficjalnego. W tym przypadku interesujący nas multimodalny dyskurs antyuchodźczy konkuruje z dyskursem tolerancji, otwarcia i włączania<sup>18</sup>, którego wątki i aktorzy stają się obiektem wyśmiewania, dyskredytacji i poniżania. Przyjmuje on funkcję społecznego dyskursu-protestu wobec dyskursu włączania<sup>19</sup>;

<sup>14</sup> O makrorelacjach interdyskursywnych pisze m.in. niemiecka badaczka Constanze Spieß. Por. C. Spieß, *Das Dispositiv als Erweiterungspostulat linguistischer Diskursanalyse – ein Vorschlag zur Analyse öffentlich-politischer Mediendiskurse*, [w:] *Mediendiskursanalyse. Diskurse – Dispositive – Medien – Macht*, red. Ph. Dreesen, L. Kumięga, C. Spieß, Springer VS, Wiesbaden 2012, s. 90 i nast. Dyskurs konkurencyjny, w tym dyskurs konstruowany multimodalnie, stanowi przedmiot moich badań. Por. D. Kaczmarek, *Binationale Diskursanalyse...*, *op. cit.*, s. 31–40, 262–287.

<sup>15</sup> Z niem. *Anschlusskommunikation*. Por. J. Androutsopoulos, *Mediatisierte Praktiken: Zur Rekontextualisierung von Anschlusskommunikation in den Sozialen Medien*, [w:] *Sprachliche und kommunikative Praktiken*, red. A. Deppermann, H. Feilke, A. Linke, de Gruyter, Berlin–Boston 2016, s. 344.

<sup>16</sup> Por. S. Meier, *Multimodalität im Diskurs...*, *op. cit.*, s. 504; D. Kaczmarek *Binationale Diskursanalyse...*, *op. cit.*, s. 149–152, 263.

<sup>17</sup> Por. W.-A. Liebert, *Wissenstransformationen. Handlungsemantische Analysen von Wissenschafts- und Vermittlungstexten*, de Gruyter, Berlin–New York 2002, s. 303–346. Badacz analizuje na przykładzie dyskursów naukowych i ich konkurentów, w tym przypadku dyskursów laików, interdyskursywne mechanizmy kontrolujące tworzone przez tych drugich celem weryfikacji zasadności i zgodności z rzeczywistością dyskursu naukowców.

<sup>18</sup> Por. B. Witosz, *op. cit.*, s. 18 i nast.

<sup>19</sup> O podobnej funkcji można mówić w przypadku dyskursu ulicznego czy dyskursu miejskiego, w których aktorzy w różny sposób (poprzez demonstracje, *graffiti* itp.) wyrażają swój protest

- c) przestrzenią konstituowania, przekazywania i utrwalania wiedzy szybko i nieograniczenie w obrębie danej wspólnoty<sup>20</sup>. Parafrazując Gerda Antosa, można powiedzieć, że dyskurs multimodalny uwidacznia (w znaczeniu też i dosłownym) wiedzę ważną dla tej wspólnoty i konfrontuje ją z wiedzą konkurencyjnej wspólnoty<sup>21</sup>. Dyskurs przyjmuje tu funkcję stabilizującą własną wiedzę i odrzucającą wiedzę inną, podając ją w wątpliwość i delegitymizując jej zasadność. To oznacza, że zderzające się ze sobą zasoby wiedzy nie są konsensualne.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, celem analizy dyskursu multimodalnego realizowanego w memach internetowych, jest znalezienie odpowiedzi na pytania: Kto?, W jakiej przestrzeni?, W odniesieniu do jakiego kontekstu?, W jaki sposób wizualizuje jakie treści?<sup>22</sup>. Zanim jednak przejdziemy do udzielenia odpowiedzi na te pytania, istotną kwestią jest, jakie czynniki warunkują istnienie dyskursu wykluczania i jakie strategie służą konstruowaniu takiego dyskursu.

### 3. Dyskurs multimodalny jako dyskurs wykluczania

Dyskurs wykluczania<sup>23</sup> to „[...] *składnik* współczesnego [...] dyskursu publicznego [...]”<sup>24</sup>, czyli przestrzeń, w której dochodzi do rozstrzygnięcia kwestii tożsamościowych w debatach autoświadomościowych, autorefleksyjnych. Dyskurs wykluczania konstruowany jest w specyficznym kontekście, kształtując i modelując go jednocześnie, co oznacza, że z jednej strony, jest determinowany określonymi, nastawionymi na wykluczanie stanowiskami aktorów, a z drugiej strony – sam określa, które stano-

---

wobec polityki krajowej, regionalnej czy lokalnej. Por. Ł. Kumięga, *Rechtsextremistischer Straßendiskurs in Deutschland*, Peter Lang Verlag, Frankfurt am Main–Berlin–Bern–Bruxelles–New York–Oxford–Wien 2013.

<sup>20</sup> Por. też R. Opiłowski, *Interaktion und Wissen...*, *op. cit.*, s. 214 i nast.

<sup>21</sup> „Texte [machen – dop. D. K.] das Wissen sichtbar” (G. Antos, „Texte machen Wissen sichtbar!” *Zum Primat der Medialität im Spannungsfeld von Textwelten und (inter-)kulturellen Wirklichkeitskonstruktionen*, [w:] *Germanistische Wahrnehmungen der Multimedialität, Multilingualität und Multikulturalität*, red. F. Gucza, M. Olpińska, H.-J. Schwenk, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2007, s. 34). Niemieckie wyrażenie *etwas sichtbar machen* oznacza po polsku m.in. ‘uwidaczniać’. Komponent wyrażenia *sichtbar* pochodzi od czasownika *sehen*, czyli ‘widzieć’.

<sup>22</sup> Por. S. Meier, *Von der Sichtbarkeit...*, *op. cit.*, s. 282.

<sup>23</sup> W niniejszym artykule mówię o dyskursie wykluczania, wskazując na trwający proces o nieprzewidywalnym przebiegu i zakończeniu (np. propagowanie i rozszerzanie się retoryki antychodźczej w mediach społecznościowych) oraz konkurencyjność dyskursów. Paralelnie mamy do czynienia z opiniotwórczym prasowym dyskursem antychodźczym, dyskursem polityków i mediów prawniczych czy chociażby dyskursem ulicznym itp.

<sup>24</sup> B. Witosz, *op. cit.*, s. 11 (wyróżn. D. K.).



wiska wchodzą w grę, a które nie zostaną uwzględnione i będą odrzucone. Dyskurs wykluczania staje się debatą o charakterze relacyjnym, w której istotne jest formowanie i stawianie granic między „my” – „oni”, „ja” – „ty” itd., gdzie tymi pierwszymi podmiotami są grupy homogeniczne, ale zamknięte, na zewnątrz legitymizujące i chroniące „swoje” w obliczu gorszego i niepożądanego „oni”<sup>25</sup>.

Niezwykle trafną, moim zdaniem, wizualizacją owych granic w sensie dosłownym i przenośnym jest poniższa karykatura. Odniesienie do modnego na polskich plażach tzw. parawaningu ośmiesza po części takie zachowania rodaków, ale przede wszystkim metaforycznie piętnuje zamykanie naszej przestrzeni wewnętrznej przed potrzebującymi pomocy (odnajduję tu również aluzję do zdjęcia martwego chłopca na tureckiej plaży<sup>26</sup>):



Ryc. 1. „Polski parawanning” (opracowanie własne); autor Michał Dziekan  
(por. <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,18796519,ten-jeden-rysunek-mowi-o-uchodzcach-wiecej-niz-najdluzsze-artykuly.html>) [dostęp: 19.01.2016]

Dyskurs wykluczania to kategoria modelująca dyskursy oparte na „retory[ce] wykluczenia, [która – dop. D. K.] funkcjonuje rozmaicie w rozmaitych odmianach dyskursu w ścisłej zależności od konkretnej wypowiedzi i jej kontekstu”<sup>27</sup>. Jest

<sup>25</sup> Bernhard Giesen mówi tu o przestrzeni wewnętrznej – *Binnenraum*, dzielącej *nas* od przestrzeni zewnętrznej *ich* – *Außenwelt*. Por. B. Giesen, *Kollektive Identität. Die Intellektuellen und die Nation*, Suhrkamp Taschenbuch Wissenschaft, Frankfurt am Main 1999, s. 24–37, 82–88; Por. też B. Witosz, *op. cit.*, s. 14.

<sup>26</sup> Por. D. Kaczmarek, *Mediale Profilierung der Identitätsfrage im Dissens über Flüchtlinge*, [w:] *Sprache und Identität – Philologische Einblicke*, red. E. Grotek, K. Norkowska, Frank & Timme, Verlag für wissenschaftliche Literatur, Berlin 2016, s. 184–185. Pytanie o autentyczność zdjęcia dziecka na plaży nie jest przedmiotem dyskusji.

<sup>27</sup> Por. R. Wodak, *Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego*, [w:] *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, red. A. Duszak, N. Fairclough, Universitas, Kraków 2008, s. 187, cyt. za B. Witosz, *op. cit.*, s. 13.



kreowana przez różne media (prasę, telewizję czy internet) i przybiera różne formy komunikacji (np. *tweety*, fora internetowe, blogi, spoty wyborcze, demonstracje czy *graffiti* uliczne itd.).

Każdy dyskurs wykluczania ma pewne stałe cechy, to znaczy:

- a) zakłada nierówność, asymetrię społeczną (kto jest kim?), która albo jest powodem, albo przyczyną dominacji jednych grup nad drugimi i poczuciem niesprawiedliwości jednych z powodu działania innych<sup>28</sup>. Można powiedzieć, że w konstruowanej medialnie relacji statystyczny Polak *versus* potencjalny/wirtualny uchodźca owa asymetria ma charakter *a priori*, uchodźca bowiem to ten, kto z zasady stoi niżej w określonej hierarchii, dlatego można traktować go z wyższością;
- b) polaryzuje podmioty i przedmioty (kto mówi? = kto wyklucza? *versus* kto jest wykluczany?). Według Bożeny Witosz podmiotem dyskursu wykluczania jest określone „Ja” bądź „My” „związane silnymi więzami podzielanych przekonań i wartości z innymi uczestnikami grupy, pozostające w stosunku silnej zależności poznawczej i emocjonalnej od własnej wspólnoty [...]”<sup>29</sup>. W tym kontekście „Inny” to ktoś, o kim się nie mówi, ktoś, kto może zagrażać stabilności przestrzeni wewnętrznej, ktoś, kto się nie zaadaptuje i zasymiluje, kogo można zatem dyskryminować i ośmieszać, bo jest inny;
- c) uzasadnia bądź usprawiedliwia akt wykluczania (dlaczego, z jakiego powodu i w jakim celu wyklucza się kogoś?). Dyskurs wykluczania definiuje i charakteryzuje przedmioty wykluczania w taki sposób, by ich wykluczanie było zasadne, a tym samym usprawiedliwione i społecznie legitymizowane.

W odniesieniu do interesującego nas dyskursu multimodalnego nasuwa się więc pytanie o strategie służące wizualnemu wykluczaniu, a więc pytania: jak, w jakim kontekście i w jakiej relacji do wykluczających pokazywani są uchodźcy w memach internetowych?

Duński badacz Theun van Leeuwen zajmuje się na przykładzie „rasizmu wizualnego” dyskursem dyskryminacji oraz wykluczania, wskazuje na interakcyjny charakter komunikacji wizualnej i analizuje szczegółowo wizualne strategie dyskryminowania<sup>30</sup>. W tym celu wyróżnia osiem strategii służących konstruowaniu relacyjności i wizualnemu wykluczaniu<sup>31</sup>, do których należą:

- a) „symboliczne dystansowanie” – wykluczani są daleko od widza, podczas gdy inni zajmują pozycje z bliska bądź są na wysokości oczu widza;

<sup>28</sup> Por. B. Witosz, *op. cit.*, s. 12.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>30</sup> Por. Th. van Leeuwen, *Visual racism*, [w:] *The Semiotics of racism. Approaches in critical discourse analysis*, red. M. Reisigl, R. Wodak, Passagen Verlag, Vienna 2000.

<sup>31</sup> Por. *Ibidem*, s. 339–346, cyt. za M. Reisigl, *op. cit.*, s. 51. Wszystkie wyróżnienia D. K.

- b) „symboliczne osłabianie pozycji” – obcy są zawsze w tych samych pozycjach czy negatywnych, zagrażających danej społeczności, zachowaniach, np. uchodźcy jako terroryści bądź kryminaliści;
- c) „symboliczne uprzedmiotowienie” – wykluczani jako grupa wymagająca kontroli i nadzoru wykluczających, np. uchodźcy szturmujący granice przeciwstawieni tym, którzy mają za zadanie chronić (np. policja i służby graniczne);
- d) „celowe wyłączenie” – przykładem jest dawna reklama Forda, która w wersji oryginalnej pokazuje wszystkich pracowników zakładów bez względu na kolor skóry, natomiast w wersji europejskiej twarze ciemnoskórych robotników zostały usunięte z kadru<sup>32</sup>;
- e) przedstawianie wykluczanych jako „sprawców negatywnych działań”<sup>33</sup>;
- f) „homogenizacja” – niwelowanie różnic indywidualnych wśród wykluczanych i pokazywanie ich jako masy, przy czym w tej masie są tacy sami, np. uchodźcy pokazywani jako fala, zalew czy potop<sup>34</sup>;
- g) „wzbudzanie negatywnych konotacji kulturowych” – wykluczani w określonym osadzeniu kulturowym, które jest zagrożeniem dla wykluczających, np. uchodźcy z krajów arabskich w typowych dla ich kultury sytuacjach (relacje patriarchalne, wielodzietne rodziny z kobietą na dalszym planie itp.) czy strojach negatywnie postrzeganych w Europie (np. kobiety w burkach, mężczyźni w stroju kandura itd.);
- h) „stereotypizacja (zoomorfizacja)” – kategoryzowanie i poniżanie wykluczanych pod względem biologicznym czy fizjonomicznym i potęgowanie na tej podstawie negatywnych skojarzeń, np. ciemnoskóry uchodźca to zwierzę nocne.

Na podstawie przedstawionych powyżej wizualnych strategii wykluczania przyjrzymy się teraz strategiom przedstawiania uchodźców w memach zaczerpniętych z polskich stron internetowych.

---

<sup>32</sup> Ten przykład został omówiony w artykule M. Reisigla, *op. cit.*, s. 53, por. też Th. van Leeuwen, *op. cit.*, s. 341.

<sup>33</sup> Ta strategia odpowiada strategii b).

<sup>34</sup> Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że taka metaforyka jest typowa dla dyskursu o cudzoziemcach, uchodźcach, azylantach itp., jeśli chodzi o tematyzowanie masowości, nieograniczonej liczby ludzi przybywających do danego kraju.

#### 4. Wykluczanie wizualne – analiza egzemplaryczna

Z przeglądu memów internetowych zajmujących się tematyką antyuchodźczą wynika kilka powtarzających się wzorców multimodalnych w rozumieniu Meiera<sup>35</sup> (por. rozdz. 1)<sup>36</sup>. Świadczą one o tym, w jaki sposób ich autorzy interpretują rzeczywistość, przekazują wiedzę na jej temat, manifestują swoje poglądy wobec obcych oraz wyrażają swoją przynależność do określonej wspólnoty. Rekurencyjność wzorców pokazuje ponadto, o czym była mowa wcześniej, że nie mamy do czynienia z jednostkowymi aktami wykluczania, lecz z kolektywnie przebiegającym działaniem, którego celem jest pokazanie zainteresowanej opinii publicznej, kim są wykluczani, jacy są wykluczani i po co są wykluczani. Tak skonstruowany przekaz wizualny efektywnie wpisuje się w szeroko stosowaną retorykę wykluczania, która w przypadku memów internetowych opiera się na sugestywnej współgrze obrazu i tekstu. Jego zaletą jest szybkość przekazu, łatwość dotarcia do wielu odbiorców (np. przez powielanie danego wzorca czy szablonu) i łatwość odbioru (w porównaniu chociażby z wymagającym w odbiorze i implikującym określone zasoby wiedzy komentarzem prasowym)<sup>37</sup>. Nie należy też zapominać, że manifestująca się wspólnota wyraża również swoje poparcie dla określonego nurtu polityki oraz dezaprobatę i odrzucenie wobec innego, dlatego wszelkie strategie wizualnego wykluczania służą także celom politycznym.

Do zrekonstruowanych wzorców należą:

Wzorzec multimodalny I: *Uchodźcy to masowo przybywający  
do Europy (młodzi) mężczyźni szukający pracy  
(emigranci zarobkowi)*

<sup>35</sup> Por. S. Meier, *Von der Sichtbarkeit...*, *op. cit.*, s. 278; idem, *Bild und Frame...*, *op. cit.*, s. 14; idem, *Multimodalität im Diskurs...*, *op. cit.*, s. 504).

<sup>36</sup> Z wielu przyczyn nie jest oczywiście możliwe zrekonstruowanie takiego korpusu, by móc mówić o jego całościowym ujęciu, tym bardziej że producenci memów korzystają z różnorodnych szablonów, modyfikują coraz to inne i tworzą nowe. Zaprezentowane tutaj grupy tematyczne mają za zadanie pokazanie pewnej seryjności i opisanie charakterystycznej dla niej typowości (por. A. Busch, *op. cit.*, s. 107).

<sup>37</sup> O zaletach i przewadze tzw. kultury widzenia nad kulturą czytania (i pisania – można by dodać) mówił, nawet jeżeli nie chodzi tu o całkowite poparcie tych zmian społecznych, m.in. Bogusław Skowronek. Por. B. Skowronek, *op. cit.*, s. 29. Por. rozdz. 1.



Ryc. 2. z: <https://www.wykop.pl/tag/merkel/>  
Quelle: i.imgflip.com [dostęp: 24.11.2018]



Ryc. 3. z: wiocha.pl  
[dostęp: 24.11.2018]



Ryc. 4. z: <https://wolnemedi.net/migranci-wiary/> [dostęp: 24.11.2018]

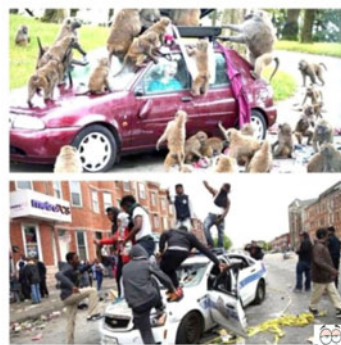
W powyższym wzorcu chodzi o zastosowaną strategię homogenizacji w rozumieniu Theuna van Leeuwena bądź stereotypowej generyzacji w ujęciu Martina Reisingla. Memy przedstawiają uchodźców jako jednorodny tłum i masę złożoną z młodych czarnoskórych mężczyzn, których życiowa sytuacja nie ma nic wspólnego ze statusem uchodźcy. Taki przekaz wizualny pointuje dosadnie zarzuty formułowane w dyskursie *mainstreamowym*, że brak odpowiedniej kontroli na granicach strefy Schengen spowodował i nadal sprzyja napływowi czy nawet zalewowi Europy nie przez uchodźców, tylko właśnie imigrantów zarobkowych, w sile wieku mężczyzn, zainteresowanych wygodnym życiem poza własnym krajem. Kontekst, w który wplecione są powyższe memy, ma za zadanie pokazać zagrożenia, jakie wiążą się z niekontrolowanym napływem określonej grupy ludzi. Do zagrożeń

należą między innymi społeczna destabilizacja i wyobcowanie rodzimej kultury. Na przykładzie memów [2–3] widać też, że autorzy dla poparcia argumentacji anty-uchodźczej chętnie sięgają po przykład Niemiec i krytykowanej przez politycznych oponentów kanclerz Merkel polityki otwarcia (niem. *Willkommenspolitik*), która doprowadziła do pojawienia się wielu zagrożeń<sup>38</sup>. Przedstawiani w tej grupie memów mężczyźni są więc wykluczani zarówno ze względu na ich pochodzenie czy płeć, jak i z powodu przypisywanego im oszustwa determinującego ich działanie (migracja zarobkowa). Wykluczający zajmują wobec nich pozycję albo gdzieś z dala, dającą możliwość przyjęcia pewnej perspektywy [2–3], albo z boku, z pewnym bezpiecznym dystansem wobec pokazywanych [3].

Wzorzec multimodalny II: *Uchodźcy to niebezpieczna, dzika masa przybywająca do Europy*



Ryc. 5. z: <http://www.egospodarka.pl/126220,Uchodźcy-w-Polsce-a-co-na-to-internauci,1,93,1.html> [dostęp: 24.11.2018]



Ryc. 6. z: <https://www.blasty.pl/tag/niemcy/> [dostęp: 24.11.2018]

W kolejnej grupie memów motyw masowości zostaje dookreślony, uzupełniony o cechy, z punktu widzenia wykluczających, legitymizujące konieczność izolacji i wykluczenia. Autorzy memów stosują w tym celu strategię symbolicznego uprzedmiotowienia [5], czyli pokazania nieprzewidywalnie zachowujących się uchodźców jako masy wymagającej zdecydowanej kontroli policji czy służb z urzędów migracyjnych, przed którą postawione i wzmocnione zostają granice broniące uchodźcom dostępu do przestrzeni wewnętrznej<sup>39</sup>. W przykładzie [5] zagrażający

<sup>38</sup> Por. też przykłady [9–10].

<sup>39</sup> O granicach tożsamościowych pomiędzy przestrzenią wewnętrzną, znaną i rodzimą a zewnętrzną, nieznaną i obcą piszą m.in. B. Giesen, *op. cit.*, s. 35 oraz M. Metzeltin, *Identität und Sprache. Eine thesenartige Skizze*, „Newsletter MODERNE. Zeitschrift des Spezialforschungsbereichs Moderne – Wien und Zentraleuropa um 1900” 2002, R. 1, z. 1, s. 1.



bezpieczeństwu krajów przyjmujących uchodźcy zostają postawieni naprzeciwko i odgradzeni od policji czuwającej nad bezpieczeństwem. W innej grupie memów mamy do czynienia ze strategią zoomorfizacji [6]<sup>40</sup>, czyli konstruowaniem i wizualizowaniem analogii pomiędzy zachowaniami uchodźców i negatywnymi zachowaniami zwierząt. Uchodźcy są więc przedstawiani np. jako banda niszcząca cudze mienie, podobnie jak dzikie małpy, które słyną z płądrowania obcej własności. Na płaszczyźnie relacyjności wykluczający zajmują pozycję z oddali, można powiedzieć w bezpiecznej odległości dla siebie jako obserwatorów, ale też taką, by móc pokazać innym widzom powagę zagrożenia<sup>41</sup>.

### Wzorzec multimodalny III: *Uchodźcy to terroryści i kryminaliści*



Ryc. 7. z: <https://www.blasty.pl/8602/jak-my-widzimy-uchodzcow-vs-jak-uchodzcy-widza-nas> [dostęp: 24.11.2018]



Ryc. 8. z: <https://natemat.pl/153969,we-deserve-better-spor-o-uchodzcow-nie-moze-toczyc-sie-za-pomoca-memow-i-filmikow-potrzebna-rzetelna-dyskusja> [dostęp: 24.11.2018]

Jednym z aspektów wykorzystywanych przez autorów memów do legitymizacji wykluczania jest zagrożenie terrorystyczne, które sprowadzają do Europy uchodźcy. Ich przyjęcie oznacza więc codzienną konfrontację z terrorystami i kryminalistami [7, 8]. Propagowaniu i potęgowaniu strachu służy strategia pokazywania wykluczanych jako sprawców negatywnych działań<sup>42</sup>. Pokazywanie uchodźców w sytuacjach jednoznacznie kojarzonych z terroryzmem (trzymania na celowniku niewinnych ludzi) ma za zadanie wzbudzać strach i tym samym wzmacniać postawy

<sup>40</sup> Por. B. Witosz, *op. cit.*, s. 14–16.

<sup>41</sup> Por. M. Reisiągł, *op. cit.*, s. 52.

<sup>42</sup> Por. *ibidem*, s. 53.

antyuchodźcze. Taką rolę pełni też aluzja do popularnego hasła *kulturowo wzbogacać* [8], głoszonego jako argument przemawiający za przyjmowaniem uchodźców przez ruchy prouchodźcze. W memie [8] chodzi o ośmieszenie i dezaktualizację tego hasła. W odniesieniu do relacyjności widz jest bezpośrednim adresatem tych zagrożeń, a osoby przedstawiane są na wysokości jego oczu, lecz nie chodzi tu o budowanie przyjaznych relacji, tylko o rodzaj wyzwania do walki, groźbę i tworzenie zagrożenia<sup>43</sup>.

Wzorzec multimodalny IV: *Uchodźcy to sprawcy zła*



Ryc. 9. z: <http://memy.pl/mem/36537/>  
Pamiątka\_z\_Kolonii?rsidebar  
[dostęp: 24.11.2018]<sup>44</sup>



Ryc. 10. z: <https://zmiany.naziemi.pl/wiadomosc/polska-powinna-poprosic-komisje-europejska-o-interwencje-w-niemczech-skutek-wywolanego-prz> [dostęp: 24.11.2018]

Kontynuując poprzednie wątki, autorzy memów nawiązują do prawdziwych zdarzeń z Kolonii z Sylwestra 2015/2016, podczas którego niemieckie kobiety zostały zaatakowane przez imigrantów (wydarzenia te zostały upublicznione przez niemieckie media dopiero po kilku dniach). Prawdziwy kontekst służy zarówno uwiarygodnieniu, jak i legitymizacji prowadzonej na części polskich portali internetowych kampanii antyuchodźczej. Pokazane maltretowane kobiety (nie wiemy, czy te zdjęcia pochodzą z tamtych zajęć z Niemiec, ale możemy tak przypuszczać na podstawie komponentów tekstowych) niewątpliwie wzbudzają określone emocje

<sup>43</sup> Por. Th. van Leeuwen, *op. cit.*, s. 339; M. Reisigl, *op. cit.*, s. 52.

<sup>44</sup> Por. też D. Kaczmarek, *Binationale Diskursanalyse...*, *op. cit.*, s. 280 i nast.



(od współczucia do wściekłości), a także sprzeciw i brak zgody na powtórkę takich wydarzeń w innych krajach. Ich sugestywność potęguje strach przed obcymi, a to z kolei niewątpliwie wzmacnia przynależność do przestrzeni wewnętrznej, którą należy chronić przed obcymi<sup>45</sup>. Podobnie, jak we wzorcu III, stosowaną strategią jest pokazywanie wykluczanych jako sprawców jedynie negatywnych czynów, chociaż w tym przypadku widzimy efekt ich brutalnego działania (zdjęcia pokrzywdzonych kobiet). Autorzy memów implikują natomiast określone zasoby wiedzy u odbiorców konieczne do zrozumienia kontekstu (np. *pamiętka z Kolonii*). Na płaszczyźnie relacyjności widz jest wprawdzie obserwatorem i odbiorcą przekazu wizualnego, ale moim zdaniem oczekuje się od niego określenia na tej podstawie własnego stosunku do uchodźców-sprawców i wyciągnięcie odpowiednich wniosków, czy jego przestrzeń wewnętrzna ma być otwarta dla innych i obcych.

Wzorec multimodalny V: *Kraje bez uchodźców są stabilne i bezpieczne*



Ryc. 11. z: <https://paczaizm.pl/obrazki/ciekawostki/page/180/>  
[dostęp: 24.11.2018]



Ryc. 12. z: <http://pressmania.pl/watpliwosci-w-czasach-w-ktorych-z-rak-islamskich-terrorystow-co-chwile-gina-ludzie/>  
[dostęp: 24.11.2018]

W odpowiedzi na powstałe pytania o zasadność postaw antyuchodźczych autorzy memów wskazują na pozytywne aspekty życia społecznego bez uchodźców. Celowym zabiegiem jest kontrastowanie problemów i zagrożeń dotyczących takich krajów, jak Niemcy, Francja czy Belgia, w których dochodziło do ataków terrorystycznych, z Polską, w której życie codzienne przebiega pod tym względem bezpiecznie. Niewątpliwie budowanie takich zestawień odznacza się wysoką sugestywnością i efektywnością,

<sup>45</sup> Por. B. Giesen, *op. cit.*, s. 35, zob. też przykłady [5–6].

tym bardziej że dotyczy tragedii dziejących się na oczach wszystkich, którym nie udało się zapobiec. Celowym zabiegiem okazuje się strategia symbolicznego osłabienia pozycji wykluczanych, którzy są sprawcami tych tragedii, bez różnicowania ich na dobrych i złych, tylko traktowania jako zawsze złych i winnych. Jeśli chodzi o relacyjność, widz jest po raz kolejny obserwatorem i zajmuje pozycję z oddali; to dla niego dokonuje się tych porównań i zestawień obrazów z Europy po to, by mógł wybrać, w którym kraju i dlaczego chce żyć i czy do stabilnego życia potrzebuje obcych.

Wzorzec multimodalny VI: *Uchodźcy muszą być izolowani (jeśli już są) lub należy się przed nimi bronić (by nie przyjechali)*



Ryc. 13. z: <https://memy.jeja.pl/204901,super-rada.html> [dostęp: 24.11.2018]



Ryc. 14. z: <https://www.wykop.pl/tag/wpisy/imigranci/archiwum/2017-05/> [dostęp: 24.11.2018]



Ryc. 15. z: <https://www.blasty.pl/24590/auschwitz-i-uchodzcy> [dostęp: 24.11.2018]

W ostatniej prezentowanej grupie memów pojawiają się odważne i kontrowersyjne w swojej wymowie obrazy, mające pokazać, w jaki sposób należy dokonać aktu wykluczania. Chodzi tu niestety o pewną dosłowność rozumienia wykluczania. W raporcie *Mowa nienawiści, mowa pogardy. Raport z badania przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych* z lutego 2017 roku<sup>46</sup>, przygotowanym przez zespół naukowców między innymi z Centrum Badań nad Uprzedzeniami z Uniwersytetu Warszawskiego, jako jedna z odpowiedzi respondentów na pytanie, jak zapobiegać kryzysowi migracyjnemu pojawia się wykluczanie rozumiane jako izolowanie i osadzenie uchodźców w specjalnych ośrodkach. W tej grupie memów chodzi więc o pokazanie, w jaki sposób należy pozbyć się uchodźców, usunąć ich z naszego życia albo odizolować, tzn. zamknąć gdzieś poza naszą wewnętrzną przestrzenią. I, niestety, jako wciąż aktualne okazują się tu odniesienia do nazistowskich Niemiec<sup>47</sup>. Stosowaną strategią jest celowe wyłączanie, czyli w tym przypadku usunięcie wykluczanych z przestrzeni objętej przekazem wizualnym i przesunięcie ich do roli obiektów, których ten przekaz dotyczy. W relacji widz–wykluczany widz jest osobą, która pośrednio uczestniczy w akcie wykluczania, a przynajmniej jest świadkiem i obserwatorem jego przebiegu i poznaje jego aktorów. Wykluczani natomiast nie pojawiają się w memach, chociaż są obiektem aktu wykluczania.

## 5. Podsumowanie

W analizowanym w niniejszym opracowaniu wycinku antyuchodźczego dyskursu multimodalnego<sup>48</sup> chodzi o dyskryminację i wizualne wykluczanie uchodźców w memach, czyli pokazywanie ich w odpowiednim kontekście, w sugestywnej współgrze obrazu i tekstu tak, by wzbudzić przed nimi strach bądź ten już istniejący podsyć i wzmocnić.

---

<sup>46</sup> Por. *Mowa nienawiści, mowa pogardy. Raport z badania przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych*, red. M. Winiewski, et al., Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa, 2017, s. 132–134.

<sup>47</sup> *Naziści* są powtarzającym się motywem dyskursywnym służącym, z jednej strony, strategiom deprecjonowania, wykluczania określonych grup społecznych, z drugiej strony – mającym na celu obrazić bądź poniżyć przeciwnika. Por. J. Spitzmüller, I. H. Warnke, *Diskurslinguistik. Eine Einführung in Theorien und Methoden der transtextuellen Sprachanalyse*, de Gruyter, Berlin–Boston 2011, s. 14 i nast.

<sup>48</sup> Jak już zostało wspomniane wcześniej (por. rozdz. 3) dyskurs antyuchodźczy konstruowany jest przez określone wspólnoty dyskursywne w różnych mediach, za pomocą różnych znaków językowych i pojawia się w różnych formach komunikacji. Tym samym, dyskurs realizowany multimodalnie, wpisujący się w tę tematykę, stanowi jeden z rodzajów dyskursu wykluczania (por. też rozdz. 2).

Wykluczanie wizualne w memach to:

- pokazywanie i kreowanie obrazu uchodźców w kontekście faktycznych bądź przypuszczalnych zagrożeń związanych z ich pobyt w Europie. Powtarzający się obraz to przede wszystkim uchodźca-terrorysta. Dla uwiarygodnienia przekazu są wykorzystywane prawdziwe zdjęcia ukazujące dramatyczne sceny z krajów europejskich po atakach terrorystycznych [11–12];
- pokazywanie i kreowanie obrazu uchodźców w odniesieniu do ich tylko negatywnych zachowań i przyzwyczaję zagrażających bezpieczeństwu społeczności lokalnych. Powielany obraz to uchodźca-gwałciciel, uchodźca-kryminalista czy uchodźca-niszczyciel nieszanujący obcego mienia [5–6, 10]. W memach uwypukla się nieakceptowane różnice między Europą a krajami muzułmańskimi dotyczące podejścia do roli kobiety, tradycji czy wspólnego dobra;
- pokazywanie i kreowanie obrazu uchodźców jako masy ludzi, a konkretnie masowo napływających do Europy młodych ciemnoskórych mężczyzn mających niewiele wspólnego z prawdziwymi uchodźcami. Obraz uchodźcy płynący z tego przekazu to młody Arab-imigrant, imigrant szukający wygodnego życia lub – rzadziej – pracy zarobkowej w Europie czy wręcz imigrant-nierób [2–5]. W tym przekazie wizualnym uwagę zwraca brak różnicowania, postrzeganie wszystkich jednakowo i traktowanie ich z punktu widzenia masowości, a nie jako grupy składającej się z wielu jednostek.

Tak konstruowane obrazy uchodźców nie odbiegają od tych, które są znane z części dyskursu prasowego czy telewizyjnego, lecz stanowią ich wizualne uzupełnienie, kontynuację i pewien rodzaj spointowania<sup>49</sup>, czyli parafrazując Meiera – precyzyjne i trafiające w sedno podsumowanie istoty sprawy<sup>50</sup>, która dla części opinii publicznej oznacza brak zgody na przyjmowanie uchodźców-terrorystów, kryminalistów i gwałcicieli. Tym samym memy odzwierciedlają i jednocześnie współkreują określony wycinek rzeczywistości, w której uchodźców należy wykluczyć z wielu powodów z życia w Polsce czy w Europie. Godne uwagi jest też to, że dzięki powtarzalności wzorców multimodalnych można zrekonstruować w obrębie tematyki antyuchodźczej takie wątki, które najchętniej są powielane i modyfikowane. Z kolei ich frekwencyjność pokazuje, które argumenty z oficjalnej polityki antyuchodźczej zyskują na internetowej atrakcyjności i ważności.

<sup>49</sup> Rolę dyskursu towarzyszącego i kontynuującego dyskurs *mainstreamowy* pełni dyskurs konstruowany w forach internetowych, gdzie zwykle anonimowi uczestnicy dyskursu publicznego rozgrywają debaty na argumenty, w których manifestują się liderzy, określone wspólnoty wewnątrz forum i gdzie dane forum nabiera swojej dynamiki, niezależnie np. od tematu tekstu wiodącego. Por. D. Kaczmarek, *Binationale Diskursanalyse...*, *op. cit.*, s. 243–261.

<sup>50</sup> Por. S. Meier, *Multimodalität im Diskurs...*, *op. cit.*, s. 504.

Biorąc pod uwagę i akceptując to, że komunikacja masowa ma miejsce przede wszystkim w internecie i że właśnie tam szeroko rozumiana publiczność (jako odbiorcy) dyskursów oficjalnych znajduje przestrzeń do wyrażania własnej opinii, interesującym aspektem badawczym byłaby niewątpliwie interlingwalna analiza interdyskursywna. Analiza ta miałaby na celu zbadanie form manifestacji, reprezentacji i frekwencyjności tematu dotyczącego wewnętrznej narodowej polityki i społecznych postaw antyuchodźczych w polskim i niemieckim dyskursie multimodalnym oraz ewentualnych wzajemnych odniesień, zarówno intertekstualnych, jak i intermedialnych<sup>51</sup>.

## Bibliografia

- Adamzik K., *Die Zukunft der Textsortenlinguistik. Textsortennetze, Textsortenfelder, Textsorten im Verbund*, [w:] *Zur Kulturspezifik von Textsorten*, red. U. Fix, S. Habscheid, J. Klein, Narr Verlag, Tübingen 2001.
- Adamzik K., *Textlinguistik. Grundlagen, Kontroversen, Perspektiven*, de Gruyter, Berlin–Boston 2016.
- Adamzik K., *Textsortennetze*, [w:] *Textsorten, Handlungsmuster, Oberflächen. Linguistische Typologien der Kommunikation*, red. S. Habscheid, de Gruyter Lexikon, Berlin–Boston 2011.
- Androutsopoulos J., *Mediatisierte Praktiken: Zur Rekontextualisierung von Anschlusskommunikation in den Sozialen Medien*, [w:] *Sprachliche und kommunikative Praktiken*, red. A. Deppermann, H. Feilke, A. Linke, de Gruyter, Berlin–Boston 2016.
- Antos G., „*Texte machen Wissen sichtbar!*” *Zum Primat der Medialität im Spannungsfeld von Textwelten und (inter-)kulturellen Wirklichkeitskonstruktionen*, [w:] *Germanistische Wahrnehmungen der Multimedialität, Multilingualität und Multikulturalität*, red. F. Gruzca, M. Olpińska, H.-J. Schwenk, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2007.
- Burger H., Luginbühl M., *Mediensprache. Eine Einführung in Sprache und Kommunikationsformen der Massenmedien*, de Gruyter, Berlin–Boston 2014.
- Busch A., *Der Diskurs: ein linguistischer Proteus und seine Erfassung – Methodologie und empirische Güterkriterien für die Erfassung von Diskursen und ihrer lexikalischen Inventare*, [w:] *Diskurslinguistik nach Foucault. Theorie und Gegenstände*, red. I. H. Warnke, de Gruyter, Berlin–New York 2007.
- Busse D., Teubert W., *Ist Diskurs ein sprachwissenschaftliches Objekt? Zur Methodenfrage der historischen Semantik*, [w:] *Begriffsgeschichte und Diskursgeschichte. Methodenfragen*

---

<sup>51</sup> Podobne postulaty w obrębie badań mediolingwistycznych wysuwa m.in. H. H. Lüger, *Entwicklungen der Medienlinguistik*, „Beiträge zur Fremdsprachenvermittlung” 2016, nr 58, s. 80–82. Por. też D. Kaczmarek, *Binationale Diskursanalyse...*, *op. cit.*, s. 297. Relacje interikonieczne bada m.in. R. Opilowski, *Interaktion und Wissen...*, *op. cit.*, s. 216–223.



- und Forschungsergebnisse der historischen Semantik*, red. D. Busse, F. Hermanns, W. Teubert, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Opladen 1994.
- Fiske J., *Television culture*, Routledge, London–New York 1987.
- Gardt A., *Diskursanalyse – Aktueller theoretischer Ort und methodische Möglichkeiten*, [w:] *Diskurslinguistik nach Foucault. Theorie und Gegenstände*, red. I. H. Warnke, de Gruyter, Berlin–New York 2007.
- Giesen B., *Kollektive Identität. Die Intellektuellen und die Nation*, Suhrkamp Taschenbuch Wissenschaft, Frankfurt am Main 1999.
- Hauser S., Luginbühl M., *Hybridisierung und Ausdifferenzierung – Einführende begriffliche und theoretische Anmerkungen*, [w:] *Hybridisierung und Ausdifferenzierung. Kontrastive Perspektiven linguistischer Medienanalyse*, red. M. Luginbühl, S. Hauser, de Gruyter, Berlin–Boston 2015.
- Iluk J., *Intertextueller Polylog über den Dreiteiler „Unsere Mütter, unsere Väter“ aus interkultureller Sicht*, [w:] *Kontrastive Linguistik und interkulturelle Kommunikation*, red. D. Olaszewska, A. Kątny, A. Socka, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2014.
- Iluk J., *Memes in der polnischen Debatte um den Dreiteiler Unsere Mütter, unsere Väter*, [w:] *Sprache und Bild im massenmedialen Text. Formen, Funktionen und Perspektiven*, red. G. Antos, R. Opilowski, J. Jarosz, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław–Dresden 2014.
- Johann M., Bülow L., *Die Verbreitung von Internet-Memes: empirische Befunde zur Diffusion von Bild-Sprache-Texten in den sozialen Medien*, „Kommunikation @ Gesellschaft“ 2018, nr 19, <https://nbn-resolving.org/urn:nbn:de:0168-ssoar-56037-8> [dostęp: 12.12.2018].
- Kaczmarek D., *Binationale Diskursanalyse. Grundlagen und Fallstudien zum deutsch-polnischen medialen Gegendiskurs*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018.
- Kaczmarek D., *Mediale Profilierung der Identitätsfrage im Dissens über Flüchtlinge*, [w:] *Sprache und Identität – Philologische Einblicke*, red. E. Grotek, K. Norkowska, Frank & Timme, Verlag für wissenschaftliche Literatur, Berlin 2016.
- Kaczmarek D., *Multimodale Muster im binationalen Gegendiskurs*, [w:] *Text- und Diskurswelten in der massenmedialen Kommunikation*, red. M. Cieszkowski, J. Pociask, Peter Lang Verlag, Berlin 2020.
- Kaczmarek D., *Tematyczno-funkcjonalne powiązania tekstów. Możliwości adaptacji dyskursu dla potrzeb dydaktyki filologicznej*, [w:] *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*, red. W. Czachur, A. Kulczyńska, Ł. Kumięga, Universitas, Kraków 2016.
- Kumięga Ł., *Rechtsextremistischer Straßendiskurs in Deutschland*, Peter Lang Verlag, Frankfurt am Main–Berlin–Bern–Bruxelles–New York–Oxford–Wien 2013.
- Leeuwen Th. van, *Visual racism*, [w:] *The semiotics of racism. Approaches in critical discourse analysis*, red. M. Reisigl, R. Wodak, Passagen Verlag, Vienna 2000.
- Liebert W.-A., *Wissenstransformationen. Handlungssemantische Analysen von Wissenschafts- und Vermittlungstexten*, de Gruyter, Berlin–New York 2002.
- Lüger H.-H., *Entwicklungen der Medienlinguistik*, „Beiträge zur Fremdsprachenvermittlung“ 2016, nr 58.
- Lüger H.-H., *Phraseologie und Politikerporträt*, [w:] *Phraseologismen in Textsorten*, red. H. E. H. Lenk, S. Stein, Georg Olms Verlag, Hildesheim, Zürich–New York 2011.

- Makowska M., *Beschriebene Bilder – bebilderte Sprache. Zur Materialität und Medialität von Sprache-Bild-Texten am Beispiel von deutschen Demotivatoren*, [w:] *Kategorien und Konzepte*, red. I. Bartoszewicz, M. Halub, T. Małyszczek, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2014.
- Metzeltin M., *Identität und Sprache. Eine thesenartige Skizze*, „Newsletter MODERNE. Zeitschrift des Spezialforschungsbereichs Moderne – Wien und Zentraleuropa um 1900” 2002, R. 1, z. 1.
- Meier S., *Bild und Frame – Eine diskursanalytische Perspektive auf visuelle Kommunikation und deren methodische Operationalisierung*, [w:] *Globalization, Discourse, Media. In a Critical Perspective/Globalisierung, Diskurse, Medien. Eine kritische Perspektive*, red. A. Duszak, J. House, Ł. Kumięga, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010.
- Meier S., *Multimodalität im Diskurs: Konzept und Methode einer multimodalen Diskursanalyse (multimodal discourse analysis)*, [w:] *Handbuch Sozialwissenschaftliche Diskursanalyse*, t. 1: *Theorien und Methoden*, red. R. Keller, A. Hirsland, W. Schneider, W. Viehöver, Springer VS, Opladen 2011.
- Meier S., *Von der Sichtbarkeit im Diskurs – Zur Methode diskursanalytischer Untersuchung multimodaler Kommunikation*, [w:] *Methoden der Diskurslinguistik. Sprachwissenschaftliche Zugänge zur transtextuellen Ebene*, red. I. H. Warnke, J. Spitzmüller, de Gruyter, Berlin–New York 2008.
- Mowa nienawiści, mowa pogardy. Raport z badania przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych*, red. M. Winiewski, et al., Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa, 2017, [https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&ved=2ahUKEwig84f5noXsAhWv\\_CoKHUkWB\\_4QFjAAegQIBRAB&url=http%3A%2F%2Fwww.batory.org.pl%2Fupload%2Ffiles%2Fpdf%2FMOWA\\_NIENAWISCI\\_MOWA\\_POGAR-DY\\_INTERNET.pdf&usq=AOvVaw2zA2VGw9JVx5GCw4JH8cCh](https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&ved=2ahUKEwig84f5noXsAhWv_CoKHUkWB_4QFjAAegQIBRAB&url=http%3A%2F%2Fwww.batory.org.pl%2Fupload%2Ffiles%2Fpdf%2FMOWA_NIENAWISCI_MOWA_POGAR-DY_INTERNET.pdf&usq=AOvVaw2zA2VGw9JVx5GCw4JH8cCh) [dostęp: 24.09.2019].
- Opiłowski R., *Der multimodale Text aus kontrastiver Sicht. Textdesign und Sprache-Bild-Beziehung in deutschen und polnischen Presstexten*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław–Dresden 2015.
- Opiłowski R., *Interaktion und Wissen im politischen Internet- Meme. Ein deutsch-polnischer Vergleich*, [w:] *Medienlinguistik 3.0 – Formen und Wirkungen von Textsorten im Zeitalter des Social Web*, red. C. Baechler, E.-M. Eckkrammer, J. Müller-Lancé, V. Thaler, Frank & Timme, Berlin 2016.
- Pauliks K., *Die Serialität von Internet-Memes*, vvh-Verlag, Glückstadt 2017.
- Reisigl M., *Dyskryminacja w dyskursach*, „Tekst i Dyskurs. Text und Diskurs” 2010, nr 3.
- Skowronek B., *Język IV RP – kruszejący monolit? O roli medialnych dyskursów opozycyjnych (na przykładzie programu telewizyjnego „Szkoła kontaktowa”)*, [w:] *Język IV Rzeczypospolitej*, red. M. Czerwiński, P. Nowak, R. Przybylska, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010.
- Spieß C., *Das Dispositiv als Erweiterungspostulat linguistischer Diskursanalyse – ein Vorschlag zur Analyse öffentlich-politischer Mediendiskurse*, [w:] *Mediendiskursanalyse. Diskurse – Dispositive – Medien – Macht*, red. Ph. Dreesen, Ł. Kumięga, C. Spieß, Springer VS, Wiesbaden 2012.



- Spieß C., *Linguistische Diskursanalyse als Mehrebenenanalyse. Ein Vorschlag zur mehrdimensionalen Beschreibung von Diskursen aus forschungspraktischer Perspektive*, [w:] *Methoden der Diskurslinguistik. Sprachwissenschaftliche Zugänge zur transtextuellen Ebene*, red. I. H. Warnke, J. Spitzmüller, de Gruyter, Berlin–New York 2008.
- Spitzmüller J., Warnke I. H., *Diskurslinguistik. Eine Einführung in Theorien und Methoden der transtextuellen Sprachanalyse*, de Gruyter, Berlin–Boston 2011.
- Witosz B., *O dyskursie wykluczenia i dyskursach wykluczonych z perspektywy lingwistycznej*, „Tekst i Dyskurs. Text und Diskurs” 2010, nr 3.
- Wodak R., *Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego*, [w:] *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, red. A. Duszak, N. Fairclough, Universitas, Kraków 2008.

## PRZECIWDZIAŁANIE MOWIE NIENAWIŚCI WOBEC MNIJSZOŚCI ETNICZNYCH I NARODOWYCH W PRZESTRZENI WIRTUALNEJ. ANALIZA KAMPANII SPOŁECZNYCH ZREALIZOWANYCH W RAMACH „INKUBATORA IDEI: TRANSFORMACJA, DEMOKRACJA I PRAWA CZŁOWIEKA”

### 1. Wprowadzenie

Pojęcie mowy nienawiści (ang. *hate speech*) odnosi się do praktyk werbalnych, które są potępiane zarówno ze względu na ich niemoralny, jak i społecznie destrukcyjny charakter<sup>1</sup>. Mowa nienawiści to różne typy negatywnych emocjonalnie wypowiedzi, wymierzonych w ludzi lub ich mienie, przeciwko grupom lub jednostkom, ze względu na domniemaną bądź faktyczną przynależność do określonej grupy, powstających na bazie uprzedzeń<sup>2</sup>. Podejmując temat mowy nienawiści, warto mieć szczególnie na uwadze konsekwencje nienawistnego języka dla jego ofiar, czyli grup mniejszościowych, w tym mniejszości etnicznych czy narodowych. Medium, w którym mowa nienawiści rozwija się nadzwyczaj dynamicznie, jest internet. Jednak to samo medium jest także wykorzystywane do skutecznej walki z tym negatywnym zjawiskiem. W przestrzeni internetu można odnaleźć wiele nowatorskich kampanii społecznych, które sprzeciwiają się mowie nienawiści wobec mniejszości etnicznych.

Celem opracowania jest zatem analiza innowatorskiego podejścia do problematyki mowy nienawiści w przestrzeni wirtualnej, zobrazowanego za pomocą narzędzia, jakim jest kampania społeczna. Realizacja tego celu wymagała postawienia następującego pytania badawczego: w jaki sposób komunikować o problemie mowy nienawiści w przestrzeni wirtualnej, by komunikowanie to było innowacyjne i interesujące?

---

<sup>1</sup> S. Kowalski, *Obecność mowy nienawiści w życiu społecznym i debacie publicznej*, [w:] *Mowa nienawiści, a wolność słowa*, red. R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, A. Bodnar, A. Gliszczyńska-Grabias, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010, s. 238–239.

<sup>2</sup> <http://www.mowanienawisci.info/sekcja/definicja/> [dostęp: 18.04.2019].

W części teoretycznej artykułu przedstawiono pojęcie *mowa nienawiści*<sup>3</sup>, zwracając szczególną uwagę na prawne aspekty funkcjonowania tego zjawiska. Ponadto scharakteryzowano problem dyskryminacji mniejszości etnicznych i narodowych, podkreślając znaczenie internetu w rozprzestrzenianiu się hejtu wobec nich. Natomiast w części empirycznej opracowania dokonano analizy minikampanii społecznych stworzonych przez 24 młodych liderów i aktywistów z czterech krajów w ramach inicjatywy pt. „Inkubator idei: transformacja, demokracja i prawa człowieka”. Autorzy kampanii pokazali, jak pomysłowo i skutecznie przeciwdziałać zjawisku mowy nienawiści w przestrzeni wirtualnej wobec następujących mniejszości: Romów, Żydów oraz migrantów/uchodźców.

Metodami badawczymi wykorzystanymi w artykule są *desk research* oraz *case study*.

## 2. Hejt, czyli mowa nienawiści – charakterystyka zjawiska

Za mowę nienawiści przyjęło się tradycyjnie uważać każdą formę wypowiedzi, która wyraża nienawiść motywowaną względami rasistowskimi, religijnymi, etnicznymi czy narodowymi<sup>4</sup>. Współcześnie Komitet Ministrów Rady Europy *mową nienawiści* określił każdą formę wypowiedzi, która rozpowszechnia, podżega, propaguje lub usprawiedliwia nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm bądź inne formy nienawiści oparte na nietolerancji, włączając w to nietolerancję wyrażaną w formie agresywnego nacjonalizmu lub etnocentryzmu, dyskryminacji, a także wrogości wobec mniejszości, migrantów czy osób wywodzących się ze społeczności imigrantów<sup>5</sup>.

Kluczowym determinantem wpływającym na mowę i przestępstwa wynikające z nienawiści są uprzedzenia, które powstają na bazie stereotypów – skostniałych, przerysowanych schematów dotyczących danej grupy, np. stereotyp muzułmanów jako terrorystów. Należy podkreślić, że stereotypów i uprzedzeń uczymy się od dzieciństwa w środowisku, w którym dorastamy. Funkcjonują one często jako swoiste normy w określonej grupie społecznej. Do instrumentów, które w znaczny sposób mogą wspierać stereotypy, należą postrzeganie członków należących do tej samej grupy jako podobnych do siebie oraz faworyzowanie grupy własnej i deprecjacja

<sup>3</sup> W artykule wymiennie będą używane pojęcia *hejt* oraz *mowa nienawiści*.

<sup>4</sup> A. Dziadzio, *Wolność słowa a mowa nienawiści – dawniej i dziś*, „Forum Prawnicze” 2015, nr 4 (30), s. 4.

<sup>5</sup> Rekomendacja Komitetu Ministrów Rady Europy nr R(97) 20, przyjęta 30 października 1997 roku.

grupy obcej. Natomiast wpływ na wzmocnienie istniejących stereotypów i uprzedzeń mają między innymi<sup>6</sup>:

- zbiorowy strach,
- zbiorowa nienawiść,
- zmiana lub utrwalenie istniejącej struktury społecznej i lokalnej, często prowadzące do wykluczenia społecznego,
- mniejsze poszanowanie prawa,
- wzrost nacjonalizmu.

Mowa nienawiści jest ściśle związana z takimi zjawiskami, jak:

- nietolerancja – brak szacunku i akceptacji dla inności, odmiennych praktyk i przekonań, jak również niedopuszczanie do zachowań i zaistnienia poglądów odmiennych od własnych;
- rasizm – rodzaj uprzedzenia; przekonania i zachowania dyskryminujące dla grupy osób, dlatego że, zdaniem postrzegającego, przynależą one do określonej rasy, do której odczuwa on wrogość; współczesną postacią rasizmu jest rasizm kulturowy – wiąże się z poglądem, iż imigranci, jako przedstawiciele obcej kultury, nigdy nie będą takimi samymi obywatelami i obywatelkami, jak osoby urodzone w danym kraju i nie mogą mieć takich samych praw, jak przedstawiciele kultury rdzennej;
- ksenofobia – lęk lub niechęć do obcych bądź innych od nas, przy czym „obcy” mogą być obecni w populacji już od dawna, lecz z uwagi na to, że nie zintegrowali się ze społeczeństwem, nadal nie są postrzegani jako jego część (np. Romowie); może prowadzić do wrogości i przemocy wobec „obcych” lub „innych”;
- antysemityzm – dyskryminacja i nienawiść do Żydów jako grupy religijnej, etnicznej lub rasowej; często wiąże się z przypisywaniem Żydom winy za negatywne zjawiska (ekonomiczne, społeczne) i oskarżaniem ich o spisek, którego celem jest przejęcie władzy nad światem;
- homofobia – lęk i niechęć wobec homoseksualizmu oraz osób homoseksualnych, biseksualnych i transseksualnych, oparte na uprzedzeniach.

Hejt oraz fizyczne ataki na osoby z różnych grup, np. mniejszości etnicznych, często skutkują nakręcaniem się „spirali nienawiści”, co może powodować odwet i postawy ekstremistyczne.

Wyróżniamy następujące wyznaczniki mowy nienawiści<sup>7</sup>:

<sup>6</sup> <http://www.mowanienawisci.info/wp-content/uploads/2015/10/booklet-mowa-nienawisci.pdf> [dostęp: 28.04.2019].

<sup>7</sup> L. M. Nijakowski, *Mowa nienawiści w świetle teorii dyskursu*, [w:] *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, red. A. Horolets, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2018, s. 115.

- nadmierne uogólnianie negatywnej cechy – negatywne stereotypy grup obcych;
- przypisywanie szczególnie negatywnych cech – przypisywanie osobom lub grupom szczególnie negatywnych cech lub uczynków;
- stosowanie uwłaczającej leksyki w kontekście dehumanizacji przez używanie określonych metafor, anegdot, powiązane z nakładaniem na dane społeczności określonych etykiet, często naznaczone agresywnym czy ironicznym wydźwiękiem;
- lekceważenie, podważanie rytuałów poważania – protekcyjnalne traktowanie;
- okazywanie wyższości, niedopuszczanie do głosu;
- zawieranie opisów osób lub grup o jednoznacznym charakterze, które są przedstawione jako odkrycie pewnych tajemnic, które dane osoby lub grupy starały się ukryć, np. katalogi i zestawienia demaskujące „Żydów”;
- wyróżnianie się przedmiotem krytyki w dyskursie – przedmiotem nienawiści jest zbiorowość, do której przynależność ma charakter przypisany (płeć, kolor skóry, orientacja seksualna, narodowość, etniczność, kalectwo, język ojczysty itd.).

Ponadto, w wypowiedziach klasyfikowanych jako mowa nienawiści spotykane są takie elementy, jak: silne negatywne emocje oraz przedmiot odniesienia wypowiedzi pojmowany jako przedstawiciel grupy lub mniejszości<sup>8</sup>.

### 3. Mowa nienawiści – wybrane aspekty prawne

Przepisy prawne wprowadzające karalność czynu polegającego na nawoływaniu do nienawiści na tle etnicznym czy religijnym lub na publicznym znieważaniu z powodu przynależności etnicznej czy religijnej stanowią dopuszczalny instrument w liberalnym państwie prawa, służący obronie przed zagrożeniami ze strony ideologii podważających ustrojowe fundamenty<sup>9</sup>. Należy podkreślić, że w Europie tego rodzaju zachowania obłożono sankcją karną już po II wojnie światowej, tworząc w ten sposób narzędzie przeciwko możliwości odrodzenia się ideologii rasistowskiej. Władze państwowe, oprócz wprowadzenia środków prawnych chroniących przed dyskryminacją, powinny także zatroszczyć się o to, aby wszyscy zainteresowani byli poinformowani o istnieniu tych środków. Takie działania prowadzą do większej tolerancji etnicznej,

<sup>8</sup> M. Troszyński, *Mowa nienawiści i język wrogości w polskim Internecie*, Fundacja Wiedza Lokalna, [http://wiedzialokalna.pl/wp-content/uploads/2012/07/raportmniejszosci\\_podsumowanie.pdf](http://wiedzialokalna.pl/wp-content/uploads/2012/07/raportmniejszosci_podsumowanie.pdf) [dostęp: 15.04.2019].

<sup>9</sup> A. Dziadzio, *op. cit.*, s. 12.

która jest rozumiana nie tylko jako świadomość i akceptacja różnic etnicznych, ale również jako otwarty i pozytywny stosunek do kontaktu z mniejszościami. Tolerancja jest obecnie traktowana jako jedna z głównych wartości systemu demokratycznego, a w państwach prowadzących politykę ochrony praw mniejszości zostają stworzone odpowiednie warunki dla jej rozwoju i zmniejszenia możliwości występowania aktów dyskryminacji<sup>10</sup>. Należy podkreślić, że brak sankcji za posługiwanie się mową nienawiści może utorować drogę totalitarnym ideologiom<sup>11</sup>. W imię tego celu usuwa się niejako w cień obawę, że władza, otrzymując prawo wkraczania w wolność słowa, może nadużywać tego uprawnienia do zwalczania przeciwników politycznych. Niemniej jednak środek prawnokarny, jakim posługuje się państwo w walce z ideologiami godzącymi w podstawowe wartości demokracji, zawiera w sobie element cenzury, zatem powinien być stosowany przez instytucje państwa wyjątkowo i w sposób nadzwyczaj wstrzemięźliwy, aby nie narazić na szwank wolności słowa jako jednej z najważniejszych wartości liberalnej demokracji<sup>12</sup>.

W prawie polskim zawarto wiele zapisów odnoszących się do praw mniejszości oraz przestępstw z nienawiści. Przede wszystkim jest to Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku, w której w art. 32 widnieje:

1. Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.
2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.

Ponadto w art. 35 stwierdza się:

1. Rzeczpospolita Polska zapewnia obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania i rozwoju własnego języka, zachowania obyczajów i tradycji oraz rozwoju własnej kultury.
2. Mniejszości narodowe i etniczne mają prawo do tworzenia własnych instytucji edukacyjnych, kulturalnych i instytucji służących ochronie tożsamości religijnej oraz do uczestnictwa w rozstrzygnięciu spraw dotyczących ich tożsamości kulturowej.

<sup>10</sup> S. Łodziński, *Problemy dyskryminacji osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce (polityka państwa, regulacje prawne i nastawienia społeczne)*, Kancelaria Sejmu, Biuro Studiów i Ekspertyz, Wydział Analiz Ekonomicznych i Społecznych, Warszawa 2003, [http://biurose.sejm.gov.pl/teksty\\_pdf\\_03/r-219.pdf](http://biurose.sejm.gov.pl/teksty_pdf_03/r-219.pdf), s. 6 [dostęp: 27.04.2019].

<sup>11</sup> A. Bodnar, M. Szuleka, *Koncepcja „nadużycia prawa” w Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności a mowa nienawiści*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. A. Bodnar et al., Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010, s. 153.

<sup>12</sup> A. Dziadzio, *op. cit.*, s. 12.

Natomiast Kodeks karny z 1997 roku w art. 119 stanowi:

- § 1. Kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Z kolei w art. 257 czytamy:

- § 1. Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególłą osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

#### 4. Dyskryminacja mniejszości etnicznych jako problem społeczny

Warto zaznaczyć, że według Ustawy z dnia 6 stycznia 2005 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym mniejszości są wyodrębniane na podstawie łącznie sześciu kryteriów<sup>13</sup>, a w szczególności mniejszej niż pozostała ludność, liczebności i zamieszkiwania obecnego terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez przodków jej członków od co najmniej 100 lat. Definicja ta podaje też jedno kryterium odróżniające mniejszość etniczną (Karaimi, Łemkowie, Tatarzy, Romowie) od narodowej (białoruskiej, czeskiej, litewskiej, niemieckiej, ormiańskiej, rosyjskiej, słowackiej, ukraińskiej i żydowskiej). Mniejszość etniczna oznacza grupę, która nie utożsamia się z innym narodem (współcześnie) zorganizowanym we własnym państwie.

Mniejszości narodowe i etniczne stanowią w Polsce kilka procent<sup>14</sup> ludności kraju. Co interesujące, Polska należy do tych państw europejskich, które mają ich najniższy odsetek. Definicje mniejszości zawarte we wspomnianej ustawie powodują jednak, że nie wszyscy dyskryminowani ze względów etnicznych lub rasowych w Polsce objęci są rozporządzeniami broniącymi przed dyskryminacją.

Analiza zjawisk dyskryminacji etnicznej stanowi zatem duże wyzwanie. Wynika nie tylko z trudności badawczych i złożoności samego zjawiska. Dużo zależy od tego, kto i z jakiej pozycji mówi o dyskryminacji: czy jest to przedstawiciel większości, danej mniejszości, czy też instytucji publicznej<sup>15</sup>. Ponadto dyskryminacja

<sup>13</sup> Należą do nich: 1) wielkość grupy – małe, średnie, duże; 2) ojczyzna zewnętrzna – posiadanie lub jej brak; 3) związek z krajem zamieszkania; 4) pochodzenie; 5) rozmieszczenie w państwie; 6) poziom dystansu kulturowego.

<sup>14</sup> Według danych Spisu powszechnego z 2011 roku narodowość polską wskazało ponad 97% badanych, zaś inną niż polską ok. 3%: <https://stat.gov.pl/spisy-powszechne/nsp-2011/> [dostęp: 27.04.2019].

<sup>15</sup> S. Łodziński, *op. cit.*, s. 4.



przejawia się także jako stygmatyzacja<sup>16</sup>, czyli negatywne wyróżnianie danej grupy etnicznej w społeczeństwie, i marginalizacja<sup>17</sup>, czyli brak pełnego uczestnictwa jednostek lub grup w ważnych sferach bądź instytucjach życia społecznego.

Akceptacja mniejszości etnicznej w danym społeczeństwie zależy nie tylko od obowiązujących przepisów prawnych, ale przede wszystkim od poglądów i odczuć obywateli. Dlatego też ważna wydaje się działalność specjalnie powołanych w ramach Unii Europejskiej organizacji, które badają procesy społeczne. Jedną z nich, powstałą w 2007 roku, jest Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej (European Union Agency for Fundamental Rights – FRA), której podlega Europejskie Centrum Monitoringu Rasizmu i Ksenofobii (European Monitoring Centre on Racism and Xenophobia – EUMC). Już w pierwszym roku działalności EUMC przygotował raport dotyczący rasizmu i ksenofobii w krajach członkowskich UE (Report on racism and xenophobia in the member states of the UE). Raport jest jednym z cennych źródeł informacji o stopniu integracji społecznej narodów w krajach Unii Europejskiej. Analizy zjawisk rasizmu i dyskryminacji dokonano na trzech płaszczyznach: zatrudnienia, sektorów mieszkalnictwa i edukacji. Wyniki raportu wskazują, że najbardziej ewidentnym przejawem dyskryminacji jest dyskryminacja na rynku pracy<sup>18</sup>. Należy także wskazać na zjawisko dyskryminacji krzyżowej, gdy nierówne traktowanie z powodu rasy, narodowości lub pochodzenia etnicznego nakłada się na przyczynę dyskryminacji np. ze względu na wiek, płeć czy niepełnosprawność. Niestety dyskryminacja często przejawia się w sposobach prezentowania tematyki mniejszości etnicznych oraz cudzoziemców w mediach (np. rasistowskie i ksenofobiczne publikacje, propagowanie faszystowskich symboli). Do najczęściej spotykanych przejawów dyskryminacji ze względu na rasę lub pochodzenie etniczne należą między innymi<sup>19</sup>:

- dyskryminacja w dostępie do dóbr i usług świadczonych publicznie, między innymi odmowa sprzedaży towaru lub świadczenia usług przez sprzedawcę bądź usługodawcę z powodu uprzedzeń rasowych (np. odmowa wstępu do restauracji, kawiarni, dyskoteki, hotelu, odmowa obsługi w banku, w salonie

<sup>16</sup> E. Czykwin, *Białoruska mniejszość narodowa jako grupa stygmatyzowana*, Trans Humana, Białystok 2000, s. 72.

<sup>17</sup> K. Kwaśniewski, *Marginalność etniczna i narodowa*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa” 2000, z. 16–17, s. 12.

<sup>18</sup> A. Świętek, W. Osuch, *Wybrane problemy mniejszości narodowych a idea społeczeństwa obywatelskiego w Unii Europejskiej*, [w:] *Przedsiębiorczość w warunkach integracji europejskiej*, red. Z. Ziolo, T. Rachwał, „Przedsiębiorczość – Edukacja”, vol. 6, Zakład Przedsiębiorczości i Gospodarki Przestrzennej, Instytutu Geografii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Wydawnictwo Nowa Era, Warszawa–Kraków 2010, s. 535.

<sup>19</sup> <http://www.siecrownosci.gov.pl/dyskryminacja-ze-wzgledu-na-rase-lub-pochodzenie-etniczne/> [dostęp: 25.04.2019].

- fryzjerskim; odmowa przyjęcia do szpitala, przychodni lub gabinetu lekarskiego);
- dyskryminacja w miejscu pracy (np. *mobbing* w miejscu pracy, pomijanie danej osoby w ścieżce awansu zawodowego, odmowa przyjęcia do pracy osoby należącej do określonej mniejszości narodowej lub etnicznej pomimo posiadania równorzędnych lub wyższych kwalifikacji zawodowych);
  - osiedlanie osób należących do mniejszości narodowych lub etnicznych w określonych miejscowościach lub w dzielnicach większych miast bądź oferowanie gorszego standardu zamieszkania, określane mianem *gettoizacji*.

### 5. Mowa nienawiści wobec mniejszości etnicznych w przestrzeni wirtualnej

Kontakt z agresją werbalną i mową nienawiści to jedno z wielu zagrożeń, z jakimi stykają się dzieci i młodzież, korzystając z zasobów internetu. Niestety powszechna dostępność do tego rodzaju wypowiedzi i materiałów skutkuje obniżeniem wrażliwości młodych ludzi na ten problem. Niektórzy wyrażają wobec nich obojętność, a nawet uznają je za atrakcyjne, zabawne. Dzielią się nimi, wyrażają aprobatę, udostępniają. Młodzi ludzie tworzą też takie treści, komentując aktualne wydarzenia, kierując je przeciwko osobom publicznym, swoim rówieśnikom czy innym znajomym lub nieznanym osobom w Sieci<sup>20</sup>. Mówimy nie tylko o *mowie nienawiści*, ale także szerzej, o *kulturze obrażania*. Są to zjawiska ściśle powiązane i powinny być wspólnie adresowane w badaniach i działaniach na rzecz zwiększenia ogólnej kultury wypowiedzi w internecie<sup>21</sup>.

Podejmując temat mowy nienawiści, warto mieć szczególnie na uwadze konsekwencje nienawistnego języka dla jego ofiar, czyli grup mniejszościowych<sup>22</sup>. Przeprowadzane w Stanach Zjednoczonych badania psychologiczne dowiodły, że w grupach imigranckich narażonych na mowę nienawiści częściej dochodziło do samobójstw<sup>23</sup>. Bycie narażonym na codzienną konfrontację z obraźliwymi ety-

<sup>20</sup> J. Włodarczyk, *Mowa nienawiści w Internecie w doświadczeniu polskiej młodzieży*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka”, Warszawa 2014, 13 (2), s. 122.

<sup>21</sup> K. Krejtz, P. Kolenda, *W jaki sposób badać kulturę wypowiedzi w Internecie*, [w:] *Internetowa kultura obrażania?*, red. K. Krejtz, Interactive Advertising Bureau Polska, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Ośrodek Przetwarzania Informacji, Warszawa 2012, s. 15.

<sup>22</sup> M. Bilewicz et al., *Mowa nienawiści. Raport z badań sondażowych*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2014, s. 8.

<sup>23</sup> B. Mullen, J. M. Smyth, *Immigrant suicide rates as a function of ethnophobias: Hate speech predicts death*, „Psychosomatic Medicine” 2014, nr 66 (3), s. 347.

kietkami podwyższało skłonność do samobójstw niezależnie od tego, jak były one częste w kraju pochodzenia danej grupy etnicznej. „Model krzywdzącego języka” sformułowany przez Laurę Leets i Howarda Gilesa wyjaśnia, jak mniejszości reagują na mowę nienawiści<sup>24</sup>. Reakcje poszkodowanych często przypominają inne traumatyczne przeżycia. Najpierw, na skutek utraty godności, pojawiają się silne reakcje emocjonalne: przygnębienie, gniew i smutek. Później następują próby zrozumienia tego doświadczenia oraz przypisania za nie odpowiedzialności. Z czasem u ofiar pojawia się nienawiść i żal. Emocje te mogą prowadzić do agresji wobec sprawców mowy nienawiści, jednak częściej są tłumione i wtedy pojawia się depresja, wyuczona bezradność, w końcu uzależnienia – narkomania czy alkoholizm<sup>25</sup>.

Wyniki raportu „Mowa nienawiści. Raport z badań sondażowych” wskazują, że najczęstszym miejscem styczności, zarówno młodzieży, jak i osób dorosłych, z mową nienawiści wobec Żydów, Romów oraz muzułmanów, jest internet<sup>26</sup>. Co interesujące, w przypadku tej ostatniej mniejszości poparcie dla antymuzułmańskiej mowy nienawiści nie ma związku z siłą religijności chrześcijańskiej ani z częstością praktyk religijnych. Jest jednak dość silnie związane z postrzeganiem muzułmanów jako zagrażających w sensie symbolicznym polskiej kulturze. Akceptacja mowy nienawiści wobec muzułmanów jest zatem w większym stopniu związana z lękonymi postawami antyimigranckimi niż z jakimikolwiek uprzedzeniami religijnymi.

## 6. Inkubator idei: transformacja, demokracja i prawa człowieka – kampanie społeczne przeciwdziałające mowie nienawiści wobec Romów, Żydów i migrantów/uchodźców

Medium, w którym mowa nienawiści rozwija się nadzwyczaj dynamicznie, jest internet. Jednakże to samo medium może być też wykorzystywane do skutecznej walki z tym negatywnym zjawiskiem. Nic więc dziwnego, że w przestrzeni Sieci można odnaleźć wiele nowatorskich kampanii społecznych, które w jednoznaczny sposób sprzeciwiają się mowie nienawiści wobec mniejszości etnicznych.

Kampanie społeczne, narzędzie stworzone i wykorzystywane przez specjalistów z zakresu marketingu społecznego, stanowi pewnego rodzaju proces komunikacji perswazyjnej, chociaż może mieć również charakter informacyjny lub informacyjno-perswazyjny. W literaturze funkcjonuje bardzo dużo ujęć definicyjnych kampanii

<sup>24</sup> L. Leets, H. Giles, *Words as weapons – when do they wound? Investigations of harmful speech*, „Human Communication Research” 1997, nr 24 (2), s. 351.

<sup>25</sup> M. Bilewicz et al., *op. cit.*, s. 9.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 5–7.

społecznych, jednak na potrzeby niniejszego tekstu należy przyjąć mocno uogólnioną definicję kampanii społecznych:

[...] kampanie społeczne są jednym z najważniejszych, najpopularniejszych i najczęściej wykorzystywanych narzędzi marketingu społecznego, opartym na komunikowaniu ważnych społecznie treści (potrzeb) wybranej publiczności (obywatelom), w celu wyedukowania ich w zakresie wskazanego problemu społecznego i wywołania pożądanej przez nadawcę zmiany w ich wartościach, poglądach, przekonaniach, postawach oraz zachowaniu<sup>27</sup>.

Warto przy tym zaznaczyć, że kształtowanie postaw stabilnych, poprawnych i akceptowalnych społecznie jest procesem rozłożonym w czasie. W związku z tym późno przynosi pożądane efekty – zysk społeczny. Jednakże, by taki wystąpił, potrzeba profesjonalnego przygotowania, a następnie przeprowadzenia kampanii społecznej według ściśle określonych zasad<sup>28</sup>.

Kampanie społeczne są niezwykle neutralnym i nienarzucającym się narzędziem komunikacji społecznej. Jako instrumentarium wiedzy wykorzystywane są w procesie kształtowania postaw i zachowań. Będąc wiarygodnym pośrednikiem między obywatelami, zwykłymi ludźmi, nierzadko jednocześnie obserwatorami rzeczywistości, światem wskazywanego palcem problemu a nadawcą, który wybrany problem chce nagłośnić, starają się zwrócić uwagę odbiorców. To w dzisiejszym świecie nie jest łatwe. Dzieje się tak z kilku powodów. Między innymi znaczna część ludzi młodych, kształtowanych w procesie nieustannej edukacji, swoją komunikację przeniosła w przestrzeń wirtualną. Chcąc się z nimi porozumieć, zaciekawiec zagadnieniem, należy nie tylko dobrze zastanowić się nad wyborem narzędzia komunikacji, ale także opracować innowatorskie podejście do problematyki.

Przykładem takiego działania wydaje się projekt zatytułowany „Inkubator idei: transformacja, demokracja i prawa człowieka”<sup>29</sup>, zrealizowany w Warszawie w dniach od 31 maja do 26 czerwca 2014 roku, podczas IX edycji corocznej międzynarodowej Akademii Praw Człowieka i Aktywności Obywatelskiej, której organizatorem była Fundacja Humanity in Action Polska, innowacyjnie dotyczący problematyki mowy nienawiści w przestrzeni wirtualnej. Projekt był realizowany w ramach ministerialnego Programu „Obywatele dla Demokracji”, finansowanego z Funduszy EOG, przy wsparciu Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość” (EVZ) oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej

---

<sup>27</sup> A. Lusińska, *Kampanie społeczne w służbie publicznej. Komunikowanie rządowe w Polsce w latach 1994–2015 z wykorzystaniem informacyjnych kampanii społecznych*, Wydawnictwo CeDeWu, Warszawa 2019, s. 63.

<sup>28</sup> Więcej na temat zasad budowania i realizacji kampanii społecznych: *ibidem*, s. 115–136.

<sup>29</sup> Na temat projektu: <https://kampaniespoleczne.pl/internetowe-kampanie-przeciwko-hejtowaniu/> [dostęp: 23.04.2019].

Polskiej<sup>30</sup>. Partnerami projektu zostały: warszawskie Muzeum Historii Żydów Polskich, Fundacja Projekt Polska oraz akcja HejtStop.

Należy podkreślić, że głównym celem Fundacji Humanity in Action Polska<sup>31</sup> jest wspieranie młodych ludzi w obszarach, takich jak: doskonalenie wiedzy i umiejętności w dziedzinie praw człowieka i mniejszości oraz inspirowanie ich do podejmowania działań na rzecz osób dotkniętych dyskryminacją, rasizmem, ksenofobią lub antysemityzmem. Poprzez swoją działalność fundacja zachęca ich nie tylko do stawiania się aktywnymi członkami społeczeństwa obywatelskiego, ale także pomaga młodym zostać prospołecznie zorientowanymi liderami oraz aktywistami w różnych dziedzinach życia społecznego i publicznego w różnych środowiskach. Humanity in Action Polska jest oczywiście tylko jedną z części tej dużej transatlantyckiej organizacji. Humanity in Action z powodzeniem funkcjonuje też w Bośni i Hercegowinie, Danii, we Francji, w Holandii, Niemczech i USA. Obecnie sieć Humanity in Action zrzesza ponad 1300 liderów i aktywistów z całego świata.

Tematem przewodnim „inkubatora” uczyniono wielokulturowość i związane z tym zjawiskiem wyzwania. Szczególną uwagę poświęcono mowie nienawiści, nazywanej potocznie *hejtowaniem*, wobec różnych grup mniejszościowych. Aby zrozumieć przyczyny rozprzestrzeniania się wirusa nienawiści, ściśle związane z mechanizmami tworzenia się uprzedzeń i dyskryminacji, a także, by lepiej poznać kondycję polskiego społeczeństwa obywatelskiego oraz jego kulturową i etniczną różnorodność, uczestnicy projektu spotkali się i dyskutowali z ponad 37 liderami życia społecznego i kulturalnego w Polsce. Wśród nich znaleźli się reprezentanci: aktywistów, dziennikarzy, działaczy społecznych, naukowców, polityków, a także członkowie sieci liderów Humanity in Action w Polsce. W ramach „inkubatora” 12 czerwca 2014 roku w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej odbyła się również konferencja Fundacji im. Stefana Batorego, podczas której zaprezentowano i dyskutowano na temat wyników najnowszego wówczas raportu z badań o mowie nienawiści używanej przez Polaków<sup>32</sup>.

W ramach projektu 24 młodych liderów, aktywistów i profesjonalistów pochodzących z czterech krajów, takich jak Polska, Niemcy, Ukraina i Stany Zjednoczone, opracowało oryginalne antyhejtowe minikampanie społeczne w mediach społecz-

<sup>30</sup> Kolejną inicjatywą Humanity in Action Polska, mającą na celu przeciwdziałanie mowie nienawiści, był Ogólnopolski Kongres „Strefa Inter@kcji”, w którym wzięło udział ponad 200 młodych aktywistów i liderów. „Strefę Inter@kcji” zrealizowano w dniach między 7 a 9 listopada 2014 roku w Warszawie we współpracy ze Stowarzyszeniem Młodych Dziennikarzy POLIS podczas trwającej Kampanii Rady Europy zatytułowanej „Bez Nienawiści”.

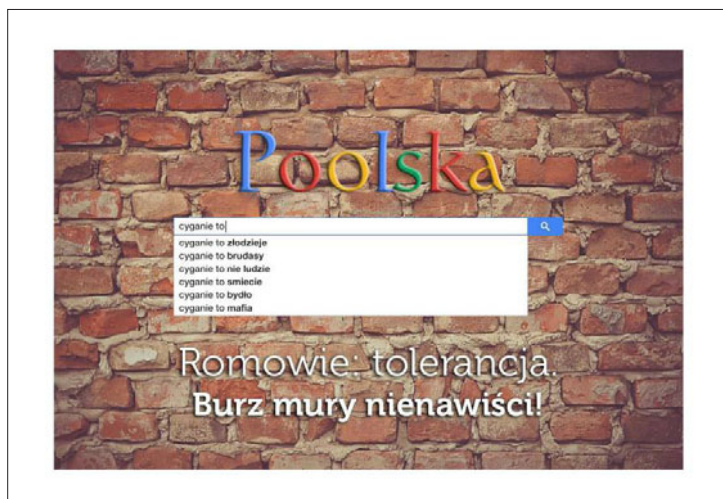
<sup>31</sup> Na temat fundacji: <https://uprzedzuprzedzenia.org/> [dostęp: 23.04.2019].

<sup>32</sup> M. Bilewicz et al., *op. cit.*, [http://www.ngofund.org.pl/wp-content/uploads/2014/06/raport-na-formacie-B5\\_19.11.14.pdf](http://www.ngofund.org.pl/wp-content/uploads/2014/06/raport-na-formacie-B5_19.11.14.pdf) [dostęp: 23.04.2019].

nościowych z użyciem innowacyjnych narzędzi, głównie demotów<sup>33</sup>, filmików i infografik. Autorzy starali się pokazać adresatom – przede wszystkim młodym ludziom z całej Polski, jak pomysłowo i skutecznie przeciwdziałać zjawisku mowy nienawiści w przestrzeni wirtualnej wobec mniejszości. Do wspólnego przeciwdziałania dyskryminacji zaprosili więc między innymi rówieśników.

W dwóch kampaniach dedykowanych Romom poruszony został problem antyromskiego hejtu, który, według badań socjologicznych, charakteryzuje się największym przyzwoleniem w społeczeństwie polskim.

W kampanii „Bez Murów” autorzy – Katarzyna Balas, Łukasz Niparko i Michael Williams posłużyli się plakatem (ryc. 1), przypominającym stronę startową wyszukiwarki Google, z tą jednak różnicą, że białe tło zastąpił ceglany mur, a oznaczenie *Google* – zapis *Poolska*, przy jednoczesnym zachowaniu oryginalnej czcionki i kolorystyki google’owskiego logotypu. Na plakacie nie zabrakło też wpisywanych do wyszukiwarki kolejnych haseł, które rozpoczynało stwierdzenie *cyganie to*. Wyświetlające się możliwości zapisów: *cyganie to złodzieje*, *cyganie to brudasy*, *cyganie to nie ludzie*, *cyganie to śmiecie*, *cyganie to bydło*, *cyganie to mafia* nie pozostawiają adresatowi kampanii złudzeń, w jaki sposób Romowie postrzegani są w polskim społeczeństwie.



Ryc. 1. Plakat kampanii społecznej „Bez Murów”

Źródło: <https://uprzedzuprzedzenia.org/inspiracje/bez-murow-without-walls/kampania-bez-murow-2/> [dostęp: 23.04.2019].

<sup>33</sup> Demoty – inaczej demotywatory – wymowne obrazki, zdjęcia połączone z komentującym ich zawartość podpisem.



Jednak plakat niesie za sobą także nutę optymizmu. Autorzy, stosując kontrast, zaproponowali odbiorcy wzywające do przeciwstawienia się wrogości i nietolerancji dwuelementowe hasło. Brzmiało ono: *Romowie: tolerancja. Burz mury nienawiści!*

Ta pełna kontrastów, ważna społecznie kampania w obronie godności Romów ma też pozytywny wydźwięk. Kampanijny plakat, nie bez powodu wykorzystujący tło ceglanoego muru, w bardzo ciekawy, wyrazisty i niezwykle symboliczny sposób – z pomocą prostych słów – zobrazował konieczność burzenia każdego muru stereotypów, uprzedzeń i dyskryminacji.

Autorzy drugiej kampanii zatytułowanej: „Zastopuj hejt przeciwko Romom!” tematykę walki z dyskryminacją Romów ukazali w nieco inny, choć równie ciekawy sposób. Ponieważ społeczność romska w Polsce przez większość Polaków postrzegana jest negatywnie, autorzy – Milicent Dranoff, Arne Semsrott i Sylwia Wodzińska – zaprojektowali stronę internetową, aby podnieść świadomość polskiej opinii publicznej na temat mowy nienawiści wobec Romów i przekonać adresatów do zwalczania i zastopowania, dopóki nie jest za późno, negatywnych stereotypów oraz przejawów dyskryminacji.

Podjmując próbę wyedukowania docelowego odbiorcy kampanii, autorzy zamieścili na stronie fałszywe eksmisje, aby zobrazować i uświadomić mu między innymi to, w jaki sposób Romowie są eksmitowani ze swoich domów. Dołączyli też zakładki językowe z tłumaczeniem polskich słów nienawiści na język romski. W ten sposób starali się podkreślić, że posługiwanie się słowami tego typu jest nie tylko nienawistne, a co za tym idzie – naganne, ale może również prowadzić do przestępstw popełnianych z nienawiści lub innych form przemocy. Autorzy starali się więc szczególnie podkreślić, że hejtowanie Romów to dyskryminacja stanowiąca pierwszy krok do społecznego wykluczenia, a w konsekwencji do przemocy.

Strona internetowa zawierała kilka przydatnych statystyk dotyczących dyskryminacji Romów w Polsce. Oferowała także sposoby uzyskania dodatkowych informacji przez symboliczne pociągnięcie zamieszczonego na stronie obrazu czerwonego hamulca bezpieczeństwa (ryc. 2). Jej uzupełnieniem okazały się wydrukowane naklejki z logo hamulca, umieszczane przy wejściach do kawiarni i innych miejsc publicznych, w celu podniesienia świadomości i odesłania ludzi na dedykowaną kampanii stronę [www.pullthebrake.eu](http://www.pullthebrake.eu).



Ryc. 2. E-plakat kampanii społecznej „Zastopuj hejt przeciwko Romom!”

Źródło: <http://uprzedzuprzedzenia.org/re-akcje-na-hejt/gotowce-do-sciagniecia/kampania-zastopuj-hejt-przeciwko-romom/> [dostęp: 25.04.2019].



W kampaniach zatytułowanych „The Jewish Troll” i „Kibucujmy Tolerancji!” poruszony został problem antysemityzmu. Pierwsza, niekonwencjonalna i oparta na prowokacji kampania „The Jewish Troll” miała na celu „rozbrojenie” antysemickiej mowy nienawiści za pomocą humoru i ironii. Jej autorzy – Lendsey Achudi, Daniel Słomka i Klaudia Wolniewicz – zdecydowali się wykorzystać na plakacie znane i lubiane wizerunki postaci lemurów z animowanej bajki *Madagaskar*, opatrując je kontrastowo dwuczłonowym sloganem, który brzmiał: *Żydzi na Madagaskar!!! Wyginają śmiało ciało.* Z pozoru niezwiązane ze sobą elementy odnosiły się, zwłaszcza pierwszy człon sloganu, do projektu osiedlenia Żydów europejskich na Madagaskarze znanego z historii jako Plan Madagaskar<sup>34</sup>.



Ryc. 3. Plakat kampanii społecznej „The Jewish Troll”

Źródło: <http://uprzedzuprzedzenia.org/re-akcje-na-hejt/gotowce-do-sciagniecia/kampania-jewish-troll/> [dostęp: 26.04.2019].

W zamierzonej nazwie kampanii „Kibucujmy tolerancji!” autorzy: Sudip Bhandari, Katarzyna Gerula i Joanna Socha postawili sobie za cel „wzięcie na warsztat” antysemityzmu, często obecnego na polskich stadionach piłkarskich. Chcąc zwalczyć mowę nienawiści w internecie, stworzyli kampanię w mediach społecznościowych, przekaz wideo, a także profil na Facebooku zawierający informacje związane z przedmiotową kampanią uzupełnione o zdjęcia oraz memy. Grupą do-

<sup>34</sup> Projekt ten był wynikiem zarówno dążeń ruchu syjonistycznego do poszukiwania własnego państwa dla Żydów, jak i poszukiwania rozwiązania problemów demograficznych w Europie. Zyskał on, choć z odmiennych powodów, poparcie przedstawicieli zarówno ruchów syjonistycznych, jak i antysemickich. Więcej na ten temat: E. Gigilewicz, *Madagaskar projekt*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. XIX (suplement A-Mą), Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2005, s. 279.

celową określili grupę neutralnych i pasywnych zwolenników mowy nienawiści przeciwko Żydom. Stąd też za pośrednictwem Facebooka starali się na przykład dodać grupy, które były połączone z klubami piłkarskimi lub fanklubami. Także na jednym z memów (ryc. 4) wykorzystano postać kibica pokazującego szalik z nazwą projektu. Obrazek miał zachęcić fanów piłki nożnej do używania szalików w celu promowania tolerancji.

Kampania odniosła sukces, a zawarta w niej wiadomość – wszyscy mogą być przyjaciółmi mimo religijnych, etnicznych i sportowych podstaw czy orientacji – wydaje się dość prosta. Różnice nie powinny więc dzielić, a tym bardziej przeszkadzać w tolerowaniu i szanowaniu siebie nawzajem.



Ryc. 4. Jeden z memów w kampanii społecznej „Kibucujemy tolerancji”

Źródło: <http://uprzedzuprzedzenia.org/wp-content/uploads/2014/07/Defying-Anti-Semitic-Speech-through-a-Social-Media-Campaign.pdf> [dostęp: 1.05.2019].

W kolejnych kampaniach zatytułowanych: „Invisible People. Ludzie Niewidzialni” oraz „Free refugee” skupiono się na trudnej sytuacji migrantów i uchodźców w Polsce i w Europie oraz specyfice problemów, które napotykają oni w swoim codziennym życiu. W ramach kampanii „Invisible People. Ludzie Niewidzialni” (dostępnej na [www.facebook.com/invisiblepeoplepoland](http://www.facebook.com/invisiblepeoplepoland) oraz na [www.invisiblepeoplepoland.tumblr.com](http://www.invisiblepeoplepoland.tumblr.com)) – autorzy: Łukasz Posłuszny, Jarmila Rybicka oraz Joel Vargas stworzyli artystyczny film sugestywnie pokazujący, że słowa mogą ranić ludzi. W swojej kampanii za pomocą wyników badań statystycznych (informujących, że 40% uchodźców w Polsce boryka się z problemem bezdomności, 50% dzieci w ośrodkach dla uchodźców nie chodzi do szkoły, żaden nastolatek z ośrodków dla uchodźców nie chodzi do liceum) umieszczonych na memach (ryc. 5) zachęcali do przemyśleń nad postawami Polaków wobec uchodźców, tym samym przyczyniając się do promowania tolerancji.



Ryc. 5. Jeden z memów w kampanii społecznej „Invisible People. Ludzie Niewidzialni”

Źródło: <https://invisiblepeoplepoland.tumblr.com/> [dostęp: 1.05.2019].

W ramach kampanii społecznej „Free refugee” [Uwolnić uchodźców] skierowanej przeciwko mowie nienawiści wobec uchodźców powstała strona internetowa [www.hiafreerefugee.wix.com/freerefugee](http://www.hiafreerefugee.wix.com/freerefugee) oraz strona na Facebooku <https://www.facebook.com/freerefugeepl/timeline>. To na nich autorki: Jasmine Burton, Nadiia Mykhalevych oraz Weronika Romanik za pomocą niezwykle ciekawych 10 infografik (ryc. 6) oraz serii plakatów o nazwie „IMAGINE”, starały się przedstawić złożoność sytuacji uchodźców w Polsce oraz wzajemne powiązania między Polakami a uchodźcami. Podczas realizacji projektu autorki nie zapomniały też o Światowym Dniu Uchodźcy, przypominając o nim za pomocą grafiki: *I ADVOCATE FOR REFUGEE RIGHTS. #WORLDREFUGEEEDAY*. Jej zdjęcie można było ustawić sobie jako profilowe na portalu Facebook.

Celem kampanii było nakłonienie odbiorców do wejścia w rolę uchodźców, czyli osób, których tragiczna sytuacja zmusiła do ucieczki z ich własnej ojczyzny. Na jednym z plakatów autorki pytały między innymi: *WYOBRAŹ sobie, że twoje dziecko zasypia do odgłosu bomb, nie kołysanek. Co byś zrobił?*. Pytanie to, jego temat oraz przesłanie, chociaż kampania powstała w roku 2014, są nadal bardzo aktualne.



Ryc. 6. Infografiki w kampanii społecznej „Free refugee”

Źródło: <http://uprzedzuprzedzenia.org/re-akcje-na-hejt/gotowce-do-sciagniecia/kampania-free-refugee/> oraz <http://uprzedzuprzedzenia.org/inspiracje/freerefugee/> [dostęp: 1.05.2019].

## 7. Zakończenie

Zjawisko hejtu w internecie stało się poważnym problemem społecznym. Można z nim skutecznie walczyć i niewątpliwie należy to robić. Mowę nienawiści w Sieci od pewnego czasu zaczęto traktować coraz surowiej. Służą temu prawo i konsekwentna penalizacja.

Dobrą odpowiedzią na pytanie, w jaki sposób innowacyjnie i interesująco komunikować o problemie mowy nienawiści w przestrzeni wirtualnej, wydają się kampanie społeczne. Edukacja społeczna prowadzona przy wykorzystaniu tego mało inwazyjnego i akceptowalnego, a przy tym efektywnego narzędzia, jakim są kampanie społeczne (czy poddane analizie innowacyjne minikampanie), wydaje się ważnym, a może nawet najważniejszym, aspektem walki z mową nienawiści w przestrzeni internetu.

Kampanie przywołane w niniejszej analizie są kreatywne, ciekawe i godne uwagi. Posłużono się w nich innowacyjnymi, potencjalnie interesującymi dla odbiorcy komunikatu narzędziami: trudnymi emocjami, zaskakującymi skojarzeniami, oryginalnymi wizualizacjami, symbolicznymi, wyrazistymi sloganami. Szkopuł tkwi w tym, że wiele z nich wydaje się dedykowanych świadomemu i rozumiejącemu problematykę adresatowi. Warto więc, by podczas tworzenia kolejnych kampanii autorzy zwrócili uwagę również na inne, nie mniej ważne grupy docelowe (osoby posiadające mniejszą wiedzę w danym zakresie czy wręcz oponentów), dążąc do tego, by zrozumiały one i poparły głoszone w kampaniach idee. Być może odmiennym i dobrym rozwiązaniem tej sytuacji byłoby wkomponowanie treści w obrazy asymilacji przedstawicieli mniejszości.

Konkludując: chociaż cel opracowania w postaci analizy kampanii społecznej jako innowatorskiego podejścia do problematyki mowy nienawiści w przestrzeni wirtualnej został zrealizowany, artykułowanie wniosków głębiej opisujących badane zjawisko wymagałoby jednak przeprowadzenia dalszych, stosownie zaprojektowanych badań, na przykład analizy behawioralnej odbiorców komunikatów społecznych.

W niniejszym opracowaniu, opartym na studiach literaturowych, badaniach *desk research* oraz *case study*, sformułowano interesujące wnioski, które mogą być asumptem do kolejnych badań z tego zakresu. Ze względu na ograniczony zakres uzyskanych danych przedmiotowa analiza nie może być w pełni satysfakcjonująca i wyczerpująca badany wątek. Przeprowadzenie kompleksowego badania analizowanego zjawiska byłoby, zdaniem autorów, pożądane z punktu widzenia jego wartości poznawczej i możliwości poszerzenia wiedzy w tym zakresie.

## Bibliografia

### Literatura

- Bilewicz M. et al., *Mowa nienawiści. Raport z badań sondażowych*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2014.
- Bodnar A., Szuleka M., *Koncepcja „nadużycia prawa” w Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności a mowa nienawiści*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. A. Bodnar et al., Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010.
- Czykwin E., *Białoruska mniejszość narodowa jako grupa stygmatyzowana*, Trans Humana, Białystok 2000, s. 72.
- Dziadzio A., *Wolność słowa a mowa nienawiści – dawniej i dziś*, „Forum Prawnicze” 2015, nr 4 (30).
- Kowalski S., *Obecność mowy nienawiści w życiu społecznym i debacie publicznej*, [w:] *Mowa nienawiści, a wolność słowa*, red. R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, A. Bodnar, A. Gliszczyńska-Grabias, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010.
- Krejtz K., Kolenda P., *W jaki sposób badać kulturę wypowiedzi w Internecie*, [w:] *Internetowa kultura obrażania?*, red. K. Krejtz, Interactive Advertising Bureau Polska, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Ośrodek Przetwarzania Informacji, Warszawa 2012.
- Kwaśniewski K., *Marginalność etniczna i narodowa*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa” 2000, z. 16–17.
- Leets L., Giles H., *Words as weapons – when do they wound? Investigations of harmful speech*, „Human Communication Research” 1997, nr 24 (2).
- Lusińska A., *Kampanie społeczne w służbie publicznej. Komunikowanie rządowe w Polsce w latach 1994–2015 z wykorzystaniem informacyjnych kampanii społecznych*, Wydawnictwo CeDeWu, Warszawa 2019.
- Łodziński S., *Problemy dyskryminacji osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce (polityka państwa, regulacje prawne i nastawienia społeczne)*, Kancelaria

- Sejmu, Biuro Studiów i Ekspertyz, Wydział Analiz Ekonomicznych i Społecznych. Warszawa 2003, [http://biurose.sejm.gov.pl/teksty\\_pdf\\_03/r-219.pdf](http://biurose.sejm.gov.pl/teksty_pdf_03/r-219.pdf) [dostęp: 27.04.2019].
- Mullen B., Smyth J. M., *Immigrant suicide rates as a function of ethnophobias: Hate speech predicts death*, „Psychosomatic Medicine” 2014, nr 66 (3).
- Nijakowski L. M., *Mowa nienawiści w świetle teorii dyskursu*, [w:] *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, red. A. Horolets, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2018.
- Rekomendacja Komitetu Ministrów Rady Europy nr R(97) 20, 30.10.1997.
- Świątek A., Osuch W., *Wybrane problemy mniejszości narodowych a idea społeczeństwa obywatelskiego w Unii Europejskiej*, [w:] *Przedsiębiorczość w warunkach integracji europejskiej*, red. Z. Ziolo, T. Rachwał, „Przedsiębiorczość – Edukacja”, vol. 6, Zakład Przedsiębiorczości i Gospodarki Przestrzennej, Instytutu Geografii, Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Wydawnictwo Nowa Era, Warszawa–Kraków 2010.
- Troszyński M., *Mowa nienawiści i język wrogości w polskim Internecie*, Fundacja Wiedza Lokalna, 2012, [http://wiedzialokalna.pl/wp-content/uploads/2012/07/raportmniejszosci\\_podsumowanie.pdf](http://wiedzialokalna.pl/wp-content/uploads/2012/07/raportmniejszosci_podsumowanie.pdf). [dostęp: 16.04.2019].
- Włodarczyk J., *Mowa nienawiści w Internecie w doświadczeniu polskiej młodzieży*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria. Badania. Praktyka” 2014, 13 (2).

### Źródła internetowe

- <https://invisiblepeoplepoland.tumblr.com/> [dostęp: 1.05.2019].
- <https://kampaniespoleczne.pl/internetowe-kampanie-przeciwko-hejtowaniu/> [dostęp: 23.04.2019].
- <https://stat.gov.pl/spisy-powszechno-nsp-2011/> [dostęp: 27.04.2019].
- <https://uprzedzuprzedzenia.org/> [dostęp: 23.04.2019].
- <https://uprzedzuprzedzenia.org/inspiracje/bez-murow-without-walls/kampania-bez-murow-2/> [dostęp: 23.04.2019].
- <http://uprzedzuprzedzenia.org/inspiracje/freerefugee/> [dostęp: 1.05.2019].
- <http://uprzedzuprzedzenia.org/re-akcje-na-hejt/gotowce-do-sciagniecia/kampania-free-refugee/> [dostęp: 1.05.2019].
- <http://uprzedzuprzedzenia.org/re-akcje-na-hejt/gotowce-do-sciagniecia/kampania-jewish-troll/> [dostęp: 26.04.2019].
- <http://uprzedzuprzedzenia.org/re-akcje-na-hejt/gotowce-do-sciagniecia/kampania-zastopuj-hejt-przeciwko-romom/> [dostęp: 25.04.2019].
- <http://uprzedzuprzedzenia.org/wp-content/uploads/2014/07/Defying-Anti-Semitic-Speech-through-a-Social-Media-Campaign.pdf> [dostęp: 1.05.2019].
- [http://wiedzialokalna.pl/wp-content/uploads/2012/07/raportmniejszosci\\_podsumowanie.pdf](http://wiedzialokalna.pl/wp-content/uploads/2012/07/raportmniejszosci_podsumowanie.pdf) [dostęp: 15.04.2019].
- <http://www.mowanienawisci.info/wp-content/uploads/2015/10/booklet-mowa-nienawisci.pdf> [dostęp: 28.04.2019].
- <http://www.siecrownosci.gov.pl/dyskryminacja-ze-wzgledu-na-rase-lub-pochodzenie-etniczne/> [dostęp: 25.04.2019].





## PROBLEMATYKA PRZEMOCY WOBEC KOBIE W MIESIĘCZNIKU „ZWIERCIAŁO”

### Wstęp

Problem przemocy wobec kobiet jest zjawiskiem powszechnym, w tym sensie, że jak podkreśla Barbara Gruszczyńska, „występuje we wszystkich kulturach i dotyczy przedstawicielek różnych sfer społecznych, niezależnie od ich zamożności, wykształcenia, wyznania itp.”<sup>1</sup>. Jednocześnie faktyczne jej rozmiary nie są znane, gdyż wiele kobiet nie decyduje się na ujawnienie doznanej przemocy ani zgłoszenie jej odpowiednim organom. W niniejszym artykule podjęto analizę sposobu przedstawiania problemu przemocy wobec kobiet oraz sposobów radzenia sobie z ową przemocą. Jednocześnie autorka ma świadomość istnienia zjawiska przemocy wobec mężczyzn ze strony kobiet i nie kwestionuje tego, jednakże problem ten nie jest tematem niniejszego opracowania.

Metodą do realizacji badania była jakościowa analiza zawartości magazynu „Zwierciadło”. Posłużono się doбором celowym artykułów prasowych, wpisując w archiwum miesięcznika hasło *przemoc* oraz wyszukując adekwatne materiały ze względu na tytuły i tzw. tagi. Następnie zebrany materiał wyselekcjonowano w taki sposób, aby jego kontekst ściśle dotyczył tematu opracowania. Wyloniono próbę badawczą 19 artykułów prasowych, z których każdy pojedynczy tekst był traktowany jako odrębna jednostka badawcza. Cezura czasowa obejmowała okres od stycznia 2011 roku do stycznia 2019 roku. Pozwoliło to na szerszą perspektywę badawczą i rzetelne przeanalizowanie problemu. Należy nadmienić, że systematyczność w publikowaniu artykułów poświęconych przemocy wobec kobiet świadczy o stałej aktualności tego problemu, a zadaniem mediów powinno być uświadomienie i uwrażliwienie społeczeństwa w tym zakresie.

---

<sup>1</sup> B. Gruszczyńska, *Przemoc wobec kobiet. Aspekty prawnokryminologiczne*, Oficyna Wolters Kluwer Business, Kraków 2007, s. 12.

## Przemoc wobec kobiet – wyjaśnienia teoretyczne

Informacje na temat przemocy wobec kobiet jeszcze kilka lat temu pojawiały się bardzo rzadko. Problem ten był swoistym tabu wynikającym z uwarunkowań kulturowych, patriarchalnego systemu wychowania oraz powszechnego wykluczenia kobiet z przestrzeni publicznej.

Dzięki badaniom wiktyimizacyjnym (całkowicie poświęconym ofiarom przestępstw) wiadomo w tej kwestii coraz więcej. Szczególnie istotne wydaje się to z punktu widzenia psychologów, którzy zarówno dzięki praktycznemu, jak i teoretycznemu podejściu są w stanie o wiele efektywniej leczyć ofiary przestępstw, a także ich sprawców<sup>2</sup>.

Należy jednak podkreślić, że samo definiowanie terminu *przemoc* jest o tyle problematyczne, że zjawisko to występuje pod licznymi formami i trudno o jednoznaczne i precyzyjne wyjaśnienie. Jak zauważają Richard Gelles i Murray A. Straus, kłopoty z definiowaniem przemocy wynikają z tego, że przemoc nie jest pojęciem klinicznym ani naukowym, lecz politycznym, czego konsekwencją jest uzależnienie sposobu rozumienia tego zjawiska od zmieniającej się sytuacji społecznej<sup>3</sup>. W literaturze przedmiotu za przemoc uznawana jest najczęściej każda relacja dominacji (siły) i uległości (zależności)<sup>4</sup>. W związku z powyższym należy dokonać rozróżnienia przemocy i agresji, gdyż w przypadku tej drugiej siła jest zrównoważona. Ponadto zauważa się, że celem przemocy jest wyrządzenie ofierze szkody, wywołanie bólu, zadanie cierpienia, poniżenie. Sprawca naraża na szkody zdrowie i życie ofiary. Jest przy tym świadomy skutków swoich działań<sup>5</sup>.

Z kolei specjaliści z Instytutu Psychologii Zdrowia za przemoc domową uznają:

[...] działanie lub zaniechanie w ramach rodziny dokonywane przez jednego z jej członków przeciwko pozostałym, oraz powodujące u nich szkody lub cierpienie, wykorzystujące istniejącą lub stworzoną przez okoliczności przewagę sił lub władzy, godzące w ich prawa lub dobra osobiste, a w szczególności w ich życie lub zdrowie (fizyczne lub psychiczne)<sup>6</sup>.

---

<sup>2</sup> D. Rode, *Psychologiczne uwarunkowania przemocy w rodzinie. Charakterystyka sprawców*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010, s. 19.

<sup>3</sup> Za: I. Pospiszyl, *Przemoc w rodzinie*, WSiP, Warszawa 1994, s. 14.

<sup>4</sup> J. Rudniański, *Klasyfikacja, źródła i ocena przemocy w stosunkach międzyludzkich. Zarys ogólny*, [w:] *Przemoc w życiu codziennym*, red. B. Hołyst, Cinderella Books, Warszawa 1997, s. 5.

<sup>5</sup> J. Helios, W. Jedlecka, *Współczesne oblicza przemocy. Zagadnienia wybrane*, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego Wrocław 2017, [http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/80015/Wspolczesne\\_oblicza\\_przemocy.pdf](http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/80015/Wspolczesne_oblicza_przemocy.pdf) [dostęp: 15.06.2019].

<sup>6</sup> *Definicja przemocy domowej Instytutu Psychologii Zdrowia*, <https://www.niebieskalinia.pl/edukacja/podstawowe-informacje-o-przemocy/definicje/3987-przemoc-w-rodzinie-definicja> [dostęp: 14.06.2019].

Podkreślają tym samym, że przemoc to działanie świadome i celowe, a sprawcami są osoby, które zdają sobie sprawę z jej używania.

Warto dodać, że brzmienie powyższej definicji wynika z przepisu art. 2 ust. 2 znowelizowanej w 2010 roku Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz.U. 2005 nr 180 poz. 1493).

Szczególnie istotne wydaje się przytoczenie definicji przemocy wobec kobiet, której bezpośrednio dotyczy niniejszy artykuł. Wedle Deklaracji o eliminacji przemocy wobec kobiet, podjętej na Konferencji Praw Człowieka w Wiedniu w 1993 roku:

[...] przemoc wobec kobiet to każdy akt związany z przynależnością do danej płci, w wyniku którego doszło lub mogło dojść do fizycznego, seksualnego lub psychicznego zranienia lub cierpienia kobiety włączając w to groźby popełnienia takiego czynu, a także pozbawienie wolności, do czego może dojść zarówno w życiu publicznym, jak i w prywatnym<sup>7</sup>.

Należy także zauważyć, że ów dokument został podpisany także dzięki staraniom organizacji feministycznych<sup>8</sup>. Jak wynika z wielu badań, ofiarami przemocy są głównie kobiety, stąd konieczność utworzenia takowej definicji była zasadna.

Działacze Komitetu ds. Przemocy Domowej Rady Europy z 1993 roku zdefiniowali także następujące formy przemocy, takie jak:

1. Przemoc fizyczna – najczęściej pozostawia ślady; obrażenia w wyniku uderzenia, ugryzienia, bicia, kopania, także z użyciem innych narzędzi; może doprowadzić nawet do śmierci.
2. Przemoc seksualna – różne formy agresji seksualnej w stosunku do partnerki, między innymi zmuszanie do czynności o charakterze seksualnym, dotykanie wbrew woli, gwałt (w tym gwałt małżeński).
3. Przemoc psychiczna – najmniej widoczna forma przemocy, a zarazem najtrudniejsza do wykrycia i udowodnienia. Przejawia się między innymi atakami słownymi, wyzwiskami, groźbami, nękaniami, upokarzaniem, poniżaniem, głównie za pomocą słów. Według niektórych badaczy to również szantaż, zastraszanie, wywieranie presji, a także niszczenie przedmiotów danej osoby. Uważa się, że często jest ona bardziej bolesna niż fizyczne obrażenia i może powodować poczucie zagrożenia, zaniżoną samoocenę, depresję, a nawet przyczynić się do samobójstwa<sup>9</sup>. Do innych form przemocy psychicznej zaliczane są także izolacja, ograniczanie snu i pożywienia czy narzucanie własnych poglądów.

<sup>7</sup> Art. 1 Declaration on the Elimination of Violence against Women, General Assembly Resolution 48/104 of 12 December 1993.

<sup>8</sup> J. Różyńska, *Przemoc wobec kobiet w rodzinie*, Wydawnictwo CPK, Warszawa 2007, s. 6.

<sup>9</sup> J. L. Edelson, *Working with men who batter*, „Social Work” 1984, nr 29 (3), s. 237–242.

4. Przemoc strukturalna (instytucjonalna) przejawia się przez umniejszanie i nierówne traktowanie kobiet w różnego rodzaju sytuacjach publicznych i zawodowych. Dotyczy głównie kwestii związanych z podjęciem pracy, sprawami urzędowymi itp.
5. Przemoc ekonomiczna – polega na ograniczaniu swobody w dysponowaniu pieniędzmi, ograniczaniu do nich dostępu, zmuszaniu do pytania partnera o zgodę na korzystanie z nich<sup>10</sup>.

Warto dodać, że z obserwacji psychologów wyłania się kolejna forma przemocy – przemoc wewnętrzna. To wymuszone zachowania, z którymi dana osoba się nie zgadza, jednak milczy i godzi się na cierpienie, albowiem sprzeciw byłby źle odebrany przez społeczeństwo. Przyczyną tego jest współczesny model życia oparty na przymusach, osądach, porównaniach, presji. Kobiety nie powinny manifestować swojej siły czy złości, nie powinny też być asertywne. W przypadku mężczyzn źle widziana jest natomiast delikatność, wrażliwość, emocjonalność, bezsilność. Przemoc kulturowa zmusza do przemocy wewnętrznej<sup>11</sup>, co ma związek ze stereotypami, które dyktują, zarówno kobietom, jak i mężczyznom, jak mają się zachowywać, ubierać, mówić itd. Wedle nich kobieta ma, z jednej strony, być usługną żoną i matką, z drugiej – obiektem pożądania mężczyzn. Mężczyźni natomiast mają być silni, stanowczy i nie okazywać uczuć<sup>12</sup>.

Do podstawowych źródeł danych o przemocy wobec kobiet należą oficjalne statystyki policyjne, badania kliniczne, badania sondażowe, badania akt sądowych oraz badania wiktyimizacyjne dotyczące wyłącznie ofiar. Jedno z takich badań zostało przeprowadzone w Polsce pod kierunkiem Beaty Gruszczyńskiej i stanowiło część *International Violence Against Women Survey* – IVAWS. Przeprowadzone zostało w 2004 roku na ogólnopolskiej próbie losowo wybranych (ponad 2000) kobiet, a jego podstawowym celem było oszacowanie rozmiarów przemocy doświadczanej przez kobiety.

Natomiast pierwsze badania wiktyimizacyjne w ramach projektu IVAWS przeprowadzono w Kanadzie w 1993 roku na próbie ponad 12 tys. kobiet. Wykazały one, że co druga kobieta doznała w swoim życiu przemocy, a 25% było ofiarami przemocy ze strony aktualnego lub byłego partnera<sup>13</sup>. Należy podkreślić, że uczeni

<sup>10</sup> B. Gruszczyńska, *op. cit.*, s. 22.

<sup>11</sup> R. Arendt-Dziurdzikowska, *Przemoc wobec siebie*, „Zwierciadło” 2017, nr 3.

<sup>12</sup> Więcej na temat stereotypów płci: B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, t. 8, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002; M. Grabowska, *Stereotypy płci we wczesnej dorosłości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2007; R. Siemieńska (red.), *Portrety kobiet i mężczyzn w środkach masowego przekazu oraz podręcznikach szkolnych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1997.

<sup>13</sup> B. Gruszczyńska, *op. cit.*, s. 34.

kanadyjscy mają największe doświadczenie oraz osiągnięcia w metodologii badań nad przemocą wobec kobiet.

Dotychczas informacje o nasileniu zjawiska przemocy wobec kobiet w Polsce pozyskiwane były w ramach Międzynarodowych Badań Ofiar Przestępstw ICVS<sup>14</sup> oraz z sondazy Centrum Badania Opinii Społecznej. Kluczowych danych dostarczają także analizy danych rejestru telefonów „Niebieskiej Linii”.

Z przeprowadzonych w Polsce badań wiktymizacyjnych wynika, że ponad 1/3 kobiet doznała w swoim życiu przemocy fizycznej, seksualnej lub jednocześnie obu ze strony mężczyzn. Najczęstszą formą przemocy była przemoc fizyczna, której doświadczyło na przestrzeni swojego życia 30% kobiet<sup>15</sup>. Z powyższego badania wynika także, że ponad połowa kobiet pytana o ostatnie zdarzenia przyznała, że przemoc ze strony partnera miała poważne skutki, natomiast 41% uznało ją za przestępstwo.

Z kolei policyjne statystyki wykazały, że w 2018 roku ogólna liczba ofiar przemocy w Polsce wynosiła 88 133, z czego 65 057 ofiar stanowiły kobiety, natomiast ofiar mężczyzn było nieco ponad 10 tys.<sup>16</sup>. Przy czym liczba ofiar kobiet od roku 2014 stopniowo maleje. Natomiast z danych statystycznych ONZ wynika, że 70% kobiet na świecie chociaż raz w życiu doświadczyło jakiegoś typu przemocy<sup>17</sup>.

Istnieje także wiele badań dotyczących przemocy wobec kobiet w Polsce, które jednoznacznie wskazują, jak duża jest skala tego zjawiska. Badania Fundacji Ster przeprowadzone w 2014 roku w zakresie przemocy seksualnej pt. *Przelać tabu* wykazały aż 87,6% przypadków molestowania seksualnego w miejscu pracy i w miejscach publicznych (łącznie przebadano 451 kobiet), 104 kobiety doświadczyły próby gwałtu (23,1%), a samego gwałtu 100 kobiet (22,4%). Jako skutki przemocy seksualnej najczęściej podawano depresję, niepokój i ataki paniki, spadek poczucia własnej wartości, kłopoty ze snem, z koncentracją, w relacjach, w pracy/w nauce<sup>18</sup>.

Biorąc pod uwagę zarówno powyższe wyniki badań, jak i statystyki dotyczące przemocy wobec kobiet, można jednoznacznie stwierdzić, że jest to problem o ogromnej skali. W związku z tym władze państwowe powinny wprowadzić

<sup>14</sup> Pokłosiem owych badań jest *Atlas przestępczości w Polsce 3*, red. A. Siemiaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003.

<sup>15</sup> B. Gruszczyńska, *op. cit.*, s. 58.

<sup>16</sup> Należy zaznaczyć, że dane dotyczą działań podjętych w procedurze „Niebieskiej Karty” wyłącznie przez policję. Statystyki policji: *Przemoc w rodzinie*, <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/50863,Przemoc-w-rodzinie.html> [dostęp: 15.06.2019].

<sup>17</sup> Equal Rights, Opportunities: Progress for All, United Nations Department of Public Information, DPI/2553E, February 2010.

<sup>18</sup> *Przelać tabu. Raport o przemocy seksualnej*, red. M. Grabowska, A. Grzybek, Fundacja na rzecz Równości i Emancypacji STER, Warszawa 2016.

odpowiednie uregulowania prawne w celu pomocy ofiarom przestępstw. Media natomiast muszą podejmować odpowiednie kroki, aby uświadomić i uwrażliwić społeczeństwo na pomoc ofiarom, a także wskazywać kierunek pomocy takim osobom. Świadomość istnienia problemu przemocy wobec kobiet oraz poczucie konieczności uznawania równych praw kobiet i mężczyzn są przyczynkiem do zmian społecznych. Według Kamili Zimoń – prawniczki, słuchaczki Gender Studies przy Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego:

[...] dopiero faktyczna równość kobiet i mężczyzn na wszystkich płaszczyznach życia, co wymaga pełnej świadomości zarówno po stronie kobiet, jak i mężczyzn, przyczyni się do spadku przestępstw i przemocy wobec kobiet oraz mniejszej liczby sprawców tej przestępczości i przemocy<sup>19</sup>.

W związku z powyższym autorka za zasadne uznała badanie sposobu przedstawiania przemocy przez media, które są odpowiedzialne za rozpowszechnianie określonego przekazu.

### Miesięcznik „Zwierciadło” – historia i struktura pisma

Periodyk ten został wybrany jako źródło artykułów do analizy, ponieważ zawiera bardzo rozbudowany dział dotyczący psychologii oraz współpracuje z wieloma specjalistami z tegoż zakresu. Jak zauważa Magdalena Michalak, „Zwierciadło” „bardzo dobrze realizuje wymagania współczesnej kultury terapeutycznej”<sup>20</sup>. Należy przez to rozumieć, że ukazujące się w nim artykuły nakreślają istniejące w społeczeństwie problemy oraz przedstawiają sposoby ich rozwiązania lub prewencyjne środki przeciwdziałające przemocy.

Warto na początku pokrótce przedstawić rys historyczny i strukturę czasopisma, aby lepiej zrozumieć profil jego działania.

„Zwierciadło” założyła Zofia Bystrzycka – publicystka, działaczka polityczna i społeczna. W 1943 roku kobieta wstąpiła do formowanej przez generała Zygmunta Berlinga polskiej 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki (tzw. kościuszkowców), gdzie awansowała do stopnia porucznika w Batalionie Kobiety im. Emilii Plater. Wówczas zadebiutowała jako publicystka, wysyłając korespondencje wojenne do prasy komunistycznej. Po wojnie skupiła się na karierze literackiej, pisząc między innymi felietony i sztuki teatralne. Szczególnie ważne dla niej było

<sup>19</sup> K. Zimoń, *Klucz do przeciwdziałania przemocy*, „Niebieska Linia” 2014, nr 4/93, s. 29–30.

<sup>20</sup> M. Michalak, *Analiza zawartości tematycznej i środków perswazyjnych stosowanych w miesięczniku „Zwierciadło” – na przykładzie cyklu „Znaki”*, [w:] *Kobiety i mężczyźni (z) kolorowych czasopism*, red. A. Łysak, E. Zierkiewicz, „Zeszyt Kół Naukowych” 2010, nr 6, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2010, s. 160.

utworzenie czasopisma „Zwierciadło”, którego pierwszy numer ukazał się 19 maja 1957 roku<sup>21</sup>. Zofia Bystrzycka była jego twórczynią, wieloletnią redaktorką naczelną, publikowała w nim fragmenty własnej prozy. Nazwa miała symbolizować lustro, w którym swoje odbicie znajdowały ówczesne problemy i kwestie społeczno-kulturalno-obyczajowe. Zaznaczyć należy, że założycielka prowadziła także rubrykę „Serce w rozterce” – pierwszy w historii prasy polskiej dział odpowiedzi na listy czytelniczek dotyczące spraw osobistych, niekiedy bardzo kontrowersyjnych obyczajowo i skomplikowanych pod względem psychologiczno-emocjonalnym. Podkreśla się, że za sukces czasopisma odpowiadały teksty Zofii Bystrzyckiej, które stanowiły swoistą analizę psychologiczną relacji między kobietami i mężczyznami.

Można zatem stwierdzić, że Bystrzycka – patriotka, feministka i doskonała obserwatorka rzeczywistości w swoisty sposób nadawała kierunek piśmiu i określała jego profil, który, o czym była mowa wcześniej, koncentruje się na wątkach społecznych i psychologicznych.

Przez długie lata „Zwierciadło” było czarno-białym tygodnikiem. Jego strukturę zmieniono w 1990 roku, przekształcając czasopismo w miesięcznik o większej objętości stron. Głównymi wątkami, do jakich się odnosiło, były te związane z funkcjonowaniem człowieka w świecie oraz oddziaływaniem na jego psychikę. Teksty poruszały kwestie rozwoju wewnętrznego, samodoskonalenia się, konieczności aktywnego życia. Krytyce poddawano konsumpcjonizm, pogoń za sukcesem i dobrami materialnymi.

Obecnie miesięcznik jest uważany za ekskluzywny magazyn dla kobiet, o czym świadczy między innymi wysoka cena, unikalna szata graficzna, kolorowa, lakierowana okładka<sup>22</sup>. Treści dostępne są także na stronie internetowej magazynu ([www.zwierciadlo.pl](http://www.zwierciadlo.pl)), możliwy jest również zakup wydania cyfrowego i wydań archiwalnych.

Czasopismo jest podzielone na następujące rubryki: „Felietyony”, „Na okładce”, „Temat miesiąca”, „Spotkania”, „Życie wewnętrzne”, „Wokół nas”, „Kultura”, „Moda”, „Uroda”, „Dom”, „Zdrowie”, „Kuchnia” i Inne. Z kolei na stronie internetowej dostępne są teksty w ramach dziewięciu działów, a są to: „Psychologia”, „Zdrowie”, „Moda i uroda”, „Kultura”, „Parenting”, „Styl życia”, „Kuchnia”, „Seks”, „Spotkania”. Mimo takiego rozróżnienia artykuły często zaliczane są do kilku kategorii, ponieważ owe kwestie są ze sobą powiązane i nie sposób traktować ich oddzielnie.

---

<sup>21</sup> *Wielkopolski Słownik Pisarek*, E. Kraskowska, Hasło: Zofia Bystrzycka, [https://pisarki.fandom.com/wiki/Zofia\\_Bystrzycka](https://pisarki.fandom.com/wiki/Zofia_Bystrzycka) [dostęp: 20.06.2019].

<sup>22</sup> M. Michalak, *op. cit.*, s. 162.



## Analiza zawartości artykułów prasowych

Dla wybranej metody badawczej został ułożony klucz kategoryzacyjny składający się z czterech kategorii, co pozwoliło na rzetelne określenie sposobu przedstawiania przemocy wobec kobiet na łamach prasy kierowanej głównie do nich.

Wyselekcjonowane artykuły, odpowiadające swoją treścią na problem będący tematem tegoż opracowania, podzielono na początku według kategorii podziału strony internetowej *Zwierciadło.pl*. Rozmieszczenie tekstów prasowych w poszczególnych działach czasopisma obrazuje tabela 1.

Tab. 1. Liczba artykułów w poszczególnych działach

Dział	Psychologia	Seks	Parenting	Inne <sup>23</sup>
Liczba artykułów	5	6	1	7

Źródło: Opracowanie własne.

Na podstawie tabeli 1 można stwierdzić, że najwięcej artykułów należących do jednego działu umieszczono w rubryce „Seks”, chociaż, jak wynika z analizy w dalszej części niniejszego opracowania, najczęstszą opisywaną formą przemocy była przemoc psychiczna. Przyczyną tego może być to, że niektóre formy przemocy seksualnej opierają się głównie na działaniu na psychikę. Są to niekiedy dwuznaczne żarty, aluzje, spojrzenia, gesty. Mimo seksualnego podtekstu nie dochodzi do bezpośredniego kontaktu napastnika z ofiarą.

Kolejno analizie poddano formy przemocy, jakich dotyczyły artykuły, zgodnie z podziałem działaczy Komitetu ds. Przemocy Domowej Rady Europy, uzupełniając powstałe kategorie o kategorię przemocy wewnętrznej (wobec siebie samej, ponieważ badanie dotyczyło przemocy wobec kobiet). Podział ten przedstawiono w tabeli 2. Należy jednak zaznaczyć, że jeśli dany artykuł prasowy dotyczył różnego rodzaju form przemocy, to był zaliczany do kilku kategorii.

Tab. 2. Rozkład artykułów prasowych ze względu na opisywaną formę przemocy

Forma przemocy	Przemoc psychiczna	Przemoc fizyczna	Przemoc seksualna	Przemoc ekonomiczna	Przemoc strukturalna	Przemoc wewnętrzna	Przemoc ogólnie	Inne
Liczba artykułów	10	5	6	1	1	3	3	1

Źródło: Opracowane własne.

<sup>23</sup> Kategoria „Inne” zawiera takie działy, jak „Partnerstwo”, „Kultura”, „Reakcje społeczne”, „Będę mamą”, „Felieton” oraz „Praca i finanse”.

Najczęściej poruszonym tematem była przemoc psychiczna. Jej istnienie wyjaśniano przez umacnianie kontroli i władzy przez mężczyznę, prowadzące do stopniowego nabywania przez kobietę jego przekonania o wyższości mężczyzny że *on ma zawsze rację* i podporządkowania się mężczyźnie: *muszę być taka, jaką on mnie chce*. Kiedy jednak zaczynała dostrzegać sytuację, w jakiej się znalazła i próbowała odejść, mężczyzna groził: *pożałujesz, jak mnie zostawisz*. Właściwą drogą ratunku okazywała się pomoc psychologa, dzięki której wtedy:

[...] stopniowo krok po kroku kobieta odbudowuje poczucie własnej wartości, nawiązuje relacje z ludźmi, uczy się akceptować siebie, także własne słabości i błędy. Uczy się radzić sobie z różnymi problemami, z kryzysami. Uczy się lubić i szanować siebie. [„Zwierciadło” 11/2016]

Eksperci równocześnie zwracają uwagę, że przemoc psychiczna może przeordzić się w przemoc fizyczną: *z czasem wybuchy agresji mogą być coraz bardziej jawne, widoczne, dochodzi nawet do fizycznej przemocy*. W takim wypadku wskazują, by kobieta znalazła powiernika, któremu mogłaby się zwierzyć oraz instytucje pomocowe. Najważniejsze jednak, by głośno wyraziła swój sprzeciw: *zareaguj, postaw granice, powiedz o tym, co czujesz i myślisz o takim taktowaniu* [„Zwierciadło” 3/2014].

W magazynie opublikowano także artykuł będący swoistym poradnikiem dla kobiet borykających się z przemocą werbalną. Wyjaśniono, że akt przemocy werbalnej ma miejsce wtedy, gdy kobieta *nie czuje przy nim [partnerze – przyp. własny] swobody wypowiedzania się, boi się, że jedno jej słowo spowoduje wybuch złości czy krytyki* [„Zwierciadło” 3/2013].

Ważne jest uświadomienie kobietom, że przemoc to nie tylko agresja fizyczna, lecz jak twierdzą psychologowie *to także ograniczanie wolności osobistej, prawa do własnych decyzji, samostanowienia o sobie* [„Zwierciadło” 6/2012]. Kiedy kobieta zaczyna zdawać sobie sprawę, że jest ofiarą przemocy, ma możliwość zmiany swojego życia.

Szczególnie warty uwagi jest problem działalności tzw. incelów, czyli *coraz liczniejszej grupy mężczyzn otwarcie deklarujących pogardę wobec kobiet* [„Zwierciadło” 2/2019]. Postawa ta jest o tyle niebezpieczna, że w Stanach Zjednoczonych w 2014 roku zamachowiec zabił sześć osób i ranił 14 kolejnych, zanim popełnił samobójstwo. Powodem miały być jego problemy ze znalezieniem partnerki, o czym wcześniej poinformował za pośrednictwem kanału YouTube. Rok później inny mężczyzna zastrzelił dziewięć osób i ranił osiem, w swoich zapiskach przyznał, że inspirował się zamachem z 2014 roku. Natomiast geneza ruchu incelów przypada na 1989 rok, kiedy zamachowiec z Montrealu zabił 14 studentek tamtejszej uczelni<sup>24</sup>.

<sup>24</sup> M. Wieczorek, *Incele: odrzuceni mężczyźni, którzy nie znoszą kobiet*, „Polityka” 26.06.2018.

Kolejną wyodrębnioną kategorią są artykuły dotyczące przemocy fizycznej. Ich liczba świadczyć może o tym, że z zaistnienia przemocy fizycznej zdaje sobie sprawę więcej kobiet niż te, które doświadczają przemocy psychicznej.

Artykuły prasowe z dużą częstotliwością przedstawiają kobiety jako bezradne ofiary, dowodząc, że *godzą się na bicie, poniżanie, oszukiwanie* [„Zwierciadło” 9/2018], a przecież otwarte reagowanie na sygnały przemocy, dyskryminacji i wykorzystywania powinno być zupełnie naturalne.

Podkreśla się wagę pracy psychologów ze sprawcą przemocy, ponieważ *przemoc wobec kobiet do problem mężczyzn, więc to oni powinni wziąć odpowiedzialność za to, co się dzieje wokół*, jednak *zmiana głębokich przekonań, wzorców emocjonalnych i sposobu zachowania to niemałe wyzwanie* [„Zwierciadło” 5/2014].

Sposobem radzenia sobie z przemocą fizyczną jest oczywiście zgłoszenie jej odpowiednim organom. Kobiety muszą mieć świadomość, że każde tego typu zdarzenie jest przestępstwem.

Jak wynika z przytoczonych wcześniej wyników badań, skala problemu przemocy seksualnej wobec kobiet jest ogromna. Nawet jeśli kobieta sama nie została ofiarą, to na pewno *zna kogoś, kto doświadczył jakiegoś rodzaju przemocy seksualnej* [„Zwierciadło” 8/2018]. Często podkreśla się, że *przemoc seksualna w każdej formie pozostaje w Polsce przemilczana, niezauważana, bagatelizowana, choć z badań wynika, że jest powszechna*. Dzieje się tak, ponieważ, jak podkreślają ekspertki, w Polsce nie ma wystarczającej edukacji w kwestii przemocy, a więc kobiety nie zawsze zdają sobie sprawę, kiedy do niej dochodzi. Według nich *najwyższe wskaźniki przemocy seksualnej wobec kobiet zanotowano w krajach skandynawskich. Co tylko oznacza, że Skandynawki rozumieją, gdzie są granice przemocy seksualnej i otwarcie mówią o tym, co je spotkało*. Natomiast w Polsce rzecz ma się nieco inaczej, ponieważ *percepcja tego, czym jest molestowanie i co można nazwać przemocą seksualną, jest w różnych krajach różne* [„Zwierciadło” 11/2016]. Wina zatem leży także po stronie całego społeczeństwa, ponieważ o ile nie każdy zgadza się z tym, że żyjemy w „kulturze gwałtu”, o tyle każdy przyznaje się, że *mimo widocznego postępu w tym zakresie, w naszej kulturze wciąż istnieje pewna doza przyzwolenia na przemoc, szczególnie wobec kobiet* [„Zwierciadło” 2/2014]. W przypadku molestowania seksualnego kobiety często *nie protestują, bo funkcjonują w środowisku, które zezwala na molestowanie*, a zatem należy im uświadomić, że *molestowanie to każde niechciane i nieakceptowane zachowanie o charakterze seksualnym, które powoduje, że druga osoba czuje się poniżona, ośmieszona*.

Poruszona została także kwestia gwałtu małżeńskiego, który w literaturze przed rokiem 2000 praktycznie nie występował<sup>25</sup> [„Zwierciadło” 3/2014].

<sup>25</sup> Por. D. Rode, *Gwałt w związku małżeńskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005.

Psychologowie podkreślają, że rozwiązanie problemu przemocy seksualnej nie należy do łatwych, jednak *pierwszy krok to mówienie o tym, co czuję* oraz że stanowczo *takim zachowaniom należy się przeciwstawić, bo tak uczymy siebie i innych czym jest molestowanie, pokazujemy, że go nie akceptujemy* [„Zwierciadło” 11/2018].

Dzięki bezpośrednim poradom zawartym w artykułach kobiety mogą zidentyfikować swój problem i uzyskać wskazówki, w jaki sposób sobie z nim poradzić.

Na uwagę zasługują także artykuły traktujące o przemocy wewnętrznej. Dochodzi do niej bardzo szybko, ponieważ *łatwo uwierzyć, że to co złe i bolesne jest dla nas dobre*. W myśl tej zasady kobieta *zdaje sobie sprawę, że coś jest dla niej złe, ale robi to*. Takie problemy mają miejsce w patriarchalnym świecie, w którym *scenariusz bycia mężczyzną i kobietą jest przemocowy, bo oparty na przymusach, osądach, porównaniach, presji*. Wyjaśniono, że *w kulturze, w której żyjemy, zawsze jesteśmy niewystarczająco dobre, więc nie możemy o sobie dobrze myśleć*. Podobnie jak w poprzednich przypadkach, drogą wyjścia z opresyjnej sytuacji jest *świadomość, że doświadczamy kulturowej przemocy, że nie tylko my, ale wszyscy ludzie się z tym borykają. Ta historia nigdy się nie skończy, dopóki nie zakończymy jej w swojej głowie* [„Zwierciadło” 3/2017].

Innymi formami przemocy, których dotyczyły artykuły prasowe, była przemoc ekonomiczna, czyli np. izolowanie od pieniędzy (*Są miesiące, gdy za karę nie daje jej ani grosza, choć to ona opłaca rachunki i robi zakupy* [„Zwierciadło” 6/2012]) oraz przemoc strukturalna (*Wszystkie określenia, które uprzedmiotawiają, sprowadzają człowieka do jakiejś części ciała, porównują do przedmiotu albo do zwierzęcia, także zdrobnienia – są przekroczeniem granic. W pracy nie powinniśmy do siebie mówić zdrobnieniami* [„Zwierciadło” 11/2018]).

Poruszano także kwestie przemocy wobec kobiet w ogóle [„Zwierciadło” 11/2018; „Zwierciadło” 3/2013; „Zwierciadło” 12/2011], a także *cyberbullying* – rodzaj przemocy z użyciem nowych technologii. Jak alarmują socjologowie, *przybiera różne formy: nękanie, groźby, publikowanie lub rozsyłanie ośmieszających filmów, zdjęć czy informacji*, a cyberprzemocy doznaje od 20% do nawet 50% młodych ludzi. Szczególnie narażone są młode dziewczyny, które najczęściej padają jej ofiarą [„Zwierciadło” 8/2017].

Kolejnym elementem służącym celowi badań była główna funkcja, jaką miał spełniać artykuł prasowy. Artykuły podzielono ze względu na kategorie (tab. 3). Należy zaznaczyć, że jeśli dany tekst realizował kilka celów jednocześnie, to został przypisany do kilku kategorii.

Tab. 3. Funkcje poszczególnych artykułów prasowych

Funkcja artykułu	Informacja	Wyjaśnienie problemu	Przedstawienie sposobu zapobiegania przemocy	Przedstawienie sposobu rozwiązania problemu przemocy	Inne
Liczba artykułów	5	10	5	8	2

Źródło: Opracowanie własne.

Artykuły czysto informacyjne przedstawiały najważniejsze dane statystyczne dotyczące przemocy wobec kobiet. Wynika z nich, że w 90 proc. ofiarami przemocy są kobiety, zaś 80 proc. stosujących przemoc to mężczyźni [„Zwierciadło” 11/2016]. Według danych Amnesty International i WHO *codziennie jedna na pięć kobiet w Europie staje się ofiarą przemocy* [„Zwierciadło” 11/2015]. Zaznaczano także, że w 2014 roku WHO uznało przemoc wobec kobiet za epidemię [„Zwierciadło” 11/2016]. Pomimo czysto informacyjnego charakteru twarde dane nakreślają, jak się okazuje, ogromną skalę przemocy wobec kobiet na całym świecie. Stąd liczne kampanie, o których informuje także magazyn „Zwierciadło”, mające zwrócić uwagę na problem przemocy wobec kobiet. Były to między innymi: Kampania Unii Europejskiej do powstrzymania przemocy seksualnej w strefach konfliktu [„Zwierciadło” 11/2018] oraz „Nazywam się Miliard – zatańcz przeciwko przemocy wobec kobiet” [„Zwierciadło” 3/2013]. Kampanie są najczęściej organizowane w celu wywołania publicznej dyskusji oraz zwrócenia uwagi instytucji państwowych na potrzebę zmiany prawa, tak by lepiej chroniło ofiary przemocy.

Oprócz danych czysto informacyjnych dotyczących tego problemu w artykułach periodyku dwa razy częściej pojawiały się konkretne wyjaśnienia, na czym polega przemoc mężczyzn wobec kobiet, aby mogły one jednoznacznie określić, kiedy do niej dochodzi. Zwrócono uwagę, że przemoc to relacja dominacji (siły) i uległości (zależności) [„Zwierciadło” 2/2019], ponieważ kobiety nie zawsze zdają sobie z tego sprawę. Te, które są bardziej świadome przyznają: *kiedy on użył wobec mnie przemocy, nie wiedziałam jak to nazwać, jak jego nazwać* [„Zwierciadło” 8/2018]. Kluczowe są także relacje innych kobiet: *Najwyższy czas [...], żeby kobiety zaczęły mówić i pisać o przemocy wobec kobiet* [„Zwierciadło” 11/2015]. W periodyku przedstawione zostały także pierwsze sygnały przemocy, np.: *przemoc prawie nigdy nie zaczyna się od uderzenia pięścią na pierwszej randce... niepokojące jest, gdy [mężczyzna – przyp. własny] bywa impulsywny i wulgarny w czasie kłótni* [„Zwierciadło” 2/2014], co jest cenną wskazówką dla kobiet, aby mogły zapobiec przemocy, zanim się ona rozwinie. Według psychologów:

[...] warto reagować na pierwsze sygnały, bo daje to szansę na szybsze przepracowanie wewnętrznych problemów i zbudowanie związku opartego na szacunku i miłości, ewentualnie pozwoli poszukać pomocy lub odejść, kiedy jeszcze nie doszło do ogromnej krzywdy. [„Zwierciadło” 2/2014]

Atutem analizowanych tekstów jest przedstawienie sposobu zapobiegania przemocy, szczególnie tych, które są skierowane do kobiet w przypadku doznawanej przez nie przemocy wewnętrznej, gdzie podkreśla się, że *jeśli kobiety pozwolą sobie świadomie poczuć złość, a nie ją stłumić bardzo szybko wychodzą na prostą. Zaczynają szanować swoje potrzeby, prosić o pomoc* [„Zwierciadło” 3/2017]. Jeśli ma miejsce agresja ze strony partnera, zwraca się przede wszystkim uwagę na szczerą rozmowę o emocjach i uczuciach: *jeśli zrobiło ci się przykro, powiedz o tym”; stań za sobą, wyraż uczucia i postaw granice* [„Zwierciadło” 2/2014]. Próbowano także odpowiedzieć na pytanie, kiedy kobieta musi podjąć ostateczny krok i opuścić partnera, ponieważ *trzeba uzyskać dystans albo wyjść z toksycznego układu, żeby zobaczyć problem we właściwych proporcjach* [„Zwierciadło” 11/2016].

Tymczasem kobiety często uważają, że im taka sytuacja nie grozi, dlatego też zamieszczono wskazówki, jak powinny reagować, kiedy już dojdzie do przemocy. Oprócz zgłoszenia aktu przemocy odpowiednim organom ofiary powinny udać się do psychologa lub psychoterapeuty [„Zwierciadło” 3/2014]. Ważne jest, by powiedzieć komuś o problemie, ponieważ *dopóki nie powiemy i nie zostaniemy wysłuchane, to doświadczenie będzie nas męczyć, niszczyć, blokować* [„Zwierciadło” 11/2016]. Jednocześnie należy także wyrazić sprzeciw nieodpowiednim zachowaniom i *uświadomić prześladowcy, że nie akceptujemy określonego działania* [„Zwierciadło” 3/2015]. Jeśli niewłaściwe zachowania mają miejsce w pracy lub w szkole, to trzeba powiadomić przełożonego sprawcy [„Zwierciadło” 3/2015].

W artykułach pojawiają się także uwagi o funkcjonowaniu zachodniej kultury, która:

[...] mimo dynamicznego rozwoju przeciwdziałania przemocy od kilkudziesięciu lat, wciąż dostarcza nam przekazu o nierówności płci, skuteczności agresywnych rozwiązań, o tym, że nie warto reagować. Im więcej będziemy mieć świadomości na co dzień, tym więcej możemy zmienić, w końcu każdy z nas ma wpływ na kształt współczesnego społeczeństwa. [„Zwierciadło” 5/2014]

Psychologowie zamieszczają także porady skierowane do sprawców przemocy, uświadamiając im, że *naciskanie i wywieranie presji to droga przemocy* [„Zwierciadło” 2/2019]. Wskazują, że *nie chodzi o to, by tylko izolować, zabierać siłę czy zabraniać jej używania. Raczej o to, by nauczyć korzystać z niej dla dobra swojego i innych ludzi* i zarazem podkreślają, że:

[...] osoby stosujące przemoc często są w stanie dokonywać wielkich rzeczy i przy okazji służyć słabszym, bo drzemie w nich ogromny potencjał mocy, którą mogą się dzielić, ale która niestety w dużej mierze wykorzystywana jest przeciwko innym ludziom. [„Zwierciadło” 5/2014]



Pomocne wydają się bezpośrednie zwroty do sprawców: *Jeżeli Tobie zdarza się stosować przemoc wobec bliskich, pamiętaj, że nigdy nie jest za późno, żeby zmienić swoją postawę; Jeżeli czujesz, że coś jest nie w porządku z Twoim zachowaniem, albo bliscy dają Ci to do zrozumienia, porządnie się nad tym zastanów* oraz nakłanianie do kontaktu z ekspertami [„Zwierciadło” 5/2014].

Nie mniej ważne jest także wychowanie dzieci, ponieważ *jeśli nauczymy chłopca, że przemoc jest zła, dorosły mężczyzna nie będzie jej stosował*. Istotne jest, by rodzice pozwolili swoim dzieciom być sobą i nie ulegali stereotypom. Należy pamiętać, że chłopcy mają prawo do bycia wrażliwymi. Odpowiednie wychowanie zakłada docenianie odmienności, tymczasem *chłopcom przemyca się treści, że kobiety „są inne”*. *I nie byłoby w tym nic złego, gdyby ta inność nie była przedstawiana jako gorsza* [„Zwierciadło” 12/2018]. Oprócz wpajania odpowiednich wartości rodzice powinni być szczególnie wyczuleni na model relacji, który pokazują swoim dzieciom, ponieważ *kiedy dziecko obserwuje wzorzec dominacji, kontroli i poniżenia, zaczyna w umyśle dzielić świat na silnych, nadużywających władców i słabe, złknię ofiary* [„Zwierciadło” 5/2014]. Psychologowie zwracają uwagę na ogromny wpływ relacji w rodzinie na przyszłość młodego pokolenia. Jeśli dorośli przekażą obraz rodziny, w której najważniejszy jest szacunek i zrozumienie, dziecko te same wartości przeniesie do swego domu w przyszłości. Natomiast każda *tendencja do dominacji, władzy w rodzinie, poniżania i budowania napięcia, zaczyna tworzyć tzw. niewidzialną klatkę*, z której trudno się wydostać [„Zwierciadło” 3/2014].

Innymi celami analizowanych artykułów było także skłonienie do dyskusji na temat przemocy wobec kobiet [„Zwierciadło” 11/2016; „Zwierciadło” 11/2015], która powinna toczyć się zarówno w mediach, środowiskach akademickich, jak i w sferze politycznej, której władze w szczególności powinny przyjrzeć się owemu problemowi. W tym miejscu należy dodać, że w trakcie pracy nad niniejszym artykułem Ministerstwo Sprawiedliwości podało informację na temat „przełomowej ustawy antyprzemocowej”, z której wynika, że sprawca przemocy domowej niezwłocznie będzie musiał opuścić mieszkanie i zostanie zakaz zbliżania się do ofiary, która taki czyn zgłosi. Owe sankcje ma wyegzekwować policja. Jednak nowe środki dotyczyć mają tylko przypadków stosowania przemocy fizycznej zagrażającej życiu lub zdrowiu<sup>26</sup>.

Szczególnie istotnym aspektem funkcjonowania czasopisma i jego wiarygodności są artykuły pisane przez ekspertów bądź takie, w których ich wypowiedzi są obecne. Wśród analizowanych tekstów „Zwierciadła” w 11 z nich takie wypowiedzi

<sup>26</sup> *Natychniastowa ochrona dla ofiar przemocy domowej – przełomowa ustawa antyprzemocowa*, Aktualności, Ministerstwo Sprawiedliwości 27.06.2019, <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/natychniastowa-ochrona-dla-ofiar-przemocy-domowej-przelomowa-ustawa-antyprzemocowa> [dostęp: 27.06.2019].



się pojawiały. Najczęściej swoją wiedzą dzielą się psychologowie i terapeuci czy pracownicy instytucji pomocowych, którzy łącząc teorię z praktyką, są w stanie faktycznie pomóc czytelnikowi, wskazując kierunek zmian lub choćby uświadamiając istnienie problemu. Często także przeprowadzane są rozmowy z seksuologami lub edukatorkami seksualnymi, jeśli te same dziedziny dotyczy omawiany problem. Niemniej jednak ważne są również wypowiedzi przedstawicieli środowisk akademickich i organizacji pozarządowych, którzy poprzez przeprowadzone badania i liczne projekty dogłębnie poznali problem przemocy wobec kobiet i dzielą się swoimi refleksjami oraz pomysłami przeciwdziałania jej.

Szczególnym typem eksperta jest jednak ofiara przemocy (w analizowanych artykułach jest obecna w jednym wywiadzie), z którą czytelnik jest w stanie faktycznie się utożsamić. Ma to na celu dodanie ofiarom otuchy, pokazanie, że nie są odosobnione ze swoim problemem, a każdy akt przemocy należy zgłaszać i walczyć o siebie z pomocą instytucji do tego celu stworzonych.

### Podsumowanie

Jak wynika z badań wielu instytucji państwowych, organizacji pozarządowych oraz środowisk akademickich przemoc wobec kobiet w Polsce nieprzerwanie osiąga znaczne rozmiary i trudno ją oszacować. W związku z tym temat ten jest chętnie podejmowany przez różnego rodzaju media, zwłaszcza te, których założeniem programowym jest odkrywanie wnętrza każdego człowieka i ukazanie tego, co tak naprawdę w nim tkwi. Dlatego też „Zwierciadło” często prezentuje treści związane z problemem przemocy. Zaznaczyć należy, że w analizowanych artykułach zawsze jest ona przedstawiana negatywnie. Z przeprowadzonego badania wynika, że najczęstszą formą przemocy, której dotyczą artykuły prasowe, jest przemoc psychiczna. Ma to niewątpliwie związek z tym, iż jest ona najtrudniejsza do wykrycia. Same ofiary także nie zawsze są jej świadome. Stąd też liczne wyjaśnienia ekspertów odnośnie do tego, co można nazwać przemocą oraz przedstawienie sposobów radzenia sobie z nią. Wiele uwagi w miesięczniku poświęca się także przemocy seksualnej, ponieważ, jak wyjaśniają specjaliści z zakresu psychologii, ofiary często czują wstyd i nie informują nikogo o przykrym doświadczeniu. Kobieta czytająca artykuł otrzymuje cenne wskazówki, jak radzić sobie z traumą oraz informacje o miejscach, w których może szukać pomocy. W ten sposób magazyn realnie wpływa na poprawę stanu psychicznego swoich czytelniczek.

Niewątpliwie istotne jest także informowanie o różnego rodzaju kampaniach społecznych czy wynikach raportów dotyczących przemocy wobec kobiet, ponieważ nawet jeśli czytelnik nie jest ofiarą ani sprawcą przemocy, będzie miał dzięki temu

świadomość realności tego problemu i skali, w jakiej występuje. Będąc świadkiem takiego zdarzenia lub słysząc o nim, będzie w stanie odpowiednio zareagować i pomóc tym, którzy tej pomocy potrzebują.

Nie ulega zatem wątpliwości, że w ten sposób media realizują swoją misję edukacyjną i socjalizacyjną, uruchamiając jednocześnie dyskusję na ważne społecznie tematy w wielu sferach życia.

## Bibliografia

### Materiał badawczy

- Arendt-Dziurdzikowska R., „*Jeśli tylko się postaram...*” *Kobiety w toksycznych związkach*, „Zwierciadło” 11/2016, <https://zwierciadlo.pl/psychologia/jesli-tylko-sie-postaram-kobiety-w-toksycznych-zwiazkach> [dostęp: 15.06.2019].
- Arendt-Dziurdzikowska R., *Przemoc wobec siebie*, „Zwierciadło” 3/2017, <https://zwierciadlo.pl/psychologia/przemoc-wobec-siebie> [dostęp: 15.06.2019].
- Chojnacki A., *Agresja w związku – życie w cyklu przemocy*, „Zwierciadło” 3/2014, <https://zwierciadlo.pl/seks/agresja-w-zwiazku-zycie-w-cyklu-przemocy> [dostęp: 5.05.2019].
- Chojnacki A., *Agresywny partner – jak rozpoznać przemoc?*, „Zwierciadło” 2/2014, <https://zwierciadlo.pl/seks/agresywny-partner-jak-rozpoznać-przemoc> [dostęp: 15.05.2019].
- Chojnacki A., *Osoby stosujące przemoc – czy można im pomóc*, „Zwierciadło” 5/2014, <https://zwierciadlo.pl/seks/osoby-stosujace-przemoc-czy-mozna-im-pomoc> [dostęp: 5.05.2019].
- Cyberbullying. Przemoc w erze nowych technologii*, „Zwierciadło” 8/2017, <https://zwierciadlo.pl/psychologia/cyberbullying-przemoc-w-erze-nowych-technologii> [dostęp: 5.05.2018].
- Jak radzić sobie z mobbingiem?*, „Zwierciadło” 3/2015, <https://zwierciadlo.pl/lifestyle/praca-i-finanse/jak-radzic-sobie-z-mobbingiem> [dostęp: 10.06.2019].
- „*Jaki makijaż ma podbite oko?*” – *Konferencja o przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet*, „Zwierciadło” 12/2011, <https://zwierciadlo.pl/psychologia/relacje-spoeczne/%e2%80%9ejaki-makijaz-ma-podbite-oko%e2%80%9d-konferencja-o-przeciwdziałaniu-przemocy-wobec-kobiet> [dostęp: 10.06.2019].
- Kampania UE do powstrzymania przemocy seksualnej w strefach konfliktu*, „Zwierciadło” 11/2018, <https://zwierciadlo.pl/psychologia/kampania-ue-do-powstrzymania-przemocy-seksualnej-w-strefach-konfliktu> [dostęp: 15.06.2019].
- Kazimierowska K., *W ciszy kwitnie przemoc: o przemocy seksualnej*, „Zwierciadło” 8/2018, <https://zwierciadlo.pl/psychologia/moc-przebaczenia-jak-pogodzic-sie-z-przeszloscia> [dostęp: 10.06.2019].
- Kijowska B., *Molestowanie: bez winy i wstydu*, „Zwierciadło” 11/2018, <https://zwierciadlo.pl/seks/molestowanie-bez-winy-i-wstydu> [dostęp: 15.06.2019].

- Kobięcy głos w sprawie przemocy: wywiad z Karin Slaughter, autorką bestsellerowych kryminałów*, „Zwierciadło” 11/2015, <https://zwierciadlo.pl/kultura/kobiece-glos-w-sprawie-przemocy-wywiad-z-karin-slaughter-autorka-bestsellerowych-kryminaLOW> [dostęp: 13.06.2019].
- Miller K., *Kryzys w związku: kiedy lepiej się rozstać*, „Zwierciadło” 9/2019, <https://zwierciadlo.pl/psychologia/kryzys-zwiazku-kiedy-lepiej-sie-rozstac> [dostęp: 24.09.2019].
- Nazywam się Miliard – zatańcz przeciwko przemocy wobec kobiet*, „Zwierciadło” 3/2013, <https://zwierciadlo.pl/psychologia/relacje-spoeczne/nazywam-sie-miliard-zatancz-przeciwko-przemocy-wobec-kobiet> [dostęp: 15.06.2019].
- Oznaki przemocy werbalnej w związku*, „Zwierciadło” 3/2013, <https://zwierciadlo.pl/seks/partnerstwo/oznaki-werbalnej-przemocy-w-zwiazku> [dostęp: 15.06.2019].
- Przemoc emocjonalna powodem depresji poporodowej*, „Zwierciadło” 3/2012, <https://zwierciadlo.pl/parenting/bede-mama/przemoc-emocjonalna-powodem-depresji-poporodowej> [dostęp: 15.06.2019].
- Romanowska K., *Chłopaki nie biją*, „Zwierciadło” 2/2019, <https://zwierciadlo.pl/magazyn-zwierciadlo/chlopaki-nie-bia> [dostęp: 16.06.2019].
- Samson H., *Hanna Samson: kobiece rewolucje*, „Zwierciadło” 6/2012, <https://zwierciadlo.pl/lifestyle/felieton/hanna-samson-kobiece-rewolucje> [dostęp: 6.06.2019].
- Sonik D., *Przemoc seksualna: przecież mówię „NIE”!*, „Zwierciadło” 11/2016, <https://zwierciadlo.pl/magazyn-zwierciadlo/przemoc-seksualna-przeciez-mowie-nie> [dostęp: 10.06.2019].

## Opracowania

- Atlas przestępczości w Polsce 3*, red. A. Siemiaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003.
- Edelson J. L., *Working with men who batter*, „Social Work” 1984, nr 29 (3).
- Gruszczyńska B., *Przemoc wobec kobiet. Aspekty prawnokryminologiczne*, Oficyna Wolters Kluwer Business, Kraków 2007.
- Helios J., Jedlecka W., *Współczesne oblicza przemocy. Zagadnienia wybrane*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2017.
- Michalak M., *Analiza zawartości tematycznej i środków perswazyjnych stosowanych w miesięczniku „Zwierciadło” – na przykładzie cyklu „Znaki”*, [w:] *Kobiety i mężczyźni (z kolorowych czasopism*, red. A. Łysak, E. Zierkiewicz, „Zeszyt Kół Naukowych” 2010, nr 6, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2010.
- Pospizyl I., *Przemoc w rodzinie*, WSiP, Warszawa 1994.
- Rode D., *Psychologiczne uwarunkowania przemocy w rodzinie. Charakterystyka sprawców*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010.
- Różyńska J., *Przemoc wobec kobiet w rodzinie*, Wydawnictwo CPK, Warszawa 2007.
- Rudniański J., *Klasyfikacja, źródła i ocena przemocy w stosunkach międzyludzkich. Zarys ogólny*, [w:] *Przemoc w życiu codziennym*, red. B. Hołyst, Cinderella Books, Warszawa 1997.
- Zimoń K., *Klucz do przeciwdziałania przemocy*, „Niebieska Linia” 2014, nr 4 (930).

### Źródła internetowe

- Definicja przemocy domowej Instytutu Psychologii Zdrowia*, <https://www.niebieskalinia.pl/edukacja/podstawowe-informacje-o-przemocy/definicje/3987-przemoc-w-rodzinie-definicja> [dostęp: 14.06.2019].
- Natychmiastowa ochrona dla ofiar przemocy domowej – przełomowa ustawa antyprzemocowa*, Aktualności, Ministerstwo Sprawiedliwości, 27.06.2019, <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/natychmiastowa-ochrona-dla-ofiar-przemocy-domowej-przelomowa-ustawa-antyprzemocowa> [dostęp: 27.06.2019].
- Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”*, <https://www.niebieskalinia.pl/edukacja/podstawowe-informacje-o-przemocy/definicje/3987-przemoc-w-rodzinie-definicja> [dostęp: 15.06.2019].
- Statystyki policji. Przemoc w rodzinie*, <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/50863,Przemoc-w-rodzinie.html> [dostęp: 15.06.2019].
- Wielkopolski Słownik Pisarek*, E. Kraskowska, Hasło: Zofia Bystrzycka, [https://pisarki.fandom.com/wiki/Zofia\\_Bystrzycka](https://pisarki.fandom.com/wiki/Zofia_Bystrzycka) [dostęp: 20.06.2019].

### Artykuły prasowe

- Wieczorek M., *Incele: odrzuceni mężczyźni, którzy nie znoszą kobiet*, „Polityka” 2018, nr 26.

### Akty prawne

- Declaration on the Elimination of Violence against Women, General Assembly Resolution 48/104 of 12 December 1993.
- Equal Rights, Opportunities: Progress for All, United Nations Department of Public Information, DPI/2553E, February 2010.
- Ustawa z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz.U. 2005 nr 180 poz. 1493).

### Inne

- Przełamać tabu. Raport o przemocy seksualnej*, red. M. Grabowska, A. Grzybek, Fundacja na rzecz Równości i Emancypacji STER, Warszawa 2016.

## KAMPANIE SPOŁECZNE PRZECIWKO PRZEMOCY W POLSKICH MEDIACH

Wobec postępującej wulgaryzacji przekazów medialnych i narastania zjawiska przemocy w mediach warto zwrócić uwagę na działania próbujące przemoc powstrzymać. Takimi działaniami są kampanie społeczne przeciwko przemocy. Mają za zadanie przede wszystkim kształtowanie pożądaných społecznie postaw bądź wywoływanie zmian w zachowaniach uważanych za szkodliwe. Nie mogłyby być realizowane bez udziału mediów. Stąd próba dokonania ich przeglądu, głównie pod kątem zaangażowania w nie mediów.

W kampaniach pojawiała się nie tylko przemoc fizyczna, seksualna, ale i psychiczna, emocjonalna, słowna, cyberprzemoc, wykluczenie. Szczególne miejsce zajmuje przemoc wobec dzieci. W jedną z pierwszych takich kampanii – „Dzieciństwo bez przemocy” z 2001 roku, zorganizowaną przez Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” i Fundację Dzieci Niczyje, zaangażowało się 37 stacji telewizyjnych, 113 rozgłośni radiowych oraz ponad 200 czasopism ogólnopolskich i lokalnych, w których opublikowano ponad 900 artykułów na ten temat. Na ulicach miast pojawiło się ponad 1000 billboardów oraz ponad 3 tys. *city lightów*. Przekaz, według OBOP, trafił do 75% odbiorców, a 95% badanych potwierdziło, że kampania była potrzebna<sup>1</sup>.

### Problemy definicyjne

W literaturze jest wiele definicji kampanii społecznych. Mają one różny poziom szczegółowości. Najbardziej pojemne i najłatwiejsze do dostosowania do konkretnych warunków są definicje o wysokim stopniu uogólnienia, np. sformułowana przez Beatę Tarczydło, według której kampania społeczna jest rodzajem

---

<sup>1</sup> M. Czerepak, *Nie potrząsaj dzieckiem*, <http://kampaniespoleczne.pl/nie-potrzasaj-dzieckiem/> [dostęp: 30.04.2019].

kampanii komunikacyjno-promocyjnej, mającej na celu wywołanie zmian postaw społecznych wobec jakiegoś problemu lub idei<sup>2</sup>. Patrząc na zagadnienie bardziej praktycznie, można stwierdzić, że kampania społeczna to zbiór pewnych działań skierowanych do określonej grupy ludzi, realizowanych w konkretnym czasie, których celem jest zwiększenie wiedzy oraz zmiany myślenia lub zachowania wobec wybranego problemu społecznego. Kampania społeczna może korzystać z technik i narzędzi reklamowych oraz PR<sup>3</sup>, dlatego bywa utożsamiana z reklamą społeczną, rozumianą jako proces komunikacji perswazyjnej, nakierowanej na wywołanie społecznie pożądanых postaw lub zachowań (namawianie do zachowań prospołecznych bądź do zaniechania zachowań niepożądanych)<sup>4</sup>. Ponieważ jednak pojęcie reklamy społecznej często łączone jest z działalnością firm komercyjnych, lepiej pozostać przy określeniu *kampania społeczna*<sup>5</sup>. Chociaż można pisać o niej także z marketingowego punktu widzenia, tak jak Wojciech Skrzydlewski, według którego „co prawda różnica celu(ów) kampanii społecznych w porównaniu z kampaniami promocyjnymi (reklamowymi) jest ewidentna, to jednak opiera się na podobnych założeniach. Odnosi się do zmian w osobowości ludzi, przede wszystkim w zakresie postaw, dążeń i wartości. Sprawy podejścia konsumpcyjnego stają się marginalne”<sup>6</sup>.

Kampanie społeczne łączone są z marketingiem społecznym także przez ich twórców – Fabrykę Komunikacji Społecznej (FKS). W jej autoprezentacji pojawia się sformułowanie: „[...] firma, specjalizująca się w marketingu społecznym. Główny obszar jej działalności to badania, strategie komunikacji oraz realizacje kampanii o charakterze społecznym”<sup>7</sup>. Kampanie realizowane są między innymi dla instytucji publicznych i organizacji pozarządowych. Informacje o nich są dostępne na prowadzonym przez FKS portalu [www.kampaniespoleczne.pl](http://www.kampaniespoleczne.pl), który jest jedynym w Polsce portalem o kampaniach społecznych z całego świata.

---

<sup>2</sup> B. Tarczydło, *Kampania społeczna w teorii i praktyce*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2013, nr 157, s. 225–234, [https://www.ue.katowice.pl/fileadmin/\\_migrated/content\\_uploads/19\\_B.Tarczydlo\\_Kampania\\_spoleczna\\_w\\_teorii\\_i\\_praktyce.pdf](https://www.ue.katowice.pl/fileadmin/_migrated/content_uploads/19_B.Tarczydlo_Kampania_spoleczna_w_teorii_i_praktyce.pdf) [dostęp: 30.04.2019].

<sup>3</sup> <http://kampaniespoleczne.pl/kampania-spoleczna-definicja-fundacji-komunikacji-spolecznej/> [dostęp: 30.04.2019].

<sup>4</sup> <http://kampaniespoleczne.pl/reklama-spoleczna-definicja-dominiki-maison-i-norbertainaliszewskiego/> [dostęp: 30.04.2019].

<sup>5</sup> O utożsamianiu kampanii społecznej z reklamą społeczną pisze też K. Buglewicz, *Kampanie społeczne – idea vs biznes*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2015, t. 58, nr 3 (223), s. 677–687.

<sup>6</sup> W. Skrzydlewski, *Edukacyjne zastosowania marketingu społecznego*, „Neodidagmata” 2003, nr 25–26, s. 40, [https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/7181/1/06\\_Wojciech\\_Skrzydlewski\\_EDUKACYJNE\\_ZASTOSOWANIE\\_MARKETINGU.pdf](https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/7181/1/06_Wojciech_Skrzydlewski_EDUKACYJNE_ZASTOSOWANIE_MARKETINGU.pdf) [dostęp: 30.04.2019].

<sup>7</sup> [http://www.marketingspoleczny.pl/artukul.php?id\\_artukul=476&selectedTags%5B%5D=7](http://www.marketingspoleczny.pl/artukul.php?id_artukul=476&selectedTags%5B%5D=7) [dostęp: 1.05.2019].

## Typologia kampanii społecznych

Różnorodność definicji wynika z różnorodności samych kampanii i żeby je bliżej scharakteryzować, należy się odwołać do określonych ich typów. W literaturze przedmiotu można spotkać różne typologie, w zależności od przyjętych kryteriów. Jeśli są nimi cele kampanii, to możemy mówić o kampaniach nakłaniających do zmiany zachowania (np. przeciwko przemocy) lub przyjmujących formę komunikacji społecznej, której celem jest uświadomienie społeczeństwa, promowanie wartości, idei i przekonań (np. kampanie dotyczące patriotyzmu)<sup>8</sup>. Można przyjąć też podział na kampanie integracyjne, interwencyjne, zwalczające patologie, profilaktyczne<sup>9</sup>. Kryterium podziału kampanii społecznych może być również zasięg terytorialny, na podstawie którego wyróżniamy kampanie globalne (realizowane przez organizacje międzynarodowe, np. ONZ, UNESCO), kampanie narodowe (inicjowane np. przez władze, organizacje pozarządowe, przedsiębiorstwa), kampanie regionalne i lokalne (podejmowane np. przez władze lokalne, lokalne organizacje lub przedsiębiorstwa)<sup>10</sup>. Niezwykle ważne jest także kryterium tematyki. Portal [www.kampaniespoleczne.pl](http://www.kampaniespoleczne.pl) wyróżnia aż 25 kategorii tematycznych, między innymi: „Prawa człowieka”; „Równouprawienie i tolerancja”; „Walka z przemocą”; „Walka z wykluczeniem społecznym”. Kampanie można charakteryzować również ze względu na sposób ich realizacji i dotarcia do odbiorcy. Wiele z nich korzysta z pośrednictwa mediów. I te przede wszystkim, ograniczone do tematyki walki z przemocą, będą przedmiotem dalszej analizy. Nie jest zamierzeniem autorki przegląd wszystkich kampanii, lecz pokazanie wybranych, mających największy oddźwięk społeczny<sup>11</sup>.

Publikacje naukowe i popularne ujmują kampanie społeczne z różnych punktów widzenia, powołują się na różne przykłady. Jedną z ciekawszych analiz zawiera praca licencjacka Małgorzaty Osowskiej, opublikowana na stronie [kampaniespoleczne.pl](http://kampaniespoleczne.pl). Porównała ona wybrane kampanie przeciwko przemocy wobec dzieci z kampaniami przeciwko przemocy wobec zwierząt, poddając szczegółowej analizie plakaty obydwu typów kampanii<sup>12</sup>. Najważniejsze wnioski dotyczyły różnic wśród

<sup>8</sup> *Szlachetna propaganda dobroci, czyli drugi tom o reklamie społecznej*, red. P. Wasilewski, Agencja Wasilewski, Kraków 2007, s. 8–9.

<sup>9</sup> W. Skrzydlewski, *op. cit.*, s. 42.

<sup>10</sup> B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 239.

<sup>11</sup> Zestawienia wybranych kampanii społecznych były publikowane m.in. przez Piotra Wasilewskiego w książkach pod jego redakcją: *Propaganda dobrych serc, czyli pierwszy tom o reklamie społecznej*, wyd. 2 uzupełnione, Agencja Wasilewski, Kraków 2008 (za lata 1997–2001); *Szlachetna propaganda dobroci...*, *op. cit.* (za lata 2002–2006).

<sup>12</sup> M. Osowska, *Reklama społeczna w Polsce i jej ewolucja. Analiza treści plakatów poświęconych zjawisku przemocy*, [https://kampaniespoleczne.pl/wp-content/themes/Kampaniespoleczne/pliki/plik\\_20121008152138\\_376.pdf](https://kampaniespoleczne.pl/wp-content/themes/Kampaniespoleczne/pliki/plik_20121008152138_376.pdf) [dostęp: 1.05.2019].



nadawców i odbiorców, sposobów wyrażania treści, pokazania konsekwencji przemocy lub samego jej aktu, nakierowania emocji na ofiarę lub sprawcę, potraktowania przemocy jako dewiacji lub normy.

Emocje, szczególnie negatywne, np. ból, strach, cierpienie, są często wykorzystywane we wszelkich przekazach, które mają wpłynąć na odbiorcę. Mocny przekaz bardziej trafia do ludzi, więc – jak zauważył Andrzej Pitrus – wstrząs jest jedną z częściej stosowanych taktyk w reklamie społecznej. Ma ona bowiem głównie ostrzegać albo uświadamiać istnienie pewnych zjawisk, najczęściej patologicznych<sup>13</sup>. Brutalność przekazu może jednak wywoływać skutki odwrotne do zamierzonych, tj. całkowite odrzucenie komunikatu. Żeby nie odczuwać dyskomfortu, odbiorca może unikać przekazu płynącego z kampanii, traktować go jako nieprawdziwy lub co najmniej wyolbrzymiony. Dlatego czasem lepiej bazować na emocjach, które wywołują współczucie czy litość<sup>14</sup>.

### Kampanie społeczne przeciw przemocy domowej

Temat przemocy jest jednym z najczęściej poruszanych problemów w reklamie społecznej. Przemoc w rodzinie rozumiana jest jako:

[...] jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste członków rodziny, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą<sup>15</sup>.

Charakteryzuje się tym, że jest intencjonalna, siły są nierównomierne, narusza prawa i dobra osobiste, powoduje ból oraz cierpienie fizyczne i psychiczne<sup>16</sup>.

Przemoc domowa dotyczy wszystkich grup społecznych, niezależnie od wykształcenia czy poziomu życia. Często jej przyczyną jest alkohol. Może przybierać różne formy: przemoc fizyczna – popychanie, kopanie, duszenie, bicie ręką czy przedmiotami, parzenie, użycie broni, nieudzielenie pomocy koniecznej itp.; przemoc psychiczna – wyśmiewanie (np. pochodzenia, poglądów, religii), sta-

<sup>13</sup> A. Pitrus, *Zrozumieć reklamę*, Rabid, Kraków 2001, s. 112.

<sup>14</sup> *Propaganda dobrych serc...*, *op. cit.*, s. 34–35.

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz.U. 2005 nr 180 poz. 1493); <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20051801493/U/D20051493Lj.pdf> [dostęp: 1.05.2019].

<sup>16</sup> <http://www.niebieskalinia.pl/edukacja/podstawowe-informacje-o-przemocy/definicje> [dostęp: 1.05.2019].

ła krytyka, ograniczanie snu i pożywienia, zawstydzanie, upokarzanie, grożenie, domaganie się bezwzględności posłuszeństwa; przemoc seksualna – wymuszanie seksu, sadystyczne formy współżycia, krytyka zachowań seksualnych, wymuszanie nieakceptowanych praktyk seksualnych; przemoc ekonomiczna – zabieranie zarobionych pieniędzy, uniemożliwianie podjęcia pracy, niezaspokajanie materialnych potrzeb rodziny.

Pierwsza kampania na temat przemocy – „Powstrzymać przemoc domową” – była zrealizowana w 1997 roku. Bardziej znana jest pod hasłem *Bo zupa była za słona*. Jej organizatorami były Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i utworzone przez nią Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”<sup>17</sup>. Kampania składała się z trzech plakatów, głoszących hasła: *Bo zupa była za słona*; *Bo wyglądała zbyt atrakcyjnie*; *Bo musiał jakoś odreagować* (fot. 1) i spotów telewizyjnych, nadawanych zarówno przez telewizję publiczną, jak i przez stacje komercyjne. Ze spotem było spore zamieszanie. Jego pierwsza wersja wzbudziła wiele kontrowersji nawet wśród przedstawicieli „Niebieskiej Linii” i PARPA. Według relacji Pitrusa, widz poddany został manipulacji: film zaczynał się przyjemnym obrazkiem z ceremonii ślubnej. Przystojny pan młody składał przysięgę małżeńską. Ale jej słowa zostały zdeformowane. Zamiast „miłości i wierności”, mężczyzna przyrzekał, że będzie się znęcał nad żoną<sup>18</sup>. Organizacji zarzucono atak na instytucję małżeństwa i demonizowanie wizerunku mężczyzn. Spot zastąpiono więc szybko innymi, przygotowanymi przez TVP, na które udostępniła ona bezpłatny czas antenowy.

Adresatami kampanii było całe społeczeństwo, a w szczególności świadkowie, ofiary i sprawcy przemocy w rodzinie oraz przedstawiciele służb i instytucji zajmujących się pomocą osobom pokrzywdzonym. Kampania budziła szok i kontrowersje. Przemoc w rodzinie była wówczas tematem tabu, a obrazy zmasakrowanych kobiet i dzieci poruszyły społeczeństwo. Rozpoczęto dyskusje o przyzwalaniu na stosowanie przemocy. W opinii organizatorów właśnie wtedy, w listopadzie 1997 roku, w świadomości wielu ludzi zrodziło się zjawisko przeciwdziałania przemocy w rodzinie. A wymiernym efektem kampanii, odnotowanym natychmiast, był wzrost liczby telefonów do „Niebieskiej Linii” – połączenia z jej numerem stanowiły 170% liczby telefonów sprzed akcji<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> <http://kampaniespoleczne.pl/bo-zupa-byla-za-slona/> [dostęp: 1.05.2019].

<sup>18</sup> A. Pitrus, *op. cit.*, s. 112. Film nie jest obecnie dostępny.

<sup>19</sup> <http://kampaniespoleczne.pl/bo-zupa-byla-za-slona/> [dostęp: 1.05.2019].



Fot. 1. Plakaty kampanii „Powstrzymać przemoc domową”

Źródło: <http://kampaniespoleczne.pl/bo-zupa-byla-za-slona/> [dostęp: 1.05.2019].

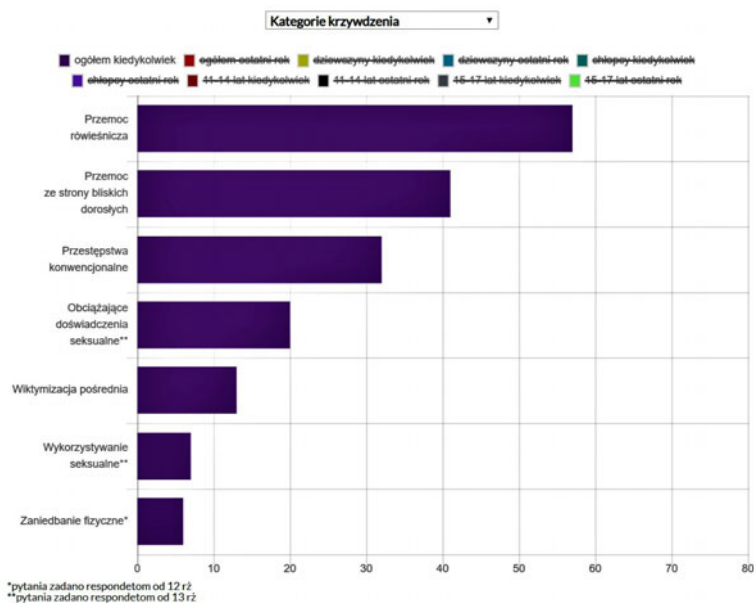
## Przemoc wobec dzieci

Problem przemocy najczęściej dotyczy dzieci. W 2018 roku na zlecenie Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę przeprowadzono „Ogólnopolską diagnozę skali i uwarunkowań krzywdzenia dzieci”. Przedmiotem badania był problem doświadczania przez dzieci różnego rodzaju przemocy lub krzywdzenia (co określa się terminem *wikty-mizacji*), a celem – określenie skali występowania różnych kategorii krzywdzenia dzieci, takich jak przemoc rówieśnicza, wykorzystywanie seksualne, krzywdzenie ze strony dorosłych i przestępstwa konwencjonalne. Badanie było zrealizowane na reprezentatywnej próbie dzieci i młodzieży w wieku 11–17 lat<sup>20</sup>.

Z badań wynika, że aż 72% nastolatków doświadczyło co najmniej jednej z badanych kategorii krzywdzenia. Ponad połowa respondentów (57%) doznała przemo-

<sup>20</sup> [www.niebieskalinia.pl/edukacja/badania-i-raporty/6404-ogolnopolska-diagnoza-skali-i-uwarunkowan-krzywdzenia-dzieci](http://www.niebieskalinia.pl/edukacja/badania-i-raporty/6404-ogolnopolska-diagnoza-skali-i-uwarunkowan-krzywdzenia-dzieci) [dostęp: 1.05.2019].

cy ze strony rówieśników, a 41% ze strony bliskiej osoby dorosłej. Co trzeci badany był ofiarą przestępstwa konwencjonalnego, co piąty miał obciążające doświadczenia seksualne, co ósmy był świadkiem przemocy w domu, 7% było wykorzystywanych seksualnie, a 6% – doznało zaniedbania fizycznego<sup>21</sup> (wykres 1).



Wykres 1. Wyniki „Ogólnopolskiej diagnozy skali i uwarunkowań krzywdzenia dzieci”

Źródło: <https://diagnozakrzywdzenia.pl/> [dostęp: 1.05.2019].

Krzywdzenie ze strony rówieśników przejawiało się w formie fizycznej, psychicznej (wyzywanie, odrzucenie, poniżanie), napaści zbiorowej, znęcania się i przemocy podczas randki (uderzenie przez chłopaka/dziewczynę). Dziewczyny częściej doświadczały przemocy psychicznej i znęcania się, natomiast chłopcy przemocy podczas randki. Sprawcami znęcania się byli głównie znajomi rówieśnicy niespokrewnieni z ofiarą. Osoby dorosłe z rodziny lub znajome stosowały wobec dzieci bicie, kopanie, klapsy, wyzywanie, poniżanie, obrażanie i odrzucenie. Takich form przemocy doświadczyło ponad 40% nastolatków, głównie starszych. Sprawcami przemocy fizycznej i psychicznej byli najczęściej rodzice. Natomiast krzywdzenia przez zaniechanie, czyli celowe lub nieświadome niewykonywanie niezbędnych czynności opiekuńczych, takich jak zapewnienie czystych ubrań czy opieka podczas choroby, doświadczyło 6% uczniów w wieku 12–17 lat (11-latkom nie zadawano tego pytania).

<sup>21</sup> <https://diagnozakrzywdzenia.pl/> [dostęp: 1.05.2019].

Przestępstwa konwencjonalne to rozbój, wandalizm i napaść przy użyciu niebezpiecznego przedmiotu ze strony obcego dorosłego. Spośród badanych 32% doświadczyło co najmniej jednego z nich. Ofiarami rozboju i napaści częściej byli chłopcy. Również starsze nastolatki częściej deklarowały takie doświadczenia. Sprawcami byli zwykle znajomi ofiary. Pytania o obciążające doświadczenia seksualne, takie jak ekshibicjonizm, słowna przemoc seksualna i werbowanie w internecie do celów seksualnych, zadawano respondentom od 13. roku życia – 20% z nich miało takie doświadczenie. Częściej dotyczyło to dziewcząt i starszych nastolatków. Niechciany kontakt seksualny ze strony rówieśnika, znajomego lub obcego dorosłego, kontakt seksualny przed 15. rokiem życia z osobą dorosłą, komercyjne wykorzystywanie seksualne dotknęły 7% badanych w wieku 13–17 lat. Częściej wykorzystywane seksualnie były dziewczęta i starsze nastolatki.

Świadcami przemocy domowej ze strony rodzica lub opiekuna w stosunku do drugiego rodzica lub opiekuna, rodzeństwa albo innego dziecka z rodziny było 13% badanych uczniów. Najczęściej sprawcą był ojciec. Wielu nastolatków żyło w rodzinach dysfunkcyjnych, głównie nadużywających alkoholu (15%). Rodzice co siódmego nastolatka rozstali się lub rozwiedli. Co jedenasty nastolatek w wieku 13–17 lat przyznał, że ktoś z domowników cierpiał na depresję lub inną chorobę psychiczną, a 5% badanych w wieku 15–17 lat podało, że domownik próbował popełnić samobójstwo. Z kolei 7% dzieci stwierdziło, że nie ma nikogo, kto mógłby zaoferować im wsparcie w trudnej sytuacji. Co szósty nastolatek okaleczał się, a 7% osób w wieku 13–17 lat podjęło próbę samobójczą. Częściej zachowania autodestrukcyjne występowały wśród dziewcząt – co czwarta okaleczała się, a co dziesiąta próbowała odebrać sobie życie.

Od 2011 roku, na zlecenie Rzecznika Praw Dziecka, prowadzone są badania na temat postaw społecznych wobec przemocy w wychowaniu. Ostatni opublikowany raport *Przemoc w wychowaniu – czas z tym skończyć!* pochodzi z 2017 roku. Badania miały na celu rozpoznanie poziomu społecznej zgody na stosowanie przemocy wobec dzieci, tj. uznawania kar cielesnych za metodę wychowawczą oraz przyzwolenia na stosowanie innych form przemocy w wychowaniu<sup>22</sup>. Wynika z nich, że ponad połowa Polaków akceptuje kary cielesne, uznając, że są takie sytuacje, w których trzeba dziecko uderzyć, przy czym 27% badanych nie dostrzega nic złego w sprawianiu dziecku tzw. lania. Zdecydowaną dezaprobatę bicia dzieci wyraża 33% społeczeństwa. Przemoc częściej stosują rodzice, którzy nie zdają sobie sprawy, że bicie jest niezgodne z prawem, sami doświadczali przemocy

<sup>22</sup> E. Jarosz, *Przemoc w wychowaniu – czas z tym skończyć! Raport Rzecznika Praw Dziecka 2017*, brpd.gov.pl/sites/default/files/przemoc\_w\_wychowaniu\_raport\_2017\_0.pdf [dostęp: 1.05.2019].

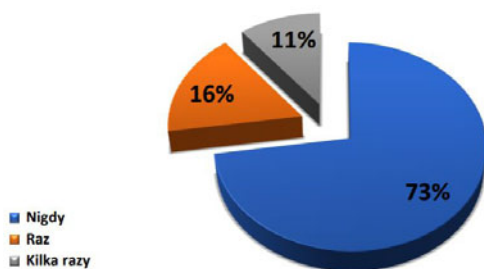
w dzieciństwie, są nisko wykształceni, pochodzą z małych miejscowości oraz są starsi wiekiem. Co piąty Polak traktuje bicie jako skuteczną metodę wychowawczą, a zdecydowanie sprzeciwia się jej 37% społeczeństwa. Aprobata kar cielesnych dotyczy głównie sytuacji, w których zagrożone jest zdrowie lub życie dziecka albo jego pomyślność życiowa (np. dziecko popełniło jakieś przestępstwo). Kontekstem tych zachowań jest lęk rodzica o dziecko. Rzadziej kary cielesne są akceptowane w sytuacji oszukiwania rodzica i nieposłuszeństwa dziecka, postrzeganych jako podważanie autorytetu rodzica.

Respondentom zadano też pytania o nastawienie wobec ingerowania w przypadki bicia dzieci oraz o charakter działań, jakie należałoby podjąć wobec rodziców stosujących takie kary. Spośród badanych 67% uważa, że stosowanie kar cielesnych nie jest prywatną sprawą rodziców, a za najskuteczniejsze sposoby przeciwdziałania przemocy uznano nadzór kuratora i pomoc w radzeniu sobie ze stresem oraz edukację w zakresie pozytywnych metod wychowania.

W opinii Rzecznika Praw Dziecka:

[...] jednym ze skutecznych sposobów edukacji i zmiany postaw akceptacji przemocy w wychowaniu oraz eliminowania kar cielesnych są kampanie społeczne. [...] Jednak, jak pokazują to uzyskane przez nas dane, kampanii związanych z problemem przemocy w wychowaniu, jest albo za mało albo (oraz) są nieefektywne w formule (drodże) docierania do odbiorców. Badani zapytani o styczność z kampaniami na temat bicia dzieci w większości zadeklarowali bowiem, że z takimi się nie zetknęli<sup>23</sup>.

Odpowiedzi negatywnych było aż 73%, a zaledwie 11% respondentów stwierdziło, że spotkało się z takimi kampaniami kilkakrotnie natomiast 16% wskazało odpowiedź „raz” (wykres 2).



Wykres 2. Czy kiedykolwiek spotkał(a) się Pan (Pani) z jakimiś kampaniami dotyczącymi bicia dzieci, kar fizycznych wobec dzieci?

Źródło: E. Jarosz, *Przemoc w wychowaniu – czas z tym skończyć! Raport Rzecznika Praw Dziecka 2017*, dostępny online: [brpd.gov.pl/sites/default/files/przemoc\\_w\\_wychowaniu\\_raport\\_2017\\_0.pdf](http://brpd.gov.pl/sites/default/files/przemoc_w_wychowaniu_raport_2017_0.pdf) [dostęp: 1.05.2019].

<sup>23</sup> *Ibidem*.



W kontekście powyższego, wypada się zastanowić nad skutecznością kampanii społecznych albo... nad wiarygodnością badań. Wyniki raportu stawiają je bowiem pod znakiem zapytania. Inne sondaże prezentują odmienne dane. Opisywana już kampania z 1997 roku „Powstrzymać przemoc domową” (hasło: *Bo zupa była za słona*) została uznana za dobry przykład skutecznej kampanii społecznej. Była – zdaniem Joanny Pelech-Mikulskiej – kontrowersyjna i głośna, toteż zyskała tyle samo zwolenników, co przeciwników. Ci ostatni podkreślali „zbyt przerażający komunikat i przeniesienie sformułowania z plakatu do języka potocznego w nie zawsze słusznym kontekście”<sup>24</sup> (zaczęto je np. ironicznie cytować lub wypełniać nowymi treściami w rodzaju *Bo whisky była za ciepła*<sup>25</sup>). Zwolennicy natomiast dostrzegali, że dosadny przekaz stał się inspiracją dla wielu organizacji na rzecz walki z przemocą w rodzinie oraz rozpoczął debatę społeczną na ten temat. Rozpoznawalność kampanii potwierdzały w pewnym stopniu badania OBOP – styczność z nią miało ponad 56% respondentów<sup>26</sup>.

### „Dzieciństwo bez przemocy”

Pierwszą dużą kampanią w Polsce na temat przemocy wobec dzieci było „Dzieciństwo bez przemocy” z 2001 roku. Została zorganizowana przez Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” i Fundację Dzieci Niczyje (obecnie Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę). Kampania była odpowiedzią na badania z 2000 roku, z których wynikało, że aż 60% dorosłych Polaków stosuje kary fizyczne wobec swoich dzieci do 19. roku życia, a 50% rodziców sięga po przemoc psychiczną. Kampanię poprzedziła V Ogólnopolska Konferencja „Powstrzymać przemoc wobec dzieci” w grudniu 2000 roku oraz szkolenia realizatorów działań lokalnych<sup>27</sup>.

Adresatem kampanii był ogół społeczeństwa, w tym przede wszystkim pedagodzy, pracownicy świetlic socjoterapeutycznych i środowiskowych, psycholodzy, pracownicy socjalni, policjanci, służba zdrowia, księża oraz władze lokalne, a także rodzice. Kampania miała na celu zwiększenie społecznego zaangażowania w sprawę przeciwdziałania przemocy wobec dzieci, dostarczenie wiedzy o zjawisku ich krzywdzenia i sposobach radzenia sobie z nim, motywowanie społeczności

<sup>24</sup> J. Pelech-Mikulska, *Marketing społeczny – inwestycja w postawy społeczne*, <https://be-media.com.pl/marketing-spoeczny-inwestycja-w-postawy-spoeczne.html> [dostęp: 2.05.2019].

<sup>25</sup> <https://ksiazki.wp.pl/sloownik-sloganow-reklamowych-6145574577117313g/3> [dostęp: 3.05.2019].

<sup>26</sup> [http://tnsglobal.pl/archiw\\_files/107-97.pdf](http://tnsglobal.pl/archiw_files/107-97.pdf) [dostęp: 4.05.2019].

<sup>27</sup> <http://kampaniespoeczne.pl/nie-potrzasaj-dzieckiem/> [dostęp: 2.05.2019].



lokalnych i instytucji do podejmowania działań na rzecz dzieci krzywdzonych oraz ulepszenie systemu pomocy rodzinom. Trwała od marca do grudnia 2001 roku i była prowadzona dwutorowo – w formie działań lokalnych (np. konferencji, debat, happeningów, festynów, koncertów, wystaw, przemarszów) oraz przez media. Część medialna kampanii była krótsza – od 30 marca do 31 lipca 2001 roku. Zaangażowało się w nią 37 stacji telewizyjnych, 113 rozgłośni radiowych oraz 200 czasopism lokalnych i ogólnopolskich. Na ulicach pojawiło się ponad 1000 billboardów.

Wykonawcą kampanii była agencja McCann Erickson Polska. 30-sekundowy spot telewizyjny przedstawiał dziewczynkę karmiącą misia i zachęcającą go do jedzenia: *No jedz misiu, jedz*. Gdy jedzenie spadło z łyżki i ubrudziło misia, dziewczynka zaczęła krzyczeć: *Widzisz, co zrobiłeś? Nie gap się tak tępo! Słyszysz co do ciebie mówię? Ogłuchłeś? Odpowiadaj kretynie! Widzisz do czego mnie doprowadziłeś? Nie kocham cię!* Na zakończenie spotu głos lektora informował: *Tysiące polskich dzieci są ofiarami przemocy w domu. Wspieraj kampanię „Dzieciństwo bez przemocy”*. Ostatni kadr filmu, przedstawiający skuloną w kącie pokoju dziewczynkę, stał się kampanijnym billboardem (fot. 2).

Spot telewizyjny i billboard dotarły do największej liczby odbiorców. Według OBOP przekaz trafił do 75% respondentów, a 95% z nich potwierdziło, że kampania była potrzebna. Reklamę telewizyjną widziało 2/3 dorosłych Polaków, 1/3 zauważyła billboard, a co piąty plakat przystankowy. Pierwszy spot radiowy słyszało 30% badanych, drugi – 16%<sup>28</sup>.

W prasie ukazało się wiele materiałów zapowiadających kampanię, przedstawiających jej przebieg bądź w nawiązaniu do niej poruszających problem przemocy wobec dzieci. Według dziennikarki „Niedzieli”, telewizyjna reklama kampanii „tylko w małym stopniu oddaje horror krzywd, jakimi dorośli obdarzają dzieci”<sup>29</sup>. Dr Monika Sajkowska, socjolog z Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor Fundacji Dzieci Niczyje w rozmowie z dziennikarką „Gazety Wyborczej” mówiła o spocie, w którym dziewczynka krzyczy na misia i szarpie go, że to jest jej wołanie do rodziców: „nie bij, nie krzycz, nie krytykuj. Uczę się życia od ciebie. Będę taki, jakim ty jesteś w stosunku do mnie”. Ma on „zwrócić uwagę rodzicom, że od tego, jak traktują dziecko, zależy, jakim człowiekiem się stanie”<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> Ł. Wojtasik, *Kampania „Dzieciństwo bez przemocy” (2001 r.)*, „Dziecko Krzywdzone” 2009, nr 3 (28), s. 117–120, <http://dzieckokrzywdzone.fdds.pl/index.php/DK/article/view/374/252> [dostęp: 2.05.2019].

<sup>29</sup> R. Zaraś, „Dzieciństwo bez przemocy”, „Niedziela” 2001, nr 28, <https://www.niedziela.pl/artykul/67124/nd/Dzieciństwo-bez-przemocy> [dostęp: 2.05.2019].

<sup>30</sup> *Uczę się życia od ciebie – kampania „Dzieciństwo bez przemocy”*, „Gazeta Wyborcza” 23.05.2001, <http://wyborcza.pl/1,76842,286092.html> [dostęp: 2.05.2019].

Fachowcy z branży docenili kampanię, nagradzając ją Złotymi Pałeczkami w kategorii „reklama społeczna” na festiwalu w Portoroż, Nagrodą Mediów NIPTeL 2001 („za medialny wyraz perspektywicznego myślenia, za przeciwstawianie się złu i odpowiedni wybór formy i treści przekazu”) oraz Złotymi Orłami 2001 w kategorii „reklama społeczna”<sup>31</sup>. Uroczyste podsumowanie kampanii odbyło się 31 stycznia 2002 roku w Pałacu Prezydenckim (tam też kampania się rozpoczęła 20 marca 2001 roku). Jej efektem było między innymi uruchomienie kilkunastu placówek dla krzywdzonych dzieci (np. w Lublinie powstał niebieski pokój do bezpiecznych przesłuchań dla dzieci), świetlic socjoterapeutycznych, powołanie w gminach zespołów ds. przeciwdziałania przemocy wobec dzieci i liczne szkolenia w tym zakresie<sup>32</sup>.



wspieraj kampanię - Dzieciństwo bez przemocy 

Fot. 2. Plakat kampanii „Dzieciństwo bez przemocy” 2001

Źródło: <http://kampaniespoleczne.pl/nie-potrzasaj-dzieckiem/> [dostęp: 2.05.2019].

W 2006 roku kampanię „Dzieciństwo bez przemocy” zrealizowano w sześciu krajach biorących udział w projekcie „Childhood without Abuse”, koordynowanym przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę. Były to: Bułgaria, Litwa, Łotwa, Macedonia, Mołdawia i Ukraina<sup>33</sup>.

W 2009 roku zrealizowano drugi etap kampanii „Dzieciństwo bez przemocy”. Przewodnie hasło brzmiało *Bite dzieci widzą świat inaczej*. Organizacja kampanii związana była z nowelizacją ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie i wprowadzaniem zakazu stosowania kar fizycznych wobec dzieci. Włączyło się w nią Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Adresatami byli głównie rodzice i osoby pracujące z dziećmi. Kampania w mediach rozpoczęła się 23 czerwca i trwa-

<sup>31</sup> <http://kampaniespoleczne.pl/nie-potrzasaj-dzieckiem/> [dostęp: 2.05.2019].

<sup>32</sup> <https://www.prezydent.pl/archiwalne-aktualnosci/rok-2002/art,119,uroczystosc-podsumowania-kampanii-dziecinstwo-bez-przemocy.html> [dostęp: 2.05.2019].

<sup>33</sup> <https://fdds.pl/oferta/dziecinstwo-bez-przemocy-etap/> [dostęp: 2.05.2019].

ła do końca lipca 2009 roku. Działania edukacyjne podsumowano w kwietniu 2010 roku. W ramach tych działań zorganizowano spotkania informacyjne i szkolenia „Bez klapsa – jak z miłością i szacunkiem wyznaczać dziecku granice”, konferencje i seminaria poświęcone problematyce kar fizycznych wobec dzieci, konkursy, koncerty i inne wydarzenia. Na potrzeby kampanii uruchomiono stronę internetową [www.dziecinstwobezprzemocy.pl](http://www.dziecinstwobezprzemocy.pl), przygotowano spoty telewizyjne i radiowe, plakat (fot. 3), broszurę pt. *Zamiast klapsów. Jak z szacunkiem i miłością wyznaczać dziecku granice*, ulotkę *10 kroków ku temu, by stać się lepszym rodzicem*<sup>34</sup>.



Fot. 3. Plakat kampanii „Dzieciństwo bez przemocy” 2009

Źródło: <https://fdds.pl/oferta/dziecinstwo-bez-przemocy-ii-etap/> [dostęp: 2.05.2019].

Spot telewizyjny kampanii pokazywał trzy sceny: bal lalek, przyjęcie urodzinowe w ogrodzie oraz zabawy na śniegu. Początek każdej sceny był barwny, radosny. Nagle było słychać klaps i wszystko robiło się ciemne i ponure, a w ostatniej scenie płonął ośnieżony las. Postacie zastygały w niepewności. Głos lektora mówił: *Bite*

<sup>34</sup> <http://www.dziecinstwobezprzemocy.pl/strona.php?p=3> [dostęp: 2.05.2019].

*dzieci widzą świat inaczej. Wychowuj dzieci bez przemocy. Więcej informacji na [www.dziecinstwobezprzemocy.pl](http://www.dziecinstwobezprzemocy.pl)*<sup>35</sup>.

Spoty radiowe przygotowano w dwóch wersjach. W jednej chłopiec opowiadał bajkę o Czerwonym Kapturku: *Była raz dziewczynka, na którą mówiono Czerwony Kapturek. Miała babcię, co mieszkała daleko za lasem. I raz rodzice kazali Kapturkowi zanieść babci koszyk ze smakołykami i strasznie się bał Kapturek iść sam przez ciemny las, ale pewnie musiał, bo jakby się nie słuchał rodziców, to by dostał w dupę...* W drugim spocie dziewczynka opowiadała bajkę o księżniczce na ziarnku grochu: *Był kiedyś książę, co chciał za żonę prawdziwą księżniczkę, a takie księżniczki są tak delikatne, że nie zasną, jak pod materacem jest choćby ziarnko grochu. I raz zjawiała się księżniczka i ile by nie dawano materacy, to jej i tak nie było dobrze. A raz by w dupę dostała i od razu poszła spać bez szemrania...* Obydwa spoty, tak samo jak telewizyjny, kończył głos lektora: *Bite dzieci widzą świat inaczej. Wychowuj dzieci bez przemocy. Więcej informacji na [www.dziecinstwobezprzemocy.pl](http://www.dziecinstwobezprzemocy.pl)*<sup>36</sup>.

Podczas trwania kampanii spot telewizyjny ukazał się 70 razy w ogólnopolskich i lokalnych mediach, spoty radiowe emitowane były przez ponad 150 dni, a do kwietnia 2010 roku ukazało się 165 artykułów prasowych. Fundacja Dzieci Niczyje zorganizowała także konkurs fotograficzny „Szczęśliwe dzieciństwo”<sup>37</sup>. Zdaniem Marty Skierkowskiej, psycholog z Fundacji Dzieci Niczyje:

[...] informacje spływające do biura kampanii od rodziców i profesjonalistów z całej Polski wskazują na wyraźne zainteresowanie edukacją w zakresie wychowania dzieci bez przemocy oraz na znaczącą lukę w bezpłatnej ofercie wsparcia dla rodziców. Przekazy medialne kampanii zostały zauważone i docenione przez społeczeństwo, a szczególną sympatią odbiorców cieszył się spot radiowy o księżniczce na ziarnku grochu<sup>38</sup>.

### Pomoc na różne sposoby

Tuż przed rozpoczęciem drugiego etapu kampanii „Dzieciństwo bez przemocy” do rodziców najmłodszych dzieci (0–3 lat) skierowana została kampania „Dobry Rodzic – Dobry Start”. Według jej organizatorów – Fundacji Dzieci Niczyje i Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, była pierwszą w Polsce kampanią dotyczącą dobrego

<sup>35</sup> <https://fdds.pl/oferta/dziecinstwo-bez-przemocy-ii-etap/> [dostęp: 2.05.2019].

<sup>36</sup> <http://www.dziecinstwobezprzemocy.pl/strona.php?p=11> [dostęp: 2.05.2019].

<sup>37</sup> [http://www.parpa.pl/download/Raport\\_Dz\\_B\\_P\\_2009\\_25\\_06\\_10.pdf](http://www.parpa.pl/download/Raport_Dz_B_P_2009_25_06_10.pdf) [dostęp: 2.05.2019].

<sup>38</sup> M. Skierkowska, *Drugi etap kampanii społecznej „Dzieciństwo bez przemocy” (2009 r.)*, „Dziecko Krzywdzone” 2009, nr 3 (28), s. 117–120, <http://dzieckokrzywdzone.fdds.pl/index.php/DK/article/view/375> [dostęp: 2.05.2019].

rodzicielstwa<sup>39</sup>. W jej ramach Agencja DDB Warszawa przygotowała przekazy medialne promujące ideę dobrego rodzicielstwa i przestrzegające przed konsekwencjami nieuwagi w opiece nad małym dzieckiem. Mimo, że nie dotyczyła ona bezpośrednio przemocy wobec dzieci, to doskonale wpisywała się w ten nurt, zwracając uwagę, że rodzicielstwo jest zadaniem, z którym czasami trudno sobie poradzić. Szczególnie, że media pokazują zwykle szczęśliwych i wypoczętych rodziców oraz uśmiechnięte dzieci, a rodzice, którzy na co dzień borykają się z różnymi problemami, nie chcą o nich mówić, traktując swoją sytuację jako porażkę. Kampania miała im między innymi wskazać, gdzie mogą szukać pomocy. Przygotowano dla nich broszury i ulotki: *Proszę, uważaj na mnie!*; *Ostrożnie dziecko*; *Stres – poradnik dla rodziców małych dzieci*; *Dobry Rodzic – Dobry Start*<sup>40</sup>. Kampania została nagrodzona w konkursie Kampania Społeczna Roku 2009.



Fot. 4. Plakat kampanii „Dobry Rodzic – Dobry Start”

Źródło: <https://fdds.pl/oferta/dobry-rodzic-dobry-start/> [dostęp: 3.05.2019].

Ogólnopolska kampania „Zobacz – Usłysz – Powiedz” rozpoczęła się 18 stycznia 2007 roku. Miała ona na celu nie tylko zwrócenie uwagi na zjawisko przemocy wobec dzieci, ale też wskazanie, jak dorośli mogą pomagać małoletnim ofiarom. Kampania

<sup>39</sup> <https://fdds.pl/oferta/dobry-rodzic-dobry-start/> [dostęp: 3.05.2019].

<sup>40</sup> <http://www.proto.pl/case-studies/dobry-rodzic-dobry-start> [dostęp: 3.05.2019].



była oparta na przekazach medialnych – reklamie prasowej, internetowej oraz outdoorowej. Towarzyszyły im plakaty (fot. 5.) oraz ulotki z hasłem *Rodzice, którzy biją dzieci, starają się to ukryć*. Powstała także strona internetowa [www.zobacz-uslysz-powiedz.pl](http://www.zobacz-uslysz-powiedz.pl), którą podczas trwania kampanii odwiedził ponad 1 mln internautów<sup>41</sup>.

Kampanię zrealizowała Fundacja Dzieci Niczyje wspólnie z Agencją DDB Warszawa. Patronatem medialnym objęła ją „Gazeta Wyborcza” oraz portal [gazeta.pl](http://gazeta.pl), ale projekt wspierały także inne wydawnictwa prasowe. Przekazy kampanii były prezentowane w ponad 40 tytułach. W akcję włączyły się również rozgłośnie radiowe i portale internetowe. Kampania otrzymała prestiżowe nagrody i wyróżnienia, między innymi srebro w konkursie Klubu Twórców Reklamy (w kategorii „reklama print”) oraz wyróżnienie podczas Festiwalu Złote Orły 2006 w kategorii specjalnej – „reklama społeczna”. W kwietniu 2008 roku Międzynarodowe Stowarzyszenie Reklamy przyznało plakatowi „Panda” brąz w kategorii społecznie odpowiedzialnej komunikacji – SRC<sup>42</sup>. W ramach projektu „Dzieciństwo bez krzywdzenia – ku lepszemu systemowi ochrony dzieci w Europie Środkowo-Wschodniej” kampania trafiła do krajów współpracujących z Polską – na Litwę, Łotwę, do Bułgarii, Macedonii, Mołdawii i na Ukrainę.



Fot. 5. Plakaty kampanii „Zobacz – Usłysz – Powiedz”

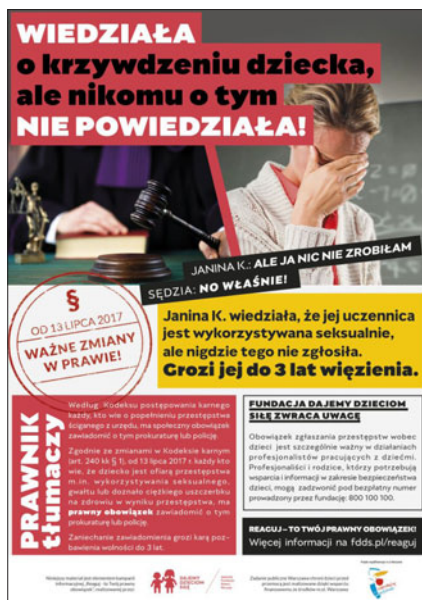
Źródło: <https://fdids.pl/oferta/zobacz-uslysz-powiedz/> [dostęp: 3.05.2019].

Problem reagowania na krzywdę dzieci powrócił w kampanii z 2017 roku. Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę (dawniej Fundacja Dzieci Niczyje) 27 czerwca rozpo-

<sup>41</sup> <http://kampaniespoleczne.pl/przemoc-zamaskowana/> [dostęp: 3.05.2019].

<sup>42</sup> <http://www.proto.pl/case-studies/kampania-zobacz-uslysz-powiedz> [dostęp: 3.05.2019].

częła kampanię „Reaguj – to Twój prawny obowiązek!”, która była inna niż wyżej omawiane. Informowała o obowiązujących od 13 lipca 2017 roku zmianach w polskim prawie, które miały na celu zwiększenie ochrony dzieci krzywdzonych. Była adresowana do ogółu społeczeństwa, a szczególnie do profesjonalistów pracujących z dziećmi. Nowelizacja Kodeksu karnego nałożyła na każdego obywatela prawny obowiązek informowania organów ścigania między innymi o każdym przypadku wykorzystywania seksualnego dzieci (dotychczas był to tzw. obowiązek społeczny) i wprowadziła kary do 3 lat pozbawienia wolności za niezawiadomienie organów ścigania o takich przestępstwach<sup>43</sup>. Na potrzeby kampanii powstał plakat i ulotka adresowana do specjalistów, nawiązująca formą do przekazów tabloidowych (fot. 6). Kanałem komunikacji był też internet – strona [fdds.pl/reaguj/](https://fdds.pl/reaguj/). O kampanii informowały między innymi Telewizja Polska i Polskie Radio, a także tygodnik „Niedziela”<sup>44</sup>.



Fot. 6. Plakat kampanii „Reaguj – to Twój prawny obowiązek!”

Źródło: <https://fdds.pl/reaguj-tvoj-prawny-obowiazek/> [dostęp: 3.05.2019].

<sup>43</sup> <http://kampaniespoleczne.pl/reagowanie-na-krzywde-dzieci-obowiazkiem-prawnym/> [dostęp: 3.05.2019].

<sup>44</sup> <https://www.tvp.info/33052525/reaguj-to-tvoj-prawny-obowiazek-ochrona-dzieci-ofiar-przestepstw> [dostęp: 3.05.2019]; <https://www.polskieradio24.pl/5/3/Artykul/1783778,Przemoc-wobec-dzieci-Ruszyla-kampania-Reaguj-%E2%80%93-to-Twoj-prawny-obowiazek> [dostęp: 3.05.2019]; <https://www.niedziela.pl/artykul/29723/Reaguj-%E2%80%93-to-Twoj-prawny-obowiazek> [dostęp: 3.05.2019].



## Wnioski

Eksperti potwierdzają, że pod względem efektywności działań na rzecz przeciwdziałania przemocy, obok wprowadzenia zakazu kar cielesnych, są kampanie społeczne. Ale skuteczna kampania to długotrwały i trudny proces. Tylko przez kompleksową, systematyczną pracę i pełne zaangażowanie jest możliwe wywołanie realnego wpływu na zachowania i poglądy odbiorców. Ocena tego, czy opisane kampanie były skuteczne, zależy od definiowania pojęcia skuteczności. Sondaże potwierdzają, że przekazy dotarły do odbiorców, którzy stwierdzili, że podjęte działania były potrzebne. Deklaracje składa się jednak znacznie szybciej i łatwiej, niż zmienia postawy i zachowania. W tym zakresie działania muszą być długofalowe i jeszcze niejedna kampania musi być zrealizowana.

## Bibliografia

### Opracowania

- Buglewicz K., *Kampanie społeczne – idea vs biznes*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2015, t. 58, nr 3 (223).
- Czerepak M., *Nie potrzęsaj dzieckiem*, <http://kampaniespoleczne.pl/nie-potrzasaj-dzieckiem/> [dostęp: 30.04.2019].
- Dobek-Ostrowska B., *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Jarosz E., *Przemoc w wychowaniu – czas z tym skończyć! Raport Rzecznika Praw Dziecka 2017*, [brpd.gov.pl/sites/default/files/przemoc\\_w\\_wychowaniu\\_raport\\_2017\\_0.pdf](http://brpd.gov.pl/sites/default/files/przemoc_w_wychowaniu_raport_2017_0.pdf) [dostęp: 1.05.2019].
- Osowska M., *Reklama społeczna w Polsce i jej ewolucja. Analiza treści plakatów poświęconych zjawisku przemocy*, [https://kampaniespoleczne.pl/wp-content/themes/Kampaniespoleczne/pliki/plik\\_20121008152138\\_376.pdf](https://kampaniespoleczne.pl/wp-content/themes/Kampaniespoleczne/pliki/plik_20121008152138_376.pdf) [dostęp: 1.05.2019].
- Pelech-Mikulska J., *Marketing społeczny – inwestycja w postawy społeczne*, <https://be-media.com.pl/marketing-spoeczny-inwestycja-w-postawy-spoeczne.html> [dostęp: 2.05.2019].
- Pitrus A., *Zrozumieć reklamę*, Rabid, Kraków 2001.
- Propaganda dobrych serc, czyli pierwszy tom o reklamie społecznej*, wyd. 2, Agencja Wasilewski, Kraków 2008.
- Skierkowska M., *Drugi etap kampanii społecznej „Dzieciństwo bez przemocy” (2009 r.)*, „Dziecko Krzywdzone” 2009, nr 3 (28).
- Skrzydlewski W., *Edukacyjne zastosowania marketingu społecznego*, „Neodidagmata” 2003, nr 25–26, [https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/7181/1/06\\_Woj-](https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/7181/1/06_Woj-)

- ciech\_Skrzydlewski\_EDUKACYJNE\_ZASTOSOWANIE\_MARKETINGU.pdf [dostęp: 30.04.2019].
- Szlachetna propaganda dobroci, czyli drugi tom o reklamie społecznej*, red. P. Wasilewski, Agencja Wasilewski, Kraków 2007.
- Tarczydło B., *Kampania społeczna w teorii i praktyce*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2013, nr 157, [https://www.ue.katowice.pl/fileadmin/\\_migrated/content\\_uploads/19\\_B.Tarczydlo\\_Kampania\\_spoleczna\\_w\\_teorii\\_i\\_praktyce.pdf](https://www.ue.katowice.pl/fileadmin/_migrated/content_uploads/19_B.Tarczydlo_Kampania_spoleczna_w_teorii_i_praktyce.pdf) [dostęp: 30.04.2019].
- Uczę się życia od ciebie – kampania „Dzieciństwo bez przemocy”*, *Gazeta Wyborcza*” 23.05.2001.
- Wojtasik Ł., *Kampania „Dzieciństwo bez przemocy” (2001 r.)*, „Dziecko Krzywdzone” 2009, nr 3 (28), <http://dzieckokrzywdzone.fdds.pl/index.php/DK/article/view/374/252> [dostęp: 2.05.2019].
- Zaraś R., „*Dzieciństwo bez przemocy*”, „Niedziela” 2001, nr 28, <https://www.niedziela.pl/artukul/67124/nd/Dziecinstwo-bez-przemocy> [dostęp: 2.05.2019].

#### Źródła internetowe

- <http://kampaniespoleczne.pl/bo-zupa-byla-za-slona/> [dostęp: 1.05.2019].
- <http://kampaniespoleczne.pl/kampania-spoleczna-definicja-fundacji-komunikacji-spolecznej/> [dostęp: 30.04.2019].
- <http://kampaniespoleczne.pl/nie-potrzaszaj-dzieckiem/> [dostęp: 2.05.2019].
- <http://kampaniespoleczne.pl/przemoc-zamaskowana/> [dostęp: 3.05.2019].
- <http://kampaniespoleczne.pl/reagowanie-na-krzywde-dzieci-obowiazkiem-prawnym/> [dostęp: 3.05.2019].
- <http://kampaniespoleczne.pl/reklama-spoleczna-definicja-dominiki-maison-i-norberta-maliszewskiego/> [dostęp: 30.04.2019].
- [http://tnsglobal.pl/archiv\\_files/107-97.pdf](http://tnsglobal.pl/archiv_files/107-97.pdf) [dostęp: 4.05.2019].
- <http://www.dziecinstwobezprzemocy.pl/> [dostęp: 2.05.2019].
- [http://www.marketingspoleczny.pl/artukul.php?id\\_artukul=476&selectedTags%5B%5D=7](http://www.marketingspoleczny.pl/artukul.php?id_artukul=476&selectedTags%5B%5D=7) [dostęp: 1.05.2019].
- <http://www.niebieskalinia.pl/edukacja/podstawowe-informacje-o-przemocy/definicje> [dostęp: 1.05.2019].
- [http://www.parpa.pl/download/Raport\\_Dz\\_B\\_P\\_2009\\_25\\_06\\_10.pdf](http://www.parpa.pl/download/Raport_Dz_B_P_2009_25_06_10.pdf) [dostęp: 2.05.2019].
- <http://www.proto.pl/case-studies/dobry-rodzic-dobry-start> [dostęp: 3.05.2019].
- <http://www.proto.pl/case-studies/kampania-zobacz-uslysz-powiedz> [dostęp: 3.05.2019].
- <https://diagnozakrzywdzenia.pl/> [dostęp: 1.05.2019].
- <https://fdds.pl/oferta/dobry-rodzic-dobry-start/> [dostęp: 3.05.2019].
- <https://fdds.pl/oferta/dziecinstwo-bez-przemocy-etap/> [dostęp: 2.05.2019].
- <https://fdds.pl/oferta/dziecinstwo-bez-przemocy-ii-etap/> [dostęp: 2.05.2019].
- <https://ksiazki.wp.pl/slownik-sloganow-reklamowych-6145574577117313g/3> [dostęp: 3.05.2019].

<https://www.niedziela.pl/arttykul/29723/Reaguj-%E2%80%93-to-Twoj-prawny-obowiazek> [dostęp: 3.05.2019].

<https://www.prezydent.pl/archiwalne-aktualnosci/rok-2002/art,119,uroczystosc-podsumowania-kampanii-dziecinstwo-bez-przemocy.html> [dostęp: 2.05.2019].

<https://www.tvp.info/33052525/reaguj-to-twoj-prawny-obowiazek-ochrona-dzieci-ofiar-przestepstw> [dostęp: 3.05.2019].

<https://www.polskieradio24.pl/5/3/Artykul/1783778,Przemoc-wobec-dzieci-Ruszyla-kampania-Reaguj-%E2%80%93-to-Twoj-prawny-obowiazek> [dostęp: 3.05.2019].

Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz. U. 2005 nr 180 poz. 1493), <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20051801493/U/D20051493Lj.pdf> [dostęp: 1.05.2019].

[www.niebieskalinia.pl/edukacja/badania-i-raporty/6404-ogolnopolska-diagnoza-skali-i-uwarunkowan-krzywdzenia-dzieci](http://www.niebieskalinia.pl/edukacja/badania-i-raporty/6404-ogolnopolska-diagnoza-skali-i-uwarunkowan-krzywdzenia-dzieci) [dostęp: 1.05.2019].

## NAWOŁYWANIE DO PRZEMOCY W ŚWIETLE TEORII AKTÓW MOWY

Mówienie jest działaniem między innymi w tym sensie, że może powodować naruszenie prawa, podobnie jak działanie o charakterze fizycznym. Złamaniem prawa mogą być nie tylko słowa nakłaniające do popełnienia czynów bezprawnych (nawoływanie do wszczęcia wojny, do popełnienia zbrodni, do przemocy), ale też takie, które nimi grożą (tzw. groźba bezprawna) lub same w sobie wyrządzają krzywdę innym ludziom, jak publiczne znieważanie, obraza uczuć religijnych czy pomawianie.

O penalizacji wypowiedzi traktuje przynajmniej szesnaście artykułów Kodeksu karnego<sup>1</sup>. Należą do nich: art. 117 (publiczne nawoływanie do wszczęcia wojny napastniczej lub pochwalanie wszczęcia, lub prowadzenia takiej wojny), art. 256 (propagowanie ustroju totalitarnego... lub nawoływanie do nienawiści na tle...; osiem artykułów odnoszących się do publicznego znieważenia: art. 133 (Narodu lub Rzeczypospolitej Polskiej), art. 135 (Prezydenta RP), art. 136 (głowy obcego państwa), art. 216 (osoby), art. 226 (funkcjonariusza publicznego), art. 257 (grupy ludności z powodu jej przynależności narodowej, rasowej, etnicznej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości), art. 347 (przełożonego przez żołnierza), art. 350 (podwładnego przez żołnierza), art. 196 (obraza uczuć religijnych), art. 206 (propagowanie pedofilii), art. 212 (pomawianie osoby, grupy osób, instytucji lub osoby prawnej), art. 119 (przemoc lub groźba bezprawna wobec osoby lub grupy osób z powodu jej przynależności narodowej, rasowej, etnicznej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości) czy wreszcie najważniejsze z punktu widzenia tematu niniejszych rozważań: art. 255 i art. 126a k.k.<sup>2</sup>

Artykuł 255 stwierdza w § 2, że „kto publicznie nawołuje do popełnienia zbrodni” podlega karze do 3 lat, zaś w § 3 wspomina o „pochwale popełnienia

---

<sup>1</sup> <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19970880553/U/D19970553Lj.pdf>, stan prawny na dzień 15 maja 2019 [dostęp: 17.07.2019].

<sup>2</sup> Pomijam w tym zestawieniu kilkadziesiąt kolejnych artykułów odnoszących się do tzw. groźby bezprawnej, użytej w określonym celu, np. popełnienia przestępstwa, rozporządzenia mieniem, przerwania ciąży itp.

przestępstwa”, co podlega karze do roku więzienia<sup>3</sup>. Artykuł 126a k.k. odnosi się bezpośrednio do tematu niniejszego artykułu: „[...] kto publicznie nawołuje do popełnienia czynu określonego w art. 118, 118a, 119 § 1, art. 120–125 lub publicznie pochwała popełnienie czynu określonego w tych przepisach, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat”<sup>4</sup>. Przepisy przywołane w tym artykule Kodeksu karnego odnoszą się odpowiednio do: art. 118 – zabójstwa lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu grupy osób należących do grupy narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub grupy o określonym światopoglądzie w celu jej wyniszczenia w całości albo w części, art. 118a – udziału w masowym zamachu przeciwko grupie ludności, art. 120 – stosowania środków masowej zagłady, art. 121 – wytwarzania, gromadzenia itd. środków masowej zagłady lub środków walki bądź prowadzenia badań mających na celu wytwarzanie lub stosowanie takich środków, art. 122 – atakowania miejscowości lub obiektu niebronionego, strefy sanitarnej, zdemilitaryzowanej lub zneutralizowanej albo stosowania innego sposobu walki zakazanego przez prawo międzynarodowe, art. 123 – zabójstwa, uszczerbku na zdrowiu, tortur wobec poddających się, rannych, personelu medycznego, duchownych, jeńców, ludności cywilnej, art. 124 – zmuszania osób wymienionych w art. 123 do udziału w działaniach zbrojnych, stosowania wobec nich kar cielesnych, zmuszania do czynności seksualnych itp., art. 125 – niszczenia, uszkodzania, zabierania lub przywłaszczania mienia albo dobra kultury<sup>5</sup>.

Z porównania art. 255 i art. 126a widać, że nawoływanie do przemocy „kwalifikowanej” wobec osoby lub grupy osób (tj. „z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości”) jest karane wyżej – do 5 lat, niż „zwykle” nawoływanie do popełnienia zbrodni (do 3 lat). A więc – z punktu widzenia Kodeksu karnego – nawoływanie do przemocy, które jest motywowane (uzasadniane) wymienionymi cechami jednostek lub grup jest przestępstwem znacznie poważniejszym, niż takie, które nie zawiera tego rodzaju uzasadnień.

Zwraca też uwagę inna prawidłowość widoczna np. w art. 257 k.k.: znieważanie grupy ludności lub osoby z określonego powodu jest karane w tym artykule tak samo, jak naruszanie nietykalności cielesnej osoby. Podobnie w przepisach odnoszących się do wojskowych: art. 350 k.k. mówi o karze do 2 lat pozbawienia wolności za znieważenie podwładnego, zaś art. 351 przewiduje taką samą karę za uderzanie podwładnego lub naruszanie jego nietykalności cielesnej<sup>6</sup>. Słowa, przynajmniej na gruncie Kodeksu karnego, mogą ważyć tyle samo, ile czyny. To

<sup>3</sup> Kodeks karny, *op. cit.*, s. 100.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 56.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 52–55.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 131.

wyraźny trop, wskazujący na zasadność analizy badanego zjawiska (tj. nawoływania do przemocy) w ramach teorii Johna Austina.

Celem niniejszego opracowania jest, po pierwsze, znalezienie odpowiedzi na pytanie o to, jaka wypowiedź może być traktowana jako nawoływanie do przemocy (a więc próba stworzenia modelu takiej wypowiedzi), a po drugie, odpowiedź na pytanie odnoszące się do konkretnych wypowiedzi publicznych: które z nich są nawoływaniem do przemocy (a więc ocena i klasyfikacja tych wypowiedzi).

Rozważania te mogą odnosić się nie tylko do języka i publicznej komunikacji, ale też prawdopodobnie do praktyki wymiaru sprawiedliwości: prokuratorzy i sędziowie zmuszeni do rozstrzygania, czy konkretne słowa są aktem nawoływania do przemocy, czy też nie, mogą być zainteresowani poszukiwaniem uzasadnień dla swoich decyzji lub wsparcia się opiniami ekspertów – językoznawców.

Samo słowo *nawoływanie* ma według internetowego *Słownika języka polskiego PWN* dwa znaczenia. *Nawoływać* to: „1. Wydawać okrzyki, przyzywać kogoś, coś, 2. Wzywać do czegoś”. Natomiast *wezwać-wzywać* to: „1. Kazać komuś stawić się gdzieś, 2. Zawiadomić policję, straż pożarną, pogotowie ratunkowe o konieczności natychmiastowej interwencji w jakimś miejscu, 3. Zwrócić się do kogoś z apelem o coś, 4. Dać sygnał do rozpoczęcia czegoś”<sup>7</sup>.

Te dwa ostatnie znaczenia będą tu przedmiotem namysłu. Cóż to jednak znaczy „zwrócić się z apelem” czy „dać sygnał do rozpoczęcia czegoś”? Jakie konkretne wypowiedzi można opisać w ten właśnie sposób? Czy mają one odnosić się do wypowiedzi zawierających *explicite* sformułowany apel bądź „sygnał do rozpoczęcia czegoś”, czy także do takich, które informację tego rodzaju przekazują w sposób bardziej pośredni. Czy wreszcie będą to wypowiedzi zawierające podobne treści, niezależnie od skutku, czy pod uwagę należy wziąć pragmatykę wypowiedzi i kategorię „wzywania” odnosić także do tych wypowiedzi, które skutek taki wywołały, niezależnie od ich formuły.

Literacką ilustracją tego dylematu może być druga scena trzeciego aktu *Juliusza Cezara* Szekspira<sup>8</sup>, w której do wzburzonego po śmierci Cezara tłumu przemawia najpierw Brutus, a następnie, za zgodą zamachowców, Antoniusz, przyjaciel zamordowanego władcy. Elementem umowy (o której dowiadujemy się w końcówce pierwszej sceny tego aktu) jest obietnica, że Antoniusz nie będzie winił o nic zabójców Cezara. Antoniusz formalnie dotrzymuje słowa i, chwając zamordowanego, powtarza refren, iż zabójcy są „ludźmi honoru”. Przy którymś powtórzeniu słowa te brzmią ironicznie i oskarżycielsko. Jeden z Plebejuszy komentuje: *to zdrajcy, nie*

<sup>7</sup> <https://sjp.pwn.pl/szukaj/wzywac.html> [dostęp: 10.07.2019].

<sup>8</sup> W. Szekspir, *Juliusz Cezar*, tłum. S. Barańczak, W drodze, Poznań 1993.

żadni „ludzie honoru”<sup>9</sup>. Skutkiem przemowy Antoniusza jest chęć ukarania zamachowców, tłum krzyczy: *Zemsta! Naprzód! Szukać zdrajców! Zabijać! Podpalać ich domy! Nie ujdzie nikt!* Antoniusz pozornie zniechęca do tego, mówiąc: *Drodzy najmilsi bracia, nie pozwólcie, by moje słowa pchnęły was do buntu! Zastrzega, iż nie taki był jego zamiar (Nie pojawiłem się tutaj, aby porwać za sobą wasze serca)*<sup>10</sup>. Jest już jednak za późno, wzburzeni Plebejusze wypowiadają słowa, które łatwo byłoby ocenić jako bezpośrednio wzywające do przemocy:

Plebejusz I: *Spalmy Brutusowi dom!*

Plebejusz III: *Naprzód! Dalej, wylapmy tych zdrajców!*<sup>11</sup>

Szekspir pokazuje Antoniusza jako człowieka świadomego, który doskonale zdawał sobie sprawę z tego, co robi i celowo podburzał plebejuszy, co komentuje na końcu sceny w rozmowie ze Sługą, który informuje go o ucieczce zamachowców (*Słyszeli pewnie o tym, jak wzburzyłem tłum*)<sup>12</sup>.

Scena z *Juliusza Cezara* pokazuje niejednoznaczność związaną zawsze z oceną konkretnych wypowiedzi jako wzywających do przemocy: czy są nimi te, które realnie wywołują inkryminowane działania (choćby i wezwanie nie było sformułowane wprost), czy też te, w których można odnaleźć *explicite* „apel” bądź „sygnał” wzywający do przemocy, niezależnie od konsekwencji. Co oceniać: słowa czy ich skutek?

Próba wyjścia z tej antynomii może być odwołanie się do koncepcji Johna Austina, rozwijanej przez Johna Searle’a. John Austin wyróżnił klasę wypowiedzi, nazywając je „performatywami”, które krótko można określić następująco: „wypowiedzieć takie zdanie to zrobić to coś”<sup>13</sup>. Performatywów, w odróżnieniu od wypowiedzi konstatujących, stwierdzających istnienie określonych stanów rzeczy, nie można oceniać w kategoriach prawdy lub fałszu. Można tu raczej mówić o swojej skuteczności, tj. właściwym wykonaniu danej „czynności”:

Wypowiedź bynajmniej nie jest zazwyczaj [...] jedyną rzeczą konieczną, by uznać daną czynność za wykonaną. [...] zawsze konieczne jest, by okoliczności, w jakich wypowiada się słowa, były na jakiś sposób [...] odpowiednie, a bardzo często konieczne jest, by bądź sam mówiący, bądź inne osoby wykonali również pewne inne działania, „fizyczne” lub „umysłowe”, czy nawet czynności wypowiedzania dalszych słów<sup>14</sup>.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 92.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 95.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 96.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 99.

<sup>13</sup> J. Austin, *Jak działać słowami*, [w:] idem, *Mówienie i poznawanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 555.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 557.



John Austin wyróżnia trzy aspekty wypowiedzi: *lokucyjny* – odnoszący się do samego aktu wypowiedzania określonych słów, *illokucyjny* – określający czynność, działanie wykonane poprzez te słowa, zgodnie z intencją nadawcy (np. przeproszenie kogoś, podziękowanie itp.) i *perlokucyjny* – odnoszący się do rezultatów wypowiedzi, oddziaływania tych słów na odbiorcę (np. przekonanie kogoś, skłonienie do jakichś działań)<sup>15</sup>. Dyskusyjną sprawą jest, czy skuteczność aktów mowy (w aspekcie illokucyjnym) odnosi się do stanów mentalnych bądź działań odbiorcy, czy też tylko do zrozumienia przezeń intencji nadawcy, bez wykonywania postulowanych czynności<sup>16</sup>.

Performatywy, zdaniem Austina, aby były skuteczne, muszą być wygłoszone w określonych okolicznościach, zgodnie z wymaganą formą i muszą towarzyszyć im niekiedy dodatkowe działania fizyczne. Przykładem może być nadanie imienia statkowi: słowa *chrzczę cię Queen Mary* będą wypowiedziane skutecznie (w sensie nadania imienia) tylko w pewnych warunkach, przez wybrane osoby, zgodnie z ceremoniałem – powinno im np. towarzyszyć rozbicie butelki o burtę. Można oczywiście wygłosić podobną sentencję np. do kapelusza leżącego na stole, ale nie będzie się to wiązało z podobnymi skutkami.

Skuteczność performatywów nazywa Austin „fortunnością” i formułuje sześć warunków, które muszą być spełnione, by dany akt mowy był fortunny:

A1. Istnieje procedura konwencjonalna z konwencjonalnym skutkiem: pewne osoby wypowiadają pewne słowa w pewnych okolicznościach.

A2. Poszczególne osoby i okoliczności odpowiednie do procedury.

B1. Procedura wykonana poprawnie przez wszystkich uczestników.

B2. W zupełności.

Γ1. Osoba ma określone myśli, uczucia, intencję (postępowania w dany sposób).

Γ2. Musi postępować w dany sposób<sup>17</sup>.

Przykładem niespełnienia warunków jest np. udzielanie ślubu osobie żonatej lub przeprowadzenie ceremonii ślubnej na statku przez kogoś innego niż kapitan. Naruszenie jednego z czterech pierwszych warunków prowadzi do „niewypałów”. Natomiast spełnienie warunków A1, A2, B1, B2 oznacza, że czynność jest spełniona, lecz do całkowitej fortunności wymagane jest jeszcze spełnienie warunków Γ1 i Γ2 – bez nich dochodzi do nadużycia procedury – takie przypadki nazywa Austin „nadużyciami”<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> J. Austin, *op. cit.*, s. 640–665.

<sup>16</sup> R. Grzegorzczkowska, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, PWN, Warszawa 1990, s. 28.

<sup>17</sup> J. Austin, *op. cit.*, s. 563–564.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 565.

Ponadto performatywy mogą być nieskuteczne („niefortunne”) w kilku innych sytuacjach:

1. Wygłaszania wypowiedzi pod przymusem, pod wpływem błędu, „jakoś bez zamiaru” – wtedy stosuje się „okoliczności łagodzące”, „czynniki zmniejszające lub usuwające odpowiedzialność podmiotu działającego”.
2. Wykluczone są też wypowiedzi puste lub daremne jak np. wypowiedzi aktora na scenie – gdy używa się języka w sposób szczególny – „pasożytniczo” względem normalnego użycia.
3. Aby wypowiedź była skuteczna musi być usłyszana i zrozumiana<sup>19</sup>.

Można więc zadać pytanie, czy istnieją społecznie uznane „warunki fortunności”, w ramach których konkretna wypowiedź jest traktowana jako „nawoływanie do przemocy”. I jak można zoperacjonalizować warunek A1, tzn., czy „istnieje procedura konwencjonalna z konwencjonalnym skutkiem: pewne osoby wypowiadają pewne słowa w pewnych okolicznościach”. Czy też, idąc za Searle’em („wykonanie aktu mowy jest podjęciem działania, określonego przez pewne reguły”<sup>20</sup>): jakie reguły obowiązują w odniesieniu do nawoływania do przemocy.

Pobieżna obserwacja publicznych wypowiedzi potencjalnie nawołujących do przemocy prowadzi do wniosku, że towarzyszy im z reguły nacechowane emocjonalnie, silnie wartościujące słownictwo. Są one wygłaszane zwykle w czasie przyszłym, ewentualnie w teraźniejszym – nawoływanie do przemocy w czasie przeszłym byłoby absurdalne, bowiem „nie można sensownie nakazywać czynności przeszłej ani o nią prosić”<sup>21</sup>, poza tym czasowniki performatywne w czasie przeszłym tracą często swoją performatywną moc, np. *przepraszam – przepraszalem*<sup>22</sup>. Wydaje się, że stosunkowo rzadko, czy też prawie wcale nie występują w tej funkcji wypowiedzi zawierające czasownik *nawoływać* (*nawołuję do przemocy wobec X; wzywam do przemocy wobec X*), są to więc raczej wypowiedzi performatywne prymarnie niż *explicite*.

Z punktu widzenia klasyfikacji aktów mowy<sup>23</sup> są to często tzw. dyrektywy, wypełniające formułę „niech będzie tak, żeby”, a konkretnie tzw. mandy (rozkazy, prośby żądania – narzucające lub proponujące jakąś czynność) i inne: ostrzeżenia, zalecenia, namowy. Nawoływaniem do przemocy mogą być także ekspresywy: wypowiedź treści *chciałbym, by było tak* może być odbierana jako wezwanie do jakiegoś działania, o ile wyrażona w ten sposób wola mówiącego może obligować

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 571.

<sup>20</sup> J. Searle, *Czym jest akt mowy*, „Pamiętnik Literacki” 1980, z. 2, s. 242.

<sup>21</sup> J. Lyons, *Semantyka*, t. 2, PWN, Warszawa 1989, s. 345.

<sup>22</sup> R. Grzegorzczakowa, *op. cit.*, s. 34.

<sup>23</sup> D. Zdankiewicz, *Akty mowy*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2012, s. 275–276.

słuchacza czy słuchaczy do podjęcia wskazanych czynności (gdy np. nadawca ma potrzebny do tego autorytet lub władzę).

Wezwania do przemocy mogą występować w drugiej osobie liczby pojedynczej lub mnogiej (klasyczny przykład to wezwanie spikera podczas manifestacji narodowców 11 listopada 2016 roku: *Uderz, uderz liberała, imigranta i pedała*), a także w pierwszej osobie liczby mnogiej – wówczas nadawca wskazuje również siebie jako uczestnika postulowanych działań (*Spalmy Brutusowi dom*), choć nie wydaje się to konieczne – można wszak zzywać innych do robienia czegoś, czego samemu się nie robi, tak jak oficer wydający polecenie żołnierzom. Skoro rozkaz można wyrażać także, używając trzeciej osoby<sup>24</sup> (np. *niechaj mię Zośka o wiersze nie prosi*), podobnie jest w przypadku zachęty czy nawoływania do czegoś.

Wezwania do przemocy mogą (a może powinny) zawierać czasownik opisujący działanie – akt przemocy, chociaż w wielu przypadkach jawne wezwanie do przemocy jest zrozumiałe bez czasownika, co mogą ilustrować przykłady z manifestacji: *Raz sierpem, raz młotem czerwoną holotę czy Giertych do wora, wór do jeziora*.

Sprawą dyskusyjną jest użycie w tej funkcji trybu przypuszczającego: mówienie o jakichś działaniach jako możliwych, hipotetycznych wydaje się mniej dyrektywne, ale, paradoksalnie, wiele wypowiedzi tego rodzaju funkcjonuje w publicznej komunikacji jako akty nawoływania do przemocy. Przykładem może być wypowiedź pracownika naukowego UMCS Artura Górkę, który komentując post na temat protestów przed sądami, napisał: *Ja bbym kazał strzelać do tego bydła* (pisownia oryginalna, podwojenie litery „b” może świadczyć o tym, że wypowiedź była sformułowana pod wpływem emocji). Tryb przypuszczający może tu wskazywać na brak mocy sprawczej niezbędnej do podjęcia działania. Podobnie jest w komentarzu wykładowcy UMK Jacka Bartyzela na temat „renegatów” (Polaków przyłączających się do antypolskich kampanii): *Gdyby to ode mnie zależało, karałbym ich – nie więzieniem [...] ale dożywotnią infamią oraz cieleśnie: publiczną chłostą w sempiternę*. Nadawca podkreśla, że nie ma władzy, by podjąć działania, o których mówi (*gdyby to ode mnie zależało*), chociaż jednocześnie wskazuje na swoje preferencje – *gdyby mógł, wymierzyłby „renegatom” karę*, o której pisze – a więc w pewien sposób się jej domaga. Tryb przypuszczający został użyty także w wypowiedzi pisarki Marii Nurowskiej na temat radnego Wojciecha Kałuży, który zmienił barwy partyjne (*A jakby ktoś obił mordę w ciemnej ulicy temu Kałuży, wcale by mi nie było go żal*): przemoc wobec radnego jest aktem hipotetycznym, jednak w wypowiedzi można odnaleźć aprobatę dla takiego działania.

Trzy cytowane wypowiedzi zakładają dystans do możliwości wykonania działań, do których się odnoszą, traktują je jako hipotetyczne (*bbym kazał; jakby; gdyby*

<sup>24</sup> J. Lyons, *op. cit.*, s. 345.

to ode mnie zależało), jednak we wszystkich wypadkach działania te są oceniane pozytywnie, a więc w pewnym sensie postulowane przez nadawców.

Nie jest sprawą oczywistą, czy ofiara musi być wskazana w konkretnej wypowiedzi (choć często jest, jak w powyższych przykładach), może być bowiem tak, że z kontekstu wiadomo o kogo chodzi, np. gdy ktoś komentuje czyjeś słowa czy zachowania.

Niezwykle skomplikowanym zagadnieniem może być analiza wypowiedzi potencjalnie nawołujących do przemocy jako ironii bądź komizmu: interpretacja w tych kategoriach może być kwestią subiektywnej oceny, odbiorca ma też prawo traktować wypowiedź dosłownie, bez ironicznego czy komicznego wydźwięku. Podobnie jest z wypowiedziami formułowanymi jako część dyskursu artystycznego, np. w teatrze (osławione zbieranie pieniędzy na zamordowanie Jarosława Kaczyńskiego w spektaklu *Kłątwa* w Teatrze Powszechnym w Warszawie<sup>25</sup>), gdy nadawcy (autor tekstu, reżyser, aktorzy) mogą tłumaczyć się autonomią wypowiedzi artystycznej, przedstawiając ją jako prowokację, eksperyment, zarzut pod adresem wypowiadających podobne słowa itp. Kodeks karny wyłącza zresztą odpowiedzialność za niektóre wypowiedzi, jeśli są częścią działalności artystycznej, tak jest np. w art. 256, odnoszącym się do propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa bądź nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość<sup>26</sup>; wzięwszy pod uwagę teorię aktów mowy, mogą to być wypowiedzi niefortunne, tj. puste lub daremne.

Z punktu widzenia typologii aktów mowy nawoływanie do przemocy może być nie tylko aktem mowy bezpośrednim, odczytywanym niezależnie od sytuacji, ale także występować jako akt mowy pośredni: czynności takie mogą być w wypowiedzi tylko presuponowane lub implikowane, lecz odczytywane w kontekście na zasadzie mechanizmu implikatur konwersacyjnych<sup>27</sup>. Ta sama wypowiedź może w zależności od kontekstu pełnić różne funkcje pragmatyczne<sup>28</sup>. Odczytywanie aktów mowy pośrednich może jednak prowadzić do nieporozumień, komunikat nadany może być odczytany niezgodnie z intencją<sup>29</sup>, jak np. w przypadku pytania używanego w funkcji prośby (odbiorca, zamiast wykonać postulowaną czynność,

<sup>25</sup> <https://wawalove.wp.pl/spektakl-teatru-powszechnego-seks-oralny-na-scenie-i-zbiorka-pieniedzy-na-zabojstwo-kaczynskiego-6178762385028737a> [dostęp: 10.07.2019].

<sup>26</sup> Kodeks karny, *op. cit.*, s. 101.

<sup>27</sup> D. Zdunkiewicz, *op. cit.*, s. 272.

<sup>28</sup> S. Blum-Kulka, *Pragmatyka dyskursu*, [w:] *Dyskurs jako struktura i proces*, red. T. van Dijk, PWN, Warszawa 2001, s. 224.

<sup>29</sup> T. Zgółka, *Pośrednie akty mowy w retoryce współczesnej*, [w:] *Retoryka dziś*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Wydawnictwo Poligrafia Salezjańska, Kraków 2001, s. 421–422.

może odpowiedzieć na pytanie)<sup>30</sup>. Zarazem niektóre akty mowy pośrednie podlegają konwencjonalizacji, co ułatwia ich właściwe rozumienie<sup>31</sup>.

Istotnym zagadnieniem jest modalność wypowiedzi potencjalnie nawołujących do przemocy. Ocena stosunku nadawcy do określonych w wypowiedzi stanów rzeczy może wpływać w oczach sądu czy eksperta na zaklasyfikowanie jej jako nawołującej do przemocy. Wydaje się, że modelowa będzie w tym wypadku *modalność deontyczna*, w której mówi się co *trzeba* zrobić lub co *powinno* być zrobione: „nadawca deklaruje swoje przekonanie o wartości stanu rzeczy komunikowanego przez składnik propozycjonalny i w konsekwencji zaleca realizowanie tego stanu rzeczy”, co stawia odbiorcę w stan zobowiązania<sup>32</sup>. Łatwo o przykłady tego rodzaju wypowiedzi uznawanych za nawołujące do przemocy: *Trzeba to coś złapać i ogolić na tyso* (radna Anna Kołakowska o posłance Agnieszce Pomaskiej); *Ludzie, czemu w takiej sytuacji nie odbijacie zatrzymywanego? Podczas zadym w latach 80. milicja nie ośmieliłaby się tak wejść w tłum. Trzeba walczyć, do cholery!* (dziennikarz „Gazety Wyborczej” Wojciech Czuchnowski); *Powinna pani wielce czcigodna oczywiście posłanka Joanna Scheuring-Wielgus, powinna być wybatożona na gołą dupę w dodatku, bo rzeczywiście są granice bezczelności, są granice łajdactwa* (publicysta Stanisław Michalkiewicz); *Gdyby społeczeństwo polskie było wyedukowane, wiedziało kim jest, powinno go przywitać tak jak mieszkańcy Hamburga* (Zbigniew Hołdys o wizycie Donalda Trumpa).

Skomplikowanym zagadnieniem są intencje nadawcy wypowiedzi. Do pewnego stopnia można od niego w analizie konkretnych wypowiedzi abstrahować, skupiając się na ich społecznym odbiorze i interpretacji (dana wypowiedź może być odczytywana jako nawoływanie do przemocy, nawet gdy nadawca nie miał takich intencji czy też przynajmniej neguje posiadanie takich intencji, np. broniąc się w sądzie). Jeśli jednak ktoś chciałby badać to zagadnienie, okazuje się, że jest ono dość złożone. Niekiedy treść wypowiedzi może być sprzeczna z intencją mówiącego (np. ktoś do czegoś namawia, aby w istocie zniechęcić, co jest jego prawdziwym celem); w przypadku pewnych aktów mowy odczytanie intencji jest warunkiem fortunności, a zarazem w innych wypadkach ich odkrycie prowadzi do niepowodzenia; zresztą samo pojęcie intencji mówiącego nie zostało w teorii aktów mowy należycie opisane<sup>33</sup>.

Czy jest więc możliwe stworzenie modelu wypowiedzi nawołującej do przemocy? John Searle zaproponował dziewięć warunków skuteczności aktu illokucyjnego obietnicy:

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 421.

<sup>31</sup> R. Grzegorzczkowska, *op. cit.*, s. 35.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 151.

<sup>33</sup> D. Zdunkiewicz, *op. cit.*, s. 277.

1. Normalne warunki na wejściu i wyjściu: poważna i dosłowna komunikacja językowa, brak przeszkód komunikacyjnych: wykluczone dowcipy czy komedia.
2. Mówiący (M) wyraża zdanie, że P, mówiąc T.
3. Wyrażając zdanie, że P, M orzeka przyszłą czynność (A) samego M.
4. S (Słuchacz) woli, by M zrobił A, niż by nie zrobił A, a M jest przekonany, że S woli, by zrobił on A, niż by nie zrobił A.
5. Zarówno dla M, jak też dla S nie jest rzeczą oczywistą, że M robi A przy normalnym przebiegu zdarzeń.
6. M zamierza zrobić A (warunek szczerości).
7. W intencji M wypowiedzenie T stawia go wobec zobowiązania zrobienia A.
8. Intencją (i-1) M jest wytworzenie w S wiedzy (W), że wypowiedzenie T ma uchościć za coś, co stawia M wobec zobowiązania zrobienia A. Intencją M jest wytworzenie W za pomocą rozpoznania i-1, a z kolei do rozpoznania i-1 ma dojść wedle intencji M, na mocy wiedzy S o znaczeniu T.
9. Reguły semantyczne dialektu, którym mówią M i S są takie, że T zostaje poprawnie i szczerze wypowiedziana wtedy i tylko wtedy, gdy spełnione są warunki 1–8<sup>34</sup>.

O ile warunki 3–7 odnoszą się w szczególności do obietnicy, najważniejsze i najbardziej inspirujące z punktu widzenia niniejszej analizy wydają się warunki 1, 8 i 9, a więc poważna i dosłowna komunikacja językowa, intencja nadawcy i odwołanie do reguł semantycznych dialektu. Ponadto w swojej analizie Searle wskazuje cztery typy reguł obowiązujących dla konkretnych aktów mowy (takich jak: „proszenie”, „stwierdzanie”, „pytanie”, „dziękowanie”, „doradzanie”, „ostrzeżenie”, „witanie” i „gratulowanie”), są to: reguła zawartości zdaniowej, reguła przygotowawcza, reguła szczerości i reguła istotna<sup>35</sup>.

W proponowanym modelu opisu aktu mowy „nawoływania do przemocy” wygląda tak:

***M (mówiący) przez T (słowa) wzywa S (słuchaczy) do czynności P (przemoc) względem O (ofiara).***

**Reguła zawartości zdaniowej:** przyszła czynność P wykonana przez S wobec O.

**Reguła przygotowawcza:** 1) M nie ma władzy, by rozkazać S zrobienie P; 2) S jest w stanie zrobić P; 3) Nie jest oczywiste, że przy normalnym przebiegu zdarzeń S zrobią P z własnej woli; 4) M ma uzasadnienie dla podjęcia takiego działania, uważa je za słuszne; 5) Zdaniem M, O zasługuje na P; 6) P będzie dla O dolegliwe.

<sup>34</sup> J. Searle, *Czynności mowy*, PAX, Warszawa 1987, s. 77–82.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 88–91.



**Reguła szczerości:** M, mówiąc T, naprawdę chce, by S zrobili P.

**Reguła istotna:** T uchodzi za nawoływanie/wzywanie do P.

T, konkretna wypowiedź M na temat P wobec O, może być różnie interpretowana, zależnie od przypisania przez odbiorców mówiącemu określonych intencji i odczytania T w ramach przyjętej konwencji („uchodzi za nawoływanie do przemocy”), zgodnie z regułą, że jedna wypowiedź może łączyć się z różnymi aktami illokucyjnymi (np. zdanie *Janie wyjdź* może być w zależności od kontekstu rozkazem lub prośbą) i powodować różne efekty perlokucyjne.

Wypowiedź rozważana w ramach powyższego modelu może być odczytana jako jeden z co najmniej sześciu aktów mowy:

1. M naprawdę chce, by S podjęli działania P wobec O: NAWOŁYWANIE DO PRZEMOCY.
2. M chce wyrazić oburzenie czy dezaprobatę dla działań O: POTEPIANIE.
3. M chce zdyskredytować O przez zestawienie go z osobami, wobec których wykonywano P: DYSKREDYTOWANIE (np. wezwania, by kogoś ogolić, dać klapsa, a więc zrównać z dzieckiem itp.).
4. M chce przstraszyć O: STRASZENIE.
5. M chce skłonić O do zmiany zachowania czy poglądów: PERSWADOWANIE.
6. M chce wyrazić siebie i relację ze wspólnotą: AUTOPREZENTACJA.

Wybór którejś z kilku interpretacji wypowiedzi T, tzn. odczytanie jej jako jednego z wymienionych aktów mowy (lub jakiegoś innego aktu mowy), może wynikać z analizy wielu czynników kontekstowych, takich jak:

1. Inne zachowania i wypowiedzi M, postawa.
2. Motywacja, uzasadnienia.
3. Wiedza o możliwościach podjęcia przez S działań P.
4. Podobieństwo działań P do innych działań podejmowanych w przeszłości.
5. Podobieństwo O do innych osób, wobec których stosowano przemoc.
6. Zgłoszenie T jako aktu nawoływania do przemocy.
7. Podobieństwo T do innych wypowiedzi uznanych za nawoływanie do przemocy (przez opinię publiczną, sądy itp.).

Przesądzenie, że wypowiedź T jest faktycznie nawoływaniem do przemocy mogłoby wynikać z:

Ad 1. Uznania, że T wpisuje się w inne wrogie wypowiedzi lub działania M względem O, np. w sytuacji, gdy M osobiście dokonywał w przeszłości aktów przemocy względem osoby lub grupy osób określonych w T jako O, pochwalał takie działania lub przejawiał ogólnie wrogą postawę wobec O, co uprawdopodobniałoby realność T jako nawoływania do przemocy.

Ad 2. Uzasadnienia P i wskazywane przez M motywacje sugerowałyby chęć realnego wywoływania takich działań, np. przez odwołanie do strategii legitymiza-



cyjnych używanych przedtem dla poparcia realnych aktów przemocy (np. czystki etniczne, ludobójstwo).

Ad 3. Działania P byłyby możliwe w realiach S, M i O. Jest to związane z opisywanym przez Johna Lyonsa warunkiem dyrektyw osobistych: nadawca musi wiedzieć lub sądzić, że adresat jest w stanie zastosować się do dyrektywy, jeśli nie, niestosowne jest namawianie do niej<sup>36</sup>. Brak możliwości czy ograniczone możliwości podjęcia przez S działań P wobec O wskazywałyby na to, że T jest raczej formą potępienia, dyskredytowania, straszenia, perswadowania bądź działaniem autoprezentacyjnym M (przykładem może być np. nawoływanie do wysłania kogoś w kosmos – obraźliwe, lecz prawdopodobnie mało skuteczne).

Ad 4. Chodzi tu o podobieństwo do podobnych działań podejmowanych w przeszłości przez inne podmioty (np. nawoływanie do przemocy na tle religijnym lub rasowym w kraju, gdzie wcześniej dochodziło do aktów przemocy na takim tle).

Ad 5. Podobieństwo wskazanej w wypowiedzi ofiary O do osoby lub grupy osób, wobec których w przeszłości stosowano przemoc: np. brutalnie prześladowanej czy eksterminowanej, jak grupy etniczne albo wyznawcy określonej religii.

Ad 6. Zgłoszenie do organów państwa T jako wypowiedzi nawołującej do przemocy jest pośrednią przesłanką wskazującą, iż jakaś osoba lub grupa osób czuje się tą wypowiedzią zagrożona, choć oczywiście nie może być to jedyny czynnik interpretacji – zgłoszenie może wynikać z czyjejs szczególnej wrażliwości, niekoniecznie uzasadnionej realnością zagrożenia; z drugiej strony niezgłaszanie pewnych wypowiedzi jako nawołujących do przemocy może wynikać z ograniczonej zdolności jakiejś grupy do podejmowania działań prawnych lub wiedzy o T (np. imigranci nieznający języka).

Ad 7. Ta przesłanka interpretacyjna wydaje się dość klarowna: wystarczy porównać T z innymi wypowiedziami uznawanymi powszechnie za przykłady nawoływania do przemocy: podobieństwo może wskazywać na intencje mówiącego, który świadomie wypowiedział się w ramach określonej retoryki. Ograniczenie tego postulatu interpretacyjnego może polegać na tym, iż wypowiedzi nawołujące *explicite* do przemocy, a niewpisujące się w używaną wcześniej stylistykę lub wskazujące jako ofiary przemocy osoby czy grupy wcześniej niewystępujące w tej roli, mogą być bagatelizowane.

Powyższe rozważania można skonfrontować z kilkoma przykładami publicznych wypowiedzi, w których dopatrywano się nawoływania do przemocy, z różnym skutkiem wnioskując o sądowe ukaranie mówiących, a także wypowiedzi, które mimo znamion nawoływania do przemocy nie podlegały penalizacji.

---

<sup>36</sup> J. Lyons, *op. cit.*, s. 344–345.

Jednym z nich jest wypowiedź Michała P., który w marcu 2018 roku na jednym z portali napisał: *Jebać ciapatych. A na drzewach zamiast liści będą wisieć islamiści*. Pierwszą część tej wypowiedzi można odczytywać na dwóch poziomach: albo jako wyraz dezaprobaty, chęć obrażenia grupy, którą można zidentyfikować jako przybyszów z krajów arabskich, albo jako nawoływanie do przemocy (akt seksualny jako metafora przemocy fizycznej, w potocznym rozumieniu jeden z sensów tego czasownika odnosi się do bicia). Druga część operowała czasem przyszłym w znaczeniu postulatu (*będą wisieć = chcę, żeby wisieli*), nawiązując do hasła z manifestacji antykomunistycznych. Michał P. został w sierpniu 2018 roku skazany za nawoływanie do nienawiści (art. 256), a nie za nawoływanie do przemocy (art. 119). Wypowiedź została przez sąd zinterpretowana raczej jako wyraz dezaprobaty (a więc z punktu widzenia proponowanej wyżej typologii: potępienie, dyskredytowane, być może straszenie) niż realne nawoływanie do przemocy – zgodnie zresztą z konwencją używania frazy *a na drzewach zamiast liści...* jako wyrazu dezaprobaty – mimo wielokrotnego powtarzania tego zdania na manifestacjach w kontekście komunistów, w Polsce nie dochodziło do samosądów będących realizacją postulowanych aktów przemocy. Michałowi P. groziła kara 2 lat więzienia, został ukarany grzywną w wysokości 2000 zł i obowiązkiem pokrycia kosztów sądowych<sup>37</sup>.

Kolejny przykład dotyczy radnej Anny Kołakowskiej, która w maju opublikowała na swoim koncie na Facebooku post ze zdjęciem posłanki Agnieszki Pomaskiej i słowami: *Trzeba to coś złapać i ogolić na tyso* (był to komentarz do zachowania posłanki, która w Sejmie podała na mównicy projekt ustawy, z którą się nie zgadzała). Wypowiedź Kołakowskiej jest niewątpliwie obraźliwa z uwagi na dehumanizację osoby (*to coś*), a zarazem jest komunikatem niejednoznacznym. Topos *golenia na tyso*, z jednej strony, odwołuje się do realnych działań (w czasie okupacji przedstawiciele podziemia karali w ten sposób kobiety utrzymujące relacje intymne z Niemcami), z drugiej strony można go odczytywać raczej metaforycznie – jako symboliczne wykluczenie ze wspólnoty, publiczne znieważenie, potępienie działań niezgodnych z etosem wspólnoty (a więc bardziej potępienie i dyskredytowanie niż nawoływanie do przemocy). Agnieszka Pomaska, po dwukrotnej odmowie przez prokuraturę wszczęcia śledztwa w tej sprawie, wystąpiła z prywatnym aktem oskarżenia o nawoływanie do nienawiści i przemocy w związku z działalnością polityczną. Autorka wpisu została 20 marca 2018 roku skazana na 1000 zł grzywny za znieważanie. Sędzia Aleksandra Kaczmarek-Byzdra podkreśliła, że Kołakowska swoim wpisem nie nawoływała do wyrządzenia krzywdy Pomaskiej, ani też nie znieważała jej z powodu jej przynależności politycznej czy w związku z pełnieniem

---

<sup>37</sup> <https://expressilustrowany.pl/skazany-za-szerzenie-nienawisci-na-tle-rasowym-wyrok-zapadl-dzis-w-sadzie-rejonowym-w-lodzi/ar/13400413> [dostęp: 15.07.2019].

przez nią funkcji posła. „Przedmiotowym wpisem Anna Kołakowska chciała poniżyć Agnieszkę Pomaskę [sic!] i wyrazić pogardę wobec niej, czyli ją znieważać” – powiedziała sędzia<sup>38</sup>. 28 grudnia 2018 roku Sąd Apelacyjny podtrzymał wyrok<sup>39</sup>.

Inny przykład to wypowiedzi Krzysztofa Klementowskiego, psychiatry z Wrocławia i jego wpisów na Facebooku. Jeden z tych wpisów był komentarzem do artykułu: *Dlaczego Frasyniuk nie stawia się w prokuraturze? Jego zdaniem „w Polsce przestało obowiązywać państwo prawa”*. Komentarz Klementowskiego był następujący: *Skoro Władziu Frasyniuk przestał uznawać służby porządkowe i wymiar sprawiedliwości działające w Polsce i deklaruje, że polski porządek prawny aktualnie go nie dotyczy, to każdy kto go nie lubi ma dobrą okazję żeby pójść do Władzia i porachować mu kości kijem bejzbolowym. Władzia otacza bańka w której kodeks nie obowiązuje, zatem obicie go kijem również pod ten kodeks nie podpada<sup>40</sup>* [pisownia oryginalna – M. K.]. Komentarz ten można odczytywać jako bezpośrednie wezwanie do przemocy względem Władysława Frasyniuka, jednak ta wypowiedź nie znalazła finału w sądzie, nie zostało nawet podjęte śledztwo.

Natomiast trzy inne wpisy Krzysztofa Klementowskiego, zgłoszone do prokuratury, spowodowały reakcję i skazanie ich autora. Pierwszy był komentarzem pod zdjęciem czarnoskórej kobiety w aucie z wyrwanym węzem od dystrybutora paliwa): *A małpka na siedzeniu pasażera zbulwersowana, że im ktoś zdjęcie robi*. Drugi odnosił się do artykułu *W gdańskim sklepie zbierają pieniądze na karabin na ciapatych* i brzmiał: *Wrzuciłbym nawet pięć dych*. Trzeci znalazł się pod artykułem: *Brytyjskie miasto w rękach muzułmanów. „Białych w Blackburn prawie nie ma. Widać za to kobiety w nikabie prowadzące dzieci do szkół koranicznych”*, pod którym Klementowski napisał: *Z drugiej strony potem wystarczy tylko otoczyć takie miasto drutem kolczastym pod napięciem i w równych odstępach wieżyczki strażnicze<sup>41</sup>*.

Nietrudno odnaleźć w tych słowach niechęć motywowaną przynależnością rasową i religijną (między innymi rasistowskie określenie czarnoskórej kobiety mianem *małpki*). Drugi wpis odnosi się do potencjalnych aktów przemocy, jednak nie jest wezwaniem, a raczej – ewentualnie – wsparciem takich działań: jeśli kogoś należałoby oskarżać i skazywać, to raczej autora pomysłu takiej zbiórki. W największym stopniu do przemocy odnosi się trzeci z wpisów: otaczanie miasta drutem kolczastym pod napięciem i stawianie wieżyczek strażniczych zakłada nie tylko

<sup>38</sup> <https://polskieradio24.pl/5/3/Artykul/2068501,Radna-PiS-skazana-na-grzywne-za-wpis-Trzeba-to-cos-zlapac-i-ogolic-na-lyso> [dostęp: 15.07.2019].

<sup>39</sup> <https://www.pap.pl/aktualnosc/news%2C380076%2Csad-byla-gdanska-radna-pis-skazana-na-tysiacy-zlotych-grzywny.html> [dostęp: 15.07.2019].

<sup>40</sup> <https://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/szef-psychiatrii-wspiera-zbiorke-na-karabin-dla-ciapatych/qj4yjtp> [dostęp: 15.07.2019].

<sup>41</sup> *Ibidem*.

wykluczenie, ale i najprawdopodobniej przemoc wobec potraktowanej tak grupy. Skomplikowane jest jednak interpretowanie wyrażenia *wystarczy tylko*: odnosi się ono do sposobu realizacji hipotetycznego pomysłu izolacji muzułmanów w czymś w rodzaju wielkiego więzienia, jednak nie jest bezpośrednim wezwaniem do działania. Zarazem konstrukcja wypowiedzi wskazuje na możliwość podjęcia takich działań, komentarz nie jest sformułowany w trybie przypuszczającym (*wystarczyło tylko*), lecz tak, jakby podjęcie takich działań było prawdopodobne i wskazane.

Za drugi i trzeci z cytowanych wyżej wpisów Krzysztof Klementowski został oskarżony i skazany za znieważanie z powodu przynależności rasowej i nawoływanie do przemocy w związku z przynależnością rasową. Prokurator Justyna Trzecińska w mowie końcowej podkreśliła, że w ostatnim czasie jest sporo spraw dotyczących mowy nienawiści, takie wpisy doprowadziły do tragedii Pawła Adamowicza. Kontekstem były inne wpisy tego samego autora o charakterze rasistowskim; uznano, że skoro jest osobą wykształconą, powinien zdawać sobie sprawę z treści wypowiedzianych w przestrzeni publicznej, zaś komentarz do zbiórki na *karabin na ciapatych* był przestępstwem, mimo że środki na ten cel faktycznie nie były zbierane. Obrona utrzymywała, że wpisy były żartobliwymi komentarzami do rzeczywistości, mur miał chronić miejscową ludność przed fanatykami religijnymi, muzułmanie źle traktują kobiety, a także osoby homoseksualne, zaś małpka to określenie osoby głupiej kobiety niezależnie od płci<sup>42</sup>. 22 stycznia 2019 roku Krzysztof Klementowski został skazany na 8 miesięcy prac społecznych po 30 godzin miesięcznie. Media skomentowały to jako wyrok „za mowę nienawiści”, „za rasistowskie wpisy”<sup>43</sup>. Zarówno taki wyrok, jak i uzasadnienia, między innymi podkreślanie związku tej akurat sprawy z zabójstwem Pawła Adamowicza wydają się dyskusyjne (zabójca prezydenta Gdańska nie powoływał się na motywy rasistowskie, lecz osobiste i polityczne). Uznanie, że te akurat wpisy były nawoływaniem do przemocy nie jest sprawą oczywistą (zwłaszcza w konfrontacji z inną cytowaną wypowiedzią tego samego autora, która zawierała takie wezwanie w dość czytelnej postaci), choć łatwo je uznać za rasistowskie czy nienawistne. Wyrok i jego medialne uzasadnienia można odczytywać raczej jako akt swoistej pedagogiki społecznej i próbę

<sup>42</sup> <https://www.tuwroclaw.com/wiadomosci,ceniony-psychiatra-stanal-przed-sadem-za-mowe-nienawisci-prokurator-tego-typu-przypadki-doprowadzily-do-smierci-adamowicza,wia5-3266-4-6423.html> [dostęp: 15.07.2019].

<sup>43</sup> <https://www.tuwroclaw.com/wiadomosci,kierownik-oddzialu-psychiatrii-uslyszal-wyrok-za-mowe-nienawisci-w-internecie-nie-mial-prawa-do-wypowiedzi-jaka-uczynil,wia5-3266-4652-6.html> [dostęp: 15.07.2019]; <https://niezalezna.pl/255624-psychiatra-skazany-za-rasistowskie-wpisy> [dostęp: 15.07.2019]; <https://www.tvn24.pl/wroclaw,44/psychiatra-skazany-za-rasistowskie-wpisy-w-internecie,902732.html> [dostęp: 15.07.2019].

wytyczenia granic dopuszczalnych i niedopuszczalnych wypowiedzi publicznych, niż wskazanie wypowiedzi realnie nawołujących do przemocy.

O wiele bardziej wyrazistym przykładem wypowiedzi tego rodzaju, bezpośrednio związanej z zabójstwem Pawła Adamowicza, jest wpis Cezarego O., który po tym wydarzeniu, 14 stycznia 2019 roku, napisał: *Jeszcze Jaśkowiaka i prezydenta Wrocławia... Staj się ofiarą swojego lewackiego i bezbożnego podejścia do swoich stanowisk...* [pisownia oryginalna – M. K.]. Wielokropek wraz ze słowem *jeszcze* można odczytywać jako bezpośrednie wezwanie do zamachu na wskazanych w wypowiedzi samorządowców. Wprawdzie działanie to nie jest wprost wskazane w wypowiedzi, ale łatwo odczytać je z kontekstu: *jeszcze* znaczy w tym wypadku: „zrobić z nimi to samo, co z Pawłem Adamowiczem” – a więc zamordować. Uzasadnienie odnosi się do negatywnie ocenianej przez nadawcę działalności politycznej obu samorządowców, a zatem w całości wypowiedź spełnia cechy określone w art. 126a k.k. („kto publicznie nawołuje do...”) w powiązaniu z art. 119 (stosowanie przemocy wobec grupy osób lub osoby „z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości”). Autorowi tej wypowiedzi zostały 16 stycznia 2019 roku postawione zarzuty, 11 kwietnia skierowano do sądu akt oskarżenia, 8 maja zapadł wyrok. Cezary O. został skazany na 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu na rok za „publiczne nawoływanie do stosowania przemocy wobec prezydenta miasta Poznania Jacka Jaśkowiaka i prezydenta miasta Wrocławia Jacka Sutryka z uwagi na ich przynależność polityczną, jak również publiczne propagowanie faszystowskiego ustroju państwa”<sup>44</sup>.

Natomiast żadna z pięciu cytowanych na początku tego artykułu wypowiedzi, które można odczytywać jako nawoływanie do przemocy (A. Górak, J. Bartyzel, M. Nurowska, W. Czuchnowski, Z. Hołdys) nie znalazła finału w sądzie, chociaż w dwóch pierwszych przypadkach wszczęto wobec autorów postępowania dyscyplinarne na macierzystych uczelniach.

Widoczna w omawianych przykładach niejednoznaczność w interpretowaniu i traktowaniu wypowiedzi jako nawołujących do przemocy wskazuje na konieczność wypracowania metodologii ich analizy, która uporządkowałaby i zrationalizowałaby kryteria takiej oceny. Rozstrzygnięcia sądów w tym zakresie mogą wynikać z rozmaitych czynników pozajęzykowych: z chęci ograniczenia występowania realnych aktów przemocy, ochrony praw i komfortu potencjalnych ofiar, ochrony przestrzeni publicznej i dyskursu publicznego, aspiracji kreowania norm społecznych, w tym konwencji komunikacyjnych (grzeczność, stosowność wypowiedzi publicznych

<sup>44</sup> <https://www.polskieradio24.pl/5/1222/Artykul/2320704,Grozil-prezydentowi-Wroclawia-i-Poznania-Zapadl-wyrok-ws-Cezarego-O> [dostęp: 15.07.2019].

itp.), wreszcie mogą być ekspresją postaw ideologicznych (szczególnie surowe traktowanie wypowiedzi określanych jako rasistowskie czy ksenofobiczne). Nie negując tych czynników, warto dołączyć do nich także analizę pragmatyczną: wydaje się bowiem, że wypowiedzi takie można opisać w ramach osobnych, jak pisał Austin, „procedur konwencjonalnych”<sup>45</sup>. Wyroki sądowe mogą takie procedury kreować, ale tylko do pewnego stopnia, najlepiej w zgodzie z akceptowanymi społecznie regułami komunikacji.

## Bibliografia

### Opracowania

- Austin J., *Jak działać słowami?*, [w:] J. Austin, *Mówienie i poznawanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- Blum-Kulka S., *Pragmatyka dyskursu*, [w:] *Dyskurs jako struktura i proces*, red. T. van Dijk, PWN, Warszawa 2001.
- Grzegorzczkowska R., *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, PWN, Warszawa 1990.
- Lyons J., *Semantyka*, t. 2, PWN, Warszawa 1989.
- Searle J., *Czym jest akt mowy*, „Pamiętnik Literacki” 1980, z. 2.
- Searle J., *Czynności mowy*, PAX, Warszawa 1987.
- Szekspir W., *Juliusz Cezar*, tłum. S. Barańczak, W drodze, Poznań 1993.
- Zdunkiewicz D., *Akty mowy*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2012.
- Zgółka T., *Pośrednie akty mowy w retoryce współczesnej*, [w:] *Retoryka dziś*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Wydawnictwo Poligrafia Salezjańska, Kraków 2001.

### Materiały z internetu

- <https://expressilustrowany.pl/skazany-za-szerzenie-nienawisci-na-tle-rasowym-wyrok-zapadl-dzis-w-sadzie-rejonowym-w-lodzi/ar/13400413> [dostęp: 15.07.2019].
- <https://niezalezna.pl/255624-psychiatra-skazany-za-rasistowskie-wpisy> [dostęp: 15.07.2019].
- <https://polskieradio24.pl/5/3/Artykul/2068501,Radna-PiS-skazana-na-grzywne-za-wpis-Trzeba-to-cos-zlapac-i-ogolic-na-lyso> [dostęp: 15.07.2019].
- <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19970880553/U/D19970553Lj.pdf>, stan prawny na dzień 15 maja 2019 [dostęp: 17.07.2019].
- <https://sjp.pwn.pl/szukaj/nawoływać.html> [dostęp: 10.07.2019].
- <https://sjp.pwn.pl/szukaj/wzywać.html> [dostęp: 10.07.2019].

<sup>45</sup> J. Austin, *op. cit.*, s. 572.





## SPORT I JEGO MEDIALNE OBRAZY WOBEC PRZEMOCY – TEORIA I PRAKTYKA

Dość liczne niestety, i być może coraz bardziej widoczne, są oznaki kryzysu, który czasem zagraża fundamentalnym wartościom etycznym sportu, który mu szkodzi; obok sportu, który uszlachetnia ciało, istnieje sport, który je poniża i zdradza; obok sportu, który służy wzniosłym ideałom, jest też sport, który zabiega wyłącznie o zysk; obok sportu, który jednoczy, jest też taki, który dzieli.

Jan Paweł II

Słowa motta, wypowiedziane przez wybitnego Polaka<sup>1</sup>, niezbitnie wskazują, że współczesny sport znalazł się w kryzysie. Warto szczegółowo przyjrzeć się zagadnieniu, wybrawszy jako przedmiot analiz zjawisko przemocy, której przejawów poszukiwać będę w tekstach mediów realizujących globalny temat *sport*. Wypowiedź zawarta zostanie w dwudzielnej strukturze. Pierwszą stanowić będzie krytyczne i interdyscyplinarne sprawozdanie stanu badań nad wspomnianym zagadnieniem. W części drugiej wskazane zostaną przykłady przemocy w medialnych przekazach o sporcie, wyodrębnione dzięki nachylonej językowo analizie tekstu przekazu medialnego. Oglądowi poddane zostaną wszystkie modusy tworzące multimodalną strukturę analizowanych informacji – np. ikoniczny, dźwiękowy, słowa, przy czym poszukiwanie przemocy w ostatnim z wymienionych jest dla językoznawcy niezwykle istotne.

---

<sup>1</sup> Motto cytuję za: *Wstęp*, [w:] *Sport a agresja*. Por. *Sport a agresja*, red. Z. Dziubiński, Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie, Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2007, s. 10.

## 1. Teoretyczne podstawy analiz

### 1.1.

Sport jest nieodłącznym i występującym w roli fenomenu składnikiem popularnej kultury współczesnego świata<sup>2</sup>. To uniwersum łączące cywilizacje, państwa, społeczności i ludzi, dzięki czemu z powodzeniem realizuje się za jego sprawą funkcje społeczne, ale także, dzięki niebywalej atrakcyjności, szeroko pojętą rozrywkę. Termin *sport* objaśniany jest w źródłach encyklopedycznych jako „z założenia pokojowe współzawodnictwo, którego istotę stanowi indywidualna bądź zespołowa rywalizacja (według określonych reguł) prowadzona zgodnie z zasadami *fair play* oraz dążenie do osiągania jak najlepszych wyników, podejmowane także między innymi w celu rekreacji i doskonalenia własnych cech fizycznych”<sup>3</sup>. W *Małej encyklopedii sportu* podkreśla się w artykule hasłowym podmiotowość działań sportowych (więc ich wykonywanie dzięki nienarzuconemu wyborowi), dzięki którym człowiek „otrzymuje” wiele profitów (potrzeba rozrywki, rywalizacji, walki) i rozwija się w sferze fizycznej, umysłowej oraz wolicjonalnej<sup>4</sup>. W słownikach języka polskiego akcentuje się, że sport wspomaga rozwój sprawności fizycznej i motywującego współzawodnictwa<sup>5</sup> oraz wyrabia cechy charakteru człowieka (w tym wytrwałość, lojalność we współzawodnictwie, otwartość na różne dziedziny wymagające sprawności fizycznej)<sup>6</sup>.

Istnieje wiele dziedzin i dyscyplin sportu, uprawianych w sposób amatorski lub zawodowo, ale wszystkie je łączy wspólna, powstała na gruncie platońskiego ideału kalokagatii (etycznego i szlachetnego systemu wychowania), wizja olimpizmu, którą przedstawił francuski pedagog, historyk, a przede wszystkim inicjator nowożytnych igrzysk olimpijskich Pierre de Coubertin<sup>7</sup>.

---

<sup>2</sup> Kwestię tę omawia M. Wojtoń w publikacji *Sport jako element kultury popularnej*, [w:] *Sport w mediach*, red. nauk. M. Jarosz, P. Drzewiecki, P. Płatek, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013, s. 498–509.

<sup>3</sup> Por. *Encyklopedia PWN*, wersja elektroniczna, <https://encyklopedia.pwn.pl/encyklopedia/Sport.html> [dostęp: 11.04.2019].

<sup>4</sup> Por. *Mała encyklopedia sportu*, t. L–Ż, przew. kom. red. K. Hądzelek, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1987, s. 439–440.

<sup>5</sup> Por. hasło: *sport* [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, wersja elektroniczna, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/Sport.html> [dostęp: 11.04.2019].

<sup>6</sup> Por. *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, wersja elektroniczna, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/sport;5499841.html> [dostęp: 11.04.2019].

<sup>7</sup> Wyczerpująco na temat zasad Coubertin’owskiej filozofii w publikacji W. Firka, idem, *Filozofia olimpizmu Pierre’a de Coubertina*, Warszawa 2016, <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/9777/Wies%C5%82aw%20Firek%20-%20Filozofia%20olimpizmu%20Pierre'a%20>

## 1.2.

Wydaje się, że w świetle przywołanej wiedzy przemoc nie jest zjawiskiem symptomatycznym dla sportu (do tej kwestii powrócę w kolejnych częściach opracowania). Ważne, że sport jako przejaw działań ludzkich występuje także w humanistycznym wymiarze. Stąd, uwzględniając zakorzenione w etologii biologiczne uwarunkowania agresji, która jest postrzegana jako kluczowa i stała cecha natury człowieka<sup>8</sup>, obecność jej w sporcie nie powinna budzić zdziwienia. To także kierunkowy popęd warunkujący wszelką ludzką aktywność, instynkt, energia wewnętrzna oraz wytwór ewolucji i przymuszający wpływ społeczny<sup>9</sup>.

Sport jest ważnym i niezwykle atrakcyjnym tematem dla mediów, dzięki którym staje się elementem kultury masowej, realizowanej jako współczesne przekazywanie „wielkim masom odbiorców identycznych lub analogicznych treści płynących z nielicznych źródeł”<sup>10</sup>, co stało się możliwe wraz z rozwojem środków masowej informacji. Ich jakość to także wynik swoistej współzależności: przekaz medialny jest sprofilowany życzeniowo (pod publiczność) – odbiorcy chcą wyrazistych, szokujących, intrygujących emocjonalnie treści (też agresywnych).

Jak zauważa Andrzej Gwóźdź: „Można sport lubić albo nie, można się nim aktywnie rozkoszować bądź biernie fascynować; jedno jest pewne – nie ma dziś sportu bez mediów, ale i nie ma mediów bez sportu”<sup>11</sup>. Sport w mediach uzależniony jest obecnie od rozwoju technologii audiowizualnego przekazu informacji, co czytelnie obrazuje choćby technologia wideo-powtórek (*video-challenge*)<sup>12</sup>. Początki związku sportu i telewizji to lata 30. ubiegłego wieku, kiedy telewizja z Berlina na terenie miasta w roku 1936 transmitowała relację z Igrzysk Olimpijskich w systemie kablowym<sup>13</sup>. Wcześniej, w 1921 roku, Andrew White przeprowadził pierwszą na

de%20Coubertina%20(gotowa%20ksi%20C4%85%C5%BCka).pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 14.04.2019].

<sup>8</sup> Mam na uwadze poglądy K. Lorenza. Por. idem, *Tak zwane zło*, <https://utw.uj.edu.pl/documents/6082181/a08316c3-b613-41fc-9d20-7a78f4432ce6> [dostęp: 12.04.2019].

<sup>9</sup> Za: B. Krahé, *Agresja*, przekł. J. Suchecki, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.

<sup>10</sup> Por. A. Kłosowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 95.

<sup>11</sup> A. Gwóźdź, *Media i sport. Wprowadzenie*, s. 7, [w:] *Media – eros – przemoc. Sport w czasach popkultury*, red. A. Gwóźdź, Universitas, Kraków 2003, s. 7–20.

<sup>12</sup> Piotr Broniatowski podkreśla wielowymiarowość tego technologicznego chwytu, którego zastosowanie dotyczy sytuacji spornych, ale też jest to kwestia taktyki. P. Broniatowski, *Wpływ video-challenge na odbiór widowiska sportowego. Wkraczanie postępu technologicznego do sportu*, [w:] *Sport w mediach*, op. cit., s. 37–45.

<sup>13</sup> A. Gębalska, *Społeczny i etyczny wymiar sportu w mediach i kulturze popularnej. Szanse i potencjalne zagrożenia w dobie etosu ponowoczesności*, [w:] *Sport w mediach*, op. cit., s. 110–123.

świecie sportową transmisję radiową z walki bokserskiej o mistrzostwo wszechwag w Jersey City w USA<sup>14</sup>.

Związek sportu z mediami celnie puentuje Olga Białek-Szwed, podkreślając, że atrakcyjność tematu wiąże się z uwalnianiem skrajnych emocji zarówno u podmiotów sportu, jak i obserwatorów<sup>15</sup>.

### 1.3.

Olga Białek-Szwed analizuje istnienie i funkcjonowanie zależności mediów oraz zjawiska agresji w sporcie. Nasuwa się pytanie, czy sygnalizowana uprzednio w niniejszym tekście *przemoc* jest synonimem znaczeniowym terminu *agresja*? Obserwacje użyć rejestrowanych w uzusie zdają się potwierdzać hipotezę zawartą w pytaniu – badaczka używa obu terminów jako sensów bliskich<sup>16</sup>. Przyjęta perspektywa lingwistyczna skutkuje oglądem i analizą wskazanych haseł w słownikach języka polskiego.

*Agresja* w znaczeniu istotnym dla rozważań to „napastliwe, brutalne zachowanie się wobec kogoś lub czegoś; także: silne negatywne emocje, np. nienawiść, gniew, wywołujące takie zachowanie”<sup>17</sup>, natomiast *przemoc* definiowana jest jako „przewaga, zwykle fizyczna, wykorzystywana w celu narzucenia komuś swojej woli, wymuszenia czegoś na kimś; także: narzucona komuś bezprawnie władza; gwałt”<sup>18</sup>. Ta definicja bywa jeszcze rozwijana, jak np. w słowniku pod red. Bogusława Dunaja, gdzie uzupełnia się ją o dwa inne znaczenia. Jest to też „2. władza, rządy bezprawne, narzucone siłą; ucisk, gwałt i 3. czyny sprzeczne z prawem, którym towarzyszy przymus fizyczny; nadużycie, bezprawie”<sup>19</sup>.

W językoznawstwie polskim wielokrotnie zabierano głos w sprawie przemocy i agresji. Z racji ograniczeń niniejszego artykułu jednostkowymi przykładami mogą tu być publikacje: Marii Peisert *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typolo-*

<sup>14</sup> Za: <https://bufetprl.com/tag/historia-transmisji-tv/> [dostęp: 14.04.2019].

<sup>15</sup> O. Białek-Szwed, *Media a zjawisko agresji w sporcie*, s. 175, „Zeszyty Naukowe KUL” 2017, 60, nr 2 (238), s. 175–185.

<sup>16</sup> Oba terminy nazywają zjawisko zła w sporcie. Por. *op. cit.*, s. 180.

<sup>17</sup> Za: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. A–J, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 27.

<sup>18</sup> Za: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. P–Ś, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 698.

<sup>19</sup> Fragmenty hasła cytuję za pośrednictwem tekstu B. Walczaka *Przemoc w języku*, s. 19, [w:] *Przemoc na ekranie*, red. M. Hendrykowska, M. Hendrykowski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2001, s. 15–22.

gii<sup>20</sup>, Bożeny Taras *Agresja. Studium semantyczno-pragmatyczne*<sup>21</sup> czy Bogdana Walczaka *Przemoc w języku*<sup>22</sup>, jednakże i w tej dziedzinie wiedzy relację łączącą wspomniane terminy opisuje się w zależności od przyjętego punktu widzenia oraz przedmiotu badań w sposób niejednoznaczny.

Autorka studium dotyczącego agresji w ujęciu psychologii społecznej, Barbara Krahé, uznaje, że *przemoc* jest podtypem agresji i obejmuje skrajne, przejawiane w sposób fizyczny, jej formy<sup>23</sup>. Waldemar Hanasz i Gwidon Zalejko, autorzy *Wprowadzenia* do socjologiczno-filozoficznego ujęcia problemu przemocy twierdzą: „Pytając bowiem o przemoc, pytamy przecież o tę tajemniczą stronę naszej człowieczej kondycji, w której pojawiają się skłonności destrukcyjne, agresja, fascynacja siłą i złem”<sup>24</sup>.

Zjawisko przemocy chętnie analizowane jest w kontekście mediów. Warto przywołać choćby publikacje *Przemoc w filmie. Okrucieństwo do przyjęcia*<sup>25</sup>, *Przemoc w języku mediów*<sup>26</sup> czy *Przemoc i zdrowie w obrazach telewizyjnych*<sup>27</sup>. Eugeniusz Wilk już w 2000 roku uznał, że epatowanie przemocą nosi znamiona trwałej tendencji<sup>28</sup>. A skoro tak, to 19 lat później takich scen przemocy najprawdopodobniej może być znacznie więcej.

Temat agresji/przemocy jest też nieobcy w związku ze sportem, co potwierdza obszerna, interdyscyplinarna monografia *Sport a agresja*<sup>29</sup>, w której w autorskich wypowiedziach prezentowane są różne sposoby postrzegania analizowanego zjawiska.

Roman M. Kalina mówi o nadużywaniu słów *agresja, agresywny*:

<sup>20</sup> M. Peisert, *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.

<sup>21</sup> B. Taras, *Agresja. Studium semantyczno-pragmatyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013.

<sup>22</sup> B. Walczak, *op. cit.*

<sup>23</sup> B. Krahé, *Agresja*, przekł. J. Suchecki, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 19.

<sup>24</sup> W. Hanasz, G. Zalejko, *Przemoc: między destrukcją a kreacją*, s. 20, [w:] *Przemoc. W poszukiwaniu interpretacji*, red. W. Hanasz, G. Zalejko, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 1991, s. 7–21.

<sup>25</sup> M. Leończuk, *Przemoc w filmie. Okrucieństwo do przyjęcia*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015.

<sup>26</sup> R. Dybalska, D. Kępa-Figura, P. Nowak, *Przemoc w języku mediów?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004.

<sup>27</sup> Tu mam na uwadze I część publikacji autorstwa M. Drożdża, *Widz telewizyjny w ponowoczesnym świecie*, s. 15–74, [w:] M. Kowalski, M. Drożdż, *Przemoc i zdrowie w obrazach telewizyjnych*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2008.

<sup>28</sup> Za: E. Wilk, *Presja widzialności. Rekonesans*, s. 54–55, [w:] *Przemoc ikoniczna czy „nowa widzialność”*, red. E. Wilk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2001, s. 49–55.

<sup>29</sup> *Sport a agresja, op. cit.*

[...] pod adresem części osób, które publicznie, w sposób, mówiąc delikatnie, mało odpowiedzialny posługują się słowem „agresja”, „agresywność”, kiedy komentują zdarzenia związane z walką sportową. [...] Przecież trudno nie dostrzec absurdu, kiedy komentujący przykładowo koszykówkę [...] domaga się „agresywnej obrony” [...], skoro zwłaszcza w tej grze [...] cielesność sportowców jest szczególnie chroniona. [...] O jakie więc zachowanie sportowców chodzi komentatorowi, skoro agresją, w sensie psychologicznym, jest zachowanie mające na celu wyrządzenie szkody lub przykrości, zaś w sensie prakseologicznym: jest rozpoczęcie walki niszczycielskiej. [...] Niestety, doprowadzanie do podobnych absurdów w komentowaniu walki sportowej, w moim przekonaniu musi oddziaływać na psychikę każdego odbiorcy widowiska sportowego, który identyfikuje się z którąś z walczących stron<sup>30</sup>.

#### 1.4.

Do uprzednio postawionego pytania o relację znaczeń sensów *agresja* i *przemoc* należy zatem dodać zasadność użycia ich w kontekście sportu. Porządkowanie zacznę od ostatniej wątpliwości.

Sądzę, że każda z dyscyplin sportu charakteryzuje się aktywnością fizyczną lub/i psychiczną, dynamiką i ekspresją zarówno ruchów ciała, jak i tak nacechowanym sposobem analizy mentalnej. W związku z tym sensy *agresja* i *agresywny* mieszczą się w polu semantycznym *sport*, bowiem ich znaczenie spełnia się w opisie 4. hasła: „pełen ekspresji, dynamiki”<sup>31</sup>. Z pewnego punktu widzenia – wyznaczanego albo rodzajem uprawianego sportu (przykładowo sporty walki), albo sposobem zaangażowania uczestników sportowych zmagania – także objaśnienia 1. i 2. wskazanego przymiotnika nie kolidują z olimpijską ideą sportu. Brzmia one odpowiednio „1. zachowujący się wrogo, napastliwie, 2. pełen agresji”<sup>32</sup>, przy czym w 1. rozwinięciu trzeba pominąć zdecydowanie nieetyczne i nieliczące ze sportową rywalizacją wrogie zachowanie, pozostawiając jedynie formy zachowania napastliwego, rozumianego w wąskim ujęciu jako ofensywna, zaangażowana postawa w sportowym współzawodnictwie.

Agresja w sporcie nie jest – jak piszą Olga Białek-Szwed i Tomasz Janus – zjawiskiem nowym, ale mającym udokumentowane istnienie już w starożytności<sup>33</sup>. Oczywiście, wymienieni badacze mają pełną świadomość, że *agresja* w kontekście zmagania sportowych jest pojęciem złożonym<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> R. M. Kalina, *O nieodpowiedzialnym używaniu pojęć „agresja”, „agresywność” w opisywaniu walki sportowej – czy kwestia niekompetencji semantycznych?*, s. 160–161, [w:], *Sport a agresja*, *op. cit.*, s. 157–165.

<sup>31</sup> Por. hasło *agresywny* [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, wersja elektroniczna, <https://sjp.pwn.pl/sjp/agresywny;2438973.html> [dostęp: 17.04.2019].

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> Por. O. Białek-Szwed, *op. cit.*, s. 176–177.

<sup>34</sup> Piszą o tym m.in.: Z. Mazur i N. Organista, też E. Aronson oraz O. Białek-Szwed. Por. eadem, *op. cit.*, s. 176.

Przejrzystą i przekonującą wykładnię tej struktury podaje Matt Jarvis, wskazując istnienie tzw. *agresji wrogiej* i *agresji instrumentalnej*<sup>35</sup>. Pierwsza warunkowana jest intencją wyrządzenia krzywdy drugiej osobie z doznawanym jednocześnie gniewem i chęcią obserwacji cierpienia ofiary, druga wynika z nastawienia na sportowy sukces, a krzywda drugiego wiąże się z nieintencjonalnym i przypadkowym działaniem w jego realizacji<sup>36</sup>.

*Agresja intencjonalna* to też: *kontrolowana wrogość*, *agresja akceptowalna*, *przemoc akceptowana* i *przemoc kontrolowana*. Jednocześnie podkreśla się brak skutecznego narzędzia, dzięki któremu w sposób jednoznaczny w trakcie sportowej walki można byłoby rozróżnić „czyny i uczucia (pobudki i intencje) w tym sensie, by ustalić przypadki: techniki wykonywanej prawidłowo (zgodnie z regulaminem) i bez uczucia wrogości i chęci uczynienia krzywdy, od techniki wykonywanej prawidłowo z uczuciem wrogości”<sup>37</sup>, co jest już wymiarem agresji wrogiej.

Podane ostatnio zestawienie terminów nazywających wybrany rodzaj agresji dowodzi, że także w sferze użyć sprofesjonalizowanych *agresja* i *przemoc* bywają utożsamiane. Dzieje się to jednak pod pewnymi warunkami, które uznają za rozstrzygające i aprobuje. Aby zrównać sensy *agresja* i *przemoc*, w ich semantycznym opisie nie może zawierać się intencjonalność jako nieodłączna cecha charakteryzowanych aktywności. *Agresji instrumentalnej* nie wyznacza INTENCJA, która jest kluczową motywacją dla *agresji wrogiej*.

Ważną kwestią jest, że agresja wiązana ze sportem dotyczy dwóch wymiarów, które wyznaczane są „terytorialnie” w związku z ulokowaniem jej przejawów. Z jednej strony przejawy ekspresji, ale też intencjonalnej wrogości, mogą być częścią sportowych zmagani i czynności zawodników oraz osób niezbędnych w rywalizacji (trenerów, sędziów, masażyistów itp.). Taką agresję można określić mianem *agresji w sporcie*. Przyimek *w* celnie wskazuje na ośrodek, w którym przebiegają wskazane zachowania. Równolegle, o czym pisałam uprzednio, powołując się na tezy przedstawiane przez Białek-Szwed i Janusa, elementy agresji mogą towarzyszyć zmaganiom sportowym, pozostając jedynie w sytuacji istniejącej w związku z uprawianym sportem. Będą to więc te przejawy ekspresji i/lub antagonizmów, które dotyczą wszystkich obserwatorów aren sportowych (kibiców okazjonalnych, klubów kibica, pseudokibiców, komentatorów, ekspertów, dziennikarzy itp.). Ten typ agresji jest bezpośrednio

<sup>35</sup> M. Jarvis, *Psychologia sportu*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 48.

<sup>36</sup> T. Janus, *Zjawisko agresji w widowiskach sportowych. Charakterystyka i ocena*, Warszawa 2012, s. 155–156, wydanie elektroniczne pod patronatem serwisu sportnaukowo.pl, [https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/3091/zjawisko\\_agresji\\_w\\_widowiskach\\_sportowych\\_charakterystyka\\_i\\_ocena.pdf?sequence=1](https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/3091/zjawisko_agresji_w_widowiskach_sportowych_charakterystyka_i_ocena.pdf?sequence=1) [dostęp: 11.04.2019].

<sup>37</sup> Za: B. Karolczak-Biernacka, *Agresja w kulturze sportu i jego otoczeniu*, s. 64, [w:] *Sport a agresja*, op. cit., s. 53–66.



związany ze sportową rywalizacją i nie tkwi u jej źródeł. Proponuję, by owo zjawisko określić mianem *agresji towarzyszącej wydarzeniom sportowym*.

Warto dodać, że zarówno *agresja instrumentalna*, jak i *wroga* mogą charakteryzować oba typy agresji wyznaczone obszarem jej występowania.

### 1.5.

Część teoretyczną pracy zwieńczą spostrzeżenia wyznaczone istniejącą w kulturze relacją *sport – media*. O atrakcyjności sportu jako tematu medialnego przekazu nie trzeba przekonywać. Łatwo też można wskazać przykłady, które obrazują jednocześnie, że twierdzenie powyższe dotyczy wszystkich mediów. Programy prezentujące sport są stałym elementem ramówek ogólnotematycznych wydawnictw prasowych, stacji radiowych i telewizyjnych, a zakładki o tej tematyce odnaleźć można w głównych odsłonach najpopularniejszych portali internetowych. Ponadto dla każdego z medium charakterystyczne jest istnienie homogenicznych, ze względu na temat, jednostek w postaci wydawnictw prasowych (np.: dziennik „Przegląd Sportowy”, miesięcznik „KiF”), rozgłośni radiowych (np.: weszło.fm<sup>38</sup>, Radio Gol), stacji telewizyjnych (np.: TVP Sport, Polsat Sport, Eurosport) oraz e-serwisów (np.: sport.pl, PlusLiga.pl).

Układ *sport – media*, stanowiący rodzaj dyskursu sportowego<sup>39</sup>, charakteryzuje wiele uwarunkowań funkcjonalnych. Wśród nich wymieniane są takie, jak: tworzenie społecznego kontekstu dla przekazu treści, upowszechnianie osiągnięć sportowych, inspiracja, realizowanie wychowania młodego pokolenia, ale też integracja, pobudzenie oraz rozrywka.

Ostatecznie w literaturze przedmiotu wskazuje się cztery podstawowe funkcje: *informacyjną*, której syntetycznie wskazaną istotą jest relacjonowanie wydarzeń sportu, *integracyjną* z tworzeniem wspólnoty w wymiarze społecznym, *pobudzającą*, która przejawia się w estetyzacji, emocjonalizacji dzięki pobudzeniu doznań i emocji, ale też za sprawą obrazowania (kadrowanie, wybór scen) i wreszcie *eskapistyczną* o kataraktycznym oddziaływaniu na doznania jednostki w celu osiągnięcia przezeń stanu zrelaksowania i odprężenia<sup>40</sup>, co warunkowane jest między innymi widowiskowością przypisywaną sportowej rywalizacji<sup>41</sup>. Sądzę, że warto uzupełnić

<sup>38</sup> Stosuję formę zapisu zgodną z konwencją stacji i obecną na jej stronie internetowej: <https://weszlo.fm/> [dostęp: 22.04.2019].

<sup>39</sup> Por. B. Grochala, *Telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu genologii lingwistycznej na materiale transmisji meczów piłki nożnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 83–88.

<sup>40</sup> Za: A. Gębalska, *op. cit.*, s. 118–119.

<sup>41</sup> Por. P. Nowak, M. Piechota, *Gdzie się bawić, w co się bawić – przestrzeń społeczna*, s. 257, [w:] *Rozrywka w mediach i komunikacji społecznej: wybrane zagadnienia*, red. M. Piechota, G. Stachyra, P. Nowak, Wydawnictwo WSPA, Lublin 2012, s. 255–298.

tę całość o funkcję *ekonomiczną*, polegającą na czerpaniu wymiernych korzyści majątkowych przez nadawców medialnych.

Puentując, warto jeszcze podkreślić, że diada *sport – media* to przede wszystkim źródło rozrywki, która staje się fatycznym środkiem wzmacniającym uwagę widza, w którym „dominują właściwie spreparowane treści (hiperbolizacja z wartościowaniem), odpowiednia jest również często stylistyka (często kolokwializmy) i strojna formalna wypowiedzi (często kod ograniczony, anakoluty składniowe itp)<sup>42</sup>”. W związku z tym w wielu typach przekazów zamienia się *informację* na zorientowany na zaspokojenie potrzeby rozrywki i podgrzanie emocjonalne *infotainment*<sup>43</sup>.

## 2. Praktyka w postaci analizy przypadku

### 2.1.

Zjawisko brutalizacji medialnych przekazów sportu i mechanizmów, jakie temu służą, pragnę przedstawić dzięki analizie materiałów medialnych dotyczących walki bokserskiej, która odbyła się 30 marca 2019 roku w Liverpoolu. W ringu współzawodniczyli dwaj Brytyjczycy Kash Ali i David Price, a ich walka zakończyła się przed czasem. W piątej rundzie Ali po mocnym ciosie zachwiał się i wraz z rywalem upadł na deski. Wtedy równie niespodziewanie, jak i mocno, ugryzł Price’a w brzuch. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem w mediach.

Na poczet analiz wyekscerpowano stosowny materiał ze stron internetowych. Wybór źródła uzasadnia współczesność – zdaniem wielu, czas sportowej rewolucji cyfrowej z cyfrowo kodowanym przekazem obrazu<sup>44</sup>. Według Radosława Sajny, to strony sportowe pod markami Google, YouTube czy Facebook cieszą się ogromną popularnością, co wpłynęło na zmiany w rynku współczesnych mediów tradycyjnych. Wykazują one silne tendencje adaptacyjne przystosowujące do nowych realiów (tworzenie interaktywnych stron internetowych). Media sportowe w teraźniejszości to multimedialne instytucje realizujące różne formy przekazu<sup>45</sup>.

<sup>42</sup> Za: B. Skowronek, *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2013, s. 221.

<sup>43</sup> Zob. M. Lisowska-Magdziarz, *Media powszechne. Środki komunikowania masowego i szerokie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

<sup>44</sup> Por. T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2005, s. 133–134.

<sup>45</sup> R. Sajna, *Media, polityka i sport. Od idei olimpijskiej i fair play do idei ekologicznych i sportowej rewolucji cyfrowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2019, s. 82.

W internecie udało się odnaleźć setki wyników dla zapytania o wydarzenie<sup>46</sup>, z czego wybrałam 12 tekstów do materiałowego zaplecza dla badań. Są wśród nich informacje ulokowane w sportowych zakładkach głównych portali (np. Wirtualna Polska, Onet, Interia), przykłady zaczerpnięte z serwisów tematycznych (np. ringpolska.pl), e-wydania prasy (w tym sportowej – np. „Dziennik Sport”) oraz internetowe strony nadawców telewizyjnych (np. Eurosport).

## 2.2.

Na początek warto, choćby w kilku słowach, scharakteryzować dyscyplinę sportu, której wybrany do analiz przykład dotyczy. Motywacja wyboru boksu jako przestrzeni badawczej nie jest przypadkowa. Jest to sport walki, przedstawiciel dyscyplin, w których etiologiczne naznaczenie agresją leży u ich podłoża<sup>47</sup>. Jest to też ta dyscyplina fizycznych zmagania, dzięki której rozpoczął się związek sportu i mediów (por. pierwsza transmisja walki bokserskiej w 1921 roku). Także w polskiej historii transmisji boks pełni rolę główną. Bogdan Tuszyński w publikacji *Tytani mikrofonu* jako pierwszą wymienia transmisję meczu bokserskiego z hali warszawskiej Gwardii z 1957 roku<sup>48</sup>.

W słownikach języka polskiego istotę boksu objaśnia się w sposób lakoniczny. Jest to „walka na pięści, prowadzona w specjalnych rękawicach na ringu przez dwóch zawodników należących do tej samej kategorii wagi; pięściarstwo”<sup>49</sup>, przy czym rękawice pełnią funkcję ochrony ciała<sup>50</sup> – dodam, że zapewne zarówno podmiotu zadającego cios, jak i przyjmującego. Szacunek dla podmiotu wyrażany w trosce o cielesność w dyscyplinie sportu jest czytelnym dowodem, że u jego źródeł leży tylko agresja instrumentalna, zorientowana jedynie na zwycięstwo w sportowych zmaganiach. Nobilitacją dla tej dyscypliny jest też fakt, że od blisko stu lat nieprzerwanie uważa się ją za dyscyplinę olimpijską w nowożytnym kontekście. Historycznie jest to jedna z najstarszych dyscyplin sportu, uprawiana zarówno w starożytnej Grecji, jak i w Cesarstwie Rzymskim, chociaż wówczas była raczej formą brutalnej rozrywki, niż przebiegającą według ukonstytuowanych zasad dyscypliną sportu<sup>51</sup>.

---

<sup>46</sup> W poszukiwaniach korzystałam z popularnej wyszukiwarki Google i wskazana ogólnie ilość tekstów dotyczy tylko tych, które za jej pośrednictwem odnaleziono. Jak pokazuje praktyka poszukiwań, nie wszystkie teksty były adekwatne do wprowadzonego zapytania.

<sup>47</sup> Zob. O. Białek-Szwed, *op. cit.*, s. 176.

<sup>48</sup> Za: <https://bufetp1.com/tag/historia-transmisji-tv/>, *op. cit.* Warto dodać, że we wskazanym źródle jest też inna teza na temat historii transmisji w kraju.

<sup>49</sup> Za: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. A–J, *op. cit.*, s. 297.

<sup>50</sup> Za: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, *op. cit.* [dostęp: 27.04.2019].

<sup>51</sup> Informacje uzyskano co prawda ze źródeł nienaukowych, ale ich popularny charakter usprawiedliwia i jednocześnie nie wpływa w sposób znaczący na kształt niniejszego tekstu. Za: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Boks> [dostęp: 27.04.2019].

W *Małej encyklopedii sportu* wskazuje się, że jest to dyscyplina sportu polegająca na walce mężczyzn na pięści (co dziś trzeba aktualizować), a jej celem jest zadanie jak największej liczby prawidłowych ciosów rywalowi, przy równoczesnym unikaniu i udaremnianiu takich działań z jego strony. Walka winna trwać od 4 do 15 rund, przebiega pod kontrolą sędziego ringowego, który w przypadku naruszenia przepisów zwraca zawodnikowi uwagę, udziela upomnień i ostrzeżeń (po trzecim ostrzeżeniu następuje dyskwalifikacja zawodnika). Zawodnik ma prawo do konsultowania się z sekundantem i jego pomocnikiem tylko w przerwach między rundami. Zwycięzca pojedynku ustalany jest przez skład sędziów punktowych (3–5), którzy, oceniając wszystkie elementy strategii walki, przyznają subiektywnie wytypowanemu zwycięzcy 20 pkt i odpowiednio mniej przegranemu. Suma werdyktów pozwala wyłonić lepszego zawodnika w rywalizacji<sup>52</sup>. Konkurencja nie jest więc antagonisticzną bijatyką, a intencją zmagających się w ringu jest podporządkowanie zasadom regulaminu osiągnięcie zwycięstwa. Jego nieprzewidywalność to źródło emocji wśród publiczności, zarówno tej o sprecyzowanych oczekiwaniach, jak i tej, dla której ważna jest czysta sportowa walka. To konotuje tylko agresję instrumentalną.

### 2.3.

Zmagania w obrębie wskazanej konkurencji są zwykle ważnym wydarzeniem w przestrzeni życia kulturalnego. Zwyczajowo, widowiska walk bokserskich, na których – co istotne – gromadzi się, zapłaciwszy niemałe pieniądze za bilet wstępu, liczne grono obserwatorów, nazywa się *galą*. W *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* słowo *gala* objaśniane jest jako „uroczystość, przyjęcie, bankiet z udziałem oficjalnych osób”<sup>53</sup>. Tak uformowanej publiczności, wśród której są uznane w społeczeństwie osoby, reprezentowane także przez płęć piękną, z założenia proponuje się obserwację tylko emocji i rywalizacji usankcjonowanej czystą sportową rywalizacją zgodnie z duchem filozofii *fair play*. W tak pojmowanym boksie nie ma miejsca na przemoc w kanonicznym jej rozumieniu.

Co do przebiegu gal bokserskich, warto dopowiedzieć, że to nie tylko wydarzenia prezentujące tę konkurencję. Celebracji ringowych potyczek towarzyszą takie elementy kultury, jak muzyka<sup>54</sup>, trofea, o które toczyć się będzie walka, wreszcie odstony harmonijnych ludzkich sylwetek – zarówno ciał męskich, jak i kobiecych. Uzupełnieniem, także jako wydarzenie medialne, jest tzw. *ważenie*, które polega na sprawdzeniu mas ciała zawodników i jednocześnie stanowi ich wzrokową kon-

<sup>52</sup> Por. *Mała encyklopedia sportu*, t. A–K, przew. kom. red. K. Hądzelek, Sport i Turystyka, Warszawa 1984, s. 88–98.

<sup>53</sup> Za: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. A–J, *op. cit.*, s. 963.

<sup>54</sup> Starannie dobrana, nieprzypadkowa i nawiązująca „klimatem” do całości widowiska.

frontację *face to face*<sup>55</sup>. Wszystkie te elementy służą wzbudzeniu odpowiedniej dawki emocji (zarówno walczących, jak i obserwatorów), bo przecież głównie o nią w tym sporcie chodzi, a przy tym wprowadzeniu dawki ludyczności. Emocje tworzą wymiar pożądanej i „nienegatywnej” agresji<sup>56</sup>.

Jednakże czy atrakcyjność wizualna, zapewnienie emocji w związku z samym przebiegiem walk, ale i z brakiem wiedzy o sposobach ich zakończenia wystarczą, by media zainteresowały się *galą*? Na pewno „przekonujący” jest czynnik ekonomiczny – współczesny zawodowy sport to przemysł globalnego biznesu z typowymi jego przejawami, takimi jak promocja, marketing, giełda, bukmacherka itp. Wojciech Cynarski i Artur Litwiniuk przekonują, że fenomen kulturowy boks, a przede wszystkim gladiatorских postaci brutalnej walki (do tzw. walk w klatce) wiąże się z niewymagającą rangą współczesnej kultury masowej, w której oglądanie przemocy przez widownię o niskich instynktach staje się pożądane i akceptowane<sup>57</sup>. I nie można się z tym nie zgodzić. Jak sprawdziłam, w e-mediach trudno znaleźć ogólne informacje o omawianej w pracy gali boks w Liverpoolu. Dzięki wyszukiwarce Google odnaleziono dostęp do strony, na której jest anons analizowanej walki *Prince wraca na ring 30 marca w Liverpoolu z 9 lutego 2019 roku*<sup>58</sup> i na tym kończą się odsyłacze do wiedzy o tym wydarzeniu, niezwiązane z sygnalizowanym w tekście Cynarskiego i Litwiniuka brutalnym aktem. Zabrakło rzetelnej informacji, z ilu walk składało się widowisko (gala to więcej niż jedna walka), kto jeszcze w nim uczestniczył (jeden wyjątek) itp. Linki stanowiły odesłanie do tekstów, które tylko w tle informowały o imprezie, będąc w zamyśle autorów *newsem* o skandalu, jaki się na niej rozegrał.

---

<sup>55</sup> Można je obejrzeć na stronach YouToube: <http://www.ringpolska.pl/boks-na-swiecie/waga-cieczka-boks/63925-oficjalne-wazenie-przed-walka-david-price-kash-ali> [dostęp: 2.05.2019].

<sup>56</sup> Tu warto dopowiedzieć, że niektórzy widzą w obecności skąpo ubranych kobiet wyraz ich deprecjacji i uprzedmiotowienia. W takim ujęciu jest to działanie nieetyczne.

<sup>57</sup> Por. W. J. Cynarski, A. Litwiniuk, *Kultura przemocy na przykładzie boks*, tekst na e-stronach: [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Id\\_Ruch\\_dla\\_Kultury\\_rocznik\\_naukowy\\_filozofia\\_nauka\\_tradycje\\_wschodu\\_kultura\\_zdrowie\\_educacja\\_/Id\\_Ruch\\_dla\\_Kultury\\_rocznik\\_naukowy\\_filozofia\\_nauka\\_tradycje\\_wschodu\\_kultura\\_zdrowie\\_educacja\\_-r2007-t7/Id\\_Ruch\\_dla\\_Kultury\\_rocznik\\_naukowy\\_filozofia\\_nauka\\_tradycje\\_wschodu\\_kultura\\_zdrowie\\_educacja\\_-r2007-t7-s84-95/Id\\_Ruch\\_dla\\_Kultury\\_rocznik\\_naukowy\\_filozofia\\_nauka\\_tradycje\\_wschodu\\_kultura\\_zdrowie\\_educacja\\_-r2007-t7-s84-95.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Id_Ruch_dla_Kultury_rocznik_naukowy_filozofia_nauka_tradycje_wschodu_kultura_zdrowie_educacja_/Id_Ruch_dla_Kultury_rocznik_naukowy_filozofia_nauka_tradycje_wschodu_kultura_zdrowie_educacja_-r2007-t7/Id_Ruch_dla_Kultury_rocznik_naukowy_filozofia_nauka_tradycje_wschodu_kultura_zdrowie_educacja_-r2007-t7-s84-95/Id_Ruch_dla_Kultury_rocznik_naukowy_filozofia_nauka_tradycje_wschodu_kultura_zdrowie_educacja_-r2007-t7-s84-95.pdf) [dostęp: 14.04.2019].

<sup>58</sup> Za: <http://www.ringpolska.pl/boks-na-swiecie/waga-cieczka-boks/63299-price-wraca-na-ring-30-marca-w-liverpoolu> [dostęp: 28.04.2019].

## 2.4.

Jakie środki medialnego przekazu uwzględniono w konstruowaniu wiadomości? Internet to medium multimodalne, a zatem zaplecze techniczne pozwala na kodowanie zawartych w jego obrębie wiadomości w postaci zarówno obrazu (który może być wyrażany za pomocą różnych modusów – np. pisma, ikon graficznych, cytowań filmowo-internetowych itp.), jak i dźwięku (który pojawia się fakultatywnie, w cytowaniach filmowo-internetowych). Prymarnie treści przekazywane są przez obrazy, wśród których dominuje modus pisma. Wszystkie analizowane artykuły na poziomie modusu pisma przypominają internetową informację, przy czym ich treści mają charakter zdecydowanie *infotainmentowy*. Pojawiający się jako incipit dostępny użytkownikowi pierwszy fragment stanowi tytuł, który, poza elementami graficyzacji, wyróżnia leksyka. Są tam: spodziewane i charakteryzujące sytuację walki bokserskiej należące do profesjolektu rzeczowniki (w tym nazwy osób) – *bokser, pięściarz, przeciwnik, gala boksu, licencja, ring, Tyson, Kash Ali, Price*, ale funkcję pierwszoplanową pełnią inne elementy: leksyka z pól semantycznych rzeczownika *skandal* oraz czasownika *ugryźć*, por.:

1. *Skandaliczne zachowanie boksera. Ugryzł rywala w brzuch!* [WIDEO]
2. *Skandal na gali boksu. Pięściarz ugryzł rywala w brzuch*
3. *Kash Ali ugryzł przeciwnika w brzuch. Skandal na gali boksu w Liverpoolu*
4. *Kash Ali oskarżony o ugryzienie rywala w ringu* [WIDEO]
5. *Boks. Kash Ali wystosował oficjalne przeprosiny po tym, jak... Ugryzł Price'a*
6. *Skandal w Liverpoolu. Bokser... ugryziony w czasie walki*
7. *Pięściarz, który ugryzł rywala, ma zawieszoną licencję. Na tym się nie skończy?*
8. *Skandal na gali boksu w Liverpoolu Kash Ali ugryzł przeciwnika w brzuch!*
9. *Poszedł w ślady Tysona i Gołoty. „Panie sędzio, właśnie mnie ugryzł”*
10. *Bokser ugryziony przez rywala podczas walki. Nigdy więcej nie zamierzam wchodzić do ringu z takim zwierzęciem* [WIDEO]
11. *Ali zawieszony za ugryzienie Price'a. Skandal na gali boksu. Pięściarz ugryzł rywala w brzuch*
12. *Niesportowe zachowanie Kash Ali'ego!*<sup>59</sup>.

W przywołanych tytułach można dostrzec różny stosunek nadawcy do wydarzenia i jego sprawcy: od zdecydowanej dezaprobaty (np.: *skandal, skandaliczne zachowanie boksera*), poprzez ostrożną ocenę (*niesportowe zachowanie*), po wątpli-

<sup>59</sup> Numer poprzedzający tytuł wskazuje źródło, bowiem jest zgodny z numeracją zawartą w literaturze podmiotu.



wość z nią związaną (*Kash Ali oskarżony o ugryzienie rywala*), a nawet przedmiotowe, intertekstualne nakreślenie tematu artykułu (*poszedł w ślady Tysona i Goloty*).

W treści głównej przywołanych informacji też dominują przekazy o skandalu, który we wszystkich tekstach pełni funkcję hipertematu. Aby dowiedzieć się więcej – nie tyle o incydencie, ile o samych szczegółach sportowej rywalizacji, trzeba zebrać i ułożyć w całość rozproszone, występujące w całym korpusie w funkcji hipotematów, elementy wiedzy. Należy jednak odnotować, że waloryzacja jest w tej części analizowanych tekstów spójna. Zaistniały fakt oceniają następujące słowa: *nowy poziom absurdu, haniebne zachowanie, skandal* – z rozwinięciem: *duży, niecodziennie/a zachowanie, wydarzenie/sytuacja, gorszące/odrażające sceny*. Nie zmienia to jednak perspektywy, w której najważniejszymi skojarzeniami wywołwanymi przez te przekazy są ‘zaskoczenie’, ‘sensacja’, a przez to presuponowana ‘atrakcyjność’, i to za sprawą przemocy.

Makrokod wizualny uzupełnia modus ikoniczny. Tu w głównej funkcji występują zdjęcia oraz nagrania filmowe (o czym informacja już w tytule). Nie są to obrazy regulaminowej walki na pięści. Zdjęcia to przede wszystkim zbliżenia śladu ugryzienia na klatce Price’a lub (rzadziej) agresywnego zwarcia bokserów w momencie gryzienia. Filmy to nie transmisja sportowego starcia, lecz wyselekcjonowane skandalizujące fragmenty z przemocą w trakcie piątej rundy meczu (tu także efekty technicznej waloryzacji przekazu za pomocą perspektywy, punktu widzenia itp.).

W cytowaniach filmowych pojawiają się elementy makrokodu audialnego, ale tu można usłyszeć typowe dla walk bokserskich dźwięki walki, komendy sędziego, uzupełnione w tle emocjonalnymi odgłosami widowni (zarówno w postaci okrzyków, jak i gwizdów). To chyba jedyna część w analizowanym materiale, w której sposób przekazu nie jest wprost podporządkowany kategorii skandalu.

## 2.5.

Na koniec trzeba powrócić do sygnalizowanej w tytule zależności pomiędzy obrazami sportu a przemocą. W świetle przeprowadzonych analiz wydaje się, że jest ona niemal symptomatyczna dla współczesnych prezentacji sportu. Człowiek, być może podświadomie nawiązujący do praźródeł i tkwiącego w nim kultu wojownika oraz etosu walki, oczekuje przekazów, w których realizuje się „brutalny, pełen krwi i przemocy spektakl, którego zakończenia nikt tak naprawdę nie zna”<sup>60</sup>. To być może powód, dla którego boks w mediach ulega mediatyzacji, a jego zapośredniczenia to

<sup>60</sup> Za: W. J. Cynarski, A. Litwiniuk, *op. cit.*, s. 86–87.



krzyżowanie się różnych środków przekazu (włączając w to kino)<sup>61</sup>. Atrakcyjność, jako jeden z wykładników rozrywki, zdaje się dominować nad wymiarem etycznym, dydaktycznym i kulturotwórczym. Pojawiają się jednak głosy, że żyjemy w *kulturze przemocy*<sup>62</sup>. Przeciętny odbiorca mediów – co już sygnalizowałam – charakteryzuje się niską świadomością i oczekuje przede wszystkim zaspokojenia pierwotnych popędów. Nie analizuje zapewne różnic, jakie istnieją między agresją a przemocą, a zapośredniczone obrazy walki traktuje przede wszystkim jako obraz bitwy, w której zaciera się granica między tym, co niesie duch sportu a chęcią napaści na drugiego. W tej metodologii odbioru utwierdzają go teksty e-mediów, które z namaszczeniem celebrują aferę jako sposób fatycznej manipulacji. Warto jednak dodać, że w wielu przypadkach poddają ów skandal należnej aksjologicznej ocenie, zachowując misję wychowania pokoleń w wartościach.

## Bibliografia

### Literatura podmiotu

1. *Skandaliczne zachowanie boksera. Ugryzł rywala w brzuch!* [WIDEO], <https://sport.se.pl/sporty-walki/boks/skandaliczne-zachowanie-boksera-ugryzl-rywala-w-brzuch-wideo-aa-tDMP-HNzn-knPS.html> [dostęp: 8.04.2019].
2. *Skandal na gali boksu. Pięściarz ugryzł rywala w brzuch*, <https://sport.onet.pl/ofsajd/skandal-na-gali-boksu-piesciarz-ugryzl-rywala-w-brzuch/6yegv2y> [dostęp: 8.04.2019].
3. *Kash Ali ugryzł przeciwnika w brzuch. Skandal na gali boksu w Liverpoolu*, <https://sportowefakty.wp.pl/boks-zawodowy/813532/kash-ali-ugryzl-przeciwnika-w-brzuch-skandal-na-gali-boksu-w-liverpoolu> [dostęp: 8.04.2019].
4. *Kash Ali oskarżony o ugryzienie rywala w ringu* [WIDEO], <https://sport.dziennik.pl/boks/artykuly/594791,kash-ali-bokser-ring-boks-walka-david-price.html> [dostęp: 8.04.2019].
5. *Boks. Kash Ali wystosował oficjalne przeprosiny po tym, jak... Ugryzł Price'a*, <https://sport.interia.pl/boks/news-boks-kash-ali-wystosowal-oficjalne-przeprosiny-poty-m-jak-ug,nId,2919510> [dostęp: 9.04.2019].
6. *Skandal w Liverpoolu. Bokser... ugryziony w czasie walki*, <http://sport.tvp.pl/41987362/liverpool-boks-david-price-kash-ali-ugryzienie-dyskwalifikacja> [dostęp: 8.04.2019].
7. *Pięściarz, który ugryzł rywala, ma zawieszoną licencję. Na tym się nie skończy?*, <https://www.polsatsport.pl/wiadomosc/2019-04-01/piesciarz-ktory-ugryzl-rywala-ma-zawieszona-licencje-na-tym-sie-nie-skonczy/> [dostęp: 9.04.2019].

<sup>61</sup> Por. K. Jajko, *Z ringu na ekran. Kilka słów o audiowizualnych prezentacjach boksu*, s. 210, [w:] *Sport w mediach, op. cit.*, s. 204–214.

<sup>62</sup> W. J. Cynarski, A. Litwiniuk, *op. cit.*

8. *Skandal na gali boksu w Liverpoolu Cash Ali ugryzł przeciwnika w brzuch!*, [https://www.fabrykasily.pl/Skandal\\_na\\_gali\\_boksu\\_w\\_Liverpoolu\\_Kash\\_Ali\\_ugryzl\\_przeciwnika\\_w\\_brzuch-23598](https://www.fabrykasily.pl/Skandal_na_gali_boksu_w_Liverpoolu_Kash_Ali_ugryzl_przeciwnika_w_brzuch-23598) [dostęp: 8.04.2019].
9. *Poszedł w ślady Tysona i Goloty. „Panie sędzio, właśnie mnie ugryzł”*, <https://eurosport.tvn24.pl/boks,124/kash-ali-ugryzl-davida-price-a-poszedl-w-slady-tysona-i-goloty,923528.html> [dostęp: 9.04.2019].
10. *Bokser ugryziony przez rywala podczas walki. Nigdy więcej nie zamierzam wchodzić do ringu z takim zwierzęciem* [WIDEO], <https://wpolityce.pl/sport/440608-bokser-ugryziony-przez-rywala-podczas-walki-wideo> [dostęp: 9.04.2019].
11. *Ali zawieszony za ugryzienie Prince'a*, <http://www.ringpolska.pl/boks-na-swiecie/waga-ciezka-boks/63954-ali-zawieszony-za-ugryzienie-price-a> [dostęp: 9.04.2019].
12. *Niesportowe zachowanie Kash Ali'ego!*, <http://www.gazetajutro.pl/2019/04/05/niesportowe-zachowanie-kash-aliego/> [dostęp: 8.04.2019].

### Literatura przedmiotu

- Białek-Szwed O., *Media a zjawisko agresji w sporcie*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2017, 60, nr 2 (238).
- Broniatowski P., *Wpływ video-challenge na odbiór widowiska sportowego. Wkraczanie postępu technologicznego do sportu*, [w:] *Sport w mediach*, red. M. Jarosz, P. Drzewiecki, P. Płatek, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013.
- Cynarski W. J., Litwiniuk A., *Kultura przemocy na przykładzie boksu*, [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Id\\_Ruch\\_dla\\_Kultury\\_rocznik\\_naukowy\\_filozofia\\_nauka\\_tradycje\\_wschodu\\_kultura\\_zdrowie\\_educacja\\_/Id\\_Ruch\\_dla\\_Kultury\\_rocznik\\_naukowy\\_filozofia\\_nauka\\_tradycje\\_wschodu\\_kultura\\_zdrowie\\_educacja\\_-r2007-t7/Id\\_Ruch\\_dla\\_Kultury\\_rocznik\\_naukowy\\_filozofia\\_nauka\\_tradycje\\_wschodu\\_kultura\\_zdrowie\\_educacja\\_-r2007-t7-s84-95/Id\\_Ruch\\_dla\\_Kultury\\_rocznik\\_naukowy\\_filozofia\\_nauka\\_tradycje\\_wschodu\\_kultura\\_zdrowie\\_educacja\\_-r2007-t7-s84-95.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Id_Ruch_dla_Kultury_rocznik_naukowy_filozofia_nauka_tradycje_wschodu_kultura_zdrowie_educacja_/Id_Ruch_dla_Kultury_rocznik_naukowy_filozofia_nauka_tradycje_wschodu_kultura_zdrowie_educacja_-r2007-t7/Id_Ruch_dla_Kultury_rocznik_naukowy_filozofia_nauka_tradycje_wschodu_kultura_zdrowie_educacja_-r2007-t7-s84-95/Id_Ruch_dla_Kultury_rocznik_naukowy_filozofia_nauka_tradycje_wschodu_kultura_zdrowie_educacja_-r2007-t7-s84-95.pdf) [dostęp: 14.04.2019].
- Drożdż M., *Widz telewizyjny w ponowoczesnym świecie*, [w:] M. Kowalski, M. Drożdż, *Przemoc i zdrowie w obrazach telewizyjnych*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2008.
- Dybalska R., Kępa-Figura D., Nowak P., *Przemoc w języku mediów?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004.
- Encyklopedia PWN*, wersja elektroniczna, <https://encyklopedia.pwn.pl/encyklopedia/Sport.html> [dostęp: 11.04.2019].
- Firek W., *Filozofia olimpizmu Pierre'a de Coubertina*, Warszawa 2016, wersja elektroniczna, [https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/9777/Wies%C5%82aw%20Firek%20-%20Filozofia%20olimpizmu%20Pierre'a%20de%20Coubertina%20\(gotowa%20ksi%C4%85%C5%BCka\).pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/9777/Wies%C5%82aw%20Firek%20-%20Filozofia%20olimpizmu%20Pierre'a%20de%20Coubertina%20(gotowa%20ksi%C4%85%C5%BCka).pdf?sequence=1&isAllowed=y) [dostęp: 14.04.2019].
- Gębalska A., *Społeczny i etyczny wymiar sportu w mediach i kulturze popularnej. Szanse i potencjalne zagrożenia w dobie etosu ponowoczesności*, [w:] *Sport w mediach*, red. M. Jarosz, P. Drzewiecki, P. Płatek, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013.

- Goban-Klas T., *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2005.
- Grochala B., *Telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu genologii lingwistycznej na materiale transmisji meczów piłki nożnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016.
- Gwóźdź A., *Media i sport. Wprowadzenie*, [w:] *Media – eros – przemoc. Sport w czasach popkultury*, red. A. Gwóźdź, Universitas, Kraków 2003.
- Hanasz W., Zalejko G., *Przemoc: między destrukcją a kreacją*, [w:] *Przemoc. W poszukiwaniu interpretacji*, red. W. Hanasz, G. Zalejko, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 1991.
- Jajko K., *Z ringu na ekran. Kilka słów o audiowizualnych prezentacjach boksu*, [w:] *Sport w mediach*, red. M. Jarosz, P. Drzewiecki, P. Płatek, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013.
- Janus T., *Zjawisko agresji w widowiskach sportowych. Charakterystyka i ocena*, Komentarz w tekście głównym, Warszawa 2012, wydanie elektroniczne pod patronatem serwisu sportnaukowo.pl, [https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/3091/zjawisko\\_agresji\\_w\\_widowiskach\\_sportowych\\_charakterystyka\\_i\\_ocena.pdf?sequence=1](https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/3091/zjawisko_agresji_w_widowiskach_sportowych_charakterystyka_i_ocena.pdf?sequence=1) [dostęp: 11.04.2019].
- Jarvis M., *Psychologia sportu*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.
- Kalina R. M., *O nieodpowiedzialnym używaniu pojęć „agresja”, „agresywność” w opisywaniu walki sportowej – czy kwestia niekompetencji semantycznych?*, [w:] *Sport a agresja*, red. Z. Dziubiński, Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie, Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2007.
- Karolczak-Biernacka B., *Agresja w kulturze sportu i jego otoczeniu*, [w:] *Sport a agresja*, red. Z. Dziubiński, Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie, Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2007.
- Kłosowska A., *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Krahé B., *Agresja*, przekł. J. Suchecki, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.
- Leończuk M., *Przemoc w filmie. Okrucieństwo do przyjęcia*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015.
- Lisowska-Magdziarz M., *Media powszechne. Środki komunikowania masowego i szerokie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Lorenz K., *Tak zwane zło*, wersja elektroniczna, <https://utw.uj.edu.pl/documents/6082181/a08316c3-b613-41fc-9d20-7a78f4432ce6> [dostęp: 12.04.2019].
- Mała encyklopedia sportu*, t. A–K, przew. kom. red. K. Hądzulek, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1984.
- Mała encyklopedia sportu*, t. L–Ż, przew. kom. red. K. Hądzulek, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1987.
- Nowak P., Piechota M., *Gdzie się bawić, w co się bawić – przestrzeń społeczna*, [w:] *Rozrywka w mediach i komunikacji społecznej: wybrane zagadnienia*, red. M. Piechota, G. Stachyra, P. Nowak, Wydawnictwo WSPA, Lublin 2012.

- Peisert M., *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- Sajna R., *Media, polityka i sport. Od idei olimpijskiej i fair play do idei ekologicznych i sportowej rewolucji cyfrowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2019.
- Skowronek B., *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2013.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, wersja elektroniczna, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/sport;5499841.html> [dostęp: 11.04.2019].
- Słownik języka polskiego PWN*, wersja elektroniczna, <https://sjp.pwn.pl> [dostęp: 11.04.2019].
- Sport a agresja*, red. Z. Dziubiński, Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie, Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2007.
- Sport w mediach*, red. M. Jarosz, P. Drzewiecki, P. Płatek, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013.
- Taras B., *Agresja. Studium semantyczno-pragmatyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. A–J, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. P–Ś, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Walczak B., *Przemoc w języku*, [w:] *Przemoc na ekranie*, red. M. Hendrykowska, M. Hendrykowski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2001.
- Wilk E., *Presja widzialności. Rekonesans*, [w:] *Przemoc ikoniczna czy „nowa widzialność”*, red. E. Wilk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2001.
- Wojtoń M., *Sport jako element kultury popularnej*, [w:] *Sport w mediach*, red. M. Jarosz, P. Drzewiecki, P. Płatek, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013.

## DYSKURS KRYTYCZNY A PRZEMOC WERBALNA (NA PRZYKŁADZIE RECENZJI FILMOWYCH)

Przyjmując rozumienie dyskursu w ujęciu Michela Foucaulta, należy uznać, że ogół wypowiedzi tworzy dyskursy<sup>1</sup>, a to, co jest dozwolone w obrębie danego dyskursu, znajduje odzwierciedlenie w tekście. Na poziomie języka mamy do czynienia z procedurami dyskursu, dzięki którym regulowane są sposoby tworzenia wypowiedzi, zorganizowanej pod względem treściowym i logicznym oraz uwzględniającej perspektywę komunikacyjno-kulturową. Selekcjonowanie i konstruowanie przestrzeni w dyskursie należy rozumieć jako strategię dyskursu. Tak pojmowane dyskursy konstruują i konstytuują wiedzę o świecie, a dyskurs każdorazowo należy dookreślić<sup>2</sup>.

Dyskurs krytyczny osadzony jest w świecie wypowiedzi krytycznych. Można zdefiniować go jako ogół wypowiedzi (tekstów, zachowań) mających podobną siłę sprawczą, podobnie działających, tworzących dialog w szerokim tego słowa znaczeniu. Składają się nań teksty zarówno w formie pisanej, jak i mówionej ze ściśle określonego obszaru komunikacji, reprezentujące różne gatunki krytyki artystycznej, do których należą między innymi recenzja, esej, szkic krytyczny, pamflet, komentarz, opinia, dyskusja, rozmowa o wytworach kultury (np. filmach, książkach, sztukach teatralnych). Analizując rolę krytyka oraz istotę dyskursu krytycznego, można mówić o procesie wzajemnego oddziaływania, o różnych związkach między uczestnikami dyskursu, o kształtowaniu wiedzy, sankcjonowaniu wiedzy krytycznej

---

<sup>1</sup> Michel Foucault uznaje wypowiedź rozumianą jako zdarzenie, sposób istnienia realizacji werbalnej, za podstawową jednostkę dyskursu. Dyskurs jest w takim rozumieniu formą nadrzędną w stosunku do tekstu; jest realizowany w tekstach w postaci monologu i dialogu; por. M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, PIW, Warszawa 1977, s. 143.

<sup>2</sup> Złożoność i heterogeniczność pojęcia *dyskurs* podkreśla wielu badaczy; por. artykuły zawarte w pracy zbiorowej *Dyskurs i jego odmiany*, red. B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016. Analizowana jest współczesna przestrzeń dyskursywna, propozycje typologii, a także konstytutywne cechy dyskursów szczegółowych. Dyskurs to kategoria semantycznie otwarta, ale odwołując się do etymologii słowa, można powiedzieć, że to poruszanie się myśli, rozbieganie się racji, a więc spór, rozmowa, interpretacja rzeczywistości.

w przestrzeni publicznej, przekazywaniu jej w określonej formie i kształtowaniu gustów opinii publicznej.

Warto zwrócić uwagę, że termin *krytyka* ma w polskiej literaturze przedmiotu dwa znaczenia:

1) szerokie rozumienie przynosi spojrzenie oceniające, merytoryczne uwagi (pozytywne i negatywne, raczej nie emocjonalne a logiczne); takie ujęcie utrwalone jest w wyrażeniach: *krytyczne spojrzenie*, *rzetelna krytyka*, *merytoryczna krytyka*; takie praktyki aktywności recenzentów to konstytuowanie wiedzy o świecie: przekazywanie jej różnych aspektów oraz jej upowszechnianie;

2) wąskie rozumienie utożsamiane jest z „krytkowaniem” jako aktem mowy wartościującym negatywnie, np. *uwagi krytyczne*, *krytyka negatywna* oraz *złośliwa krytyka*; jest to konstytuowanie wiedzy przez odrzucenie niektórych dzieł i wytworów kultury, modelowanie określonych schematów myślowych<sup>3</sup>.

Czy krytyka negatywna może być agresywna? Istnieje przecież termin *krytyk złośliwy* (*zoil*). Czy analiza treści dzieła, odkrywanie istotnych czynników decydujących o wartości ocenianego utworu mogą być związane z emocjonalnym, subiektywnym nastawieniem autora wypowiedzi krytycznej? Czy uda się oddzielić negatywne merytoryczne uwagi o fakcie kulturowym od agresji i przemocy słownej? Poszukiwanie odpowiedzi na te pytania będzie celem autorki tego artykułu. Podstawę materiałową stanowią teksty recenzji filmów publikowane w mediach elektronicznych i drukowanych.

### Uczestnicy dyskursu krytycznego

Dyskurs rozumiany jako „całokształt praktyk komunikacyjnych związanych z określoną dziedziną ludzkiej aktywności”<sup>4</sup> zawężony do ujęcia krytycznego odnosi się do analizy i interpretacji wytworu kultury, odkrywania istotnych, relewantnych czynników decydujących o wartości ocenianego obiektu. Jego częścią są autorzy tekstów krytycznych, którzy uczestnicząc w określonym zdarzeniu komunikacyjnym, oceniając coś lub kogoś, wpisują się w konteksty społeczno-kulturowe. Ich intencją jest także kształtowanie opinii publicznej, dlatego wybór językowych

<sup>3</sup> Por. M. Krauz, *Kritik, Kritisieren vs. Rezensieren aus der Perspektive eines Sprachwissenschaftlers*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” 2018, z. 11, s. 103–116; por. też definicje terminu *krytyka* w internetowym *Wielkim słowniku języka polskiego*, pod red. P. Żmigrodzkiego [www.sjp.pl]: *krytyka* to: 1. ocena negatywna, 2. analiza całościowa z wykorzystaniem różnych kryteriów i środków.

<sup>4</sup> M. Wojtak, *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej prasy*, Wydawnictwo WSPA, Lublin 2010, s. 17.



środków wartościowania podporządkowany jest nie tylko logicznej, ale również emocjonalnej argumentacji. Szczególnie jest to widoczne w krytycznych tekstach publicystycznych skierowanych do szerokiego kręgu odbiorców, bowiem odbiorcy, czyli twórcy dzieł, czytelnicy, widzowie to pozostali uczestnicy dyskursu.

Dyskurs krytyczny w prasie jest częścią dyskursu medialnego, rozumianego za Bogusławem Skowronkiem jako „zdarzenie komunikacyjne determinowane określoną technologią medialną (funkcjonującą w historycznych, społecznych, kulturowych, ideologicznych oraz odbiorczych kontekstach), którego immanentną częścią jest wymiar werbalny, czyli odpowiednie dla danego przekazu realizacje i zachowania językowe”<sup>5</sup>.

Krytyka funkcjonuje więc między krytykiem, dziełem i odbiorcą (autorami dzieła oraz widzami, publicznością, czytelnikami). Jadwiga Cieszyńska pisze, że „Uprawianie krytyki to w gruncie rzeczy ujawnianie odmienności poglądów”<sup>6</sup>. A różnica zdań, z jednej strony, prowadzi do poszukiwań nowych teorii, przyrostu wiedzy, z drugiej – do rywalizacji, „walki o przetrwanie”. Sądy krytyczne – według Cieszyńskiej – pobudzają do nowych dociekań i działań, trudne pytania zmuszają do poszukiwania odpowiedzi. Tak ten problem ujął wcześniej Karl M. Popper: „Im więcej pada interesujących i trudnych pytań, tym więcej nowych odpowiedzi zmuszeni są przemyśleć uczestnicy dyskusji, tym bardziej zagrożone są ich przekonania i tym bardziej mogą zmienić po dyskusji swe spojrzenie na rzeczy”<sup>7</sup>.

Krytyk (i recenzent) to ktoś, kto oceniając dzieło, działa jako profesjonalista, ekspert, ale ma też własną perspektywę oglądu, własne ja i swój system wartości, który konfrontuje z ocenianym obiektem oraz twórcą<sup>8</sup>. I tu mogą działać różnego rodzaju schematy, kompleksy, uprzedzenia, niechęci. Zdaniem Cieszyńskiej wypowiedzi krytyczne można rozumieć jako „ujawnienie się agresji tkwiącej w człowieku, albo jako chęć podporządkowania sobie innych ludzi”<sup>9</sup>. A nawet najbardziej zjadliwa krytyka jest formą akceptowanej komunikacji społecznej. Mówiąc o roli

<sup>5</sup> B. Skowronek, *Dyskurs filmowy jako odmiana dyskursu medialnego*, [w:] *Dyskurs i jego odmiany*, op. cit., s. 189.

<sup>6</sup> J. Cieszyńska, *Krytyka – sublimacja agresji czy chęć wywierania wpływu na ludzi?*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” V. Folia 2005, 26, s. 271.

<sup>7</sup> K. M. Popper, *Mit schematu pojęciowego. W obronie nauki i racjonalności*, tłum. B. Chwedeńczuk, KiW, Warszawa 1997, s. 32.

<sup>8</sup> Warto w tym miejscu przypomnieć, że zmienia się status autora tekstu krytycznego (krytyka i recenzenta). Termin *krytyk* ma kilka znaczeń: oznacza osobę „profesjonalnie zajmującą się analizą wartości rozmaitych dzieł”, w znaczeniu ogólnym nazywa każdego, kto „dokonuje krytyki, a więc analizy porównawczo-ocennej”, a w zawężonym „tego, kto coś podważa, kwestionuje, ocenia negatywnie, przeciwnika czegoś”; M. Karwat, *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2006, s. 24.

<sup>9</sup> J. Cieszyńska, op. cit., s. 272.



krytyka, należy pamiętać, że wywiera on też wpływ na odbiorców sztuki, którzy mają samodzielność w dokonywaniu ocen i wyborów, ale to dzięki krytyce tworzy się stan pewnej jedności.

Ważne jest więc nastawienie wypowiadającego sądy krytyczne: merytoryczne i uzasadnione negatywne uwagi dotyczące dzieła nie są (lub nie muszą być) przemocą werbalną, chociaż z pewnością ranią uczucia autora. Natomiast uwagi powierzchowne, bez argumentacji, emocjonalne sądy skierowane głównie do człowieka, szczególnie te, które nie są poparte dowodami, są przykładem przemocy słownej. Wydaje się, że zbyt mocnym określeniem byłaby *mowa nienawiści*, którą należy łączyć z przemyślanym działaniem mającym wywołać określone skutki polityczne, społeczne, dotyczące ważnych problemów społecznych czy politycznych.

### Krytyka a kryterium wiedzy i obiektywizm

Podział krytyki oparty na kryterium wiedzy proponuje Maria Załęska. Autorka wyróżnia krytykę między równymi sobie oraz krytykę między osobami, które różni poziom posiadanej wiedzy<sup>10</sup>. To ważny podział, ponieważ inaczej konstruowany jest tekst recenzji, gdy zakładamy równy poziom wiedzy interlokutorów, a inaczej, gdy nadawcę i odbiorcę różni poziom posiadanej wiedzy; wówczas przemoc werbalna uzasadniana jest tym, że wypowiadamy sądy z pozycji wyższej (i działa kryterium siły oraz władzy).

Kolejna istotna kwestia to obiektywizm i subiektywizm, neutralność opinii i emocjonalność sądów. Akty przemocy językowej pojawiają się, gdy działa nie kryterium logiczne i rozumowe, ale emocje i uczucia krytyka oraz osobiste zaangażowanie w daną kwestię. Nie należy również zapominać o zmianach praktyki komunikacyjnej w mediach współczesnych, o tym, że zacierają się granice między tym, co prywatne, a tym, co publiczne, że ekspresja – również agresywna – staje się publiczna<sup>11</sup>.

Czy krytyczne słowa mogą ranić? Które słowa ranią? Dlaczego niektóre słowa ranią? Czy każda krytyczna ocena wytworu kultury lub pracy naukowej jest

<sup>10</sup> Por. M. Załęska, *Krytyka wiedzy specjalistycznej: między kryteriami merytorycznymi a interpersonalnymi*, [w:] *Retoryka – wiedza – krytyka*, red. M. Załęska, Polskie Towarzystwo Retoryczne, Warszawa 2016, s. 11 i nast.

<sup>11</sup> Por. B. Skowronek, *Hejt jako zjawisko lingwistyczno-medialne. Zarys problemu*, [w:] *Współczesne media. Gatunki w mediach*, t. 1: *Zagadnienia teoretyczne. Gatunki w mediach drukowanych*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017, s. 182.

przemocą werbalną? Przecież rani odbiorcę, sprawia, że czuje się skrzywdzony, znieważony. Judith Butler tak pisze o krzywdzeniu słowem:

Problem krzywdzenia słowem wiąże się z pytaniem o to, które słowa ranią, jakie reprezentacje stanowią obrazę. Tym samym skupiamy się na tych częściach języka, które są wypowiedzane, wypowiedzalne i od razu rzucają się w oczy. A jednak rany zadawane przez język zdają się wynikać nie tylko ze słów, jakimi się do kogoś zwraca, lecz także z samego sposobu zwracania się, sposobu – dyspozycji lub obiegowej postawy – który interpeluje i ustanawia określony podmiot<sup>12</sup>.

Opinia Butler przystaje do sądów krytycznych zawartych w recenzji. Sądy krytyczne zawsze zadają ból i cierpienie autorom dzieła, a szkodenie innym jest cechą agresji. Jednak formułowanie rzetelnej, merytorycznej opinii o dziele w pewien sposób wymusza na oceniającym wypowiedzanie sądów negatywnych, a czasem agresywnych, ponieważ w dobrej recenzji zawarte są zalety dzieła, ale wskazane również braki, niedostatki, błędne rozumowania, bo dzięki temu recenzent pokazuje się jako człowiek kompetentny, mający dużą wiedzę o przedmiocie oceny. Szczególne nagromadzenie negatywnych ocen zawierają dzieła o niższym poziomie artystycznym.

### Agresja, hejt czy przemoc werbalna w dyskursie krytycznym?

W opracowaniach naukowych mówi się o agresji językowej krytyków. Jadwiga Cieszyńska, analizując wypowiedzi krytyczne, pisze o dwu odmianach agresji: emocjonalnej, gdy ujawniają się negatywne emocje nadawcy oraz instrumentalnej, gdy agresja jest planowanym zachowaniem<sup>13</sup>. Jeżeli przyjmiemy za Anną Wierzbicką, że agresywny jest człowiek emocjonalny, źle postrzegający siebie i świat, mający nieugruntowany system przekonań i hierarchię wartości<sup>14</sup>, to w przypadku recenzji – nawet emocjonalnej – przygotowanej przez profesjonalistę nie należy mówić o agresji. Z drugiej strony, w polskiej kulturze, inaczej niż w anglosaskiej, emocjonalność, spontaniczne wyrażanie uczuć są cenione<sup>15</sup>, więc uwzględniając potrzeby szerokiego kręgu odbiorców, coraz częściej pojawiają się wypowiedzi oceniające, w których łamane są etyczne i estetyczne normy językowe. Słowa o silnym ładunku ekspresywnym, werbalny atak, inwektywy mocniej oddziałują na odbiorcę, co może być powodem ich pojawienia się w recenzjach i opiniach. Pamiętać należy,

<sup>12</sup> J. Butler, *Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu*, przeł. A. Ostolski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010, s. 10.

<sup>13</sup> Por. J. Cieszyńska, *op. cit.*, s. 273.

<sup>14</sup> Por. A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 193 i nast.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 227.

że agresja może być zachowaniem ukierunkowanym i intencjonalnym, które ma na celu spowodowanie szkody fizycznej lub psychicznej. Jeżeli jej celem jest na przykład usunięcie konkurencji, to szczególnie dzisiaj, gdy recenzenci są zatrudniani przez określone podmioty, nie można jej pominąć.

*Przemoc werbalna* wydaje się terminem bardziej uzasadnionym i ogólnym. Przemoc werbalna realizowana jest przez językowe środki systemowe (ze szczególnym uwzględnieniem leksyki, w mniejszym stopniu przez formanty, środki fleksyjne i stylistyczne, np. ironię) oraz akty mowy, takie jak: groźba, obrażanie, obelga, straszenie. Wiąże się z użyciem określonych nazw, które są komuś przypisane, narzucone przez kogoś innego, które mają swoją „dziejowość”, historię wpływającą na przypisanie im negatywnego sensu.

W ujęciu psychologicznym przemoc (psychiczna) polega na wywieraniu

wplywu na proces myślowy, zachowanie lub stan fizyczny osoby pomimo braku przyzwolenia tej osoby na taki wpływ w celu uzyskania jakiegoś istotnego zasobu. W odróżnieniu od agresji cechuje się intencjonalnością, racjonalnością i jest działaniem przemyślanym, a często także grupowym<sup>16</sup>.

Przyjmując, że recenzent czy krytyk świadomie i celowo ocenia negatywnie dzieło, jego części lub twórców, używając leksemów wartościujących negatywnie, popartych odpowiednią argumentacją, które ranią twórców dzieła, można mówić o przemocy słownej.

W przypadku dyskursu krytycznego odrzucić należy termin *mowa nienawiści*, mimo że krytyk ma silną pozycję, ma władzę wypowiedzenia sądów, a jego opinie wpływają na myśli i postawy odbiorców<sup>17</sup>. Mowa nienawiści jest podatna na powtarzanie, jest obecna szczególnie w języku potocznym, w dyskursie publicznym nasyconym wyzwiskami, obelgami, zniewagami<sup>18</sup>. Małgorzata Kita wskazuje najważniejsze wykładniki dyskursu nienawiści, takie jak: stereotypizacja, stygmatyzacja, dehumanizacja, uwłaczająca leksyka<sup>19</sup>. Wytwarzamy mowę nienawiści, odtwarzamy mowę, powtarzamy, nasila się ten proces, ale czy jest obecny w dyskursie krytycznym? Profesjonalny krytyk tak formułuje sądy negatywne, aby nie uderzały w godność człowieka. Mimo to, uprawianie krytyki może być łączone z takim typem gry (gry w obrażanie), bowiem są filmy, które mają głównie negatywne recenzje, zawierające nadmiernie uogólnione negatywne cechy, uwłaczającą

<sup>16</sup> T. Szlendak, T. Kozłowski, *Naga małpa przed telewizorem. Popkultura w świetle psychologii ewolucyjnej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 233–234.

<sup>17</sup> Osobę używającą mowy nienawiści przedstawia się jako „obdarzoną suwerenną władzą robienia tego, co mówi właśnie wtedy, gdy to mówi”; J. Butler, *op. cit.*, s. 25.

<sup>18</sup> Por. M. Kita, *Szkic o dyskursie nienawiści*, [w:] *Język nasz ojczysty. Zbiór studiów*, red. B. Taras, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014, s. 155.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 157.

leksykę, inwektywy. Taki zmasowany atak krytyków eufemistycznie nazywany jest *chłodnym przyjęciem przez krytykę*.

W pojedynczych przypadkach można mówić o obecności hejtu w dyskursie krytycznym; nie dotyczy to jednak profesjonalnych krytyków, ale widzów, którzy komentują w mediach elektronicznych wybrane produkcje i osoby. Hejt oraz brutalizacja komunikacji to zjawisko, które narodziło się w internecie, a sprzyjają mu anonimowość nadawcy wypowiedzi oraz anonimowość ofiary, rozumiana jako brak kontaktu osobistego (ponieważ czasem osoba, która jest ofiarą ataku słownego, jest znana). Oprócz anonimowości cechami hejtu są powszechność oraz brak argumentacji, a przedmiotem może być wszystko i tylko przeciętność jest rzadko wyszydzana. Autorzy recenzji nie są anonimowi, swoje sądy wypowiadają wprost, więc z hejtem łączą je przede wszystkim podobne środki językowe, służące podkreśleniu emocji, np. wulgaryzmy. Prototypowy hejting funkcjonuje w przestrzeni internetu. Jak zauważa Skowronek: „[...] może stanowić jedną z emanacji kultury skrajności, modelu porozumiewania się opartego na przesadzie i przejaskrawieniu”<sup>20</sup>, które istniały w kulturze zawsze, ale dzięki mediom stały się masowe i dostępne.

### Typy dyskursu krytycznego a językowe środki przemocy

Wykładniki przemocy w recenzjach zależą od typu dyskursu krytycznego. Wy różnić można dwie odmiany dyskursu krytycznego (w znaczeniu *krytykowania*) w kulturze: 1) pisemny/pośredni (recenzje, komentarze, opinie opublikowane w prasie lub w internecie) oraz 2) ustny/bezpośredni (rozmowa, dyskusja, spór, czasem kłótnia, ponieważ zaprasza się krytyków reprezentujących różne stanowiska, mających wyraziste poglądy). Z każdą wiążą się różne sposoby wyrażania przemocy czy agresji. W recenzjach dominują językowe wykładniki agresji werbalnej; w dyskusjach o wytworach kultury „na żywo” środki są bogatsze – oprócz językowych także pozawerbalne: ton głosu, głośność, milczenie, pauza, miny – wyraz twarzy, gesty – wskazywanie ręką, machanie ręką, znaki proksemiczne – zmniejszenie odległości, pochylenie ciała, odwrócenie się tyłem lub bokiem<sup>21</sup>. Gesty w procesie komunikacji należy interpretować razem z wypowiadanymi słowami, gdyż oba kody: werbalny i niewerbalny stanowią integralną całość. Uczeni podkreślają jednak, że gesty

<sup>20</sup> B. Skowronek, *op. cit.*, s. 183.

<sup>21</sup> O roli i rodzajach gestów w komunikacji piszą J. Antas i J. Pstrąg w artykule *Kultura komunikacji niewerbalnej polityków, czyli miny, znaki i oznaki*, [w:] *Kultura zachowań językowych Polaków*, red. M. Krauz, K. Ożóg, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013, s. 191–207.

i ciało „są naszą ekspresją w świecie, widzialnym kształtem naszych intencji”<sup>22</sup>. Obserwacja zachowań interlokutorów w czasie dyskusji o filmach i wydarzeniach kulturalnych pokazuje, że gesty interakcyjne, ton wypowiedzi, sposób zachowania mówiących są równie ważne jak słowa. Mogą zdradzić prawdziwe intencje mówiącego, ujawnić stosunek do dzieła i do jego twórców, odsłonić w sposób mniej lub bardziej świadomy część siebie, co nazywane jest „zdejmovaniem maski”<sup>23</sup>.

Problem przemocy (językowej i pozajęzykowej) w takich programach o kulturze współczesnej wynika stąd, że:

Nie odróżnia się rozmowy (wymiany zdań, poglądów, wiadomości), dyskusji (wspólnego poszukiwania prawdy z szacunkiem dla poglądów innych ludzi), od sporu (gdzie się chce narzucić swoje racje), kłótni (kiedy się chce odbiorcę upokorzyć), dochodzi więc najczęściej do walki słownej, w której przeciwnika chce się jako wroga zniszczyć, zabić moralnie i publicznie najpodlejszymi sposobami<sup>24</sup>.

### Przemoc słowna w recenzjach

Wydaje się, że trudno wskazać granice między negatywną, często surową i kategoryczną oceną dzieła a napaścią słowną. Wszelkie krytyczne słowa w recenzjach boją, irytują, prowokują do odpowiedzi również agresywnej. Ale krytyka publicystyczna (i naukowa) to ocena dzieła dokonana przez eksperta, służąca wskazaniu utworów dobrych i złych. Jednakże wypowiedzi krytyczne powinny być obiektywne, merytoryczne, skierowane na obiekt, a nie na osobę, poparte argumentami, złagodzone przez podanie innych pozytywnych aspektów. Oto kilka fragmentów konstatacji niezawierających ładunku emocjonalnego, uwag dotyczących autora, osobistych złośliwości:

[...] to nie jest dobry film; nie zaskakuje, nie zachwyca; niestety po prostu sobie jest; Muszę zaznaczyć, że *Iron Sky 2* nie jest filmem dobrym. [...] Ma wiele niedociągnięć, choćby w warstwie dialogowej. [Joanna Marteklas, *Iron Sky. Inwazja*]

Z książki powstał film, który zapomina się w tydzień. [Damian Marcinek, *Smętarz dla zwierzków*]

Niestety *Praziomek* po prostu sobie jest. Ani nie zachwyca, ani nie rozśmiesza, ani nie wciąga. Owszem, przyjemnie się to ogląda i fenomenalnie wygląda, ale to coś, co w przypadku *Laiki* jest już standardem, a przez to nie zaskakuje niczym. Można obczaić, ale po co? Nie warto jednakże tracić nadziei, bo znając to studio, jego następny projekt może się okazać prawdziwym strzałem w dziesiątkę. [Jakub Stolarz, *Praziomek*]

<sup>22</sup> M. Merleau-Ponty, *Proza świata. Eseje o mowie*, tłum. E. Bieńkowska, S. Cichowicz, J. Skoczyła, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1999, s. 28.

<sup>23</sup> Por. J. Antas, J. Pstrąg, *op. cit.*, s. 193.

<sup>24</sup> R. Pawłowska, *Język rani i obraża*, „Wychowawca” 6.07.2017, <https://m.deon.pl> [dostęp: 5.05.2019].

Krytyczne uwagi dotyczące niektórych dzieł są konsekwencją przekonania, że ocena ma być prawdziwa. Rolą profesjonalnego recenzenta jest bowiem selekcja dzieł i dbałość o to, aby niskiej jakości produkcje otrzymały właściwą interpretację. Jednak „nie zawsze prawda jest wartością najbardziej oczekiwaną. Nie można pominąć i tego aspektu, który wskazywałby na kłopotliwość prawdy tak dla nadawcy, jak i dla odbiorcy; jednemu brak zwykle odwagi, by ją wypowiedzieć, drugiemu cierpliwości, by jej wysłuchać”<sup>25</sup>. Dlatego negatywne sądy są łagodzone przez przywoływanie sukcesów reżysera, budowanie wypowiedzi przeciwstawnych, które w drugiej części niosą pozytywne uwagi, zadawanie pytań retorycznych, otwierających miejsce dla niejednoznacznej oceny, wyraźne podkreślanie własnego stanowiska oraz wprowadzanie czasowników modalnych, np:

Jasne film ma swoje wady, przerysowany drugi plan i mało efektowną muzykę, ale potrafi wciągnąć i wzruszyć. [...] Szkoda, że [opowieść] została zepsuta przez dubbing, źle dobrane głosy znacznie starszych aktorów, nie zawsze naturalne dialogi oraz kulejące chwilami tłumaczenie. [Michał Zacharzewski, *Mamy talent!*]

Odważny nęcący nośnymi hasłami, ale niemający zbyt wiele do zaoferowania. [Marcin Andrys, *After*]

Warto dodać, że Ceylan zdobył Złotą Palmę na Festiwalu Filmowym w Cannes za swój poprzedni film *Zimowy sen*, jednak nie powtórzył swojego sukcesu z *Dziką gruszą*. [Oskar Dziki, *Dzika grusza*]

Klimat prawdziwej grozy nie zostaje jednak w *Smętarzu dla zwierzaków* zbudowany, tragedia rodzinna nie stanie się również emocjonalnie wiarygodna. Może akurat tego filmu nie trzeba było wskrzeszać? [Urszula Schwarzenberg-Czerna, *Smętarz dla zwierzaków*, „Polityka”]

Nie da się ukryć, że twórcy starali się jechać na jednym patencie i trochę go przez to zajechali. Efekt? Powstała komedia dla miłośników określonego typu humoru. A że jest ich na świecie dużo, doczekala się nawet sequela. [Michał Zacharzewski, *Agent XXL*]

Negatywne sądy o filmie są łagodzone również przez stosowanie zdań warunkowych i form trybu przypuszczającego nierzeczywistego, np. I taka forma opowiadania historii byłaby w porządku, gdyby prowadziła do jakiegoś celu [Tomasz Bobusia, *Cała prawda o Szekspirze*].

Kiedy przemoc werbalna rani? I czy ma związek z odwagą krytyka, czy jest wynikiem silnych emocji związanych z oglądaniem dzieła, czy też chęcią zaznaczenia swojej obecności? Agresywne sądy negatywne, przemoc słowna pojawia się wówczas, gdy leksyka staje się nacechowana, stosowane są wulgaryzmy i wyrazy nazywające odchody: *kutas*, *gównno*, *szambo*, porównanie do osoby postrzeganej negatywnie w danym środowisku: *pedał*, *średniak*, ze względu na negatywne

<sup>25</sup> I. Borkowski, *Prawda frazeologii – frazeologia prawdy*, „Colloguia Anthropologica et Communicativa” 3: *Mit, prawda, imaginacja* 2011, s. 288.

cechy zawodu:  *prostytutka, alfons, śmieciarz, rzemieślnik wykonał kawał złej roboty*. Pogardliwy ton w recenzji podkreślany jest przez użycie wyrazów określających negatywne cechy charakteru:  *łajdak*, porównanie do osoby chorej lub niedorozwiniętej:  *debil, idiota, kretyn, imbecyl*. Znamiona obrażania ma również porównywanie filmu do popularnych zjawisk:  *chwyty rodem z Harlequinów, opera mydlana*, a atak słowny wzmacniają przymiotniki o zabarwieniu pejoratywnym, np.:  *żenująca koktajl, żenująca opowieść, papierowe emocje, kiczowate wizualizacje*. Oto kilka fragmentów recenzji filmu źle ocenionego przez krytyków<sup>26</sup>:

Debilizm goni debilizm, tandeta goni tandetę. Pod tym kątem widz nie otrzymuje ani chwili wytchnienia, w czym zdecydowanie nie pomagają i aktorzy, niektórzy nieświadomie parodiujący już sami siebie. [*Kac Wawa*, stopklatka.pl]

Mam szczerą nadzieję, że aktorzy występujący w filmie *Kac Wawa* [...] dostali za udział w nim dostatecznie dużo pieniędzy, aby znieczulić się na tyle skutecznie i mocno, by zapomnieć, że kiedykolwiek wystąpili w takim koszmarnym gownie, które obraża słowo „kino”. To jest jeszcze poniżej mentalnego szamba, na którym było *Ciacho*. [...] Polscy „artyści” potrafią przesuwać granice w robieniu gówna z mózgu. Straszne to. [Karolina Korwin-Piotrowska]

Ten film jest jak choroba, jak nowotwór złośliwy: zabija wiarę w kino i szacunek dla aktorów. patrzę na Romę Gąsiorowską, Sonię Bohosiewicz i Borysa Szycy, grających główne role, czułem się tak, jakbym patrzył, jak ktoś przerabia kochanych członków rodziny na dziwki i alfonsów. Szczerze i nieodwołalnie odradzam pójście na KAC WAWA do kina. Ten film powinien ponieść klęskę frekwencyjną – może to nauczyłoby czegoś producentów. WSTYD. [Tomasz Raczek, Facebook]

Znieważanie pojawia się w krytykach wówczas, gdy dotyczą nie dzieła, ale osób, które są z nim związane: producentów, reżyserów, aktorów grających w filmie, czasem widzów. Jest to obrażanie autora, wyszydzenie go, a nie ocena filmu, złośliwe uwagi nie są poparte argumentami ani złagodzone przez szukanie zalet.

Skrajnie emocjonalne oceny służą eskalacji agresji. Znane są konflikty twórcy/autor kontra recenzent, wymagający krytyk zawsze będzie istniał<sup>27</sup> (choć krytyk-stróż nie musi być agresywny), ale sądy zbyt mocne, przemoc werbalna powodują agresywną reakcję twórców: pisarzy, reżyserów, producentów. Znane są z przestrzeni medialnej konflikty, np. reżyser Magdalena Białowąs – recenzent Michał

<sup>26</sup> Fakt opublikowania takich ostrych i emocjonalnych recenzji został skomentowany w mediach następująco: *Znany krytyk filmowy napisał bardzo ostrą recenzję nowego polskiego filmu „Kac Wawa”*; *Raczek jedzie po „Kac Wawa”*. *Naprawdę ostro* (Fakt24.pl); *mocne słowa o nowym polskim filmie*, co oznacza, że agresywne sądy i fragmenty wypowiedzi są znane, powtarzane, długo istnieją w Sieci i pamięci odbiorców.

<sup>27</sup> O różnych typach recenzji naukowych, w pełni negatywnych, ogólnie krytycznych, ale bez uwag, o recenzjach stronicznych oraz o generatywnym nastawieniu do sztuki pisania recenzji piszą autorzy pracy zbiorowej pt. *Recenzowanie prac naukowych w psychologii*, red. R. J. Sternberg, przeł. T. Szustrowa, Wydawnictwo Paradygmat, Warszawa 2016.



Walkiewicz, krytyk filmowy Tomasz Raczek kontra scenarzysta *Kac Wawa* Piotr Czaja. Zaskakujące jest to, że za słowa „przemocowe” zostały uznane nawoływania do niepójścia do kina i związane z tym straty finansowe, a nie np. porównania do choroby, nowotworu. Uznano, że recenzent ma prawo do negatywnej opinii.

Rodzi się nowy problem. Problem z odbiorem recenzji i zawartych w niej uwag krytycznych. Odbiorca wszelkie uwagi negatywne traktuje jako osobistą niechęć recenzenta do twórcy (nawet wówczas, gdy nie ma osobistych aluzji do osoby). Można to tłumaczyć zbyt emocjonalnym podejściem autora do swoich dzieł i niezrozumieniem intencji krytyka. Autorzy nie ulepszają swoich kolejnych dzieł, ale szukają informacji o krytyku, mówią o kryzysie krytyki, zapraszają na publiczne konfrontacje, a w skrajnych przypadkach do sądu. Por. tekst *Zoil* Katarzyny Nosowskiej, w którym recenzenta i jego pracę autorka tekstu określa następująco: *kurdupel, miernota, ostatni z miotu, bliźniemu po pysku, niech jad strumieniami leje się*.

Za formę przemocy pośredniej można uznać negatywne oceny filmu zasygnalizowane już w tytule recenzji, np. *Jak nakręcić film do kitu; Smętarz dla zwierzaków. Lepiej nie tykać trupa; „Pitbull. Niebezpieczne kobiety” Patryka Vegi. Film wydumany, wtórny i niebezpieczny* (Szczerba, wyborcza.pl). To konstatacja, która przyciąga uwagę, ma krótką formę atrakcyjną dla odbiorcy, ale nie jest poparta argumentacją, więc zweryfikowanie sądu jest możliwe dopiero po przeczytaniu całego tekstu recenzji.

Czy emocjonalny atak słowny należy uznać za zachowanie profesjonalne? A może to negocjonowanie i podtrzymywanie swojej pozycji, a pewne strategie i gry w obrażanie są emanacją „kultury uczestnictwa”? Czy autorzy takich recenzji są krytykami, czy dziennikarzami? Przyjmuje się, że „o ile wszystkie grupy profesjonalne konstruowane są przez sformalizowany system wiedzy, większość dziennikarskiego autorytetu interpretacyjnego pochodzi nie z tego, co dziennikarze wiedzą, ale z tego, jak prezentują swoją wiedzę” – pisze Barbie Zelizer<sup>28</sup>. A agresywny krytyk nazywany jest w mediach *złośliwym, bezkompromisowym, jastrzębiem, niedouczonym bęcwałem, który wyzłośliwia się nad knotem*.

Negatywnej ocenie służy także ironia, bowiem ironiczne wypowiedzi mogą być rodzajem przemocy werbalnej wobec drugiego człowieka. To wypowiedź pozornie pozytywna, której sens właściwy należy odczytać z kontekstu i konsytuacji. A może krytyk ma prawo do wolności wypowiedzania sądów, które w jego odczuciu są prawdziwe? Świat współczesny odrzuca bowiem istnienie wartości obiektywnych. Filozof Richard Rorty przyjmuje, „że ład społeczny powinien opierać się na trzech zasadach: tolerancji, ironii i solidarności”<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> Cyt. za: K. Stasiuk-Krajewska, *Kategoria prawdy jako element dziennikarskiego samoopisu*, „Colloquia Anthropologica et Communicativa” 3: *Mit, prawda, imaginacja* 2011, s. 193–194.

<sup>29</sup> Cyt. za: ks. Z. Sareło SAC, *Postmodernizm w pigułce*, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 1998 [R. Rorty, *Contingency. Irony and Solidarity*, Cambridge 1989].

Tolerancja zapewnia bezkonfliktowość funkcjonowania społeczeństwa, które tworzą autonomiczne podmioty (ironiści). Ironia nie jest w rozumieniu Rorty'ego kpiną czy szyderstwem, ale krytycznym podejściem zarówno do własnych przeświadczeń moralnych, jak i do poglądów innych ludzi. Ironista ma świadomość ułomności wszelkiego poznania<sup>30</sup>.

Oto wybrany przykład ironicznej oceny:

Srodze zasmucił mnie film Patryka Vegi *Pitbull. Niebezpieczne kobiety*. [...] Czyżby reżyser po sukcesie *Pitbulla. Nowych porządków* uwierzył we własny „geniusz”? [Jacek Szczerba, wyborcza.pl]

### Krótkie podsumowanie

1. Brutalizacja komunikacji jest faktem. Rozwija się od kilkunastu lat w mediach, w serwisach społecznościowych oraz w kontaktach bezpośrednich. Zachodzi w polityce, w szkole, w przestrzeni prywatnej oraz publicznej. Dotyczy również – choć w mniejszym stopniu – recenzji, minirecenzji, komentarzy o filmach, które są coraz częściej drukowane na Facebooku i noszą znamiona emocjonalnych uwag publikowanych tuż po obejrzeniu filmu. Zmienia się bowiem styl recenzji oraz status krytyka i recenzenta. Sami krytycy prowadzą spory między sobą, publikując listę jastrzębi i pingwinów (nielotów).

2. Krytyka publicystyczna i artystyczna wiąże się z oceną i interpretacją dzieła. Należy odróżnić profesjonalne, rzeczowe, merytoryczne uwagi negatywne dotyczące dzieła, pamiętając, że recenzent ma prawo do szczerych, prawdziwych, subiektywnych sądów, od krytyki agresywnej, złośliwej, nieuzasadnionej, nasyconej aktami przemocy słownej zarówno w stosunku do dzieła, jak i do twórców.

3. Przemoc werbalna wiąże się z zanikiem kultury życzliwości, sympatii i szacunku dla drugiego człowieka, a także zanikiem kultury wysokiej oraz dominacją kultury masowej. Jej przejawem w tekstach krytycznych jest emocjonalizacja przekazu i hiperbolizacja negatywnych emocji. Przemoc, agresja, kłótnia, walka słowna żyją długo i lepiej się sprzedają.

4. Ciekawym zagadnieniem dotyczącym krytyki i agresywności krytyki, wymagającym badania, jest kategoria płci recenzenta. Wstępne obserwacje pokazują, że częściej recenzentami są mężczyźni, że inaczej wykorzystują emocje do oceny, że przemoc słowna przychodzi im łatwiej.

---

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 15.

## Bibliografia

- Antas J., Pstrąg J., *Kultura komunikacji niewerbalnej polityków, czyli miny, znaki i oznaki*, [w:] *Kultura zachowań językowych Polaków*, red. M. Krauz, K. Ożóg, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013.
- Borkowski I., *Prawda frazeologii – frazeologia prawdy*, „Colloquia Anthropologica et Communicativa” 3: *Mit, prawda, imaginacja* 2011.
- Butler J., *Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu*, przeł. Adam Ostolski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010.
- Cieszyńska J., *Krytyka – sublimacja agresji czy chęć wywierania wpływu na ludzi?*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” V. Folia 2005, 26.
- Dyskurs i jego odmiany*, red. B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016.
- Foucault M., *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, PIW, Warszawa 1977.
- Kita M., *Szkic o dyskursie nienawiści*, [w:] *Język nasz ojczysty. Zbiór studiów*, red. B. Taras, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014.
- Karwat M., *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2006.
- Krauz M., *Kritik, Kritisieren vs. Rezensieren aus der Perspektive eines Sprachwissenschaftlers*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” 2018, z. 11.
- Merleau-Ponty M., *Proza świata. Eseje o mowie*, tłum. E. Bieńkowska, S. Cichowicz, J. Skoczylas, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1999.
- Pawłowska R., *Język rani i obraża*, „Wychowawca” 6.07.2017, <https://m.deon.pl> [dostęp: 5.05.2019].
- Popper K. M., *Mit schematu pojęciowego. W obronie nauki i racjonalności*, tłum. B. Chwedeńczuk, KiW, Warszawa 1997.
- Recenzowanie prac naukowych w psychologii*, red. R. J. Sternberg, przeł. T. Szustrowa, Wydawnictwo Paradygmat, Warszawa 2016.
- ks. Sareło Z. SAC, *Postmodernizm w pigulce*, Pallottinum, Poznań 1998.
- Skowronek B., *Dyskurs filmowy jako odmiana dyskursu medialnego*, [w:] *Dyskurs i jego odmiany*, red. B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016.
- Skowronek B., *Hejt jako zjawisko lingwistyczno-medialne. Zarys problemu*, [w:] *Współczesne media. Gatunki w mediach*, t. 1: *Zagadnienia teoretyczne. Gatunki w mediach drukowanych*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017.
- Stasiuk-Krajewska K., *Kategoria prawdy jako element dziennikarskiego samoopisu*, „Colloquia Anthropologica et Communicativa” 3: *Mit, prawda, imaginacja* 2011.
- Szlendak T., Kozłowski T., *Naga małpa przed telewizorem. Popkultura w świetle psychologii ewolucyjnej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Źmigrodzki, [www.wsjp.pl](http://www.wsjp.pl) [dostęp: 17.04.2019].
- Wierzbička A., *Język – umysł – kultura*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

Wojtak M., *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej prasy*, Wydawnictwo WSPA, Lublin 2010.

Załęska M., *Krytyka wiedzy specjalistycznej: między kryteriami merytorycznymi a interpersonalnymi*, [w:] *Retoryka – wiedza – krytyka*, red. M. Załęska, Polskie Towarzystwo Retoryczne, Warszawa 2016.

FACEBOOK, YOUTUBE, INSTAGRAM...  
JAKO ARBITRZY PRAWDY.  
*DEEFAKE* – NA SZLAKU DYSTOPII I ŁASCE  
KORPORACJI

W 2019 roku w Sieci zidentyfikowano ich blisko 15 tys.<sup>1</sup> Zwykle nie dotyczą polityki, chociaż to przede wszystkim w środowisku politycznym budzą strach i wątplenie. Strach przed dewastacją resztek społecznego zaufania, jakim cieszą się politycy, wątplenie – bo zwalczanie ich przekracza polityczne możliwości władz ujmowanych w kartezjańskim podziale władzy.

*Deepfakes* – bo o nich mowa – są przełomową innowacją wyznaczającą nowe granice możliwości poznawczych ludzi w cyfrowym środowisku, technologią, która wykorzystywana jest z różnymi intencjami, od „mowy (video) nienawiści”, po szczytne kampanie społeczne i kładzie podwaliny pod „koniec prawdy” w mediach.

Identyfikacja *deepfake*’ów i ich usuwanie ukazuje kluczowy problem współczesnego zarządzania organizacjami medialno-technologicznymi w relacjach z otoczeniem. Jest nową odsłoną asymetrii zależności między użytkownikiem a organizacją – platformą nowomediálną, nowej relacji władzy i konieczności zdania się na dobrą wolę, determinację oraz potencjał badawczy organizacji medialno-technologicznych.

### Cyberofiary

Początek 2019 roku. Noworoczne przemówienie prezydenta Gabonu Alego Bongo było nietypowe: po pierwsze było zaskakująco krótkie – trwało tylko 3 minuty. Oczy Bongo prawie się nie poruszały, ani nie mrugały, a jego ciało wydawało się przyklejone do krzesła<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> A. Green, *Lawmakers and tech groups fight back against deepfakes*, „Financial Times”, <https://www.ft.com/content/b7c78624-ca57-11e9-af46-b09e8bfe60c0> [dostęp: 30.10.2019].

<sup>2</sup> S. Agarwal, L. R. Varshney, *Limits of deepfake detection: A robust estimation viewpoint*. *arXiv preprint arXiv:1905.03493*, <https://arxiv.org/pdf/1905.03493.pdf> [dostęp: 23.10.2019].

Gdy film pojawił się w Sieci, Gabon stał w obliczu dziwnej i niepewnej sytuacji politycznej. Ale Bongo wyjechał z kraju w październiku 2018 roku i od tego czasu nie był widziany publicznie, a do mieszkańców docierały jedynie oficjalne wieści, że jest leczony w Arabii Saudyjskiej i w Londynie. W tych okolicznościach pojawiały się pogłoski o śmierci prezydenta, wzmocnione jeszcze komunikatem wiceprezydenta, że Bongo doznał udaru mózgu, ale jest w dobrej formie. Pomimo tych zapewnień, grupy społeczeństwa obywatelskiego i wielu członków opinii publicznej zastanawiało się, dlaczego Bongo, jeśli ma się dobrze, nie występuje publicznie, a służby prasowe rządu pokazują jego zdjęcia w mediach. W odniesieniu do tych spekulacji doradcy prezydenta obiecali, że Bongo wygłosi swoje zwyczajowe przemówienie noworoczne.

Po opublikowaniu przez rząd nagrania z orędziem sytuacja tylko się zaogniła. Kilka dni później dowódcy armii Gabonu uznali nagranie za wystarczający dowód na to, że Bongo nie nadaje się na prezydenta i próbowali dokonać wojskowego zamachu stanu. Bruno Ben Moubamba, gaboński polityk, który konkurował z Bongo w dwóch poprzednich wyborach, twierdzi, że film jest mistyfikacją<sup>3</sup>.

*Deepfake* – bo tym był (najprawdopodobniej) film z prezydentem Bongo, a raczej jego niezdarną próbą – to nowa odsłona aktywności prywatnej i instytucjonalnej, polegająca na podszywaniu się pod inną tożsamość w formie tak udoskonalonej technologicznie, że utrudniającej weryfikację<sup>4</sup>. W definicji Bobby’ego Chesneya i Danielle Citron, która najlepiej oddaje istotę problemu, *deepfake* to cyfrowa manipulacja dźwięku, obrazów lub wideo, umożliwiająca podszywanie się pod kogoś lub sprawianie wrażenia, że osoba zrobiła coś w tak realistyczny sposób, iż nieuzbrojony w odpowiednią wiedzę obserwator nie może wykryć fałszerstwa<sup>5</sup>.

Ofiar tej nowej technologii przybywa: Donald Trump, Barack Obama, Nancy Pelosi, Matteo Renzi, Mark Zuckerberg...

---

<sup>3</sup> S. Venkataramakrishnan S., *Can you believe your eyes? How deepfakes are coming for politics*, „Financial Times” 24.10.2019, <https://www.ft.com/content/4bf4277c-f527-11e9-a79c-bc9aca-e3b654> [dostęp: 24.10.2019].

<sup>4</sup> C. H. Warzel, *He predicted the 2016 fake news crisis. Now he’s worried about an information Apocalypse*, „BuzzFeed.News” 11.02.2018, [https://www.buzzfeed.com/charliewarzel/the-terrifying-future-of-fake-news-fakenews?utm\\_term=.ofPnjaMqa#.ehdR6MXYM](https://www.buzzfeed.com/charliewarzel/the-terrifying-future-of-fake-news-fakenews?utm_term=.ofPnjaMqa#.ehdR6MXYM) [dostęp: 14.10.2019].

<sup>5</sup> B. Chesney, C. Citron, *Deep fakes: A looming crisis for national security, democracy and privacy?*, „Lawfare” 21.02.2018, <https://www.lawfareblog.com/deep-fakes-looming-crisis-national-security-democracy-and-privacy> [dostęp: 21.10.2018].

## Pokusy puszkii Pandory

Jako nowa forma manipulacji *deepfake* pojawił się pod koniec 2017 roku na serwisie Reddit. Termin *deepfake* był pierwotnie używany do opisanja fałszywej pornografii generowanej przez sztuczną inteligencję, z cyfrowo zapisanymi głowami aktorek doklejanymi do wizerunku gwiazd filmowych, z czasem zaczął dotyczyć wszelkiego zmanipulowanego wideo, choć nadal aż 96% *deepfake* 'ów to fałszywe filmy pornograficzne<sup>6</sup>.

Zjawisko ma charakter globalny, obecne jest w Korei Płd., Afryce, Europie i towarzyszy pojawieniu się nowego rynku okołomediálního: program pozwalający na usunięcie ubrania z nieruchomych zdjęć kobiet pobierał opłatę 50 dolarów za likwidację znaku wodnego z każdego gotowego produktu cyfrowego. Oprogramowanie *deepfake* 'owe nadal jest stosunkowo łatwo dostępne w Sieci, jego koszt nie przekracza 3 dolarów, a jego algorytmy potrzebują coraz mniej wejściowego materiału, by mogło zapewniać dobrej jakości produkt<sup>7</sup>, czyli film tak dobrze zmanipulowany, że jego sfałszowanie jest trudno rozpoznawalne.

Nie oznacza to jednak, że *deepfake* jest wykorzystywany zawsze w złej intencji. Na przykład kanadyjski *start-up* opracował spersonalizowane syntetycznie generowane dźwięki dla osób, które tracą zdolność mówienia. Z kolei Massachusetts Institute of Technology, UNICEF i agencja ONZ ds. Dzieci stworzyły syntetyczne obrazy tego, jak Londyn i Tokio mogłyby wyglądać, gdyby zostały zbombardowane, aby wzbudzić empatię wobec uciekających przed wojną<sup>8</sup>.

Tymczasem omawiana technologia jest w stanie zapewniać tak doskonałe efekty, że budzi obawy przed „końcem prawdy”, a w niemetaforycznym wymiarze np. przed wpływem na postawy wyborców. Jak malowniczo ilustruje problem „Gazeta Wyborcza”: „Dzień przed wyborami do sieci trafia nagranie. Pijany polityk okazuje się antysemitą i homofobem. Bełkocze, że po wygranej zlikwiduje 500 plus. Zmienia to wynik wyborów, choć zostało spreparowane przy pomocy sztucznej inteligencji...”<sup>9</sup>. Jest też technologią coraz bardziej dostępną poznawczo: niemal cały proces produkcji *deepfake* 'ów jest zautomatyzowany, dzięki czemu użytkownicy bez specjalistycznej wiedzy mogą stworzyć mniej skomplikowane filmy. Przegląda-

<sup>6</sup> R. Cellan-Jones, *Deepfake videos 'double in nine months*, BBC 7.10.2019, <https://www.bbc.com/news/technology-49961089> [dostęp: 9.10.2019].

<sup>7</sup> G. Patrini, *The state of deepfakes: landscape, threats and impact*, „Deeptrace” 7.10.2019, <https://deeptracelabs.com/mapping-the-deepfake-landscape/>. Raport dostępny na: [https://regmedia.co.uk/2019/10/08/deepfake\\_report.pdf](https://regmedia.co.uk/2019/10/08/deepfake_report.pdf) [dostęp: 14.10.2019].

<sup>8</sup> A. Green, *op. cit.*

<sup>9</sup> P. Szostak, *Kłamstwo na sterydach*, „Gazeta Wyborcza” 16.07.2019.



jąc na YouTube filmy oznaczone hasztagiem *deepfake*, można znaleźć imponujące przykłady wykorzystania tej technologii przez profesjonalne zespoły.

Jak bardzo poruszające są możliwości *deepfake'ów*, ukazuje „New York Times” (NYT), który... prowadzi z nimi eksperymenty; NYT to dziś w istocie konglomerat multimedialny, nastawiony na wykorzystanie nowych technologii. Reporter z gazety poprosił wewnętrzny zespół redakcyjny ds. badań i rozwoju, by nakręcono *deepfake'owy* film jako projekt redakcyjny, w celu pokazania dziennikarzom zarówno zagrożeń wynikających z nowej technologii, jak i korzyści z nią związanych. W NYT znaleziono też praktyczne zastosowanie „pozaedukacyjne” nowej technologii. Podczas ślubu księcia Harry’ego i Meghan Markle redakcja użyła *deepfake'owego* narzędzia do rozpoznawania twarzy, aby zidentyfikować przybyłych gości i dostarczyć informacji o tym, w jaki sposób byli połączeni z parą królewską<sup>10</sup>.

### Podwójne dno

W okresie poprzedzającym wybory prezydenckie w USA, Polsce i wielu innych krajach coraz bardziej przekonująca technologia *deepfake'ów* budzi obawy o wpływ na opinię polityczną, chociaż dotychczas znane raporty firm zajmujących się cyberbezpieczeństwem nie potwierdziły przypadków, aby była ona wykorzystywana w kampaniach dezinformacyjnych na znaczną skalę. Do refleksji i działań skłania jednak wiedza o tym, jak może być niebezpieczna.

W istocie głównym problemem związanym ze zjawiskami *fake newsów* i *deepfake'ów* może okazać się malejące zaufanie do mediów oraz do wszystkich przedstawicieli i instytucji władz, ale także do znajomych czy przyjaciół. Dotyczy to zwłaszcza środowisk niestabilnych politycznie i o niskim kapitale społecznym. Często przytaczanym przykładem w dyskusji na temat *deepfake'ów* jest Brazylia, która doświadczyła przemocy policyjnej i w której obywatele oraz działacze obawiają się teraz, że każdy film pokazujący atak policjanta na cywila nie będzie już wystarczającą podstawą do prowadzenia dochodzenia, pojawi się bowiem obawa, że prawdziwe dowody mogą zostać odrzucone jako fałszywe. Na tym polega przewrotność ewolucji twierdzenia, że coś jest fałszywą informacją: udowodnienie, że prawdziwe jest prawdziwe, a fałszywe jest fałszywe<sup>11</sup>.

Poza tym narracja wokół *deepfake'ów* może dostarczać sposobów na uniknięcie odpowiedzialności, twierdząc, że sfalszowane są prawdziwe informacje. A zatem

<sup>10</sup> M. Nicleksburg, *Why The New York Times is testing controversial tech including facial recognition and deepfakes*, „GeekWire” 27.10.2019, <https://www.geekwire.com/2019/new-york-times-testing-controversial-tech-including-facial-recognition-deepfakes/> [dostęp: 27.10.2019].

<sup>11</sup> S. Agarwal, L. R. Varshney, *op. cit.*

już sam pomysł na *deepfake* stwarza wiele problemów, jest bowiem – sięgając po niewyszukaną metaforę – wirusem w sferze politycznej, który może infekować umysły polityków i obywateli<sup>12</sup>.

### Meandry walki z *deepfake*'ami

W ostatnich dwóch latach firmy technologiczne, takie jak Facebook, Alphabet (YouTube), Instagram czy WhatsUp, skupiły się na łatwości, z jaką technologia może sprawić, że fałszywe przekazy będą wyglądały na autentyczne. Zagrożenie *deepfake*'ami doprowadziło do tego, że wiele grup badawczych i firm medialno-technologicznych skoncentrowało się na narzędziach do ich ujawniania. Na przykład Google udostępnił próbki *fake newsów*, aby pomóc badaczom w tworzeniu technologii wykrywania. Powstały też rozwiązania pozwalające na identyfikację zmanipulowanych zdjęć i *deepfake*'ów, czyli umieszczanie „znaków wodnych” w kodzie każdego zdjęcia za pomocą sieci neuronowej<sup>13</sup>. Kilka *start-upów* opracowało aplikacje konsumenckie służące do weryfikacji zdjęć i filmów w chwili ich powstawania w celu stworzenia podstaw do porównania prawdziwych i fałszywych treści.

Opracowywane modele nie radzą sobie jednak z różnymi kontekstami kulturowymi i nie potrafią precyzyjnie zinterpretować, czy wideo odzwierciedla rzeczywistość, czy też nie. Dotyczy to np. filmu ze wspomnianą Nancy Pelosi, spikerką Izby Reprezentantów USA, który szczególnie poruszył zachodnią scenę polityczną, a który należy do tzw. *cheapfake*'ów – zmieniono w nim jedynie prędkość wyświetlania, co wystarczyło, by wprowadzić widza w błąd (film sugeruje, że Pelosi jest pijana). Z takim zabiegiem nie radzi sobie na razie żaden program.

Nie oznacza to, że brakuje sukcesów. Prowadzone z powodzeniem badania dotyczą weryfikacji niespójności oświetlenia na zdjęciach i filmach, geometrii obrazu, konfrontowany jest także stan faktyczny (np. ustawienia słońca) z zapisem filmu. Facebook i Microsoft współpracują z MIT, Berkeley i Oxfordem, oferując nagrody za efektywne sposoby wykrywania i zapobiegania rozpowszechnianiu zmanipulowanych treści. Aby prace były bardziej efektywne, Facebook zleca naukowcom zajmującym

<sup>12</sup> W. Knight, *Facebook is making its own AI deepfakes to head off a disinformation disaster*, „MIT Technology Review” 5.09.2019, [https://www.technologyreview.com/s/614269/facebook-is-making-ai-deepfakes-to-head-off-a-disinformation-disaster/?utm\\_campaign=the\\_download.unpaid\\_engagement&utm\\_source=hs\\_email&utm\\_medium=email&utm\\_content=76525038&\\_hsenc=p2A-Nqtz-\\_p3OxXbyCsjFS7Eu2BUrkObpSbQoAniWYnIfZW2vsH5tkujLn-5PGqXt\\_O6jkk27rbbP-ZyPzdpE8onzo5BcXel5ay\\_rw&\\_hsmi=76525038](https://www.technologyreview.com/s/614269/facebook-is-making-ai-deepfakes-to-head-off-a-disinformation-disaster/?utm_campaign=the_download.unpaid_engagement&utm_source=hs_email&utm_medium=email&utm_content=76525038&_hsenc=p2A-Nqtz-_p3OxXbyCsjFS7Eu2BUrkObpSbQoAniWYnIfZW2vsH5tkujLn-5PGqXt_O6jkk27rbbP-ZyPzdpE8onzo5BcXel5ay_rw&_hsmi=76525038) [dostęp: 5.10.2019].

<sup>13</sup> L. H. Newman, *To fight deepfakes, researchers built a smarter camera*, „Wired” 28.05.2019, <https://www.wired.com/story/detect-deepfakes-camera-watermark/> [dostęp: 6.10.2019].

się sztuczną inteligencją tworzenie klipów *deepfake* 'owych, które służą jako zestaw danych do testowania i porównywania narzędzi do wykrywania fałszerstwa.

Do Google i Facebooka kierowane są także apele, by stosowały dostępne już technologie, które pozwoliłyby na usuwanie ok. 95% *deepfake* 'ów. Większym problemem mogą być jednak w najbliższym czasie Instagram i WhatsApp – tak przynajmniej wynika z raportu „New York Timesa”<sup>14</sup>.

W obliczu tych zagrożeń postępuje proces penalizacji. W Kalifornii i Teksasie wprowadzono stosowne ustawy – *deepfakes*, które zakłócają wybory, uznano za przestępstwo. Nowe reguły nakładają na zarządzających platformami mediów społecznościowych obowiązek wykrywania manipulacji bezpośrednio na platformach, a na twórców *deepfake* 'ów grzywny, a nawet kary pozbawienia wolności. Na marginesie tych rozwiązań trwa dyskusja, czy zbyt szerokie dostosowanie prawa i sugerowanie, by wszystkie formy manipulowanych filmów były usuwane, nie zaszkodzi krytycznym funkcjom mediów.

Reasumując, istnieją już metody wykrywania *deepfake* 'ów, jednakże wymagają one drobiazgowej analizy eksperckiej. Natomiast efektywne narzędzia do automatycznego ich wychwytywania dopiero się pojawiają. Facebook ma np. kompetencje identyfikowania oczywistych przypadków, ale nie tych najbardziej wyrafinowanych. Poza tym technologie tworzenia *deepfake* 'ów tak szybko są udoskonalane, że w ostatecznym rozrachunku korporacja nie stosuje na swoich platformach żadnych metod ich wychwytywania. A są one tym bardziej pożądane, bo w niedługim czasie prawdziwymi ofiarami złośliwych użytkowników fałszywych filmów nie będą rządy i korporacje, ale osoby fizyczne, w większości kobiety, i jest mało prawdopodobne, że będą one mogły pozwolić sobie na zatrudnienie specjalistów do walki ze swoimi oprawcami<sup>15</sup>.

Na szlaku dystopii: Facebook, YouTube, Instagram... jako arbitrzy prawdy

Problem zwalczania *deepfake* 'ów, podobnie jak „klasycznych” *fake newsów*, ilustruje złożoność czynników ich powstawania i dyfuzji oraz wyzwań z tym związanych. Pomijając tak istotne kwestie, jak np. wątki etyczne, przyjmując perspektywę krytycznej teorii mediów, można sięgnąć po takie interpretacje, które odwołują się do rynkowego kontekstu zjawiska i jego społeczno-politycznych implikacji.

Już na wstępie, analizując problem *deepfake* 'ów, mamy do czynienia z osobliwą sytuacją: oto organizacje, takie jak Facebook, które przez lata zarabiały na

<sup>14</sup> P. Barret, *Dissinformation and the 2020 Election: how the social media industry should prepare*, [https://issuu.com/nyusterncenterforbusinessandhumanri/docs/nyu\\_election\\_2020\\_report](https://issuu.com/nyusterncenterforbusinessandhumanri/docs/nyu_election_2020_report) [dostęp: 5.10.2019].

<sup>15</sup> G. Patrini, *op. cit.*

dystrybucji *fake newsów* i przyczyniały się do ich dyfuzji, ponoszą teraz koszty ich identyfikacji i usuwania, stając w obliczu kolejnego wyzwania. Nie angażowały się w nie wcześniej, bo same pozycjonowały się w roli organizacji technologicznych, a nie medialnych, zatem nieodpowiedzialnych za treści, które agregują, selekcjonują i dostarczają użytkownikom<sup>16</sup>.

W 2016 roku, po katastrofie etycznej kampanii prezydenckiej w Stanach Zjednoczonych i zarzutach, że to rosyjskie trolle „wybrały prezydenta Trumpa”, przewidywano konsekwencje takiego skalibrowania Facebooka, Twittera i Google, by traktowały priorytetowo kliknięcia, akcje, reklamy i pieniądze, przedkładając je ponad jakość informacji. Gdy nadeszła fala *fake newsów* i przybrała fala mowy nienawiści, a za nią wzbiera kolejna – *deepfake’ów*, na model ich działania nakładany jest kaganiec prawny, który, z jednej strony, zmusza je do zaangażowania w nowe działania, ale z drugiej strony – stawia je na piedestale demiurgów weryfikujących prawdę i fałsz. Pod presją polityczną i społeczną to pozycjonowanie staje się nieaktualne, ale rodzi problem kluczowy. Otóż paradoks sytuacji, w jakiej znalazły się korporacje medialno-technologiczne polega na tym, że oczekuje się teraz od nich, by wystąpiły w roli arbitra decydującego nie tylko o tym, które treści mają być widoczne dla odbiorców, ale także, które treści są prawdziwe. To w gestii Facebooka, Google, Instragrama czy WhatsUp ma być, decyzja nie tylko o tzw. cięciu zasięgów (ang. *shadowban*) czy o ograniczaniu albo wzmacnianiu „widoczności” użytkownika/informacji dla drugiego użytkownika, ale także o tym, czy treści przez niego tworzone są prawdziwe. Wszystko to w obliczu presji wynikającej z ocen, że obecny nowomediálny ekosystem informacji jawi się jako dystopijny, a scenariusze snute w obliczu nowych technologii dezinformacji przewidują nową, większą falę infoapokalipsy; mogą być bowiem wykorzystane do wzmocnienia i zniekształcenia tego, co rzeczywiste, a rozwijają się szybciej niż ludzka zdolność do zrozumienia i kontrolowania lub łagodzenia tego zjawiska.

### We władzy algorytmu platform – nowa odsłona monopolu

Wszystko to wpisuje się w nową odsłonę przejawów władzy sprawowanej przez organizację (medialno-technologiczną), w tym przypadku platformę cyfrową, nad użytkownikiem. Owa nowa odsłona polega na sprawowaniu „władzy nad prawdą”, nad interpretacją treści tekstowych i wideo jako prawdy i nieprawdy. Użytkownik

---

<sup>16</sup> J. Kreft, *Władza algorytmów. U źródeł potęgi Google i Facebooka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019.

w tych okolicznościach pozostaje „skazany” na zaufanie do organizacji, której i tak raczej nie ufa, a która zajmuje coraz bardziej monopolistyczne pozycje.

Na rynku amerykańskim, na którym toczy się ten bój o „odpowiedzialność za prawdę” (jego skutki dotyczą wszystkich regionów, w których Facebook, Google, YouTube czy Instagram są obecne, czyli ponad 4 mld użytkowników na całym świecie), zaufanie do tych organizacji jest małe. Udział Amerykanów, którzy mają „przynajmniej trochę zaufania” do YouTube, wynosi 42%, do Facebooka – 29%, Instagrama – 23%, Twittera – 22%. Z kolei udział tych, którzy wierzą, że platformy są „jakoś” odpowiedzialne za rozpowszechnianie informacji wynosi dla Facebooka – 64%, Twittera – 55%, YouTube – 48%, Instagrama – 46%. Naturalnie na innych rynkach krajowych te proporcje mogą być różne, ale to, co je łączy, to dominacja platform społecznościowych jako źródeł informacji<sup>17</sup>.

Jako kolejna odsłona dołącza zatem „weryfikacja prawdy” do obszernego katalogu składającego się na opis owej władzy, na który składa się:

- arbitralność w decyzjach o dostępie do medialnych treści;
- społeczny charakter algorytmu – przekonanie, że algorytmy w środowisku nowomediálnym są wolne od ludzkiej ingerencji i niedoskonałości;
- nietransparentność/tajemniczość – działanie algorytmów korporacji i jego konsekwencje zanurzone są w „mgłę *software'u*”, są „niepoznawalne”. Algorytmy wyszukiwarek i mediów społecznościowych są nie tylko nietransparentne, ale także zmienne/performatywne i nie wiadomo, jakie wyniki promują i będą promować w przyszłości;
- kształtowanie doświadczenia medialnego;
- zarządzanie widocznością użytkowników dla innych użytkowników indywidualnych i instytucjonalnych;
- skłanianie do „uczestnictwa” wobec zagrożenia „niewidocznością”, do aktywności pod prężeniem „zniknięcia”;
- imperatyw „dzielenia się” treściami medialnymi i danymi osobowymi w imię uczestniczenia w uniwersum nowomediálnym;
- ograniczanie prywatności. W kapitalizmie nadzoru kształtowana jest nowa forma władzy, w której miejsce umów i rządów prawa zajmuje nowy rodzaj algorytmicznej „niewidzialnej ręki” stosującej system nagród i kar. Jego przejawem jest dystrybucja prawa do prywatności oraz wiedzy;
- selekcja społeczna poprzez stosowanie nietransparentnych kryteriów filtrowania i oceny użytkowników oraz tworzonych przez nich treści w zgodzie z celami organizacji medialno-technologicznej;

---

<sup>17</sup> P. Barret, *op. cit.*

- narzucanie i podtrzymywanie zbiorowych przedstawień. Dysponenci algorytmów stają się dysponentami słów i coraz liczniejszych symboli;
- formowanie społeczności. Algorytm jako czynnik organizowania społeczności, podtrzymujący „mit naturalnej zbiorowości”, która ma się samodzielnie wyłaniać w mediach społecznościowych<sup>18</sup>.

W tym kontekście dwiema ważnymi cechami organizacji nowomediálních są:

- ignorowanie zbiorów. Bazy danych (np. archiwa) są dla algorytmów/zarządzających algorytmami zestawem możliwych do odszukania danych, a nie zobowiązaniem do ich odszukania;
- automatologizowanie organizacji<sup>19</sup>.

Oddawanie korporacjom/platformom decydowania o tym co prawdziwe/fałszywe jest w tym kontekście logiczną konsekwencją stopniowego uzupełniania powyższego katalogu i abdykacji instytucji państwa w tym procesie. Jednak z punktu widzenia użytkownika cyfrowych platform ich nowa „władza nad prawdą” jest fundowana na braku wyboru. W warunkach demokracji wydaje się to „mniejszym złem” niż masowa inwigilacja sprawowana przez państwo. Pomijając względy praktyczne, klóci się bowiem z rolą państwa w liberalnych i neoliberalnych demokracjach, nawet jeśli jest ona tak niezauważalna, jak chciałby to powiedzieć swoim czytelnikom Edward Snowden, opisując działania NSA<sup>20</sup>.

### *Blockchain* – szukając alternatywy

Nie zastanawiając się nad tym, czy bardziej opresyjna jest władza sprawowana w ramach kapitalizmu kognitywnego, należy rozważyć te rozwiązania, które są nieoczywiste, ale mają potencjał rozwojowy i mogą być użyteczne w zaradzeniu problemowi *deepfake*’ów. Koncepcją taką mógłby być *blockchain*: zdecentralizowana publiczna księga oparta na konsensusie (weryfikacji) faktów. Jej zastosowanie może bowiem daleko wykraczać poza anarchistyczne marzenia i „umiarkowane” dotychczasowe sukcesy w budowaniu zaufania do kryptowalut. Logika *blockchainu* jest bowiem inspirująca. Idealna „infrastruktura prawdy video” powinna być zdecentralizowana i publiczna w tym znaczeniu, że wszyscy zainteresowani mogliby sprawdzać i uczestniczyć w weryfikacji, a to właśnie zapewnia *blockchain*.

Przykładów na takie zastosowania nie brakuje. *Blockchain* jest wykorzystywany w rolnictwie (w zarządzaniu łańcuchem dostaw oraz do ewidencji i weryfikacji),

<sup>18</sup> J. Kreft, *op. cit.*

<sup>19</sup> *Ibidem.*

<sup>20</sup> E. Snowden, *Pamięć nieulotna*, Wydawnictwo Insignis, Kraków 2019.



w handlu (w śledzeniu drogi żywności od etapu produkcji rolnej do etapu konsumpcji), ułatwiając dostęp do rynków. W odniesieniu do praw do gruntów technologia łańcuchów blokowych jest stosowana w celu zaradzenia brakowi rejestru gruntów lub praw w krajach rozwijających się. Podobnych rozwiązań jest wiele. *Blockchain* może również ułatwiać przesyłanie energii w systemie *peer-to-peer*<sup>21</sup>.

Różne są rozwiązania dotyczące identyfikacji tożsamości w Sieci. Malta jest pierwszym państwem wydającym świadectwa ukończenia studiów oraz dyplomy z wykorzystaniem technologii *blockchainu*. Gwarantuje to odporność certyfikatów edukacyjnych na manipulacje i daje obywatelom pełną kontrolę nad ich kartotekami edukacyjnymi. Z kolei we Francji *blockchain* (oparty na *Ethereum*) służy pracownikom do przechowywania ich dokumentów doświadczenia zawodowego i danych biometrycznych<sup>22</sup>. Rozwiązania te są jednak o tyle kontrowersyjne, że w praktyce oznaczają rozluźnienie kontroli państwowej i korporacyjnej. Tymczasem badania prowadzone na platformach mediów społecznościowych, w tym wpływu botów na rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, nie wróżą dobrze naszemu gatunkowi. Zgodnie z wynikami badań opublikowanych przez zespół MIT w czasopiśmie „*Science*” (badanie dotyczyło *fake newsów* w sieciach społecznościowych z lat 2006–2016) boty rutynowo rozpowszechniają jednakową liczbę prawdziwych i fałszywych wiadomości<sup>23</sup>, z kolei „ludscy” użytkownicy Twittera wydają się preferować dzielenie się *fake newsami*.

Szczególnie istotne – poza zasięgiem tego badania – jest to, że badacze musieli ustalić założenia dotyczące weryfikacji, co jest prawdą, a co kłamstwem (a dokładniej: skąd komputer będzie wiedział, co jest prawdą?). A zatem, by badania miały sens, zaprogramowano algorytm potrafiący przeszukiwać potoki *tweetów* i „wyluskiwać” z nich fakty, które najprawdopodobniej są prawdziwe. Skupiono się na trzech właściwościach *tweeta*: cechach jego autora (czy został zweryfikowany), rodzaju języka (prosty/wyrafinowany) oraz propagacji *tweeta* w Sieci. Dodatkowo, autorzy badania sięgnęli po ostatecznego arbitra w postaci internetowych stron *fact-checkingowych*, dokonujących kontroli faktów przez osoby trzecie. Analizując sześć witryn, skonstruowano listę 10 tys. pogłosek, które rozpowszechniły się w Sieci, a następnie przeszukano Twittera, by je odnaleźć. Ostatecznie powstała

<sup>21</sup> *Blockchain for social impact*, Stanford Business. Center for Social Innovation 2019, <https://www.gsb.stanford.edu/sites/gsb/files/publication-pdf/csi-report-2019-blockchain-social-impact.pdf> [dostęp: 16.10.2019].

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> D. M. Lazer et al., *The science of fake news*, „*Science*” 2018, nr 359 (6380), s. 1094–1096; R. Meyer, *The Grim conclusions of the largest-ever study of fake news*, „*The Atlantic*” 8.03.2018, <https://www.theatlantic.com/technology/archive/2018/03/largest-study-ever-fake-news-mit-twitter/555104/> [dostęp: 5.10.2019].



lista 126 tys. *tweetów* i okazało się, że, przeciętnie, dokładne informacje są 10 razy retweetowane, natomiast *fake newsy* – 19 razy. Co więcej, bez względu na to, jak ludzie planują korzystać z Twittera (bez względu na to, jak podążają za wiarygodnymi źródłami), nadal mogą być narażeni na fałsz. Na pytanie, jaka jest tego główna przyczyna, zespół badawczy stwierdził, że fałszywe wiadomości wydają się bardziej „nowatorskie” niż prawdziwe oraz wywołują znacznie więcej emocji niż przeciętny *tweet*.

Reasumując, zastosowanie technologii *blockchain* w takim środowisku może się przyczynić do sanacji całego medialnego ekosystemu, chociaż nadal użytkownicy mogą, i zapewne będą, ulegać pokusom magicznego myślenia i nie zmieni to ich uprzedzeń.

## Bibliografia

- Agarwal S., Varshney L. R., *Limits of deepfake detection: A robust estimation viewpoint*. *arXiv preprint arXiv:1905.03493*, <https://arxiv.org/pdf/1905.03493.pdf> [dostęp: 23.10.2019].
- Barret P., *Dissinformation and the 2020 Election: How the social media industry should prepare*, 2019, [https://issuu.com/nyusterncenterforbusinessandhumanri/docs/nyu\\_election\\_2020\\_report](https://issuu.com/nyusterncenterforbusinessandhumanri/docs/nyu_election_2020_report) [dostęp: 5.10.2019].
- Blockchain for social impact*, Stanford Business. Center for Social Innovation 2019, <https://www.gsb.stanford.edu/sites/gsb/files/publication-pdf/csi-report-2019-blockchain-social-impact.pdf> [dostęp: 16.10.2019].
- Cellan-Jones R., *Deepfake videos 'double in nine months*, BBC 7.10.2019, <https://www.bbc.com/news/technology-49961089> [dostęp: 9.10.2019].
- Chesney B., Citron C., *Deep fakes: A looming crisis for national security, democracy and privacy?*, „Lawfare” 21.02.2018, <https://www.lawfareblog.com/deep-fakes-looming-crisis-national-security-democracy-and-privacy> [dostęp: 21.10.2018].
- Green A., *Lawmakers and tech groups fight back against deepfakes*, „Financial Times” 30.10.2019, <https://www.ft.com/content/b7c78624-ca57-11e9-af46-b09e8bfe60c0>, [dostęp: 21.10.2018].
- Knight W., *Facebook is making its own AI deepfakes to head off a disinformation disaster*, „MIT Technology Review” 5.09.2019, [https://www.technologyreview.com/s/614269/facebook-is-making-ai-deepfakes-to-head-off-a-disinformation-disaster/?utm\\_campaign=the\\_download.unpaid.engagement&utm\\_source=hs\\_email&utm\\_medium=email&utm\\_content=76525038&\\_hsenc=p2ANqtz-p3OxXbyCsjFS7Eu2BUrkObpSbQoAniWYnIfZW2vsH5tkujLn-5PGqXt\\_O6jkk27rbbPZyPzdpE8onzo5BcXel5ay\\_rw&\\_hsmi=76525038](https://www.technologyreview.com/s/614269/facebook-is-making-ai-deepfakes-to-head-off-a-disinformation-disaster/?utm_campaign=the_download.unpaid.engagement&utm_source=hs_email&utm_medium=email&utm_content=76525038&_hsenc=p2ANqtz-p3OxXbyCsjFS7Eu2BUrkObpSbQoAniWYnIfZW2vsH5tkujLn-5PGqXt_O6jkk27rbbPZyPzdpE8onzo5BcXel5ay_rw&_hsmi=76525038) [dostęp: 5.10.2019].
- Kreft J., *Władza algorytmów. U źródeł potęgi Google i Facebooka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019.

- Lazer D. M. et al., *The science of fake news*, „Science” 2018, nr 359 (6380).
- Newman L. H., *To fight deepfakes, researchers built a smarter camera*, „Wired” 28.05.2019, <https://www.wired.com/story/detect-deepfakes-camera-watermark/> [dostęp: 5.10.2019].
- Nieleksburg M., *Why The New York Times is testing controversial tech including facial recognition and deepfakes*, „GeekWire” 27.10.2019, <https://www.geekwire.com/2019/new-york-times-testing-controversial-tech-including-facial-recognition-deepfakes/> [dostęp: 27.10.2019].
- Patrini G., *The state of deepfakes: Andscape, threats and impact*, „Deeptrace” 7.10.2019, <https://deeptracelabs.com/mapping-the-deepfake-landscape/> [dostęp: 14.10.2019].
- Snowden E., *Pamięć nieulotna*, Wydawnictwo Insignis, Kraków 2019.
- Szostak P., *Kłamstwo na strydach*, „Gazeta Wyborcza” 16.07.2019.
- Venkataramakrishnan S., *Can you believe your eyes? How deepfakes are coming for politic*, „Financial Times” 24.10.2019, <https://www.ft.com/content/4bf4277c-f527-11e9-a79c-bc9acae3b654> [dostęp: 14.10.2019].
- Warzel C. H., *He predicted the 2016 fake news crisis. Now he's worried about an information Apocalypse*, „BuzzFeed.News” 11.02.2018, [https://www.buzzfeed.com/charliewarzel/the-terrifying-future-of-fake-news-fakenews?utm\\_term=.ofPnjaMqa#.ehdR6\\_MXYM](https://www.buzzfeed.com/charliewarzel/the-terrifying-future-of-fake-news-fakenews?utm_term=.ofPnjaMqa#.ehdR6_MXYM) [dostęp: 14.10.2019].

Tematem nadrzędnym monografii zbiorowej jest, zapowiedziana tytułem, przemoc w mediach. [...] Na [...] współczesnej arenie przemoc jest pokazywana z różnymi intencjami, ale i stosowana.

Tym ważniejszy jest głos nauki, która zdefiniuje, zdiagnozuje, opisze, zinterpretuje, poszuka źródeł i przyczyn, zaproponuje remedium... Podda oglądowi dwie strony układu przemocowego: sprawcę i ofiarę, ale i obserwatora. W przypadku tomu uwzględnia się także odbiorcę komunikatu medialnego.

Publikacja *Przemoc w mediach* gromadzi medioznawców, mediolingwistów i przedstawicieli innych dyscyplin naukowych, którzy poddają przemoc w mediach oraz przemoc mediów oglądowi i refleksji z wielu perspektyw. To gwarantuje wszechstronność ujęcia, a jednocześnie poddaje dyskusji i weryfikuje poczynione ustalenia.

Autorzy z wnikliwością, wykorzystując zgromadzoną już wiedzę o zjawisku, proponując nowe postawy teoretyczno-metodologiczne i procedury analityczne, tworzą szeroką panoramę przemocy o wielu formach, obliczach, funkcjach. Ich teksty przybliżają do głębszego poznania fenomenu indywidualnego i społecznego, mrocznego, groźnego, a jednocześnie fascynującego. Lektura tomu nie jest łatwa, bo taką być nie może z racji eksplorowanej przestrzeni, ale przejście przez nią daje korzyści poznawcze nie do przecenienia i uwarżliwia na obecność przemocy w mediach: tych tradycyjnych, tych nowych i tych „nowych nowych”.

Z recenzji  
prof. dr hab. Małgorzaty Kity

